

Rocznik
Pleszewski

2011

**ROCZNIK
PLESZEWSKI
2011**

Pleszew 2012

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Witold Hajdasz, Elżbieta Mielcarek, Arkadiusz Ptak,
Katarzyna Rutkowska, Adam Staszak

KOREKTA:

Zespół Redakcyjny

OPRACOWANIE KALENDARIUM:

Elżbieta Mielcarek

PROJEKT OKŁADKI:

Iwona Wieruszewska

Zespół Redakcyjny zaprasza wszystkich zainteresowanych do przekazywania informacji do kalendarium. Zespół zastrzega sobie prawo ostatecznego wyboru wydarzeń.

Copyright by Muzeum Regionalne w Pleszewie.

Korzystanie dla celów dydaktycznych i publicystycznych dozwolone tylko pod warunkiem podania źródła.

WYDAWCA:

Muzeum Regionalne w Pleszewie

ul. Poznańska 34, 63-300 Pleszew

www.muzeum.pleszew.pl, e-mail: muzeum@pleszew.pl



Nakład: 500 egz.

ISSN: 1643-8213

Adres do korespondencji:

Muzeum Regionalne w Pleszewie

ul. Poznańska 34, 63-300 Pleszew

tel. 62 742 83 59

Skład i druk: Zakład Poligraficzny SUPER PRINT s.c. ul. Kaliska 67, 63-300 Pleszew

SPIS TREŚCI

I. Miasto i Gmina Pleszew w liczbach	5
II. Kalendarium	9
III. Artykuły	51
1. Andrzej Szymański – Stanisław Bródka – to był Człowiek..... Człowiek, mimo numerów 136102, 80559, 15535	53
2. Maciej Grzesiński – Kresowy obrońca granic – Jan Rubas	69
3. Edward Pisarski – Nazwy związane z parafią Grodzisko – historyczne i miejscowe, zachowane i zapomniane	78
4. Piotr Hasiński – Powstanie, struktura organizacyjna i działalność Komitetu Obywatelskiego w Pleszewie (1989 – 2000)	85
5. ks. Henryk Szymiec – Błogosławiony Jan Paweł II a Pleszewianie	108
6. ks. Krzysztof Grobelny – Nawiedzenie Matki Bożej w kopii Jasnogórskiego Obrazu w dekanacie pleszewskim	115
7. Edward Kubisz – Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku ...	123
8. Stanisław Szurek – Komunalne Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe „TRANSKOM” w Kaliszu z siedzibą w Pleszewie	131
9. Wiesław Jarzębowski – 80 lat tenisa po pleszewsku – korty elitarne i egalitarne	137
10. Ewa Świątek – Wybory w jednostkach pomocniczych Miasta i Gminy Pleszew w 2011 r.	145
IV. Z prac nad monografią Pleszewa pod redakcją dra hab. Andrzeja Gulczyńskiego	153
1. Andrzej Gulczyński – Społeczeństwo w przestrzeni miejskiej .	155
2. Grzegorz Szczurek – Grodzisko z wczesnej epoki żelaza i wczesnego średniowiecza w Grodzisku	165

3. Adam Kozak – Burmistrzowie i rajcowie późnośredniowiecznego Pleszewa (1428 – 1519)	174
4. Szymon Paciorkowski – Sąd Pokoju w Pleszewie (1920 – 1926)	193
5. Krzysztof Strykowski – Niemiecka lista narodowościowa (DVL), jej realizacja w Pleszewie i powojenne konsekwencje (1939 – 1945)	211
6. Aleksandra Guminiak – Między Niemcami a Polską. Paulus Kiczka SVD	226
7. Stanisław Jankowiak – Kościół pleszewski w ocenie Służby Bezpieczeństwa w związku z przygotowaniem do milenium Chrztu Polski	233
8. Artur Bajerski – Zasięg i natężenie dojazdów do pracy w mieście i gminie Pleszew w świetle danych Głównego Urzędu Statystycznego	243
9. Jacek Schmidt – Pleszewianie o swoim mieście i sobie. Drugi rok badań empirycznych	252
10. Dorota Saja, Joanna Krzemińska, Agata Piotrowska, Magdalena Zielińska – Życie codzienne w Pleszewie w połowie XX wieku. Raport z badań etnologicznych	264
11. O dawnych zwyczajach w pleszewskim – do druku podał Andrzej Gulczyński	279
V. Odznaczeni i wyróżnieni	289

I Miasto i Gmina Pleszew w liczbach

MIASTO I GMINA PLESZEW W LICZBACH

Liczba i struktura ludności. Stan na 16.01.2012 r.

	Miasto Pleszew	Gmina Pleszew
0 – 18 lat	3 173	2 909
19 – 60 lat	10 752	7 789
Powyżej 60 lat	3 513	1 852
Razem	17 438	12 550

Źródło: Wydział Spraw Obywatelskich UMiG.

Małżeństwa, urodzenia, zgony. Stan na 31.12.2011 r.

	Miasto Pleszew	Gmina Pleszew
Zawierane małżeństwa	88	82
Urodzenia	169	137
Zgony	189	109

Źródło: Urząd Stanu Cywilnego UMiG.

Ilość uczniów. Stan na 30.09.2011 r.

Szkół podstawowych	Gimnazjów	Przedszkoli
1 857	924	999

Źródło: System Informacji Oświatowej.

Czytelnictwo. Stan na dzień 31.12.2011 r.

	Księgozbiór	Liczba wol. na 100 mieszkańców	Ilość czytelników	Ilość wypożyczeń
Biblioteka Pedagogiczna	25 835	–	540	8 600
Biblioteka Publiczna	106 142	356	6 575	161 755

Źródła: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Pleszew, Biblioteka Pedagogiczna.

Finanse Miasta i Gminy Pleszew. Stan na 31.12.2011 r.

Dochody MiG	Wydatki MiG	Wydatki majątkowe	Zadłużenie
69 104 144,75 zł	77 061 353,47 zł	14 895 760,63 zł	33 228 776,87 zł

Źródło: Wydział Finansowy UMiG. Sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 2011.

Liczba bezrobotnych. Stan na 31.12.2011 r.

	Razem	Kobiety	Z prawem do zasiłku
Miasto i Gmina Pleszew	1 614	936	218
Zamieszkali na wsi	718	435	95

Źródło: Powiatowy Urząd Pracy w Pleszewie.

Bezpieczeństwo publiczne na terenie Miasta i Gminy. Stan na 31.12.2011 r.

	Miasto Pleszew	Gmina Pleszew
Pożary	41	65
Miejscowe zagrożenia	132	241
Alarmy fałszywe	10	11

Źródło: Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie.

Liczba dochodzeń i śledztw oraz ich wykrywalność. Stan na 31.12.2011 r.

Liczba przestępstw stwierdzonych	Wykrywalność
881*	81,6 %

Źródło: Komenda Powiatowa Policji w Pleszewie.

*dotyczy całego powiatu pleszewskiego

II Kalendarium

KALENDARIUM 2011

1 stycznia

Pierwszym pleszewianinem urodzonym w 2011 roku był Dawid Koralewski, syn Bogusława i Aliny.

2 stycznia

Wprowadzone zostało nowe logo miasta i gminy Pleszew. Obok tradycyjnej wieżyczki z herbu pojawił się napis „Pleszew – miasto otwarte”. Po trzech latach samorząd powrócił też do tradycyjnych barw miejskich.

6 stycznia

W Domu Parafialnym im. ks. Piotra Skargi odbył się koncert noworoczny „Paryż kontra Wiedeń” w wykonaniu orkiestry Sinfonietta Polonia dyrygowanej przez maestro Cheunga Chau. W programie znalazły się walce wiedeńskie i paryskie oraz francuska muzyka filmowa. Nie zabrakło takich utworów jak polka „Na polowaniu” czy „Galop bandytów” Johanna Straussa, czardasz z „Rycerza Pasmana”, dzieł barwnej postaci paryskiej ulicy słynnego Gavroche. Orkiestrze towarzyszyli soliści: Barbara Tritt oraz wirtuoz akordeonu Wiesław Prządka. Organizatorami spotkania był Dom Kultury i Urząd Miasta i Gminy.

6 stycznia

W kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela odbyła się uroczysta msza św. z okazji Święta Powiatu Pleszewskiego. W sali kina „Hel” okolicznościowe przemówienie wygłosił starosta pleszewski Michał Karalus, a wykład „Autorytet lokalny-uśpiona duma” prof. Waldemar Łazuga z UAM w Poznaniu. Na zakończenie spotkania młodzież ZST przy ul. Zielonej zaprezentowała spektakl historyczny „Nic nie jest dane raz na zawsze”, przygotowany pod kierunkiem ks. Mariusza Drzymały i nauczyciela historii mgr. Janusza Waliszewskiego.

9 stycznia

W kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela odprawiona została msza św. w intencji pleszewskich powstańców, zamówiona przez Towarzystwo Upamiętniania Powstania Wielkopolskiego, którego prezesem jest Leszek Bierła.

9 stycznia

Odbył się XIX finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pleszewskim partnerem imprezy był Dom Kultury, którego dyrektorem jest Mariusz Szymczak. W ramach wspierania akcji wolontariusze zbierali środki na profilaktykę chorób urologicznych i nefrologicznych u dzieci, stowarzyszenie WRC Rajdowy Pleszew zorganizowało pokaz rajdowy jazdy na zimowym odcinku specjalnym. Uczestnicy mogli licytować jazdę autami terenowymi, quadami i jeppami. W kinie „Hel” odbyła się ponadto licytacja przedmiotów na rzecz W.O.Ś.P., na scenie wystąpiły pleszewskie chóry „Lutnia” i „Harmonia” oraz soliści i zespoły związane z pleszewskim Domem Kultury. W części koncertowej wystąpiły zespoły: „MOONHEAD”, a w bloku RAP NIGHT H- „Bit&Kruk”, „NPG&Oczami Rapu”, „Meluś”, „Swingin With

The Beat”, „Drinkin Fellaz”, „Chuck’, „Wrona”. Zbiórkę pieniędzy na rzecz W.O.Ś.P. prowadziły, jak co roku, dwa połączone sztaby ZHP Hufiec Pleszew oraz Domu Kultury. Do puszek zebrano: ZHP – 20.396 zł (kwesta uliczna), sztab DK 9.118 zł (w tym: 2.352 zł WRC, 620,90 zł. młodzież z miejscowości Brzezie, 451,94 zł. uczestnicy Turnieju Kręglarskiego, oraz 3.211 zł z licytacji przedmiotów ofiarowanych na WOŚP). W Liceum Ogólnokształcącym im. S.Staszica zebrano 700 zł. Atrakcją XIX Finału był pies Borys – który towarzyszył dh. Markowi Zawistowskiemu. Szefem harcerskiego sztabu WOSP był dh Przemysław Kubiak.

15 stycznia

Na strzelnicy LOK w Pleszewie rozegrano X Zawody strzeleckie o puchar pleszewskiej firmy DELTA Sp.J, w dwóch kategoriach: pracowników i zaproszonych gości. Wśród pracowników najlepszymi okazali się Rafał Urbaniak, Ryszard Chłasta, a wśród gości Florian Siekierski. Triumfatorką młodzieżowego dwuboju została Paulina Kozłowicz. Właścicielami DELTY są: Zenon Jankowski, Mariusz Pluciński i Maciej Zawada.

17 stycznia

Samorząd Miasto i Gmina Pleszew pozyskał od Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa teren o obszarze prawie 0,9 ha w Kuczkwie przeznaczony pod boisko piłkarskie. Kopię dokumentu własności od Burmistrza MiG Mariana Adamka odebrali przedstawiciele drużyny piłkarskiej kuczkwoskiego LZS-u Tomasz Grabarek, Piotr Przybylski oraz radny z tej miejscowości – Marian Suska.

18 stycznia

W Dniu Kubusia Puchatka w Filii BPMiG w Taczanowie Drugim zorganizowano imprezę czytelniczną poświęconą tej jakże zabawnej postaci bajkowej. Na uroczystość zostały zaproszone dzieci z klas I – III nauczania początkowego. Podczas spotkania został rozstrzygnięty konkurs plastyczny ph. „Zakładka Kubusia Puchatka”. Laureatami zostali: I miejsce – Oliwia Młynarz (kl. Ib), II miejsce – Maria Kuźniacka (kl. III), III miejsce – Patrycja Maria Pawlak (kl. II)

21 stycznia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie otwarto wystawę „Pleszewskie reminiscencje architektoniczne”. Na wystawie pokazano rysunki architektoniczne pleszewskich budynków, będące jednym z ostatnich nabytków Muzeum, które zostały wykonane w I połowie lat 60. XX wieku przez Urszulę Freyherrn – Ostrowską i Rafała Ostrowskiego na zlecenie Zarządu Budynków Mieszkalnych w Pleszewie. Obok rysunków architektonicznych znalazły się także zdjęcia budynków z lat 60. autorstwa państwa Ostrowskich oraz aktualne fotografie zrobione przez Sławomira Derę.

22 stycznia

W auli I Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica w Pleszewie zorganizowano „III koncert kolęd”. W programie były występy: Zespołu Teatralnego ZSP nr 2 w Pleszewie, chóru „Cantabile” ZSP nr 3 w Pleszewie, chóru „Consonans” I LO w Pleszewie, chóru męskiego „Harmonia”, chóru żeńskiego „Echo”, Stowarzyszenia

Zespołu „Lira” w Pleszewie, Koła śpiewaczego” Lutnia „z Pleszewa, Orkiestry dętej przy GOK Chocz oraz solistki Marii Dąbały

26 stycznia

W Sali USC pleszewskiego ratusza odbyło się rozstrzygnięcie konkursu literackiego ogłoszonego przez Instytut Socjologii UAM w Poznaniu przy współpracy z Muzeum Regionalnym w Pleszewie „Najważniejszy dzień w życiu mojej rodziny”. Patronat nad konkursem objął Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Marian Adamek. Na konkurs wpłynęło 14 prac. Nagrody otrzymali: Jerzy Brodnicki, Edward Horoszkiewicz, Irena Andrzejewska i Janusz Cierniak.

26 stycznia

W sali Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie zorganizowano XVII Przegląd chórów i zespołów mieszkańców o tematyce bożonarodzeniowej „Pleszew 2011”. Imprezie towarzyszyła wystawa szopek. Dyrektorem DPS jest Grzegorz Grygiel.

26 stycznia

W auli I Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica w Pleszewie odbył się Noworoczny Koncert Licealistów. Dyrektorem szkoły jest Lilla Deleszkiewicz.

26 stycznia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy odbyło się pierwsze spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Tematem spotkania była książka E.Mendozy „Niezwyczajna podróż Pomponiusza Flatusa”. Spotkania DKK odbywają się raz w miesiącu, a ich przedmiotem są najwybitniejsze dzieła literatury współczesnej. Opiekunkami klubu są Hanna Nowaczyk i Monika Frątczak. Dyrektorem BPMiG jest Elżbieta Mielcarek.

27 stycznia

W Świetlicy Środowiskowej w Pleszewie przy ul. Św. Ducha odbyły się warsztaty biżuteryjne, na których uczono projektowania i wykonywania biżuterii. Wykonane na warsztatach przedmioty przeznaczono na sprzedaż na Kiermaszu Rzeczy Używanych. Kierownikiem placówki jest Lucyna Roszak.

27 stycznia

Odbyła się sesja budżetowa Rady Miejskiej. Radni jednogłośnie zatwierdzili budżet na rok 2011 – dochody na poziomie 70 mln zł, a wydatki na poziomie 76 mln zł.

28 stycznia

W Domu Parafialnym im. ks. P. Skargi odbyło się Spotkanie Noworoczne. Ogłoszono na nim wyniki corocznych plebiscytów. Człowiekiem roku 2010 głosami Kapituły, w skład której wchodzi laureaci tytułu z lat poprzednich, a jej przewodniczącym jest Olgierd Wajnsnis, sekretarzem Adam Staszak, została Lucyna Roszak – założycielka Centrum Wolontariatu w Pleszewie, Biznesmenem Roku decyzją Pleszewskiej Izby Gospodarczej został Bogdan Skitek, przedstawiciel firmy Uniqa, tytuł Rolnika/Ogrodnika Roku decyzją działaczy Wielkopolskiej Izby Rolniczej otrzymał Remigiusz Szczepański z Popówka w gminie Gołuchów, tytuł Rzemieślnika Roku decyzją starszyny Cechu Rzemiosł Różnych przyznano Henrykowi Krysztofiakowi. W czasie spotkania odbyła się promocja kolejnego

„Rocznika Pleszewskiego 2010” w zmienionej szacie graficznej. Podczas gali, na wniosek burmistrza Mariana Adamka, odznaką Za zasługi dla Województwa Wielkopolskiego został odznaczony wieloletni dyrygent i prezes Chóru Męskiego „Harmonia” Czesław Gulczyński. Odznakę wręczył wicemarszałek województwa wielkopolskiego Krzysztof Grabowski. W części artystycznej zaprezentowano koncert „Chopin w barwach jazzu”.

28 stycznia

Odbyła się XII edycja rajdu pieszego z okazji rocznicy wyzwolenia Pleszewa. Organizatorem był Sport Pleszew sp.z o.o. Prezesem Spółki jest Eugeniusz Małecki.

28 stycznia

Pleszewianin Adrian Furmankiewicz uczeń Zespołu Szkół Technicznych został laureatem konkursu Młoda Polska za swą działalność muzyczna – grę na gitarze (40 tys. zł). A. Furmankiewicz jest absolwentem PSM I stopnia w Pleszewie, gdzie uczył się pod kierunkiem Waldemara Hartwiga i uczniem ZSM I i II stopnia w Ostrowie Wlkp., gdzie doskonalili grę na instrumencie pod kierunkiem Jarosława Koconia.

30 stycznia

W Domu Parafialnym im. ks. P. Skargi w Pleszewie odbyła się po raz 24. Akcja Zbiórki Krwi. Zebrano 92,25 l krwi, a w akcji wzięło udział 205 krwiodawców. Prezesem pleszewskich krwiodawców jest Janusz Kasprzak.

31 stycznia

W pleszewskim Domu Kultury odbyły się II Młodzieżowe Mistrzostwa Pleszewa w Darta. Wystartowało w nim dwudziestu uczestników, którzy rywalizowali w 4 grupach w systemie każdy z każdym do dwóch wygranych legów, a następnie w systemie pucharowym. W turnieju zwyciężył Maciej Nowak, drugie miejsce zajął Jakub Płocienniczak, a trzecie Tomasz Werbliński.

31 stycznia – 11 lutego

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie zorganizowano ferie zimowe pod hasłem „Nie trać werwy, baw się bez przerwy!” Zajęcia odbywały się codziennie w godz. od 10.00 do 12.00 w oddziale dziecięcym. W zajęciach brało udział 30 dzieci.

1 lutego

Stanowisko II zastępcy burmistrza objął Andrzej Jędruszek, były prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Pleszewie.

1 lutego

Nowym kierownikiem Wydziału Promocji i Komunikacji Społecznej w urzędzie miasta w Pleszewie został Przemysław Marciniak.

1 lutego

Nowym prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Pleszewie została Monika Falk-Filipowicz, dotychczasowy członek Zarządu Spółdzielni. Zastąpiła na tym stanowisku A. Jędruszkę.

2 lutego

Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy w Pleszewie odwiedziła grupa dzieci uczestnicząca w feriach organizowanych przez Stowarzyszenie Salezjańskiej Organizacji Sportowej w Pleszewie. Dzieci obejrzały prezentację multimedialną „Biblioteka bliżej Ciebie”, uczestniczyły w grach i zabawach przygotowanych na podstawie bajki „Pinokio”, rozegrały turniej gry w scrabble. W zajęciach brało udział 21 osób.

2 – 3 lutego

Przeprowadzono XIV turniej piłkarski „Ferie z Życiem”. W kategorii szkół podstawowych zwyciężyła ZSP nr 3 przed SP Gołuchów. Organizatorem turnieju była Sport Pleszew sp. z o.o.

4 lutego

W Domu Kultury odbył się „Dzień Hakowicza” poświęcony profilaktyce raka płuc, pod patronatem ogólnopolskiej akcji „Mam haka na raka”. Inicjatorkami były uczennice pleszewskiego liceum ogólnokształcącego: Olga Hajdasz, Paulina Andersz, Paulina Marciniak, Kinga Koziarska, Jagoda Nowak oraz nauczycielka biologii Jolanta Hildebrandt.

8 – 9 lutego

Rozegrano turniej piłkarski „Ferie z Życiem” w kategorii gimnazjów. Zwycięzca została drużyna z Chocza. Organizatorem była Sport Pleszew sp. z o.o. oraz „Życie Pleszewa”, którego redaktorem naczelnym jest Aleksandra Pilarczyk.

10 lutego

Zakończył się I semestr Pleszewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W lokalu „Impresja” dokonano podsumowania, a następnie uczestnicy spotkania (70 osób) bawili się w rytm muzyki disco.

13 lutego

W pleszewskim kinie „Hel” odbył się koncert walentynkowy „Miłość ci wszystko wybaczy”. W koncercie zorganizowanym przez Dom Kultury wystąpił zespół „S-Art.” Aleksieja Susłowa z Anną Wilczyńską. W programie koncertu zaprezentowano światowe przeboje o miłości.

14 lutego

W pleszewskim ratuszu można było obejrzeć wystawę prac malarstwa i rysunku pt. „Spotkanie z Japonią” autorstwa Marty Sztylki. Organizatorem wystawy byli: Stowarzyszenie Pleszew XXI, Urząd Miasta i Gminy Pleszew, Drukarnia Booklet, Dom Kultury w Pleszewie.

16 lutego

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie włączyła się w obchody, ustanowione decyzją Sejmu RP „Roku Czesława Miłosza”. Zainaugurowano je spotkaniem w Bibliotecznym Saloniku Kulturalnym, wykładem prof. Barbary Sienkiewicz z UAM w Poznaniu „Miłosz znany i nieznany. Droga do literackiej Nagrody Nobla”. Prelekcji towarzyszyła wystawa dzieł Noblisty.

16 lutego

Młodzieżowa Rada Miejska była na wycieczce w Warszawie. Zwiedzali Muzeum Powstania Warszawskiego. Przewodnicząca Rady była Weronika Biadała.

19 lutego

W Sali Wiejskiego Domu Kultury w Brzeziu odbył się VI Gminny Konkurs Wypieku Ciasta Domowego. Do konkursu zgłoszono 23 wypieki. Oceniało je jury w składzie Burmistrz Miasta i Gminy Marian Adamek, Maria Korzeniewska, Bogumiła Kajdaniak, Irena Kuczyńska i Mariusz Szymczak. I miejsce zajęła Danuta Skowrońska z Rokutowa, II Czesława Grabarek z Sowiny, III Marta Pływaczyk z Dobrej Nadziei. Nagrodę Burmistrza otrzymała Teresa Urbaniak z Kowalewa. Organizatorem konkursu był Dom Kultury w Pleszewie we współpracy z Gminnym Związkiem Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych pod patronatem 'Gazety Pleszewskiej'. Sołtysiem Brzezia jest Paweł Świątek.

21 lutego

W Domu Kultury w Pleszewie odbyły się XXXI Regionalne Prezentacje Teatrów Dzieci i Młodzieży.

24 lutego

W kinie „Hel” odbył się kolejny koncert w ramach cyklu Rockowy Pleszew na Żywca. Wystąpił zespół „RockSun”.

25 lutego

W sali Bractwa Kurkowego w Pleszewie przy ul. Spornej odbyło się spotkanie jubileuszowe związane z V-leciem reaktywacji Klubu Sportów Wodnych Vega w Pleszewie, połączone z walnym zebraniem sprawozdawczym za rok 2010. Komandorem KSW Vega jest Andrzej Kubiak.

1 marca

Przychodnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Pleszewie została przeniesiona z ul. Wyspiańskiego do budynku Spomaszu przy ul. Słowackiego. Dyrektorem placówki jest Danuta Szymańska.

2 – 9 marca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyły się eliminacje miejsko-gminne XV edycji powiatowego konkursu pięknego czytania dla szkół podstawowych „Czytanie jest sztuką”. Konkurs podzielony był na dwie kategorie wiekowe: kl. I – III i kl. IV – VI. „Gdzie mieszka bajeczka”, to hasło eliminacji w I kategorii wiekowej. Uczestnicy czytali wylosowane fragmenty utworów Czesława Janczarskiego z okazji 100. rocznicy urodzin pisarza. Hasłem eliminacji w II kategorii wiekowej był cytat Henryka Sienkiewicza „Dla pokrzepienia serc”. Uczestnicy tej kategorii czytali wylosowany fragment z utworów pisarza z okazji 165. rocznicy jego urodzin. Do eliminacji przystąpiło 72 uczestników. Laureaci obu kategorii reprezentowali miasto i gminę Pleszew na eliminacjach powiatowych, które odbyły się 16 i 23 marca 2011 roku.

3 marca

W kinie „Hel” odbyła się XIII Gala Sportu Pleszewskiego, na której podsumowano sportowy rok 2010 i podziękowano najlepszym i rozstrzygnięto Plebiscyt „Sportowiec Roku Ziemi Pleszewskiej”. Najpopularniejszym sportowcem roku 2010 głosami czytelników „Życia Pleszewa” okazała się Barbara Sadowska (karacistka), najlepszym sportowcem młodzieżowym głosami kapituły wybrano Joannę Dixę (szachy), a w kategorii dorosłych Sławomira Nowaka (koszykówka). Za najlepszego szkoleniowca uznano trenera piłkarzy Stali Pleszew Adriana Popławskiego, za najlepszego działacza – Tomasza Nowaczyka – prezesa klubu sportowego Open-Florentyna Pleszew. Wyróżniono organizatorów 2. Pleszewskiego Rajdu WRC Pleszew.

4 marca

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbył się wykład dr. Bartłomieja Garczyka z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu pt. „Prawosławie a Rosja”. Dyrektorem Muzeum Regionalnego jest Adam Staszak.

5 marca

W rozegranym w Środzie Wlkp. reprezentanci Pleszewskiego Klubu Karate zwyciężyli w klasyfikacji medalowej XVII Ogólnopolskiego Turnieju Dzieci i Młodzieży Dragon Cup.

5 marca

Z okazji Dnia Kobiet w sali Domu Parafialnego im. Piotra Skargi w Pleszewie odbył się Koncert Andrzeja Rybińskiego.

7 marca

Anna Szymoniak została mistrzynią Polski juniorek w kręglarskich sprintach. Jest zawodniczką TKKF Platan w Pleszewie.

9 marca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyły się warsztaty metodyczne dotyczące planowania i organizacji imprez kulturalnych związanych z obchodami Roku Miłosza. Zajęcia prowadziła instruktorka Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu – Pani Magda Gienza-Żurawska. W warsztatach udział wzięli bibliotekarze wszystkich bibliotek publicznych powiatu pleszewskiego.

9 marca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie w ramach Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego odbyło się spotkanie z Zuzanną Celmer. Podczas spotkania psychoterapeutka omówiła „Rolę słowa w relacjach międzyludzkich”. W spotkaniu uczestniczyło ponad 100 osób, wśród nich byli stali bywalcy BSK oraz słuchacze Pleszewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

15 marca

Na pleszewskim rynku odbył się protest mieszkańców Pleszewa w obronie karetki. Organizatorami było Pleszewskie Centrum Medyczne, samorządy gminy i powiatu, a patronat objęła telewizja PROART.

16 marca

W Sali Posiedzeń pleszewskiego Ratusza odbyło się Walne zebranie Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego. Wybrano władze PTK. Zarząd ukonstytuował się w dniu 6 kwietnia – Prezesem został ponownie dr Andrzej Szymański.

16–23 marca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbył się II etap konkursu dla uczniów szkół podstawowych „CZYTANIE JEST SZTUKĄ”. Do eliminacji w obydwu kategoriach przystąpiło 62 najlepszych uczestników wybranych w eliminacjach gminnych i miejsko-gminnych, które odbyły się w bibliotekach gminnych i Bibliotece Miejskiej. Zwycięzcami w poszczególnych kategoriach wiekowych zostali: w I kat. – Amelia Rogowska – kl. II z SP Lutynia, Dawid Martyna – kl. III z SP Chocz, Adrianna Kołak – kl. III z SP Kościelna Wieś, Kamil Kałużny – kl. III z SP nr 2 Pleszew, Noemi Drążewska – kl. III z SP nr 2 Pleszew, Oliwia Wasilewska – kl. III z SP Dobrzyca, Jagoda Siekierska – kl. III z SP nr 3 Pleszew; II kat. – Dominika Kwiatkowska – kl. IV z SP Tursko, Aleksandra Zasowska – kl. IV z SP nr 3 Pleszew, Marcin Orszulak – kl. V z SP Grab, Miłosz Szymański – kl. V z SP nr 2 Pleszew, Joanna Bruzi – kl. V z SP Sośnica, Natalia Garbarek – kl. VI z SP Dobrzyca, Marta Malinowska – kl. VI z SP Gizałki, Jakub Ziemkiewicz – kl. VI z SP nr 3 Pleszew.

15 marca

Blisko dwieście osób, mieszkańców miasta i gminy oraz pozostałych gmin powiatu zebrało się na pleszewskim rynku, protestując przeciwko decyzji Wojewody Wielkopolskiego o likwidacji posterunku karetki pogotowia w Gizałkach. Swoj sprzeciw zmanifestowali przedstawiciele władz samorządowych i PCM.

17 marca

W Zespole Szkół Technicznych odbył się II Festiwal Nauki i Sportu. Dyrektorem szkoły jest Marek Szczepański.

17 marca

Samorząd Miasta i Gminy Pleszew oddał w użytkowanie dwie wyremontowane sale wiejskie w Grodzisku i Sowinie Błotnej. Inwestycja obejmowała termomodernizację budynków, remont dachu, wymianę stolarki drzwiowej i okiennej, a także prace wewnętrzne. Koszt Inwestycji to ponad 500 tys. z czego ponad 298 tys. pozyskano w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013.

18 marca

W Zespole Szkół Publicznych nr 3 w Pleszewie odbył się zjazd Oddziału Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Pleszewie. Na zjeździe zostali wybrani nowi członkowie zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego, którego prezesem został Arkadiusz Ptak, W-ce prezesem Mieczysław Kikowski oraz Łucjan Matysiak, Komendantem gminnym Waldemar Barański, Sekretarzem Szczepan Wojtczak, Skarbnikiem Jacek Szczepaniak, Członkami prezydium: Zenon Antczak, Krzysztof Fajka. Pozostali członkowie zarządu to: Czesław Chwałkowski, Leszek Kołaski, Kazimierz Kubas, Jerzy Łyskawka, Henryk Niedziela i Mariusz Twardowski. W latach 2006–2011 Prezesem był Czesław Skowroński.

18 marca

W Filii BPMiG w Taczanowie Drugim przy współpracy z biblioteką szkolną zorganizowano konkurs QUIZ WIEDZY O UNII EUROPEJSKIEJ dla uczniów klas I – III. Celem konkursu było sprawdzenie wiadomości o Unii Europejskiej, które uczniowie zdobyli podczas „lekcji europejskich” przeprowadzonych 23 lutego 2011r. przez przedstawiciela Punktu Informacyjnego Europe Direct – panią Martynę Kruszyk. Do konkursu przystąpiło 15 uczniów. Zwycięzcami zostali: Weronika Michalak – kl. Ia, Łukasz Sobczak – kl. Ia, Miłosz Jankowiak – kl. II.

21 marca

W Zespole Szkół Usługowo-Gospodarczych w Pleszewie odbyły się V Targi Edukacyjne Powiatu Pleszewskiego pt „Tak witamy wiosnę”, połączone z obchodami 10-lecia Powiatowej Świetlicy Środowiskowej dla osób dojeżdżających w Pleszewie. Dyrektorem ZSU-G jest Iwona Kałużna.

22 marca

Na sali sportowej Zespołu Szkół Publicznych nr 1 oraz Zespołu Szkół Technicznych w Pleszewie odbyło się Ogólnopolskie Seminarium poświęcone sztukom walki. Zajęcia dla ponad stu uczestników poprowadził Piotr Babicz, dziesięciokrotny Mistrz Polski w kumite, trener kadry narodowej wspólnie z Martą Szymczak, złotą medalistką Mistrzostw Świata i Europy w kata. Organizatorami seminarium byli: UMiG Pleszew, Starostwo Powiatowe w Pleszewie, Polska Federacja karate Sportowego oraz Pleszewski Klub Karate. Prezesem Klubu jest Józef Sołtysiak.

24 marca

W Muzeum Regionalnym Pleszewie odbył się wykład Michała Kaczmarka i Witolda Hajdasza nt. „70 Pułk Piechoty”.

28 marca

W kinie „Hel” wystąpiła gitarzystka „GG Amos”.

29 marca

W gablotach na pleszewskim Rynku pojawiła się autorska wystawa fotograficzna Uli Wanat. Tematyka wystawy skierowana była na zdjęcia ludzi, którzy wg. autorki potrafią najlepiej wyrazić swoje emocje, głównie za pomocą mimiki. Nie zabrakło jednak na niej także zdjęcia roślin i krajobrazów.

30 marca

Starosta Pleszewski Michał Karalus otrzymał tytuł „Europejczyka Roku” w kategorii gospodarz gminy, miasta, regionu. Uroczystość odbyła się w Sali Lustrzanej Pałacu Staszica w Warszawie. Tytuł przyznawany jest co roku przez Fundację Państwo Obywatelskie oraz redakcję miesięcznika „Monitor Unii Europejskiej” za wybitne zasługi dla dorobku kraju i Europy.

30 marca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie z Grzegorzem Kasdepke, znanym i lubianym autorem książek dla dzieci, scenarzystę i współautora programów telewizyjnych, W spotkaniu wzięło udział 65 uczniów klas III ze wszystkich szkół podstawowych z Pleszewa.

30 marca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się pasowanie na czytelników sześciolatków z Przedszkoli nr 1 i 2 w Pleszewie. Po zaprezentowaniu programu artystycznego dzieci złożyły przyrzeczenie czytelnicze.

31 marca

Odbył się „Dzień Przedsiębiorczości” zorganizowany przez Zespół Szkół Usługowo-Gospodarczych, podczas którego 180-ciu uczniów z klas licealnych, pod opieką Marii Rzepki odbyło praktyki na różnych stanowiskach, m.in. w Urzędzie Miasta i Gminy Pleszew, Starostwie Powiatowym, Komendzie Policji, Powiatowej Straży Pożarnej, pleszewskich przedszkolach i szkołach specjalnych. Głównym organizatorem była Fundacja Młodzieżowej Przedsiębiorczości przy współpracy z Kancelarią Prezydenta RP.

31 marca

Podczas sesji Rady Powiatu pożegnano Bronisława Woźniaka, długoletniego naczelnika Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu w Starostwie Powiatowym, który przeszedł na emeryturę. Zastąpił go na tym stanowisku Sławomir Sobczyk.

31 marca

W Zespole Szkół Publicznych nr 3 w Pleszewie odbyła się debata oxfordzka ph. „Po zakończeniu edukacji znajdę moje miejsce w Pleszewie”. Organizatorami debaty byli Stowarzyszenia Ago-Trójka, którego prezesem jest Rita Musielak oraz Zespół Szkół Publicznych nr 3, którego dyrektorem jest Grzegorz Jenerowicz.

1 kwietnia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie otwarto wystawę „Bogusz – Teatr – Brecht”. Zaprezentowano na niej przede wszystkim gwasze, do których tworzenia inspirację Marian Bogusz czerpał ze sztuk teatralnych Bertolta Brechta. Na ekspozycję złożyły się 3 cykle gwaszy, które powstawały w latach 1978 – 1979: cykl 12 gwaszy „Impresje malarskie – Matka Courage” wypożyczony ze zbiorów Galerii Sztuki BWA w Olsztynie, cykl 21 gwaszy „Impresje malarskie – Opera za trzy grosze Bertolda Brechta” pochodzący ze zbiorów prywatnych państwa Ewy i Wojciecha Brojerów z Warszawy oraz cykl gwaszy powstałych w Więzowni, który znajduje się w zbiorach pleszewskiego Muzeum. Wśród zaproszonych na otwarcie gości byli siostrzeńcy artyści: Danuta Gałązka i Zdzisław Ostojki.

3 kwietnia

W Centrum Edukacyjno-Wystawienniczym w Marszewie odbyły się Wiosenne Targi Rolno-Ogrodnicze AGROMASZ. Patronat nad imprezą objął Marszałek Województwa Wielkopolskiego.

3 kwietnia

Dla uczczenia pamięci Papieża Jana Pawła II odbył się VI Papieski Rajd Rowerowy. Pomysłodawcą i głównym organizatorem był Krzysztof Hoffman. Trasa rajdu wynosiła 20 km, a wzięło w nim udział 130 osób. Nagrody rajdowe ufundowali: Starostwo Powiatowe, Urząd Miasta i Gminy Pleszew oraz „Gazeta Pleszewska”.

4 kwietnia

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie rozpoczęła realizację projektu czytelniczego „Pleszewskie spotkania z książką”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Wydarzenia artystyczne – Literatura” przy wsparciu Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie. Pierwszym wydarzeniem w ramach projektu były warsztaty literackie, które prowadziła popularna autorka książek dla dzieci i młodzieży – Beata Ostrowicka. Zajęcia odbyły się w bibliotekach w Pleszewie i Taczanowie, a udział w nich wzięli uczniowie klas IV i V szkół podstawowych.

5 kwietnia

Członkowie Pleszewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku odbyli wycieczkę do Warszawy. Zwiedzano Sejm, Senat, Starówkę, Zamek.

6 kwietnia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbył się wykład dr Anny Weroniki Brzezińskiej pt. „Życie rodzinne Pleszewian – pomiędzy codziennością a czasem świątecznym” wygłoszony w ramach prac nad nową monografią Pleszewa.

6 kwietnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się pasowanie na czytelników sześciolatków z Przedszkoli nr 3 „Słoneczne” w Pleszewie.

8 kwietnia

Rozpoczął się w Pleszewie Narodowy Spis powszechny. 11 rachmistrzów spisowych wyposażonych w identyfikatory i elektroniczne urządzenie rejestrujące dane odwiedziło pleszewian. Spis zakończył się 30 czerwca.

10 kwietnia

W rocznicę tragedii smoleńskiej w kościele p.w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela na Murze Pamięci odsłonięto tablice pamiątkową z informacją, że śp. Lech Kaczyński, będąc ministrem sprawiedliwości, podjął w 2001 r., decyzję o utworzeniu w Pleszewie Sądu Rejonowego. Uroczystość była częścią obchodów rocznicy katastrofy Smoleńskiej. Inicjatorem ufundowania tablicy był lider pleszewskiej partii Prawo i Sprawiedliwość L. Bierła.

12 kwietnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie ze znaną aktorkę telewizyjną, teatralną i filmową – Panią Magdalenę Zawadzką. Spotkanie było promocją książki niezującego męża aktorki, Gustawa Hołoubka pt. „Wspomnienia z niepamięci”. W spotkaniu uczestniczyło 127 osób.

13, 20, 27 kwietnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbył się Konkurs recytatorski dla uczniów szkół podstawowych „W 95. rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza”, którego współorganizatorami są Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne i Dom Kultury w Pleszewie. Do eliminacji w trzech kategoriach wiekowych przystąpiło 80 recytatorów. 13 kwietnia jeden dowolnie wybrany wiersz recytowało 26 uczniów w I kategorii wiekowej (klasy I i II). 20 kwietnia dwa wiersze recytowało

31 uczestników w II kategorii wiekowej (kl. III i IV). 27 kwietnia rywalizowało 23 uczniów w III kategorii wiekowej (kl. V i VI), którzy recytowali jeden wiersz i fragment z prozy Henryka Sienkiewicza.

14 kwietnia

Ponad 7 ton odpadów wielkogabarytowych zebrało Przedsiębiorstwo Komunalne podczas kolejnej zorganizowanej wspólnie z Urzędem Miasta i Gminy „zbiórki odpadów wielkogabarytowych”. Mieszkańcy pozbywali się najróżniejszych sprzętów. Część trafi na recydingu, a część nocą zmieniała właścicieli. Prezesem PK jest Grzegorz Knappe.

18 kwietnia

W sali widowiskowej Domu Kultury w Pleszewie odbył się IX Przegląd Teatrzyków Przedszkolnych „Witajcie w naszej bajce”. Organizatorami byli Dom Kultury i Przedszkole nr 1. Dyrektorem Przedszkola nr 1 jest Danuta Prusinowska-Zmysłony.

19 kwietnia

W hali sportowej Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie odbył się XI Wielkopolski Turniej w Aerobiku Grupowym Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych. I miejsce w obu kategoriach zajęły szkoły z Jankowa Przygodzkiego. Organizatorem turnieju był ZSP nr 2, a odpowiedzialne za jego przeprowadzenie – nauczycielki wf Monika Adamska i Elżbieta Kłakulak. Dyrektorem ZSP nr 2 jest Romana Kaczmarek.

20 kwietnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie w ramach obchodów beatyfikacji Jana Pawła II zatytułowane „W hołdzie Janowi Pawłowi II”. Montaż słowno-muzyczny przygotowali nauczyciele i uczniowie ZSP nr 3 w Pleszewie – L.Bołudź i M. Konieczny. Gościnnie wystąpili też uczniowie pleszewskiego liceum Konrad Bołudź i Magdalena Bacharska.

20 kwietnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbył się Konkurs Regionalny dla uczniów szkół podstawowych „Czy znasz swoje miasto?”. Do konkursu przystąpiło 22 uczniów z klas IV, V i VI ze szkół podstawowych z Pleszewa oraz ze szkoły w Kowalewie i Sowinie Błotnej. Komisja konkursowa po zapoznaniu się z pisemnymi odpowiedziami uczestników przyznała: I miejsce Oliwii Piaseckiej ze Szkoły Podstawowej nr 1; II miejsce Annie Dzierli ze Szkoły Podstawowej nr 3; III miejsce Pawłowi Szymczakowi ze Szkoły Podstawowej nr 3. Organizatorami konkursu było Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne, Muzeum Regionalne i Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie.

23 – 24 kwietnia

Dwa medale wywalczyli reprezentanci Pleszewskiego Klubu Karate podczas XII Grand Prix Hradec Kralove 2011. Maksymilian Sadowski stanął w kategorii kumite chłopców 7 – 9 lat, +35 kg na drugim stopniu podium. Dawid Szymura był natomiast trzeci w kumite 10 – 11 lat, +41 kg.

27 kwietnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie autorskie z Martą Fox., w ramach realizowanego przez pleszewską księżnicę projektu czytelniczego „Pleszewskie spotkania z książką”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

28 kwietnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyły się warsztaty literackie pt. „Cicho-sza: czytamy Miłosza” prowadzone przez prof. dr. hab. Piotrem Śliwińskim z UAM w Poznaniu. Wzięli w nich udział uczniowie III klas gimnazjum oraz uczniowie klas maturalnych – łącznie 40 osób.

29 kwietnia

Dziesięcioosobowa grupa pleszewian wyjechała na uroczystości beatyfikacyjne Jana Pawła II do Watykanu. Każdy otrzymał od Burmistrza przydatny zestaw złożony z plecaka, dwóch koszulek, czapeczki i innych gadżetów, a także flagę miejską i dwie flagi narodowe z napisem Pleszew. Organizatorami wyjazdu był Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie oraz firma Gaedig Riesen.

30 kwietnia

Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Marian Adamek przekazał na ręce Komendanta Powiatowego Policji w Pleszewie – mł. insp. Pawła Golickiego narkotesty, zakupione w ramach Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii.

3 maja

Z okazji beatyfikacji Jana Pawła II na pleszewskim Rynku wystąpił zespół „Trebunie Tutki”. Organizatorami koncertu byli Dom Kultury i Urząd Miasta i Gminy.

5 maja

W kinie „Hel” odbył się pierwszy etap III edycji międzyszkolnego konkursu „Talent Show”. Zwycięzcą został Dawid Tomczak uczeń ZSP nr 3 w Pleszewie. Imprezę zorganizowała Młodzieżowa Rada Miejska pod patronatem Burmistrza Mariana Adamka.

8 maja

Druh Leszek Kołaski Naczelnik Jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Pleszewie decyzją Zarządu Związku OSP RP został Wielkopolskim Strażakiem Roku 2010. Uroczyste nadanie tytułu odbyło się w Auli Uniwersyteckiej podczas Dni Strażaka w Poznaniu. Oprócz nominacji do tytułu Wielkopolskiego Strażaka Roku, Zarząd Związku OSP z terenu Pleszewa nominował także do tytułu „Wielkopolskiego Działacza Związku OSP RP Roku 2010” – Mieczysława Kikowskiego z OSP Pleszew oraz do tytułu „Wielkopolska Ochotnicza Straż Pożarna Roku 2010” – Pleszewską Jednostkę OSP.

8–15 maja

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy obchodzono Tydzień Bibliotek” pod hasłem „Biblioteka zawsze po drodze, nie mijam – wchodzę”. W programie imprez czytelniczych były quizy, krzyżówki, gry czytelnicze dla różnych grup wiekowych. 12 maja po raz pierwszy zorganizowano zajęcia biblioterapeutyczne

dla osób korzystających z usług Dziennego Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie. Przez cały tydzień pracownicy czytelnicy naukowej prowadzili lekcje biblioteczne pod hasłem „Biblioteka bliżej Ciebie” dla uczniów klas szóstych szkół podstawowych. Filia biblioteczna w Piekarzewie zorganizowała „Rodzinne spotkanie w Bibliotece”. Podobne zajęcia odbywały się, w filii w Kuczkowie. Tydzień Bibliotek w Bibliotece Środowiskowej w Taczanowie przebiegał pod hasłem: „Przyszłość ziemi w naszych rękach”. Z tej okazji uczniowie klasy IV z tamtejszej szkoły, przygotowali, przedstawienie teatralne dla swych szkolnych kolegów, pt.: „Ratujmy naszą planetę”. Podczas uroczystości ogłoszono wyniki konkursów zorganizowanych przez bibliotekę z okazji Tygodnia Bibliotek.

11 maja

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy zorganizowano po raz XI obchody Dnia Bibliotek i Bibliotekarza. Uczestniczyli w nich pracownicy różnego typu bibliotek z powiatu pleszewskiego. W części artystycznej wystąpili absolwenci Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Pleszewie – Patryk Dratkowski i Paweł Osuch. Na spotkaniu obecny był Burmistrz Miasta i Gminy Marian Adamek.

12 maja

W sali Domu Rzemiosła w Pleszewie odbyło się spotkanie z okazji Światowego Dnia Inwalidy 2011. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego był Adam Pyszkowski – Prezes PZERI I

12 maja

W restauracji „Impresja” w Pleszewie obchodzono V-lecie Pleszewskiego Klubu Amazonek. Prezesem klubu jest Daniela Szkopek.

12 maja

Odbył się II Powiatowy Młodzieżowy Turniej Ratowniczy pod patronatem Starosty Pleszewskiego. W zawodach uczestniczyły cztery szkolne drużyny z pleszewskich szkół średnich. Zwycięzcami zostali uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. S. Staszica.

13 maja

W ramach akcji „Polska Biega” rozegrano Bieg Wiosny, w którym uczestniczyło ok.300 biegaczy. Organizatorem była Sport Pleszew sp. z o.o.

14 maja

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie i Muzeum Piekarstwa obchodzono Noc Muzeów. W Muzeum Regionalnym zorganizowano koncert zatytułowany „Solo, w duecie i w tercecie”, podczas którego wystąpiły: pianistka Maria Rutkowska oraz Aleksandra Lesner (skrzypce) i Joanna Ignatowska (wiolonczela). W programie zaprezentowano utwory Chopina, Szostakowicza, Martina i Piazzolli. W Muzeum Piekarstwa Grażyny i Tomasza Vogtów od godziny 22 można było posilić się chlebem ze smalcem i ogórkiem kiszonym, zwiedzić muzeum, po którym oprowadzał sam gospodarz oraz posłuchać dziejów rodziny.

15 maja

W hali sportowej Zespołu Szkół Publicznych nr 1 przeprowadzono Otwarty Turniej Taekwondo o Puchar Burmistrza Pleszewa XI Wesołek CUP 2011. Organizatorem była Sport Pleszew sp. z o.o. i Urząd Miasta i Gminy.

18 maja

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyły się warsztaty plastyczne, które prowadziła Małgorzata Flis – ilustratorka książek dla dzieci. Było to kolejne wydarzenie w ramach projektu czytelniczego „Pleszewskie spotkania z książką”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zajęcia warsztatowe odbyły się w bibliotekach w Pleszewie i Kuczkowie, a uczestniczyły w nich dzieci od klas I–IV szkoły podstawowej.

19 maja

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie gościł gen. Waldemar Skrzypczak – były dowódca polskiego kontyngentu wojskowego w Iraku w 2005 r.

20 maja

W sali widowiskowej Domu Kultury w Pleszewie odbył się koncert w ramach XVI Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Przedszkolaków” Czerwonak 2011.,.

20 maja

Zespół Szkół Specjalnych w Pleszewie obchodził 10-lecie swej działalności. Dyrektorem szkoły jest Elżbieta Kwiatek.

20 maja

Rozpoczęto budowę nowej drogi między ul. Sienkiewicza a ul. Ogrodową. Inwestycję zakończono 31 sierpnia. Nadano jej imię L.Kaczyńskiego.

21 maja

W Grodzisku przekazano do użytku mieszkańców wyremontowaną świetlicę wiejską. Na uroczystości było prawie 200 osób, w tym Burmistrz Marian Adamek oraz zastępca burmistrza Arkadiusz Ptak. Sołtysiem wsi jest Adam Stencel, przewodniczącą KGW Jadwiga Pisarska, komendantem OSP Mariusz Twardowski.

23 maja

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie gościła dr Wanda Póltawska, lekarz z wykształcenia, najbliższa przyjaciółka Papieża Jana Pawła II. Spotkanie uświetniło obchody beatyfikacji Jana Pawła II.

23 maja

Uroczyście otwarto ulicę im. Józefa Szpunta. Jest to ponad 200 metrowy odcinek łączący ulicę Marszewską z Wieniawskiego. Uroczystość uświetnił występ chóru „Lutnia”.

25 maja

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy odbył się konkurs oratorski dla uczniów gimnazjów „Ulubiona Książka Gimnazjalisty”. W konkursie udział wzięło dziewięciu uczestników z gimnazjów w Broniszewicach, Chocz, Taczanowie i z Gimnazjum nr 3 w Pleszewie. Sąd konkursowy w składzie Anna Bogacz

– przewodnicząca, Elżbieta Mielcarek i Maria Wasielewska, najwyżej ocenił Monikę Witkowską z Gimnazjum w Taczanowie za prezentację książki Doroty Terakowskiej „Tam gdzie spadają anioły”. Kolejne miejsca zdobyły Anna Woźniak z Gimnazjum w Choczu za prezentację książki Doroty Terakowskiej „Ono” i Klaudia Łuczak z Gimnazjum w Choczu za prezentację książki Ewy Nowak „Drugi”, która otrzymała również nagrodę publiczności.

25 maja

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie ks. prałat Henryk Szymiec wygłosił prelekcję „Papieska droga do świętości”. Jej uzupełnieniem był prezentacja multimedialna. Spotkanie było częścią obchodów beatyfikacji Jana Pawła II.

28 maja

W Ogródku Jordanowskim odbyła się Rodzinna Majówka. Imprezę zorganizowali: Akcja Katolicka przy parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela, Urząd Miasta i Gminy, Dom Kultury oraz Towarzystwo Miłośników Pleszewa. Atrakcją wieczoru był występ zespołu „Gang Marcela”.

29 maja

Odbyły się regionalne obchody 90-lecia powstania Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP Południowej Wielkopolski. Uroczystości towarzyszyło wręczenie sztandaru dla Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Pleszewie. Organizatorami uroczystości obchodów był Zarząd Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP woj. wielkopolskiego, Starosta Pleszewski oraz Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Pleszewie. Na uroczystość przybyli strażacy z 46 OSP powiatu pleszewskiego oraz delegacje z powiatów ościennych. Łącznie udział brały 42 poczty sztandarowe. Mszę św. w intencji strażaków odprawił kapelan pleszewskich druhów ks. kanonik Tadeusz Pietrzak. Prezesem Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP jest Zbigniew Serbiak.

29 maja

W Wiejskim Domu Kultury w Brzeziu odbył się Festyn Rodzinny. Organizatorami byli sołtys i rada sołecka, Dom Kultury w Pleszewie, Parafia w Brzeziu, Koło Gospodyń Wiejskich, Kółko Rolnicze, Wiejski Dom Kultury w Brzeziu.

29 maja – 5 czerwca

Z okazji Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom w bibliotekach miasta i gminy zorganizowano głośne czytanie bajek. W bibliotece głównej przy ul. Słowackiego czytali: Beata Figielska – pielęgniarka, Mirosław Kuberka – lekarz weterynarii, Przewodniczący Rady Powiatu oraz Tadeusz Kozłowski i Damian Samol – pracownicy firmy ochroniarskiej „Temida”. W Piekarzewie czytał dzieciom sołtys wsi – Paweł Jezierski, w Filii BPMiG w Taczanowie Józef Tymecki – z Komendy Powiatowej Policji w Pleszewie, Martyna Staś, pracownik Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie oraz pielęgniarka Alina Szymańska. W Kowalewie zgromadzoną w bibliotece dzieciom czytała pani Janina Badosz, sołtys wsi i jednocześnie radna Rady Miejskiej w Pleszewie, w Kuczkowie ks. Adam Zmuda, proboszcz tamtejszej parafii. W Filii BPMiG w Zawidowicach radna Rady Powiatu Pleszewskiego – Agnieszka Tupala.

1 czerwca

Na nowo otwartym boisku Orlika przy ul Hallera zorganizowano festyn zdrowia „Twoje zdrowie – w Twoich rękach”. Impreza była częścią obchodów „Wielkopolskich dni – Stop Uzależnieniom”. Inwestorem kompleksu boiska było Starostwo Powiatowe przy wsparciu Ministerstwa Sportu i Urzędu Marszałkowskiego.

2 czerwca

Na terenie kompleksu rekreacyjno-gastronomicznego Sport Pleszew Spółka z o.o. uroczyste zakończone rok akademicki 2010/2011 Pleszewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. 130 studentów otrzymało indeksy. Prezesem Stowarzyszenia, które powołało PUTW jest Edward Kubisz.

4 czerwca

Na strzelnicy LOK Karczemka w Ludwinie przeprowadzono Wojewódzkie Zawody LOK w Krosie Strzeleckim. Prezesem Rejonowej Organizacji LOK w Pleszewie jest Jacek Przepierski.

4 czerwca

W Sowinie Błotnej oddano do użytku nowe garaże dla potrzeb OSP w Sowinie Błotnej. Sołtysiem wsi i prezesem OSP jest Czesław Chwałkowski.

4 czerwca

W Zespole Szkół Publicznych nr 1 wręczono nagrody uczestnikom XII Międzypowiatowego Konkursu Przyrodniczo-Łowieckiego. Organizatorem było Stowarzyszenie „Z jedyneką w przyszłość”.

4 czerwca

W Zespole Szkół Publicznych nr 3 w Pleszewie zorganizowano Festyn Rodzinny Trójki.

5 czerwca

W Ośrodku Sportów Wodnych w Gołuchowie odbyło się uroczyste otwarcie sezonu żeglarskiego w Klubie Sportów Wodnych Vega LOK Pleszew.

5 czerwca

Do Pleszewa przyjechała grupa studentów Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, która wzięła udział w Plenerze Rzeźbiarskim im. Mariana Bogusza „ZŁOM-ART?”. Specyfiką pleneru był, fakt, że powstałe rzeźby zostały wykonane z materiałów znalezionych na złomowisku firmy Delta. Plener zakończyła wystawa dzieł na rynku. Obecnie część z nich znajduje się w parku miejskim. Organizatorami pleneru byli: Urząd Miasta i Gminy Pleszew, firma Delta, Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu oraz Dom Kultury.

7 czerwca

W Zespole Szkół Publicznych w Kowalewie miała miejsce uroczystość nadania szkole imienia Jana Pawła II. Mszę św. w kościele pw. Św. Bartłomieja w Kowalewie koncelebrował Biskup diecezjalny Stanisław Napierała. Dyrektorem szkoły jest Paweł Jakubowski, proboszczem parafii św. Bartłomieja Apostoła w Kowalewie jest ks. Wiesław Kondratowicz.

7–8 czerwca

W Zespole Szkół Publicznych nr 3 odbyła się konferencja „Sport rzeźbi umysł, serce i ciało – sportowa edukacja najmłodszych”. Organizatorami konferencji była Akademia Mistrzów Sportu – Mistrzów Życia, a patronat nad konferencją sprawowali: senator Małgorzata Adamczak, poseł na sejm RP Wojciech Ziemiński i Burmistrz Miasta i gminy Pleszew Marian Adamek. W spotkaniu wzięli udział nauczyciele wychowania fizycznego, trenerzy i działacze samorządowi.

8 czerwca

W Zespole Szkół Przyrodniczo-Politechnicznych CKU w Marszewie spotkali się laureaci powiatowych konkursów przedmiotowych zorganizowanych przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Pleszewie. Dyrektorem ODN jest Roman Paruszewski, dyrektorką ZSPP CKU w Marszewie Grażyna Borkowska.

8 czerwca

Ponad 70 dzieci wzięło udział w warsztatach czerpania papieru zorganizowanych w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie. Były to warsztaty edukacyjne współfinansowane ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach realizowanego przez bibliotekę projektu „Pleszewskie spotkania z książką”.

10 czerwca

Na terenie Domu Dziecka w Pleszewie odbył się festyn „Dzień rodziny” zorganizowany przez Dom Dziecka, Pogotowie Opiekuńcze w Pleszewie, Pleszewskie Stowarzyszenie na rzecz dzieci o szczególnych potrzebach opiekuńczych „Dom”. Dyrektorem Domu Dziecka i Pogotowia Opiekuńczego jest Jerzy Wiśniewski, a prezesem Stowarzyszenia Radosława Biernat.

15 czerwca

W sali tradycji Zarządu Rejonowego LOK odbyło się uroczyste zebranie z okazji 30-lecia powstania Związku Żołnierzy Wojska Polskiego. Prezesem kola jest mjr Marian Kowerski.

15 czerwca

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie zaprosiła najmłodszych czytelników na dwa przedstawienia teatralne na podstawie wierszy polskich poetów dla dzieci, w wykonaniu Dariusza Sosińskiego, aktora Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu. Przedstawienia teatralne zorganizowano w ramach realizowanego przez bibliotekę projektu „Pleszewskie spotkania z książką”.

15 czerwca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się podsumowanie i wręczenie nagród w konkursie plastycznym „Moja ulubiona postać lub przygoda literacka”. Konkurs skierowany był do dzieci w wieku do 10 lat, z podziałem na dwie kategorie wiekowe. Na konkurs wpłynęło 121 prac. Oceny prac dokonało jury w składzie Barbara Walter – nauczyciel plastyki, Jerzy Szpunt – plastyk, Maria Wasielewska – kier. Oddziału Dziecięcego. W I kategorii wiekowej przyznano 3 nagrody i 8 wyróżnień. Nagrody otrzymali: Agata Urbaniak – SP nr 1, Jakub

Komasa – SP nr 2, Cyprian Grzeškowiak – SP nr 2. Wyróżnienia otrzymali: Wiktor Łuczak – SP Kuczków, Wanessa Kraszkiewicz – SP nr 1, Maciej Kasprzak – SP nr 2, Julia Nowacka – SP nr 2, Mikołaj Gabryszak – SP Kuczków, Jakub Ratajczak – SP nr 1, Michał Gomółka – SP Kowalew, Julia Liskowska – SP nr 3. W II kategorii wiekowej przyznano 3 nagrody i 5 wyróżnień. Nagrody otrzymali: Ania Briske – SP nr 3, Adam Jarocki – SP Kuczków, Wiktoria Walczak – SP Taczanów. Wyróżnienia otrzymali: Denisa Szyszka – SP Lenartowice, Adam Lesień – SP Kuczków, Nicole Penkala – SP nr 1, Oliwia Kłaskała – SP Kuczków, Ewa Walczak – SP Kuczków. Konkurs był kolejnym wydarzeniem w ramach czytelniczego projektu „Pleszewskie spotkania z książką”.

17 czerwca

W Zespole Szkół Usługowo-Gospodarczych w Pleszewie odbyło się X Pleszewskie Forum Ekologiczne Młodzieży pt. „Cywilizacja – sukces czy klęska?” Patronat medialny objęła „Gazeta Pleszewska” Współorganizatorem spotkania była Liga Ochrony Przyrody w Pleszewie. Jej prezesem jest Edward Karnicki.

17 czerwca

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyło się otwarcie wystawy autorskiej Jerzego Szpunta pt. „Rysunek i malarstwo. Jerzy Szpunt”. Wystawa powstała na 70. urodziny artysty i zawierała 26 rysunków na papierze, wykonanych tuszem, powstałych w latach 2006–2011 oraz 7 obrazów w technice akrylowej, powstałych w okresie 2004–2010.

18 czerwca

Odbył się II Piknik Historyczny zorganizowany przez Drużynę Tradycji 70 Pułku Piechoty pod patronatem Starosty Pleszewskiego oraz Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Społeczności Ziemi Pleszewskiej „Forum Młodych”. Dowódcą Drużyny Tradycji 70 Pułku Piechoty jest Tomasz Wojtala.

22 czerwca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie w ramach Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego odbyło się niezwykle spotkanie pt. „Literacki Pleszew”. Gośćmi BSK byli: Edward Horoszkiewicz, Maria Korzeniewska, Irena Mostowska. Spotkanie miało formę wywiadu – w rolę dziennikarki wcieliła się Magdalena Staśkiewicz. Wierszę gości czytała Monika Frątczak. W spotkaniu wzięło udział 35 osób.

23 czerwca

Podczas Kręglarskich Mistrzostw Polski pleszewianie zdobyli dwa medale – złoty i srebrny. W Gostyniu Błażej Wujs, Witold Hajdasz i Janusz Jezierski zdobyli złote medale drużynowych mistrzostw Polski w grze do pełnych. J.Jezierski uzyskał także „srebro” w turnieju indywidualnym.

24–25 czerwca

Odbył się III Ogólnopolski Turniej Kręglarski Amatorów o Puchar Pleszewa 2011. W zawodach wzięło udział 50. uczestników. Zwycięzcą został Karol Zagata z Gostynia, w klasyfikacji żeńskiej zwyciężyła Izabela Rucińska z Pleszewa. Zawody były częścią imprez z okazji Dni Pleszewa. Organizatorem była Sport Pleszew sp. o.o.

Dni Pleszewa

W kinie „Hel” odbyło się uroczyste otwarcie „Dni Pleszewa”, na które przybyły delegacje zaprzyjaźnionych miast partnerskich: Westerstede z Burmistrzem Klausem Grossem, Spangenbergu z Rolfem Aderholdem oraz Jacquesem Fauconnierem z Morlanwelz. Oficjalną część Dni Pleszewa rozpoczął koncert zespołu Accorine Trio. W tym samym czasie na scenie w Rynku najpierw zaprezentowały się zespoły działające w Pleszewie i okolicach, biorąc udział w projekcie „Artyści poszukiwani”. Później zaprezentowały się kapele: PimpWalk, CALM, Siegfried i Plebania. W tym samym czasie odbył się happening „Bądź wolontariuszem zmieniaj świat i siebie” oraz Otwarte Mistrzostwa Pleszewa w Pool Bilard. O godz. 21.30 odbył się koncert gwiazdy wieczoru – legendarnej grupy Oddział Zamknięty. Pierwszy dzień święta miasta zakończył koncert DVD – Legendy Rocka.

W sobotę 25.06 odbyły się: III Ogólnopolski Turniej Kręglarski Amatorów o Puchar Burmistrza, III Ogólnopolski Turniej Karate oraz Młodzieżowy Turniej Darta. Odwiedzić można było plac budowy aqua-parku. Dużym powodzeniem cieszyło się wesołe miasteczko oraz stoisko grupy AirSoft. Z bezpłatnych przejazdów kolejką wąskotorową skorzystało ponad tysiąc osób. Dużą atrakcją dla mieszkańców był pokaz lotu balonu firmy Gaspol. O godzinie 16.00 na rynku rozpoczęła się rywalizacja w Pucharze Polski STRONG MAN 2011 na czele ze Sławomirem Toczkiem. Część artystyczną o godz. 20.15 rozpoczął koncert DJ Baloo. Świetnie spisał się Johnny Walker, który rozgrzał publiczność do czerwoności. Rekordowy okazał się koncert gwiazdy sobotniego wieczoru. O godz. 21.30 na scenie pojawił się zespół KOMII.

Ostatni dzień „Dni Pleszewa” rozpoczął się mszą św. w kościele farnym w intencji Pleszewa i jego mieszkańców. Intronizacja Króla Kurkowego uświetniona została efektownymi strzałami armatnimi. Dużym zainteresowaniem cieszyła się Wioska Europejska i Euro-Quiz. Na placu OHP miłośnicy samochodów mogli wziąć udział w pikniku zorganizowanym przez grupę WRC Pleszew. Przez cały dzień, na różnych obiektach miejskich odbywały się imprezy towarzyszące świętu miasta: na rynku zaprezentowali się karatecy i wychowankowie klubu taekwondo. Stadion miejski obfitował w atrakcje dla miłośników piłki nożnej, w meczu Stal Pleszew – Pogoń Lwów lepsi okazali się goście wygrywając 1:3. Znaczną liczbę mieszkańców przyciągnęła inscenizacja paramilitarna grupy Past Air Soft Pleszew oraz warsztaty czerpania papieru prowadzone przez Przedsiębiorstwo Komunalne. Ok. 17.00 odbył się finał konkursu Talent Show zorganizowany przez Młodzieżową Radę Miejską z udziałem uzdolnionej pleszewskiej młodzieży. Wygrał solista Igor Borowski. Na scenie zaprezentowali się również wokaliści działający w Domu Kultury w Pleszewie.

Niedzielną część artystyczną rozpoczęła się programem estradowym dla dzieci. Rzesze milusińskich przybyły na spotkanie z Majką Jeżowską. Gwiazdą wieczoru był TERCET EGZOTYCZNY, który rozbawił i rozśpiewał publiczność bez względu na wiek. Na każdym z wieczornych koncertów rynek wypełniony był po brzegi tysiącami widzów. Organizatorami dni miasta ja w latach poprzednich

byli: Dom Kultury, Urząd Miasta i Gminy, Sport Pleszew przy współudziale pleszewskich organizacji pozarządowych.

25 czerwca

Zorganizowano III Ogólnopolski Turniej Karate o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy. Wzięło w nim udział 131 zawodników z 14 klubów. Puchar zdobył Pleszewski Klub Karate, II miejsce zajął UKS Shodan Zduny, III KK Gottsu Kościan. Organizatorami byli: Pleszewski Klub Karate, Urząd Miasta i Gminy Pleszew, Wielkopolski Związek Karate w Poznaniu. Patronat honorowy nad imprezą objął Marszałek Województwa Wielkopolskiego, patronat medialny „Kurier Pleszewski” i Radio Centrum. Sędzią głównym zawodów był Piotr Babicz.

26 czerwca

Na terenie Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie odbył się Rajdowy piknik z WRC-Pleszew. Na czele WRC jest Michał Kulesza.

28 czerwca

Do Pleszewa przyjechał piłkarz Warty Poznań, były zawodnik Lecha Poznań Piotr Reiss. Celem wizyty były spotkania z uczniami oraz wspólny trening z dziećmi ze szkoły piłkarskiej, która rozpoczęła działalność w ramach otwartej przez piłkarza Akademii Reissa.

29 czerwca

W Parku Miejskim w Płatach przeprowadzono XVI Turniej Rowerowy zorganizowany przez Dom Pomocy Społecznej w Pleszewie.

29 czerwca

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie z dziennikarką, prezenterką telewizyjną i reporterką – Anną Dziewitt-Meller i dziennikarzem, prezenterem telewizyjnym, redaktorem naczelnym miesięcznika „Playboy” – Marcinem Mellerem. Spotkanie było okazją do promocji ich książki „Gaumardżos: opowieści z Gruzji”. W spotkaniu wzięło udział 65 osób.

29 czerwca

W kinie „Hel” odbyła się Gala filmowa podczas której rozstrzygnięty został konkurs na najlepszy film reklamowy o obszarze Lokalnej Grupy Działania. Organizatorem przedsięwzięcia było Stowarzyszenie „Wspólnie dla Przyszłości”, a hasłem konkursu „Pleszewskie Oczami Młodości”. Do konkursu stanęło 6 filmów. Jury składające się z przedstawicieli wszystkich gmin powiatu pleszewskiego I miejsce przyznało filmowi zrealizowanemu w Gimnazjum im. Stanisława Mikołajczyka w Dobrzycy pod kierunkiem Dominiki Matyniak. Projekt został sfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Osi 4 Leader PROW na lata 2007 – 2013. Prezesem Stowarzyszenia jest Sławomir Spychaj, kierownikiem Biura Stowarzyszenia Zuzanna Szczudlik.

1 – 10 lipca

W ramach prac nad nową monografią Pleszewa odbył się kolejny obóz naukowy studentów z Instytutu Socjologii UAM. Tematem badań było „Komunikowanie

publiczne w Pleszewie”. Badania obejmowały wywiady kwestionariuszowe oraz indywidualne wywiady pogłębione.

9 lipca

Wieś Korzkwy obchodziła swoje 600-lecie. Pomysłodawcą i organizatorem obchodów był sołtys Korzkiew Mieczysław Kończak. Podczas uroczystości Mszę św. odprawił proboszcz parafii św. Jakuba w Czerminie ks. kanonik Marian Ostach. Odsłonięto także obelisk z tablicami upamiętniającymi 600-lecie wsi i pierwszego starostę Artura Szenica. Fundatorem obelisku jest Samorząd Miasta i Gminy Pleszew. W obchodach uczestniczył m.in. Łukasz Gajewski z małżonką – wnuk Artura Szenica, Burmistrz Miasta i Gminy, Starostwo Powiatowe.

9 lipca

Odbył się Piknik Piłkarski Stali Pleszew – impreza będąca festiwalem futbolu młodzieżowego. Na murawie zaprezentowały się dzieci z pleszewskiej grupy „Akademii Reissa”, tocząc pojedynki z rówieśnikami z Kórnika. Równolegle swoje umiejętności prezentowali młodzicy i orliki Stali. Prezesem Stali Pleszew jest Tomasz Zawada.

11 lipca

Na pleszewskim Rynku można było obejrzeć wystawę zdjęć wykonanych podczas „Dni Pleszewa 2011” przez licealistkę Patrycję Kulę.

11 lipca

W kinie Hel odbyła się kolejna edycja Przeglądu Kina Niezależnego zorganizowanego przez S.P.A.M Pleszew. Podczas przeglądu wyróżniona dwa obrazy: „Fachowcy”, reż. Irex Janion i „Pan od historii”, reż. Przemysław Filipowicz. Film „Odwyk” otrzymał nagrodę specjalną publiczności, przyznaną po raz pierwszy. Organizatorem przeglądu była Niezależna Grupa Artystyczna SPAM.

12 – 15 lipca

Siedemnastoosobowa delegacja z tureckiego miasta Kemer przebywał z trzydniową wizytą w Pleszewie. Podczas wizyty Burmistrz Kemer Mustafa Gül oraz Burmistrz MiG Pleszew Marian Adamek podpisali list intencyjny o wzajemnej współpracy między miastami. Uroczystość podpisania listu odbyła się podczas spotkania w pleszewskim ratuszu, na które przybyli przedstawiciele obu samorządów, a także środowiska biznesowego zainteresowanego nawiązaniem kontaktów handlowych – w tym Prezes Zarządu Spomasz Pleszew S.A. Tadeusz Rak. Obecna była również senator Małgorzata Adamczak oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Olgierd Wajsnis.

13 lipca

Na zaproszenie Stowarzyszenia Miast Partnerskich, w Pleszewie gościła przez 5 dni 38 osobowa delegacja z Westerstede. Prezesem SMP jest Andrzej Borkowski.

13 lipca

Nowym szkoleniowcem koszykarzy II ligi Open Florentyna został Andrzej Kowalczyk – były trener kadry narodowej.

14 lipca

W Domu Parafialnym im. ks. P. Skargi w Pleszewie gościła prezes powiernictwa Polskiego senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk z prelekcją na temat powojennych relacji Polski z sąsiednimi krajami. Organizatorami spotkania byli Pleszewskie Towarzystwo Upamiętniania Powstania Wielkopolskiego, którego prezesem jest Leszek Bierła i Stowarzyszenie Kombatantów Południowej Wielkopolski w Pleszewie, którego prezesem jest Daniel Rossa. Ważnym punktem spotkania była msza św. w intencji Ojczyzny, ofiar II wojny Wołynia i Kresów Wschodnich.

14 lipca

Błażej Kaczmarek został nowym Przewodniczącym Zarządu Powiatowej Platformy Obywatelskiej w Pleszewie. Wcześniej funkcję tę pełnił Łukasz Jaroszewski. Wiceprzewodniczącymi zostali: Marcin Sitnicki, Piotr Kusiakiewicz i Łukasz Kałużyny, sekretarzem: Łukasz Marciniak, a skarbnikiem: Zdzisław Gorzeliński. Do zarządu weszli: Dorota Czaplicka, Mariusz Sitnicki, Michał Kaczmarek, Fabian Reśliński, Daniel Aleksandrzak, Rafał Lis oraz Waldemar Cierniak.

15 lipca

Miasto i Gmina Pleszew otrzymało dofinansowanie ze środków UE na realizację projektu edukacyjnego dla szkół podstawowych pn. „JUNIOR”. Wartość projektu – 457255,20 zł.

17 lipca

Na stadionie miejskim odbył się VI Turniej Wsi i Osiedli. Był to rekordowy turniej, bowiem do rywalizacji przystąpiło dwanaście dróżyn: z Lenartowic, Osiedla nr 2, Suchorzewa, Marszewa, Pacanowic, Kowalewa, Bógwidze, Sowiny Błotnej, Grodziska, Brzezia, Jankowa i Piekarzewa. Najlepsze okazały się Lenartowice, które z dorobkiem 53 pkt. zajęły I miejsce wraz z nagrodą w wysokości 2,5 tys. zł. II miejsce zajęli debiutanci turnieju Osiedle nr 2 (46 pkt. i 2 tys. zł), miejsce III Suchorzew (44 pkt., 1,5 zł) na miejscu IV ex aequo Marszew i Pacanowice (43 pkt, 1 tys. zł) i na miejscu V Kowalew (42pkt., 500 zł), następnie kolejno: Bógwidze, Grodzisko, Sowina Błotna, Brzezie, Janków i Piekarzew. Organizatorami Turnieju Wsi i Osiedli był: Spółka Sport Pleszew, Urząd Miasta i Gminy Pleszew, Dom Kultury.

26 lipca

Aspirant Jarosław Grduszak został zwycięzcą VII edycji konkursu na „Najlepszego dzielnicowego Miasta i Gminy 2011 r.” W konkursie brało udział pięciu dzielnicowych z pleszewskiej Komendy Powiatowej Policji. Wyboru dokonywali mieszkańcy, którzy mogli wysyłać zamieszczane w gazecie kupony lub smsy.

31 lipca

Na pleszewskim Rynku odbył się koncert zespołów „Ichtis” i „Quartet Klezmer Trio”. Organizatorem koncertu był Dom Kultury w Pleszewie.

13 sierpnia

Pleszewianka Daria Martyka została Miss Wielkopolski 2011. Absolwentka I Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie i Wydziału germanistyki UAM w Poznaniu, modelka.

15 sierpnia

W 91. rocznicę Bitwy Warszawskiej i w dniu Święta Wojska Polskiego złożono wieńce pod Pomnikiem Chwały Artylerzystów i Żołnierzy 70pp. W uroczystościach brali udział kombatanci, harcerze z Hufca ZHP i. A. Rymarczyka, uczniowie klasy wojskowej LO w Pleszewie. W czasie uroczystości odznakami XXX-lecia Związku Żołnierzy Wojska Polskiego uhonorowano starostę Michała Karalusa, burmistrza Mariana Adamka i byłego prezesa koła Zygmunta Reszela.

20 sierpnia

W ramach Wielkopolskiego Festiwalu Polish Guitar Academy na dziedzińcu klasztornym Zgromadzenia Sióstr Służebniczek N.M.P. w Pleszewie odbył się koncert z cyklu „Młodzi Wirtuozi Gitary”. Wystąpili: Igor Dedusenko, Karol Mruk i Paweł Sokołowski. Organizatorami byli: Samorząd Miasta i Gminy Pleszew, Dom Kultury oraz Muzeum Regionalne w Pleszewie.

21 sierpnia

W Domu Parafialnym im. P. Skargi przeprowadzono 27. edycję akcji honorowego oddawania krwi. Organizatorem był Pleszewski Klub Krwiodawców. Wzięło w niej udział 166 osób, zebrano 73,9 litra krwi.

21 sierpnia

Pleszewianin Mariusz Szymczak zdobył tytuł Mistrza Polski w kategorii Super Rok w ramach Mistrzostw Polski rozgrywanych na torze w starym Kisielinie pod Zieloną Górą. Będzie reprezentował Polskę na Mistrzostwach Świata w Lonato we Włoszech.

24 sierpnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się podsumowanie spotkań „Z KSIĄŻKĄ NA LATO, CO TY NA TO?”, będących częścią realizowanego projektu „Pleszewskie spotkania z książką”.

25 sierpnia

Na pleszewskim Rynku pojawił się „słuchobus”. Był to efekt akcji zachęcającej Pleszewian do bezpłatnego badania słuchu. Badania prowadził zespół złożony ze specjalistów audiologów. Inicjatorem przedsięwzięcia była firma Audio-Com z Pleszewa.

26 sierpnia

W sali posiedzeń pleszewskiego Ratusza odbyło się pierwsze posiedzenie Zespołu Interdyscyplinarnego ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie w Mieście i Gminie Pleszew. Zespół składa się z 15 osób, a jego członkowie to przedstawiciele pomocy społecznej, oświaty, powiatowego centrum pomocy rodzinie, służby zdrowia, policji, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych,

straży miejskiej, sądu. Przewodniczącą zespołu jest Iwona Sarna dyrektor MGOPS w Pleszewie.

27 sierpnia

Odbył się V Festyn Osiedla nr 2 w Pleszewie. Przewodniczącym zarządu jest Jan Zawieja

27 sierpnia

Na terenie Ochotniczych Hufców Pracy odbył się „Festiwal Attractive Sound”. Gwiazdami wieczoru byli: Frank, Grass, Adrians, Funk Desingers, Trix, Bagado, Nanek, Maklu, Mat van Beat. Organizatorami festiwalu byli: urząd Miast i Gminy Pleszew, Dom Kultury w Pleszewie oraz OHP Pleszew.

28 sierpnia

W Gołuchowie odbyły się Dożynki Powiatu Pleszewskiego. W programie zaprezentowano tradycyjny obrzęd dożynkowy wykonaniu zespołów ludowych „Tursko” i „Żychlinioki” oraz występ zespołu pieśni i tańca „Istebna” z Beskidu Śląskiego. Imprezie towarzyszyły konkursy: na najpiękniejszy wieniec żniwny, najciekawszy witalcz dożynkowy, najlepiej utrzymaną zagrodę wiejską oraz na sołtysa dbającego o BHP na wsi. Atrakcją była wystawa zabytkowych traktorów.

31 sierpnia

Z okazji Dnia Solidarności i Wolności delegacja władz miasta i gminy oraz przedstawiciele pleszewskiej Solidarności złożyli kwiaty pod tablicą poświęconą Solidarności 1980 – 2010. Władze miasta reprezentował kierownik Wydziału Promocji i Komunikacji Społecznej Przemysław Marciniak i dyrektor Muzeum Regionalnego Adam Staszak. Solidarności Ziemi Pleszewskiej: reprezentowali Krystin Kuberka, Edward Kubisz, Leszek Bierła, Zdzisław Skalecki, Mieczysław Marciniak.

1 września

Na Pl. Powstańców, pod pomnikiem 70 Pułku Piechoty z udziałem Kompanii Honorowej 16 Batalionu Remontu Lotnisk z Jarocina, Drużyny Tradycji 70 Pułku Piechoty w Pleszewie, Hufca ZHP Pleszew, LOK z grupą Past Air Soft, przedstawicielami Wojskowej Komendy Uzupełnień, pocztów sztandarowych oraz delegacji samorządów, innych instytucji publicznych, a także stowarzyszeń odbyły się uroczystości upamiętniające 72 rocznice wybuchu II wojny światowej. Na rynku pojawiły się stoiska: Wojskowej Komendy Uzupełnień i jednostki wojskowej z Jarocina, Ligi Obrony Kraju, grupy Past Air Soft oraz ZHP.

3 września

Stowarzyszenie Trzeźwościowe „AZYMUT” w Pleszewie, zorganizowało w GOTiS w Gołuchowie III Festyn Radości. Prezesem Stowarzyszenia jest Marek Wybierała.

3 września

W dziesiątej, jubileuszowej, edycji Pleszewskiej Ligi Piłki Nożnej zwyciężyła drużyna Ekomixu Pleszew przed Edbet Kowalew Stalpot. Najlepszym strzelcem został Marcin Woźniak z Tilgnera Pleszew (21 goli).

4 września

W Grodzisku odbyły się miejsko-gminne dożynki. Starostami dożynek byli Agnieszka Dobrowolska i Mateusz Twardowski; asystentami Ewelina Konieczna i Piotr Wojcieszak. Uroczystość rozpoczęto mszą św. w kościele pw. św. Mikołaja. Wieniec dożynkowy z rąk asystentów starostów odebrał przewodniczący Komisji Wsi i Rolnictwa Rady Miejskiej Marian Suska, a Burmistrz Marian Adamek przyjął z rąk starostów chleb dożynkowy, którym następnie częstowano przybyłych. W części artystycznej wystąpiły zespoły „Żychlinioki”, kapela pod kierunkiem Jerzego Małeckiego, która przedstawiła obrzęd dożynkowy oprasz dzieci z przedszkola w Grodzisku, ZSP nr 1. Atrakcją był występ tureckiego zespołu a Afyon Kocatepe universitesi Kltr Ve Sanat Kuluba, który zaprezentował narodowe pieśni i tańce. Imprezę zakończyła wspólna zabawa przy muzyce zespołu „Standard”. Uroczystość prowadził Mateusz Kurzawiński.

7 września

W Muzeum Piekarstwa odbyły się warsztaty produkcji masła. Uczestnicy mogli zapoznać się z tradycyjną formą wyrobu śmietany i ubijania masła, którym następnie smarowali świeżo upieczony chleb, popijany maślanką. Warsztaty odbyły się dzięki uprzejmości Tomasza i Grażyny Vogtów, do których należą Muzeum oraz Spółdzielni Mleczarskiej Kowalew-Dobrzyca. Patronat objęli Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew oraz Życie Pleszewa.

10 – 11 września

Odbył się III Rajd Pleszewski, połączony z Wyborami Miss WRC. Rajd miał charakter Konkursowej Jazdy Samochodowej i wystartowały w nim załogi z całej Polski. Nie zabrakło także znamienitych gości: Andi Manciniego, Macieja Wisławskiego, Grzegorza Grono, Michała Bębenka, Mariusza Kałamagi, Łukasza Byśkiniewicza, Jaceka Ptaszka. 3. Rajdowi Pleszewskiemu towarzyszyły także wybory Miss WRC, w którym udział wzięło dwanaście finalistek. Korona Miss WRC przypadła Ivettcie Michalskiej. Pierwszą wicemiss wybrano Joannę Regulską z Witaszyc w powiecie jarocińskim. Joanna została także Miss Południowej Oficyny Wydawniczej. Na drugą wicemiss jury wybrało Annę Basińską z Masłowa w powiecie rawicki. Publiczność także głosowała na swoją miss – została nią Małgorzata Zielonka z Krotoszyna, a Miss Pięknych Włosów – Izabella Macioszczyk z Chrzana. Organizatorami byli: Stowarzyszenie WRC Pleszew, którego prezesem jest Michał Kulesza, Urząd Miasta i Gminy, Dom Kultury oraz Południowa Oficyna Wydawnicza, wydawca „Życia Pleszewa”.

12 września

W Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu podpisano umowę na dofinansowanie budowy kompleksu sportowego w ramach Działania 4.2. „Rewitalizacja zdegradowanych obszarów poprzemysłowych i powojkowych w ramach WRPO na lata 2007 – 2013”. Wartość dofinansowania – 4593495,01 zł, wartość projektu – 20412118,07 zł. Przewidywany termin oddania obiektu do użytku mieszkańców – 30 czerwca 2012 r.

15 września

W restauracji BAX w Pleszewie odbył się jubileuszowy koncert Chóru Żeńskiego ECHO z okazji 30-lecia istnienia chóru. Organizatorem koncertu był Zarząd Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Pleszewie. Przewodniczącym organizacji jest Adam Pyszkowski. Dyrygentem chóru jest Anna Walczak.

16 września

W kinie „Hel” uroczystie zainaugurowano nowy rok akademicki na Pleszewskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Gospodarzem spotkania był Prezes Stowarzyszenia Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku Edward Kubisz. Na uroczystości obecny był Rektor UAM w Poznaniu prof. dr hab. Bronisław Marciniak, a wykład inauguracyjny „Podróż na spotkanie z Innym” wygłosił Prodziekan Wydziału Nauk Społecznych UAM prof. UAM dr hab. Krzysztof Podemski. Podczas uroczystości Rektor UAM otrzymał od Burmistrza Miasta i Gminy Mariana Adamka statuetkę „Pleszew-miasto otwarte”, przyznawaną wybitnym osobistościom związanym z Pleszewem. Spotkanie uświetnił duet akordeonowy Patryk Dratkowski i Paweł Osuch. W inauguracji wzięło udział 159 studentów PUTW.

16 września

W I Liceum Ogólnokształcącym im. St. Staszica w Pleszewie podpisano porozumienie z Instytutem Historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu w sprawie realizacji projektu „Klasa akademicka”. W uroczystości wzięli udział Rektor UAM prof. hab. dr Bronisław Marciniak. Wykład wygłosił Dyrektor Instytutu Historii UAM prof. dr hab. Kazimierz Ilski.

16 września

W ramach XVII edycji akcji „Sprzątanie świata” na terenie parku Planty odbył się Rajd Ekologiczny dla szkół miasta i gminy Pleszew.

17 – 24 września

W gminie Pleszew miała miejsce Peregrynacja Matki Bożej w Obrazie Jasnogórskiej Pani.

18 września

W Marszewie na terenie Centrum Edukacyjno-Wystawowego odbył się Festiwal Smaków. Organizatorami imprezy byli Lokalna Grupa Działania „Wspólnie dla Przyszłości” oraz Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, Zespół Doradczy w Marszewie.

18 września

Odbył się III Pleszewsko-Dobrzycki Rajd Pojazdów Zabytkowych „Szlakiem rezydencji ziemiańskich”. W rajdzie udział wzięły 62 załogi z całej Polski, które podczas pokonywania trasy odwiedziły m.in. Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy, Muzeum Napoleońskie w Witaszycach oraz Pałac w Bugaju. Organizatorami imprezy byli UMiG w Pleszewie, DK w Pleszewie, UG w Dobrzycy, GCK w Dobrzycy oraz Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy.

19 września

Jarosław Krawczyk został kierownikiem Wydziału Architektury i Urbanistyki w Urzędzie Miasta i Gminy Pleszew. Do tej pory p.o. kierownika w Wydziału Architektury i urbanistyki była Danuta Kołodziejczak.

21 września

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie zorganizowano warsztaty opowiadania baśni „Tworzenie słowem”, które poprowadził Michał Malinowski – założyciel i dyrektor Muzeum Bajek, Baśni i Opowieści w Czarnowie. W warsztatach wzięło udział ponad 120 dzieci z Pleszewa, Taczanowa, Sowiny Błotnej i Lenartowic. Warsztaty opowiadania baśni to jedno z ostatnich wydarzeń w ramach realizacji projektu „Pleszewskie spotkania z książką”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

22 września

W kinie „Hel” odbyła się konferencja z okazji 10-lecia Powiatowej Świetlicy Środowiskowej dla młodzieży dojeżdżającej w Pleszewie ph „Różne oblicza wolontariatu w Polsce”. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa dokumentująca działalność wolontariatu w Pleszewie oraz warsztaty w ramach Projektora – Wolontariatu Studenckiego, którą można było obejrzeć na rynku. Kierownikiem PSŚ i Koordynatorem Centrum Wolontariatu w Pleszewie jest Lucyna Roszak.

23 września

W auli pleszewskiego liceum odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Przyjaciół LO, na którym wybrano władze na kadencję 2011 – 2016. Prezesem ponownie został wybrany Mieczysław Kołtuniewski. Po zebraniu, w Ogródku Jordanowskim absolwenci liceum bawili się na spotkaniu towarzyskim.

23 – 24 września

W kinie „Hel” odbył się III Przegląd Kina Niezależnego SPAM Pleszew. Stowarzyszenie reprezentuje Paweł Sarbinowski.

25 września

W parku miejskim odbył się Festyn Rodzinny zorganizowany przez Towarzystwo Miłośników Pleszewa. Podczas pikniku oprócz licznych gier i zabaw dla dzieci, warsztatów czerpania papieru prowadzonych przez Przedsiębiorstwo Komunalne, stoiska Środowiskowego Domu Samopomocy odbył się Osiedlowy Turniej w Boule, w którym pierwsze miejsce wywalczyło osiedle nr 5, miejsce drugie osiedle nr 3, miejsce trzecie osiedle nr 2, czwarte – osiedle nr 9, piąte-osiedle nr 7, szóste – osiedle nr 4 i miejsce siódme – osiedle nr 8. W Mini Turnieju Darta zwyciężył Łukasz Sobiech. Patronat medialny objęło Życie Pleszewa.

27 września

Na placu OHP w Pleszewie odbył się pierwszy w Południowej Wielkopolsce koncert muzyki elektronicznej „Attractive sound festiwal”. Współorganizatorami koncertu był Urząd Miasta i Gminy oraz Dom Kultury.

28 września

W Marszewie Odbyło się zebranie założycielskie Forum Kobiet Powiatu Pleszewskiego. Przewodniczącą stowarzyszenia została Jolanta Pankowiak.

29 września

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie rozstrzygnięto konkurs „Moja rodzina na starej fotografii”. Jury w składzie: Ewa Wanat, Witold Hajdasz, Przemysław Marciniak przyznało I miejsce Marcie Stanisławskiej – uczennicy ZSP nr 2 w Pleszewie oraz dwa wyróżnienia: Filipowi Kulińskiemu z ZSP nr 1 oraz Dominice Galbierskiej z ZSP w Lenartowicach. Imprezie towarzyszyła wystawa „Pleszewianie na starej fotografii”.

30 września

W sali posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie odbył się finał konkursu na najpiękniejszy balkon. Konkurs zorganizowano z inicjatywy Edwarda Karnickiego prezesa LOP w Pleszewie. Wśród wyróżnionych znaleźli się mieszkańcy osiedli i instytucje samorządowe.

30 września

Rozpoczęto realizację projektu pn. „Budowa ciągu komunikacyjnego na odcinku ulic Wyspiańskiego i Piaski w Pleszewie”. Całkowita wartość projektu – 2299795,04 zł, wartość dofinansowania – 955205,02 zł. Projekt współfinansowany środkami UE w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.

1 października

Funkcję dyrygenta Chóru Męskiego „HARMONIA” w Pleszewie oraz działającego przy nim Chóru Chłopięcego „SCHOLA CANTORUM” PLESEVIENSIS” objęła Natalia Jerz, absolwentka wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM w Kaliszu i studentka ostatniego roku magisterskiego w Akademii Muzycznej im. Ignacego Paderewskiego w Poznaniu.

5 października

W Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie odbył się kolejny Przegląd Zespołów Teatralno-kabaretowych. Pierwsze miejsce zajął kabaret Zakładu Opiekuńczo-Pielęgnacyjnego w Śremie i DPS w Poznaniu.

7 października

W auli liceum ogólnokształcącego w Pleszewie odbył się Koncert Jubileuszowy z okazji 115-lecia działalności Koła Śpiewaczego „Lutnia” im. J. Szpunta, istniejącego przy Fabryce Maszyn Spożywczych „SPOMASZ” Pleszew S.A. Zebranych powitał prezes PTK dr Andrzej Szymański, przedstawiając pokrótce historię chóru. Przypomniął też zasługi wybitnego muzyka, organisty i dyrygenta chóru Józefa Szpunta – zasłużonego pleszewianina, zmarłego w 2007 roku. W koncercie chór pod batutą Bogumiły Janiak zaprezentował kilka utworów, a potem z programem jubileuszowym wystąpiła orkiestra dęta z Chocza. Najważniejszym punktem programu było wręczenie przez przedst. Zarządu Oddziału PZChIO w Ostrowie 9 chórzystom Złotych Odznak Honorowych z Laurem, 4 Złotych Odznak Honorowych, 1 Srebrną Odznakę Honorową i 3 Brązowe Odznaki Honorowe

PZCHiO. Na ręce prezesa Zbigniewa Nowaczyka i dyrygentki Bogumiły Janiak władze samorządowe miasta i powiatu Prezes SPOMASZ-u Tadeusz Rak, a potem przedstawiciele chórów, organizacji społecznych i instytucji kultury złożyli kwiaty, upominki, gratulacje i serdeczne życzenia dalszych sukcesów. Odczytano również podziękowanie od rodziny Szpuntów za to, że chór przyjął imię Józefa Szpunta, jego imieniem nazwano nowo wybudowaną ulicę, a członkowie chóru na rodzinnym grobie składają kwiaty i palą znicze. Spotkanie zakończono przyjęciem w restauracji „Bax”. Prowadził je Prezes Spomasz-u, który już blisko 50 lat sprawuje opiekę nad Kołem Śpiewackim LUTNIA.

8 Października

Zorganizowano zawody deskorolkowe Depreszyn Seszyn, na które zjechali skaterzy z całej Polski. Zawody odbyły się na terenie pleszewskiego skateparku, gdzie oddano do użytku nową minirampę, wybudowaną przez Sport Pleszew sp. z o.o. i miasto Pleszew przy czynnym zaangażowaniu społecznym deskorolkowców. W zawodach zwyciężyli Bartosz Młodystach z Nowego Tomysł, Szymon Florczak z Pleszewa, Jakub Hęćka z Łodzi oraz Mikołaj Baranowski z Brzegu. Impreza odbyła się pod patronatem Spółki Sport Pleszew, Urzędu Miasta i Gminy oraz Domu Kultury.

9 października

Odbyły się wybory do Sejmu i Senatu. Frekwencja w mieście i gminie Pleszew wyniosła 42,32%. Wybory wygrała Platforma Obywatelska

9 października

W Marszewie odbyły się Jesienne Targi Rolno-Ogrodnicze Agromarsz. Towarzyszyło im Święto Kukurydzy. Prezentowano środki do produkcji rolnej, materiały budowlane i technikę grzewczą oraz przygotowano kiermasz ogrodniczy.

11 – 13 października

W pleszewskim Ratuszu, z udziałem Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Mariana Adamka, Zastępcy Arkadiusza Ptaka i Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Jolanty Wolińskiej odbyła się uroczystość wręczenia przyznanych przez Prezydenta RP medali za 50-lecie pożycia małżeńskiego. Otrzymali je: Teresa i Józef Cebulscy, Maria i Zdzisław Cierniakowie, Teresa i Bogdan Golińscy, Bolesława i Józef Nawroccy, Czesława i Władysław Nowaczykowie, Zofia i Kazimierz Nowiccy z Pleszewa, Jadwiga i Edward Pisarscy, Teresa i Walery Połomscy, Barbara i Kazimierz Ratajczakowie, Danuta i Józef Skrzypniakowie, Marianna i Mieczysław Solarczyk, Maria i Kazimierz Szczepaniakowie, Krystyna i Bronisław Szymurowie, Halina i Florian Weissowie, Maria i Waclaw Zachmanowie, Irena i Bernard Adamkowie, Czesława i Jan Brzęccy, Maria i Franciszek Garbarczykowie, Helena i Kazimierz Górscy, Zdzisława i Ewaryst Kasprzakowie, Maria i Józef Korzeniewscy, Bożena i Marian Marciniakowie, Kazimiera i Antoni Nawroccy, Janina i Zygmunt Pabisiakowie, Bogumiła i Franciszek Prządka, Teresa i Tadeusz Rudzińscy, Janina i Kazimierz Stróżyńscy, Cecylia i Józef Strumpfowie, Elżbieta i Bogdan Tomczakowie, Maria i Stanisław Tyczyńscy, Jadwiga i Kazimierz Bartczakowie, Krystyna i Stefan Drążewscy, Teresa i Kazimierz Janiszewscy, Janina i Karol Józwickowie, Maria i Henryk Kaczmarkowie, Danuta i Mieczysław Kołtuniewscy,

Leokadia i Stanisław Kwieciński, Teresa i Czesław Łyskawka, Anna i Kazimierz Nowakowie, Stefania i Stanisław Rachwał, Janina i Jan Skórzybutowie, Maria i Józef Walkowiakowie, Kazimiera i Zenon Wasilewscy, Maria i Józef Wodeccy.

12 października

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbył się wieczór wspomnień i refleksji „Moje bliskie spotkanie z Ojcem Świętym”. Gośćmi byli: ks. Kan. Tadeusza Pietrzak – proboszcz parafii św. Floriana w Pleszewie, Anetta Przespolewska – dziennikarska „Życia Pleszewa” i Ireneusz Reder – przewodniczący Akcji Katolickiej przy parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie. Całą imprezę uświetnił swoim występem Chór im. Błogosławionego Jana Pawła II przy parafii św. Floriana w Pleszewie, prowadzony przez panią Bogumiłę Janiak. W spotkaniu wzięło udział 42 osoby.

12 października

Sołectwo Borucin otrzymało promesę dofinansowania ze środków Marszałka Woj. Wielkopolskiego na realizację projektu pn. „Utworzenie centrum rekreacji we wsi Borucin”, wartość projektu – 50939,26 zł, kwota dofinansowania – 19356,92 zł.

13 października

W Galerii Sztuki BWA w Olsztynie otwarto wystawę „Bogusz-Teatr-Brecht”. Współorganizatorem wystawy było Muzeum Regionalne w Pleszewie, które wypożyczyło część prac Bogusza ze swoich zbiorów.

15 października

Zorganizowano V Zjazd Koleżeński byłych żołnierzy zawodowych i pracowników cywilnych 20 Pułku Artylerii Pancernej w Pleszewie. Spotkanie rozpoczęło się zbiórką przed sztabem pułku i przejściem pod Pomnik Żołnierskiej Chwały 70 Pp i 20 Pappanc, gdzie powitał wszystkich płk. Florian Siekierski. Punktem programu były zawody strzeleckie o Puchar V Zjazdu Koleżeńskiego na Strzelnicy Bractwa Kurkowego. Spotkanie towarzyskie uczestników Zjazdu odbyło się na terenie byłej jednostki wojskowej, gdzie rozdano pamiątkowe medale. Zjazd był okazją do uroczystej promocji służby wojskowej na pleszewskim Rynku, przygotowanej przez WKU w Kaliszu, 16. Jarociński Batalion Remontu Lotnisk oraz 5 Lubuski Pułk Artylerii z Sulechowa.

16 października

Na stadionie miejskim przy Al. Wojska Polskiego otwarto 2 hale do całorocznej gry w tenisa ziemnego wybudowane przez inwestora prywatnego – firmę Buchalter Lex z Ostrowa Wielkopolskiego. To pierwszy przykład partnerstwa publiczno – prywatnego w infrastrukturze sportowej na terenie Miasta i Gminy Pleszew. Prezesem firmy Buchalter Lex jest Stanisław Małyżsko.

17 października

Pleszewskie Centrum Medyczne Sp. z o.o. zajęło I miejsce w ogólnopolskim „Rankingu Szpitali 2011”- według dziennika „Rzeczpospolita” w kategorii placówek niepublicznych, zdobywając tytuł najlepszego szpitala w Wielkopolsce i czwartego w klasyfikacji ogólnopolskiej. Prezesem PCM jest Agnieszka Pachciarz.

18 października

Na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan z udziałem Rektora prof. dr. hab. Bronisława Marciniaka kadry naukowej UAM oraz Burmistrza MiG Pleszew Mariana Adamka, zastępcy Arkadiusza Ptaka, Przewodniczącego Rady Miejskiej Olgierda Wajsnisa, Starosty Pleszewskiego Michała Karalusa, Przewodniczącego Rady Powiatu Mirosława Kuberki oraz dyrektor L.O. im. Staszica w Pleszewie Lilli Deleszkiewicz odbyła się uroczystość odsłonięcia nowego pomnika, upamiętniającego prof. Michała Sobeskiego. Nowy nagrobek sfinansowany został przez UAM, Samorząd Miasta i Gminy Pleszew oraz Powiat Pleszewski. Nowy nagrobek zaprojektował prof. Józef Petruk.

18 października

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbył się koncert „Fortepianowo w duecie”. Na cztery ręce zagrały Dorota Szczepaniak i Maria Rutkowska.

20 października

W Bibliotecznym Saloniku Kulturalnym gościł Jarosław Kret. Promował swoją książkę „Planeta według Kreta”. W spotkaniu wzięło udział 130 osób.

20–21 października

Lokalna Grupa Działania Stowarzyszenie „Wspólnie dla Przyszłości” wzięła udział w targach turystycznych Tour Salon 2011, odbywających się na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Stoisko, dzielone wspólnie z innymi Lokalnymi Grupami Działania z terenu Wielkopolski, cieszyło się ogromną popularnością ze względu na możliwość skosztowania pysznego, prawdziwego chleba z żurkiem, serem smażonym i pomidorem. Specjalnie na tę okazję przygotowano folder promocyjny pt. „Fyrtel pleszewski zaprasza na skibkę z żurkiem i pomidorem”.

21 października

W auli Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica odbyła się inauguracja roku kulturalnego 2011–2012. Podczas uroczystości władze Samorządu Miasta i Gminy Pleszew po raz pierwszy postanowiły wyróżnić i podziękować osobom, które w sposób szczególny wspierają pleszewską kulturę. Specjalnie zaprojektowaną przez Grzegorza Godawę statuetkę „Mecenas pleszewskiej kultury” z rąk Z-cy Burmistrza A.Ptaka odebrali: Tadeusz Rak prezes Fabryki Maszyn Spożywczych Spomasz S.A. oraz Mariusz Pluciński w imieniu firmy Dela, której współwłaścicielami są również Zenon Jankowski i Maciej Zawada. Inaugurację zakończył koncert muzyki klasycznej w wykonaniu zespołu Modern Sextet w składzie: Natalia Chudzicka (flet), Dagmara Winnowicz (obój), Agnieszka Siemiankowska (fagot), Jakub Majda (klarnet), Mateusz Cendlak (waltornia) i Piotr Białas (fortepian).

21 października

Przy ul. Zamkowej Pleszewie otwarto Galerię Zamkową z pierwszymi w mieście ruchomymi schodami. Właścicielem galerii jest Tomasz Kujawski.

21 października

W Wiejskim Domu Kultury w Brzeziu odbył się XII Festiwal Wielkopolska Pyra. Organizatorami byli Dom Kultury w Pleszewie, Wiejski Dom Kultury w Brzeziu, Koło Gospodyń Wiejskich oraz Kółko Rolnicze w Brzeziu.

22 października

W komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej Pleszewie odbył się Zjazd Oddziału Powiatowego Związku OSP RP. Prezesem wybrano ponownie druha Zbigniewa Serbiaka.

23 Października

Pleszewski Klub Krwiodawstwa zorganizował 28 akcję oddawania krwi. Wzięło w niej udział 159 osób, którzy oddali 393 l. krwi. W czasie trwania akcji 26 krwiodawców zapisało się do Rejestru Dawców Szpiku Kostnego.

25 października

W sali sesyjnej pleszewskiego ratusza odbyła się I sesja III kadencji Młodzieżowej Rady Miejskiej, podczas, której wybrano przewodniczącego – został nim Jan Walczak, wiceprzewodniczącą – Florentyna Kwaśniewska, a sekretarzem – Adrian Chojnacki.

25 października

W Muzeum Piekarstwa odbyły się warsztaty kiszenia kapusty, wyrobu soku z buraka cukrowego oraz robienia pierników. Właścicielami Muzeum są Grażyna i Tomasz Vogt.

26 października

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy odbył się konkurs oratorski „Ulubiona Książka Licealisty”. Przed konkursem zorganizowane zostały warsztaty oratorskie. I nagrodę przyznano Marcie Kaczmarek z LO za prezentację książki Josteina Gaardera „Przepowiednia Jokera”, II miejsce Bartoszowi Łubniewskiemu z Zespołu Szkół Technicznych za prezentację książki Marka Grajka „Garwald Znikąd”, III miejsce Ewie Bogacz z Zespołu Szkół Usługowo-Gospodarczych za prezentację książki Souada „Spalona żywcem” Nagrodę publiczności zdobyła Aleksandra Matuszewska z LO za prezentację książki Cecelii Ahein” PS Kocham Cię”. Konkurs był ostatnią imprezą zrealizowaną w ramach projektu „Pleszewskie spotkania z książką”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

26 października

W kręgielni Ogniska TKKF „Platan” przy ul. Św. Ducha przeprowadzono XIX Turniej Kręglarski Domów Pomocy Społecznej.

26 października

W auli I Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica w Pleszewie odbyło się spotkanie oświatowców, poświęcone realizacji zadań edukacyjnych przez szkoły podstawowe, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne z terenu powiatu pleszewskiego. Organizatorem spotkania było Kuratorium Oświaty w Poznaniu.

3 listopada

W Zespole Szkół Technicznych przy ul. Zielonej odbyło się otwarcie drugiego boiska wielofunkcyjnego „Orlik”. Koszt inwestycji wyniósł 906 tys. zł. Budowa była finansowana z trzech źródeł: dotacji Ministerstwa Sportu i Turystyki i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego oraz budżetu Powiatu Pleszewskiego.

4 listopada

W Wiejskim Domu Kultury w Brzeziu odbyła się XII edycja Festiwalu „Wielkopolska Pyra” podczas którego odbyła się degustacja 23 ziemniaczanych potraw przygotowanych przez Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Brzeziu pod kierownictwem kucharek Barbary Szulczyńskiej i Anny Graczyk.

4 listopada

Milion złotych dofinansowania z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych otrzymało Miasto i Gmina Pleszew na budowę ulicy Klonowej w Lenartowicach. Inwestycja kosztować będzie ok. 3,4 mln złotych.

4 listopada

W ramach Projektu Teatr Polska w pleszewskim kinie Hel odbył się spektakl wg. Doroty Masłowskiej pt. „Dwoje Biednych Rumunów Mówiących po Polsku”, który opowiadał historie dwójki autostopowiczów w wykonaniu Bałtyckiego Teatru Dramatycznego im. Juliusza Słowackiego w Koszalinie. Reżyserem spektaklu była Anna McCracken.

9 listopada

Prezes Zarządu Spółki Sport Pleszew Eugeniusz Małecki podpisał w Ministerstwie Sportu i Turystyki umowę na dwa miliony złotych dofinansowania budowy krytej pływalni w Pleszewie w latach 2011 – 2012. Dotacja pochodzi z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

9 – 10 listopada

197 uczniów i absolwentów szkół podstawowych i gimnazjalnych prowadzonych przez Miasto i Gminę Pleszew odebrało stypendia naukowe za dobre i wysokie wyniki w nauce przyznane przez Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. Uroczystość odbyła się w Domu Parafialnym, a stypendia wręczył Z-ca Burmistrza Arkadiusz Ptak, Andrzej Jędruszek oraz vice przewodniczący Rady Miejskiej Włodzimierz Grobys. Część artystyczną przygotowali uczniowie i nauczyciele ZSP nr 3 w Pleszewie.

9 listopada

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbył się Konkurs Recytatorski dla uczniów gimnazjów ph. „100. rocznica urodzin Czesława Miłosza”. W konkursie wzięło udział 14 gimnazjalistów z Czermina, Dobrzycy, Kowalewa, Taczanowa i Gimnazjum nr 1 w Pleszewie. Każdy uczestnik recytował 1 wiersz Czesława Miłosza i jeden dowolnie wybrany fragment jego prozy. Jury wyróżniło 3 osoby: I miejsce Natalia Wojtczak z Czermina, II miejsce Aneta Olszyna z Dobrzycy, III miejsce Daniel Matysiak z Czermina. Współorganizatorami konkursu byli:

Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne, Dom Kultury, samorządy gmin oraz placówki oświatowe z terenu miasta, gminy i powiatu pleszewskiego.

10 listopada

Zmarł Bogusław Pisarski, przedsiębiorca, Człowiek Roku Ziemi Pleszewskiej, Starszy Cechu Rzemiosł Różnych Małej i Średniej Przedsiębiorczości.

11 listopada

W Święto Odzyskania przez Polskę Niepodległości w naszym mieście gościł znany polski aktor teatralny oraz telewizyjny Artur Barciś. Jego program artystyczny „One Men Show” przybliżający kulisy życia aktorskiego rozbawił zgromadzoną publiczność do łez. Nie zabrakło ćwiczenia dykcji, żartów i anegdot. Organizatorem był Dom Kultury.

11 listopada

W rozegranym w Lenartowicach II turnieju halowej piłki nożnej LZS o Puchar Burmistrza zorganizowanym z okazji Dnia Niepodległości zwyciężyła drużyna LZS Kowalew. Imprezę zorganizowała Sport Pleszew sp. z o.o. 11 listopada W Pleszewskim Domu Kultury rozegrano XXII Ogólnopolski Turniej Szachowy z Okazji Święta Niepodległości. Do rozgrywek stanęło 42 szachistów z ośmiu ośrodków. Zwyciężył Piotr Dudziński. Organizatorem była Sport Pleszew spółka z o.o. i Dom Kultury

14 listopada

Minister Sportu i Turystyki podpisał umowę na dofinansowanie budowy basenu krytego kwotą 2 mln zł brutto ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

18 listopada

W auli I Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica zorganizowano II Pleszewskie Spotkania Chóralne” pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Mariana Adamka. W programie wystąpiły następujące zespoły: Koło Śpiewacze „Lutnia” pod dyr. B.Janiak, Chór Męski „Harmonia” pod dyr. N.Jerz, Chór Męski „Echo” pod dyr. Anny Walczak, Stowarzyszenie Śpiewacze „Lira” pod dyr. R.Furmankiewicza, Chór „Consonans” pod dyr. A.Fabisiak, chór „Cantabile” pod dyr. A.Fabisiak. Organizatorem imprezy z inicjatywy prezesa Chóru Męskiego „Harmonia” Czesława Gulczyńskiego był Dom Kultury w Pleszewie.

18 listopada

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyła się promocja książki Stanisława Kostki Szymańskiego pt. „Ignacy Jezierski – pleszewianin z wyboru”, wydanej przez Muzeum Regionalne i Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne.

19 – 20 listopada

W Pleszewie i w parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela gościła Wspólnota Emmanuel. Program dni spędzonych razem ze Wspólnotą obejmował: wspólna Msza św. w kościele farnym, której oprawą zajął się Emmanuel, Wieczór Miłosierdzia, koncert w kinie Hel oraz spotkanie z członkami Wspólnoty. Inicjatorkami i organizatorkami spotkania były Agata Kubiak i Helena Marciniak.

20 listopada

Anna Szymoniak została brązową medalistką mistrzostw Polski junierek w kręglarstwie klasycznym rozegranych w Tomaszowie Mazowieckim.

20 listopada

Odnaki Zasłużonego Honorowego dawcy Krwi III, II i I stopnia przyznano podczas Dni Honorowego Krwiodawstwa osobom, które oddały najwięcej litrów krwi podczas akcji organizowanych w Pleszewie. W sumie odznaczono czterdzieści osiem osób. Wręczył je Prezes Rejonowej Rady Honorowego Krwiodawstwa PCK w Kaliszu Janusz Skibiński, Burmistrz MiG Marian Adamek oraz Starosta Pleszewski Michał Karalus.

21 listopada

Zmarł Mieczysław Piekut, nauczyciel, pracownik miejskich i powiatowych instytucji publicznych. Odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasług oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

21 listopada

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie w ramach Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego odbyło się spotkanie z Rafałem Ziemkiewiczem – dziennikarzem, publicystą, pisarzem i komentatorem politycznym.

21 listopada

Podpisano umowę o dofinansowanie projektu pn. „Budowa kanalizacji sanitarnej w Marszewie”. Wartość dotacji – 899008,00 zł, wartość projektu – 1658069,47 zł. Projekt współfinansowany przez UE w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

21 listopada

Z udziałem Burmistrza Mariana Adamka, Starosty Michała Karalusa, Parlamentarzyków: Jacka Sasina, Adama Rogackiego i Jana Dziedziczaka, Wicewojewody Wielkopolskiego Przemysława Paci oraz Przewodniczącego Osiedla nr 3 Łukasza Kałużnego otwarta została nowa droga łącząca ulice Ogrodową i Sinkiewicza. Odsłonięto również tablicę z nadanym przez Radę Miejską imieniem patrona ulicy – Lecha Kaczyńskiego.

23 listopada

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie z okazji Światowego Dnia Pluszowego Misia ogłosiła konkurs „Pluszowy Miś- inny dziś”. Przedszkolaki, uczniowie kl. I i II szkół podstawowych wykonywały misie z masy solnej. Konkurs trwał od 25 października do 15 listopada, zgłoszono 103 prace. Komisja konkursowa przyznała 18 równorzędnych nagród.

24 listopada

Setne urodziny obchodziła Pelagia Andrzejak-Jankowska zamieszkała w miejscowości Zielona Łąka.

25 listopada

Podpisano porozumienie między Wydziałem Nauk Geograficznych i Geologii UAM w Poznaniu a I Liceum Ogólnokształcącym im. St. Staszica w Pleszewie w sprawie realizacji projektu „Geograficzne grupy akademickie”.

3 grudnia

W sali ZST przy ul Zielonej Pleszewskie Stowarzyszenie Przeciwdziałania Narkomanii zorganizowało I edycję Mikołajki Cup – turnieju piłki nożnej dla dzieci w wieku 5–6 lat. Organizatorem była Sport Pleszew spółka z o.o.

8 grudnia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbył się koncert „Usta milczą, dusza śpiewa” zorganizowany w ramach IX Poznańskiego Festiwalu Mozartowskiego.

9 grudnia

Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Marian Adamek oraz Michał Kühn Proboszcz-Administrator Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Kaliszu podpisali akt notarialny na mocy, którego Miasto i Gmina odkupiło cmentarz przy Al. Wojska Polskiego.

12 grudnia

W Finale Masters darta wystąpiło 16 najlepszych zawodników, wyłonionych w drodze 20 turniejów rankingowych „Cyklu 2011”. Mistrzem Pleszewa został Sławomir Zawieja. Organizatorem była Sport Pleszew Spółka z o.o.

12 grudnia

Po raz siódmy w Liceum Ogólnokształcącym odbyła się edycja ogólnoeuropejskiej akcji ph. „Tydzień edukacji Globalnej”. Obejmowała ona dziesięć spotkań poświęconych problemom krajów rozwijających się i możliwości pomocy im, zarówno ze strony Polski oraz pozostałych państw na świecie, pod auspicjami ONZ i UE. W Pleszewie organizatorami byli Młodzi Demokraci z prezesem Łukaszem Marciniakiem na czele.

14 grudnia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie promowano książkę Janusza Jezierskiego „Viribus unitis czyli dzieje kręglarstwa pleszewskiego”. Wydawcami książki są: Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne i Muzeum Regionalne w Pleszewie.

14 grudnia

W Pleszewie uruchomiony został Dyskusyjny Klub Filmowy „Stopklatka”. Pierwsza projekcja odbyła się w kinie „Hel”, gdzie zaprezentowano film „Rezerwat.” Pleszewskie DKF, który funkcjonuje w ramach Domu Kultury prowadzi Zuzanna Musielak.

14 grudnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy z wykładem „Zwyczajne i obrzędy doroczne-historia świętowania – zima” gościł kustosz Muzeum Etnograficznego w Poznaniu Witold Przewoźny. Wieczór uświetnił występ zespołu „Ichtis”, działający przy

kościół św. Floriana w Pleszewie. Organizatorami spotkania była BPMiG oraz Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku.

14 grudnia

Lekkoatleci, trenerzy i działacze LKS-u OSiR Pleszew podczas tradycyjnego spotkania w restauracji „Bax” podsumowali sezon. We współzawodnictwie Polskiej Federacji Sportu Młodzieżowego młodzi sportowcy Pleszewa zdobyli 8 punktów, zwyciężyli też drużynowo w punktacji Mistrzostw Wielkopolski LZS. 14 wyróżniających się sportowców uhonorowano nagrodami i dyplomami.

15 grudnia

W sali Domu Kultury w Pleszewie odbyło się walne zebranie Towarzystwa Miłośników Pleszewa, podczas którego zmieniono nazwę stowarzyszenia na „Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej” oraz wybrano nowego prezesa. Został nim Arkadiusz Ptak.

16 grudnia

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie otwarto wystawę pt. „Obraz słowem opowiedziany”. 9 młodych fotografów z I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Pleszewie wraz z opiekunem Marią Cichy zaprezentowało efekt wspólnych działań, spotkań, dyskusji, dzielenia się pasją fotografowania. Grupę fotograficzną tworzą: Kamil Bandzwołek, Dominika Jarosławska, Bartosz Jasiak, Patrycja Kula, Maria Rembowska, Natalia Sobczak, Rafał Staszak, Damian Szukdlarek i Ula Wanat. Podczas otwarcia z koncertem muzycznym wystąpili uczniowie i absolwenci pleszewskiego LO.

16 grudnia

Na pleszewskim rynku można było obejrzeć wystawę laureatów Szkolnego Konkursu Fizycznego pt. „Fizyka w obiektywie”. Głównym celem zaprezentowanych prac jest popularyzacja fizyki i umiejętność dostrzegania zjawisk fizycznych w codziennym życiu.

17 grudnia

Dom Kultury w Pleszewie był organizatorem XV edycji Wielkopolskiego Konkursu Plastycznego na Najpiękniejszą Kartkę Bożonarodzeniową. Na finał konkursu wpłynęło 1276 prac z placówek szkolnych i opiekuńczo-wychowawczych z całego województwa. Jury uhonorowało 111 osób przyznając 57 nagród i 54 wyróżnienia. Także w tegorocznej edycji jury wyłoniło dziesięciu autorów do nagród Marszałka Województwa Wielkopolskiego, który razem z Burmistrzem Miasta i Gminy Pleszew objęli konkurs swoim honorowym patronatem. Finałowi towarzyszył uroczysty koncert kolęd w wykonaniu zespołu MISTIC. Współorganizatorem konkursu było Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu, a partnerami w jego realizacji Biuro Wystaw Artystycznych w Kaliszu oraz Galeria „Debiut” Centrum Kultury „Zamek” w Poznaniu. Finał konkursu odbył się w kinie Hel.

18 grudnia

W sali Domu Parafialnego w Pleszewie odbyła się wigilia dla osób samotnych. Uczestniczyło w niej ok. 300 osób, które wspólnie z władzami samorządowymi, pleszewskimi proboszczami oraz biskupem kaliskim ks. Stanisławem Napierałą spożyli uroczystą wieczerzę i wspólnie śpiewali kolędy. Każdy

z uczestników otrzymał także paczkę. Organizatorami wigilii byli: Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew, Proboszcz parafii p.w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela, Akcja Katolicka działająca przy parafii, Miłośnicy Ziemi Pleszewskiej, Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Dom Kultury, Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta w Pleszewie oraz grono wolontariuszy z Zespołu Szkół Przyrodniczo-Politechnicznych CKU w Marszewie. Wsparcia przy organizacji uroczystości udzielili: Tadeusz Rak, Bank Spółdzielczy, Starostwo Powiatowe, Famot Pleszew, Jutrzenka – Colian Opatówek, Firma Pana Stokłosa, Aleksandra i Zdzisław Skaleccy, TOMAR, Poradnictwo Ubezpieczeniowe „UNIOA”, Firma „Domer” Instalatorstwo Elektryczne Roman Czarnyszka, Zakład Malarski Leszek Kowalczykiewicz, „Bud – Kot” Zakład Budowy Kotłów, Skład Opału Leśniewski, Przedsiębiorstwo „Trumex”, Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska, Cukiernictwo-Piekarnictwo Tomasz Grażyna Jan Vogt, Cukiernia Bronisława Vogta, Cukiernia Michała Vogta, Emilia Klotzel, Cukiernictwo – Paweł Galant, Piekarnictwo – Cukiernictwo Olgierd Rusinek, „Miko” Piekarnia Grzegorz Mikołajczak, Lasy Państwowe- Nadleśnictwo Taczanów II, Związek Harcerstwa Polskiego – Hufiec Pleszew, Zespół Szkół Technicznych Pleszew, Zespół Szkół Usługowo – Gospodarczych Pleszew, Zespół Szkół Przyrodniczo – Politechnicznych Centrum Kształcenia Ustawicznego w Marszewie, Zgromadzenie Zakonne Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia N.M.P, Jolanta i Jarosław Jakubczak.

19 grudnia

W sali sesyjnej pleszewskiego ratusza odbyło się spotkanie wigilijne przedstawicieli organizacji pozarządowych z przedstawicielami Samorządu MiG, reprezentowane przez Zastępcę Burmistrza Arkadiusza Ptaka.

29 grudnia

Rada Powiatu podjęła uchwałę o ustanowieniu sztandaru Powiatu Pleszewskiego oraz zasad jego użytkowania.

III
Artykuły

STANISŁAW BRÓDKA – TO BYŁ CZŁOWIEK..... CZŁOWIEK, MIMO NUMERÓW 136102, 80559, 15535

Stanisław Bródka urodził się 16 stycznia 1916 roku w Piotrkowicach¹, koło Kościana, jako pogrobowiec, bo po śmierci własnego ojca, też Stanisława, rolnika, po którym zresztą najprawdopodobniej otrzymał właśnie imię. Matka jego Jadwiga, z domu Górna, po urodzeniu się Stanisława, była wdową z dwójką chłopców, starszym Józefem i młodszym Stasiem i była na utrzymaniu dziadka, właściciela 20-hektarowego gospodarstwa w Piotrkowicach. Po pewnym czasie wyszła po wtórnie za mąż za Wojciecha Kaczmarka, z którym razem prowadziła gospodarstwo otrzymane z rąk dziadka². W wieku 10 lat, Stanisław Bródka, po ukończeniu Szkoły Powszechnej w Czempiniu³, rozpoczął naukę w Państwowym Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Kościanie i tam uczęszczał przez osiem lat. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w roku 1934⁴ zapisał się na studia na Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Poznańskiego, na sekcję filologii klasycznej, z językiem łacińskim, jako przedmiotem głównym⁵. Tutaj na studiach zetknął się z wieloma tuzami polskiej nauki. Ulubionym profesorem St. Bródki był młody jeszcze wówczas Wiktor Steffen (1903 – 1997), ale już przed wojną znany, jako autor rewelacyjnej rozprawy habilitacyjnej, *Satyrographorum Graecorum reliquiae*, która zyskała rozgłos międzynarodowy. Wiktor Steffen zapraszał swoich ulubionych uczniów, a do takich należał Stanisław Bródka, do kawiarni, na ciastka. Sam Stanisław Bródka, po latach, wspominał to bardzo sympatycznie. Kiedy w pod koniec lat 70-tych ubiegłego wieku zauważyłem w księgarni pamiętniki prof. W. Steffena kupiłem je i sprezentowałem Stanisławowi Bródce. Pamiętam, jak się cieszył. Studentem był sumiennym i rzetelnym, o czym świadczą jego oceny z 7 siedmiu zdawanych podczas trwania studiów egzaminów,

1. Dokument urodzenia wydany przez Urząd Stanu Cywilnego w Czempiniu w dniu 2 lipca 1938 roku.
2. Relacja Marii Dąbrowskiej, z domu Bródka, córki Stanisława. Por. także praca magisterska Józefa Bońca, *Stanisław Bródka 1916–1987*, Poznań 1994, napisana na UAM, w Zakładzie Dydaktyki IH UAM, pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Kujawskiej, zbiory Muzeum Regionalnego w Pleszewie, 111, s.5.
3. Świadectwo ukończenia V klasy Szkoły powszechnej w Czempiniu, wydane w dniu 18 czerwca 1926 roku i podpisane przez wychowawcę, wówczas gospodarza klasy Józefa Brzezińskiego, por. aneks nr 3 w pracy J. Bońca, *Stanisław Bródka, dz. cyt.*, s. 5.
4. Świadectwo dojrzałości, ksero zawarte jako aneks nr 4 w pracy J. Bońca, *Stanisław Bródka, dz. cyt.* Por. także *25-lecie pierwszej matury w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Kostki w Kościanie. Jednodniówka wydana w dniu 6 czerwca 1948 w Kościanie*. Tam pod rokiem 1934, s. 36, na drugim miejscu widnieje nazwisko absolwenta Stanisława Bródki.
5. Karta indywidualna dla kandydatów do szkół wyższych, ksero tej karty zamieszczone jako aneks nr 5 w pracy J. Bońca, dz. cyt.

oraz fakt, że był wówczas, przed wojną, stypendystą. Dnia 14 czerwca 1938 roku, po przedstawieniu pracy magisterskiej na temat *De sermone Tibulliano*, zdał egzamin magisterski i otrzymał stopień magistra filozofii w zakresie filologii klasycznej⁶. W trakcie odbywania praktyki, w dniach od 1 września 1938 roku do 30 listopada tego roku, w swoim macierzystym Państwowym Gimnazjum i Liceum im. św. Stanisława Kostki w Kościanie, pod opieką samego dyrektora Klemensa Kruszewskiego, w wymiarze 16 godzin tygodniowo, robił starania o znalezienie pracy. Nie dane mu było znaleźć pracę w Wielkopolsce, znalazł ją na wschodzie w Wołkowysku, podległym Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Zaproponowano mu podjęcie posady od 1 grudnia 1938 roku. Podjął ją bez wahania. Po zakończeniu roku szkolnego 1938/1939 wrócił do rodzinnych Piotrkowic na wakacje. Od 1 września 1939 roku miał nadal pracować w Wołkowysku. Tymczasem w sierpniu 1939 roku, korzystając z okresu urlopowego, udał się z narzeczoną Marią Korbikówną do Krakowa. Tam odbywały się uroczystości związane z 25 rocznicą wyruszenia Legionów Józefa Piłsudskiego do Królestwa Polskiego. Nastroje były pełne obaw, a pojawienie się pociągów ze sprzętem wojennym wyraźnie te obawy potwierdzały. Wobec niepewnej sytuacji Stanisław przeciągał wyjazd do Wołkowyska. I rzeczywiście już nigdy tam nie wrócił. Wojna wybuchła 1 września 1939 roku⁷. Rozpoczęła się okupacja hitlerowska, okupacja „narodu panów”. Piotrkowice nazywały się wówczas Petersdorf, czyli wieś Piotra. Dnia 7 grudnia 1939 roku Stanisław wraz ze swoim bratem Józefem zostali aresztowani⁸, przewiezieni do Czempinia, potem do Racotu i wreszcie do Kościana, gdzie załadowano ich do wagonów osobowych. Po dwóch dniach, pociąg wiozący Polaków zatrzymał się na stacji Kosów Lacki (niedaleko Sokołowa Podlaskiego i Treblinki). Stanisław, jak i jego brat, zostali przydzieleni do gospodarstwa rolnego. Wkrótce jednak stamtąd obaj uciekli, przedostali się przez Generalną Gubernię i wrócili w swoje rodzinne strony. Stanisław od tego momentu ukrywał się w Czempiniu, u państwa Korbików, a Józef u rodziców w Piotrkowicach (Petersdorf). W dniu 20 czerwca 1941 roku dowiedział się, że całą jego rodzinę z Piotrkowic wywieziono na roboty do Niemiec. Tam w Grafenbrück, w Turynгии, pracowali na folwarku Niemca Siebensohna. Dowiedział się o tym z listu, który bliscy przysłali do państwa Korbików w Czempiniu. Stanisław w tym czasie nie należał do żadnej tajnej organizacji, ale utrzymywał kontakty z profesorem Klemensem Kruszewskim, który był szefem Referatu Administracji Cywilnej tajnej organizacji „Konopie”. Docierała do Stanisława także gazetka „Wolność”, którą przynosił zaufany listonosz z Czempinia. Niemcy aresztowali Stanisława Bródkę

6. *Dyplom magistra filozofii* Stanisława Bródky, Uniwersytet Poznański, Wydział Humanistyczny, L. 1079; jego ksero w pracy J. Bońca, aneks nr 8, dz. cyt., s. 6 i 9.

7. J. Boniec, dz. cyt., s. 9-11.

8. J. Boniec, s. 12. Odbywało się to zgodnie z planami niemieckimi. Niemieckie plany wysiedleń dzielimy na wysiedlenia nieorganizowane, które odbywały się od września do końca listopada 1939 roku i wysiedlenia organizowane, których pierwsza faza zaczęła się właśnie w grudniu 1939 roku; por. A. Szymański. *Hitlerowskie wysiedlenia Polaków z ziemi pleszewskiej i jarocińskiej w latach 1939–1945*, Pleszew 2006, s. 16–17. Pionierską pracą o wysiedleniach była praca Sz. Datnera, J. Gumkowskiego, K. Leszczyńskiej, *Wysiedlanie ludności z ziem polskich wcielonych do Rzeszy*, Warszawa 1960.

25 sierpnia 1942 roku i przewieźli go do Kościana. Tam usłyszał wyrok skazujący na 9 miesięcy więzienia za nielegalne przekroczenie granicy Generalnej Guberni i za ukrywanie się. Z Kościana przewieziono go do Ostrowa, a potem do Poznania, do więzienia na ulicy Młyńskiej, a stamtąd na Dębiec. W czerwcu 1943 roku dotarła do niego wiadomość, że Polacy skazani na więcej niż 6 miesięcy, po odbyciu kary, nie będą zwolnieni do domów, lecz przekazani, na okres trwania wojny, do obozów koncentracyjnych. Dnia zatem 25 czerwca 1943 roku Stanisław Bródka, zamiast do domu, trafił z powrotem na ulicę Młyńską, potem do siedziby Gestapo (dzisiaj budynek operetki w Poznaniu), a stamtąd do Fortu VII i po niedługim tam pobycie do Żabikowa⁹. Po latach, wspominał, tam było najgorzej, gorzej, niż w Oświęcimiu. Niemal wszystko trzeba było wykonywać w ruchu.

6 sierpnia 1943 roku przewieziono więźniów samochodami na Dworzec Zachodni w Poznaniu i stamtąd do Oświęcimia. Późnym wieczorem 6 sierpnia 1943 roku, znalazł się w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Tam miał przestać być Stanisławem Bródką, tam był numerem 136102 i trafił do bloku 8, a po przeszło miesięcznej kwarantannie, dokładnie 20 września 1943 roku, trafił do bloku 17, którego więźniowie przeznaczeni byli do pracy. Już jednak 1 października 1943 roku wywieziono go stamtąd z innymi więźniami. Tym razem trafił do Brna. Tu wraz z innymi musiał pracować przy budowie gmachu Akademii Technicznej SS i Policji. Pracował fizycznie, ale po kilku dniach, na jego szczęście, trafił do pracy w drukarni. Tam był do 1 maja 1944 roku i ponownie przewieziono go do Oświęcimia. Przez pierwsze dni pracował tu przy załadunku żelaza zbrojeniowego i układaniu sztab żelaznych. Dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego wkrótce trafił do innej pracy. Spisywał personalia Żydów, którzy zostali przywiezieni. Później został zatrudniony w fabryce. Mieszkał wówczas w bloku nr 56. Nieraz koledzy prosili go o napisanie listów do swoich najbliższych. Robił to zawsze bezinteresownie, w odróżnieniu od innych. Tutaj był świadkiem trzech „dziesiątkowań”, czyli po ustawieniu w szeregu i odliczeniu, co dziesiąty szedł na śmierć. Te „dziesiątkowania” odbyły się, pierwsze w początkach maja, drugie pod koniec maja i trzecie w czerwcu 1944 roku. Sytuacja na froncie stawała się wówczas, późną wiosną i latem 1944 roku, dla aliantów korzystna, więc coraz częściej więźniowie podejmowali ucieczki¹⁰. W odpowiedzi na ucieczki Niemcy urządzali te „dziesiątkowania”. Po latach mówił do mnie, komentując te ucieczki *„Andrzej mieliśmy do tych co uciekali pretensje. Przecież co dziesiąty spośród nas szedł za to na śmierć”*. Nieraz myślę, czy on, miał rację? Wobec zbliżającego się frontu, w dniu 13 sierpnia 1944 roku, Stanisław wraz z innymi więźniami został załadowany do pociągu towarowego i wywieziony do obozu w Buchenwaldzie. Tam z kolei otrzymał numer 80559, ale pobyt tam był krótki, bowiem już 18 sierpnia przewieziono go do obozu „Dora”. Znowu pomogła mu znajomość języka niemieckiego, dzięki czemu został zatrudniony w komandzie kontrolnym. Tutaj produkowano rakiety V1 i V2, które szły na wyrzutnie, gdzie dołączano tylko głowice z materiałem wybuchowym.

9. J.Boniec, dz. cyt., s. 12–16.

10. J.Boniec... dz.cyt., s. 16–19.

Oprócz trwającej tam 12-godzinnej pracy, często więźniów wyprowadzano poza obóz i musieli tam dźwigać zrzucone z wagonów kamienie. Wkrótce z bloku nr 140 został przeniesiony do bloku nr 104, bloku położonego blisko placu apelowego. Od połowy lutego 1945 roku rozpoczęły się naloty samolotów alianckich a to wskazywało, że wojna zbliża się ku końcowi. Od 25 marca słychać już było bezustanny huk dział, a 4 kwietnia 1945 roku rozpoczęła się ewakuacja więźniów z obozu. Na podróż, która miała trwać 3 dni więźniowie otrzymali bochenek chleba i puszkę konserw. Ten przejazd do Ravensbrück trwał jednak aż 5 nocy i 6 dni¹¹. Z wagonu, wydostał się czółgając zupełnie wycieńczony i doczołgał się do studni z wodą i tam pił tę wodę. To zdecydowało, że tak jak wielu byłych więźniów obozów koncentracyjnych stał się człowiekiem „kontekstowym”, czyli takim na zachowania, którego kontekst obozu wywarł niezatarte piętno. Sam, zwykł to opowiadać, że jeszcze po latach, w liceum pleszewskim, gdzie na korytarzach, znajdowały się i znajdują się aż po dzień dzisiejszy ładne, w komponowane w całość wnętrza tego neoklasycystycznego budynku, piękne krany, nie mógł obok nich spokojnie przejść. Zatrzymywał się, odkręcał i pił wodę. Nawet interwencje, znanego z dokładności i porządku, wręcz despotycznego dyrektora M. Dohnala nie dawały rezultatów. Z drugiej strony dyr. M. Dohnal, jako były więzień obozów koncentracyjnych, między innymi w Rogoźnicy (Gross Rosen), czy w Mauthausen-Ebensee¹², dobrze rozumiał zachowania Stanisława Bródki. Nie widząc możliwości rozwiązania sprawy, dyr. M. Dohnal kazał unieruchomić owe krany. I tak zresztą jest do dnia dzisiejszego.

Tam, w obozie w Ravensbrück, S.Bródka otrzymał numer 15535. Zaiste, przerażający był ów porządek niemiecki. Po dwóch tygodniach rozpoczęła się, pod nadzorem esesmanów, dalsza ewakuacja więźniów w kierunku zachodnim¹³. Dnia 2 maja 1945 roku przyszło wyzwolenie, najpierw weszli Amerykanie do obozu, ale zostali wyparci przez Niemców. Wkrótce potem weszli żołnierze radzieccy¹⁴, z odrepetowanymi pepesami, z gołymi głowami, pełni entuzjazmu, że wojna już się kończy. Stanisław był wolny, ale głodny i niesamowicie osłabiony. Ten potężny mężczyzna, bo takim go pamiętamy, ważył wówczas około 38 kilogramów. Był wolny, ale i stęskniony do najbliższych. Najpierw dzięki rowerom zarekwirowanym Niemcom, przez Rosjan, potem wozem konnym, zdołali dotrzeć przez Kostrzyn do Międzychodu. Stąd pociągiem 16 maja 1945 roku do Poznania. W Poznaniu się przesiadł na najbliższy pociąg do Czempinia, a tu prosto poszedł do domu przyszłych teściów Korbików. Nastąpiło serdeczne powitanie przez rodzinę, a szczególnie przez narzeczoną Marię. Nazajutrz spotkał się z rodzonym bratem Józefem, który przeżył wojnę ukrywając się w bardzo trudnych warunkach. Rodzice (mama i ojczym) i przyrodnie rodzeństwo Stanisława Bródki wrócili z Niemiec, z Grafenbrück, dopiero

11. Tamże, s. 19–20.

12. A. Szymański, *60 lat Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica w Pleszewie 1919–1979*, Pleszew 1979, s.34.; tenże, *Marian Dohnal, w: Ludzie lata szkoła, Gimnazjum i Liceum w Pleszewie (1871–1996)*, Pleszew 1996. s. 111.

13. J.Boniec, dz.cyt., s. 20.

14. J. Boniec, dz. cyt., s. 21.

8 sierpnia 1945 roku¹⁵ Stęsknieni za sobą młodzi, Stanisław i Maria Korbik wzięli ślub, w lipcu 1945 roku. Miesiąc przedtem, bo w czerwcu 1945 roku zaproponowano mu zatrudnienie w charakterze nauczyciela języka łacińskiego we Wschowie albo w Pleszewie. Trudno mu było się zdecydować, chciał pozostać w stronach rodzinnych, tu przecież mieszkał wraz z żoną i nie chciał jej opuszczać. Rozważał nawet zatrudnienie w szkole podstawowej w Czempiniu lub okolicach. Ostatecznie zdecydował się na Pleszew, tu bowiem był dyrektorem mgr Maksymilian Józefiak, też łacinnik, ale i jego wychowawca z VIII klasy gimnazjalnej z Kościana. Dwa dni przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego żona Maria odprowadziła Stanisława na dworzec w Czempiniu i w ten sposób Stanisław zjawił się w Pleszewie. Od razu udał się do gmachu liceum pleszewskiego. Tu przywitał go bardzo serdecznie jego były wychowawca dyrektor mgr Maksymilian Józefiak. Dyrektor od razu zwrócił uwagę na trudny przydział godzin, bowiem w liceum pleszewskim, oprócz dyrektora łacinnika, był prof. Bernard Kądziela – łacinnik, uczący tu od 1935 roku, oraz Hipolit Marciniak zaczynający też wówczas pracę, jako łacinnik w liceum pleszewskim. Oczywiście nie wystarczało godzin łaciny dla wszystkich. Trzeba było wymienionym dać po parę godzin łaciny i po kilka godzin z innych przedmiotów. Stanisław Bródka uczył języka łacińskiego i historii. Zamieszkał w Pleszewie najpierw przy ulicy Poznańskiej 57. Tam mieszkał sam, ale często na niedzielę wyjeżdżał do żony, która nie miała ochoty na przeprowadzkę do Pleszewa. W grudniu 1945 roku zamieszkał, już z żoną, przy ulicy Słowackiego 7. Pod koniec czerwca 1946 roku koleżanka Janina Wojciechowska, ucząca biologii w liceum pleszewskim, przeniosła się do Kalisza i przekazała Stanisławowi Bródce 3-pokojowe mieszkanie przy ulicy Słowackiego. Wtedy też 30 kwietnia 1946 roku urodził mu się syn Stanisław. W roku szkolnym 1946/1947 S. Bródka otrzymał zezwolenie na nauczanie języka łacińskiego i historii. W dniu 11 lutego 1947 roku wystąpił do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu o przyznanie mu dyplomu nauczyciela szkół średnich¹⁶. W dniu 9 kwietnia 1947 roku S. Bródka został decyzją Komisji Egzaminów Państwowych zwolniony od egzaminu państwowego na nauczyciela szkół średnich, otrzymał dyplom nauczyciela szkół średnich i kwalifikacje zawodowe do nauczania filologii klasycznej (języka greckiego, łacińskiego i kultury klasycznej), jako przedmiotu głównego i historii starożytnej jako przedmiotu dodatkowego w szkołach średnich ogólnokształcących i zakładach kształcenia nauczycieli państwowych i prywatnych w języku wykładowym polskim¹⁷. Ten dyplom pozwolił mu 4 sierpnia 1947¹⁸ roku złożyć podanie o przyjęcie na etat, bowiem dotychczas był nauczycielem kontraktowym. Z tego podania dowiadujemy się, że S. Bródka zamierzał w roku szkolnym 1947/1948 kon-

15. Tamże, s. 21.

16. Tamże, s. 22 – 24.

17. Tamże, s. 24; por. zamieszczone tam ksero nr 30, ksero odpisu *Dyplomu nauczyciela szkół średnich* wydane 9 kwietnia 1947 roku, podpisane przez prof. dr Jana Sajdaka.

18. Ciekawe, że pismo w tej samej sprawie złożył już dyrektor M. Dohnal równo miesiąc przed pismem samego zainteresowanego, bo 4 lipca 1947 roku. J. Boniec, ksero nr 32.

tynuować też studia w zakresie historii¹⁹. W złożonym podaniu prosi o przyjęcie na trzeci rok zaocznych studiów historii, bowiem miał takie możliwości, jako, że na studiach filologii klasycznej zdawał przecież egzaminy z historii starożytnej, z dziejów nowożytnych i nowoczesnych oraz z głównych zasad nauk filozoficznych. Profesor Kazimierz Tymieniecki zgodził się na zaliczenie owych dwóch lat studiów oraz egzaminu z historii starożytnej, a o zaliczeniu egzaminu z dziejów nowożytnych i nowoczesnych miał wyrazić zgodę profesor Adam Skałkowski, który zresztą takową zgodę na tym samym piśmie wyraził²⁰. Miało to wszystko uzasadnienie, bowiem w liceum pleszewskim odnotowywano wówczas brak nauczyciela historii²¹. S.Bródka starając się o posadę nauczyciela etatowego musiał mieć opinię dotychczasowego dyrektora Mariana Dohnala. Jest to opinia bardzo ciekawa, zważywszy, że dyr. M. Dohnal należał do ludzi bardzo wymagających, ale wobec siebie wymagał jeszcze więcej. Dyrektor M.Dohnal pisał, „*Stanisław Bródka pracuje w tutejszym zakładzie od 1 września 1945 r. i był stale zajęty w etatowym wymiarze godzin, ucząc języka łacińskiego, języka polskiego i historii. Ze swych obowiązków wywiązywał się sumiennie i właściwie. Wykazał należyte przygotowanie przedmiotowe i metodyczne. Właściwie prowadził lekcje. Był w razie potrzeby gotowy do pracy poza normalnym wymiarem godzin*”²². Jeszcze ciekawsza jest opinia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, która oceniała, takie to były czasy, postawę polityczną S. Bródki. Tekst owej opinii brzmiał następująco „*Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pleszewie stwierdza, że nie ma żadnych zastrzeżeń co do lojalności Stanisława Bródki w stosunku do państwa polskiego i przyjęcia wymienionego na etatowe stanowisko służbowe. Zachowanie Stanisława Bródki w czasie od 1 września 1945 r. jest wzorowe i beznaganne.*”²³ Z dniem 1 stycznia 1948 roku S. Bródka przestał być nauczycielem kontraktowym a stał się nauczycielem etatowym²⁴. Jakim był nauczycielem? Na podstawie wpisów hospitacyjnych poszczególnych, kolejnych dyrektorów, można określić, że w miarę upływu czasu coraz lepszym. Jest to poniekąd zrozumiałe, bowiem każdy na ogół nabiera wprawy w swoim zawodzie. Dyrektor M. Dohnal odchodząc ze stanowiska dyrektora liceum pleszewskiego napisał o St. Bródce w dniu 4 listopada 1948 roku, „*Nauczyciel, filolog klasyczny, uzupełnia swą wiedzę historyczną. Na ogół pracowity, sumienny, choć dość powolny i gubiący się w szczegółach, wypełnia swe obowiązki nauczycielskie – dydaktyczne i wychowawcze-w miarę swych możliwości sumiennie. Starannie i grun-*

19. Tamże, s. 24 i ksero nr 31 podania S. Bródki z prośbą o przyjęcie na etat, które wpłynęło w dniu 4 sierpnia 1947 roku, l. dz. 533/47, zał. 3.

20. J.Boniec, dz. cyt., ksero nr 33 Podanie o przyjęcie na Wydział humanistyczny. Studium historii i ksero nr 34 – pismo do Rady Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Poznańskiego datowane 22 sierpnia 1947 roku; tam na odwrocie pismo prof. K. Tymienieckiego i A. Skałkowskiego datowane 15 września 1947 r.

21. Por. pismo dyr. M. Dohnala z 4 lipca 1947 roku; por, przypis 18.

22. Archiwum LO w *Personalne akta S. Bródki*; por. J. Boniec, dz. cyt., s. 24;por.ksero:aneks nr 32.

23. Archiwum LO w *Personalne akta S. Bródki*; por. J. Boniec, dz. cyt., s.25;por. ksero nr 37.

24. *Pismo Kuratorium Szkolnego Poznańskiego z dnia 30 grudnia 1947 roku*, nr O.Pers.42919/47, podpisane w zastępstwie Kuratora Okręgu Szkolnego przez mgr St. Jesionowskiego, p.o Naczelnika Wydziału, J.Boniec, dz. cyt., s. 25 oraz ksero nr 41.

townie przygotowuje się do wykładów pozaszkolnych.(...) Zapowiada się na dobrego nauczyciela po przezwyciężeniu trudności we wdrażaniu się do nauczania historii”²⁵. Ta powolność S. Bródki była moim zdaniem rezultatem jego osobowości, rezultatem tego, że chciał być sumienny i dokładny, ale też z obozowego sposobu bycia „nie spieszenia się”. To natomiast, że gubił się w szczegółach, to nic dziwnego, był przecież młodym nauczycielem, a takim to się często zdarza. Tym bardziej, że on historię dopiero studiował. Nie miał jeszcze potrzebnego w tej materii wyczucia. Temat jego pracy klauzurowej na studiach historii brzmiał *Chłopi w Polsce średniowiecznej*. Oceniono została przez prof. dr K. Tymienieckiego 6 lipca 1951 roku²⁶. Pracę magisterską z historii miał pisać na temat „Ciężary ludności wiejskiej na rzecz kościoła w Biskupstwie Poznańskim u schyłku średniowiecza”. Zrezygnował jednak z kontynuowania studiów aż po magisterium na kierunku historii i otrzymał dyplom ukończenia studiów historii I stopnia. To go uprawniało do nauczania historii. Dlaczego zrezygnował. Oficjalnie w swoim życiorysie napisanym 30 października 1952 roku sam zainteresowany pisze, że zrezygnował z powodu *braku czasu i funduszy*²⁷. Te zdawkowe, jakby słowa, trzeba wyjaśnić, aby otrzymać obraz rzeczywistych przyczyn rezygnacji, z którą zresztą S. Bródka zwlekał. Pierwszą przyczyną było oczywiście słabe uposażenie nauczycieli, co było niestety i jest do dzisiaj standardem. Owe niskie uposażenie powodowało, że S. Bródka chwycił się różnych możliwości by dodatkowo zarobić, by mieć jak najwięcej nadgodzin. Jeśli miał nadgodziny, to nie miał czasu na dojazdy do Poznania, do archiwum. Pociąg dzisiaj jeździe stosunkowo wolno, a wówczas jeździły te pociągi jeszcze wolniej. Były też i jeszcze inne przyczyny. Jak zaczynał pracę 1 września 1945 roku to był czwartym łacinnikiem przyjętym do pracy. W roku 1947 odszedł prof. B. Kądziała²⁸, a 11 września 1948 roku stanowisko dyrektora w Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Pniewach objął następny, dotychczas pracujący w Pleszewie łacinnik mgr Maksymilian Józefiak²⁹. Pozostało zatem łacinników tylko dwóch. W roku 1949 odszedł następny łacinnik mgr Hipolit Marciniak, który po ukończeniu Kursu Społeczno-Pedagogicznego w Łodzi, w roku szkolnym 1949/1950 objął posadę pracownika pedagogicznego w Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, jako wizytator³⁰. W ten sposób S. Bródka został jako łacinnik w liceum pleszewskim sam. Na dodatek przybyło obowiązków rodzinnych i więcej odpowiedzialności, bowiem 16 lutego

25. Ksero arkusza sprostżeń S.Bródki, Archiwum LO w *Personalne akta S. Bródki*; por. J. Boniec, dz. cyt., aneks nr 25.

26. Ksero pracy klauzurowej napisanej przed Komisją Egzaminacyjną dla egzaminów magisterskich na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego; ksero nr 49 w pracy J. Bońca, dz. cyt.

27. J. Boniec, dz. cyt. aneks nr 53 (życiorys) i 54 (dyplom).

28. A. Szymański, *60 lat Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica*, dz. cyt., s.42. por. w: *Ludzie lata szkoła*, dz. cyt., s. 294.

29. A. Szymański, *60 lat Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica*, dz. cyt., s.35; por. w: *Ludzie lata szkoła*, dz. cyt., s.113.

30. A. Szymański, *60 lat Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica*, dz. cyt., s.36; tenże; w: *Ludzie lata szkoła*, dz. cyt., s.119.

1949 roku urodziła się mu się córka Maria³¹. On natomiast, chociażby w czasie wakacji, chciał nieco odpocząć i pobycć wówczas z rodziną, to wręcz przeciwnie, w dniach od 3 do 27 sierpnia 1949 roku brał udział w okręgowym kursie nauki o Polsce wraz z propedeutyką nauk społecznych dla nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących, który odbył się w Poznaniu. Ukończył go zresztą z wynikiem pomyślnym³². Dnia 4 lipca 1950 roku, czyli równo rok potem, ukończył jednoroczne studium „Nauki o Polsce świecie współczesnym” i złożył egzamin z wynikiem dobrym³³. Brał także udział w wysłuchiowaniu wykładów drugiego kursu Wszechnicy Radiowej i złożył egzamin z wynikiem pomyślnym, z takich przedmiotów jak: 1) Teoria materializmu dialektycznego i historycznego, 2) Historia ruchów robotniczych, 3) Przyrodnicze podstawy poglądu na świat, 4) Geografia gospodarcza Polski³⁴. Na domiar wszystkiego 21 kwietnia 1951 roku złożył egzamin z zakresu wiadomości objętych obowiązkiem samokształcenia ideologicznego (bardzo modny wówczas zwrot w elitach ówczesnego życia politycznego) przed Państwową Komisją Egzaminacyjną i to z wynikiem bardzo dobrym³⁵. Brał także udział w dniach od 17 lipca do 17 sierpnia 1951 roku w centralnym Kursie Wakacyjnym Historii odbywającym się w Kłodzku i ukończył go z wynikiem dobrym³⁶. Przytaczam te formy kształcenia z jednej strony na dowód, jak intensywne były wówczas próby indoktrynacji kadry nauczycielskiej, zaś z drugiej strony na dowód „wspaniałych” wakacji, które często wypominano i wypomina się nadal nauczycielom. Trzeba również pamiętać, że był to wówczas szczytowy okres „panowania” dogmatyczno-sekciarskich tendencji w PZPR. S. Bródka robił to co musiał, to do czego zmuszał go panujący wówczas system oświatowy, ale w pracę partyjną się nie angażował. Wstąpił do PPS, jak sam mówił, by nie naga-bywano go do wstąpienia do PPR, ale w grudniu 1948 roku po złączeniu PPR z PPS powstała PZPR³⁷. Jego żona, nadzwyczaj pracowita Maria, prowadziła dom, on natomiast czuł się w obowiązku zapewnić rodzinie w miarę godziwe życie. To też, jeśli tylko miał możliwość gdziekolwiek uzyskać nadgodziny, tego się chwycił i pracował. Będąc nauczycielem etatowym w liceum uczył w innych szkołach pleszewskich języka polskiego, historii czy nauki o konstytucji. Uczył także na kursach dla milicjantów i w szkołach dla pracujących. Ponadto od 5 maja 1953 roku był etatowym instruktorem historii Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych w Jarocinie³⁸. W latach 1949–1964, 1968–1970 pełnił funkcję społecznego zastępcy dyrektora, a w latach 1972– do 1 lutego 1976, czyli do przejścia na emeryturę był etatowym

31. J. Boniec, dz. cyt., s. 23.

32. Archiwum LO w *Personalne akta S. Bródki*; por. J. Boniec, dz. cyt., s.27; pismo KOSP, Nr II-25938/49, wydane 27 sierpnia 1949 r.(ksero nr 43)

33. J. Boniec, dz. cyt., s. 27.Archiwum prywatne S.Bródki. W dalszym ciągu cytowane będzie jako Arch. pryw.

34. Tamże, s. 27, ksero nr 47; Arch. pryw.;

35. J. Boniec, s. 27; ksero nr 48. Zaświadczenie sygnowane przez Ministerstwo Oświaty, nr 674.

36. J. Boniec, s. 27;ksero nr 50. Arch. pryw. Rzeczpospolita Polska Ministerstwo Oświaty Nr DK2-3350/51 datowane 17 sierpnia 1951 r.

37. Por. J. Boniec, s. 30. Wstąpił do PPS w dniu 1 grudnia 1947 roku.

38. J. Boniec, s.28.

zastępcą dyrektora³⁹. W dniach od 3 lipca do 20 lipca 1957 roku uczestniczył w Centralnym Kursie Wakacyjnym dla nauczycieli języków zachodnio-europejskich i łaciny, który ukończył z wynikiem pozytywnym. W kwietniu 1961 roku, wybrany z listy Frontu Jedności Narodowej, został radnym Miejskiej Rady Narodowej⁴⁰. Także wówczas w latach 60-tych, kiedy budował swój dom rodzinny, brał wszystkie lekcje, jakie mu ofiarowano, by dorobić. Pracował, rzeczywiście wówczas ponad siły. Wychodził wówczas z domu grubo przed godziną 8⁰⁰, wracał wieczorami. Piszący te słowa poznał S. Bródkę w roku 1963 i to był wówczas potężny, zwalisty wręcz mężczyzna. Byłem wówczas uczniem S. Bródki i nigdy nie przypuszczałem, że los nas w odpowiednim momencie zwiąże. Jako uczniowie otaczaliśmy go niebywałym szacunkiem. Ponadto na mój wówczas stosunek do S. Bródki rzutowało stwierdzenie mojego, w tej chwili śp. Ojca, który nadzwyczaj zwięźle powiedział wtedy o S. Bródce, „to prawdziwy przyjaciel, na nim można polegać”⁴¹. Oni rzeczywiście rozumieli się bez słów. Do tego duetu dodać należy jeszcze ks. prałata Czesława Wojciechowskiego, uczącego religii w szkole, po odwilży październikowej w roku 1956. Lektury języka łacińskiego nie należały do ciekawych, nieraz bywały nudne, bowiem nastrojały do tego tekstu Cezara, Liwiusza czy innych. Toteż stało się zwyczajem pleszewskich licealistów, że namawiano prof. S. Bródkę, nazywanego Brutusem, czy ze względu na swoją posturę, nieraz Zeusem, by opowiedział swoje przeżycia obozowe. Rzadko dawał się namówić, bo rzetelność i sumiennosc mu na to nie pozwalała, ale bywało, że nieraz dał się „złamać”. Zaczynał opowiadać, to było już wiadomo, że pytania nie będzie⁴². W roku 1964 zdawałem maturę z historii i wiedzy o społeczeństwie przed S. Bródką. Potem poszedłem na studia. W roku 1969 przyszło mi odbywać praktykę nauczycielską z historii, właśnie pod opieką S. Bródki. Wówczas zacząłem poznawać jego sposób pracy, nadzwyczaj kaligraficzne pismo i ten jego bardzo wymowny, sposób widzenia świata. W roku 1970 pomógł mi podjąć decyzje o pracy w liceum pleszewskim. Wówczas posadził mnie obok siebie w pokoju nauczycielskim. Kiedy przerażony wysłuchiwałem wtedy lawiny informacji i uwag dyrektora mgr Jana Piaseckiego, przechylił się do mnie i szepnął „*dokonaj selekcji i nie przejmuj się*”. Słuchając jego zdawkowych relacji z obozu, kiedyś zapytałem „*czy wiara w Boga pomogła Panu Dyrektorowi podczas pobytu w obozach?*” Odpowiedział krótko i zdecydowanie „*Pomogła, bardzo pomogła.*” To był człowiek, który urzekał dobrocią i serdecznością. Był katolikiem, wierzącym i praktykującym. Tego też nauczył własne dzieci. Pamiętam, jego charakterystyczne zeszyty do notatek, z którymi nigdy się nie rozstawał. W nich zapisywał wszystko w czym uczestniczył. W życiu spotkałem tylko dwie jeszcze inne osoby, które w podobny sposób pracowały. To była Pani Dyrektor Biblioteki Publicznej mgr Ewa Szpunt, wierna zeszytowemu zapisywaniu spraw i pierwszy burmistrz Pleszewa, po transformacji ustrojowej w 1989 roku,

39. Tamże, s. 28 por. także *Personalalia*, w: *85-lecie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica w Pleszewie, VII Zjazd Absolwentów i Wychowanków, Pleszew 17 – 18 września 2004*, Pleszew 2004, s.27.

40. J. Boniec, s.28.

41. Antoni Szymański pracował w liceum pleszewskim w latach 1954 – 1968.

42. Por. A. Szymański, *Brutus*, w: *85-lecie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego*, dz. cyt., s. 47.

mgr inż. Piotr Hasiński. Taki zeszyt po latach stawał się istną kopalnią wiedzy. S. Bródka, tak jak wspomniałem został w roku 1972 etatowym zastępcą dyrektora. Z racji na funkcję i przepracowane lata pracy (był w początku lat 70-tych wraz z prof. T. Miszke najstarszym wykładowcą liceum pleszewskiego), nieraz przychodziło mu uczestniczyć w sytuacjach nie do pozazdroszczenia. Najbardziej upiorne były rzadko przeprowadzane, ale jednak, tak zwane rozmowy partyjne, przede wszystkim z członkami partii, chociaż nie jestem pewien, czy z innymi nauczycielami też nie przeprowadzano takich rozmów. Przychodziła do szkoły Komisja Partyjna narzucana przez Komitet Powiatowy, a potem Komitet Miejski PZPR, i przeprowadzała rozmowy. Były to najczęściej dwie osoby z zewnątrz, potem dochodził do tego dyrektor szkoły, oraz najbardziej wybijający się ideologicznie członek szkolnej POP, a nieraz i najstarsza osoba z grona profesorskiego. Pół biedy, kiedy przewodniczącym Komisji Partyjnej był zacny i przemyśły dyrektor sąsiedniej szkoły zawodowej magister Eugeniusz Waliszewski. To był człowiek, który znakomicie tłumził ortodoksę i fanatyzm tego najbardziej wybijającego się ideologicznie. Pytania były różne, ale to, czego można było się spodziewać, to zawsze pytanie o światopogląd. Nie wystarczały odpowiedzi, że mam światopogląd naukowy. Ortodoksa drążył dalej, aż wreszcie padło pytanie, czy towarzysz chodzi do kościoła. Odpowiadałem zawsze, *tak chodzę i mogę zapewnić, że chodzić będę*. Jak można było odpowiedzieć inaczej, przecież, co tydzień byłem z żoną, a nieraz i z Kingusią córeczką, często we wózecku, w kościele, na g. 9³⁰ lub 10³⁰. Wiem, że sprawałem tym kłopot Komisji, ale co mogłem innego odpowiedzieć. Razu pewnego w takiej Komisji, właśnie z racji starszeństwa był najbliższy mi z grona profesorskiego wicedyrektor mgr Stanisław Bródka. Kiedy odpowiedziałem, tak jak powyżej zacytowałem, ten człowiek, który przeszedł 8 obozów koncentracyjnych, nie wytrzymał i zabrał głos. Drżącym, ale męskim i stanowczym głosem powiedział „*prześcieście łamać młodym ludziom kręgosłupy. Ci młodzi jeszcze nie są zdeprawowani, bo gdyby byli, odpowiadali by inaczej*”. Kochałem profesora Bródkę, bo inaczej nie mogłem. Kiedy na drugi dzień rano wchodziłem do szkoły, czekał na mnie w drzwiach wahadłowych, objął mnie i się popłakał. To była zapłata, że nie okazałem się zwykłą, podłą świnią. Kiedyś profesor S. Bródka opowiadał mi jak to był zaproszony na prymicje swego ucznia ks. Kazimierza Walczaka. Po prymicjach wezwano S. Bródkę do Komitetu Powiatowego PZPR, by się wytłumaczył, dlaczego tam był i w tych uroczystościach uczestniczył. Czekaając w hallu Komitetu na ul. Ogrodowej (dzisiaj budynek ZUS), był świadkiem jak przeżywał wezwanie do Komitetu jeden z kolegów nauczycieli, który wziął chyba ślub kościelny i wezwano go, by się z tego wytłumaczył. S. Bródka odezwał się do niego „kolego, nie warto się tak denerwować, ja coś o tym wiem, to jest nic wobec tego co przeżywałem w *obozach koncentracyjnych*”. Przytaczam to wszystko na dowód, jak idiotycznie chciano indoktrynować wówczas kadrę nauczycielską.

Jak oceniało społeczeństwo pracę nauczycielską S. Bródkę. Ewa Szpunt, kiedyś jego uczennica, potem długoletnia i zasłużona dyrektorka Biblioteki Publicznej w Pleszewie, znająca realia życia w tym mieście, tak go charakteryzowała. „*Jest to osoba wierna swoim ideałom. Człowiek, który przez całe życie sumiennie pracował,*

życzliwy, bezkonfliktowy, starający się nie czynić krzywdy bliźniemu. O takich ludziach jak Stanisław Bródka powinniśmy mówić i pisać jak najwięcej, to oni tworzyli historię tego miasta”⁴³. Inspektor Szkolny Sylwester Kapała wyraził następującą opinię „Stanisław Bródka z poświęceniem oddaje się pracy pedagogicznej, w której osiąga dobre rezultaty. Przez wiele lat pełnił funkcję zastępcy dyrektora. W postępowaniu z młodzieżą jest taktowny, odznacza się serdecznym stosunkiem do kolegów i dużą życzliwością wobec sukcesów innych ludzi. Chętnie pomaga w pracach szkoły”⁴⁴. Jego uczeń i wychowanek, potem z wykształcenia mgr historii Ryszard Borkiewicz, zapamiętał go jako człowieka bardzo energicznego, sumiennego i rzetelnego. Był lubiany i szanowany przez uczniów. „Wiedzieliśmy, że można zwrócić się do niego w każdej trudnej dla nas sytuacji. Służył nam dobra radą, pomocą. Lekcje prowadzone przez niego były zawsze ciekawe i interesujące”⁴⁵. Piszący te słowa, na użytek pisanej, o St. Bródce pracy magisterskiej przez Pana J. Bońca tak wówczas mówił. „Był dla nas wszystkich dobry i opiekuńczy. Często nazywaliśmy go (wraz z mgr Wiktorem Bilińskim – romanistą) mądrym ojcem. Był człowiekiem, którego dewizą życiową było staranie się o bezkonfliktowość z kimkolwiek i o cokolwiek, by nikogo nie urazić, by nie zrobić nikomu przykrości. Pracowity, dokładny, sumienny i przyjaźnie przekazujący swoje jakże cenne, bo poparte długoletnim doświadczeniem, rady metodyczne młodym nauczycielom”⁴⁶.

W dniu 1 września 1972 roku powołano go na stanowisko profesora szkoły średniej⁴⁷. Po przejściu od 1 lutego 1976 roku na emeryturę, pracował nadal, najpierw na 0,5 etatu a potem otrzymywał tyle godzin łaciny, na ile, wobec malejącego zainteresowania się łaciną, było zapotrzebowanie. Pracował aż po roku 1986.

Oprócz działalności ściśle zawodowej-nauczycielskiej, poświęcał się S. Bródka działalności społecznej, popularyzatorskiej i naukowej. Wszystkie te dziedziny się wzajemnie przenikały, a ta druga wręcz zależna była od trzeciej.

Działalności społecznej sprzyjało to, że już w czerwcu 1946 roku wystąpił z wnioskiem o przyjęcie go do Związku Byłych Więźniów Politycznych Obozów Koncentracyjnych w Pleszewie. Już 17 czerwca tego samego roku otrzymał legitymację członkowską, a po zmianie nazwy był od dnia 3 sierpnia 1951 roku członkiem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację⁴⁸. Przez długi okres S. Bródka był członkiem Prezydium Oddziału Powiatowego ZBOWiD, oraz od 1972 roku prawie przez 10 lat przewodniczącym Zespołu Historycznego tej organizacji. W ramach działań w Miejskim Kole ZBOWiD był współorganizatorem wystaw, prelegentem odczytów z okazji 54, 56 i 60 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego i 28 rocznicy wyzwolenia Pleszewa oraz autorem biogramów wybitnych postaci Ziemi

43. J. Boniec, dz. cyt., s. 3 to słowa z wywiadu przeprowadzonego przez J. Bońca z Ewą Szpunt, dyrektorem Biblioteki Publicznej, zamieszkałej Pleszewie, przy ul. J. Kochanowskiego 5b/52.

44. Tamże, s. 29.

45. Tamże, s. 29.

46. Tamże, s. 29.

47. Tamże, s. 30.

48. Tamże, s. 25–26.

Pleszewskiej⁴⁹. On w ramach prac Miejskiego Koła ZBOWiD opracował *Miejsca pamięci narodowej Ziemi Pleszewskiej*⁵⁰, wydane przez Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne i Muzeum Regionalne w Pleszewie. Opracował też rys historyczny życia i dokonań gen. Edmunda Taczanowskiego, uczestnika Wiosny Ludów i jednego z dowódców powstania styczniowego. Opracowanie to służyło szkołom podczas lekcji historii i organizacjom młodzieżowym. Był współautorem wystawy na temat „*Żołnierz polski w walce o wolność narodowa i społeczną*” oraz drugiej organizowanej z okazji 700-lecia Pleszewa na temat *Pleszewianie w walce o wolność i niepodległość*”. To z jego inicjatywy, w dniu 9 maja 1982 roku odsłonięto tablicę przy Placu Kościelnym upamiętniającą walkę pleszewskiego ruchu oporu AK oraz w dniu 1 września 1982 roku pomnik ku czci ofiar nalotu wroga w dniu 1 września 1939 roku. Zespół Historyczny Miejskiego Koła ZBOWiD, pod przewodnictwem S. Bródki gromadził także wspomnienia i pamiątki po zmarłych członkach ZBOWiD⁵¹.

Jego działalności popularyzatorskiej sprzyjała przynależność do Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego, którego zresztą był jednym z założycieli 9 lutego 1980 roku⁵². Właśnie w PTK wygłosił następujące prelekcje 1) *Refleksje z pobytu w obozach koncentracyjnych*, 2) *Udział Pleszewian w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919*, 3) *Dzieje Pleszewa w latach 1793 – 1918*, 4) *Pleszew podczas okupacji*; 5) *Strajki szkolne w Pleszewie*⁵³.

Zaraz po przejściu na emeryturę rozpoczął zbieranie materiałów do tematów go interesujących. Działalność naukową prof. S. Bródki otwiera artykuł *Powiat pleszewski i jego mieszkańcy w czasie Powstania Wielkopolskiego*⁵⁴. Był on rezultatem poszukiwań rozpoczętych parę lat wcześniej. Zbliżająca się 40 rocznica wybuchu II wojny światowej zrodziła następne inicjatywy dwóch kolejnych opracowań autorstwa S. Bródki, *Okupacja hitlerowska w okręgu pleszewskim*⁵⁵ oraz *Udział 70 Pułku Piechoty w wojnie obronnej 1939*⁵⁶. Oprócz przedstawienia rodowodu 70 pp i sytuacji w przededniu wybuchu II wojny światowej są to przede wszystkim wspomnienia plonowego Józefa Depy z walk nad Bzurą. Walce 70 pp poświęca tam autor 4 rozdział 5-stronicowy. Artykuł zwieńcza rozdział poświęcony temu jak kultywowana była w Pleszewie pamięć udziału 70 pp w walce nad Bzurą. Kolejną jego publikacją

49. Tamże, s. 31.

50. S. Bródka, *Miejsca pamięci narodowej Ziemi Pleszewskiej*, Pleszew 1986, ss. 3 – 36.

51. J. Boniec, dz. cyt., s. 31 – 32.

52. Folder wydany na XX-lecie PTK; Andrzej Szymański, *XXX-lecie Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego*, s. 1.

53. J. Boniec, dz. cyt., s. 33; Andrzej Szymański, *XXX-lecie Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego*, s. 4.

54. S. Bródka *Powiat pleszewski i jego mieszkańcy w czasie Powstania Wielkopolskiego w: Udział społeczeństwa Ziemi Kaliskiej w Powstaniu Wielkopolskim 1918 – 1919*, pod red. A. Czubińskiego, Kalisz 1978, ss. 73 – 87.

55. S. Bródka, *Okupacja hitlerowska w okręgu pleszewskim*, w: *Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Kaliskiej w latach 1939 – 1945*, pod red. A. Czubińskiego, ss. 258 – 295.

56. S. Bródka, *Udział 70 Pułku Piechoty w wojnie obronnej 1939*, w: *Udział społeczeństwa Ziemi Kaliskiej w wojnie obronnej 1939 roku*, pod red. B. Polaka, ss. 345 – 366.

było opracowanie na temat, *Tajne nauczanie w pleszewskim w latach 1939–1945*⁵⁷, wydane staraniem Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego i Muzeum Regionalnego w Pleszewie. Kolejne jego artykuły, jeden *Pod zaborem pruskim (1793–1918)*⁵⁸, a drugi *Okupacja hitlerowska*⁵⁹ opublikowane zostały już po śmierci autora, w opracowaniu *Dzieje Pleszewa*⁶⁰, napisanym pod red. M. Drozdowskiego. Dziesięć lat po jego śmierci okazało się, że prof. S. Bródka miał już przygotowane do publikacji swoje wspomnienia obozowe, które wydało wówczas Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne wraz ze wspomnieniami innych więźniów, pod tytułem *„Wspomnienia z więzień i obozów (1939–1945)”*⁶¹.

Jego aktywność życiowa znalazła zrozumienie i uznanie władz, dlatego oprócz szeregu pomniejszych wyróżnień, nadano mu szereg wyróżnień i odznaczeń znaczących, choćby wymienić nadany 4 października 1972 roku Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, w maju 1975 roku – otrzymał Nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania I stopnia, 16 stycznia 1981 roku Srebrny Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, 20 sierpnia 1982 roku Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, 22 lipca 1984 roku Medal 40-lecia Polski Ludowej. W dniu 11 grudnia 1981 roku otrzymał Honorową Odznakę Zasłużony Działacz Federacji Towarzystw Kulturalnych Ziemi Kaliskiej a 24 stycznia 1985 roku odznakę Zasłużony dla Miasta i Gminy Pleszew⁶².

Profesor przeżył strasznie śmierć swojej ukochanej żony Marii, która zmarła 13 grudnia 1981 roku. Doczekał się, że Stanisław po ukończeniu studiów weterynarii we Wrocławiu poślubił Jadwigę z domu Bagińską, założył rodzinę i zamieszkał w Gołuchowie. Córa Maria poślubiła też lekarza weterynarii Bernarda Dąbrowskiego i zamieszkali w Pleszewie. Właśnie oni opiekowali się profesorem do ostatnich jego chwil. Profesor doczekał się wnuków, po Stanisławie – Marcina i Justyny, a po Maryli Ewy i Piotra. Ewa prowadzi Pracownię Protetyczną a Piotr śladem ojca Bernarda ukończył weterynarię. Dzieci i wnuczeta były prawdziwą radością profesora, radością do ostatka. Profesor był nadzwyczaj rodzinnym człowiekiem.

Po długiej i ciężkiej chorobie prof. S. Bródka zmarł w dniu 19 sierpnia 1987 roku. Leżałem akurat w szpitalu. Wiadomość o śmierci przyniosła mi do szpitala moja żona wraz z kolegą romanistą, mgr W. Bilińskim. Odszedł przyjaciel mojego najdroższego Taty, ulubiony mój profesor i mentor, ten, który wprowadzał mnie w arkana pracy pedagogicznej. Postanowiłem się ze szpitala urlopować i wygłosić na pogrzebie tego ukochanego człowieka mowę pożegnalną. Tak też się stało. Poniżej podaję odtworzony tekst owej mowy. Przeżywałem to, co mówiłem bardzo,

57. S.Bródka, *Tajne nauczanie w pleszewskim w latach 1939–1945*, Pleszew 1987.

58. S.Bródka, *Pleszew pod zaborem pruskim (1793–1918)*, w: *Dzieje Pleszewa*, Kalisz 1989, pod red. M. Drozdowskiego, ss. 91–209.

59. S. Bródka, *Okupacja hitlerowska*, w: *Dzieje Pleszewa*, pod red. M. Drozdowskiego, Kalisz 1989, ss. 261–299.

60. *Dzieje Pleszewa*, pod red. M. Drozdowskiego Kalisz 1989, ss. 5–414.

61. S. Bródka, H. Hellonowa, J. Sroczyński, *Wspomnienia z więzień i obozów (1939–1945)*, Pleszew 1997.

62. J. Boniec, dz. cyt. s. 43–44.

wszak odchodził jeden z najlepszych pod względem charakteru ludzi, jakich miałem szczęście w swoim życiu spotkać.

„Salve Magister noster” – tak skandowały 42 roczniki młodzieży, kiedy ukochany profesor wchodził na lekcje. 42 roczniki, bo rozpoczęłaś uczyć w 1938 roku, w daleko położonym na wschodzie Wołkowysku, a definitywnie zakończyłaś swoją pracę w szkole rok temu.

Urodzony w Piotrkowicach, koło Czempinia, po zdaniu matury w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. św. Stanisława Kostki w Kościanie w 1934 roku jako 18-letni chłopak zapisałaś się na Uniwersytet Poznański i tam kontynuowałaś studia filologii klasycznej pod kierunkiem sławnego profesora Steffena. Sfinalizowałaś studia w roku 1938 uzyskując dyplom magistra filozofii w zakresie filologii klasycznej. Wówczas właśnie otrzymałaś posadę w Gimnazjum i Liceum w Wołkowysku, gdzie dane Ci było uczyć dosłownie tylko jeden rok szkolny i to w charakterze wolontariusza, bowiem już w roku 1939 wybuchła wojna. Ta wojna, a właściwie przejście Żabikowa, Fortu VII, Oświęcimia i Brzezinki, Buchenwaldu, Sachsenhausen, a na końcu nawet i Ravensbrück, dostarczyły Ci największych przeżyć. Tam poznałaś jaki potrafi być człowiek w ekstremalnych warunkach, tam poznałaś, że od człowieka do ze zwierzęceni jest niedaleko. Na kilka godzin przed wyzwoleniem, paru kolegów współwięźniów wykradło z głodu, ze znajdującego się tam kopca ziemniaki. W zamian za to zostali przez ss-manów powieszani. Zaciskaliście w swojej bezsilności pięści, obiecując im zemstę. Kilka godzin później zostaliście wyzwoleni przez żołnierzy Armii Czerwonej. I wówczas na pytanie Rosjan, który z ustawionych przed Wami ss-manów zrobił Wan największą krzywdę? staliście w milczeniu. I Ty komentowałaś to tak. Nam Słowianom nie wypada mścić się nad bezbronnymi. Tej nauki Ci nie zapomnimy. Pokolenia, które uczyłaś będą pamiętać twoje wrażenia i przeżycia, którymi miałaś zwyczaj się dzielić. Miałaś zwyczaj podkreślać w rozmowie z tymi do których miałaś zaufanie, że bez wiary, trudno było przeżyć to co zgotowali Wam w obozie ss-manie.

16 maja 1945 roku wróciłaś do domu, a we wrześniu 1945 roku rozpoczęłaś pracę w pleszewskim liceum. Byłaś profesorem tej najstarszej średniej szkoły w Pleszewie, a równocześnie w latach 1949–1964, 1968–1970, 1972–1976, czyli aż do przejścia na emeryturę pełniłaś funkcję zastępcy dyrektora. Byłaś w swej pracy niezwykle rzetelny i sumienny. Miałaś zwyczaj powtarzać, że dyrektorem nie mógłbyś być, bowiem zamiast wydać komuś polecenie zrobienia czegoś, wolałaś sam to wykonać. Procentowały w Twojej pracy doświadczenia obozowe. Twoi podwładni szanowali Cię, bo nigdy nie uraziłaś ich godności, pamiętałaś o starej rzymskiej zasadzie „errare humanum est”, czyli błędzenie jest ludzkie. Twoją dewizą życiową było postępowanie, zmierzające do tego, by nikomu przykrości nie zrobić. To było wręcz Twoje credo życiowe. Jako dyrektor byłaś niepowtarzalny. Jak trzeba było zwrócić uwagę, to ją zwracałaś, choć dużo Cię to kosztowało. Ale nie pamiętałaś jej, a o zapisaniu jej gdziekolwiek nie było mowy. Uczniowie i nauczycie kochali Cię za to. Również jako profesor byłaś niezwykle systematyczny, rzetelny i sumienny. Gdy Twoi uczniowie odpowiednio akcentowali „Aurea prima satas..... radołało się serce Twoje, to serce, które ku naszej rozpaczcy przestało

teraz bić, które było życiodajnym motorem Tego, którego kochaliśmy. Uczyłeś w naszym liceum języka łacińskiego, historii i języka polskiego. W latach 1945 – 1948 ukończyłeś studia historii I stopnia. W roku 1947 otrzymałeś dyplom nauczyciela szkół średnich, a w roku 1972 profesora szkół średnich.

I po przejściu w roku 1976 na emeryturę, nadal pozostałeś człowiekiem aktywnym, nadal pracowałeś na 0,5 etatu i nadal niezwykle aktywnie, jako szef Komisji Historycznej przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. To dzięki Tobie doczekaliśmy się opracowania „Udział Pleszewian w powstaniu Wielkopolskim 1918/1919”, co jako maszynopis zostało złożone w Muzeum Regionalnym. Byłeś także autorem opracowania „Powiat pleszewski i jego mieszkańcy w czasie Powstania Wielkopolskiego”, „Okupacja hitlerowska w okręgu pleszewskim”. Byłeś współautorem ciągle się drukującej monografii historycznej „Dzieje Pleszewa”, „Tajnego nauczania na ziemi pleszewskiej”, oraz „Miejsc pamięci narodowej Ziemi Pleszewskiej”. Napisałeś też artykuł o udziale 70 pp w wojnie obronnej 1939 roku. Byłeś zatem zawsze aktywny, zawsze sumienny, rzetelny i kochany. Takiego Cię dyrekcja i profesorowie liceum znają i takim Cię zapamiętają.

Teraz odchodzisz od nas. Nie będzie już wśród nas człowieka, który życiem swoim zaświadczał, jak należy układać współżycie między ludźmi.

Dlatego z bólem i ogromnym smutkiem w sercu, żegnam Cie Kochany Dyrektorze i Profesorze, tymi słowami, którymi 42 pokolenia Cię każdorazowo żegnało „Vale Magister noster”. Żegnaj Profesorze nasz, żegnaj Dyrektorze nasz, żegnaj po raz ostatni”⁶³.

Rzeczywiście z ogromnym żalem i bólem serca mówiłem te słowa. Pochowany został w Pleszewie, na cmentarzu przy ulicy Kaliskiej. To był nadzwyczajnej dobroci Człowiek. Mądrość moim zdaniem polega nie na osiągnięciu tytułów naukowych, ale na wyzwaniu wobec drugiego człowieka jak największej ilości dobroci i czułości. Nie wszystkim się jednak to udaje. On to potrafił i to mimo, że bywał też numerem 136102, 80559, 15535.

63. Por. z mowa przytoczoną przez J. Bońca, dz. cyt., s. 44 – 45. Trzykrotnie odtwarzałem wówczas wygłoszoną mowę. Wszystkie trzy wersje są niemal identyczne, choć w szczegółach się różnią, a wynika to z odtwarzania jej z pamięci. Wszystkie trzy jednak oddają, to co w niej najważniejsze.



Stanisław Bródka
(fot. ze zbiorów prywatnych Marii Dąbrowskiej)



Dzień Nauczyciela w Liceum Ogólnokształcącym im. St. Staszica w Pleszewie
w 1985 r. Stanisław Bródka w pierwszym rzędzie trzeci od prawej.
(fot. ze zbiorów prywatnych A.Szymańskiego)

Maciej Grześniński

KRESOWY OBROŃCA GRANIC – JAN RUBAS

W 2011 r. minęła 71. rocznica skrytobójczego mordu dokonanego przez Sowieców na blisko 22 tysiącach obywateli państwa polskiego. Wśród ofiar znajdowali się również ludzie związani z ziemią pleszewską. Jedną z nich był starszy sierżant Korpusu Ochrony Pogranicza Jan Rubas. Chciałbym w niniejszym artykule przybliżyć sylwetkę tego zapomnianego żołnierza pochodzącego z naszego regionu.

Jan Rubas urodził się 17 maja 1901 r. w Czechlu, w powiecie pleszewskim. Rodzicami jego byli Marcin i Stanisława z d. Nawrocka. Jak wielu Polaków w tamtych czasach również jego rodzina zmuszona była wyjechać „za chlebem” do pracy. Rodzina wyjechała do Westfalii, gdzie ojczym Jana Rubasa pracował w kopalni węgla jako sztygar. Tam Jan ukończył szkołę powszechną. W tamtym okresie w Westfalii prężnie działała Polonia, w której udzielali się m.in. Franciszek Ratajczak (uznawany za pierwszą ofiarę Powstania Wielkopolskiego) i Stanisław Taczak, późniejszy dowódca Powstania Wielkopolskiego. Działalność polskich kół wywarła wpływ na patriotyczne uczucia młodego Jana. Gdy wybuchła I wojna światowa miejscowa polonia z zacięciem i zapartym tchem nasłuchuje wiadomości płynących z frontów oraz z terenów Polski. Zapewne pod wpływem rewolucyjnych wydarzeń w Niemczech oraz na ojczystych ziemiach Jan Rubas postanowił wrócić do kraju. Jesienią 1918 r., mając skończone 17 lat, wraz z dwójką kolegów decyduje się na powrót w rodzinne strony. Wstępuje do formujących się w Pleszewie oddziałów powstańczych, z którymi przechodzi cały szlak bojowy. Od marca 1919 r. walczy w batalionie pleszewskim, który wchodzi w skład 8 pułku strzelców wielkopolskich. 7 stycznia 1920 r. pułk przemianowany został na 62 pułk piechoty.

W 1920 r. rozpoczyna naukę w Wielkopolskiej Szkole Podchorążych Piechoty w Bydgoszczy, którą kończy w 1922 r. Rozkazem nr 20/22 generała Władysława Junga – dowódcy 15 Dywizji Piechoty, otrzymuje nominację na podoficera zawodowego.

W 1924 r. Jan Rubas został przeniesiony do tworzącego się w powiecie krzemienieckim IV Batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza. Formacja ta została powołana w celu ochrony wschodniej granicy II Rzeczypospolitej przed penetracją agentów, terrorystów i zwartych uzbrojonych band dywersyjnych przerzucanych przez sowieckie służby specjalne z terenu ZSRR. Apogeum tej działalności przypadł na rok 1924 r. gdy bandy zaatakowały Wiszniew, Stołpce oraz dwory i wsie na Wołyniu. Ogółem w 1924 r. w strefie granicy polsko-sowieckiej miało miejsce ponad 200 większych napadów i aktów dywersji, w których wzięło udział ok. 1000

bandytów, a zginęły co najmniej 54 osoby¹. Aby przeciwdziałać tego typu wydarzeniom rząd polski postanowił utworzyć specjalną formację wojskową czasu pokoju pod nazwą Korpus Ochrony Pogranicza (KOP). Decyzję o utworzeniu podjęto podczas specjalnego posiedzenia Rady Ministrów z udziałem prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego w dniach 21 – 22 sierpnia 1924 r. 12 września Ministerstwo Spraw Wojskowych pod kierunkiem Władysława Sikorskiego wydało rozkaz o utworzeniu Korpusu Ochrony Pogranicza. Do zadań KOP należało:

- strzeżenie nienaruszalności znaków i urządzeń granicznych;
- niedopuszczenie do nielegalnego przewozu i przetrzutu towarów przez granicę;
- niedopuszczenie do nielegalnych przekroczeń granicy;
- zwalczanie przemytu i wykroczeń skarbowych oraz wykroczeń w zakresie postanowień o granicach państwa;
- współdziałanie z organami wojska w dziedzinie obrony państwa itd.

Pierwszym dowódcą KOP został generał brygady Henryk Minkiewicz. KOP miał składać się z wyborowych jednostek o pełnych stanach etatowych. Służbę w tej formacji mogli pełnić jedynie żołnierze poddani odpowiedniej selekcji np. do korpusu kierowano głównie młodszych oficerów o ukształtowanej osobowości i poglądach politycznych oraz z silnym poczuciem narodowym. Podobne kryteria przyjęto także w stosunku do podoficerów zawodowych. Jeżeli chodzi o szeregowców, to kryteria były znacznie ostrzejsze np. każdy szeregowiec musiał być narodowości polskiej, unikano też wcielania robotników z wielkich ośrodków miejskich. Wyselekcjonowanych poborowych kierowano na przeszkolenie do pułków wojsk operacyjnych (szkolenie trwało pół roku dla piechoty, zaś dla kawalerii – rok). Następnie przeszkoleni żołnierze trafiali do oddziałów KOP-u. Do formacji tej wysyłano też wszystkich żołnierzy służby czynnej narodowości niemieckiej.

Poza obroną granic KOP prowadził także szeroko rozumianą działalność oświatową, zarówno wśród swoich żołnierzy, jak i wśród miejscowej ludności. Polegała ona na nauczaniu i dokształcaniu żołnierzy służby zasadniczej na podstawie materiałowej trzyklasowej szkoły podstawowej tj. nauczaniu języka polskiego i arytmetyki według trzech stopni nauczania. Oficer KOP kpt. Stanisław Falkiewicz zwracał szczególną uwagę na pracę oświatową: „Pomimo [...] trudności i braków, po kilkumiesięcznej nauce analfabeci nauczyli się czytać, pisać, rachować, nabyli wiadomości z historii, geografii i zapoznali się z ustrojem państwa: półanalfabeci uzupełnili swe wiadomości i zrobili znaczne postępy. Nauka odbywała się niezależnie od warunków, ilości uczniów i nauczycieli. Po strażnicach rozdziela komendant po jednym, po dwóch analfabetów między podoficerów i ci w wolnych od służby i zajęć godzinach uczą na dostarczonych przez dowództwo Korpusu elementarzach Falskiego”.² KOP prowadził również biblioteki ruchome, które dostarczały żołnierzom książki z literatury wojskowej oraz popularnej. Czytelnictwo umiłało czas wolny od

1. Wojciech Materski, *„Na widencie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943”*, Warszawa 2005, Wyd. ISP PAN i oficyna „Rytm”, s. 258–259.

2. Zdzisław Kościański, „O wychowawczej działalności Korpusu Ochrony Pogranicza w latach 1924–1939”.

służby patrolowej i szkoleniowej, a także zachęcało do pozasłużbowej działalności m.in. w konkursie „Wiarusa” na największą ilość książeczek premiowanych PKO znajdujemy nazwisko starszego sierżanta Jana Rubasa z batalionu KOP „Dederkały”³.

Całą swoją służbę wojskową Jan Rubas pełnił w 3 batalionie KOP „Dederkały” z miejscem postoju w Dederkałach Wielkich. Po odbytych przeszkoleniach rozpoczął służbę graniczną w 3 kompanii granicznej, jako dowódca strażnicy w Łanowcach. Następnie został dowódcą strażnicy w 4 kompanii granicznej w Białozórce.

W 1931 r. został dowódcą 4 strażnicy stacjonującej w Radoszówce, podlegającej 2 kompanii granicznej „Bykowce”⁴. Rozkazem dziennym nr 155 z dnia 25 VII 1934 r. Jan Rubas objął obowiązki dowódcy strażnicy „Radoszówka”⁵.

W 1932 r. poślubił siostrę swojego kolegi, z tego samego baonu Janinę Trzaskalską. Urodziła im się trójka dzieci: Henryk Stanisław, Mirosław Jan i Maria Teresa.

9 lipca 1935 r. rozkazem dziennym nr 179 został przydzielony na stanowisko szefa kompanii w 2 kompanii granicznej. 1 stycznia 1936 r. został awansowany do stopnia starszego sierżanta. W trakcie swojej służby Jan Rubas uczestniczył w wielu szkoleniach i kursach z zakresu ochrony granic. Ważną rolę w doszkalać podoficerów WP i KOP odgrywał powszechny uniwersytet korespondencyjny w Warszawie. W roku szkolnym 1931/32 ukończyło go po raz pierwszy 39 podoficerów KOP, wśród których był również Jan Rubas. W dalszej swojej służbie w KOP brał udział w kursach doskonalących, które organizowane były w Centralnej Szkole Podoficerów Korpusu Ochrony Pogranicza (CSP KOP) w Osowcu (1934 r., 1935 r., 1937 r.). W 1937 r., rozkazem nr 1597/Tj/37 dowódcy pułku KOP „Zdobunów” pułkownika Bolesława Ostrowskiego, otrzymał nominację na dowódcą plutonu w 2 kompanii granicznej. W 1938 r. planując niejako swoją przyszłość po zakończeniu służby wojskowej Jan Rubas zakupił pięć hektarów stawów rybnych, z którymi wszedł do dużej spółki⁶.

Jak wynika z wyciągów z rozkazów dziennych, pomimo pełnienia służby na wschodniej granicy, przyjeżdżał na urlopy w rodzinne strony do Wielkopolski. Takie urlopy otrzymał choćby w terminach od 25 V do 21 VI 1934 r. i od 31 XII 1935 do 27 I 1936 r. Jako ciekawostkę i mało znany fakt należy podać, że w tej samej jednostce co Jan Rubas służył również w 1939 r. Stanisław Marusarz, czterokrotny olimpijczyk i wielokrotny mistrz polski, człowiek legenda polskiego narciarstwa⁷. Marusarz pełnił swoją służbę w 2 kompanii granicznej „Bykowce” batalionu „Dederkały”. Bardzo prawdopodobne, że umiejętności Marusarza wykorzystano, aby podszkolić żołnierzy KOP w jeździe na nartach.

3. Ibidem

4. M.J.Rubas, „Z Bykowiec do Bykowni”, w: Oni strzegli granic II Rzeczypospolitej, Warszawa 2002, s. 113.

5. Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie, wyciągi z rozkazów dziennych Baonu KOP „Dederkały” dot. st.sierż. Jana Rubasa (w posiadaniu autora).

6. M.J.Rubas, „Powiedzieli, że zaraz wróci...”, Kresowe Stanice 1/1999(4), s. 44.

7. M.J.Rubas, J.Czapiewski, „Stanisław Marusarz był żołnierzem KOP” w: Ślady pamięci, Warszawa 2004r. s. 56.

W lutym 1939 r. Jan Rubas został skierowany na III kurs podoficerów granicznych w 26 pułku piechoty we Lwowie, a po jego zakończeniu brał udział w manewrach pułkowych na Wołyniu⁸. Po tych manewrach miał zostać awansowany na chorążego, jednak wszystkie zamierzenia przerwał wybuch wojny.

1 września 1939 r. Polska została zaatakowana przez hitlerowskie Niemcy. W planie operacyjnym Wschód (obowiązującym od lutego 1939 r.) pododdziały KOP miały zadanie osłonić mobilizację i ewakuację, opóźnić natarcie czołowych sił przeciwnika oraz zapobiec zaskoczeniu w skali taktycznej i operacyjnej. W obowiązującym od 15.05.1939 r. planie mobilizacyjnym W1 (lub wg innych opracowań W2), pułk KOP „Zdołbunów”, w którym służył Jan Rubas, miał zmobilizować m.in. pułk piechoty dla 38. Dywizji Piechoty Rez. W ramach mobilizacji batalion KOP „Dederkały” zmobilizował III batalion 98 pułku piechoty. Po odejściu tego batalionu garnizon jednostki w Dederkałach skadrował, wyposażył i doprowadził do stanu etatowego, poprzez wcielenie nowych rekrutów i rezerwistów, jednostkę na nowo od podstaw.

17 września o godz. 3 rano (godz. 1 czasu środkowoeuropejskiego obowiązującego w Polsce), ambasador RP w Moskwie Wacław Grzybowski został wezwany do Komisariatu Spraw Zagranicznych. Przeczytano mu notę o rzekomym „rozpadzie państwa polskiego” i krokach podjętych przez ZSRR w celu „wzięcia pod swoją opiekę” Ukraińców i Białorusinów zamieszkujących terytorium Polski. Wkroczenie Armii Czerwonej 17 września 1939 r. zupełnie zaskoczyło polskie dowództwo. W wyniku narady z ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem oraz premierem Felicjanem Sławoj-Składkowskim, marszałek Rydz-Śmigły zrezygnował z planów utworzenia obrony na linii Dniestru, na tzw. „przedmościu rumuńskim” i wydał kontrowersyjny do dziś rozkaz: „Sowiety wkroczyły. Nakazuję ogólne wycofanie na Rumunię i Węgry, najkrótszymi drogami. Z bolszewikami nie walczyć, chyba w razie natarcia z ich strony lub prób rozbijania oddziałów. Zadanie Warszawy i miast, które miały się bronić przed Niemcami – bez zmian. Miasta, do których podejść bolszewicy, powinny z nimi pertraktować w sprawie wyjścia garnizonów do Węgier lub Rumunii.”

W nocy z 17 na 18 września 1939 r. rząd polski i naczelné dowództwo przekroczyły granicę rumuńską. Rozkaz ten nie dotarł do dowódców strażnic KOP, którzy sami decydowali czy podjąć walkę z wkraczającymi sowietami.

Niejasne i dwuznaczne rozkazy Naczelnego Wodza spotęgowały chaos panujący na terenach wolnych od wojsk niemieckich. Nie są dokładnie znane losy batalionu KOP „Dederkały” w walkach z agresją sowiecką. Z zachowanych wspomnień i relacji można wywnioskować, że batalion podzielił się na kilka grup, które cofały się w głąb kraju, z zamiarem przedostania się do Lwowa. Aby poznać w jakim charakterze wkraczają Sowietci, na granicę do Dederkał wysłani zostali kpt. Radziżewski z RKU i prokurator Olszewski. Obaj zostali aresztowani, a kapitan zginął

8. M.J.Rubas, „Z Bykowiec do Bykowni”, w: Oni strzegli granic II Rzeczypospolitej, Warszawa 2002, s. 114.

w Katyniu. Walkę z sowietami podjęły strażnice KOP oraz Straż Obywatelska. W relacji S. Wnęka z terenu powiatu krzemienieckiego czytamy:

„Wojska sowieckie uderzyły na nasze placówki w nocy z 17/18 września. Nasi stawiali zdecydowany opór. Nawet Straż Obywatelska, z której osadnik wojskowy Pawlicki z Białozórki – ojciec ośmiorga dzieci – został przez bolszewików zabity na zawołanie – Stój! Kto idzie?”⁹

Batalionem KOP „Dederkały” dowodził we wrześniu 1939 roku mjr Szablowski (zamordowany w Katyniu), a w walkach na strażnicy odznaczyli się: plut. Porycki i kpr. Dziołko oraz ich podkomendni. Dwie niepełne kompanie tego baonu cofały się z por. Kowalewskim w głąb kraju, zwalczając po drodze dywersję ukraińską. Od samego początku wojny jednostki KOP, które zostały na granicy, musiały radzić sobie ze wzmożoną aktywnością band nacjonalistycznych atakujących polskie wsie i miasteczka. Oddziały dywersyjne składały się z uzbrojonych miejscowych sympatyków komunizmu, rekrutujących się najczęściej z mniejszości narodowych i agentów ZSRR, a niekiedy ze skoczków spadochronowych zrzuconych na tyły wojsk polskich. Dywersja była bezwzględnie zwalczana: „Wioskę Podzamcze puściliśmy z dymem, żołnierz rozdrażniony nikomu pardonu nie dawał, drażniły strzały puszczone z za węgła i widok triumfalnej bramy z czerwieni. Z gorejącego domu kto wypadał, kładł się pod kulą karabinową” – wspominał por. Marian Kowalewski z batalionu KOP „Dederkały”¹⁰. Spalono Podzamcze i stoczono walkę w okolicy stacji kolejowej w Radziwiłowie. Pod Beżem żołnierze KOP dołączyli do walczącej z Niemcami grupy płk Hanki-Kuleszy, a po jej poddaniu się pomaszerowali w kierunku Warszawy. Rozproszyli się jednak pod Tomaszowem Lubelskim na wieść o kapitulacji stolicy.

Grupa, w której znajdował się st. sierż. Jan Rubas, wycofywała się w kierunku na Krzemieniec. W wiosce Nowy Staw ktoś rozpowszechnił nieprawdziwe, jak się później okazało, pogłoski, że Krzemieniec został już zajęty przez Sowietów. Wobec tego postanowiono powrócić do Dederkał. Zastano tam zajęte koszary i splądrowane mieszkania rodzin kopistów¹¹. Inne źródła mówią, że oddział ten w czasie odwrotu został otoczony i zmuszony do kapitulacji przez Sowietów pod Dubnem 19 września. Podporucznik rezerwy Jarosław Siemianow, z baonu KOP „Dederkały”, tak wspominał agresję ZSRR:

„Szedłem w szpicie oddziału rozpoznawczego i w opłotkach nieznannej wioski nagle wyrosła przed nami grupa cywilów z czerwonymi opaskami i gwiazdami. Dowodził nimi oficer w randze młodszego lejtnanta, który na wieść, że idziemy walczyć z Niemcami pod Lwowem, ryknął śmiechem. Krztusząc się z pogardliwej uciechy, oznajmił swoim ludziom, że „polskije rebiata idut ratować ojczyznę”, po czym nagle spoważniał, podszedł do mnie i gniewnie wyciągnął rękę do moich naramienników, sycząc, że nasza ojczyzna już nie istnieje, a on zaraz pokaże, co znaczy polski oficer. Zanim dotknął munduru, leżał już zalany krwią po ciosie, jaki wymierzyłem mu

9. Irena Kotowicz „*Tamten wrzesień Cz. VI*”, Głosy Podolan, nr 72/2005, s. 24.

10. D. Markowski, „Bić się czy nie? Dylemat wobec sowieckiej agresji 17 września 1939 roku” „*Mówią wieki*”

11. Oni strzegli granic....., s. 115–116.

kolbą visa. Huknęły strzały, rozległy się jęki wśród żołnierzy sowieckiego patrolu. Nie wiem nawet, czy ktoś poległ, bo oto nadciągnął Skrocki ze swoimi żołnierzami i po naszych przeciwnikach została garstka przerażonych zwykłych ludzi, którym nagle minęła buta i poczucie wyższości. Pozbierali rannych wraz z zakrwawionym „komandirem” i wynieśli się czym prędzej. (...) W Krzemieńcu było już NKWD i administracja sowiecka. Rosjanie zostawili w spokoju naszych żołnierzy, ale oficerów i podoficerów konsekwentnie wyłapywali i rozbajali. Kilku, którzy odmówili oddania broni, zastrzelili bez pardonu”.¹²

Inny żołnierz KOP S.Bawół, tak wspominał wkroczenie Sowietów: „Służyłem w 21 Pułku Ułanów w Równem na Wołyniu. W jednostce tej był szwadron szkoleniowy do służby granicznej – KOP (Korpus Ochrony Pogranicza). Od 1938 roku byłem w tym właśnie szwadronie. Stacjonowaliśmy w miejscowości Dederkały za Krzemieńcem.

Gdy Niemcy napadli na Polskę piechota i my pełniliśmy służbę na granicy. Przyszedł jednak rozkaz wycofać się, bo Ukraińcy bardzo nam dokuczali. Udaliśmy się w kierunku Lwowa, gdyż na front nie było rozkazu. Tak zeszło do 17 września. W tym dniu przed południem znaleźliśmy się w miejscowości Brody, gdzie okrążyli nas Rosjanie i rozbili. Podczas strzelaniny zabili nam dwa konie. Na własną rękę, grupami doszliśmy w okolice Łucka. Tam znów zostaliśmy okrążeni, zabrani do wagonów i wywiezieni do Równego, gdzie mieliśmy zbierać kartoszki. W tej miejscowości oddzielono szeregowych od oficerów i podoficerów. Trzech naszych oficerów Rosjanie zabrali do jednego z domów, a nas szeregowych – odprowadzono na plac, na którym zbierało się coraz więcej ludzi. W pewnej chwili doszły do nas odgłosy strzałów. To z rąk żołnierzy Armii Czerwonej ginęli nasi oficerowie. Poinformowali nas o tym ci, którzy na plac dotarli nieco później”.¹³

Po zatrzymaniu przez Sowietów Jan Rubas został skierowany do obozu w Juży, w obwodzie Iwanowskim, z którego w październiku 1939 r. został zwolniony. Powrócił wówczas do rodziny do Bykowiec. Syn Jana Rubasa – Mirosław Jan tak wspominał te wydarzenia:

„Nasza mama, obudzona nagle ze snu, podniosła się szybko gdy usłyszała pukanie i cichy głos swego męża. Ja i mój brat również poderwali się na równe nogi, a tylko najmłodsza półtoraroczna siostrzyczka spała spokojnie. Ojciec był brudny, zarośnięty i w pierwszej chwili jego widok wywołał w nas strach. Nigdy w życiu nie widzieliśmy go w takim stanie. Zapamiętałem jak nasza mama krzątała się w kuchni grzejąc wodę w dużym kotle na kąpiel dla Ojca i nerwową, prowadzoną przyciszonym głosem rozmowę. Następnego dnia, gdy my dzieci obudziliśmy się, ojca już nie było w domu. Mama oznajmiła, że poszedł do koszar [...] Około południa wrócił i mieliśmy wrażenie, że wszystko biegnie jak dawniej, normalnym trybem [...] nagle do naszego domu wkroczyło trzech panów. Jeden miał karabin na ramieniu, drugi był ubrany w skórzaną kurtkę. Oznajmili grzecznie, że pragną zaprosić ojca do

12. Maciej Rosalak, „Świadczenia najazdu”, www.rp.pl, 2009.

13. „Głos Włoszczowy”, nr 8, 9 i 10, 1993 r.

siebie na... krótką rozmowę. Na twarzy Mamy dostrzegłem przerażenie. W oczach jej pojawiły się łzy zaczęła przygotowywać Ojcu ciepłe ubranie oraz inne niezbędne rzeczy potrzebne na daleką podróż. Nasi „goście” kategorycznie, ale ciągle grzecznie uspakajali Mamę tłumacząc cierpliwie, że „mąż zaraz wróci”, a „te rzeczy nie są mu potrzebne”. Nie mogłem zrozumieć zachowania naszej Mamy. [...] Ojciec poszedł z nimi, ubrany tak jak stał Wybiegliśmy z bratem na podwórko i patrzyliśmy na odchodzących z ufnością i przekonaniem, że Tatuś niebawem wróci. Okazało się potem, że widzieliśmy Go wtedy po raz ostatni w życiu. W domu Mama siedziała w pokoju na krześle, z głową w dłoniach, a jej wielkie jak groch łzy padały na podłogę. Ona już wiedziała coś, czego my jeszcze nie potrafiliśmy się domyśleć”.¹⁴

Jan Rubas trafił do więzienia w Jampolu. Dalszy jego los pozostaje nieznanym, jego nazwisko figuruje na tzw. ukraińskiej liście katyńskiej pod numerem 2533 (lista wysyłkowa nr 42 poz. 7 data z listy NKWD 1 kwietnia 1940 r.), pośród 3435 innych nazwisk. Jedynym jak na razie ustalonym miejscem pochówku zamordowanych na Ukrainie jest las w okolicach Bykowni pod Kijowem. W Warszawie znajdują się dwie tablice pamiątkowe poświęcone śp. Janowi Rubasowi na cmentarzu powązkowskim przy kościele św. Karola Boremeusza i w kaplicy katyńskiej w Katedrze Polowej Wojska Polskiego NMP Królowej Polski. W lutym 2010 r. w ramach programu „KATYŃ... ocalić od zapomnienia”, Stowarzyszenie Weteranów Polskich Formacji Granicznych w Warszawie na ul. Niepodległości 100 dla uhonorowania pamięci starszego sierżanta Jana Rubasa posadziło Dąb Pamięci.

W trakcie swojej służby Jan Rubas otrzymał następujące medale i odznaczenia:

1. Odznaka KOP „Za służbę graniczną” (1926 r.),
2. Medal Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości (1928 r.),
3. Medal Pamiątkowy Za Wojnę 1918-1921,
4. Honorowa Odznaka 62 pp (1928 r.),
5. Pamiątkowa Odznaka Wojsk Wielkopolskich,
6. Medal za Długoletnią Służbę (1938 r.),
7. Odznaka Grenadierska.

¹⁴. Kresowe stаницe, ibidem, s.46.



St. sierż. Jan Rubas (1901 – 1940)



Załoga Strażnicy Radoszówka – J. Rubas trzyma chłopca



Defilada Baonu KOP Dederkały – pododdział prowadzi J. Rubas



W kancelarii Baonu KOP „Dederkały”, pośrodku stoi J. Rubas

NAZWY ZWIĄZANE Z PARAFIĄ GRODZISKO – HISTORYCZNE I MIEJSCOWE, ZACHOWANE I ZAPOMNIANE

1. Wstęp

Nazwa wsi Grodzisko pochodzi od słowa GRÓD. Dzieje terenu, na którym położona jest dzisiejsze Grodzisko sięgają czasów prehistorycznych. Świadczy o tym znajdujące się tu grodzisko z okresu kultury łużyckiej. Jest to obiekt o powierzchni 2,5 ha, dwuczłonowy, wklęsły, kształtu owalnego. Znajduje się w północno-wschodniej części wsi, na łąkach w pobliżu Proсны. Obecny stan grodziska znacznie odbiega od pierwotnego, ponieważ w latach 1940–1944 ziemią z wałów zasypywano otaczającą gród fosę, a znaczną jej ilość rozwieziono na przylegające łąki. W wyniku tego wysokość obiektu, a więc wały ziemne obniżone zostały o ok. 2 m.

Grodzisko jako obiekt historyczny było przedmiotem wielokrotnych badań archeologicznych. W roku 1911 próbne badania przeprowadził Zbigniew Schwartz z ówczesnego Muzeum Regionalnego w Poznaniu. Badania powierzchniowe prowadził w latach 1915–1916 prof. J. Kostrzewski. Badania te dostarczyły materiału ceramicznego kultury łużyckiej oraz wczesnego średniowiecza (500–1250 r.n.e.). W latach 1954–1955 lustrację grodziska przeprowadzili pracownicy Stacji Archeologicznej PAN w Kaliszu. W roku 1973 weryfikacyjne badania wykopaliskowe prowadził archeolog mgr Śmigiełski z Zakładu Archeologii Wielkopolski Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Poznaniu. Badania te potwierdziły, że gród założyła ludność kultury łużyckiej i że funkcjonował on w okresie halsztackim wczesnej epoki żelaza (ok. 650–400 p.n.e.).

2. Nazwy historyczne związane z parafią Grodzisko

Wieś GRODZISKO posiada jedną z najstarszych metryk historycznych w południowej Wielkopolsce. Pierwszy znany dokument mówiący o grodziskich dobrach książęcych pochodzi z 1198 r. W dokumencie tym księżna Eudoksja, córka księcia kijowskiego Izasaława, a druga żona księcia wielkopolskiego Mieszka III Starego, nadała wieś książęcą GRODIZ nad rzeczką STOBRAWĄ wraz z przyległymi wsiami: JANKÓW, ROKUTÓW, CZERSZEWO i MODŁOWO Zakonowi Kanoników Regularnych Stróżów Grobu Chrystusowego, osiadłemu na ziemiach polskich jako Miechowici lub Bożogrobcy. Obszerny opis tych dóbr znajdujemy znacznie później, bo w 1553 r. w kronice ks. Nakielskiego „MIECHOWIA”, spisanej na podstawie ksiąg klasztornych w Miechowie. W tym miejscu należy poczynić uwagę, że określenia: książęce dobra grodziskie i parafia grodziska nie zawsze są tożsame zarówno pod względem chronologicznym, jak też nie zawsze pokrywają się obszarowo (terytorialnie).

W uzupełnieniu trzeba dodać, że pisownia miejscowości Grodzisko na przestrzeni dziejów ma różne formy transkrypcji fonetycznej: Grodiz, Grodysk, Grodys, Grodzysko, Gradzysko, Grodysko, Grodzisków, Gradzysk, Grossyczko, Grodzisk, Grodzisko. Znaleźć je można w różnych dokumentach, a zaewidencjonowane są w kartotekach Pracowni Słownika Geograficzno-Historycznego Wielkopolski PAN; Poznań, ul. Zwierzyniecka 20.

Nadmienić też należy, że współcześnie miejscowości o nazwie Grodzisko lub Grodzisk jest przynajmniej 37, co wynika ze spisu miejscowości zamieszczonym w Atlasie samochodowym Polska, Wydawnictwo Kartograficzne Beata Piętka, Katowice 2000 (s. 251 – 314). Według tej samej publikacji są jeszcze inne nazwy miejscowości pochodzące od tego samego etymonu podstawy słowotwórczej (etymologicznej) GRÓD: Grodziec (11), Grodziszczce (5), Grodno (4). Występują też nazwy: Grodków, Grodkowo, Grodziszewo, Grodowice, Grodziszczko, Grodztwo.

Wieś JANKÓW (Jankowo, Jancowo), o której wspomina dokument księżnej Eudoksji, jest też później odnotowana w kronice Długosza jako wieś należąca do parafii grodziskiej i składająca daninę klasztorowi w Miechowie. W późniejszych dokumentach parafialnych Janków nie jest już wymieniany jako wchodzący w skład parafii Grodzisko. W roku 1521 abp Jan Łaski w swoim Liberum Beneficiorum (LB cz. II 30 – 31) podaje, że parafia „obejmowała Grodzysko, Zawadowycze, Pacznowicze i opustoszałe Zollączyño”.

ROKUTÓW (Rokuthowo, Rokutowo, Rokhutowo, Grochutowo) to kolejna wieś należąca do parafii Grodzisko do roku 1301. W Lib.Bef. str. 24 w roku 1301 nie wymieniono w składzie parafii Rokutowa. Z tego samego źródła dowiadujemy się, że w roku 1548 Rokutów jest w parafii Grodzisko, ale już w roku 1595 Rokutów znów nie należy do Grodziska, a do Brudzewa. W sprawozdaniu z wizytacji parafii w 1639 r. nie wymienia się Rokutowa, który dalej należy do Brudzewa. Wieś ta ostatecznie powróciła do parafii grodziskiej przed rokiem 1720. W 1719 r. parafię wizytował Archidiakon Kaliski Jan Gałczyński. Obok Grodziska, Zawidowic i Pacanowic do parafii należał też ponownie Rokutów.

CZERSZEWO (Czerssewo, Syrchowo, Sirchowo, Czerszew, Sierszewo, Sierzchów) to obecny Sierszew w gminie Kotlin. Wieś została spalona podczas najazdu Krzyżaków w 1331 r. i długi czas nie była odbudowana.

MODŁOWO (Modły, Modła, Modłów) to wieś, która wtedy leżała na polach między dzisiejszym Marszewem a Pacanowicami. Została doszczętnie spalona i zniszczona przez Krzyżaków w czasie ich najazdu na Wielkopolskę w lipcu 1311 r. Nie została już nigdy odbudowana.

Do parafii grodziskiej należała też wieś ŻOŁĘDZIN (Zollonczyño, Zollęczyño, Żołącyno, Żołędzin, Solencin, Sulencino). Wieś ta również została całkowicie zniszczona podczas najazdu Krzyżaków. Dziś jest to Sulęcín – część sołectwa Lenartowice. UWAGA: Przy nazwach miejscowości wymienionych wyżej, obok nich podano w nawiasach nazwy pisane w różnych transkrypcjach.

W dokumencie z 1198 r. wymieniona jest też nazwa rzeczki STOBRAWA, dziś całkowicie zapomniana i nieużywana. Swój początek rzeczka bierze w okolicach Skrzypni, by płynąc niewielkim obniżeniem przez pola Marszewa, Pacanowic, Pardelaka i Grodziska, a następnie łąkami wzdłuż Proсны, połączyć się z nią na wysokości Żegocina. Trudno ustalić, kiedy Stobrawa straciła swą pierwotną nazwę. W kartotekach Pracowni Słownika Geograficzno-Historycznego Wielkopolski PAN na karcie dotyczącej Żegocina (kościelna wieś Szegoczyno – KDW, Lib. Benef.) można znaleźć informację o Strudze Żegocińskiej – lewym dopływie Proсны. Z pewnością pod nazwami Stobrawa i Struga Żegocińska kryje się ten sam ciek wodny. Potwierdzenie powyższego znajdujemy w książce K. Hładyłowicza „Zmiany Krajobrazu” str. 215 w. 20, gdzie wymienione jest Grodzisko leżące nad Strugą Żegocińską (z powołaniem się na Lib. Bef.). Również po analizie mapy powiatu pleszewskiego z roku 1929 (autor Marian Pachniewicz) da się potwierdzić taki wniosek. Dodać należy, że w czasie budowy drogi Broniszewice – Chocz oraz nowego mostu na Prośnie w połowie lat 30. XX wieku Struga Żegocińska (Stobrawa) została przecięta w połowie swego biegu drogowym nasypem, a jej wody skierowane na północny wschód wzdłuż nowej drogi wpadają przed mostem do Proсны. Obecnie w przewodnikach turystycznych zamiast nazw Stobrawa lub Struga Żegocińska funkcjonują określenia Potok Pleszewski oraz Rów Grodziski. Może warto jednak przywrócić tej małej rzeczce jej pierwotną, starosłowiańską nazwę STOBRAWA. Jako ciekawostkę można podać, że poprzedni bieg wód tej rzeczki jest w dalszym ciągu zaznaczany na wielu mapach m.in. na aktualnej mapce powiatu pleszewskiego.

W obszernym opisie dóbr grodzickich w kronice ks. Nakielskiego „Miechowa” znajdujemy m.in. informację, że między Rokutowem a Grodzikiem był las zwany RUDNEM. Woda w rowie przyplływającym przez tę część lasu miała (i nadal ma) rdzawy, rudawy kolor. Jest to wynikiem zalegających tam rud żelaza oraz złóż torfowych. Nazwa Rudno zachowała się do dziś.

Ks. Nakielski podaje też dalej, że „z Rudnem stykał się drugi las zwany ŁOZAMI, sięgający pod samo Grodzisko”, a „rosły w nim prawie wszelakiego rodzaju drzewa leśne; małe, wielkie i średnie”. Potem nazwę Łozy przejęły łąki za kościołem, po obu stronach Stobrawy (nie było już wtedy tam lasu). Z czasem mieszkańcy przekształcili „Łozy” na „Łoziska”, a potem na Łaziska, która to nazwa funkcjonuje do dziś.

W dokumentach kościelnych, a w szczególności w sprawozdaniach z wizytacji parafii w XVIII wieku pojawiają się nazwy: BERDYCHÓW (Berdychowo) – 1753 r., WYMYSŁOWO (1753), a nieco później PODDĘBINY (1762).

Ustalenie lokalizacji kolonii Berdychów zamieszkałej przez Żydów, gdzie była również karczma, jest stosunkowo łatwe. Do dziś używana jest bowiem nazwa Berdychów jako południowo-zachodnia część Rokutowa. Trudniej jest natomiast określić położenie kolonii Wymysłowo oraz kolonii Poddębiny (gdzie osiedliły się cztery żydowskie rodziny). Nazwy te dziś nie są używane. Można je próbować utożsamiać w pierwszym przypadku z częścią Rokutowa zwaną dziś WYGNAŃCEM, a w drugim z częścią

Grodziska zwaną HUBAMI. Należy zauważyć, że nazw: Wygnaniec i Huby próżno szukać w pisanych dokumentach kościelnych.

Pod koniec XIX wieku (1873) odnajdujemy w dokumentach parafialnych zapisy nazw WRÓBEL oraz KWARRANTANNA. Wróbel to kolonia znajdująca się wtedy między Zawadami a Zawidowicami. Jest zaznaczona na starych mapach. Nazwa ta dziś nie jest już używana. Kolonię Kwarantanna trudno jest umiejscowić, nie spotyka się już w użyciu tej nazwy i nie ma jej na starych mapach. Być może jest to dzisiejszy Pardelak, którego nazwa nie występuje w dokumentach kościelnych do XX wieku. W sprawozdaniach z wizytacji parafii do tego czasu wymieniano szczegółowo nazwy wsi i kolonii należących do parafii: Grodzisko, Pacynowiec (Pacynowice, Pacanowice), Prokopów, Rokutów, Zawidowice, Wróbel, Zawada, Kwarantanna, Sulęcín, Berdychowo (Berdychów), Poddębiny, Wymysłowo. Nie wymienia się Pardelaka.

3. Nazwy miejscowe, funkcjonujące wśród mieszkańców parafii

Inną kategorią nazw są określenia miejsc na terenie poszczególnych wsi parafii Grodzisko. Niektóre z nich są nadal używane, szczególnie przez starszych ludzi i nie poszły jeszcze w zupełne zapomnienie.

Nazwy używane to:

CEGIELNIA – część łąk w pobliżu Proсны, w prawo od drogi Rokutów-Grodzisko. W XIX i na początku XX wieku istniała tam cegielnia. Pozostałością po niej są zarośnięte, niewielkie stawy-glinianki oraz gdzieniegdzie znajdujące się w ziemi cegły. Są też świadkowie niegdysiejszej cegielni oraz zabudowy mieszkalnej – dwie stare polne grusze nazywane „leżołkami”. Kierownik-zarządca cegielni nazywał się Grzybiak.

PIŁA – część lasu po drugiej stronie drogi na wysokości Cegielni, ale w kierunku Zawidowic. Nazwa pochodzi od „piły” (tartaku), który znajdował się w tym miejscu. Aż do dnia dzisiejszego to teren leśny, obfitujący w jagody i grzyby.

W sąsiedztwie Piły część lasu nazywana jest KACZYM KRZEM. Kiedyś, przepływający niedaleko kanał i stawki śródleśne porastały krzewy. Widocznie było to siedlisko kaczek stąd nazwa Kaczy Kierz. Dziś to duży las, chętnie uczęszczany w poszukiwaniu grzybów i jagód.

BŁOTA – kompleks łąk w dolinie Neru, a także pól przy niej leżących między Rokutowem a Zawadą. Nazwa pochodzi od błotnistych, torfowych łąk i jest do dzisiaj używana. Kiedyś mieszkańcy Rokutowa wydobywali tam torf, by po sformowaniu torfiastego błota w „cegły” i wysuszeniu, używać go do opalania mieszkań. Dolina Neru w tym rejonie to najpiękniejsze miejsce w powiecie pleszewskim. Warto podjąć starania, aby ten cenny przyrodniczo teren, o bogatym świecie roślinnym i zwierzęcym objąć ochroną środowiskową.

TAMA – teren leżący 200 m poniżej ujścia Neru do Proсны, na początku utworzonego parowu wiodącego do dawnego młyna znajdującego się około jednego

kilometra w dół biegu rzeki. Do dziś widoczne są w rzece ślady nieistniejącej już tamy (kamienie, pale), która kierowała wody Proсны do parowu i dalej do młyna wodnego.

W miejscu, gdzie była kiedyś tama na Prośnie znajdowała się głębsza niż gdzie indziej woda. Dlatego w okresie letnim zawsze było tam dużo ludzi – zarówno miejscowych, jak też przyjezdnych z Pleszewa, zażywających kąpeli w czystej wtedy wodzie. Miejscowi cenili to miejsce też z innego względu. Pod kamieniami oraz przy pozostałościach drewnianych pali zawsze było mnóstwo ryb, które łatwo było złowić „na rękę”.

GRUNTEK (często nazywany Grondkiem lub Grądkiem) – to głębokie miejsce w Prośnie przy lewym wysokim brzegu, ok. 30 m za wlotem do drugiego parowu. Odbywały się tam zawody, a raczej popisy rokutowskiej młodzieży w tzw. „gruntowaniu” wody. Wygrywał ten, kto zgruntował czyli dotknął dna pokazując na dowód tego wyciągnięty kamień lub garść piasku.

NA LESIE – niewielka, paruhektarowa część zalewowego obszaru w Rokutowie między tamą a młynem oraz między parowem a Prosną. Nazwa dziś mało używana.

RUDUNEK – grodziskie pola leżące w czworoboku: między drogą w kierunku Zawidowic a Sulęcinem oraz drogą w kierunku Pleszewa a lasem. Jest to ziemia poleśna. Pola te powstały po wykarczowaniu (rudunku) drzew.

W 1864 r. proboszcz Ruszkiewicz uzyskał od władz pruskich na utrzymanie probostwa i naprawy budynków 100 ha gruntów i 52 ha lasu. W roku 1887 proboszcz sprzedał drzewo z lasu, a grunty poleśne wydzierżawił grodziskim chłopom. Z tego powodu mieli się oni podobno radować (cieszyć). Stąd też dawniej używana nazwa RADUNEK. Później zaczęła jednak funkcjonować nazwa Rudunek.

KIJ – część lasu przylegająca do pól Rudunku, na której znajdował się niewielki staw. Mieszkańcy Grodziska wypasali kiedyś swoje krowy w lesie zarośniętym trawą. W upalne dni, spragnione picia krowy zaprowadzano do stawu i wiązano do wbitych przy brzegu kołków (kijów). Nazwa już prawie zapomniana.

JEZIÓRKO – dziś małe oczko wodne na północ od pozostałości grodziska. Przepływa przez nie rów, który był kiedyś częścią grodowej fosy. Nazwa do dziś jest w powszechnym użyciu.

RAKÓWKI – część północno-wschodnia grodziskiego lasu i przylegających do niego pól. Skąd nazwa? Czyżby od słowa „rak”? To teren w pobliżu Rudna – były więc rowy i stawki śródleśne. Wśród pól były też oczka wodne, jedno z nich bardzo głębokie zwane „Zimną wodą”. Były w nich ryby, mogły być też i raki.

OKOPY SZWEDZKIE lub szańce szwedzkie – nie mają nic wspólnego ani z okopami ani ze Szwedami. Są to pozostałości po słowiańskim grodzie, o którym mowa była we Wstępie. Szkoda, że autorzy różnych opracowań i przewodników turystycznych używają tych nazw zamiast właściwych, historycznie udokumentowanych.

ORONKI (Łoronki) – pola uprawne na północ od kościoła, po lewej stronie przepływającej rzeczki. Kiedyś były tam łąki. Nazwa znana starszym tubylcom.

SYBRY (Syber, Syberia) – piaszczysty teren między Hubami a Pardelakiem. Od wielu lat w dużej części zalesiony. Nazwę pamiętają tylko nieliczni tutejsi starsi mieszkańcy.

HUBY – często spotykana nazwa w innych miejscowościach, podobnie zresztą jak Tumidaj. Jest to zachodnia część wsi między Mazurami a Pardelakiem. Dłaczego ją tak nazwano – nie wiadomo. Nazwa powszechnie używana do dziś.

TOMIDAJ (Tumidaj) – nazwa związana z legendą dotyczącą najazdu Krzyżaków i obroną grodu przez wojów księcia Kazimierza, późniejszego króla nazwanego Wielkim. Legenda mówi o TOMIDAJU. Taką formę można też spotkać w dokumentach kościelnych i szkolnych. Jest to część Grodziska przy drodze do Zawad, od stawku zwanego JANEM (stała przy nim figura św. Jana) do początku lasu. Nazwa Tumidaj jest w powszechnym użyciu.

4. Zakończenie

Jako osoba od kilkadziesiąt lat interesująca się historią parafii Grodzisko próbowałem szkicowo przedstawić dzieje nazw – tych historycznych, zapisanych w dokumentach, ale również miejscowych, przekazywanych ustnie z pokolenia na pokolenie, funkcjonujących do dziś lub też zapomnianych albo zapominanych. Pisząc ten materiał chciałem przytoczyć choć trochę faktów historycznych z dziejów grodziskiej parafii i przypomnieć historyczne nazwy związane z tymi dziejami. Większość z nich nadal funkcjonuje, niektóre wyszły z użycia lub zostały po prostu zapomniane. To samo dotyczy nazw miejscowych, powstałych wiele setek lat temu lub też mających niewiele więcej lub niewiele mniej niż sto lat. Nazwy żyją jak ludzie. Rodzą się, rozwijają i utrwalają w pamięci. Niektóre żyją bardzo długo, inne giną i ulegają zapomnieniu. Czasem warto również przypomnieć zapomniane nazwy, zwłaszcza kiedy w ich miejsca tworzy się inne.

A może by tak opracować mapę starych nazw w mieście i gminie Pleszew?

Materiały źródłowe:

- Jan Korytkowski – Brevis Descriptio Historica – Geographica Ecclesiarum Archidieceusis Gnesnensis et Posnaniensis, Gniezno 1888.
- Kartoteki Pracowni Słownika Geograficzno-Historycznego Wielkopolski PAN w Poznaniu
- Witold Hensel – Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej, Poznań 1953, t. II str. 141.
- K. Hładyłowicz – Zmiany krajobrazu, str. 216.
- ks. Nakielski – Kronika „Miechowa”.
- Liber Beneficiorum, abpa Jana Łaskiego.
- Callier – Powiat kaliski w XVI w – szkic geograficzno-historyczny, Poznań 1887.
- Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski (KDW) III 020 wg RPD143
- Ks. Stanisław Kozierowski – Szematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Poznań 1934.



Objaśnienia:

- Wsie należące obecnie do parafii grodziskiej
 - Nazwy miejscowe w Grodzisku: R – Rudunek, K – Kij, J – Jeziórko, W – Rakówki, O – Okopy szwedzkie, Ł – Oronki (Łoronki), S – Sybry (Syber), H – Huby, T – Tumidaj, D – Rudno
 - Nazwy miejscowe w Rokutowie i Zawadach: 1 – Cegielnia, 2 – Piła, 3 – Kaczy Kierz, 4 – Błota, 5 – Tama, 6 – Gruntek (Grondek), 7 – Na Lesie, 8 – Berdychów, 9 – Wygnaniec, 10 – Wróbel
 - Nie zaznaczono: Wymysłowo, Poddębiny, Kwarantanna.

POWSTANIE, STRUKTURA ORGANIZACYJNA I DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU OBYWATELSKIEGO W PLESZEWIE (1989 – 2000)

Wstęp

Niniejszy artykuł, po przedstawieniu, z natury rzeczy bardzo syntetycznym sytuacji w Europie po zakończeniu II wojny światowej, przypomina moment powołania i strukturę organizacyjną Komitetu Obywatelskiego w Pleszewie, a na końcu przedstawia jego działalność w latach 1989 – 2000 i efekty tej działalności. Nie wszystkie sprawy udało się wyjaśnić, tak jak chciałby autor artykułu, nie mniej może będzie on przyczynkiem do odszukania ocalałych dokumentów, do dalszej dyskusji i do wyczerpującego udokumentowania tych, rzeczywiście ciekawych czasów w Pleszewie.

I Sytuacja w Europie środkowo-wschodniej po II wojnie światowej do końca lat 80-tych.

Po zakończeniu II wojny światowej, jakkolwiek hekatomba wojny się skończyła, Europa środkowo-wschodnia urządzona została w zapowiadany już na Konferencji w Teheranie (28.11 – 1.12.1943 r.) porządku jałtańskim. Ów układ jałtański (4 – 11 lutego 1945 r.) oddawał całą Europę środkowo – wschodnią pod dyktando radziecki. Konferencja poczdamska (17.07. – 2 sierpnia 1945 r.) nie tylko potwierdziła ustalenia jałtańskie, ale i je pogłębiła i poszerzyła.¹ Szybko się okazało, że ten porządek w Europie środkowo-wschodniej, utrzymywany pod dyktando Moskwy stał się nie do zniesienia. Do pierwszych jawnych sprzeciwów doszło w początkach czerwca 1953 roku w miastach Czechosłowacji, z najgwałtowniejszym przebiegiem w Pilźnie, potem w połowie czerwca tego samego roku w miastach Niemieckiej Republiki Demokratycznej². To był dla państw Europy środkowo-wschodniej szczytowy okres terroru stalinowskiego. Dowodem sprzeciwu wobec istniejącego zniewolenia był też krwawy czerwiec w Poznaniu, zwany przez niektórych powstaniem

1. A. Klafkowski, *Podstawy prawne granicy Odra-Nysa na tle umów jałtańskiej i poczdamskiej*, Poznań 1947, a także tegoż, *Granica polsko-niemiecka po II wojnie światowej*, Poznań 1970. Por. wymowę konferencji poczdamskiej odnośnie spraw ekonomicznych i politycznych J. Kokot, *Logika Poczdamu*, Katowice 1957 oraz S. Zabiełło, *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, wyd. 3, Warszawa 1970. W.T.Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie (1939 – 1945)*, wyd. 4, Warszawa 1972. *Sprawa polska podczas II wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965. *Teheran-Jałta-Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*, Warszawa 1970. K. Kersten, *Jałta w polskiej perspektywie*, Londyn-Warszawa, 1989.
2. Portal internetowy: esej: Świat i Polska 1945 – 2000; prot. dost. 2011-10-22.

(28 czerwca 1956 r.). Wszystkie te próby narodów Europy środkowo-wschodniej zostały stłumione. Nadzieje „polskiego października 1956” na odmianę, szybko odeszły w niepamięć. Podobnie wystąpienia Węgrów (X i XI 1956 r.) zostały krwawo zlikwidowane. Nie dały też rezultatów studenckie demonstracje i wystąpienia w roku 1968. Inicjatorów spotkały represje. Podobnie, za sprawą interwencji wojsk Układu Warszawskiego, nie udało się Czechosłowacji złamać monopolu radzieckiego w sierpniu 1968 roku. Nie minęło dwa lata a doszło do strajków polskich robotników na wybrzeżu w grudniu 1970 roku też krwawo stłumionych. Gospodarka polska lat siedemdziesiątych, ożywiona najpierw sztucznie nabranymi za granicą kredytami i rozpoczętymi inwestycjami, po roku 1975 zaczęła nabierać tendencji spadkowych. Polakom zaczynało się żyć coraz gorzej³. Nic dziwnego, że na przełomie lat 1975 i 1976 zrodził się w Polsce Nurt Niepodległościowy (NN)⁴. Po podwyżce cen na mięso i cukier doszło w czerwcu 1976 roku do wystąpień robotników w Radomiu i Ursusie. Także te wystąpienia zostały stłumione, a wobec uczestniczących zostały wszczęte represje. Właśnie w obronie represjonowanych powołano 23 września 1976 roku Komitet Obrony Robotników⁵. Niektórzy jego działacze wraz z działaczami Nurtu Niepodległościowego powołali 25 marca 1977 roku Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO). We wrześniu 1978 roku działacze ROPCiO powołali do życia Zespoły Inicjatywy Obywatelskiej (ZInO)⁶. Miesiąc potem, 16 października 1978 roku, świat dowiedział się o wyborze Karola Wojtyły na Papieża, który przyjął imię Jana Pawła II. W czerwcu 1979 roku papież – Polak przybył pierwszy raz do ojczyzny. To wówczas z Placu Zwycięstwa, spod pobudowanego tam krzyża padły znamienne słowa: *I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego tysiąclecia, wołam w przeddzień święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi! Amen.*⁷ Naród poczuł wówczas swoją siłę, poczuł co znaczy w masie, odnalazł jakby swoją tożsamość. Wystąpienie papieża było inspiracją do odrzucenia inercji, do rozpoczęcia działań zmierzających do odrzucenia narzuconego Europie środkowo-wschodniej, dyktatu radzieckiego. Już we wrześniu 1979 roku spośród członków dotychczasowych Zespołów Inicjatywy Obywatelskiej (ZInO) powstała pierwsza polska nielegalna partia opozycyjna Konfederacja Polski Niepodległej, Ruch Młodej Polski i Ruch Wolnych Demokratów⁸. Trudności codziennego życia, narastający kryzys gospodarczy, puste półki w sklepach znalazły swój najbardziej ostry i powszechny wyraz w fali strajków, które objęły latem 1980 roku całą

3. Por. J. Topolski, *Historia Polski*, Warszawa-Kraków 1992, s.309–329.

4. G. Waligóra, *ROPCiO, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela*, Warszawa 2006; por.także, Wikipedia, Wolna encyklopedia, *Ruch Obrony Praw i Człowieka i Obywatela*, prot. dost. 2011-10-23.

5. J. Topolski, dz. cyt., s. 329–330.

6. G. Waligóra, dz.cyt; por.także Wikipedia, Wolna encyklopedia, *Ruch Obrony Praw i Człowieka i Obywatela*, prot. dost. 2011-10-23.

7. Portal internetowy: *Aspekt Polski-Niech zstąpi Duch Twój*, prot. dost. 2011-10-23.

8. G. Waligóra, dz. cyt; por.także, Wikipedia, Wolna encyklopedia, *Ruch Obrony Praw i Człowieka i Obywatela*, prot. dost. 2011-10-23.

Polskę, choć największe ich nasilenie miało miejsce na Wybrzeżu i na Śląsku. Podpisane wówczas porozumienia, w Szczecinie w dniu 30 sierpnia 1980 roku, w Gdańsku 31 sierpnia 1980 roku i w Jastrzębiu 3 września 1980 roku, otworzyły drogę do przemian. Na tej mocy utworzono Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” (NSZZ „Solidarność”)⁹. Problemy z rejestracją owego związku, euforia ludzi wstępujących w jego szeregi, wyraźne zmiany w sposobie myślenia, forma i treść zgłaszanych postulatów zaczęły przerastać jednak wyobraźnię ludzi z kręgu władzy, kształtowanych i indoktrynowanych latami. Przy tym, niektórym z tych ludzi towarzyszył także lęk, przed tym co ma być, co nowe. Poza tym obawiano się funkcjonującej wówczas ciągle „doktryny Breżniewa”. Wyraźnie sugerowano też, wówczas w grudniu 1980 roku, możliwość interwencji wojsk radzieckich, sił zbrojnych z NRD i wojsk czechosłowackich. Władza konsekwentnie zwalczała najbardziej zaangażowanych solidarnościowców. Kiedy zawiodły próby eliminacji najbardziej zaangażowanych działaczy opozycji w roku 1981, a kierownictwo radzieckie wywierało wręcz presję na kręgi władzy, by wreszcie sprawę NSZZ „Solidarność rozwiązać, podjęto 13 grudnia 1981 roku, niezgodną wówczas z prawem (trwała bowiem sesja Sejmu PRL), decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego¹⁰. Stan wojenny nie rozwiązał owej patowej sytuacji, a wręcz zaostrzył. Na skutek pacyfikacji w kopalni „Wujek” śmierć poniosło 9 górników, a 21 zostało rannych. Milicjantów zostało rannych 41, w tym 11 ciężko¹¹. Twardogłowi partyjni z PZPR uważali stan wojenny jako jedynie słuszne rozwiązanie. Równocześnie pojawiło się przekonanie, że najlepszym rozwiązaniem będzie porozumienie. 15 grudnia Rada Główna Episkopatu Polski stwierdziła, że „*istniejące problemy naszej Ojczyzny można rozwiązać jedynie właśnie tą drogą*”¹². Jan Paweł II wzywał w liście wysłanym do gen. W. Jaruzelskiego „(...) o zaprzestanie działań, które przynoszą ze sobą rozlew krwi polskiej(...)” i dalej pisał „(...) nie może ta krew obciążać sumień i płamić rąk Polaków(...)”¹³. Równocześnie prezydent USA Ronald W. Reagan wstrzymał niemal natychmiast pomoc gospodarczą udzielaną Polsce. Wstrzymano dostawę produktów rolnych i mlecznych, wstrzymano odnowienie rządowych zabezpieczeń kredytowych pochodzących z Banku Eksportowo-Importowego. Polskie Linie Lotnicze LOT natomiast miały zakazaną komunikację lotniczą z USA, a polska flota rybacka nie mogła prowadzić połowów na wodach amerykańskich. Ponadto prezydent zapowiedział, że zwróci się do sojuszników amerykańskich o to, aby ograniczyli do Polski eksport najnowszych technologii. R. Reagan skierował też bezpośrednie listy do generała W. Jaruzelskiego oraz L. Breżniewa, w których ostrzegał przed konsekwencjami użycia siły zbrojnej w Polsce.

9. *Dokumenty Protokoły porozumień Gdańsk Szczecin Jastrzębie Statut NSZZ „Solidarność”, Warszawa 1980.*

10. J. Topolski, dz. cyt., s. 331–332.

11. J. Topolski, dz. cyt., s.332 podaje, że zginęło 7 górników. W rzeczywistości na miejscu padło 6 górników, ale następnych trzech zmarło w szpitalu. Pacyfikacja kopalni „Wujek”. Wolna encyklopedia, prot. dost. 2011-04-23. Por. także C. Bernstein, M. Poli, *Jego Świątobliwość Jan Paweł II i nieznaną historią naszych czasów*, Warszawa 1997, s.274–275. Por. Wikipedia, Wolna encyklopedia, *Pacyfikacja kopalni „Wujek”* prot. dost. 2011-11-09.

12. J. Topolski, dz. cyt., s.333.

13. C. Bernstein, M. Poli, *Jego Świątobliwość Jan Paweł II* dz. cyt. s. 275.

29 grudnia ogłosił też sankcje wobec ZSRR, uznając go odpowiedzialnym za wprowadzenie stanu wojennego w Polsce. Sankcje nałożone na Polskę nie były jednak bardzo duże, bo nie mogły. Powodem tego była świadomość, że znaczące pogorszenie sytuacji gospodarczej Polski mogło wpłynąć na sytuację materialną samych Polaków i na sytuację finansową w Europie. Rząd polski bowiem był zadłużony w wielu zachodnich bankach i jego bankructwo mogłoby doprowadzić do poważnych problemów w całym zachodnim systemie bankowym. Reagan nakładał sankcje mając to na uwadze¹⁴. Rok 1982 był stracony dla jakichkolwiek rozwiązań, za dużo bowiem wpływowych ludzi było internowanych. Trwała swoista próba sił między dwoma antagonistycznymi siłami, między władzą a „Solidarnością”. Sytuacja gospodarcza się nadal pogarszała, następowało cywilizacyjne cofanie się Polski. W dniach od 16–23 czerwca 1983 roku doszło do drugiej wizyty Papieża-Polaka Jana Pawła II i do jego spotkania z Lechem Wałęsą w Dolinie Chochołowskiej. Papież wzywał nadal do dialogu i porozumienia¹⁵. Tymczasem władza, a szczególnie siły bezpieczeństwa, jakby tendencyjnie prowadziły do coraz większej eskalacji napięcia. W październiku 1984 roku został uprowadzony i w bestialski sposób zamordowany ksiądz Jerzy Popiełuszko¹⁶. Na sytuację polityczną wpływ miała też ogłoszona przez M. Gorbaczowa w 1985 roku w ZSRR i trwająca aż do 1991 roku „*perestrojka i głasnost*”, czyli zasada przebudowy ustrojowej i jawności, a nawet i *uskorienia*, czyli przyspieszenia¹⁷. To wszystko złożyło się na to, że po stronie władzy w Polsce zaczęły się poszerzać kręgi ludzi, którzy byli za dialogiem. Trudny to był proces i musiał nieco potrwać. Ludzie tak zwanego „betonu partyjnego” nie chcieli tak łatwo ustępować. Takim charakterystycznym przykładem walki reformatorów partyjnych z bardzo konserwatywnymi działaczami partyjnymi były obrady X Plenum KC PZPR, które odbyły się w dwóch częściach (i to już dowód braku jedności w szeregach rządzącej partii) – w grudniu 1988 roku i w styczniu 1989 roku. Podobnie było i po stronie Solidarności. Tu byli tacy, jak Lech Wałęsa, Jacek Kuroń, Henryk Wujec, Tadeusz Mazowiecki, którzy byli za podjęciem rozmów, ale też nie chcieli tego wszyscy po stronie opozycji. Tacy działacze Solidarności jak Andrzej Gwiazda, Marian Jurczyk byli przeciwni rozmowom i jakimkolwiek ustaleniom z przedstawicielami władzy. W związku z tym obie strony w swoich własnych szeregach miały problemy do przezwyciężenia. 18 grudnia 1988 r. grono 119 osób zaproszonych przez Wałęsę spotkało się w warszawskim kościele przy ul. Żytniej i utworzyło Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność”. Sekretarzem Komitetu został Henryk Wujec. Komitet podzielił się na 15 sekcji, które miały przygotować stanowisko strony społecznej w ewentualnych rokovaniach.

14. Portal internetowy, *Reakcja prezydenta Reagana na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce*, prot. Dostępu 2011-11-09.

15. J. Topolski, dz. cyt., s.334.

16. K. Daszkiewicz, *Kulisy zbrodni, Dziesiąty rok od morderstwa ks. Jerzego Popiełuszki*, Poznań 1994.

17. Portal internetowy, *Pierestrojka*, prot. dost. 2011-11-09.

Komitet Obywatelski stawał się w istocie potencjalnym „gabinetem cieni” i miał skutecznie koordynować poczynania opozycji¹⁸.

X Plenum uchwaliło wreszcie w dniu 18.01.1989 r. zgodę na relegalizację NSZZ „Solidarność”¹⁹. To otworzyło drogę do obrad „okrągłego stołu”. Warunkiem rozpoczęcia obrad miało być też wygaszenie zorganizowanej przez „Solidarność” fali strajków. Obrady okrągłego stołu trwały od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 roku.

Obrady odbywano w trzech głównych zespołach:

- ds. gospodarki i polityki społecznej (przewodniczący: prof. Władysław Baka z PZPR i prof. Witold Trzeciakowski z „Solidarności”),
- ds. reform politycznych (przewodniczący: prof. Janusz Reykowski z PZPR i prof. Bronisław Geremek z „Solidarności”),
- ds. pluralizmu związkowego (przewodniczący: Aleksander Kwaśniewski z PZPR, Tadeusz Mazowiecki z „Solidarności” i Romuald Sosnowski z OPZZ)²⁰.

II Powstanie Komitetu Obywatelskiego w Pleszewie oraz jego rola w wyborach do Sejmu i Senatu w 1989 r.

5 kwietnia 1989 roku doszło do podpisania dokumentów „okrągłego stołu”. Najważniejsze było porozumienie polityczne oznaczające powrót na scenę „Solidarność” oraz kontrakt przedwyborczy. W nowym sejmie 65% mandatów miało przypaść koalicji sygnatariuszy PRON (Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego – nowe wcielenie dawnego, skompromitowanego Frontu Jedności Narodu): PZPR (Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej), ZSL (Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego), SD (Stronnictwa Demokratycznego), PZKS (Polskiego Związku Katolicko-Społecznego), „Pax” i Unii Chrześcijańsko-Społecznej, a 35% bezpartyjnym, w tym kandydatom z ramienia KO. Wybory do Senatu miały być całkowicie wolne. Prezydenta wybrać miało Zgromadzenie Narodowe, czyli Sejm i Senat. Termin wyborów ustalono na początek czerwca. Strona rządowa należała na przyspieszenie wyborów licząc, że opozycja nie zdąży się przygotować. Porozumienie Okrągłego Stołu miało historyczne znaczenie, zapoczątkowując pokojowe przemiany ku demokracji i gospodarce wolnorynkowej w skali całego bloku radzieckiego. 7 kwietnia 1989 r. Sejm uchwalił nową ordynację wyborczą i zmienił konstytucję wprowadzając instytucję prezydenta i Senatu. Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie ustalił, że komitety regionalne i wojewódzkie, które powstawały spontanicznie na początku 1989 roku, sporządzą listy kandydatów, które następnie zaakceptuje KO i Lech Wałęsa²¹. Również w Pleszewie powstał i działał Komitet Obywatelski. Stało się to 10 kwietnia 1989 r. Objął zasięgiem działania Miasto i Gminę Pleszew oraz gminy Chocz, Czermin, Dobrzyca,

18. W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1980-2002*, Warszawa 2003, s.99.

19. J. Topolski, dz. cyt., s.334.

20. O sprawach najistotniejszych dla Polski po II wojnie światowej por. także doskonale udokumentowaną źródłowo i bibliograficznie W. Roszkowskiego, *Historia Polski 1914 – 1998*, Warszawa 1999. Wikipedia, wolna encyklopedia, Okrągły stół, prot. dostępu 2011-07-22.

21. W. Roszkowski *Najnowsza historia Polski 1980 – 2002*, Warszawa 2003, s. 101 – 102.

Gizalki i Gołuchów. A oto, jak powstanie Komitetu Obywatelskiego w Pleszewie wspominają Andrzej Szymański, Stanisław Kuczyński i Jacek Kardach.

Andrzej Szymański: „W tym czasie zmiany polityczne w Warszawie powodowały zmiany na prowincji. Przyjechał wówczas z Ostrowa Wlkp. Pan Witold Baumgart i udał się do zaprzyjaźnionej rodziny lekarskiej państwa Barbary i Andrzeja Knastów. Nie powinno to nikogo dziwić, bowiem żona Pana Andrzeja Knasta, Barbara była z domu Śliwińska. Jej ojciec Pan dr Romuald Śliwiński był onegdaj lekarzem powiatowym weterynarii i współpracował długie lata z lekarzem weterynarii Panem Baumgartem, ojcem wspomnianego pana Witolda. Pan Witek udał się zatem do bardzo znanej sobie i zaprzyjaźnionej rodziny. Zaczął rozmawiać z panem Andrzejem Knastem – lekarzem laryngologiem na temat sytuacji politycznej w Polsce i w Pleszewie. Na propozycje utworzenia komitetu Obywatelskiego w Pleszewie Pan Andrzej Knast wyraził się, że najlepiej jakby z tą propozycją udał się do Andrzeja Szymańskiego. Przyszedł do mnie, zapewne ośmielony tym, że był onegdaj wychowankiem mego śp. Ojca i wyjaśnił, że przysyła go tu ze specjalną misją doc. dr Jerzy Pietrzak, zamieszkały w Ostrowie a pracujący na Uniwersytecie we Wrocławiu, z misją, by utworzyć w Pleszewie Komitet Obywatelski. W związku z tym, że ja nie byłem członkiem NSZZ „Solidarność”, zaproponowałem mu, że go zaprowadzę do domu działaczy tego związku, do domu państwa Ireny i Stanisława Kuczyńskich. Otworzył mi Pan Stanisław Kuczyński i z niedowierzaniem słuchał moich wyjaśnień. Nie było się zresztą czego dziwić, wobec ówczesnej przejściowej sytuacji politycznej. Po wyjaśnieniu istoty rzeczy, zostawiłem panów razem. Na drugi lub trzeci dzień dostałem zaproszenie na zebranie mające powołać Komitet Obywatelski, Jakie było moje zdziwienie, bowiem nie byłem członkiem NSZZ „Solidarność”. Poszedłem i zostałem jednym z założycieli Komitetu Obywatelskiego.”

Stanisław Kuczyński: „Pod wieczór wczesną wiosną (daty nie pamiętam) do mojego domu Pan Andrzej Szymański przyprowadził Pana Witolda Baumgarta. Osobiście nie znałem go, ale powiedział, że jest wysłannikiem komitetu Obywatelskiego z Ostrowa Wielkopolskiego. Wysłano go po to, aby zmobilizować wiarygodne osoby do założenia KO w Pleszewie. Pomimo, iż od 15 roku życia byłem słuchaczem Radia Wolna Europa, to jakoś do mnie nie docierało, że potrzebna jest nam druga Solidarność. Z tym swoim problemem sam nie mogłem sobie poradzić. Tak więc złożyło się, że do pleszewskiego Duszpasterstwa Nauczycieli zapraszałem znanych ludzi, a wśród nich był też i Pan Leonard Szymański (wówczas członek Prymasowskiej Rady Społecznej, a w I Solidarności członek Prezydium Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność” w Poznaniu). Zadzwoiłem do niego, upewnił mnie, że trzeba zakładać KO i to nie jest żaden „chwyt” władzy, ale my tworząc KO musimy czuwać, żeby nam się nie „wśliznęli” nasi przeciwnicy. W bardzo krótkim odstępie czasu ks. Proboszcz Eugeniusz Nowak zaprosił mnie na popołudniowe niedzielne spotkanie do „wikaryjki”, gdzie będą przedstawiciele KO z Ostrowa Wlkp. Poszedłem na to spotkanie (nasi ludzie: Czesław Michlik, Krzysztof Szac..... i nie pamiętam kto jeszcze stali na dworze przed „wikaryjką”) i zobaczyłem przy stole cztery osoby, z których tylko jedna nie była

mi znana, tj. doc. Jerzy Pietrzak. Reszta to: Jerzy Koralewski z Ostrowa oraz dwaj pleszewiacy Marian Straburzyński – Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej oraz jego zastępca Jan Kardas. Zdębiałem, ale natychmiast przypomniałem sobie słowa Pana Leonarda Szymańskiego, że mam czuwać, aby do KO nam się nie wśliznęli nasi przeciwnicy. I być może w mało elegancki sposób „wykradłem” ze salki pana Koralewskiego i Pietrzaka i wspólnie z naszymi spod „wikaryjki” udaliśmy się do mnie do domu, aby rozmawiać o tworzeniu Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Pleszewie.”

Jacek Kardach: „Któregoś marcowego lub nawet kwietniowego popołudnia zebraliśmy się jako grupa SOLIDARNOŚCIOWCÓW w domu u Edka Kubisza. Powiedział, że w Pleszewie będzie utworzony Komitet Obywatelski „Solidarność”, który ma przygotować i przeprowadzić kampanię wyborczą kandydatów SOLIDARNOŚCI do Sejmu i Senatu. Na tymże zebraniu Edek od razu postawił sprawę przewodniczenia Komitetu. Był przekonany, że przewodniczący Komitetu powinien wywodzić się z SOLIDARNOŚCI z „obrabiarek”, jak wówczas mówiono o naszym zakładzie. Jednocześnie był świadom, że takie postawienie sprawy na planowanym spotkaniu organizacyjnym ze związkowcami z innych zakładów spowoduje niezadowolenie. Chcąc uniknąć niesnasek zaproponował abym to właśnie ja, jako człowiek z zewnątrz (pochodziłem z Jarocina, a w Pleszewie mieszkalem zaledwie od czterech lat) został przewodniczącym Komitetu. Było to dla mnie niesamowite wyróżnienie i jednocześnie wezwanie niosące ogrom odpowiedzialności. Po krótkim wahaniu zgodziłem się. Po kilku dniach – a było to chyba 10 kwietnia – poszliśmy z zakładową delegacją na spotkanie do Domu Parafialnego przy kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela. Byli tam również przedstawiciele SOLIDARNOŚCI z innych zakładów. Zebranie przebiegało bardzo sprawnie.”

KO w Pleszewie utworzyli: Łucja Banaś, Leszek Bierła, Paweł Biernacki, Jan Błaszczyk, Roman Dzierła, Zbigniew Grześkowiak, Piotr Hasiński, Jerzy Jabczyński, Jan Jakubek, Stanisław Janiak, Jacek Kardach, Bogdan Karwowski, Zenon Jarzębski, Andrzej Jaśkowiak, Ryszard Kędzierski, Edward Kołaski, Jadwiga Kołaska, Zbigniew Kończak, Kryspin Kuberka, Tomasz Kuberka, Mirosław Lis, Mieczysław Marciniak, Jerzy Małolepszy, Antoni Mąkosza, Czesław Michlik, Kazimierz Nowicki, Zbigniew Pikulski, Mirosław Pinczewski, Marian Pera, Zbigniew Radomski, Tadeusz Ratajczak, Zdzisław Skaflecki, Stefan Staszak, Krzysztof Szac, Andrzej Szymański, Jan Trzeciak, Tadeusz Włodarczyk, Antoni Zgorzelak. Komitet zawiadomił o swoim powstaniu m.in. KO przy Lechu Wałęsie, Komitet Obywatelski Województwa Kaliskiego i naczelników gmin. Przewodniczącym KO w Pleszewie został Jacek Kardach z Pleszewskiej Fabryki Obrabiarek, a wiceprzewodniczącymi Piotr Hasiński, Czesław Michlik i Tadeusz Ratajczyk²². Ruch KO można porównać do obywatelskiego, pospolitego ruszenia, a pierwszym jego zadaniem było przygotowanie do wyborów 4 czerwca, wyborów do Sejmu i Senatu. W sprawie tej do obywateli Rzeczpospolitej wystąpił

22. Zawiadomienie o utworzeniu KO w Pleszewie z 10.04.1990r. skierowane do naczelników gmin – w zbiorach autora.

z odezwą, w imieniu KO „Solidarność”, Lech Wałęsa²³. Do wyborów KO poszedł z Programem Wyborczym, którego głównymi celami było:

- uzyskanie suwerenności narodu i niepodległości kraju,
- ugruntowanie praw ludzkich i obywatelskich,
- przebudowa gospodarki i polityki społecznej – aby praca nabrała znów sensu, a ludzie uzyskali należne im godne warunki życia²⁴.

W wyborach do Sejmu byłe województwo kaliskie podzielone zostało na trzy okręgi wyborcze z siedzibami: okręg 29 w Kaliszu, okręg 30 w Ostrowie Wlkp., okręg 31 w Kępnie. Pleszew, Chocz, Czermin, Gizałki, Gołuchów i Dobrzyca zostały ujęte w okręgu nr 29, w którym wybrać miano trzech posłów (mandaty 111, 112, 113). W okręgu tym przewidziano jeden mandat dla PZPR i dwa mandaty dla kandydatów bezpartyjnych. Do Senatu z województwa kaliskiego (każde województwo zgodnie z ordynacją było okręgiem wyborczym w wyborach do Senatu) przewidziano wybór w sposób całkowicie demokratyczny dwóch senatorów²⁵.

W dniu 18 kwietnia 1989 r. Komitet Obywatelski Województwa Kaliskiego zaakceptował kandydatów do Sejmu i Senatu. Do Senatu kandydatami zostali: doc. dr hab. Jerzy Pietrzak z Ostrowa Wlkp. – pracownik naukowy Uniwersytetu Wrocławskiego, mecenas Edward Wende zamieszkały w Warszawie, a urodzony w Kaliszu – obrońca w wielu procesach politycznych. Do Sejmu w okręgu wyborczym nr 29 kandydatami opozycji zostali: Czesław Kurzajewski zamieszkały w Kaliszu, dziennikarz, członek NSZZ „Solidarność” oraz Józef Sałata rolnik z Macewa, członek NSZZ RI „Solidarność”. Kandydatura Czesława Kurzajewskiego od samego początku wydawała się kontrowersyjna i budziła sprzeciw. Temat ten wspomina Jacek Kardach – Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego w Pleszewie: *„Uznaliśmy, że my jako Komitet, który ma w nazwie „Obywatelski” i który uosabia etos SOLIDARNOSCI nie możemy popierać takiego kandydata. Postanowiono, że nazajutrz pojedzie do Warszawy delegacja Komitetu, aby spowodować wykreślenie tej kandydatury z listy i zastąpienie jej innym kandydatem. W skład delegacji weszli: Czesław Michlik, Krystin Kuberka, Krzysztof Szac i ja. W centrali Komitetu Obywatelskiego w Warszawie było jak w ulu. Trudno było kogokolwiek nakłonić do spotkania z nami. W końcu udało się usiąść i przedstawić naszą sprawę Panu Andrzejowi Wielowiejskiemu. Wkrótce do rozmowy dołączył również Henryk Wujec. Ku naszemu niemałemu zaskoczeniu obaj nasi rozmówcy – bądź co bądź wielkie postacie opozycji, nie widzieli możliwości zrezygnowania z kandydatury Pana Kurzajewskiego. Nakłaniali nas, abyśmy pogodzili się z tym stanem rzeczy, bo ich zdaniem było już za późno na ewentualną zmianę. Nie byliśmy do tego przekonani. Trwaliśmy przy swoim. (...) Wyczerpani kilkugodzinnymi negocjacjami w końcu daliśmy się przekonać, że jest za późno na zmianę tej kandydatury i niestety w okręgu kalisko-pleszewskim jednym z kandydatów popieranych przez SOLIDARNOSĆ będzie Czesław Kurzajewski.”*

23. Obywatele Rzeczypospolitej!, Przyjaciele „Solidarności”, Lech Wałęsa.

24. Program wyborczy Komitetu Obywatelskiego – w zbiorach autora.

25. Wykaz okręgów wyborczych do Sejmu – Komunikat Rady Państwa – Trybuna Ludu Nr 90 z 17 kwietnia 1989r.

Komitet Obywatelski w Pleszewie aktywnie włączył się w przygotowania do wyborów, a pierwszym zadaniem było zebranie wymaganej, do zgłoszenia kandydatów, liczby podpisów. Podpisy zbierane były przez członków KO głównie w zakładach pracy, a także wśród rodzin i znajomych. KO oprócz zbierania podpisów zajął się także organizowaniem spotkań kandydatów strony opozycyjnej z mieszkańcami poszczególnych gmin. Jedno z pierwszych takich spotkań odbyło się w Gołuchowie w dniu 6 maja 1989 r., 20 maja w Domu Parafialnym w Pleszewie, 21 maja w Dobrzycy, a dwa ostatnie 29 maja w Choczcu i w Gizałkach. Klimat tamtych spotkań oddają wspomnienia Andrzeja Szymańskiego: *„Zaczęła się bardzo intensywna praca nad wypromowaniem, kandydatów do sejmiku i senatu, kandydatów Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie. Trzeba było ich odpowiednio zaprezentować społeczeństwu, by doprowadzić do jak największego obsadzenia ich w tym jeszcze wówczas kontraktowym sejmiku. Polegało to na prezentowaniu kandydatów i uatrakcyjnianiu tych spotkań różnego rodzaju występami. Tego rodzaju imprezy odbyły się między innymi w dniu 20 maja 1989 roku w Domu Parafialnym, gdzie uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica występowali. Przepięknie śpiewała wówczas Ilona Golińska, a wraz z nią występowały Barbara Prusinowska, Kinga Szymańska, akompaniowali Marek Kasperski i Witalis Sądziadek. W dniu następnym, 21 maja 1989 roku, jechaliśmy (między innymi Tomek Kuberka i ja) wraz z młodzieżą na podobną prezentację przedwyborczą do Dobrzycy. Szczególną atrakcją był też wówczas występ znanej polskiej aktorki Anny Nehrebeckiej.”*

W celu sprawnego przygotowania wyborów Komitet Obywatelski w Pleszewie wystąpił do naczelników gmin o udzielenie przedstawicielom Komitetu, w poszczególnych gminach, wszelkiej dostępnej pomocy, w tym udostępnienie lokalu na spotkania wyborcze, gablot na plakaty i materiały propagandowe. KO w Pleszewie w wyniku tych działań, otrzymał decyzją Naczelnika MiG Pleszew Teofila Fengiera, na tymczasową siedzibę lokal w Domu Kultury, a Urząd Telekomunikacji zainstalował w nim telefon.

Dla zapewnienia uczciwego przebiegu głosowania Komitet zgłosił w poszczególnych gminach ponad 80 osób do pracy w obwodowych komisjach wyborczych i na mężów zaufania. Członkowie obwodowych komisji wyborczych i mężowie zaufania z ramienia Komitetu Obywatelskiego zostali przeszkoleni i otrzymali, opracowane specjalnie na wybory 4 czerwca 1989 r. instrukcje i upoważnienia. Do wyborów w dniu 4 czerwca 1989 r. Komitety Obywatelskie postanowiły wystawić tylu kandydatów w wyborach, o ile miejsc ubiegała się strona społeczna (opozycja), czyli 161 mandatów sejmowych i 100 senatorskich. Listy kandydatów KO w całym kraju zostały skompletowane do końca kwietnia i zarekomendowane opinii publicznej. Każdy z kandydatów sfotografował się z Wałęsą, a zdjęcia te jednoznacznie utożsamiały kandydata na plakatach przedwyborczych, tak że wyborcy nie mieli wątpliwości, kto należy do „Drużyny Wałęsy”.

Strona rządowa obrała odmienną jak się okazało błędną taktykę wysuwając na kandydatów dużą liczbę osób mało znanych, a więc jak sądzono, nieskompromi-

towanych, ale stanowiących dla siebie nawzajem konkurencję. Kampania wyborcza przebiegała w nerwowej atmosferze. 1 maja doszło do zamieszek w Gdańsku, Warszawie i Wrocławiu. Władze używały kontrolowanych przez siebie środków przekazu by dyskredytować kandydatów społecznych, jednak zgodnie z wcześniejszymi uzgodnieniami musiały przystać na powołanie wielonakładowej „Gazety Wyborczej” pod redakcją Adama Michnika, reaktywowanie „Tygodnika Solidarność” i telewizyjnych programów firmowanych przez „Solidarność” prezentujących kandydatów KO i wyjaśniających zasady przeprowadzania wyborów i sposobu głosowania. Na wybory KO „Solidarność” przygotował różne materiały propagandowe (plakaty) oraz instruktażowe, które lokalne komitety intensywnie rozprowadzały wśród obywateli.

Wreszcie nastąpił długo oczekiwany moment, pierwsze, częściowo wolne wybory w powojennej Polsce. W głosowaniu wzięło udział zaledwie 62% uprawnionych co stanowiło duże zaskoczenie zwłaszcza dla strony społecznej i potwierdziło wysoki poziom społecznej apatii. Duża część społeczeństwa nie wierzyła już, że aktywność może coś zmienić. Ponad 1/3 Polaków pozostała w domach, mimo to w pierwszej turze wyborów, w której o wyborze decydowało uzyskanie co najmniej 50% ważnych głosów, opozycja odniosła ogromny sukces. Na 161 przewidzianych dla kandydatów bezpartyjnych miejsc w Sejmie Komitet Obywatelski wprowadził od razu 160 kandydatów, a na 100 miejsc w Senacie 92 kandydatów. Prestiżową klęską były wyniki głosowania na tak zwaną listę krajową (35 mandatów), z której kandydowali czołowi funkcjonariusze rządzącej ekipy. Udało się to tylko 2 kandydatom, większość zaś najbardziej znanych polityków komunistycznych z premierem Rakowskim na czele sromotnie przepadła. Wyniki pierwszej tury wyborów spowodowały, że pierwszy raz od prawie 45 lat, w kraju zależnym od Moskwy komuniści zgodzili się na sprawdzian wyborczy i doznali druzgoczącej porażki. Wiadomość o wynikach wyborów w Polsce stała się jedną z sensacji światowych, mimo iż na czołówkach gazet zbiegła się z informacją o masakrze studentów w Pekinie oraz śmierci ajatollacha Chomeiniego w Iranie²⁶. Wyniki wyborów na ziemi pleszewskiej nie odbiegały istotnie od wyników w całym kraju. W okręgu nr 29, do którego należał Pleszew, do Sejmu wybrani zostali kandydaci KO Czesław Kurzajewski (mandat 112) i Józef Sałata (mandat 113). Mandat 111 przewidziany dla PZPR nie został w pierwszej turze obsadzony, żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganych 50% głosów Poszczególni kandydaci ubiegający się o mandat nr 111 uzyskali następującą ilość głosów: Edward Horoszkiewicz – 13,6%, Wiesław Jakubiak – 7,7%, Michał Kuberka – 9,8%, Jan Olszewski – 16,2%, Władysław Sobocki 12,7%²⁷. Do Senatu w województwie kaliskim wybrani zostali kandydaci KO E. Wende i J. Pietrzak. Wyniki procentowe głosowania do sejmu w okręgu nr 29 (mandat 112 i 113) zawierają poniższe tabele.

26. W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1980–2002*, Warszawa 2003, s.118.

27. Informacja Okręgowej Komisji Wyborczej nr 29 w Kaliszu.

Mandat 112

Lp.		Głosów ważnych	Guglas Saturnin	Kurzajewski Czesław	Nowak Małgorzata	Pszczola Zbigniew	Smardz Ewa
1	Pleszew-miasto		3%	62,4	5,6	20	19,9
2	Pleszew-wieś		3,5	63,5	5,8	2,6	15,4
3	Chocz		3,7	56,4	7,2	3,6	23,5
4	Czermin		3,7	67,6	4,4	2,8	15,1
5	Gizałki		6,5	53,8	5,3	5,6	12,5
6	Dobrzyca		8,4	52,3	8,7	6,1	16,3
7	Gołuchów		2,7	61,9	5,8	3,1	18,6
8	Powiat	21969	3,8	60,8	6	3,4	18
9	Okręg	102328	3,3	61,7	5,1	7,7	16,6

Mandat 113

Lp.		Głosów ważnych	Janczewska Józefa	Klimowicz Wiesław	Krajewski Józef	Puchała Roch	Sałata Józef	Słomianna Alicja
1	Pleszew-miasto		5,4	12,1	4,7	1,6	67,4	3,9
2	Pleszew-wieś		5,9	5,5	3,4	1,3	74,1	4,6
3	Chocz		8	5,8	5,8	2,6	64,3	8
4	Czermin		5,2	4,7	3,4	2,5	74,8	4,4
5	Gizałki		8,5	11	2,5	2,5	63,5	5,9
6	Dobrzyca		10,9	4,7	4,6	2,8	64,2	5,8
7	Gołuchów		4,6	7,5	3,6	1,8	71,2	5,6
8	Powiat	21531	6,4	8,4	4,1	1,9	68,7	4,9
9	Okręg	101948	5,8	9,4	3,9	2,5	69,2	4,4

Źródło: Orędownik Pleszewski Nr 1 październik 1989 r.

Wyniki pierwszej tury polskich wyborów zaskoczyły zarówno władzę jak i opozycję. W ordynacji nie przewidziano trybu ponownego głosowania w przypadku porażki kandydatów z listy krajowej, toteż powstał problem jak obsadzić 33 mandaty z listy krajowej, których nie zdołała obsadzić strona koalicyjna. Opozycja zgodziła się, wyrażając dobrą wolę, na zmianę ordynacji w trakcie wyborów. O nieobsadzone mandaty ponownie mogli się ubiegać kandydaci strony koalicyjnej. W drugiej turze frekwencja wyniosła tylko 25%. Opozycja zdobyła brakujący mandat w Sejmie i 7 z 8 pozostałych mandatów w Senacie. Najlepiej klimat tamtego okresu w Ple-

szewie oddaje wydana przez KO i MKK NSZZ „Solidarność” gazetka „Orędownik Pleszewski” nr 1 z października 89r.

Ustępliwość strony społecznej po pierwszej turze wyborów wynikała z lęków przed zbyt radykalnymi żądaniami. Przywódcy opozycji sądzili, że swoboda manewru jest mniejsza niż to wynikało z problemów obozu władzy. Spowodowało to, że mimo klęski wyborczej koalicja sądziła, iż możliwe jest sformowanie nowego rządu z niewielkim jedynie udziałem opozycji²⁸. 23 czerwca 1989r. posłowie i senatorowie KO utworzyli Obywatelski Klub Parlamentarny (OKP) pod przewodnictwem Bronisława Geremka. Marszałkiem Sejmu został Mikołaj Kozakiewicz (ZSL), a marszałkiem Senatu Andrzej Stelmachowski (OKP). Trwała natomiast wojna nerwów wokół kwestii obsady urzędu prezydenta i sformowania rządu. Próby stworzenia rządu na czele z Kiszczakiem nie powiodły się. Przełom nastąpił po ukazaniu się na początku lipca w „Gazecie Wyborczej” artykułu Michnika o tytule „Wasz prezydent nasz premier”. Doszło do powstania koalicji OKP, ZSL i SD. Wierni sojusznicy PZPR w stanie wojennym odstąpili od swoich dawnych mocodawców. Za sugestią Wałęsy prezydent W. Jaruzelski powierzył misję utworzenia rządu Tadeuszowi Mazowieckiemu. Po objęciu władzy przez T. Mazowieckiego (24.08.89r.) Sejm powołał T. Mazowieckiego na premiera, a 12.09. rząd złożony z przedstawicieli OKP, ZSL, SD oraz pięciu ministrów z PZPR). Rozpoczęły się dwie reformy, które doprowadziły do prawdziwego przeobrażenia Polski. Pierwsza to reforma gospodarcza Leszka Balcerowicza²⁹, druga to reforma samorządowa, która rozbiła monopol centralnej władzy i państwowej własności.

III. Komitet Obywatelski w Pleszewie, jego rola i pozycja w wyborach samorządowych w 1990 roku.

Decyzja o utworzeniu samorządu terytorialnego była decyzją trudną, jeszcze przy „Okrągłym Stole” decydenci PRL-u łatwiej zgodzili się na istnienie wolnych związków zawodowych niż na utworzenie samorządu terytorialnego. Dzisiaj z perspektywy 15 lat należy pochylić czoło przed odwagą polityczną rządu T. Mazowieckiego i oddać hołd prof. Jerzemu Regulskiemu, którego determinacja i upór spowodowały, że było możliwe utworzenie samorządnych gmin i przeprowadzenie pierwszych autentycznie demokratycznych wyborów, w tak krótkim czasie po uchwaleniu ustawy o samorządzie terytorialnym. Przypomnijmy sobie 8 marca 1990 roku została uchwalona ustawa, a już 27 maja tegoż roku odbyły się wybory.

Główny ciężar przygotowań do wyborów samorządowych wzięły ponownie na siebie, jak wyborach 89 roku, komitety obywatelskie, których ruch okrzepł i stał się miejscem społecznej aktywności lokalnej, forum gdzie uczono się myśleć o dobru wspólnym. Podobnie było w Pleszewie po wyborach 1989 r., to jest po okresie

28. W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1980–2002*, Warszawa 2003, s.118 i 119.

29. Sprawa reformy Balcerowicza patrz Leszek Balcerowicz, *Związki między transformacją gospodarczą a polityczną*, „Sprawy Międzynarodowe” nr 3–4/ 1996; por. Z. Gach, *Balcerowicz wytrwać*, Warszawa 1993; L. Balcerowicz, *800 dni szok kontrolowany*, zapisał: Jerzy Baczyński, współpraca: Jerzy Koźmiński, Warszawa 1992.

spontanicznych działań, nadano działalności KO ramy organizacyjne uchwalając na zebraniu członków komitetu, w dniu 23.11.1989 r. *Regulamin Komitetu Obywatelskiego w Pleszewie*³⁰. KO w Pleszewie początkowo obejmował swą działalnością teren całego byłego powiatu pleszewskiego, natomiast zgodnie z uchwalonym *Regulaminem* ograniczył swą działalność tylko do terenu MiG Pleszew. W gminach ościennych powstały samodzielne komitety.

W Dobrzycy Przewodniczącym KO został bezpartyjny nauczyciel Szkoły Podstawowej w Dobrzycy Pan Paweł Kołodziejcki – aktualnie Zastępca Dyrektora Zespołu Szkół Publicznych Nr 2 w Pleszewie, a zastępcami członkowie „Solidarności” w RKS Nowy Świat – Stanisław Wosiek i w Dobrzyckich Zakładach Obuwia – Jan Wichłacz. W skład Prezydium weszli ponadto: Jerzy Mielcarz, Marian Marciniak z Lutyni, Andrzej Gola z GOK oraz nauczyciele Marek Jeger i Leszek Strzyż, którzy pełnili funkcje sekretarzy. Z aktywnie działających w KO osób i to już w 1989 r., w ramach KO w Pleszewie, należy wymienić Piotra Kownackiego ze Strzyżewa i Antoniego Kałowego. W KO w Dobrzycy działali także Zbigniew Trybulski rolnik ze Strzyżewa, Zbigniew Militowski z Sośnicy i Jerzy Lasociński z Lutyni (radny I kadencji)³¹.

W Chocz Przewodniczącym KO wybranym został Ryszard Brus z Chocza, a w Komitecie działali m.in.: Kazimierz Wajchert, Izidor Szofer, Jan Woldański, Eugeniusz Michalak, Alicja Kędzia, Andrzej Zajda, Michał Augustyniak³².

W Gizałkach na zebraniu założycielskim w dniu 25.01.1990. Przewodniczącym KO został Piotr Kopczyński z Rudy Wieczyńskiej. W skład Prezydium weszli: Z-ca Przewodniczącego Henryk Szewczyk z Białobłot, Sekretarz Anna Malinowska z Gizałek, członek Józef Rutkowski z Szymanowic. W zebraniu założycielskim KO w Gizałkach uczestniczył z ramienia KO w Pleszewie Walenty Nowaczyk. Członkami Komitetu w Gizałkach byli także m.in.: Zenon Tomczak z Gizałek, Zenon Michalak z Kol. Ostrowskiej, Tadeusz Kostuj z Szymanowic, Tadeusz Dereziński z Orliny, Waclaw Królikowski z Leszczyny, Kazimierz Woźniak z Białobłot, Józef Swędrowski z Gizałek, Bernard Witkowski z Gizałek, Antoni Kaczmarek i Hieronim Matysiak z wsi Czołnochów, Tadeusz Nowicki z Białobłot, Stanisław Matysiak, Zbigniew Ostrowski i Zygmunt Ignaszak z Szymanowic, Stanisław Gozdowiak, Iwona Czarnecka, Kazimiera Fibner i Andrzej Czarnecki z Gizałek, Jana Brzezińska z Kolonia Obory, Józef Garbaciak z Białobłot, Ryszard Ostrowski z wsi Obory, Mirosław Skowroński z Leszczyny, Kazimierz Malinowski z wsi Wierzchy, Jan Cichy z Rudy Wieczyńskiej, Małgorzata Guzik z Białobłot. W wyborach 27 maja 1990r. do Rady Gminy w Gizałkach z ramienia Komitetu wystartowali m.in.: okręg Białobłoty: Józef Garbaciak, Małgorzata Guzik, Gizałki: Iwona Czarnecka, Zenon Tomczak, Józef Swędrowski, Szymanowice i Czołnochów: Antoni Kaczmarek, Stanisław Matysiak, Ruda

30. *Notatki prywatne autora: w jego posiadaniu.*

31. *Notatki prywatne autora: w jego posiadaniu.*

32. *Notatki prywatne autora: w jego posiadaniu.*

Wieczyńska i Obory: Jan Cichy, Ryszard Ostrowski, Tomice: Stanisław Rybarczyk, Kol. Obory: Marian Michalak, Kol. Ostrowska: Zenon Michalak³³.

W Czerminie Przewodniczącym Komitetu został Tadeusz Ratajczyk – Psienie Ostrów. W Komitecie działali m.in.: Zbigniew Grześkowiak z Pieruch, Andrzej Nowaczyk ze Strzydzewa, Stanisław Marciniak, Marian Gajewski, Czesław Rossa i Józef Janiszewski z Broniszewic, Kazimierz Stefański i Stefan Walendowski z Czermina oraz Jan Marciniak z Żegocina³⁴.

KO w Gołuchowie. Komitet Obywatelski Gminy Gołuchów powstał 23 stycznia 1990 r. Zebranie organizacyjne odbyło się z inicjatywy ówczesnego działacza „Solidarności Rolników Indywidualnych” – Waldemara Maciaszka oraz Józefa Sałaty – posła sejmu kontraktowego z ramienia Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego. W pierwszym spotkaniu udział brało 18 osób: Marek Biegański, Zbigniew Binczyk, Marian Gorzelańczyk, Michał Kowalski, Jacek Król, Tadeusz Lewandowski, Bogdan Maciaszek, Waldemar Maciaszek, Stanisław Melka, Zdzisław Mielcarek, Zygmunt Stasik, Ryszard Tomczak, Wiesław Walasiak, Władysław Walczak, Mieczysław Walendowski, Jan Wojtczak, Sylwester Woźniak, Marek Zdunek. Akces do KO zgłosił także Stanisław Bródka, który nie mógł brać udziału w pierwszym posiedzeniu, w trakcie którego ustalono plan działań i wybrano władze. Przewodniczącym został Jacek Król, zastępcą przewodniczącego – Bogdan Maciaszek, sekretarzem Marek Zdunek. Poza tym w skład prezydium weszli: Zbigniew Binczyk, Michał Kowalski oraz Ryszard Tomczyk.

W maju 1990 – w szczytowym momencie swego istnienia – Komitet składał się z 50 osób. Wśród jego członków byli przede wszystkim rolnicy, ale także lekarz weterynarii, kierownik centrali nasiennej, urzędnicy, pracownik naukowy Muzeum Narodowego i nauczyciele. Głównym celem organizacji było stworzenie programu na wybory samorządowe oraz wytypowanie kandydatów na radnych i na wójta. Oprócz przygotowań do wyborów samorządowych członkowie KO występowali z różnymi inicjatywami – m. in. w sprawie przejścia „kusiakówki” i ośrodka wypoczynkowego nad jeziorem przez Gminę, uruchomienia mleczarni w Kucharach. Wypowiadali się także w sprawie samorządowej ordynacji wyborczej, przekonując posłów i senatorów, aby wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast byli wybierani w wyborach bezpośrednich. Wtedy wniosek ten odrzucono, ale taki sposób wyłaniania władz wprowadzono w życie w 2002 roku. KO wystąpił też do Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego w Kaliszu w sprawie planów stworzenia okręgu wyborczego składającego się z części wsi Kuchary oraz Czechle. Protest został uwzględniony i okręg wyborczy obejmuje od tej pory Kuchary, Macew i Popówek, czyli wsie sąsiadujące ze sobą i połączone licznymi więzami (parafia, szkoła, jednostka Ochotniczej straży Pożarnej). Postulowali również zmianę organizacji ruchu drogowego w kilku niebezpiecznych miejscach w celu poprawy bezpieczeństwa drogowego. Od początku swego istnienia KO w Gołuchowie wypowiadał się za utworzeniem powiatu

33. *Protokoły z Zebrania Członków Komitetu Obywatelskiego w Gizalkach: z 25.01.1990r., z 22.02.1990r., z 05.04.1990r., z 17.05.1990r.*

34. *Notatki prywatne autora: w jego posiadaniu.*

pleszewskiego. Jego członkowie wspomagali materialnie potrzebujących – między innymi okradzionego inwalidę oraz pogorzalców. Organem prasowym KO były „Wieści z Gołuchowa”, redagowane przez Eugeniusza Małeckiego – późniejszego wojewodę kaliskiego.

KO w Gołuchowie współpracował z KO w Pleszewie, jego przedstawiciele uczestniczyli także we wszystkich spotkaniach komitetów obywatelskich z terenu województwa kaliskiego, które odbywały się w Ostrowie Wlkp.

Przed pierwszymi po 1945r. wolnymi wyborami – czyli tymi, które odbyły się 27 maja 1990 r. – przygotował program wyborczy, wyłonił kandydatów we wszystkich 24 okręgach i przeprowadził kampanię wyborczą, organizując spotkania z mieszkańcami i biorąc udział w audycjach radiowych i telewizyjnych. Radnymi zostało 12 osób (na 24), a Marka Zdunka wybrano na stanowisko wójta, które zajmuje bez przerwy do tej pory.

Komitet zawiesił swą działalność 23 października 1991r. Jego członkowie znaleźli się w różnych partiach – od „Samoobrony” i PSL po Unię Demokratyczną czy Prawo i Sprawiedliwość, ale nadal utrzymują przyjazne kontakty, czego dowodem jest kilka rocznicowych spotkań³⁵.

KO w Pleszewie poszerzył skład przyjmując nowych członków, pod koniec 89 roku liczył już 70 członków. W dniu 19 stycznia 90 roku przeprowadzono wybory nowych władz KO (zgodnie z wcześniej uchwalonym regulaminem). W skład prezydium KO weszli:

- Jacek Kardach – przewodniczący,
- Kryspin Kuberka – wiceprzewodniczący,
- Czesław Michlik – wiceprzewodniczący,
- Piotr Hasiński – wiceprzewodniczący,
- Barbara Paluszczak – skarbnik,
- Paweł Jakubowski – sekretarz.

Wybrano także komisję rewizyjną w składzie:

- Walenty Nowaczyk,
- Janusz Trzeciak,
- Jadwiga Kołaska³⁶.

Prace wszystkich komitetów wspierała Rada Koordynacyjna Komitetów Obywatelskich Województwa Kaliskiego, na czele której stał przewodniczący Leszek Tucholski z Sycowa, wiceprzewodniczący Lidia Staśkiewicz z Jarocina, a sekretarzem była Dorota Świnarska – Klimczak z Kalisza. Posiedzenie inauguracyjne Rady Koordynacyjnej odbyło się dnia 14.10.1989 r. w Ostrowie Wielkopolskim. Rada Koordynacyjna spotykała się regularnie (24.02.1990 r., 10.03.1990 r., 24.03.1990 r.) i była miejscem wypracowywania metod działania komitetów obywatelskich oraz miejscem szkoleń kandydatów na radnych. Problematyka szkoleń była bardzo ważna, gdyż do wyborów mieli stanąć w większości kandydaci nie mający wielkiego doświadczenia,

35. Wspomnienia Przewodniczącego KO w Gołuchowie Jacka Króla.

36. *Protokół Komisji Wyborczej na Ogólnym Zebraniu Członków KO z dnia 19.01.1990r.*

bo nie mogli – nie byli dopuszczani do władzy, ale mieli szczerą chęć pracy dla dobra swych „małych ojczyzn”, mieli wolę nauczenia się. 9.02.1990 r. odbyło się szkolenie, w którym licznie wzięli udział członkowie KO w Pleszewie. Szkolenie prowadził dr Juja. 14.03.1990 r. w Warszawie w Konferencji Polsko – Amerykańskiej na temat wyborów samorządowych, zorganizowanej przez URM – ministra Aleksandra Halla, udział wziął wiceprzewodniczący KO w Pleszewie Piotr Hasiński i Cezary Nowakowski Pełnomocnik Rządu ds. samorządu w woj. kaliskim. W konferencji o podobnej tematyce w dniu 18.03.1990 r. w Warszawie wzięli udział: Tucholski, Staśkiewicz, Orzechowski – przedstawiciele Rady Koordynacyjnej. Przewodniczący KO w Pleszewie Jacek Kardach brał udział w marcu 1990 r. w szkoleniu we Francji.

Okres przed wyborami do samorządów był okresem największej aktywności komitetów obywatelskich. Przykładowo w Pleszewie w tym okresie KO odbył zebrania w dniu 19.01., 6.02., 16 i 30.03., 24.04. i ostatnie tuż przed wyborami 21.05. Prezydium KO w Pleszewie spotykało się ponadto w dniach: 7.03., 28.03., 4.04., 23.04., 30.04., 9.05. i 17.05.1990 r. Oprócz przygotowań do wyborów omawiano także inne problemy takie jak:

- sprawa tworzenia spółek nomenklaturowych i uwłaszczania się byłych działaczy PRL,
- nieprawidłowości w inwentaryzacji majątku po byłej PZPR,
- aktualna sytuacja w gminie (w posiedzeniach Prezydium Rady Narodowej MiG Pleszew regularnie uczestniczył Piotr Hasiński),
- zasady wyłaniania kandydatów na radnych,
- zaopatrzenie ludności, w tym działalność sklepu z tanią żywnością, prowadzonego wspólnie przez KO i MKK „Solidarność”.

Prowadzenie sklepu z tanią żywnością było istotnym fragmentem działalności KO. Sklep powstał 1989 r., a jego udziałowcami były Komisje Zakładowe NSZZ „Solidarność” przy PFA i PFO oraz KO. Od 1.03.1990 r. na podstawie porozumienia sklep był prowadzony pod szyldem KO i całość zysków ze sklepu miała być dochodem KO. Pomysłodawcą utworzenia sklepu i pełnomocnikiem KO do utworzenia i prowadzenia sklepu był Tomasz Kuberka. Oto fragment wspomnień T. Kuberki dotyczący powstania i prowadzenia sklepu: „Moim najważniejszym, wręcz kluczowym współtwórcą w realizacji tego pomysłu była Basia Paluszczak. Znałem ja od lat i wiedziałem, że na sprawach finansów i księgowości zna się wybornie i tym się zajęła. Były w zasadzie dwie przyczyny utworzenia sklepu:

- pierwsza dostarczyć dobrą żywność (pieczywo, mleko, słodycze, kurczaki, konserwy) po możliwie najniższej cenie,
- zdobyć pieniądze na pokrycie spraw organizacyjnych KO i na wspieranie różnych ważnych akcji, jak np. „Lato z Solidarnością”.

Do tej sklepowej akcji włączyło się kilka osób, których nazwisk dzisiaj nie pamiętam, wszak działo się to w 1989 i 1990 roku i czas jak zwykle zrobił swoje. Jeżeli ktoś pamięta innych współpracujących w tej sprawie będę wdzięczny za uzupełnienie w tym zakresie. KO Solidarność zatrudniał jako „sklepową” Zośkę Garcon i to

okazało się strzałem w dziesiątkę. Zośka pracowała za parę złotych i wykazywała się wielką uczciwością i poświęceniem. Baśka i ja pracowaliśmy za darmo. Najbardziej pamiętny był pierwszy dzień urzędowania sklepu. Godz. 8:00 przed sklepem pachotek z reklamą – „Tu kupisz najtaniej”, a w sklepi tylko Zośka, Baśka i ja. Nie było towaru, przywieźli go dopiero o godz. 8:30. Te pół godziny to chwile stresu i śmiechu. Ludzie obserwowali nasze poczynania z życzliwością czekając na to, co się wydarzy. Pełne mleko przywieziono z PGR i trzeba było przyjść po nie z banieczką. Ludzie początkowo się dziwili, ale jak zobaczyli, ile w tym mleku (pełnym) jest śmietany, to zaraz ustawiła się kolejka. Kurczaki dostarczał nam Poldrob z ul. Kaliskiej i dokładając maleńką marżę sprzedawaliśmy ich nawet 600 kg dziennie. Pieczywo dostarczała piekarnia z Kowalewa, gdzie szefem był Jerzy Białas. Słodycze i cukierki, ciastka sprowadzałem z PZGS na ul. K. Wielkiego, natomiast konserwy mięsne ze Skalmierzyc – gdzie był Zakład Mięsny, który je produkował. Wykorzystywałem tu zarówno kontakty zawodowe, wiele pomógł mi lek. wet. Jerzy Skrzypczak szef weterynaryjnej „Solidarności”. Po kilku dniach widać było, że pomysł wypalił, zdobyliśmy rynek, mieliśmy już swoich klientów, a towar rzeczywiście był przedni i to po cenach najniższych w Pleszewie. Kluczem sukcesu było absolutne zaufanie na linii Zośka, Baśka i ja. Zośka dawała mi w torebce papierowej pieniądze na zakup konserw w Skalmierzycach, a ja nawet przez chwilę nie wpadłem na pomysł ich przeliczenia. Zawsze się zgadzało, zawsze było dobrze. W pierwszych wyborach do odrodzonego Samorządu zostałem radnym, potem wybrano mnie na Przewodniczącą Rady Miejskiej w Pleszewie. Wtedy w 1990r. musiałem z tego powodu zrezygnować z funkcji pełnomocnika ds. sklepu. Moją funkcję przejął Ryszard Jankowski. Sklep działał przez kilka lat, a potem został zlikwidowany. Uzyskane z jego działalności pieniądze KO Solidarność przeznaczył na ważne społecznie cele.”

Zachowały się jedynie dokumenty z 1990 r. Wynika z nich, że obroty wyniosły 950 427 336 zł (starych przed denominacją), a zysk wyniósł 20 129 034 zł. Z tego wypłacono Komisjom Zakładowym „Solidarności” w PFO i PFA kwotę 2 096 900 (za okres wspólnego prowadzenia sklepu), 4 458 160 na wybory samorządowe w 1990 r., 800 000 stanowiło dotacje dla MKK „Solidarność” i 1 998 262 KO przeznaczył na półkolonie dla dzieci („Lato z Solidarnością”), 1 000 000 otrzymała Gazeta Pleszewska i 1 000 000 przeznaczono na wybory prezydenckie³⁷.

Przed wyborami samorządowymi na jednym z wspólnych zebrań KO i MKK ustalono, że osoby na kandydatów na radnych zgłoszą MKK „Solidarność” – 10 osób, największe organizacje związkowe NSZZ „Solidarność” z Pleszewskiej Fabryki Obrabiarek i z Pleszewskiej Fabryki Aparatury po 10 osób i KO – 10 osób, a wszystkie te osoby znajdą się na liście zgłoszonej do wyborów przez Komitet Obywatelski.

KO wystąpił ponadto z apelem do mieszkańców o zgłaszanie nazwisk osób do pracy w samorządzie.

³⁷. Rozliczenie wyników działalności gospodarczej sporządzone za okres od 01.01. – 31.12.1990r., Barbara Paluszcak, 15.01.1991r.

Przygotowania do wyborów realizowano według planu, który został zatwierdzony do realizacji na Zebraniu Ogólnym Członków KO w dniu 30 marca 1990 r.³⁸

Dla zapewnienia sprawnej łączności z komitetami w gminach ościennych ustalono zasady komunikowania się i wyznaczono łączników, zostali nimi: Piotr Hasiński do łączności z KO w Dobrzycy, Jerzy Jabczyński – z KO w Choczcu, Zbigniew Kończak z KO w Gizałkach, Walenty Nowaczyk z KO w Gołuchowie, Marian Pera z KO w Czerminie. Praca związana z kampanią wyborczą była prowadzona w 6 zespołach:

- ds. kontaktów z gminami byłego powiatu pleszewskiego – przewodniczący Piotr Hasiński,
- ds. kontaktów z wsiami Gminy Pleszew – Kryspin Kuberka,
- ds. informacji – Andrzej Szymański,
- ds. kolportażu – Jan Trzeciak,
- ds. organizacji spotkań z wyborcami i obsługi wyborów – Jacek Kardach,
- ds. przygotowania listy kandydatów na radnych z ramienia KO – Krzysztof Szac.

Opracowano raport o stanie gminy. Za wzór posłużył projekt opracowany przez Zespół ds. Współpracy z komitetami obywatelskimi Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność”. W celu zebrania danych do raportu i programu wyborczego rozkolportowano wśród mieszkańców Gminy 4000 ankiet. Do wyborów KO przygotował „Program Wyborczy KO w Pleszewie”, który wyczerpująco ujmował w czterech rozdziałach problemy wymagające załatwienia (I. Problemy do natychmiastowego załatwienia, II. Oświata, III Drogi, ulice., IV. Ochrona środowiska)³⁹. Niestety, mimo upływu już wielu lat od opracowania Programu, nie wszystkie zagadnienia zostały pomyślnie załatwione.

Na wybory przygotowano różne materiały propagandowe: plakaty, „cegiełki”, a w tym o jednolitej szacie graficznej plakat kandydatów KO na radnych. Zaplanowano i zorganizowano cykl zebrań przedwyborczych ogólnych i w poszczególnych obwodach wyborczych. Pierwsze zebranie, z udziałem senatora J. Pietrzaka, odbyło się w Domu Parafialnym przy ulicy Niesiołowskiego w dniu 7 maja 90r., na spotkaniu tym pierwszy raz publicznie przedstawiono kandydatów na radnych z ramienia KO. Według pierwotnych założeń kandydatów miało być 28, tyle ile było jednomandatowych okręgów wyborczych do Rady Miejskiej w Pleszewie – do obsadzenia było 28 mandatów. Kandydatów w mieście wyłoniono w prawyborach – odbyły się 24.04.1990 r., na wsi w drodze uzgodnień. Ostatecznie zgłoszono 34 kandydatów (18 w mieście na 17 mandatów i na wsi 16 na przypadających wsi 11 mandatów). W mieście jedynym okręgiem, w którym KO wystawił 2 kandydatów był okręg 9. Z KO w tym okręgu o mandat radnego ubiegali się Jacek Kardach – Przewodniczący KO i Antoni Zgorzelak. Tak wspomina ten fakt Jacek Kardach: „...*postanowiliśmy, że w każdym okręgu wyborczym wystawimy jednego kandydata. Wyjątkiem był okręg*

38. *Plan kampanii wyborczej Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Pleszewie do Samorządu Terytorialnego.*

39. *Program wyborczy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Pleszewie.*

wyborczy, w którym ja startowałem. Przegłosowano, że w moim okręgu Komitet wystawi drugiego kandydata, również mieszkańca ulicy Bolesława Krzywoustego (wtedy H. Sawickiej). Tym kandydatem był zasłużony działacz „Solidarności” Pan Antoni Zgorzelak. Jak się później okazało była to decyzja ze wszech miar słuszna. Z racji krótkiego mojego stażu jako mieszkańca Pleszewa nie zdobyłem wielu głosów, natomiast powszechnie szanowany Pan Antoni wygrał w cułach.”

W okresie przedwyborczym dnia 3 maja 1990 r. na rynku w Pleszewie o godz. 10.30, z inicjatywy Komitetu Obywatelskiego obchodzono uroczystości rocznicowe uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Zebrań w obwodach głosowania odbyły się w następujących terminach:

- 24.05. w Liceum Ogólnokształcącym – obwód nr 1 (okręg wyborczy 1 i 2),
- 16.05. w ZSZ na ul. Zielonej – obwód nr 2 (okręgi 3, 4, 5),
- 18.05. w Szkole Podstawowej nr 2 – obwód nr 3 (okręgi 6, 7, 8),
- 23.05. w Szkole Podstawowa nr 3 – obwody nr 4, 5, 6 (okręgi 9–14),
- 18.05. w Szkole Podstawowej nr 1 – obwód nr 7 (okręgi 15–17).

Wybory samorządowe z 27.05.90r. wykazały polityczną apatię społeczeństwa, gdyż wzięło w nich udział zaledwie 42% uprawnionych. Ujawniła się też słabość partii politycznych. Najwięcej głosów uzyskali kandydaci komitetów obywatelskich (41%) oraz niezależni (38%) wśród których, zwłaszcza na prowincji ukryło się wielu działaczy byłej PZPR. Natomiast nikłe poparcie uzyskali kandydaci PSL i KPN, a szczególnie SdRP. W Pleszewie na 28 mandatów, 24 radnych zostało wybranych z listy KO i byli to: Bogdan Derwich, Waldemar Fluder, Adela Grala – Kałużna, Piotr Hasiński, Paweł Jakubowski, Zdzisław Karbowski, Zbigniew Kończak, Jan Krasieński, Mieczysław Krzykos, Stanisław Kuczyński, Tomasz Kuberka, Tadeusz Mostowiak, Czesław Michlik, Zbigniew Nawrocki, Stanisław Sobisch, Józef Słabowski, Krzysztof Szac, Stanisław Szczepański, Andrzej Szymański, Danuta Tama, Jan Trzeciak, Jerzy Wrzeszczyński, Marian Zdunek, Antoni Zgorzelak. Do Rady spoza KO weszli: Jan Bandos, Czesław Jańczak, Włodzimierz Markiewicz, Tadeusz Żychlewicz.

Nowo wybrana Rada na sesji inauguracyjnej w dniu 6 czerwca 1990 r., którą otwierał i prowadził radny senior Czesław Michlik (odbyła się w LO w Pleszewie) wybrała Przewodniczącą Rady Miejskiej Tomasza Kuberkę oraz dwóch Wiceprzewodniczących Andrzeja Szymańskiego i Stanisława Sobischa. Wybrano też dwóch delegatów do Sejmiku Samorządowego Województwa Kaliskiego (Waldemar Fluder, Stanisław Kuczyński)⁴⁰. Na II sesji w dniu 15 czerwca 1990 r. Rada Miejska w Pleszewie dokonała wyboru Burmistrza MiG Pleszew (27 głosów za i 1 przeciw) – został nim Piotr Hasiński pracujący wówczas, na stanowisku głównego technologa w Pleszewskiej Fabryce Aparatury „Spomasz” w Pleszewie⁴¹.

Na III sesji (22.06.90r.) wybrano Zastępcę Burmistrza Zbigniewa Nawrockiego i trzech członków Zarządu MiG Krzysztofa Szaca, Józefa Słabowskiego i Tadeusz Żychlewicza.

40. Protokół nr I/90 z I inauguracyjnej Sesji Rady Gminy i Miasta w Pleszewie.

41. Protokół nr II/90 z II Sesji Rady Gminy i Miasta w Pleszewie.

Podobnie, jak w Pleszewie, w przeważającej części ok. 2500 gmin w Polsce władzę przejęli kandydaci wywodzący się z KO i „Solidarności”.

Po wyborach samorządowych z pracy w Prezydium KO zrezygnował Przewodniczący Jacek Kardach i Piotr Hasiński z racji objęcia funkcji burmistrza oraz Czesław Michlik, który został wójtem Czermina. W dniu 26.06.1990r. na Zebraniu Ogólnym Członków KO dokonano wyboru nowych władz. Nowym Przewodniczącym KO został Krystin Kuberka. W skład prezydium weszli Jerzy Jabczyński, Irena Kuczyńska, Stanisław Antczak, Hanna Rzeszutek, Ryszard Jankowski⁴². Aktywność KO zaczęła słabnąć, wprawdzie nadal działał sklep KO z tanią żywnością, a we wrześniu grupa działaczy KO zorganizowała „Gazetę Pleszewską”, która pod szyldem KO działała do 1994r. – w roku tym utworzono spółkę która przejęła od KO prowadzenie tygodnika⁴³.

Sklep KO, w związku z żywiołowym rozwojem sektora prywatnego, został zamknięty. Cel jaki został postawiony przed sklepem w trudnym okresie transformacji, końca lat osiemdziesiątych i początku lat dziewięćdziesiątych, został osiągnięty.

W związku z prawie całkowitym brakiem aktywności KO postanowiono w dniu 19 czerwca 2000r. na Zebraniu Ogólnym Członków o zakończeniu działalności Komitetu. Środki, które pozostały po KO przeznaczono na cele charytatywne i wydawnicze (związane z udokumentowaniem działalności NSZZ „Solidarność”).

Na koniec kilka refleksji na temat Komitetu Obywatelskiego we wspomnieniach jego działaczy.

Tomasz Kuberka – pierwszy Przewodniczący Rady Miejskiej w Pleszewie: „Komitet Obywatelski „Solidarność” to zbiór wielu kolorowych ludzi. Wielki entuzjazm, wiele pomysłów i chęć wzięcia udziału w tworzeniu zmian. Ludzie byli jakby lepsi, bardziej serdeczni, wspierali jeden drugiego. Wspaniałe chwile, szkoda, że wiele tego dobra zwyczajnie zmarnowano.”

Jacek Kardach – pierwszy Przewodniczący KO: „W Pleszewie mieszkałem do 1992 r. Później przenieśliśmy się do Jarocina i kontakty z działaczami z Komitetu się urwały. Jednak dziś, jak wspominam tamten okres, to uważam, że był to jeden z najwspanialszych w moim życiu. Stanowiliśmy samoistny zespół ludzi wywodzących się zarówno z „Solidarności”, jak i z obywateli nie będących jej członkami. Miałem poczucie, że łączyła nas misja tworzenia czegoś dla dobra wspólnego. Stworzyliśmy na Ziemi Pleszewskiej podwaliny demokratycznego społeczeństwa. Dziś jestem z tego dumny, że mogłem z tymi ludźmi skupionymi w Komitecie współpracować. Wierzę mi Państwo, że później w życiu w takim wspaniałym zespole ludzkim nie miałem już okazji pracować.”

Krystin Kuberka – ostatni Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego w Pleszewie: *„Po zdecydowanej wygranej KO Solidarność w wyborach samorządowych – 24 radnych z Komitetu Obywatelskiego na 28 radnych do Rady Miejskiej,*

42. Protokół z Zebrania Ogólnego Członków KO w Pleszewie, 26.06.1990r.

43. Irena Kuczyńska: *Dwadzieścia lat temu wymyśliłiśmy sobie gazetę...*, Rocznik Pleszewski 2010 str. 108

radni wybrali Tomasza Kuberkę na Przewodniczącego Rady Miejskiej, a Piotra Hasińskiego na Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew. Władza w gminie zgodnie z wolą wyborców została przejęta większością głosów przez członków KO, którzy aktywnie przewodzili przemianom demokratycznym, byli aktywnymi członkami NSZZ „Solidarność”, Komitetu Obywatelskiego i innych organizacji, które chciały zmian po okresie komunistycznym. (...) Cała władza przeniosła się do „ratusza” i zaczęły się rozgrywki między Przewodniczącym Rady, a Burmistrzem Miasta i Gminy, zakończone zmianą Przewodniczącego i kłótniami. Rola KO traciła na znaczeniu, nie było dobrego kontaktu między władzą samorządową, a resztą Komitetu. (...) Różnice zdań i częste nieporozumienia oraz walki frakcyjne w przyszłości doprowadziły do zmiany władzy na postkomunistyczną.”

Od „okrągłego stołu”, powstania Komitetów Obywatelskich, wyborów kontraktowych 4 czerwca 1989 r., pierwszych całkowicie demokratycznych, po II wojnie światowej, wyborów z 27 maja 1990 r. do rad gmin minęło już ponad 20 lat. Był to okres, na pewno, wielkiego skoku cywilizacyjnego, niespotykanego rozwoju. Od 1989 r. nastąpił ponad 7-krotny wzrost dochodów na głowę przeciętnego Polaka. Zmieniło się wszystko: samochody, ubrania, mieszkania, ich wyposażenie, styl życia, sposób spędzania wolnego czasu, media, firmy, ludzkie aspiracje i nadzieje. Aż trudno uwierzyć, że jeszcze w połowie lat osiemdziesiątych wszystko wyglądało inaczej, żadnej nadziei na zrzucenie komunistycznego gorsetu⁴⁴. W 1988 r. potrzeba było 10 średnich pensji na kolorowy telewizor, w 2007 r. średnia pensja wystarczała już prawie na 1. Przed 20 laty co trzecia rodzina posiadała samochód, dzisiaj to 1 a nawet 2 samochody w rodzinie. Jesteśmy w NATO, w Unii Europejskiej, mamy wolność słowa, wolność poruszania się. Cieszę się, że doczekałem wolnej Polski, że zaangażowałem się w jej odzyskanie, że nasze dzieci dorastają już w wolnej Polsce. Istnieje jednak pewien niedosyt, że nie wszystkie sprawy zostały pomyślnie rozwiązane. Sprawcom komunistycznych nieprawości nie udało się wymierzyć sprawiedliwości. Polska suwerenność została ustanowiona nie w wyniku pokonania i potępienia komunizmu, lecz w skutek porozumienia z władzą. Tym samym komuniści uzyskali gwarancje bezkarności, ba nawet skutecznie sięgnęli po władzę⁴⁵. Przykładem są rządy Milera, prezydentura Kwaśniewskiego, czy rządy w gminach ludzi, którym bliższy jest PRL.

44. Paweł Lisicki, *Nasze święto 4 czerwca*, BLOG.RP.PL/Lisicki.

45. Tamże.



Spotkanie przedwyborcze w Domu Parafialnym w Pleszewie. 20 maja 1989 r.
 Od prawej: Józef Sałata, mec. Edward Wende, Zbigniew Bujak, doc. dr Jerzy Pietrzak,
 Andrzej Szymański, Ilona Golińska.



Część artystyczna spotkania przedwyborczego z kandydatami Komitetu
 Obywatelskiego. 20 maja 1989 r.
 Uczniowie pleszewskiego LO od lewej: Marek Kasperski, Witalis Sąsiadek, Ilona
 Golińska, Kinga Szymańska i Barbara Prusinowska.



Od lewej: Józef Sałata, Jerzy Pietrzak, Anna Nehrebecka
podczas spotkania przedwyborczego w parku w Dobrzycy. 21 maja 1989 r.

ks. Henryk Szymiec

BŁOGOSŁAWIONY JAN PAWEŁ II A PLESZEWIANIE

Kiedy refleksyjnym spojrzeniem ogarnia się miniony czas, łatwo zauważyć, że w dziejach są ludzie, których dowartościowuje miejsce, z jakim się związali, ale też można dostrzec, że obok tych są i tacy, którzy swoją wielkością dodają znaczenia miejscom, których się oni dotykają.

Pewnie to drugie odczucie towarzyszy nam, kiedy myślimy o błogosławionym Janie Pawle II i wielu miejscach na świecie jakoś z Nim związanych. Bo czyż nie jest tak w przypadku naszego miasta Pleszewa, które może się poszczycić różnorodnymi więzami z Tym Wielkim Polakiem i Papieżem?

Różne więzi Pleszewian z Ojcem Świętym Janem Pawłem II

- To tutaj bowiem przed wieloma laty, jeszcze jako Kardynał i Biskup Krakowa, Karol Wojtyła gościł w klasztorze Sióstr Służebniczek, na którym do dzisiaj znajduje się tablica upamiętniająca tamte chwile.
- To obywatele naszego miasta, głosami wszystkich swoich radnych, na uroczystej sesji Rady Miejskiej, w 25. rocznicę pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła, zapragnęli obdarzyć Go Honorowym Obywatelstwem swojego grodu.
- To Papież Polak przyjął na wyjątkowej, uroczystej audiencji liczną grupę Pleszewian wraz z władzami samorządowymi, odbierając z wielką życzliwością akt Honorowego Obywatelstwa Miasta Pleszewa i kierując do nas jakże ciepłe, piękne i mądre słowa.
- To w naszym mieście znajduje swoje miejsce tablica z podobizną Papieża Polaka i z jakże drogim Jego przesłaniem do mieszkańców Grodu nad Nerem.
- To w Pleszewie jedno z urokliwych miejsc tego miasta, nosi chlubne imię „Placu Wolności imienia Jana Pawła II”.
- To właśnie w naszym mieście, przed kościołem farnym, napotykamy piękne popiersie błogosławionego Papieża z wieloma istotnymi wskazaniem tego Proroka naszych czasów, umieszczone pod krzyżem w otoczeniu urokliwego muru pamięci.
- To wreszcie Pleszewianka, Hanna Suchocka, przez szereg lat pontyfikatu Papieża Polaka, pełniła zaszczytną funkcję ambasadora Polski przy Stolicy Apostolskiej.
- A co powiedzieć o wielu innych, jakże wielkich sprawach, a często tak nieuchwytnych, które dokonywały się w sercach Pleszewian przy różnych spotkaniach z Ojcem Świętym?

Wielkość wypływająca ze świętości życia.

Wydaje się, że Pleszewianie ogromnie cenią sobie wielorakie więzi z osobą tego Wyjątkowego Kapłana. Co więcej, są dumni, że był i pozostaje On Honorowym Obywatelom ich miasta. Bo jakże mogłoby być inaczej? Naturalne bowiem jest, że każdy pragnie czuć więź z uznaną powszechnie wielkością, zwłaszcza taką wypływającą ze świętości, która była drogowskazem przez wszystko co czyniła. Uznana powszechnie jest bowiem opinia, że Papież rzeczywiście zachowywał się tak, jak postępują święci. A styl, w jakim dźwigał krzyż, którym był obarczony, zadziwiał, przemawiał i pociągał. Ten Papież był drogowskazem przez wszystko, co czynił. Śmiało można o Nim powiedzieć, za przebywającymi w Jego bliskości, że „żył jak wierzył”. Zauważając to wszystko, Pleszewianie gromko przyłączali się do głosu milionów ludzi na całym świecie wołających „Santo Subito” – „Natychmiast święty”.

Przejawy świętości

W tym miejscu warto poddać się, przynajmniej bardzo pobieżnemu, zamyśleniu nad darem wielkości Jana Pawła II. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ten nasz Rodak był gigantem genialnej myśli, żarliwej wiary i gorącej miłości oraz tytanem racjonalnej pracy. Niemal cały świat przez wiele lat podziwiał bogactwo Jego nieprzeciętnej osobowości. Wielu zdumiewało się tym, co uczynił dla świata, dla Kościoła powszechnego i dla polskiego Narodu. Istnieje powszechna opinia, że ten Papież miłością zmienił świat. Podziwiano jakże rzucające się w oczy główne atrybuty Jego wielkiego ducha: wybitny i genialny intelekt, mocną wolę i nieugiętą konsekwencję, żywiołowe otwarcie na dobro i piękno oraz niespożytą energię w działaniu.

Chrystus źródłem świętości

A przecież to był tylko próg tego niezgłębnego bogactwa Jego wnętrza, bogactwa, z którego posiadania sam się zdradził w owym krzyku skierowanym do całego świata: „Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi!”. A ten żarliwy krzyk tamtego dnia inauguracji – 22 października 1978 r. z Placu św. Piotra poniósł się na cały świat, odbił się echem w duszach całej ludzkości. To echo niesie się po świecie do dzisiaj.

Tu pytanie: czy to echo słyhać w naszych duszach i widać w naszym życiu? Bo w Jego życiu odwołanie do Chrystusa wyraziło się w sposób wyjątkowo wymowny i zauważalny. Było nim zwłaszcza rzucające się w oczy zanurzenie w modlitwie, przede wszystkim w milczącej adoracji przed Najświętszym Sakramentem.

Maryja – Matka, która prowadzi

Wątkiem ściśle związanym z tym otwarciem na Chrystusa w harmonii duchowego życia Jana Pawła II był wątek Jego duchowego zjednoczenia z Matką Najświętszą. Przejawem tego było znane zawołanie Jego życia zawarte w słowach „Totus Tuus”. Ich sens wyrażał się w dziecięcym oddaniu się Matce Bożej i w bezgranicznym zaufaniu w Jej opiekę. Wstrząsającym świadectwem tego zaufania do

ukochanej Matki były słowa skierowane do Niej szeptem przed utratą świadomości po zbrodniczym zamachu. Nawiązał do nich, gdy parę miesięcy później klęczał przed Jej figurą w Fatimie podczas pielgrzymki dziękczynnej za ocalenie, spowodowane z całym przekonaniem Jej interwencją. A do tego doniosłe akty Jego nauczania kończyły się odwołaniem do Jej imienia.

Kościół, z którego bogactwa czerpał

Przeżywanie Kościoła w Jego boskim pochodzeniu, głębi nadprzyrodzonej istoty i ludzkim wymiarze odpowiedzialności za Jego życie i działanie stanowiło kolejną doniosłą warstwę duchowej sylwetki Papieża Polaka. Bez żadnej przesady można powiedzieć, że żył Kościołem jako przedłużeniem Chrystusa przez Niego ustanowionym i odpowiedzialnością ludzką za jego los oraz doczesne funkcjonowanie. Jedno i drugie kładło się jasną smugą światła na duchowym kształcie świadomości Jana Pawła II i niosło odpowiedzialność za „umacnianie w wierze” członków Kościoła tam, gdzie oni żyją, a więc na rozstajnych drogach całego globu ziemskiego.

Wyjątkowe wypełnienie zadań urzędu biskupa Rzymu

To właśnie zadanie Głowy Kościoła Jan Paweł wypełnił w sposób dotąd nieporównywalny. Wędrowanie pasterskie zaprowadziło Go we wszystkie prawie zakątki ziemi, pozwoliło spotkać niewiarygodnie dużą część rodziny ludzkiej. W stu przeszło pielgrzymkach z płonąca pochodnią ewangelicznej prawdy przemierzał rozległy świat z żarem kochającego ojca i zwiastuna Dobrej Nowiny o Chrystusie. Zanurzał się w morzu ludzkiej rodziny, odwiedzając sto kilkadziesiąt narodów Europy, Azji, obydwu Ameryk, Australii i Oceanii. Brał w ojcowskie objęcia płaczących z rozpacz Indian w Meksyku, chodził po dzielnicach nędzy w Brazylii, odwiedzał w Afryce leprozoria, wchodził w kontakt z ludźmi nauki, stawiał czoła politykom i reżyserom wyniszczającym obywateli, głosząc niestrudzenie orędzie miłości, sprawiedliwości i pokoju.

W tym bohaterskim pochodzie doszedł, oczywiście, do swojej ukochanej Ojczyzny, objął ramionami kochającego ojca heroicznie walczący o swój byt Naród polski. To On dodał nam pewności siebie w bardzo ważnym okresie historii Polski. Przychodził ośmiokrotnie, aby krzepić, dodać odwagi, bronić przed uciskiem, upominać się o sprawiedliwość i miejsce Boga, związanego z Jego Narodem od zarania dziejów. Dotarł w prawie wszystkie zakątki ukochanego Kraju, niosąc w błogosławiących rękach precenny skarb narodowego posłania, zawierającego wnikliwe spojrzenie na „wczoraj, dziś i jutro” narodowego bytu Polaków. Te powroty Największego z Rodu Polaków były zawsze wielkim świętowaniem, zapisanym w głębi naszych serc i myśli. Ale jaki jest los tego wielkiego testamentu dla ukochanego Narodu, zawartego w tych setkach przemówień kreślących program moralnej odnowy Narodu, święty kodeks odbudowania Polski w perspektywie katolickiej? Jak powstał, skąd się wziął, gdzie były jego korzenie? Odpowiedź jest prosta: w świętej, żarliwej modlitwie – konsultacji z Panem dziejów, ukrytym w ciszy tabernakulum, ale i z ukochaną Matką Polskiego Narodu Jasnogórską Panią. Takie są ostateczne pieczęcie tej królewskiej „magna karta” skierowanej przez polskiego Papieża do Polaków spod znaku Krzyża i Ewangelii.

„Santo Subito” – powszechne uznanie świętości życia

Miliony wiernych na całym świecie dostrzegając tę wielkość Ojca Świętego Jana Pawła II, wypływającą ze świętości Jego życia, już w dniu odejścia do Domu Ojca tego wyjątkowego Papieża postulowało: „Santo Subito”. W ten krzyk włączali się także licznie i gromko Pleszewianie dumni ze swego Rodaka. Dlatego też zaraz po 2 kwietnia 2005 r. zainicjowano wielką i żarliwą modlitwę w kościołach pleszewskich o rychłą beatyfikację Jana Pawła II. Szczególnie gorliwie modlono się w tej intencji każdego drugiego dnia miesiąca. A każdą rocznicę 2 kwietnia (odejście do Domu Ojca) i 16 października (rocznica wyboru na Urząd Piotrowy) obchodzono wyjątkowo uroczysto i z wielkim zaangażowaniem modlitewnym.

Momentem szczególnej radości był dzień, w którym Ojciec Święty Benedykt XVI ogłosił koniec procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego Jana Pawła II i oznajmił, że 1 maja 2011 r. będzie miała miejsce na Placu św. Piotra w Watykanie uroczystość beatyfikacyjna.

Pleszewskie obchody Beatyfikacji Jana Pawła II

Jako mieszkańcy miasta Honorowego Obywatelstwa Jana Pawła II pragniemy przygotować się na tę chwilę jak potrafiliśmy najlepiej. Zainicjowane więc zostało spotkanie w Ratuszu Miejskim proboszczów parafii pleszewskich z Burmistrzem Miasta Marianem Adamkiem i wieloma innymi Pleszewianami, podczas którego ustalono porządek przygotowania do dobrego przeżycia uroczystości beatyfikacyjnych i jej obchodów. A następnie skrupulatnie go realizowano.

Inauguracją tych przygotowań była Droga Krzyżowa ulicami naszego miasta **13 marca 2011 r.**, w której wzięło udział bardzo wielu Pleszewian. Przy pięknej wiosennej już pogodzie, w niedzielne popołudnie, z modlitwą i śpiewem na ustach, zatrzymując się i rozważając poszczególne stacje Drogi Krzyżowej, przebyliśmy trasę od kościoła Najświętszego Zbawiciela poprzez Rynek do pomnika Ojca Świętego przed świątynią farną. Na dłuższą chwilę modlitwy i refleksji zatrzymaliśmy się przed Ratuszem naszego miasta, gdzie też odśpiewaliśmy tak drogą Papieżowi pieśń pt. „Barka”. Rozważania jakie towarzyszyły naszej modlitwie, były inspirowane słowami Jana Pawła II wypowiedzianymi przy różnych okazjach. To było szczególnie podniosłe nabożeństwo z piękną oprawą liturgiczną. Tak też odebrali je wszyscy w nim uczestniczący.

- **6 kwietnia 2011 r.** – Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Pleszew, spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki pt. „Myśli i nauki Jana Pawła II”.
- **20 kwietnia 2011 r.** – Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Pleszew, montaż słowno-muzyczny „W hołdzie Janowi Pawłowi II”.
- **27 kwietnia – 31 maja 2011 r.** – Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Pleszew, wystawa pt. „Błogosławiony Jan Paweł II”.
- **29 kwietnia – 3 maja 2011 r.**, kino „Hel”, projekcje najnowszego filmu dokumentalnego pt. „Szukałem Was”.

- **1 maja 2011 r.** – Rynek, otwarcie wystawy konkursu plastycznego „Jan Paweł II – Honorowy Obywatel Pleszewa”.
- **3 maja 2011 r.** – Rynek, wręczenie nagród konkursu plastycznego „Jan Paweł II – Honorowy Obywatel Pleszewa”; zwycięskie prace zostały wydane na okolicznościowych kartkach pocztowych.
- **3 maja 2011 r.** miała się odbyć na pleszewskim Rynku, przed Ratuszem Miejskim, koncelebrowana przez wszystkich kapłanów pracujących w naszym mieście, Msza św. dziękczynna za beatyfikację Jana Pawła II. Z wielką starannością przygotowano ołtarz i plac celebry, ale warunki atmosferyczne, ciężkie deszczowe chmury, sugerowały, aby przenieść uroczystość do kościoła farnego. W głowach organizatorów świtała jednak myśl sugerowana wichrem z uroczystości beatyfikacyjnych w Rzymie, aby nic nie zmieniać, bo być może nowy Błogosławiony „uśmiechnie się do nas pięknym słońcem”, gdy będziemy się modlić. Tak rzeczywiście się stało, kiedy rozpoczynaliśmy sprawowanie Mszy św. w kościele Ścięcia św. Jana Chrzciciela. Właściwie przez cały czas trwania nabożeństwa świeciło piękne słońce, rozświetlające w urokliwy sposób kłębiące się chmury – wyjątkowy widok. Msza św. zgromadziła wielu Pleszewian, na których spoglądał z naprędce zawieszonoego w świątyni baneru Błogosławiony Jan Paweł II, przypominając słowa skierowane do nas w Watykanie w 2004 r.: „Proszę Boga, aby obdarzył wszystkich mieszkańców Pleszewa swoimi łaskami. Niech pokój i wszelka pomyślność zawsze będą ich udziałem”.
- **3 maja 2011 r.** – kościół farny, koncert zespołu Trebunie Tutki pt. „Nuty Wielkiego Pasterza”.
- **23 maja 2011 r.** – Muzeum Regionalne w Pleszewie, spotkanie z bliską przyjaciółką Jana Pawła II doktor Wandą Póltawską.
- **25 maja 2011 r.** – Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Pleszew, prelekcja ks. Prałata Henryka Szymca pt. „Papieska droga do świętości”. Spotkanie to kończyło cały cykl wielkiego zbliżania się do Błogosławionego Honorowego Obywatela Naszego Miasta.

Wszystkie te spotkania gromadziły każdorazowo bardzo wielu Pleszewian wdzięcznych Bogu za wielki dar życia Wyjątkowego Papieża Polaka.

Trzeba jednak szczerze wyznać, że jeden z punktów „nie wyszedł” nam. Była to zaplanowana na 29 kwietnia 2011 roku czterodniowa pielgrzymka do Watykanu na uroczystości beatyfikacyjne. Różne były przyczyny, które pokrzyżowały tak upragniony wyjazd.

Kończąc tę refleksję, trzeba wyznać, że wielkim szczęściem dla wszystkich mieszkańców Pleszewa jest, że tak Wielki i Święty Człowiek, Błogosławiony Jan Paweł II, prawdziwy autorytet w świecie braku autorytetów i Prawdziwy Człowiek, dotknął się jakoś naszego miasta.



Droga Krzyżowa ulicami Pleszewa 13 marca 2011 r. (fot. M. Kurzawiński)



Koncert zespołu Trebunie Tutki pt. „Nuty Wielkiego Pasterza”
w kościele farnym 3 maja 2011 r. (fot. M. Kurzawiński)



Spotkanie z dr Wandą Półtawską w Muzeum Regionalnym w Pleszewie
23 maja 2011 r. (fot. W. Hajdasz)



Prelekcja ks. Prałata Henryka Szymca pt. „Papieska droga do świętości”
w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew 25 maja 2011 r. (fot. BPMiG)

ks. Krzysztof Grobelny

NAWIEDZENIE MATKI BOŻEJ W KOPII JASNOGÓRSKIEGO OBRAZU W DEKANACIE PLESZEWSKIM

1. Historia Nawiedzenia

Uwięziony w Komańczy ks. Prymas kard. Stefan Wyszyński, przekazując tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu prosił, aby księża biskupi wynieśli cudowny obraz Matki Bożej Jasnogórskiej na szczyt podczas głównego nabożeństwa uroczystości jubileuszu 300-lecia ogłoszenia Maryi Królową Polski, w dniu 26 sierpnia 1956 r., ukazując z bliska Matkę jej dzieciom, jak zawsze licznie zgromadzonym na jasnogórskim placu. Gdy procesja doszła do bastionu Trójcy św. przy XIV stacji drogi krzyżowej, wówczas księża biskupi unieśli wysoko Obraz w kierunku placu. Ludzie wzruszeni płakali, modlili się na głos i nagle zerwał się spontaniczny okrzyk tłumu: „Matko, zejdź do nas!”, „Matko, bądź z nami”, „Matko, kochamy Cię!”. Zastanawiano się, jak zrealizować to pragnienie pobożnego ludu. Wiadomo było, że oryginału nie da się ruszyć z Jasnej Góry. Zatem – niech będzie Kopia! Tak, to chyba jedyny sposób: wierna, doskonała, jak najbardziej zbliżona do oryginału kopia, poprzez którą Matka Boża zejdzie do swego umiłowanego ludu, wędrując po parafiach Polski.

Po powrocie z więzienia ks. Prymas przybył na Jasną Górę. 2 listopada 1956 r. w kaplicy Cudownego Obrazu powiedział: „Ta, przed której Obliczem stoję, była mi przez cały ten czas mocą i wytrwaniem, światłem i oparciem, pociechą, nadzieją i pomocą nieustanną – Prawdziwą Dziewicą Wspomożycielką!”. Wtedy przedstawiono Prymasowi ideę Nawiedzenia. Pochwalił ją i uznał za wspaniałą. 45. Konferencja Episkopatu Polski obradująca na Jasnej Górze 11 kwietnia 1958 r. uchwaliła wprowadzenie dzieła Nawiedzenia – Peregrynacji we wszystkich parafiach naszej ojczyzny. We wtorek, 14 maja 1957 r. Ojciec Święty Pius XII pobłogosławił obraz, który będzie wędrował po Polsce „jako widomy znak łączności Polski katolickiej ze Stolicą Świętą przez Maryję Jasnogórską”. Obraz Nawiedzenia przewieziono z Warszawy na Jasną Górę 26 sierpnia 1957 r. 28 sierpnia tego samego roku od Katedry Warszawskiej uroczyście rozpoczęło się Nawiedzenie.

Episkopat Polski postanowił, że uroczystości milenijne (tysiąclecie chrztu Polski) będą obchodzone we wszystkich diecezjach przy Obrazie Nawiedzenia. W tych obchodach bardzo przeszkadzała władza komunistyczna. Warto wspomnieć uroczystości milenijne w Gnieźnie 16 kwietnia 1966 r. i w Poznaniu następnego dnia. Komuniści organizowali w tym samym czasie konkurencyjne uroczystości państwowe. Świadkowie opowiadali mi, jak partyjne szturmówki wrzucali do Warty i poszli na uroczystości na Ostrów Tumski. Samochód-kaplica (w tamtym czasie była

to przygotowana Nysa) był niesiony na rękach ludzi z poznańskiej Fary do Katedry. Kolejnym aktem walki z kościołem było „aresztowanie” Obrazu Nawiedzenia 4 września 1966 r. Obraz w zamknięciu znajdował się 6 lat! W tym czasie peregrynacja była kontynuowana przy symbolicznej pustej ramie po Obrazie z równie obfitymi owocami duchowymi. Po spektakularnej akcji „wykradzenia” Obrazu przez ks. Józefa Wójcika, Obraz trafił na trasę Nawiedzenia 18 czerwca 1972 r.

W roku 1978 trasa Nawiedzenia biegła przez archidiecezję gnieźnieńską, by 20 maja 1979 r. gościć w parafii Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie. Czytając kronikę parafialną, łatwo można zauważyć, że tamto wydarzenie było największym wydarzeniem religijnym w całej historii parafii. Oto fragment kroniki: „Przekonał się, że nie jest to tylko przekazanie ludziom sławnego Obrazu, że nie są to tylko obrzędy ludowe. To Matka Boża, Królowa nasza i Pani chodzi po Polsce, od parafii do parafii, by działać cudownie i lecząco w duszach swych dzieci. Przyszła do Was Maryja, Wszechmoc błagająca, przyszła do Was Pani naszych losów, uwierzcie w Jej moc, w Jej macierzyńską troskliwość. Otrząśnijcie się ze zwykłej ciekawości. Otwórzcie dla Niej Wasze serca. Uwierzcie w Jej żywą obecność wśród was jeszcze lepiej niż my. Niech i w waszej parafii nastąpi pod Jej tchnieniem prawdziwe, duchowe odrodzenie”.¹

W niedzielę 12 października 1980 r. – wraz z zakończeniem Nawiedzenia w diecezji częstochowskiej – został zakończony pierwszy etap Nawiedzenia wszystkich parafii w Polsce. Drugi etap rozpoczął się już 18 października tego roku od archidiecezji warszawskiej. W międzyczasie, w dniu 20 maja 1981 r., przyniesiono Obraz Nawiedzenia do ciężko chorego ks. Prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego (na dzień przed śmiercią), który ucieszył się bardzo z tej „wizyty pożegnalnej” i mówił do swojej najdroższej Dziewicy Wspomożycielki, Jasnogórskiej Matki: „Tyle razy przybywałem do Ciebie, Matko, na szlak Nawiedzenia. Dzisiaj Ty przychodzisz do mnie. Byłaś zawsze dla mnie największą łaską, światłem, nadzieją i programem mojego życia... Niech ta wędrówka nadal nie ustaje, a gdy się skończy, niech zacznie się na nowo, abyś stale krążyła po Polsce, dana ku obronie naszego narodu”.²

2. Matka Boża przybywa do Kalisza

Informacja o Nawiedzeniu naszej diecezji dotarła w maju 2009 r. W grudniu tego roku rozpoczęła się w diecezji nowenna miesięcy przygotowująca nas do tego wielkiego wydarzenia. Został też wyznaczony cel peregrynacji: „Odnowić wiarę w Boga” oraz jej hasło przewodnie: „Jest Bóg”. Rozpoczęła się modlitwa o dobre owoce nawiedzenia odmawiana w kościołach i indywidualnie: *Bogarodzico Dziewico, Matko Jezusa Chrystusa i nasza Matko. Zachęćni przykładem świętego Jana, który spod krzyża Jezusa zabrał Cię do siebie oraz wspominając Twoją obecność i szczególnie owocne wstawiennictwo u Syna na weselu w Kanie Galilejskiej, pragniemy Cię,*

1. Kronika Parafialna Parafii Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie.

2. Praca zbiorowa pod red. ks. Stanisława Chabińskiego SAC, Ceremoniał Peregrynacji Obrazu MB Jasnogórskiej w Świętym Wizerunku Nawiedzenia, Apostolicum, Ząbki 2007, s. 10.

*Maryjo, zaprosić w nasze diecezjalne, parafialne i rodzinne progi. Matko Pielgrzymująca, tak jak niegdyś nawiedzając świętą Elżbietę przyniosłaś jej błogosławieństwo Jezusa, tak teraz i my prosimy, wyjednaj nam u swego Syna: łaskę pogłębionej wiary i życia według Ewangelii, nawrócenie grzeszników, ożywienie życia sakramentalnego, święte przeżywanie Dnia Pańskiego, wyjednaj nam zgodę i pokój w rodzinach, radość dla dzieci, mądrość dla młodzieży, nadzieję dla bezrobotnych, chorych i samotnych, aby w naszej diecezji uwielbione było miłosierdzie Twojego Syna. Maryjo, prosimy, by Twoja obecność w naszych świątyniach, wspólnotach parafialnych i w naszych domach, była znakiem Bożej łaskawości, znakiem zbliżającym nas do Syna, a przez Niego w Duchu Świętym do Ojca Niebieskiego. Amen.*³

17 maja 2010 r. przedstawiciele naszej diecezji udali się z pielgrzymką na Jasną Górę z zaproszeniem dla Matki Bożej na peregrynację. Ksiądz Biskup powiedział przed Jasnogórskim Wizerunkiem Matki Bożej takie słowa: „Maryjo! Ty jesteś Oblubienicą Ducha Świętego. Ty jesteś Jego arcydziełem. Upraszać nam już teraz łaski i dary Ducha Świętego. Niech Twoje Nawiedzenie w diecezji kaliskiej będzie jakby nowym wylaniem Ducha Świętego. Przyjdź Jasnogórska Pani! Przyjdź nasza Matko i Królowo! Zapraszamy Cię najpiękniej jak umiemy. Przyjdź i prowadź nas do Jezusa – Twojego Syna a naszego Pana i Zbawiciela”.⁴ Pogoda tego dnia nie była łaskawa – mocno padało. Na Drogę Krzyżową zgromadziliśmy się w Auli im. o. Augustyna Kordeckiego. Piękne rozważania mające wiele odniesień do życia naszej diecezji, także z wątkiem pleszewskim, poprowadził ks. Prałat Henryk Orszulak.

Nadszedł dzień 11 września 2010 r. W Kaliszu na Placu św. Józefa zgromadziły się tysiące diecezjan. Witali Maryję ze wzruszeniem, często ze łzami w oczach. Kaznodzieja zachęcił nas, żebyśmy dobrze wykorzystali czas Nawiedzenia i nie dali się zwieść jakimś zniechęceniom czy nostalgii za tłumami, które niegdyś gromadziły się na spotkaniach z Matką Bożą.

3. Maryja przychodzi do Pleszewa

Nowenna miesięcy i odwiedziny duszpasterskie były dobrą okazją, by rozpocząć przygotowanie do spotkania z Matką. Całe przygotowanie można ująć w trzy etapy:

- przygotowanie dalsze: informacja, modlitwa, zaplanowanie misji św. w parafii, zaplanowanie dekoracji;
- przygotowanie bliższe: przygotowanie i rozprowadzenie programu misji i nawiedzenia, zaangażowanie parafian, uwrażliwienie wspólnot parafialnych, przygotowanie dekoracji, zaplanowanie trasy przejazdu czy przemarszu wiernych z Obrazem Matki Bożej;
- przygotowanie bezpośrednie: przeżycie dni misyjnych, rekolekcji prowadzonych przez wybranych misjonarzy lub rekolekcjonistów, wykonanie dekoracji, zorganizowanie i przeżycie sakramentu pokuty.

3. Diecezja Kaliska, Pismo Kurii Diecezjalnej, Rok XVIII, nr 73 s. 12.

4. Tamże, s. 17.

W kalendarium diecezjalnym Nawiedzenie naszego dekanatu zostało zaplanowane na dni od 17 do 24 września 2011 r. Wszystkie parafie włączyły się w diecezjalny program przygotowania, nowennę miesięcy, modlitwę poprzedzającą, pielgrzymkę na Jasną Górę. W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, 13 marca 2011 r. odbyła się Droga Krzyżowa dla całego Pleszewa w ramach przygotowania miasta do Nawiedzenia Matki Bożej i beatyfikacji Jana Pawła II. Z władzami samorządowymi Powiatu, Miasta i Gminy Pleszew, Policją i Strażą Pożarną uzgodniliśmy trasę przejazdu i przemarszu wiernych z Ikoną Matki Bożej.

Program Nawiedzenia Matki Bożej w każdej parafii miał wspólny schemat: spotkanie z Obrazem Matki Bożej o godz. 17.00 w miejscu wcześniej przewidzianym niedaleko kościoła, Biskup i Proboszcz całują wizerunek, przedstawiciele różnych stanów parafii biorą na ręce Cudowny Obraz, wprowadzenie Obrazu Matki Bożej do Kościoła, po umieszczeniu obrazu na tronie, odśpiewaniu Ewangelii Nawiedzenia i hymnu maryjnego *Magnificat* następuje odczytanie przez księdza dziekana Apostolskiego Błogosławieństwa Ojca Świętego Benedykta XVI. Oto jego fragment: „Jego świętobliwość życzy, by wszyscy, którzy w dniach nawiedzenia Ikony Jasnogórskiej poprzez Oblicze Maryi będą kontemplowali Oblicze Zbawiciela, zdołali otworzyć swoje serca na Jego dary, jakimi obdarza każdego człowieka za pośrednictwem swej Matki i za Jej przyczyną. Niech „Odnowienie wiary w Boga”, które jest zamyśłem i celem tej peregrynacji przyniesie obfite i trwałe owoce.”⁵ Potem następuje powitanie przez ks. Proboszcza i delegacje parafii (rodzice, młodzież, dzieci, inne osoby według programu przygotowanego przez parafię). Po powitaniach hymnem *Chwała na wysokości Bogu* rozpoczyna się uroczysta Msza św. pod przewodnictwem ks. Biskupa. Dla naszych Biskupów był to bardzo pracowity czas. Po Mszy św. rozpoczyna się czuwanie przed obrazem według ustalonego planu. O godz. 21.00 Apel Jasnogórski prowadzony przez o. paulina – kustosa obrazu, podczas którego kościoły wypełnione były po brzegi. Parafia na dobę pobytu Matki Bożej w Jej Jasnogórskim Wizerunku stawiała się „Małą Częstochową”. O północy pasterka Maryjna. Na tę Mszę św. zaproszeni byli księża, którzy pracowali w danej parafii i ci, którzy z niej pochodzą. Modlitwa o nowe i święte powołania kapłańskie i zakonne. Kościół wypełniony przez całą noc. Patrząc na ludzi, którzy przychodzą całą dobę i trwają wiele godzin przed obliczem Matki z nieukrywaniem wzruszeniem przypomina się wiersz Jana Lechonia: „Która perły masz od królów złoto od rycerzy W którą wierzy nawet taki który w nic nie wierzy Która widzisz z nas każdego cudnymi oczami Matko Boska Częstochowska zmiłuj się nad nami”. O godzinie 6.00 Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny. O godz. 7.00 Msza św. z nauką. O 9.00 Msza św. dla chorych z nauką i udzieleniem sakramentu chorych. Czym dla człowieka chorego jest spotkanie z Maryją? Wzruszające są momenty, kiedy o. kustosz umożliwia każdemu niepełnosprawnemu dotknięcie Obrazu Nawiedzenia. O 10.30 Msza św. dla młodzieży, o godz. 12.00 Msza św. dla dzieci i matek w stanie błogosławionym z nauką i włożeniem rąk. O 15.00 rozpoczyna się Msza św. dziękczynna za nawiedzenie

5. Tamże, s. 21.

parafii celebrowana przez proboszcza parafii. Po tej Mszy św. następuje pożegnanie Matki Bożej. Słowa pożegnania wypowiadają przedstawiciele parafii. Ks. Proboszcz kończy pożegnanie aktem zawierzenia Matce Bożej całej Parafii: *Maryjo, Matko Boga i najlepsza Matko zawierzamy Twojej macierzyńskiej opiece naszą parafię, zawierzam Ci moją duszpasterską troskę o parafię (kapłanów, moich współpracowników) i wszystkich wiernych, a zwłaszcza tych, którzy ciągle jeszcze szukają Twojego Syna, tych, którzy się zagubili, których zniewalają grzechy, słabości i nałogi. Maryjo, która wraz z Jezusem i ze św. Józefem tworzyłaś Świętą Rodzinę, powierzamy Ci wszystkie małżeństwa i rodziny. Wspomogaj je, aby trwały w miłości i wierności. Niech nasze rodziny będą otwarte na życie i chronią je od poczęcia do naturalnej śmierci. Maryjo, Matko Jezusa, polecamy Ci dzieci i młodzież. Daj im kochających i oddanych rodziców i wychowawców. Chron ich przed współczesnymi zagrożeniami, wskazuj na Chrystusa jako jedyną drogę do prawdziwego życia, pomagaj w odkrywaniu i przyjmowaniu powołania do małżeństwa, kapłaństwa, życia zakonnego i życia w samotności poświęconego służbie Bogu i Kościołowi. Maryjo, uzdrowienie chorych, zawierzamy Ci wszystkim chorych i cierpiących, wszystkich smutnych, przygnębionych, zatroskanych codziennymi problemami, dotkniętych brakiem pracy, mieszkania. Podtrzymuj ich nadzieję, a nas umacniaj w niesieniu im pomocy. Maryjo, któraś uwierzyła i przewoźsz nam na drogach wiary, przyrzekamy trwać w wierze i z wiarą przyjmować i rozważać każde słowo Twojego Syna. Przyrzekamy spotykać się z Nim w codziennej modlitwie, regularnie w sakramencie pojednania i Eucharystii. Przyrzekamy wiernie Ciebie naśladować, krocząc drogami wiary i miłości, abyśmy mogli osiągnąć szczęście życia wiecznego w Królestwie Niebieskim. Amen.*⁶

Nawiedzenie Matki Bożej w naszym Dekanacie rozpoczęło się w Kowalewie, w sobotę 17 września 2011 r. W niedzielę, 18 września, Maryję witała parafia św. Floriana. Pan Bóg pobłogosławił piękną pogodą. W niedzielne popołudnie ulice wypełnione były ludźmi! Jak dużo dzieci! Atmosfera skupienia i modlitwy, łyż w oczach. Że Pan Bóg dał nam doczekać takiej łaski! Możemy witać Maryję! Cieszyć się Jej obecnością. W Pleszewie Obraz Nawiedzenia był przenoszony w wielkiej, uroczystej procesji. W poniedziałek rano padał deszcz. Parafia Ścięcia św. Jana Chrzciciela przyjęła Matkę Bożą na rynku miasta. Ołtarz połowy przygotowywany był na frontowej ścianie ratusza. Ksiądz proboszcz Henryk Szymiec wraz z parafianami spoglądał w niebo: będzie padać czy nie? Ale ufali Maryi, że zapewni dobrą pogodę. Ułożyli wielki dywan z kwiatów. Ratusz przyozdobiony wielkim banerem z wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej. To też jest świadectwo nowych czasów, że możemy współpracować z samorządem. Jakże wielkie są i mogą być owoce takiej współpracy, szczególnie w pomocy najbiedniejszym. Niech Maryja nas w tym wspomaga! O godz. 17.00 na ul. Poznańskiej spotkały się dwie parafie i przekazały sobie Skarb, jakim jest Obraz Nawiedzenia. Coś w tym obrazie jest niezwykłego. Kiedy człowiek na niego spogląda, doznaje niesamowitych wzruszeń. Jeden z kapłanów mówił, że to z Bogiem samym się spotykamy w tym Cudownym Znaku Jasnogórskiej

6. Tamże, s. 65.

Ikony. Było trochę zimno, ale na szczęście nie padało. Czas przy tym Obrazie bardzo szybko płynie. Ani się obejrzelśmy, a tu ciemno. Reflektory halogenowe dobrze spełniają swoją funkcję. To jeszcze bardziej tworzy atmosferę modlitwy i przebywania z Bogiem. O godz. 19.30 przenieśliśmy uroczysto Obraz do kościoła. Rozpoczęła się nocna adoracja. 20 września, we wtorek, Maryja przybyła do parafii Najświętszego Zbawiciela. O godz. 17.00 od rynku miasta ulicą Sienkiewicza szła piękna procesja, widać było sztandary, feretrony, kapłanów, siostry zakonne, dzieci, młodzież, mnóstwo ludzi! Wreszcie ukazał się Obraz ukochanej Matki. Śpiew i modlitwę prowadził o. paulin. Nasza parafia oczekiwała przy „kolejce”. Przygotowywaliśmy się długo. Bezpośrednim przygotowaniem były tygodniowe misje prowadzone przez oo. Redemptorystów – o. Antoniego i o. Zbigniewa. Głosili Słowo Boże bardzo wyraznie, z mocą. Przeżyliśmy piękne liturgie: liturgię uzdrowienia, pojednania, odnowienia wiary w życie wieczne, opowiedzenia się za Jezusem Chrystusem, odnowienia ślubów małżeńskich. Była Droga Krzyżowa ulicami parafii. Przy „kolejce” nastąpiło przekazanie nam Obrazu Nawiedzenia. Jako proboszcz, pocałunkiem oddałem cześć Maryi i przyjąłem księgę Ewangelii. Przejmujące doświadczenie wprowadzania Obrazu naszej Matki do parafii. Widziałem mnóstwo ludzi, którzy klękają, modlą się, płaczą. Ołtarz polowy został zainstalowany na Placu Wolności im. Jana Pawła II na frontonie Domu Pomocy Społecznej. Plac wypełniony po brzegi. Nie sposób policzyć tego tłumu. Trudno o jakąś zimną kalkulację. Matka Boża zrobiła więcej niż misjonarze, więcej niż proboszcz. Niesamowite poruszenie! Nie wiemy, jak to się przełoży na życie religijne, ale można powiedzieć, że Maryja nas odnalazła, myśmy się odnaleźli jako Kościół. Wzruszenie zaciska gardło. Dobrze, że tekst przywitania miałem napisany, bo trudno by było trzymać się wątku. W środę pożegnanie Obrazu i odprowadzenie do parafii Sowina. Wiele kilometrów udekorowanej trasy widziane z kabiny samochodu-kaplicy. Każda parafia ma swój charakter, ale każda zrobiła wszystko, by Maryję przyjąć jak najlepiej. Wzruszeni proboszczowie przekazywali sobie radosne przeżycia z całonocnej modlitwy przy Obrazie Nawiedzenia. Po Sowinie Maryja nawiedziła Kuczków, potem Lenartowice i Brzezie. Te ostatnie są najmniejszymi parafiami dekanatu. Można było podziwiać, jak te małe wspólnoty zaangażowały się w to wielkie święto Nawiedzenia, z jaką pieczołowitością przygotowane trasy, obejście kościoła, wnętrza świątyń.

I tak od 54 lat Maryja pielgrzymuje po polskiej ziemi. Podczas swojej wędrówki wzbudza emocje i uczucia, umacnia wiarę i nadzieję. Ksiądz Biskup nie dziękował nikomu, to Ona, Matka Boża była nagrodą dla każdego. Byliśmy dumni, że dane nam było Ją gościć. Czujemy się nagrodzeni i szczęśliwi. Momenty spotkania z Maryją na długo zapadną nam w serca i będą przekonywać, że „Jest Bóg!”. I czegoś nam więcej.



Procesja z wizerunkiem Matki Bożej w parafii św. Floriana w Pleszewie. 18.09.2011 r.



Powitanie Kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego w parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie. Pleszewski Rynek 19.09.2011 r. (fot. N. Gurgul)



Powitanie Kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego w parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie. Msza św. na ołtarzu połowym 20.09.2011 r.



Powitanie Kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego w parafii pw. NMP Wniebowziętej w Lenartowicach. 23.09.2011 r.

PLESZEWSKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU

- Już dawno Pani nie widziałem w naszym urzędzie.
- Pewno dlatego, że od sierpnia jestem na wcześniejszej emeryturze.
- I co Pani będzie robić na tej emeryturze?
- Będę zakładać w Pleszewie Uniwersytet Trzeciego Wieku.
- Oby Pani się to udało. My z Zastępcą deklarujemy już dzisiaj swój udział i pomoc w tym przedsięwzięciu, prawda?
- Tak, deklarujemy.

To fragment rozmowy z dnia 13 października 2008 roku geodety powiatowego Julianny Pasternak z Burmistrzem Marianem Adamkiem oraz Zastępcą Burmistrza Arkadiuszem Ptakiem podczas spotkania w Środowiskowym Domu Samopomocy (ŚDS) w Pleszewie.

Tak rozpoczęło się przedsięwzięcie, które zaowocowało utworzeniem Pleszewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku (PUTW) i inauguracją pierwszego roku akademickiego w dniu 17 września 2010 roku.

O potrzebie uruchomienia w Pleszewie Uniwersytetu Trzeciego Wieku mówiło się w środowisku nauczycielskim już w połowie lat 90. XX wieku. Potem, po utworzeniu powiatu pleszewskiego, do tego tematu powrócił ówczesny radny powiatowy Włodzimierz Kołtuniewski. Bez skutku. Powiat zajmował się wówczas uruchamianiem miejscowego kształcenia i doksztalcania młodzieży, a także osób pracujących, pragnących uzupełnić swoje wykształcenie na poziomie wyższym (w tym szczególnie licencjatu). Wówczas to uruchomiono:

- w Pleszewie na bazie obiektów Liceum Ogólnokształcącego (dzięki zabiegom dyrektora Andrzeja Szymańskiego), studia na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, kierunek Politologia Administracja Samorządowa,
- w Pleszewie na bazie obiektów Centrum Kształcenia Praktycznego zajęcia laboratoryjne Wydziału Elektrycznego Politechniki Poznańskiej,
- w Marszewie na bazie obiektów Zespołu Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego (dzięki zabiegom dyrektora Kazimierza Jakóbczaka, studia magisterskie na Wydziale Ogrodnictwa Akademii Rolniczej w Poznaniu.

Tym razem jednak Julianna Pasternak od 13 października 2008 roku intensywnie rozpoczęła gromadzić niezbędne informacje i materiały umożliwiające powstanie, zarejestrowanie i funkcjonowanie stowarzyszenia prowadzącego uniwersytet oraz funkcjonowanie samego uniwersytetu. Natomiast pod egidą Burmistrza i Dyrektora ŚDS rozpoczęło się tworzenie Zespołu Założycielskiego stowarzyszenia i uniwersytetu.

Dwa kolejne spotkania Zespołu odbyły się 23 lutego oraz 20 kwietnia 2009 roku w ŚDS. W skład Zespołu wchodził: Marian Adamek – przewodniczący, Włodzimierz Kołtuniewski, Edward Kubisz, Julianna Pasternak, Arkadiusz Ptak, Czesław Skowroński, Alicja Sobkowiak, Adam Staszak oraz Andrzej Szymański. Informację o zaawansowaniu przygotowań do utworzenia stowarzyszenia i uruchomienia uniwersytetu, w tym projekty statutu oraz regulaminów pracy zarządu i komisji rewizyjnej, przedstawiała Julianna Pasternak. Projekty te, pod względem zgodności z obowiązującymi aktami prawnymi, wcześniej sprawdził Grzegorz Spychaj. Wówczas też podjęto decyzję konieczności rozszerzenia Zespołu Założycielskiego z 9 do 22 osób, zarejestrowaniu stowarzyszenia przed zakończeniem roku szkolnego lub najpóźniej po feriach letnich (wrzesień-październik) oraz o uruchomieniu semestru tzw. zerowego od połowy stycznia 2010 roku, a pełnego pierwszego roku akademickiego od 1 października 2010 roku. Przyjęto, że studia na PUTW będą trwały dwa lata (4 semestry) i tak: semestr jesienno-zimowy (październik-styczeń), 2-tygodniowa przerwa międzysemestralna (w lutym) oraz semestr zimowo-wiosenny (luty-maj).

18 września 2009 roku w auli pleszewskiego Liceum Ogólnokształcącego, podczas oficjalnego wystąpienia na Zjeździe Absolwentów i Wychowanków LO, starosta pleszewski Michał Karalus niespodziewanie oświadczył, że będzie tworzył w Pleszewie Uniwersytet Trzeciego Wieku i o współpracę w tym zakresie poprosił obecnego na Zjeździe Rektora UAM.

Mając na uwadze powyższe, Zespół Założycielski na posiedzeniu w dniu 21 września podjął decyzję wstrzymaniu dalszych działań, ale nie rozwiązał się.

Jednak ze względu na brak jakichkolwiek działań starosty w celu uruchomienia zapowiadanego przedsięwzięcia, Zespół Założycielski na spotkaniu w dniu 19 kwietnia 2010 roku podtrzymał decyzję o rozszerzeniu Zespołu do 22 osób i o zmianie nazwy na Komitet Założycielski Stowarzyszenia „Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku” (KZ PUTW) oraz wyznaczył termin pierwszego Zebrania Komitetu Założycielskiego na dzień 21 maja 2010 roku.

Założycielami Stowarzyszenia byli: Marian Adamek – Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew, Janusz Będzieszak – b. Dyrektor Szkoły Podstawowej w Sowinie, Ryszard Borkiewicz – historyk z Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie, dr n. med. Adela Grala-Kałużna – b. Dyrektor i Prezes pleszewskiego Szpitala, Włodzimierz Kołtuniewski – współwłaściciel firmy „Visatos” w Pleszewie, Edward Kubisz – b. Dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Pleszewie, Eugeniusz Małecki – Prezes spółki SPORT PLESZEW i b. Wojewoda Kaliski, Arkadiusz Marciniak – b. długoletni Dyrektor Pleszewskiej Fabryki Aparatury SPOMASZ, Elżbieta Mielcarek – Dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Pleszew, Włodzimierz Mizerkiewicz – b. Kierownik Biura Obsługi Szkół Samorządowych, Janina Molińska – członek Zarządu Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego, Waldemar Nawrocki – b. konstruktor Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Maszyn do Przetwórstwa Płodów Rolnych w Pleszewie, Julianna Pasternak – b. Zastępca Kierownika Urzędu Rejonowego w Pleszewie i Geodeta Powiatowy, dr Arkadiusz Ptak – Zastępca Burmistrza

Miasta i Gminy Pleszew, Adam Pyszkowski – Przewodniczący Zarządu Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Pleszewie, Czesław Skowroński – Dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Pleszewie, Alicja Sobkowiak – b. Kierownik Wydziału Oświaty Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie, Adam Staszak – Dyrektor Muzeum Regionalnego w Pleszewie, dr Andrzej Szymański – b. Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie, Anna Walczak – Dyrygent Chóru Żeńskiego „Echo” w Pleszewie, Aleksandra Wolniak – b. Wiceprezes Zarządu spółki Przedsiębiorstwo Komunalne w Pleszewie oraz Zdzisław Woźniak – b. wieloletni Wójt Gminy Dobrzyca.

Podczas pierwszego zebrania Komitetu Założycielskiego, które otworzył Burmistrz Marian Adamek, a któremu przewodniczył dr Andrzej Szymański, powołano Stowarzyszenie „Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku”, uchwalono Statut Stowarzyszenia oraz wybrano jego władze. W skład pierwszego Zarządu Stowarzyszenia weszli:

Edward Kubisz	– prezes
Andrzej Szymański	– wiceprezes
Alicja Sobkowiak	– sekretarz
Aleksandra Wolniak	– skarbnik
Czesław Skowroński	– członek Zarządu.

Wybrano wówczas również Komisję Rewizyjną w składzie:

Juliana Pasternak	– przewodniczący
Ryszard Borkiewicz	– członek
Włodzimierz Kołtuniewski	– członek.

Na wniosek Zarządu z dnia 24 maja 2010 roku, zarządzeniem Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda z dnia 30 czerwca 2010 roku, Stowarzyszenie „Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku” zostało zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym pod nr 0000359980.

20 lipca 2010 roku o godzinie 12.00 w sali Muzeum Regionalnego w Pleszewie rozpoczęło się I Walne Zebranie Stowarzyszenia „Pleszewski Uniwersytet Trzeciego Wieku”. Podczas Zebrania ustalono wysokość składek członkowskich, ustalono program inauguracji roku akademickiego 2010/2011, a także wysokość wpisowego na semestr dla studentów. Ponadto powołano: Radę Programową PUTW, Komisję Rekrutacyjną oraz Komisję pisania programów i wniosków o dofinansowanie PUTW.

W skład Rady Programowej weszli:

dr n.med. Adela Grala-Kałużna – przewodniczący
oraz Arkadiusz Marciniak, dr Arkadiusz Ptak, Alicja Sobkowiak, Czesław Skowroński, Adam Staszak, dr Andrzej Szymański, Zdzisław Woźniak.

Skład Komisji Rekrutacyjnej:

Ryszard Borkiewicz – przewodniczący
oraz Janusz Będzieszak, Elżbieta Mielcarek, Włodzimierz Mizerkiewicz, Janina Molińska, Waldemar Nawrocki, Adam Pyszkowski, Anna Walczak.

Skład Komisji pisanie programów i wniosków o dofinansowanie:

Alicja Sobkowiak – przewodniczący

oraz Edward Kubisz, Elżbieta Mielcarek, Adam Staszak, Aleksandra Wolniak.

17 września 2010 roku w sali kina „Hel” odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2010/2011 Pleszewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Na zaproszenie Burmistrza w inauguracji wziął udział i wygłosił wykład inauguracyjny Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu – prof. dr hab. Bronisław Marciniak. Uroczyste Gaudeamus wykonał pleszewski chór męski „Harmonia” pod dyrekcją Czesława Gulczyńskiego. Potem Rektor UAM i Burmistrz wręczyli indeksy 10 losowo wybranym studentom. Inaugurację zakończył występ artystów Teatru Wielkiego w Poznaniu.

Studia na pierwszym roku PUTW rozpoczęło 154 studentów. A oto ich nazwiska: Ludwika Adamska, Bożena Bakiewicz, Eugeniusz Bakiewicz, Elżbieta Badosz, Andrzej Basiński, Danuta Będzieszak, Janusz Będzieszak, Ryszard Borkiewicz, Ryszarda Borkowska, Krystyna Buchwald, Jolanta Całka, Krystyna Chytrowska, Jerzy Chytrowski, Regina Ciesiołka, Lidia Cieślicka, Zofia Czubak, Bogusława Długiewicz, Maria Dokowicz, Wojciech Dokowicz, Danuta Drążewska, Bożena Dzierła, Elżbieta Fabiszewska, Barbara Fengier, Wanda Fibner, Barbara Fluder, Barbara Foligowska, Krystyna Furmankiewicz, Henryk Galon, Zdzisława Galon, Bożena Giezek, Kazimierz Giezek, Janina Głowacka, Anna Gogolińska, Jan Gogoliński, Janina Gołdyn, Halina Górnaś, Maria Górka, Stefan Górski, Anna Graja, Adela Grala Kałużna, Maria Grytka, Grażyna Grzeszczak, Elżbieta Grzybowska, Czesława Haak, Krystyna Hadryś, Zdzisława Hajdasz, Zygmunt Jabłoński, Maria Jamrozik, Kazimierz Janiszewski, Elżbieta Jaskólska, Barbara Jędrzejak, Józefa Kacprzykowska, Lucjan Kaźmierczak, Zofia Kaźmierczak, Zbigniew Kempański, Kazimierz Kinas, Emilia Klötzel, Krystyna Koch, Małgorzata Kołtuniewska, Danuta Konieczna, Jadwiga Konieczna, Halina Kończak, Kazimierz Korniluk, Grażyna Kostek, Maria Kowalczyk, Ewa Kowalik, Teresa Krajewska, Danuta Krupińska, Anna Kubiak, Edward Kubisz, Irena Kuczyńska, Stefania Kujawińska, Ewa Lewandowska, Danuta Lubońska, Danuta Łyskawka, Małgorzata Maciaszek, Janina Magnuszewska, Janina Maria Magnuszewska, Elżbieta Majdecka, Maria Makowiecka, Barbara Malińska, Jolanta Małecka, Jerzy Małolepszy, Kazimierz Matłoka, Krystyna Matuszczak, Stefania Mądrecka, Bolesława Michalska, Elżbieta Mielcarek, Alicja Miśkiewicz, Włodzimierz Mizerkiewicz, Janina Molińska, Gizela Mońka, Alina Musioł, Waldemar Nawrocki, Wiesława Niemann, Urszula Nowaczyk, Zbigniew Nowaczyk, Emilia Nowak, Elżbieta Nowicka, Eugenia Ostrowska, Wanda Osuch, Maria Panek, Julianna Pasternak, Lucjana Pawlik, Halina Perlińska, Adam Pyszkowski, Bronisława Radomska Kurowiak, Aleksandra Ratajczyk, Danuta Razik, Aniela Reich, Romana Reich, Barbara Rembiasz, Anna Rodek, Wanda Rorot, Regina Ryfa, Maria Sadowska, Halina Secler, Ewa Siekierska, Florian Siekierski, Aleksandra Sikorska, Maria Skąlecka, Janusz Skąlecki, Ewa Skowrońska, Czesław Skowroński, Alicja Sobkowiak, Halina Spendowska, Anna Staszak, Urszula Szczodrowska, Włodzimierz Szczodrowski, Danuta Szwedek, Andrzej Szymański, Stanisław Szymczak,

Aleksandra Szymoniak, Bożena Trawińska, Teresa Urbaniak, Bronisław Vogt, Grażyna Vogt, Tomasz Vogt, Anna Walczak, Anna Waliszewska, Romana Wasielewska, Barbara Wegner, Halina Włodarczyk, Władysław Wojciechowski, Helena Wojtczak, Aleksandra Wolniak, Teresa Wolniak, Grażyna Woźniak, Zdzisław Woźniak, Jolanta Wróblewska, Marek Zajac, Irena Zimmer-Miecznik, Dorota Żak, Dorota Żarnowska.

Zajęcia na pierwszym roku obejmowały 13 przedmiotów i odbywały się w grupach w ramach czterech sekcji nazwanych Akademiami. Akademię Współczesności prowadził dr Arkadiusz Ptak (z-ca Alicja Sobkowiak), a zajęcia odbywały się w 7 grupach (2 grupy języka angielskiego dla początkujących, grupa języka niemieckiego dla początkujących, 2 grupy ABC komputera, 2 grupy ABC Internetu). Akademię Zdrowia prowadziła dr n.med. Adela Grala Kałużna, a zajęcia odbywały się w 5 grupach (grupa promocji zdrowia, 2 grupy terapii i rekreacji, 2 grupy Nordic Walking). Akademię Kultury prowadziła mgr Elżbieta Mielcarek, a zajęcia odbywały się w 4 grupach (grupa kultury słowa, 2 grupy dekoratorni, grupa fotografii). Akademię Historyczną prowadził dr Andrzej Szymański (z-ca Adam Staszak), a zajęcia odbywały się w 3 grupach (grupa historii miasta, grupa historii regionu, grupa plenerowa).

Studenci wybrali starostę roku (Zdzisław Woźniak), zastępcę starosty (Wanda Rorot) oraz starostów poszczególnych grup zajęciowych (Elżbieta Bandosz, Kazimierz Giezek, Krystyna Hadryś, Barbara Jędrzejak, Ewa Kowalik, Stefania Kujawińska, Małgorzata Maciaszek, Maria Makowiecka, Janina Molińska, Julianna Pasternak, Wanda Rorot, Ewa Siekierska, Jolanta Wróblewska).

Przy uniwersytecie ukonstytuowała się również i działa 5-osobowa Rada Studentów w składzie:

Ewa Kowalik – przewodniczący,
Barbara Jędrzejak – z-ca przewodniczącego
oraz członkowie – Kazimierz Giezek, Krystyna Hadryś oraz Ewa Siekierska.

Dodatkowo PUTW organizował lub współorganizował (z Muzeum Regionalnym lub Biblioteką Publiczną MiG Pleszew) ogólnodostępne wykłady okolicznościowe. Wśród zaproszonych wykładowców znaleźli się m.in.: dr hab. prof. UZ Olgierd Kiec – PAN, prof. dr hab. Hanna Kóčka-Krenz – UAM, dr Bartłomiej Garczyk – UAM, dr Wanda Póltawska – PAT, dr ojciec Jan Góra – Dominikanin, ks. Adam Boniecki – Generał Zakonu Mariawitów, dr Anna Weronika Brzezińska – UAM, gen. broni Waldemar Skrzypczak.

Prawie wszystkie zajęcia prowadzone były w obiektach Miasta i Gminy Pleszew, udostępnianych PUTW nieodpłatnie na podstawie podpisanych umów o współpracy partnerskiej między PUTW a poszczególnymi jednostkami organizacyjnymi Miasta i Gminy, czyli: Zespołami Szkół Publicznych Nr 1, 2 oraz 3, Domem Kultury, Muzeum Regionalnym, Biblioteką Publiczną Miasta i Gminy Pleszew, Środowiskowym Domem Samopomocy oraz Sport Pleszew sp. z o.o. Wyjątek (w III semestrze) stanowiły zajęcia w sekcji Dekoratornia, które odbywały się w pomieszczeniach dy-

daktyczno-edukacyjnych Domu Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia NMP przy ul. Bojanowskiego.

Grono pedagogiczne PUTW (wykładowców, prowadzących lektoraty, prowadzących seminaria oraz zajęcia terapeutyczno-rekreacyjne, a także prowadzących zajęcia warsztatowe w ramach dokształcania ustawicznego) stanowili i w poszczególnych grupach dotąd zajęcia prowadzili: Ryszard Belak, Anna Bogacz, Ryszard Borkiewicz, Tomasz Graczyk, Aneta Grzegorzczak, Maciej Grzesiński, siostra Immaculata Krystyna Kowalska, Piotr Kalinowski, Honorata Kocerka, Anna Korzeniewska, Hubert Korzeniewski, Karolina Kościuszko, Matylda Krasieńska-Szczepaniak, Marta Kulesza, Marcin Kwiatek, Paweł Łukowski, Jolanta Małecka, Jolanta Marzyńska, Renata Młodak, Katarzyna Mrowicka, Magdalena Nawrocka, Piotr Nawrocki, Waldemar Nawrocki, Bartłomiej Perz, Mirosława Ratajczyk, Łukasz Ratajczyk, Ewa Rutkowska, Renata Sobczak, Izabela Szpek, Barbara Śliwińska-Knast, Krystyna Tyl, Iwona Tywanek. Obsługą PUTW zajmują się: Aleksandra Wolniak, Alicja Sobkowiak, Ryszard Borkiewicz i Bartłomiej Perz.

Około 68% kosztów funkcjonowania PUTW pokrywanych jest z gminnej dotacji celowej, pozyskiwanej w wyniku uczestnictwa w konkursach ofert ogłaszanych przez Miasto i Gminę dla organizacji pozarządowych realizujących zadania należące do zadań gmin.

16 września 2011 roku w sali kina „Hel” odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2010/2011 Pleszewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.



Wycieczka słuchaczy Pleszewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku do Warszawy. Kwiecień 2011 r. (fot. R. Borkiewicz)



Wycieczka słuchaczy Pleszewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku do Wrocławia.
Październik 2011. (fot. R. Borkiewicz)



Zajęcia w Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy prowadzone przez pracownika Muzeum
Andrzeja Filipiaka. (fot. E. Kowalik)



Spotkanie z Rektorem UAM prof. dr. hab. Bronisławem Marciniakiem w Rektoracie UAM przy ul. Wieniawskiego w Poznaniu. Październik 2010. (fot. PUTW)



Zajęcia z rehabilitacji w Środowiskowym Domu Samopomocy w Pleszewie. (fot. PUTW)

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE „TRANSKOM” W KALISZU Z SIEDZIBĄ W PLESZEWIE

Komunalne Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe „TRANSKOM” w Kaliszu z siedzibą w Pleszewie było najkrócej działającym przedsiębiorstwem państwowym na terenie miasta, bo istniało zaledwie 4 lata i 6 miesięcy. Siedziba firmy zlokalizowana była w Pleszewie przy ulicy Piaski 33. Obecnie działają pod tym adresem 2 firmy: Przedsiębiorstwo Obrotu i Przerobu Surowców Wtórnych „DELTA Sp.J.” Jankowski Pluciński Zawada oraz Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe ARAMIR Sp.j. Jak przedstawiała się historia wymienionej firmy komunalnej, postaram się przedstawić w niniejszym artykule.

Organizacja firm komunalnych na początku lat 70. XX wieku wyglądała w ten sposób, że były to przedsiębiorstwa wielobranżowe, podlegające naczelnikom miast najczęściej powiatowych. W Kaliszu i Ostrowie Wielkopolskim działały przedsiębiorstwa jednobranżowe. W Pleszewie istniało Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, które miało swoją siedzibę przy Placu Kościuszki 1. Zakres działania przedsiębiorstwa obejmował sprawy oczyszczania miasta, zieleni miejskiej, dostawę wody, odprowadzanie ścieków, dostawę gazu propan-butan, administrowanie zasobami mieszkaniowymi oraz ich remont, a także prowadzenie łaźni miejskiej. W wyniku dokonanych zmian w administracji państwowej w Polsce, z dniem 1 lipca 1975 roku powstało województwo kaliskie. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa, która była związana z administracją państwową, też uległa przekształceniom organizacyjnym.

Zarządzeniem Nr 13/75 Wojewody Kaliskiego z dniem 1 lipca 1975 r. utworzone zostało Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Budownictwa Komunalnego w Kaliszu¹, w skład którego weszło 19 jednostek:

1. 8 wielobranżowych Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej /PGKiM/
2. 5 jednobranżowych przedsiębiorstw:
 - Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej /PGK/,
 - Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej /PGM /,
 - Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji /PWiK/,
 - Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne /MPK/,
 - Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej /WPEC/.

1. Z dniem 1 stycznia 1980 r. zmieniono nazwę na Zjednoczenie Przedsiębiorstw Komunalnych.

3. 6 jednobranżowych Komunalnych Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych /KPRG/.

Siedziba Centrali Zjednoczenia mieściła się w Kaliszu przy ulicy Kościuszki 1a.

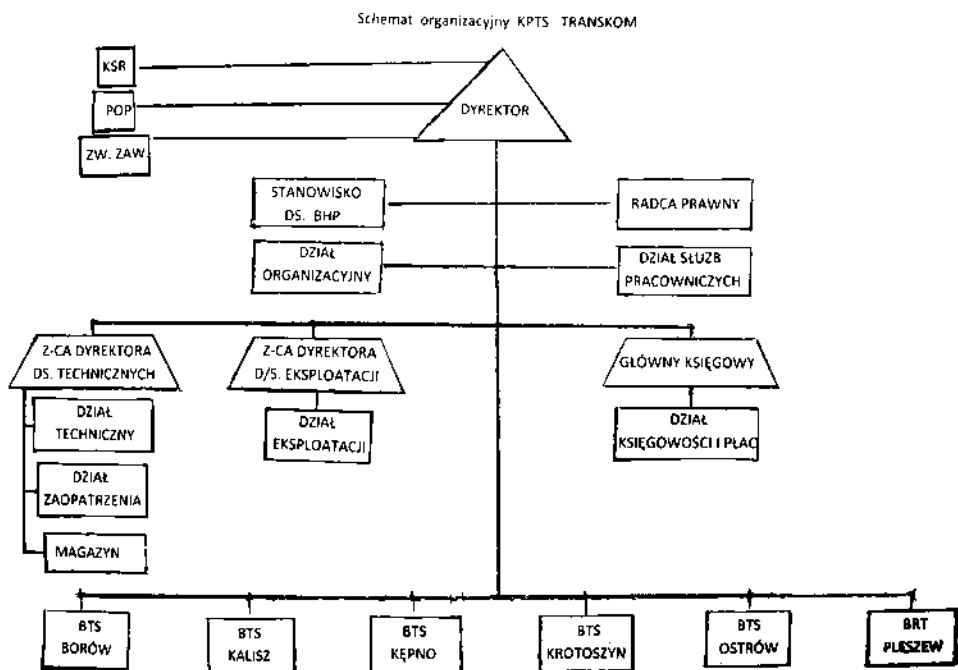
W wyniku przeprowadzonych analiz i zasięgnięcia opinii ekspertów władze województwa kaliskiego doszły do wniosku, że przy wzrastającym zakresie usług komunalnych, przedsiębiorstwa jednobranżowe nie są efektywne w realizacji zadań. Niejednorodność struktur organizacyjnych tych przedsiębiorstw przy równoczesnych dysproporcjach ich potencjału techniczno-ekonomicznego nie pozwalały na ujednoliceniu działalności gospodarczej w skali Zjednoczenia. Zapadła decyzja o utworzeniu przedsiębiorstw jednobranżowych o zasięgu całego województwa, spełniających lepiej swoje zadania, jednocześnie podnosząc jakość usług.

Na mocy Zarządzeń Nr 7, 8, 9, 10, 11 Wojewody Kaliskiego z dnia 5 lutego 1976 r. utworzono następujące przedsiębiorstwa²:

1. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych /WPUK/
2. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej /WPGM/
3. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji /WPWiK/
4. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej /WPGM/
5. Kombinat Budownictwa Komunalnego /KBK/
6. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Ulic i Mostów /WPUiM/
7. Zakład Usług Pozaprodukcyjnych /ZUP/.

W poszczególnych byłych miastach powiatowych utworzone zostały zakłady wymienionych przedsiębiorstw. W wyniku dalszych analiz, zmierzających w kierunku tworzenia wyspecjalizowanych firm jednobranżowych, zreorganizowano transport w ramach Zjednoczenia. Zarządzeniem Wojewody Kaliskiego Nr 59/77 z dnia 10 grudnia 1977 r. utworzone zostało Komunalne Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe „TRANSKOM” w Kaliszu z siedzibą w Pleszewie (KPTS), które rozpoczęło działalność z dniem 1 stycznia 1978 r. Do dyspozycji KPTS wydzielono środki transportowe i sprzętowe z poszczególnych firm komunalnych. W firmach jednobranżowych pozostały tylko środki sprzętowe specjalistyczne np.: zamiatarki, samochody do przewozu gazu propan-butan, samochody asenizacyjne, walce drogowe itp. Wydzielone środki transportowo- sprzętowe rozmieszczono w 6 bazach zlokalizowanych na terenie całego województwa. Siedziba Dyrekcji KPTS mieściła się Pleszewie przy ulicy Piaski 33. Za usytuowaniem kierownictwa firmy w Pleszewie przemawiała warunki lokalowe, jak również centralne położenie w województwie kaliskim. Schemat organizacyjny KPTS wyglądał następująco:

2. Praca zbiorowa pod red. M. Drozdowskiego „Dzieje Pleszewa”, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Kalisz 1989 r., s. 363.



Schemat organizacyjny Przedsiębiorstwa w 1982 r.

Zgodnie ze statutem przedmiotem działalności KPTS było:

- świadczenie usług transportowych samochodami skrzyniowymi (łącznie z załadunkiem ręcznym) oraz samowyladowczymi;
- świadczenie usług przewozowych taksówkami bagażowymi;
- rozładunek towarów masowych (żwir, kamień, węgiel itp.) dostarczanych transportem kolejowym;
- świadczenie usług koparkami, spychaczami oraz dźwigami samojezdnymi;
- wykonywanie usług związanych z remontami i naprawami środków transportowych i sprzętowych.

KPTS był zobowiązany do świadczenia usług wymienionych w statucie głównie na rzecz podmiotów gospodarki komunalnej. Dysponując wolnymi mocami przerobowymi mógł przyjmować zlecenia od innych kontrahentów.

Początki działalności KPTS były trudne, tak ze względu na trudności lokalowe, jak i brak własnej stacji paliw. Natychmiast przystąpiono do modernizacji bazy w Ostrowie Wielkopolskim przy ulicy Poznańskiej, a także od podstaw rozpoczęto budowę pomieszczeń Bazy w Kaliszu przy ulicy Bażanciej. Wybudowano też stację paliw w Pleszewie. Dyrekcja Przedsiębiorstwa podjęła działania w celu uzyskania przydziału na nowy sprzęt i środki transportowe. Zakupiono wiele maszyn i urządzeń celem wyposażenia warsztatu naprawczego. Duży wysiłek finansowy związany z rozwojem firmy doprowadził do przejściowych trudności płatniczych. Ponadto przedsiębiorstwo nie mogło stosować własnej kalkulacji przy stawkach za usługi

transportowe, gdyż obowiązywała taryfa taka jak w Państwowej Komunikacji Samochodowej. Brakowało również wykwalifikowanej kadry, szczególnie operatorów sprzętu specjalistycznego (koparki, ładowarki). Wiele osób skierowano na kursy kwalifikacyjne.

KPTS było przedsiębiorstwem średniej wielkości i w 1980 roku zatrudniało 254 osoby, natomiast ogólna ilość zatrudnionych w Zjednoczeniu wynosiła wówczas 5380 osób³.

Kierownictwo firmy tworzyli:

1. Dyrektor Przedsiębiorstwa:
 - Edward Noweta – pełnił funkcję w okresie od 01.10.1978 r. do 30.11.1978 r.
 - Jerzy Dolata – pełnił funkcję w okresie od 01.12.1978 r. do 30.06.1982 r.
2. Zastępca Dyrektora ds. Technicznych – Julian Walasz;
3. Zastępca Dyrektora ds. Eksploatacji – Zbigniew Borek;
4. Główny Księgowy – Bogdan Jeziorek;
5. Kierownik Bazy Transportowo-Sprzętowej w Borowie – Tadeusz Gzil;
6. Kierownik Bazy Transportowo-Sprzętowej w Kaliszu – Jan Pawlak;
7. Kierownik Bazy Transportowo-Sprzętowej w Kępnie – Jan Konarski;
8. Kierownik Bazy Transportowo-Sprzętowej w Krotoszynie – Władysław Snela;
9. Kierownik Bazy Transportowo-Sprzętowej w Ostrowie Wlkp. – Wojciech Nowak;
10. Kierownik Bazy Remontowo-Transportowej w Pleszewie – Marian Gościniak.

Rozwijające się przedsiębiorstwa jednobranżowe gospodarki komunalnej działały efektywniej niż przedsiębiorstwa wielobranżowe. Taka ocena wynikała z analizy Centrali Zjednoczenia, która sprawdzało wydajność pracy oraz współczynnik wykorzystania sprzętu. Natomiast brak bezpośredniej zależności firm od naczelników miast i gmin powodował ich sprzeciw dotyczący takiego rozwiązania organizacyjnego. Załatwienie każdej sprawy na swym terenie związane było z formalną korespondencją z dyrekcją komunalnego, wojewódzkiego przedsiębiorstwa. W tej sytuacji rozpoczął się proces ponownego przejmowania nadzoru przez naczelników miast i gmin nad firmami komunalnymi.

Z dniem 30 czerwca 1982 r. podjęta została decyzja o likwidacji KPTS. Transport i sprzęt będący w dyspozycji firmy w poszczególnych bazach przejęły przedsiębiorstwa komunalne w miastach, gdzie były ich siedziby.

Z dniem 1 lipca 1982 r. Naczelnik Miasta i Gminy Pleszew powołał Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (PGKiM). W skład powołanej firmy weszły oddziały firm komunalnych, mające siedzibę w Pleszewie. Pracownicy KPTS na stanowiskach robotniczych zostali zatrudnieni w nowej firmie. Natomiast tylko część pracowników na stanowiskach nierobotniczych znalazło zatrudnienie w PGKiM. Z pozostałymi pracownikami rozwiązano umowy o pracę. Ostatnim etapem zmian organizacyjnych w gospodarce komunalnej była likwidacja Centrali

3. Stanisław Szurek, „Zatrudnienie i czynniki je kształtujące w Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Komunalnych w Kaliszu w latach 1976-1980”. Praca magisterska, Akademia Ekonomiczna, Poznań 1982 r., s. 24.

Zjednoczenia, którą przekształcono w Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Wojewódzkiego w Kaliszu.



Dyrektor Przedsiębiorstwa Edward Noweta
(fot. ze zbiorów prywatnych S. Szurka)



Pracownicy administracyjni Przedsiębiorstwa przed budynkiem biurowym
w Pleszewie. Fotografia wykonana w lutym 1978 r.
(fot. ze zbiorów prywatnych S. Szurka)



Autor artykułu, który w 1982 r. pełnił w Przedsiębiorstwie funkcję Kierownika Działu Służb Pracowniczych. (fot. ze zbiorów prywatnych S. Szurka)

80 LAT TENISA PO PLESZEWSKU – KORTY ELITARNE I EGALITARNE

Przygodę z tenisem rozpocząłem w 1965 roku od zbierania piłek na jedynym wówczas pleszewskim korcie stadionu miejskiego. Białe filcowe piłeczki jako ball boys miałem zaszczyt podawać takim panom jak Marian i Wincenty Radomski, Edmund Urbaniak, Marian Mitman, Marian i Jerzy Bandosz, Marek i Sławek Lis, Marian Szóstak, Jerzy Hadryś oraz mojemu tacie Henrykowi, który co niedzielę letnią porą po mszy mnie tam zaprowadzał. Piłki były wówczas białe, a nie tak jak dzisiaj żółte, bo był to od zarania „biały sport”. Panowie, a później panie, na kortach mogli pojawiać się ubrani od stóp do głów tylko w tym kolorze. Chłopców obowiązywały długie spodnie, koszula, pulower lub kamizelka oraz kaszkiet na głowie. Dziewczyny nosiły spódnicę do kostek i kamizelkę na koszuli. Tak jeszcze było do końca lat trzydziestych ubiegłego wieku¹. Na pleszewskich kortach też tak się działo do początku lat siedemdziesiątych, chociaż po II wojnie światowej spodnie i spódnicę były krótkie, a koszule zastąpiły podkoszulki. Dlaczego tę dyscyplinę nazywano „białym sportem”? Właśnie dlatego, że był on przypisany tylko dla tych, którzy mieli „czyste umysły i serca”, byli dżentelmenami, a nie tylko arystokratami lub burżuazją tak jak to tłumaczyła powojenna władza ludowa zamykając, a właściwie likwidując, większość kortów w naszym kraju (1952–1956). Nie pomogło również to, że prezesem Polskiego Związku Tenisowego (PZT) od 1948 roku był gen. Piotr Jaroszewicz, późniejszy premier². Ta przykrość spotkała również trzy pleszewskie korty. Nie na darmo wspominałem o generale, bo przecież przed wojną to głównie Wojsko Polskie brało na siebie obowiązki w sferze kultury fizycznej dla całego społeczeństwa. Korty budowane przy jednostkach wojskowych służyły wszystkim obywatelom, spełniając funkcję egalitarną³. Tak też było w Pleszewie. Prawdopodobnie w 1931 roku na armijnym hipodromie 70 Pułku Piechoty (dzisiejszy stadion) przy budynku lekarza wojskowego zbudowano pierwszy pleszewski kort, który istnieje do dzisiaj. Wówczas jednym z prezesów PZT był szef Sztabu Generalnego WP gen. Jerzy Gąsiorowski⁴. Jak wspominał mi w 1978 roku legendarny nasz komentator sportowy, a przed wojną czołowy polski tenisista Bohdan Tomaszewski, w klubie WKS Legia nie tylko uczono ich gry w tenisa, ale przede wszystkim patriotyzmu i ogłady towarzyskiej. „Przecież Jadzia Jędrzejowska i Ignacy Tłoczyński pochodzili z bardzo ubogich rodzin”⁵. *Pleszewskim wojskowym kortem zajmował*

1. Tenis po polsku, Magazyn jubileuszowy PZT, 2006.

2. Tamże.

3. Tamże.

4. Tamże.

5. Tamże.

się starszy sierżant Antoni Szóstak – wspomina Henryk Jarzębowski. Ja z moimi kolegami Edmundem Urbaniakiem, Marianem Radomskim, Zdzichem Bangrowskim, Jurkiem Benke, Karolem Sarnowiczem, Marianem Politowiczem, Zbyszkiem Kozłowiczem, Sylwestrem Jaworskim, Marianem Szóstakiem i Felkiem Fechnerem w każdy wolny czas po zajęciach w gimnazjum oraz w wakacje chodziliśmy na ten kort. Była to praktycznie jedyna nasza rozrywka. Nam gimnazjalistom i starszym kolegom z liceum zabraniano gry w piłkę nożną. Gdy na korcie grali oficerowie lub inni seniorzy to podawaliśmy im piłki, a jednocześnie podglądaliśmy ich techniki gry. Dla nas wzorem był porucznik Helwig – mistrz pułku. Jak kort pustoszał mogliśmy poodbijać wysłużone piłki, które nam darowano za pomoc na korcie. Graliśmy packami czyli raketami z drewna krótszymi od oryginalnych o połowę. Piłki i rakiety były bardzo drogie i rodziców żadnego z nas nie było na to stać. Chodziliśmy czasami też na prywatny kort pleszewskiego fabrykanta inż. Bronisława Samulskiego na ul. Ogrodową. Jednak tylko na zaproszenie, bo rzadko się tam coś działo. Spotykała się jedynie rodzina i elitarnie towarzystwo.

Na początku okupacji, chyba w 1940 roku, powstał jeszcze jeden prywatny kort przy ul. Sienkiewicza (dawniej ul. Wrocławska) należący do właściciela młynów. Po wojnie do końca lat czterdziestych jeszcze na nim grano, ale nikt jego, tak jak i pozostałych pleszewskich kortów, należycie nie konserwował, ponieważ wiązało się to z dużymi kosztami. Tak jak zapamiętałem tymi kortami prywatnymi w latach ich świetności opiekował się Józef Ignasiak, a pomagał mu na „młynie” Marian Szóstak.

Pierwszy raz po wojnie, już prawdziwą raketę z naturalnym jelitowym naciągami, wziąłem do ręki w 1957 roku, gdy nastąpiła polityczna odwilż w naszym kraju. Pleszewski TKKF „Platan” postanowił otworzyć sekcję tenisa. Umiałem grać, więc powierzono mi społeczną funkcję instruktora. Zarośnięty chwastami kort na stadionie trzeba było od podszewki odnowić. Graliśmy dla naszej własnej satysfakcji, organizując raz lub w najlepszym wypadku dwa razy w roku wewnętrzne turnieje klubowe. Na wyjazdy turniejowe poza Pleszew nikogo nie było stać. Wielokrotnym mistrzem Pleszewa w tamtych latach był nieżyjący już dzisiaj Jurek Bandosz. W latach 1962 – 1963 pomagała mi w pracy trenerskiej pochodząca z Kalisza śp. Zenobia Paszkowska – wicemistrzyni Polski junierek w grze podwójnej. W 1969 ostatni raz prowadziłem treningi, gdyż młodzież, która trenowała pod moim okiem (to były głównie roczniki 1948/51,) pozdawała na studia i rozjechała się po całej Polsce na uczelnie. Polski tenis nie miał światowego formatu zawodnika. Był mało popularny, stąd nie porywał młodszych roczników. W sklepach sportowych nie można było kupić raket i piłek tenisowych. Był to sprzęt rozdzielany przez Główny Komitet Kultury Fizycznej na sekcje tenisowe w poszczególnych miastach. Jak co czwarty rok otrzymaliśmy sześć raket i dwadzieścia piłek to było wielkie święto – kończy nestor pleszewskiego tenisa. Pleszewski kort w 1970 roku ponownie zaczął rozkwitać chwastami. Na ratunek pleszewskiemu tenisowi ponownie przyszło wojsko. Przed pułkowym Kasynem, na rozkaz płk. Henryka Szafranowskiego (wielkiego miłośnika amatorskiego sportu), wylano asfalt i wymalowano linie kortowe. Siatka tenisowa wisiała cały dzień i każdy

kto miał ochotę mógł bezpłatnie grać do utraty tchu. I to dosłownie, bo kort nie miał ogrodzenia. Częściej biegano się po piłkę po 20–30 metrów niż grano tenis...

Nadszedł rok 1974. Wojtek Fibak odnosi coraz większe międzynarodowe sukcesy i to właśnie za jego przykładem ludzie w całej Polsce chwycili za rakiety⁶. TKKF „Platan” ponownie postanawia zawiązać sekcję tenisową. Mojego ojca do współpracy namawia Tadeusz Cnotliwy, który był głównym motorem napędowym reaktywacji. Pan Tadeusz został też oficjalnie mianowany na kierownika sekcji i to dzięki jego entuzjazmowi i zaradności szybko przystąpiliśmy do usuwania brudów z naszego kortu. Podporucznik Jacek Tomczak wpada na pomysł, aby nawiązać współpracę z sekcją tenisową „Prosny” Kalisz, gdzie trenował jako junior. W dniach 23–24 sierpnia 1975 roku odbywają się pierwsze otwarte Mistrzostwa Pleszewa. Zwycięża Roman Tomczak (ojciec Jacka) – trener „Prosny” Kalisz, a od 1976 nasz trener. W grze deblowej triumfują Roman i Jacek Tomczakowie, pokonując w finale Henryka i Krzysztofa Jarzębowski. Gry półfinałowe i finałowe odbywały się w niedzielę równoległe z meczem piłkarskim „Stali” Pleszew. Kibice stalówki zaglądają z ciekawości na korty i dopytują się o możliwości treningu lub gry. Przybywa nam nagle jedenastu nowicjuszy: Jarosław Chudy, Marian Byliński, Tadeusz Szymura, Mariusz Pluciński, Bogdan Sęk, Adam Włodarczyk, Marek Szymaniak, Marek Maciejewski, Waldemar Jasicki, Roman Rajs i Włodek Wysocki. W sekcji mamy prawie trzydziestu entuzjastów, a kort jest tylko jeden. Wszyscy pracują lub uczą się przed południem, a popołudniami ruszają na kort. Jak tutaj grać? Czy to zaważyło na tym, że lokalny samorząd nagle podejmuje deklarację o budowie kolejnych dwóch kortów w ramach zobowiązań społecznych rywalizacji Banku Miast 440 Pleszew – Olesno Śląskie? Wie o tym chyba tylko Mieczysław Kołtuniewski – ówczesny zastępca naczelnika Urzędu Miejskiego w Pleszewie i fanatyk sportu. Od wiosny 1976 roku dzielimy się na grupki i na rowerach jeździmy do lenartowickiej cegielni, aby wybrakowany materiał mieć na mączkę ceglastą, którą będą wyłożone nowe korty. Jest to nasz wkład społeczny w bankowe zobowiązania. Te przemielone 80 ton następnie przesiewamy już z odpadów przed placem budowy na stadionie. Radość w czerwcu była ogromna- trzy korty to nie jeden. Wpadało nam się zrewanżować władzy za taki dar i potwierdzić, że była to dobra dla nas decyzja. W maju 1977 pod wodzą pana Romana pojechaliśmy do Kalisza na I Wojewódzką Spartakiadę Młodzieży. W finale zwyciężyłem Marka Szymaniaka, mojego klubowego kolegę, a razem z nim w grze podwójnej pokonaliśmy kaliski debel S. Jaśkiewicz – A. Nowaczyk. Nasza koleżanka Renata Jaskólska (obecnie Rogala) zdobyła brązowy medal. Pan Roman się rozplakał..... Po nas kolejne juniorskie i seniorskie sukcesy w mistrzostwach województwa kaliskiego odnosili Anna Plucińska (obecnie Jankowska), Anna Szurko, Hanna Kuźniacka (obecnie Płaczek), Marek Maciejewski, Mariusz Pluciński, Waldemar Jasicki, Leszek Bandosz, Krzysztof Kuźniacki, Ziemowit Szymura, Jacek Rejek, Artur Bochniak, Grzegorz Czajka i Janusz Nowicki. Największym pleszewskim talentem był jednak Leszek Bandosz. Gdy w 1979 roku zawieszałem

6. Tamże.

rakiety „na kołku”, pojawił się u nas na kortach Józef Piątek – legendarny tenisista lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Pan Józef rozegrał 25 meczów w Pucharze Davisa i był wielokrotnym mistrzem Polski, zwłaszcza w grach deblowych i mikstach, a w singlu nazywany „wiecznym drugim”⁷. Dzięki panu Tadeuszowi Cnotliwemu Józef Piątek został naszym trenerem – konsultantem już nie „Platana”, a „Stali” Pleszew (od 1977). Widział u Leszka talent i proponował jego rodzicom wyjazd ich syna do szkoły w Poznaniu oraz treningi w „Warcie”. Jednak do tego nie doszło. Swoje predyspozycje do gry w tenisa Leszek po raz pierwszy w gronie seniorów udowodnia w 1983 roku. Na Mistrzostwach Województwa Kaliskiego organizowanych w Pleszewie mając 17 lat (junior) zdobywa tytuł mistrza. Po upływie parunastu lat w amatorskich turniejach ma na „rozkładzie” prawie wszystkich byłych ligowych tenisistów „Olimpii”, AZS-u i „Warty”.

Początek lat osiemdziesiątych to zmiana warty w kierownictwie pleszewskiego tenisa. Klub w strukturach PZT istnieje jako „Stal”, ale jednocześnie w 1980 powraca do TKKF „Platan”, gdyż w tym roku Zarząd Wojewódzkiej TKKF ogłasza pierwsze rozgrywki Wojewódzkiej Ligi Tenisowej. Zarząd sekcji stanowią: Stanisław Bródka, Krzysztof Cnotliwy i Józef Grzesiński. Na 19 zespołów zgłoszonych do pierwszej edycji WLT „Platan” wystawia dwie drużyny składające się z ośmiu zawodników. Platan I reprezentują: Waldemar Jasicki, Krzysztof Cnotliwy, Leszek Bandosz, Roman Rajs, Grzegorz Czajka, Marek Maciejewski, Krzysztof Kuźniacki i Artur Bochniak. W Platanie II występują: Jacek Tomczak, Stanisław Bródka, Józef Grzesiński, Zbigniew Kuźniacki, Jarosław Chudy, Wiesław Cnotliwy, Marian Radomski i Tadeusz Szymura (edycja 1980 – 1981)⁸. Nawet na trzech kortach coraz trudniej jest zagrać towarzysko. Wszystko podporządkowane jest przygotowaniom do kolejnych edycji drużynowych turniejów TKKF rozgrywanych z sukcesami przez pleszewian do 1995 roku (zwycięstwa „Platana I” w 1992 i 1995 roku). Ustaje jednak praca szkoleniowa z młodzieżą. Być może dlatego płk Florian Siekierski w 1983 roku podejmuje decyzję o budowie kolejnego (czwartego w Pleszewie) kortu ceglatego na terenie jednostki wojskowej. Ogrodzenie po tym korcie istnieje do dzisiaj w Centrum Kształcenia i Wychowania OHP. Na korcie tym również było elitarnie, gdyż na teren jednostki rzadko kto otrzymywał przepustkę. Od 1982 roku pleszewskiej „Stali” nie stać już na utrzymywanie sekcji tenisowej. Członkowie sekcji TKKF sami wykładają pieniądze na konserwację kortów: zakup mączki i kredy, wymianę szcotek, zakup węży i siatek, a także campingu „beczki”, który służy za budynek klubowy (do 2009 roku). Ponad trzydziestoosobowa sekcja kurczy się do kilkunastu osób, którym z czasem (początek XXI wieku) wystarcza do użytku tylko jeden najstarszy kort. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji korty interesują jedynie zimą, bo spełniają rolę lodowiska. Nic więc dziwnego, że czterdziestometrowe ogrodzenie okalające kort od ul. Wojska Polskiego samo się przewraca. Drugi taki sam odcinek trzyma się jedynie na krzewach-chwastach, które opanowały siatkę ogrodzeniową.

7. Tenis Polski ma 100 lat, Polskie Stowarzyszenie Trenerów Tenisa 1997.

8. Archiwum sekcji tenisowej TKKF „Platan” Pleszew.

Po trybunach na 200 osób pozostają jedynie betonowe słupki. „Bankowe” korty pokrywa dywan zieleni.

Po powrocie do Pleszewa w 2002 roku spotykam Andrzeja Madalińskiego. Jak okazuje się od roku jest dyrektorem Ośrodka Sportu i Rekreacji. Szybko znajdujemy nić porozumienia, obojgu zależy nam bowiem na renowacji kortów i odnowieniu pracy szkoleniowej z młodzieżą. Powrót do tej pracy musi mieć swój odpowiedni akord. Mój przyjaciel z poznańskich kortów Wojciech Anioła podaje nam dłoń. Będzie szkolił od czerwca 2003 roku „pleszewskich asów tenisa”. Przywozi na treningi do naszego sioła Filipa i Agatę (swoje dzieci mające trochę ponad 20 lat), którzy są już wielokrotnymi mistrzami Polski i paru turniejów ITF (International Tennis Federation). Trafiliśmy w „dziesiątkę”! W listopadzie pojawiają się na korcie 23 osoby – członkowie założyciele Międzyszkolnego Uczniowskiego Klubu Tenisowego „Pleszewski Kocioł” przy Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie. 3 grudnia na Walnym Zebraniu funkcję pełniącą obowiązki prezesa Zarządu powierzamy Karolinie Lewandowskiej – bardzo energicznej dziewczynie. 24 czerwca 2004 roku zostajemy przyjęci w struktury PZT, a w grudniu otrzymujemy już pierwszy prezent związkowy: 20 rakiet, 120 piłek i 3 składane zestawy do nauki gry w minitenisa. *Podchodziliśmy z ostrożnym optymizmem do tego co snuł w planach, a wręcz w marzeniach Wiesław* – wspomina Wiesław Szymura, wiceprezes MUKT „Pleszewski Kocioł”. Z panem Kazimierzem Janiszewskim, prezesem Banku Spółdzielczego w Pleszewie uzgadnia zabudowę nowym ogrodzeniem „bankowych kortów” od Al. Mickiewicza w zamian za mega reklamę w tym miejscu, w prezencie od Wojtka Fibaka z turnieju Porsche Open przywozi natomiast 150 piłek, a dzięki uprzejmości właścicieli „Delti” (oldbojów tenisa) sprowadza słupy na nowe ogrodzenie. To daje nam impuls do działania. Składamy się zatem na zakup mączki i siatki ogrodzeniowej, ponieważ na przyszły rok we wrześniu mamy być organizatorem V Mistrzostw Polski Sędziów Tenisowych! Była to dla nas informacja science fiction, ale Wiesław doprowadził do tego tak jak do kolejnych w latach 2006–2008. To był splendor nie tylko dla nas tenisistów. Mistrzostwa krajowe w Pleszewie. Czy ktoś wcześniej o tym myślał? Rzeczywiście w tym przypadku było dużo zbiegów okoliczności i przyjaznych ludzi, bez których nasz klub by sobie nie poradził. Patronaty nad tymi mistrzostwami objęli: Wojewoda Wielkopolski, Starosta Pleszewski oraz Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew. Sponsorem generalnym turnieju, dzięki zabiegom Artura Chołodego, zostaje Poczta Polska. Opiekę sponsorską przyjęli: Babolat Polska, Browary Wielkopolskie, Spomasz S.A., Ekocentr, Spółdzielnia Mleczarska w Kowalewie, „Wigwamy” w Brzeziu, „Pleszewski Pomidor” i Piekarnia Czesława Szymoniaka z Turska. Ośrodek Sportu i Rekreacji przywrócił do świetności trybuny przy korcie i ścianę treningową. Volkl Polska ufundował cztery zielone wiatrochłony z Myszka Miki. Już na Dni Pleszewa 17–18 czerwca 2005 roku obiekt wyglądał jak z bajki i mogliśmy na nim zorganizować I Miejsko-Gminną Talentiadę dla dzieci z klas III szkół podstawowych, w której wystartowało 9 zespołów, a dzień później nasz najlepszy team podejmował sześć drużyn rywalizujących w Wielkopolskim Grand Prix Myszek Miki i Kaczora Donalda, zajmując trzecie miejsce. Najważniej-

szym jednak sprawdzianem organizacyjnym były, odbywające się w dniach 9–11 września 2005 roku, Mistrzostwa Polski, na które przyjechało 28 sędziów rywalizujących w kategorii pań i panów. Pleszewska gościnność zaimponowała im. I tak do 2008 roku Pleszew został tenisową stolicą arbitrow. Jest to również rok, w którym do Pleszewa przyjeżdża zaprzyjaźniony klub z Piotrkowa Trybunalskiego. Podczas „Wakacji z rakieta” pleszewska młodzież przez dwa tygodnie wspólnie trenuje z bardziej doświadczonymi koleżankami i kolegami. W sierpniu nasz wychowanek Mikołaj Potarzycki odnosi pierwszy poważny dla nas sukces, zajmując V miejsce w Mistrzostwach Polski Uczniowskich Klubów Sportowych w kat. „biedronek” (dzieci do lat 8). Na pierwsze medale w krajowym championacie musimy jednak poczekać do roku 2007. Mariusz Łusiak zostaje wicemistrzem Polski w „biedronkach”, a jego kolega Maciej Bystrzycki zostaje sklasyfikowany w tej samej kategorii na miejscach V–VIII. Drugi dla nas medal przywozi Joanna Szymczak, która zdobywa brąz w grze podwójnej „skrzatek” (dzieci do lat 12) w parze z Małgorzatą Czerwińską (Gemik Kielce). W 2009 roku pierwszy złoty medal dla naszych barw na X Mistrzostwach Polski UKS wywalcza w grze podwójnej Klaudia Prządka w parze z Dominiką Opalą (TUKS Kozica Piotrków Trybunalski). Dokłada do tego jeszcze brąz w singlu „młodziczek” (kat. do lat 14). Również dwa brązowe krążki są sukcesem Mikołaja Potarzyckiego w „skrzatach”, a Maciej Bystrzycki wywozi z tych mistrzostw brąz w grze singlowej „krasnali” (do lat 10). Nasz klub zajmuje piąte miejsce w klasyfikacji medalowej mistrzostw. Rok później nie jest źle. Z brązowymi medalami z mistrzostw UKS wracają młodziczki Klaudia Wojterska i Kinga Rygiel (debel), młodzik Mikołaj Potarzycki (debel z Marcinem Mazurkiem – UKS Mierne) i krasnalka Gabriela Szymura (z Aleksandrą Łysik – TUKS Kozica). Tych sukcesów nie byłoby gdyby na każdym z tych etapów nie pomagali naszemu klubowi rodzice adeptów szkółki, życzliwi ludzie i władze samorządowe. W 2010 roku przybywa nam kolejny obiekt treningowy. W lenartowickim „balonie” wyłożonym sztuczną trawą również znajduje się miejsce na kort. Nie musimy zatem już jeździć na zimowe treningi do Jarocina. W tym samym roku władze miejskie podejmują decyzję o wydzierżawieniu na 10 lat „bankowych kortów” firmie Gemstation pod zabudowę dwóch hal balonowych. W czerwcu 2011 roku stawiana jest konstrukcja stalowa dla kortu ceglastego i wielofunkcyjnego boiska z kortem na sztucznej trawie. Od września nie możemy więc narzekać na brak miejsc dla całorocznej rekreacji. Mądrością naszą niech teraz jednak będzie jak tą bazę wykorzystać tak, aby nie była elitarną lecz egalitarną, bo talentów tenisowych chyba w Pleszewie nie brakuje. A jest to sport, który można uprawiać rekreacyjnie bardzo, bardzo długo. Takie świadectwo może wystawić nasz kolega Stanisław Bródka.

Tekst powstał po konsultacjach z Henrykiem Jarzębowskiem, Jackiem Tomczakiem, Krzysztofem Cnotliwym, Ryszardem Janikiem, Józefem Grzesińskim, Krzysztofem Kuźniackim i Wiesławem Szymurą. Daty zdarzeń zaczerpnięto z archiwum MUKT „Pleszewski Kocioł”.

Zdjęcia z archiwum Henryka i Wiesława Jarzębowskich.



Członkowie Sekcji Tenisa w Pleszewie.

Stoją od lewej: Jerzy Bandosz, Henryk Jarzębowski, Krzysztof Jarzębowski

Na dole klęczą od lewej: Grażyna Jarzębowska, Ludgarda Kosmowska, Alicja Rejek.



III Otwarte Mistrzostwa Pleszewa w 1977 r.

Od lewej: Henryk Jarzębowski, Połczyński (junior), Połczyński (senior),

Roman Pawlak, Jerzy Bandosz, Paweł Tomczak,

Jacek Tomczak, Roman Pawlaczyk, Połczyński (junior), Artur Nowaczyk.



Sekcja tenisowa juniorów 1964 r.

Stojący od lewej: 1. Edmund Urbaniak, 2. Krzysztof Jarzębowski, 3. Ryszard Wielgosz, 4. Jerzy Hadryś, 5. Sławomir Lis, 6. Henryk Jarzębowski.

Kłęczący od lewej: 1. Krzysztof Hadryś, 2. Roman Płonka, 3. Ludwik Ryfa, 4. Andrzej Łączny.



I Miejsko-Gminna Talentiada klas III szkół podstawowych o Puchar Myszki Miki i Kaczora Donalda, czerwiec 2005 r.

WYBORY W JEDNOSTKACH POMOCNICZYCH MIASTA I GMINY PLESZEW W 2011 R.

Po wyborach samorządowych w dniu 21 listopada 2010 roku rozpoczęła się kolejna kadencja organów gmin – rad gmin i wójtów. W większości gmin zwyczajowo w terminie do roku po wyborach samorządowych odbywały się też wybory w jednostkach pomocniczych – w sołectwach, osiedlach oraz dzielnicach. Wybierano sołtysów i członków rad sołeckich oraz przewodniczących zarządów osiedli i członków zarządów. Część tych funkcji objęli nowi ludzie, często też mieszkańcy wybierali „starych” dobrze im znanych. Te Jednostki pomocnicze tworzą wspólnoty mieszkańców lepiej czy gorzej zorganizowane, których aktywność świadczy dobitnie o wzroście świadomości lokalnej, rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, pogłębianiu odpowiedzialności za los otoczenia oraz umacnianiu więzi historycznych, kulturalnych i społecznych. Wybory w jednostkach pomocniczych to w Polsce te wybory, które nie mają medialnego rozgłosu i oprawy jak wybory prezydenckie czy parlamentarne, a jednak stanowią ważne ogniwo w umacnianiu samorządności w kraju i są równie istotne jak wybory na szczeblu gminy czy powiatu.

Głównym źródłem prawnych regulacji wyborów organów jednostek pomocniczych gminy są ich statuty, uchwalane przez radę gminy. Uchwalając statut jednostki pomocniczej, rada gminy jest związana jedynie przepisem art. 36 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym, w myśl którego sołtys oraz członkowie rady sołeckiej wybierani są w głosowaniu tajnym, bezpośrednim, spośród nieograniczonej liczby kandydatów, przez stałych mieszkańców sołectwa uprawnionych do głosowania¹. Wymieniona ustawa w sposób bardzo ogólny uregulowała sprawę wyborów w jednostkach pomocniczych, stąd resztę zasad powinny regulować statuty jednostek, które nie mogą jednak być sprzeczne z przepisami ustawy jako aktu wyższego rzędu. W większości sołectw i osiedli w Polsce wybory władz odbywają się na zebraniach z mieszkańcami. Tak też wybierano sołtysów i przewodniczących zarządów osiedli w Mieście i Gminie Pleszew.

Początek roku 2011 to był dla pleszewskich wsi i osiedli czas organizowania zebrań z mieszkańcami, na których wybrano sołtysów, rady sołeckie, przewodniczących zarządów osiedli i zarządy na kolejną kadencję. Zebrania rozpoczęły się 24 stycznia 2011 roku a zakończyły 28 kwietnia 2011 roku. W przeciągu trzech miesięcy na zebraniach dokonano również wyboru członków rad sołeckich oraz

1. M. Augustyniak, p. Chmielnicki, „Tworzenie, organizacja wewnętrzna i funkcjonowanie jednostek pomocniczych gminy, statuty, wzory uchwał, orzecznictwo”, MUNICIPIUM SA, Warszawa 2011, str. 192

członków zarządów osiedli. Te zebrania wiejskie i osiedlowe były swoistym forum aktywności obywatelskiej. To tutaj mieszkańcy mieli wpływ na kształt swoich władz, a w dalszej perspektywie na rozwój i modernizację swojej „małej ojczyzny”.

W Polsce funkcjonuje ponad 40.000 sołectw. W gminie Pleszew – jest ich 28. Są to: Baranówek, Borucin, Bronów, Brzezcie, Bógwidze, Dobra Nadzieja, Grodzisko, Janków, Korzkwy, Kowalew, Kuczków, Lenartowice, Lubomierz, Ludwina, Marszew, Nowa Wieś, Pacanowice, Piekarzew, Prokopów, Rokutów, Sowina, Sowina Błotna, Suchorzew, Taczanów Pierwszy, Taczanów Drugi, Zawady, Zawidowice i Zielona Łąka. Miasto Pleszew zaś podzielone jest na 9 osiedli.

Wszystkie zebrania odbyły się zgodnie z zapisami statutów, które dla każdego sołectwa i osiedla uchwaliła Rada Miejska w Pleszewie. Zebrania wyborcze zwołał Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew określając miejsce, dzień i godzinę każdego z zebrań. Zawiadomienia Burmistrza o zwołaniu zebrania wiejskiego dla wyboru sołtysa i członków rady sołeckiej oraz przewodniczącego zarządu i członków zarządu podano do wiadomości mieszkańców w terminie co najmniej na 14 dni przed wyznaczoną datą zebrania, po to, aby jak najszerszy krąg społeczności lokalnej zdecydował o wyborze spośród siebie przedstawiciela stojącego na ich czele. Warto zaznaczyć, że uprawnienie do udziału w zebraniu posiadają wszyscy stali mieszkańcy sołectwa czy osiedla, przebywający tam z zamiarem stałego pobytu, nawet jeśli nie są zameldowani na stałe².

Pomimo zawiadomień nie wszystkie zabrania cieszyły się szerokim zainteresowaniem swoich mieszkańców, a przecież zebranie powinno gromadzić wszystkich zainteresowanych, którzy mogą podejmować uchwały o wykonywaniu prac na rzecz swojej wsi czy osiedla, wyrażać swoje uwagi i wnioski pod adresem sołtysa czy przewodniczącego zarządu, a także instytucji gminnych, powiatowych czy wojewódzkich. Nie jest tajemnicą, jak i nie ma nic odkrywczego w stwierdzeniu, że to właśnie małe społeczności są bardziej zorganizowane, poziom zaangażowania mieszkańców w realizację publicznych zadań jest największy, a kontakt z władzami samorządowymi – najlepszy. W 20 sołectwach gminy Pleszew (Baranówek, Borucin, Bógwidze, Bronów, Dobra Nadzieja, Janków, Korzkwy, Kuczków, Lubomierz, Ludwina, Pacanowice, Piekarzew, Prokopów, Rokutów, Sowina, Sowina Błotna, Suchorzew, Taczanów Pierwszy, Zawady, Zawidowice) frekwencja mieszkańców na zebraniach pozwoliła rozpocząć zebrania w pierwszym terminie ich zwołania. Oznaczało to, że na zebranie stawilo się co najmniej 1/10 liczby mieszkańców uprawnionych do głosowania i zebranie było wtedy władne do podejmowania uchwał. W pozostałych ośmiu sołectwach (Brzezcie, Grodzisko, Kowalew, Lenartowice, Marszew, Nowa Wieś, Taczanów Drugi, Zielona Łąka) niestety zebrania odbyły się w drugich terminach. Mieszkańcy w mniejszym stopniu wykazali inicjatywę społeczną, wspólną pracę na rzecz swojego miejsca zamieszkania i mniej licznie stawili się na wybory.

Zebrania wyborcze na osiedlach wszystkie odbyły się w drugich terminach. Mieszkańcy Miasta w zdecydowanie mniejszym stopniu uczestniczyli w wyborach

2. J. Iwanicka, „Stały mieszkaniec”, „Gazeta Sołecka” Nr 3 (219), str. 26–27

przewodniczących zarządów na swoich osiedlach. Trudno dziwić się takiej sytuacji, gdyż stosunek mieszkańców aglomeracji miejskich do władz samorządowych jest podobny jak do władz państwowych. A odzwierciedleniem tego jest przede wszystkim brak wiary mieszkańców miasta w możliwość oddziaływania na własną sytuację i na losy swojej gminy. Mieszkańcy miasta koncentrują swoją aktywność w różnych miejscach, często zupełnie oddalonych i oderwanych od swojego miejsca zamieszkania, ulicy czy osiedla. Zwracają jednak najbardziej uwagę na swoim osiedlu na czystość i porządek, zielen, bezpieczeństwo, organizację sieci handlowych, przystanków autobusowych, placów zabaw dla dzieci, itp. Problem w tym, że według nich zaangażowanie władz w realizację owych zadań ogranicza się raczej do jednej ulicy czy części osiedla. A dostępność do organów gminy jest porównywalna do dostępności do władz państwa, czyli ograniczona. Stąd potrzeba wybrania kogoś bliżej, kogoś do kogo będzie można zwrócić się na miejscu z problemem, kto dobrze zna sprawy lokalne i ma silną motywację do działania na swoim terenie jako „miejscowy” gospodarz i który będzie łącznikiem między mieszkańcami a organami gminy.

Dane statystyczne z zebrań pokazują, że frekwencja na zebraniach w sołectwach (Tabela Nr 1) wahała się od 6,8% w Taczanowie Drugim do 36,8% w Sowinie Błotnej.

Tabela Nr 1: Frekwencja na zebraniach wyborczych w sołectwach w 2011 roku

Lp.	Sołectwo	Liczba osób uprawnionych do głosowania*	Liczba mieszkańców obecnych na zebraniu	%
1	Baranówek	76	14	18,4
2	Borucin	128	32	25
3	Bógwidze	255	39	15,3
4	Bronów	249	31	12,5
5	Brzezie	510	57	11,2
6	Dobra Nadzieja	347	76	21,9
7	Grodzisko	529	52	9,8
8	Janków	135	24	17,8
9	Korzkwy	233	41	17,6
10	Kowalew	1334	163	12,2
11	Kuczków	399	61	15,3
12	Lenartowice	731	92	12,6
13	Lubomierz	122	18	14,8
14	Ludwina	160	29	18,1
15	Marszew	464	52	11,2
16	Nowa Wieś	321	33	10,3
17	Pacanowice	230	41	17,8
18	Piekarzew	223	62	27,8

Lp.	Sołectwo	Liczba osób uprawnionych do głosowania*	Liczba mieszkańców obecnych na zebraniu	%
19	Prokopów	153	30	19,6
20	Rokutów	284	80	28,2
21	Sowina	195	66	33,8
22	Sowina Błotna	239	88	36,8
23	Suchorzew	467	81	17,3
24	Taczanów Pierwszy	84	16	19
25	Taczanów Drugi	863	59	6,8
26	Zawady	52	16	30,8
27	Zawidowice	298	42	14,1
28	Zielona Łąka	563	43	7,6

* Źródło: Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie; stan na dzień 31.12.2010 r.

Ogółem w zebraniach wiejskich uczestniczyło 18% mieszkańców uprawnionych do głosowania. Analiza statystyczna i obserwacje zebranych wiejskich, głównie wyborczych, pokazują, że mieszkańcy coraz bardziej angażują się w życie swojej „małej ojczyzny”, podejmują inicjatywy kulturalne, społeczne, dbają o utrzymanie porządku czy podtrzymywanie lokalnych tradycji. Chcą wspólnie podejmować decyzje istotne dla siebie i wspólnie zdecydować o wyborze sołtysa, którego funkcja na wsi ma wiekową, mocno ugruntowaną w świadomości mieszkańców wsi pozycję. Ogólnie rzecz biorąc, mieszkańcy wsi żyją i pracują w tym samym miejscu często od pokoleń, należą do jednej parafii, urzędnicy to często ich bliscy bądź znajomi, działają na wielu płaszczyznach wokół jednego punktu, którym jest ich miejsce zamieszkania³.

Nieco inaczej prezentują się dane z zebranych wyborczych na osiedlach Miasta Pleszewa (Tabela Nr 2). Dane potwierdzają tezę, że mieszkańcy raczej nie mają wiary w możliwość wpływania na losy swojego osiedla.

Tabela Nr 2: Frekwencja na zebraniach wyborczych na osiedlach w 2011 roku

Lp.	Osiedle	Liczba osób uprawnionych do głosowania*	Liczba mieszkańców obecnych na zebraniu	%
1	Nr 1	1489	40	2,7
2	Nr 2	1749	58	3,3
3	Nr 3	854	9	1,1
4	Nr 4	1036	31	3

3. M. Augustyniak, p. Chmielnicki, „Tworzenie, organizacja wewnętrzna i funkcjonowanie jednostek pomocniczych gminy, statuty, wzory uchwał, orzecznictwo”, MUNICIPIUM SA, Warszawa 2011, str. 12

Lp.	Osiedle	Liczba osób uprawnionych do głosowania*	Liczba mieszkańców obecnych na zebraniu	%
5	Nr 5	962	58	6
6	Nr 6	1508	29	1,9
7	Nr 7	1422	33	2,3
8	Nr 8	3713	162	4,4
9	Nr 9	1623	55	3,4

* Źródło: Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie; stan na dzień 31.12.2010 r.

Obecność była znacznie niższa niż na zebraniach wiejskich i wahała się od 1,1% na Osiedlu Nr 3 do 6% na Osiedlu Nr 5. Średnia frekwencja na osiedlach wynosiła 3,1%.

Wszystkie wybory na zebraniach wiejskich i osiedlowych zorganizowano bardzo starannie. Zgodnie ze statutami tych jednostek zagwarantowano możliwość kandydowania nieograniczonej liczby kandydatów na sołtysów czy przewodniczących zarządów, jak i zapewniono tajność samego aktu głosowania.

W wyniku tajnego głosowania w sołectwach gminy Pleszew aż w 22 jednostkach wybrano poprzednio urzędujących sołtysów: Baranówek – Czesław Troszczyński, Bronów – Karol Kaniewski, Bógwidze – Zbigniew Mądrzak, Dobra Nadzieja – Małgorzata Michalak, Janków – Tadeusz Adamski, Korzkwy – Mieczysław Kończak, Kowalew – Janina Bandosz, Lenartowice – Tadeusz Woźny, Lubomierz – Eugeniusz Kopaczewski, Marszew – Lech Dobrowolski, Nowa Wieś – Bernard Rybak, Pacanowice – Zygmunt Wajnert, Piekarzew – Paweł Jezierski, Prokopów – Sławomira Glaza, Sowina – Roman Bartoszyk, Suchorzew – Dariusz Dryjański, Taczanów Pierwszy – Zdzisław Michalski, Taczanów Drugi – Marek Winiecki, Zawady – Janusz Rybak, Zawidowice – Stefan Paterka i Zielona Łąka – Wojciech Wujs. Za ledwie w sześciu sołectwach dokonano zmiany, tj. w Borucinie – wybrano Andrzeja Szczepańskiego, w Brzeziu – Pawła Świątkę, w Kuczkowie – Elżbietę Grabarek, w Ludwinie – Andrzeja Mizerkiewicza, w Rokutowie – Grzegorza Szwedka i w Sowinie Błotnej – Czesława Chwałkowskiego. Świadczy to o tym, że mieszkańcy w ponad 78% sołectw gminy Pleszew zaufali ponownie swoim „starym” gospodarzom, a w blisko 22% – postawili na nowe, „świeże” osoby. Warto zauważyć również, że niewątpliwie na poziomie sołectw gminy Pleszew zdecydowanie więcej jest panów sołtysów – aż 24, pań sołtyszek – jest za ledwie 4: w Dobrej Nadziei, Kowalewie, Kuczkowie i Prokopowie.

Wybory na osiedlach pokazują, że mieszkańcy szukają nowych rozwiązań, chcąc mieć coraz większy wpływ na kształt swojego osiedla i całej gminy. Pomimo niskiej frekwencji na zebraniach aż w czterech z dziewięciu osiedli wybrano nowych gospodarzy: na osiedlu Nr 2 – Wiesława Jarzębowski, Nr 5 – Elżbietę Hylę, Nr 8 – Małgorzatę Luźniarek i Nr 9 – Witolda Hajdasza. W pozostałych pięciu osiedlach wóldarze na stanowiskach przewodniczących się nie zmienili: na osiedlu

Nr 1 – Zdzisław Kordylas, Nr 3 – Łukasz Kałużny, Nr 4 – Zdzisław Andrzejewski, Nr 6 – Dorota Żarnowska i Nr 7 – Bernadeta Gawrońska. Na osiedlach niewątpliwie jest zachowany parytet płci, pań i panów przewodniczących jest prawie po równo: 5 panów i 4 panie – na osiedlu Nr 5, 6, 7 i 8.

Na wszystkich zebraniach sołtysi i przewodniczący osiedli przedstawili sprawozdania z działalności w poprzedniej kadencji, jak również sprawozdania w zakresie spraw finansowych. Gospodarze dali wyraz zmianom jakie zaszły w ich środowiskach, zmianom polegającym nie tylko na namacalnych efektach w postaci drogi, chodnika czy świetlicy, ale i zmianom, które nastąpiły w świadomości społeczności lokalnej, ich zachowaniach, postawach, bo te zmiany buduje się najdłużej. W dyskusji mieszkańcy poruszali w zasadzie wszystkie najistotniejsze sprawy, które dotyczyły ich sołectwa bądź osiedla. Składali wnioski dotyczące m.in. naprawy i budowy dróg, zimowego utrzymania dróg, oznakowania dróg, komunikacji i przystanków autobusowych, oświetlenia ulicznego, budowy przydomowych oczyszczalni ścieków, tablic informacyjnych, pojemników na śmieci, budowy boisk sportowych, oczyszczania rowów, budowy chodników, budowy kanalizacji, remontów placów zabaw, parkingów, wycinki drzew, bezpieczeństwa, itp. W sumie na wszystkich zebraniach złożono 262 wnioski, co świadczy o wysokim zaangażowaniu społeczności lokalnej w rozwój i nowoczesność.

Zebrania obsługiwał Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Marian Adamek oraz jego Zastępcy – Arkadiusz Ptak i Andrzej Jędruszek. W toku dyskusji wyjaśniano szereg kwestii związanych z bieżącymi i przyszłymi potrzebami mieszkańców. Pokazano jak praktycznie można wykorzystać dofinansowanie zewnętrzne. Przykładów dobrych inwestycji na pleszewskich obszarach wiejskich jest wiele, co daje wyraz nowym pomysłom na poprawę jakości życia na wsi czy osiedlu. W zebraniach uczestniczyli również, za wyjątkiem stałych mieszkańców, niektórzy radni Rady Miejskiej, dyrektorzy szkół, Straż Miejska, przedstawiciele Policji, przedstawiciele spółek wodnych, opiekunowie wsi i osiedli jako obsługa techniczna.

Kończąc warto podkreślić kim jest sołtys czy zarząd osiedla? To władza wykonawcza w jednostce pomocniczej, władzą uchwałodawczą jest zebranie wiejskie czy osiedlowe. Sołtys (przewodniczący) łączy w sobie trzy podstawowe funkcje: łącznika, administratora i organizatora. Jest łącznikiem pomiędzy mieszkańcami a organami gminy, czyli Burmistrzem czy Radą Miejską. Z jednej strony reprezentuje swoich mieszkańców przed organami gminy, przekazuje potrzeby i problemy mieszkańców swojej wsi (osiedla), a z drugiej strony przekazuje mieszkańcom treść uchwał Rady Miejskiej, zarządzeń Burmistrza czy innych decyzji. Jako administrator musi pilnować, aby wszystkie przepisy prawa i akty prawa lokalnego były w sołectwie (osiedlu) znane, respektowane i wykonywane. Jako organizator zaś jego obowiązkiem jest zorganizowanie zebrań, na których omawiane są wspólne sprawy, zbiera pomysły, pilnuje porządku i koordynuje wszelkie wspólne działania. To siła napędowa w sołectwie (osiedlu).

Istotą samorządności jest to, że jednostki pomocnicze gminy podlegają organom władzy gminnej. Ich działalność musi być spójna z działalnością gminy, z jednej strony muszą wspomagać gminę w realizacji jej zadań, a z drugiej strony – muszą organizować wspólną pracę na rzecz swojego miejsca zamieszkania.



Wybory sołtysa w Sowinie Błotnej (fot. M. Grześniński)

IV
Z prac nad
monografią
Pleszewa
pod redakcją A. Gulczyńskiego

SPOŁECZEŃSTWO W PRZESTRZENI MIEJSKIEJ

I. Rok 2011 był nie tylko rokiem dalszych badań, ale i prezentacji osiągnięć w formie szerszej niż dotąd: zorganizowano trzy obozy studenckie, podczas których zbierano materiały do opisu socjologicznego i etnologicznego obrazu miasta, w Muzeum Regionalnym odbyły się wykłady poświęcone zwyczajom (dr Anna Weronika Brzezińska, UAM) i pleszewskiej gminie żydowskiej (dr Rafał Witkowski, UAM), ukazały się dwa opracowania w formie książkowej.

W dniach od 1 do 10 lipca 2011 roku po raz trzeci badania prowadzili w Pleszewie socjologowie. Na całością czuwa w dalszym ciągu prof. Krzysztof Podemski z Instytutu Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W obozie, którego temat brzmiał „Komunikowanie publiczne w Pleszewie”, uczestniczyło trzydzieścioro studentów socjologii i trzech opiekunów. Zbierano wówczas materiały wyjaśniające mechanizmy wymiany informacji, wiedzy i poglądów, a w szczególności procesów komunikacji społecznej pomiędzy Urzędem Miasta i Gminy a mieszkańcami oraz mechanizmy formowania się lokalnej opinii publicznej, w których istotną rolę pełnią również dziennikarze i liderzy opinii. Prowadzono zarówno badania kwestionariuszowe (wzięło w nich udział 500 dorosłych mieszkańców miasta), jak i badania jakościowe (przeprowadzono 30 wywiadów z przedstawicielami Urzędu Miasta i Gminy, radnymi, dziennikarzami, liderami opinii wywodzącymi się z różnych kręgów społecznych i zawodowych).

Badanie kwestionariuszowe dotyczyło korzystania przez mieszkańców z różnych mediów (zarówno lokalnych, jak i ponadlokalnych), określenia znanych mieszkańcom i preferowanych przez nich kanałów medialnych, przy pomocy których administracja samorządowa przekazuje im informacje, a także kanałów, przy pomocy których mieszkańcy mogą komunikować się z administracją. Podjęto też próbę określenia potrzeb mieszkańców dotyczących problemów, procesów i wydarzeń, o których chcieliby być informowani oraz zbadania wizerunku Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie w ich świadomości. W wywiadach natomiast starano się określić mocne i słabe strony w procesach dzielenia się przez administrację samorządową informacjami z różnymi grupami mieszkańców i angażowania ich w podejmowanie ważnych dla społeczności decyzji¹.

1. K. Miciukiewicz, W. Nowak, W. Pigla, *Komunikowanie publiczne w Pleszewie. Sprawozdanie z obozu studenckiego Instytutu Socjologii UAM 2011* (złożone w Muzeum Regionalnym w Pleszewie).



Uczestnicy obozu naukowego studentów socjologii w 2011 r.
(fot. Przemysław Góralczyk „Życie Pleszewa”)



Wykład dr. Rafała Witkowskiego o pleszewskiej gminie żydowskiej
(fot. Katarzyna Rutkowska)

W styczniu 2011 roku dokonano podsumowania zorganizowanego w poprzednim roku przy współudziale redakcji „Życia Pleszewa” oraz Muzeum Regionalnego konkursu na wspomnienia pt. „Najważniejszy dzień z życia mojej rodziny”. Także ta część projektu badawczego jest jeszcze opracowywana (przez dr. Andrzeja Przystalskiego z Instytutu Socjologii UAM) i wejdzie w skład książki prezentującej całościowy socjologiczny obraz miasta².

Etnologowie z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM pracowali w Pleszewie w dwóch zespołach. W dniach 11–19 kwietnia 2011 roku prowadził badania zespół pod kierunkiem prof. Jacka Schmidta (trzech pracowników i piętnastu studentów). O ile w 2010 roku badaną grupą była młodzież, o tyle w 2011 roku badaniom poddano dorosłych. Dzięki takiemu podejściu porównać będzie można różne kategorie mieszkańców Pleszewa przy wykorzystaniu porównywalnych metod i odpowiedzieć na podobne pytania badawcze.

Natomiast dniach 15–19 kwietnia 2011 r. dziewięcioro studentów kierunku etnologia i antropologia kulturowa pod kierunkiem dr. Anny Weroniki Brzezińskiej zbierało materiały do tematu badawczego „Życie codzienne w Pleszewie w połowie XX wieku”. Studenci przeprowadzili wiele wywiadów, nagrali je a następnie przepisywali. Powstał w ten sposób raport o ogromnej wartości, obejmujący ponad 600 stron.

II. Publikowanie źródeł i większych opracowań z kolejnych etapów badań jest jednym z założeń prac nad monografią miasta prowadzonych we współpracy z Centrum „Instytut Wielkopolski” Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 2011 roku ukazały się dwa pierwsze opracowania w formie książkowej a publikacje te rozpoczynają nową serię pod tytułem „Wielkopolska dawniej i dziś. Studia, źródła i materiały”. Współwydawcą obu książek było Muzeum Regionalne w Pleszewie.

Pierwsza pozycja to wydawnictwo źródłowe. Łacińskie teksty najstarszych zapisek z księgi miejskiej odczytał i przygotował do druku prof. Tomasz Jurek, kierownik Zakładu Słownika Historyczno-Geograficznego Ziemi Polskich w Średniowieczu Polskiej Akademii Nauk³. Książka zawiera obszerny wstęp, a w dalszej części edycję tekstu łacińskiego i streszczenia poszczególnych zapisek w języku polskim.

Opublikowane źródło ma znaczenie nie tylko dla badań nad Pleszewem, ale i w skali ogólnopolskiej, bowiem zawarte są w nim zapiski już z XV wieku. Poświadczają one różne czynności dokonywane przed radą, są więc źródłem wielu cennych informacji o mieście. Dowiemy się z nich m.in. o statusie dziedzica, który miał wpływ na obsadę rady miejskiej. Wprawdzie tylko raz uczestniczył on osobiście w czynnościach rady, częściej za to reprezentował go burgrabia (co ciekawe, funkcję tę przez pewien czas pełnił burmistrz).

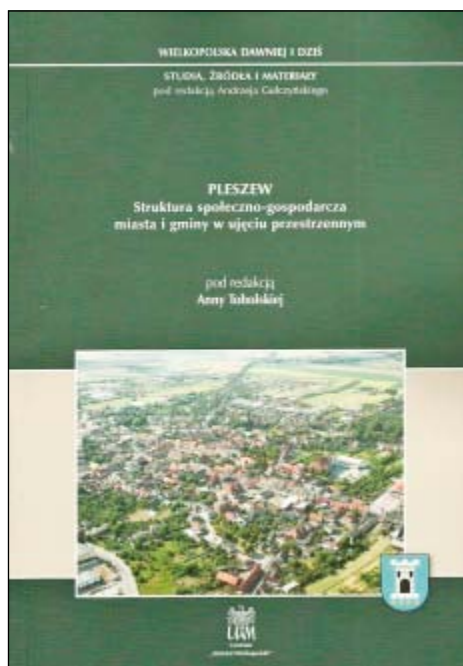
Księga miała znaczenie wykraczające poza miasto, gdyż utrwalano w niej również sprawy nie należące do właściwości rady – wpisywano do niej nie tylko

2. wan, *Najważniejszy dzień w życiu rodziny*, „Życie Pleszewa” nr 6 z 11 lutego 2011 r.

3. *Najdawniejsze zapiski z księgi miejskiej Pleszewa (1428–1444)*, wyd. T. Jurek, Poznań 2011.

sprawy dotyczące mieszczan, ale bywało, że mieszkańców przedmieść, chłopów i szlachty. W zapiskach przeważają potwierdzenia istniejących i zobowiązań, zawieranych umów i ugód, a także podziałów majątku. Dostarczają one informacji o topografii miasta, takich jak nazwy ulic, czy istnienie rowu miejskiego (fosy?) i dworu dziedziców. Znajdziemy tu najstarsze potwierdzenie wezwania kościoła parafialnego Ścięcia św. Jana Chrzciciela, a także najstarsze poświadczenie istnienia kościoła Św. Floriana.

Materiał zawarty w księdze jest istotny dla odtworzenia stosunków demograficznych, w tym takich zagadnień jak powtarne zawieranie małżeństwa i zabezpieczenia dzieci z poprzednich związków, pozwala na rekonstrukcję różnych sfer życia miasta i jego mieszkańców, w tym gospodarki (np. systemu pieniężnego, rzemiosła i handlu) i życia religijnego.



Okładki książek wydanych w 2011 r. w ramach serii „Wielkopolska dawniej i dziś”

Drugi tom zawiera monograficzne studium struktury społeczno-gospodarczej miasta i gminy Pleszew w ujęciu przestrzennym a przygotowany został pod kierunkiem dr Anny Tobolskiej, wicedyrektora Instytutu Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej UAM⁴. Materiały zbierali m.in. studenci podczas praktyk zorganizowanych w 2010 r., podczas których prowadzono obserwacje, pomiary, badania ankietowe, wywiady kwestionariuszowe.

4. *Pleszew. Struktura społeczno-gospodarcza miasta i gminy w ujęciu przestrzennym*, pod red. A. Tobolskiej, Poznań 2011.

W książce skupiono się na trzech wątkach, a mianowicie ludności miasta i gminy, strukturze gospodarki i znaczeniu Pleszewa, które wyraża się nie tylko potencjałem ludnościowym czy gospodarczym, ale i zasięgiem powiązań przestrzennych. W wyniku badań ustalono przestrzenne oddziaływanie miasta. Pokrywa się ono w dużej mierze z obszarem powiatu pleszewskiego, jednak występuje znaczne ograniczenie oddziaływania w kierunku południowo-wschodnim ze względu na oddziaływanie Kalisza. Część zachodnia gminy Dobrzyca ciąży natomiast w kierunku konkurencyjnych ośrodków powiatowych, tj. Jarocina i Krotoszyna, z kolei północno-wschodnia część gminy Gizałki znajduje się pod wpływami ośrodków powiatowych Konina i Słupcy. Natomiast na północno-zachodnim krańcu powiatu oddziaływanie Pleszewa wykracza poza granice administracyjne i rozciąga się na obszary przygraniczne gmin Kotlin i Żerków (w powiecie jarocińskim) oraz południowych rubieży gminy Pyzdry (w powiecie wrzesińskim).

III. Jednym z aspektów dostrzeganych we wszystkich badaniach jest zależność między jednostką i zbiorowością oraz ich funkcjonowanie w przestrzeni. Różne podejścia badawcze umożliwią nam ukazanie pewnych zależności i oddziaływania Pleszewa. Średniowieczne źródła już teraz pozwalają nam określić sąsiadów, ukazują nazwy topograficzne. Dalsza kwerenda powinna pogłębić tę wiedzę.

Cennym źródłem są mapy, które w konfrontacji z innymi przekazami ukazały nam obraz miasta. Najstarszym znanym planem przedstawiającym szczegółowo miasto jest przerysowany w 1827 r. plan miasta z 1806 r. sporządzony po wielkim pożarze⁵. Po tym tragicznym wydarzeniu długo trwała odbudowa miasta.

Średniowieczne miasto miało układ turbinowy⁶. Na planie z 1806 r. widać jego dawny układ, jak i projektowane przebiegi ulic. Zaznaczone są puste parcele, na których kiedyś stały domy. Nie istniały jeszcze wówczas place targowe: Stare Targowisko i Nowy Rynek (świńskie targowisko, dzisiejszy Plac Powstańców Wielkopolskich), w których to placach upatruje się czasem rynków nowo lokowanych miast.

Wszystkie parcele zostały ponumerowane zaczynając od północnego wschodu, czyli od lewego górnego narożnika. Pierwszy numer nadano kościołowi św. Floriana. Widzimy tak ciekawe zaokrąglenie parceli, czyżby w miejscu dawnych umocnień obronnych? Kościół św. Floriana położony był przy skrzyżowaniu dróg prowadzących do Jarocina (dzisiejsza ul. Poznańska), Marszewa (ul. Młyńska) i Malinia (ul. Lipowa). Tuż obok znajdował się dom należący do przedmieścia Malinie (przy dzisiejszej ul. Młyńskiej). To zapewne ślad przynależności tych terenów rozciągających się aż pod Marszew a należących do dóbr malińskich.

Na środku Ryku znajdowały się cztery parcele: jedna (nr 236) w południowej (w tym miejscu wzniesiono w 1835 r. ratusz) i trzy (nr 237–239) w południowej

5. Archiwum Państwowe w Poznaniu, Mapy Landratur, Pleszew L. 49: Plan von den Plätzen der abgebrandten Stadt Pleschen, vermessen im Monat Juli 1806 durch den Bauinspector Grapow copiert im Juli 1827 durch Kaeufer Feldwebel.

6. H. Münch, *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV wieku*, Kraków 1946, s. 153.



Fragment mapy przedstawiającej Pleszew po pożarze w 1806 r. – Kościół św. Floriana (Archiwum Państwowe w Poznaniu).

części⁷. Na rynku zaznaczone są cztery figury: św. Jana Nepomucena od strony dzisiejszej ul. Poznańskiej i św. Wawrzyńca od strony dzisiejszej ul. Sienkiewicza⁸. Obie figury stoją dziś przed kościołem Najświętszego Zbawiciela, choć już na innych cokołach. Od strony ul. Kaliskiej stała figura św. Floriana (przeniesiono na zbieg ulic Poznańskiej i Hallera, po zniszczeniu została w 1985 r. zastąpiona nową) a od strony dzisiejszej ul. Kraszewskiego figura Matki Bożej (figura stoi obecnie na skwerku między Rankiem a kościołem farnym).

Nazwy ulic naniesione są na mapę w języku niemieckim, choć utworzone w znacznej mierze od polskich nazw, co widoczne jest w pisowni „cz” i „sz”. Na planie widoczne są wychodzące od rynku ulice: Marszewer StraÙe (dzisiejsza ul. Daszyńskiego), Jarocziner StraÙe (ul. Poznańska), Maliner StraÙe (ul. Sienkiewicza), Toepfer StraÙe (czyli Garncarska, dzisiejsza ul. Krzy¿owa). Zachowały do dziś swoje nazwy ulice Kaliska (Kaliszer StraÙe) i Zamkowa (SchloÙ StraÙe). Ulica prowadząca dziś od Rynku przez Plac Kościelny do szkoły kończyła się przy kościele.

Na planie zaznaczono też teren należący do kościoła św. Ducha, przy skrzy¿owaniu dzisiejszych ul. Poznańskiej i Św. Ducha. Zauważalny jest również zupełny brak zabudowy na południowy-zachód od ul. Zamkowej. To zapewne miejsce po

7. Zob. „Rocznik Pleszewski” 2009, s. 158.

8. Zob. widokówki przedstawiające widoki rynku zamieszczone w: W. Hajdasz, M. Marciniak, A. Przybysz, A. Ptak, A. Staszak, *Wędrówki po dawnym Pleszewie*, Pleszew 2009, s. 19–24, 27.



Pleszewski Rynek na mapie przedstawiającej miasto po pożarze w 1806 r. (Archiwum Państwowe w Poznaniu).



Fragment mapy przedstawiającej teren kościoła św. Ducha i domniemane miejsce dawnego zamku (Archiwum Państwowe w Poznaniu).

dawnym zamku lub dworze obronnym właściciele miasta. Mógł on być włączony w system obronny miasta (nawet jeśli to była tylko fosa).

Dwie ulice nosiły nazwę Poprzeczna (Quer-Strasse): dzisiejsze ul. Bramkowa i ulica biegnąca przez dzisiejszy Plac Powstańców Wielkopolskich i część ulicy Tyniec. Z kolei ówczesny Tyniec przebiegał mniej więcej w miejscu dzisiejszej ul. Bojanowskiego i Placu Powstańców Wielkopolskich). Z kolei ul. Lenartowicka (Lenartowicer-Straße) zaczynała się już w okolicy kościoła, potem skręcała tak jak obecna ul. Niesiołowskiego.

Odtworzenie przemian urbanistycznych i zabudowy to kolejne zadanie, które pokaże dynamikę funkcjonowanie miasta. Można mieć nadzieję, że uda się dzięki tym badaniom stworzyć interaktywną mapę Pleszewa umożliwiającą wędrówki nie tylko w przestrzeni, ale i w czasie.

IV. W dalszej części „Rocznika” zamieszczone zostały artykuły przygotowane w ramach prac zmierzających do opracowania monografii miasta. Pierwszy z nich to artykuł przybliżający archeologiczne aspekty pozostałości grodziska w podpleszewskim Grodzisku. Artykuł opracowano w związku z zamierzonymi badaniami i planowanym upowszechnieniem tego ciekawego obiektu. Dla samego miasta mają one duże znaczenie, bowiem powinny pokazać, w jakim miejscu zlokalizowano Pleszew, a może jak funkcjonował w otoczeniu innych ośrodków. Wprawdzie obiekt ten przypomina jest co pewien czas i to w różny sposób⁹, jednak świadomość jego istnienia i znaczenia chyba nie jest duża. Badaniom archeologicznym życzliwie patronuje prof. dr hab. Hanna Kóćka-Krenz, dziekan Wydziału Historycznego UAM.

Kolejny artykuł poświęcony jest okresowi późnego średniowiecza. Adam Kozak przygotowuje edycję dalszej części najstarszej księgi miasta Pleszewa i na tej podstawie, a także publikowanych już źródeł opracował zestawienie burmistrzów i rajców z XV i początku XVI wieku. Zestawienie władz jest tradycyjnie jednym z ważniejszych elementów opisu miasta. Chciałbym w tym miejscu podziękować prof. T. Jurkowi za konsultacje a przede wszystkim za dołączenie przed dwoma laty autora opracowania do swego seminarium z zakresu paleografii. Wysiłek przynosi bardzo dobre rezultaty.

Władz publicznych funkcjonujących w Pleszewie, w innych zupełnie warunkach, dotyczy artykuł Szymona Paciorkowskiego. Po odzyskaniu niepodległości z uwagi na brak polskich sędziów konieczne było powołanie na stanowiska sędziowskie również osób nie posiadających wykształcenia prawniczego, ale cieszące się powszechnym zaufaniem. Z tego powodu w latach 1920–1926 w ramach Sądu Powiatowego w Pleszewie działał Sąd Pokoju a sędziami byli m.in. dwaj burmistrzowie: Stefan Karczewski i Jan Kolipiński.

9. Zob. A. Dylewska, *Podania Ziemi Pleszewskiej z polskich i niemieckich zbiorów z czasów zaboru pruskiego*, „Rocznik Pleszewski” 2009, s. 166; *Legendy i podania Ziemi Pleszewskiej*, pod red. M. Bartczak, H. Karalus, A. Pilarczyk, Pleszew 2004, s. 7; P. Anders, A. Gulczyński, J. Jackowski, *Powiat pleszewski*, Poznań 1999, s. 74.

Po 1919 r. Pleszew i okolice opuściło wielu Niemców i Żydów. Liczni pozostali jednak tu nadal przyjmując polskie obywatelstwo. O ile Żydzi pozostawali zasadniczo grupą zamkniętą, to między Polakami i Niemcami dochodziło do zawierania związków małżeńskich. Okres II wojny światowej przyniósł m.in. konieczność rozstrzygnięcia o przynależności narodowej, z czym związany był status prawny osoby. Problemy niemieckiej listy narodowościowej w Pleszewskim omówił prof. Krzysztof Strykowski. Do tej tematyki należy również artykuł Aleksandry Guminiak, która przedstawiła sylwetkę ojca Pawła Kiczki SVD, duszpasterza działającego m.in. w Pleszewie i Broniszewicach.

Prof. Stanisław Jankowiak badający powojenne dzieje Pleszewa zwrócił uwagę na problemy inwigilacji pleszewskich duchownych w latach pięćdziesiątych. To interesujący obraz tego, co działo się wówczas w Pleszewie i jak różne postawy wówczas przyjmowano.

Mimo wydania wyników w formie książkowej geografowie nadal prowadzą badania. Po opracowaniu części zagadnień pod kierunkiem prof. Henryka Rogackiego i dr Anny Tobolskiej, będzie je teraz prowadził dr Artur Bajerski, dotychczasowy członek zespołu. W publikowanym obecnie artykule prezentuje on aktualne problemy zasięgu i natężenia dojazdów do pracy w świetle danych Głównego Urzędu Statystycznego.

Kolejne artykuły poświęcone zostały dwom aspektom badanym przez etnologów. Prof. Jacek Schmidt przedstawia dwa wybrane wątki swych dociekań, a mianowicie kogo mieszkańcy miasta uważają za najślynniejszych pleszewian oraz zainteresowania historią miasta i rodziny. Badania przeprowadzono w latach 2010–2011 wśród pleszewskiej młodzieży szkolnej i ich rodziców. Drugi artykuł przygotowany został pod kierunkiem dr Anny Weroniki Brzezińskiej i zawiera pierwsze wnioski z obszernego materiału zebranego przez studentów w czasie obozu zorganizowanego w Pleszewie. W artykule przedstawiono obraz lat szkolnych, obrzędów rodzinnych i dorocznych, zwyczajów towarzyskich i pamięci o wydarzeniach historycznych. Zauważyć można, że podejście etnologa jest inne niż historyka. Powstaje wprawdzie opis syntetyczny, choć większość ustaleń została oderwana od chronologicznego kontekstu. Etnolog nie weryfikuje opowieści z innymi źródłami, zmierza do ustalenia obrazu funkcjonującego w pamięci, niekoniecznie zastanawiając się, jak i dlaczego było faktycznie (to są bowiem pytania należące kanonu dociekań historyka).

Całość wybranych problemów relacjonujących prace nad monografią zamyka edycja tekstu opowiadki ulokowanej w Pleszewskim. Nie dociekiemy pewnie faktycznych powiązań. Mogła być przekazywana w okolicach Pleszewa w pierwszej połowie XIX w., a jeśli nie, to opowiadana była jako pochodząca z tych terenów. To oznacza, że taki był wizerunek tych terenów (jako nadający się do połączenia rzeczywistości z fantazją)¹⁰.

10. W ubiegłorocznym „Roczniku Pleszewskim” zamieściłem opis zwyczajów z Pleszewskiego. Dodać można, że autorem tekstu *Mieszkańcy z okolicy Pleszewa* był Emil Kierski, który uwidocznił jest w spisie treści „Tygodnika Ilustrowanego” z 1862 r.

V. W 2012 roku powinny ukazać się całościowe opracowania zagadnień etnologicznych w obu prowadzonych wątkach. Prof. Krzysztof Podemski wraz z zespołem zapowiada natomiast podsumowanie trzyletniego projektu badawczego. Książka ma nosić tytuł *Społeczność Pleszewa w świetle badań socjologicznych* i powstanie na podstawie materiałów zebranych podczas obozów zorganizowanych w latach 2009–2010. Zawierać będzie trzy główne wątki tematyczne, które uznane zostały za zasadnicze dla opisu społeczeństwa miasta. Są nimi kapitał społeczny, pamięć społeczna i komunikowanie publiczne.

Wszystkie prace, już dokonane, jak i przyszłe, to wynik działania wielu osób. Szczególne podziękowania chciałbym złożyć nie tylko w imieniu własnym, ale i kierowników obozów oraz ich uczestników wszystkim udzielającym pomocy. Podkreślają oni, że bez ogromnego wsparcia ze strony władze miasta, pracowników Urzędu Miasta i Gminy, dyrektorów szkół i nauczycieli oraz redakcji „Życia Pleszewa” przeprowadzenie badań nie byłoby możliwe. Organizacyjną i merytoryczną pomocą służyli jak zawsze chętnie i skutecznie pracownicy Muzeum Regionalnego. Uczestnicy obozów wspominają też gościnność Centrum Kształcenia i Wychowania Ochotniczego Hufca Pracy.

Wielu mieszkańców miasta poświęciło swój czas, aby odpowiedzieć na pytania studentów i pracowników naukowych. Często były to wielogodzinne rozmowy. Także pod ich adresem kierujemy serdeczne podziękowania.

Chciałbym też prosić wszystkich, którzy przeczytają prezentowane opracowania albo dowiedzą się o nich w inny sposób. Zależy nam na uwagach i obszernych uzupełnieniach. Bogactwo wspomnień można wzbogacić zdjęciami i innymi pamiątkami zachowanymi w domowych szufladach. Powstać z tego mogą wartościowe wystawy z położeniem akcentów na obrzędowość rodzinną (chrzciny, pierwsza komunia święta, bierzmowanie, zaręczyny, ślub, imieniny, rodzinne jubileusze, pogrzeby, pamięć o zmarłych), lata szkolne w różnych czasach, zwyczaje panujące w zakładach pracy, obchodzenie oficjalnych uroczystości czy sposoby spędzania wolnego czasu.

GRODZISKO Z WCZESNEJ EPOKI ŻELAZA I WCZESNEGO ŚREDNIOWIECZA W GRODZISKU

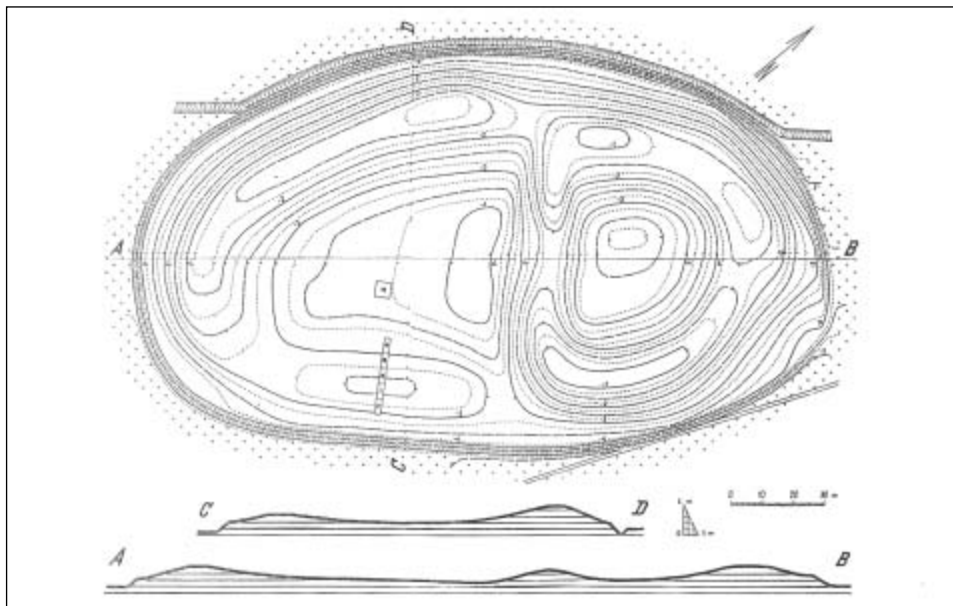
Nazwy miejscowe funkcjonujące w tradycji lokalnej są często cenną wskazówką dla archeologów. Określenia typu „szwedzkie wały”, „okopy szwedzkie” czy „szwedzkie góry” są niemal pewnym wyznacznikiem istnienia w danej lokalizacji pozostałości dawnych grodów, niejednokrotnie mylnie utożsamianych z XVII-wiecznymi fortyfikacjami z okresu potopu szwedzkiego. Nazwy miejscowe pochodzące od wyrazu „grodzisko” oznaczającego dawny, zniszczony gród, to kolejny istotny czynnik, wskazujący na obecność reliktyw osadnictwa obronnego.

W Grodzisku w gm. Pleszew, w dolinie Prosny, znajduje się miejsce od dawna zwane „szwedzkie szance”, będące w istocie grodziskiem z okresu wczesnej epoki żelaza i wczesnego średniowiecza. Ten wyjątkowo cenny i ważny zabytek archeologiczny (wpisany do rejestru zabytków Województwa Wielkopolskiego pod nr 364/Wlkp/C) nie jest niestety szerzej znany społeczności Ziemi Pleszewskiej.



Ryc. 1. Fragment pruskiej mapy topograficznej z zaznaczonym grodziskiem („Schweden Schanze”) w Grodzisku

Grodzisko zlokalizowane jest na peryferiach wsi, wśród łąk, około 750 metrów na południowy-zachód od Proсны, w pobliżu starej gorzelnii. Jest to obiekt kształtu owalnego, dwuczłonowy, o powierzchni 2,5 ha i wymiarach 210 x 120 m. W części północno-zachodniej znajduje się owalny gród otoczony pierścieniowatym wałem, być może pierwotnie wyższym od przylegającego od południowego-wschodu drugiego, większego wału otaczającego wydłużonym owalem drugi człon, wzmocniony w części północnej szeroką półkolistą terasą usypaną po wewnętrznej stronie wału.



Ryc. 2. Plan i przekrój grodziska w Grodzisku
(W. Śmigieński, *Grodziska ludności kultury łużyckiej*)

Aktualny stan zachowania grodziska niestety znacznie odbiega od tego, który znany był jeszcze pod koniec XIX wieku. Jak donosi „Gazeta Kaliska” w 1902 roku „niedawno szaniec ozdobiony zielenią drzew i krzewów [...] zmącono spokój miejscu, które nawet dla obojętnych powinno mieć pewną wartość, nie przebaczone nawet i całość szanica i na przestrzeni 40 kroków zrównano z ziemią wał obronny, podobno był ułatwić uprawę szanica i sprzęt płonów. Smutne to a jednak prawdziwe”¹.

Dalsze zniszczenia grodziska przyniosły lata 1940–44. W ich efekcie wały uległy prawdopodobnie obniżeniu o około 2 m, a ziemia posłużyła do zasypiania fosy², została rozwieziona po dziedzińcu grodziska i okolicznych łąkach. W pracy Władysława Kowalenki z 1938 r. poświęconej grodom Wielkopolski czytamy, że wysokość wałów wynosi 7–8 m³, przy obecnych parametrach 3–5m! Skala destrukcji jest tutaj

1. „Gazeta Kaliska”, nr 256 z 1902 r., s. 2.
2. W. Śmigieński, *Grodzisko, pow. Pleszew, stanowisko nr 1*, „Informator Archeologiczny” 1974, s. 87.
3. W. Kowalenko, *Grody i osadnictwo grodowe Wielkopolski wczesnohistorycznej (od VII do XII wieku)*, Poznań 1938, s. 216.

bardzo czytelna. Do niedawna obiekt w całości poddany był intensywnej uprawie polowej, która zapewne przyczyniła się do dalszego niszczenia całego założenia⁴.



Widok grodziska od strony południowo-wschodniej (1), wschodniej (2) i południowej (3). Fot. Grzegorz Szczurek.

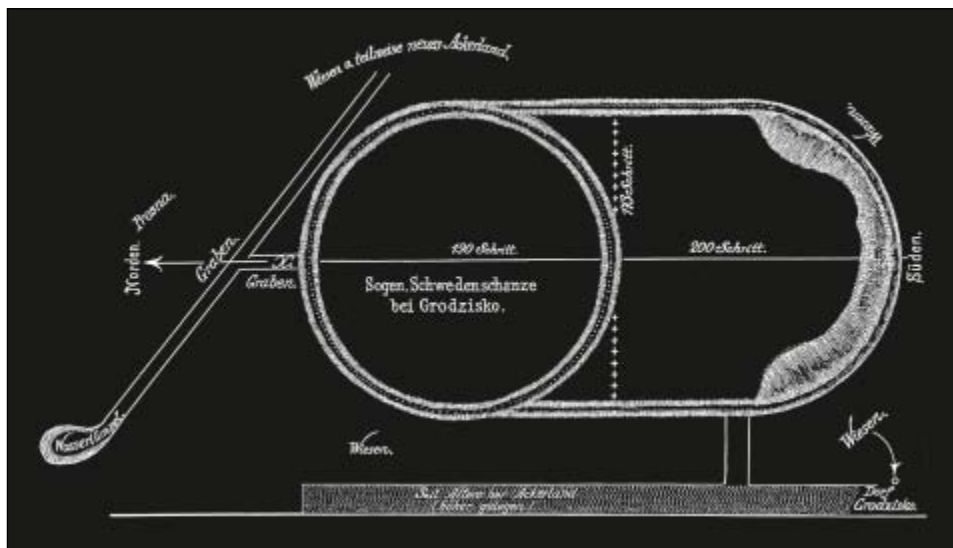
W archeologicznym piśmiennictwie przedmiotowe grodzisko po raz pierwszy pojawia się w pracy Oscara Schustera *Die alten Heidenschanzen Deutschlands* wydanej w 1869 roku w Dreźnie⁵. Dziesięć lat później lustrację powierzchniową przeprowadził dyrektor Królewskiego Gimnazjum imienia Fryderyka Wilhelma w Poznaniu W. Schwartz, znany kolekcjoner starożytności, który w swojej pracy *Materialien zur prähistorischen Kartographie der Provinz Posen* zamieścił schematyczny plan obiektu⁶

4. Od września 2010 r. dzięki działaniom Fundacji Ochrony Zabytków w Poznaniu grodzisko zostało wyłączone z uprawy polowej. Obecnie została na powierzchnię całego obiektu wprowadzona roślinność łąkowa.

5. O. Schuster, *Die alten Heidenschanzen Deutschlands mit specieller Beschreibung des Oberlausitzer Schanzensystems*, Dresden 1869.

6. W. Schwartz, II. Nachtrag zu den „Materialien zur prähistorischen Kartographie der Provinz Posen“ (*Zusammenstellung der Funde und Fundorte seit Ostern 1879*), Posen 1880, s. 16, Tafel III.

(ryc. 3). Pierwsze niewielkie badania wykopaliskowe o charakterze sondażowym zostały wykonane na krótko przed pierwszą wojną światową w 1911 roku przez Muzeum Prowincjonalne w Poznaniu. W latach 1915–1916 rozpoznanie powierzchniowe przeprowadził najwybitniejszy polski archeolog okresu międzywojennego profesor Józef Kostrzewski. Wszystkie wymienione badania dostarczyły różnych zabytków, przede wszystkim zaś fragmentów ceramiki pochodzącej z okresu kultury łużyckiej, wczesnego średniowiecza i średniowiecza.



Ryc. 4. Plan grodziska w Grodzisku gm. Pleszew (W. Schwarz, *Materialien*)

Pierwsze metodyczne badania archeologiczne zostały przeprowadzone dopiero w 1973 r. przez Wojciecha Śmigielskiego z Zakładu Archeologii Wielkopolski IHKM PAN w Poznaniu, w ramach programu weryfikacji grodzisk ludności kultury łużyckiej na terenie Wielkopolski. W celu ustalenia chronologii i funkcji obiektu założono dwa wykopy: jeden długości 25 m i szerokości 2 m, przecinający południowy wał, drugi natomiast, niewielkich rozmiarów (5 x 5 m) na majdanie (dziedzińcu).

Osady obronne (m.in. słynny Biskupin, a na terenie dawnego woj. kaliskiego Wieruszów-Podzamcze i prawdopodobnie Bieganin) powstawały we wczesnej epoce żelaza w miejscach z natury bezpiecznych, w pobliżu rzek i jezior. Odstępstwem od tej reguły nie jest też lokalizacja omawianego grodziska, położonego na suchym wyniesieniu pochodzenia akumulacyjnego, w pradolinie Prosny wśród nizinnych zabagnionych łąk.

Grody kultury łużyckiej fortyfikowane były w rozmaity sposób, najczęściej za pomocą wału poprzedzonego fosą. Konstrukcja wałów była różna – od form najprostszych, jaką był wał ziemny zwieńczony palisadą, poprzez wały budowane ze skrzyń drewnianych wypełnionych ziemią czy kamieniami, aż do wałów przekładkowych drewniano-ziemnych lub budowanych z kamieni, z dodatkowym wykorzystaniem wzmacniających konstrukcji drewnianych.

Być może wcześniej, jeszcze przed założeniem grodu, w miejscu tym funkcjonowała osada otwarta nie posiadająca żadnych umocnień. Jest to jednak kwestia hipotetyczna, aktualny stan badań uniemożliwia zaś udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na postawione wyżej pytanie.

Ilaste podłoże na którym zbudowano gród wyłożono na początku trzema warstwami pni leżących w poprzek kierunku przebiegu wału. Zabezpieczyły one masyw wału przed zapadaniem się. Na nich ułożono zgodnie z kierunkiem biegu wału kolejno trzy do pięciu poziomów belek, przeważnie dębowych, opartych na legarach. Umacniały tę strukturę pionowo wbijane pale. Zewnętrzną ścianę wału tworzyła palisada ze słupów dębowych, natomiast od wnętrza wał był ograniczony ścianą pni układanych między parami słupów. Ta cała konstrukcja tworząca jądro wału, szeroka u podstawy na 8,5 m, nakryta była potężnym nasypem ziemnym⁷.

W związku z niewielkim zakresem rozpoznania archeologicznego wnętrza grodziska trudno zrekonstruować rozplanowanie i charakter zabudowy. Na tym etapie badań można stwierdzić, że różni się ono zdecydowanie od wysoce zorganizowanego regularnego układu odkrytego w Biskupinie, Smuszewie czy Izdebnie, opartego na siatce krzyżujących się ulic otoczonych jedną ulicą okrężną. W pobliżu wału odkryto pozostałości domostwa zbudowanego w technice zrębowej. W innym miejscu wyeksplorowano kilka jam kształtu kolistego, średnicy 80–100 cm, głębokości 30–50 cm. Jamy dostarczyły niewielkiej ilości materiału ceramicznego, natomiast warstwa osadnicza zalegająca nad nimi była dość obficie nasycona fragmentami naczyń, przeważnie chropowatych, obrzucanych i obmazywanych; znaleziono także fragmenty talerzy, mis, kubków i czerpaków⁸.

Opierając się na ogólnej charakterystyce budowli ludności kultury łużyckiej można przypuszczać, że niektóre jamy odkryte w Grodzisku stanowiły paleniska, jeszcze inne prawdopodobnie były częścią zespołów mieszkalnych o charakterze ziemiankowym. Domostwa wśród społeczności ludności kultury łużyckiej były przeważnie jednoizbowe, prostokątnego kształtu, ale spotyka się także domy bardziej rozbudowane dwu, a nawet trzy izbowe budowane głównie w technice sumikowo-łątkowej.

Do wnętrza grodu prowadziła zazwyczaj jedna brama budowana wszędzie w podobny sposób. Przerwa w konstrukcjach obronnych miała boczne ściany wykonane z pionowo wbitych grubych drewnianych słupów. Przypuszcza się, że nad przejściem bramnym wznosiła się wieża. Tego rodzaju konstrukcje na obiekcie w Grodzisku nie zostały dotychczas odkryte. Rozmiary osiedli obronnych z okresu halsztackiego na obszarze Wielkopolski są bardzo różne. Znany obiekt o powierzchni dochodzącej do 30 ha (np. Wieruszów-Podzamcze) jak i znacznie mniejsze – około 0,5 ha. Obiekt w Grodzisku z powierzchnią 2,5 ha klasyfikuje się w kategorii większych założeń obronnych znanych z wczesnej epoki żelaza w tej części Polski.

7. W. Śmigielski, *Grodziska ludności kultury łużyckiej w Wielkopolsce*, w: *Miscellanea archaeologica Thaddaeo Malinowski dedicata*, Słupsk-Poznań 1993, s. 349.

8. Tenże, *Grodzisko*, s. 87.

Zasadniczo niewiele można powiedzieć na temat liczby osób mieszkających w grodzie. Na pewno zadanie ułatwiłoby nam dokładniejsze rozpoznanie wnętrza i całej mikroosadniczej struktury z cmentarzyskami, których z Grodziska nie znamy. Najbliższy obiekt tego typu funkcjonował w pobliskich Pacanowicach, jest on jednak datowany na V okres epoki brązu (900–700 p.n.e.) i jego synchronizacja czasowa z czasem istnienia grodu jest niemożliwa. W pobliżu Grodziska odkryto liczne ślady osadnictwa (m.in. duża osada pod Broniszewicami) z czasów kultury łużyckiej, mniej więcej współczesnych grodowi. Było ich zapewne więcej, a trudności z ich lokalizacją wynikają z faktu, że i dzisiaj ludzie osiedlają się w miejscach najdogodniejszych do bytowania.

Rozdrobniona, fragmentarycznie zachowana ceramika odkryta w rozwarstwieniach kulturowych na terenie grodu pozbawiona jest cech wskaźnikowych, które pozwoliłyby na dokładniejsze określenie jej chronologii. Biorąc jednak pod uwagę strukturę wewnętrzną zbioru ceramiki oraz proporcje ilościowe fragmentów wykonanych różnymi technikami można ogólnie datować osadę obronną w Grodzisku na okres halszacki C⁹ (700–600 p.n.e.) Zapewne przeprowadzenie analiz radiowęglowych C¹⁴ prób drewna pozwoliłoby na uszczegółowienie chronologii przedmiotowej osady obronnej.

Przyczyny powstawania grodów oraz funkcje, jakie one pełniły w życiu społeczeństw związanych z kulturą łużycką należą do zagadnień najbardziej kontrowersyjnych i zarazem najtrudniejszych do jednoznacznego rozwiązania. Przez lata badań nad tym problemem powstało wiele teorii wyjaśniających fenomen osadnictwa obronnego w kulturze łużyckiej. Przyczyn budowy grodów można upatrywać w narastających w społeczeństwie sprzecznościach, spowodowanych nierównomiernym bogaceniem się poszczególnych plemion. Powodowały one natężenie walk między nimi i konieczność ochrony mienia oraz terytorium „plemiennego”. Ludność mieszkająca wzdłuż Proсны mogła czerpać znaczne korzyści w związku z położeniem osad na trasie szlaku handlowego tzw. bursztynowego na osi N-S. O uczestnictwie społeczeństw łużyckich dorzecza Proсны w ogólnoeuropejskim obiegu informacji kulturowej świadczą choćby liczne importy z kręgu alpejskiego odkryte w pobliskich nekropoliach w Brzeziu i Pleszewie, a także po drugiej stronie rzeki w Brudzewie i Szadku. Chęć zabezpieczenia profitów płynących z wymiany i niepokoje społeczne w okresie halszackim były prawdopodobnie bezpośrednimi przyczynami budowy osady obronnej w Grodzisku. Organizacja grodziskiego skupiska osadniczego nastąpiła w okresie rozwoju i stabilizacji osadnictwa ludności kultury łużyckiej. Wzrost poziomu produkcji i ożywienie stosunków społecznych doprowadziły do koncentracji ludności w grodach o cechach planowanego z góry założenia. Już wtedy musiała wykrystalizować się silna władza plemienna potrafiąca ponieść trud budowy grodu i zmobilizować okoliczną ludność.

Możliwe, że w zamian za pomoc przy budowie mieszkańcy pobliskich osad otrzymywali schronienie na majdanie w razie zagrożenia ze strony innych plemion.

9. Tenże, *Grodziska ludności kultury łużyckiej*, s. 355–356.

Niewątpliwie pojawienie się grodów świadczy o wysokim stopniu rozwoju poszczególnych społeczności, które mogły zaadoptować i pomyślnie zrealizować, przy znacznym przecież nakładzie sił i środków, przedsięwzięcie budowy osiedla obronnego.

Należy sądzić, że grody wielkopolskie z wczesnej epoki żelaza stanowiły formę osadnictwa dużych wspólnot rodowych lub plemiennych eksploatujących gospodarczo tereny położone wokół grodu. Najprawdopodobniej taki charakter miał też gród w Grodzisku. Zagadnienie upadku osadnictwa z grodami należy rozpatrywać na tle zachodzących w owym czasie wydarzeń natury gospodarczej i społecznej. Walki pomiędzy poszczególnymi grupami ludności kultury łużyckiej, najazdy koczowniczych Scytów, pogorszenie się warunków klimatycznych (tzw. „wahnięcie subatlantyckie” – wzrost wilgotności i podniesienie poziomu wód) doprowadziły do zahamowania intensywnego rozwoju tej społeczności. Ceramika odkryta w pozostałości jednego z domostw w Grodzisku, wykazuje wyraźne wpływy stylu ludności kultury pomorskiej¹⁰, napływającej z północy. Podobną sytuację zaobserwowano w innych wielkopolskich grodziskach w Komorowie i Słupcy. Do niedawna nadawano tej ekspansji charakter militarny, jednakże wiele wskazuje że równie dobrze można ją rozpatrywać w kategoriach „wędrówki idei”. Nowa, regresywna sytuacja społeczno-polityczna u progu okresu przedrzymskiego, połączona z asymilującą działalnością ludności kultury pomorskiej doprowadziła, według wszelkiego prawdopodobieństwa do ostatecznego upadku osiedli obronnych w kulturze łużyckiej.

Musiało minąć ponad 1,5 tysiąca lat, aby na dawny „łużycki” gród znów wrócili mieszkańcy. Zadanie mieli znacznie ułatwione. Nie były to już puste podmokłe łąki, ale wznosił się na nich – zapewne jeszcze wtedy okazały – wał, którego obronnych walorów nie sposób było przeczytać. Istniejącą sytuację topograficzną wykorzystała umiejętnie ludność wczesnopolska, podwyższając zrujnowany wał o 1,5–2 m poprzez nasypanie gliny¹¹. Gród był użytkowany już w okresie formowania się państwa wczesnopiastowskiego (ok. 950–1050 r., faza D według klasyfikacji W. Hensla)¹² i zapewne był ważnym elementem w strukturze administracyjnej i społecznej tej części Wielkopolski. Zdaniem Grzegorza Teske należy przypuszczać, że Piastowie w Kaliskiem zrealizowali przemyślany plan otoczenia grodami kaliskiego ośrodka osadniczego. Zadaniem tych grodów, poza rolą administracyjną i inspirującą kolonizację okolicznego terenu, było także prawdopodobnie utrudnienie dotarcia nieprzyjaciela do głównego w tej części Wielkopolski grodu na Zawodziu. Gród w Grodzisku, wraz z pobliskimi w Taczanowie oraz Cekowie i Jarantowie, tworzył fragment granicy północnej wyróżnionego zgrupowania grodów w okolicach Kalisza¹³.

Na temat fazy wczesnośredniowiecznej funkcjonowania grodu w Grodzisku niewiele można powiedzieć. Podczas badań w 1990 r. przeprowadzonych przez Grze-

10. E. Pudełko, *Najnowsze wyniki badań archeologicznych 1989–91*, maszynopis w archiwum Muzeum Regionalnego w Pleszewie, s. 3.

11. W. Śmigielski, *Grodzisko*, s. 87.

12. G. Teske, *Ze studiów nad osadnictwem grodowym w południowo-wschodniej Wielkopolsce*, „Slavia Antiqua” t. XLI: 2000, s. 111.

13. Tamże, s. 119–120.

gorza Teske z ramienia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kaliszu, podobnie jak poprzednio wykonano przekop przez wał i rozpoznano częściowo zabudowę wnętrza. Prace były realizowane w ramach programu weryfikacji dzieł obronnych na Ziemi Kaliskiej. Odkryto wówczas stosunkowo liczne fragmenty ceramiki robionej na kole, zdobionej dookólnymi bruzdami i liniami falistymi, a także dna naczyń ze znakami garncarskimi. Podobno podczas wojennej niwelacji wałów odkryto narzędzia żelazne i broń (miecz), wspomina się również o skarbie monet i ozdób srebrnych w naczyniu glinianym. Ze znalezisk tych niestety nic się nie zachowało.

O istotnej roli Grodziska we wczesnym średniowieczu świadczą także źródła pisane. Pierwszym dokumentem identyfikowanym z przedmiotową lokalizacją jest potwierdzenie nadań i posiadłości dla zakonu bożogrobców z 1198 r. Do Polski bożogrobców sprowadził w 1163 r. możnowładca Jaks z rodu Gryfitów, który po powrocie z wyprawy do Ziemi Świętej ufundował im klasztor w Miechowie (stąd używana w Polsce nazwa *miechowici*). Zakon szybko się rozwijał, otrzymując liczne nadania od książąt, możnowładców i biskupów. Zgodnie z treścią wspomnianego dokumentu księżna gnieźnieńska, zapewne druga żona Mieszka Starego – Eudoksja, przekazała bożogrobcom Grodzisko wraz z karczmą (*Ducissa de Guenezne dedit Grodz cum taberna*¹⁴). O wczesnych związkach Grodziska z miechowitami świadczy także nadanie zakonowi prawa lokacji na prawie niemieckim w 1255 r. przez Bolesława Pobożnego¹⁵.

W *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego* z 1887 r. znajduje się interesująca wzmianka na temat średniowiecznych dziejów samego grodziska – „wedle miejscowej tradycji Kazimierz Wielki miał szaniec usypać. Gdy go w Pyzdrach Krzyżacy napadli, cofnął się naprzód do wsi Lipy, położonej teraz na granicy i stamtąd w okolice Grodziska, gdzie się w bagnach obwarował, aż ojciec Władysław Łokietek z posiłkami nadszedł”¹⁶. Analiza przytoczonych działań wojennych opisanych przez Jana Długosza¹⁷, nie pozwala jednakże na potwierdzenie takiego przebiegu wydarzeń. Być może dalsze kwerendy archiwalne przyniosą w tym zakresie odmienne ustalenia.

Poruszone powyżej zagadnienia historyczne wymagają dalszych szczegółowych studiów. Zwłaszcza bliskie i długotrwałe więzy miejscowości z zakonem bożogrobców stanowią atrakcyjny poznawczo temat badawczy, w dotychczasowej historiografii traktowany marginalnie. Przeprowadzenie badań nad dziejami Grodziska stanowić będzie istotny przyczynek do badań nad historią regionu i pozwoli uzupełnić wiedzę na temat miejsca i znaczenia Grodziska na obszarze Południowej Wielkopolski¹⁸.

14. *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, Poznań 1877, dok. nr 34.

15. *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. VI, Poznań 1982, dok. nr 11.

16. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, t. VIII, Warszawa 1887 r., s. 843.

17. *Jana Długosza kanonika krakowskiego Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, przeł. K. Mecherzyński, Kraków 1868, t. 3, ks. 9, s. 137–138.

18. „Dzieje wsi i parafii w Grodzisku nad Prosną” to temat projektu badawczego przygotowywanego w interdyscyplinarnym zespole przez Fundację Ochrony Zabytków w Poznaniu. W tym miejscu pragnę podziękować mgr Agnieszce Skorupińskiej z Zakładu Historii Średniowiecznej Instytutu Historii UAM w Poznaniu za pomoc w analizie źródeł historycznych.



Fotografia lotnicza z 1935 r. (W. Kowalenko, *Grody*).

Stan badań obiektu obronnego w Grodzisku daleki jest od zadowalającego. Wiele kluczowych kwestii wymaga dalszych prac, koncentrujących się przede wszystkim wokół przynależności kulturowo – chronologicznej. W tym celu konieczne jest szczegółowe opracowanie wyników wcześniejszych prac wykopaliskowych. Obecnie trwają działania mające doprowadzić do zrealizowania nieinwazyjnego projektu badawczego Fundacji Ochrony Zabytków z Poznania przy finansowym wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie.

Badania planowane wspólnie z lokalnym samorządem i Muzeum Regionalnym w Pleszewie uzupełnią naszą wiedzę o samym grodzisku, jego miejscu w sieci osadniczej i roli w kształtowaniu ośrodka miejskiego, a także wpłyną na świadomość lokalnej społeczności o potrzebie ochrony zabytków przeszłości.

BURMISTRZOWIE I RAJCOWIE PÓŻNOŚREDNIOWIECZNEGO PLESZEWA (1428 – 1519)

Rada miejska stanowiła w późnośredniowiecznym mieście jedną z najważniejszych instytucji, a osoby wchodzące w jej skład – burmistrzowie i rajcowie stanowili elitę społeczności. Nie inaczej było w Pleszewie, dla którego dysponujemy bezcennym świadectwem funkcjonowania rady miejskiej w postaci księgi radzieckiej założonej już w roku 1428¹. Pozwala ona m.in. na poznanie życia miasta (a właściwie pewnego jego wycinka związanego głównie ze sprawami majątkowymi) oraz na odtworzenie składu osobowego jego władz. Niniejsza praca ma właśnie na celu przybliżenie późnośredniowiecznej pleszewskiej rady miejskiej poprzez przedstawienie chronologicznej i alfabetycznej listy burmistrzów i rajców z lat 1428–1519, uzupełnionych o nieliczne wcześniejsze wzmianki.

Podstawową opracowania jest wspomniana już księga radziecka, obejmująca wpisy z lat 1428–1563, liczące 269 stron. Została ona już częściowo wydana, mianowicie w 1963 roku Witold Maisel opublikował niewielki fragment, wyjątkowo nie zawierający zapisów sądowych, lecz kodeks prawa magdeburgskiego (wpisany na stronach 89–97 księgi), natomiast w 2011 roku Tomasz Jurek przygotował do druku najstarsze zapiski z lat 1428–1444 (strony 1–23 oraz 268–269)². Kolejny etap prac edycyjnych obejmuje lata 1485–1519 a zatem strony 23–88 znajdujące się w „luce” pomiędzy dwoma wydanymi już fragmentami księgi, a także dwie zapiski sporządzone w 1494 roku, choć znajdujące się w dalszej części księgi (strony 97 i 98). Zapiski te przygotowywane są do druku, jednak już w chwili obecnej można na ich podstawie, z wykorzystaniem części wydanej przez T. Jurka, poczynić istotne ustalenia dotyczące funkcjonowania rady a przede wszystkim jej składu.

1. Księga radziecka 1428–1563, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta miasta Pleszew, sygn. I/2. Podobizna księgi została utrwalona na płytach DVD „Materiały źródłowe do dziejów miasta Pleszewa” (2009) dostępna jest także na stronie: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=124179&from=publication>. Dalej używam w skrócie określenia: Księga radziecka.
2. W. Maisel, *Prawo magdeburgskie miasta Pleszewa*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. VIII (1963), z. 1 (15), s. 67–82; *Najdawniejsze zapiski z księgi miejskiej Pleszewa (1428–1444)*, wyd. T. Jurek (= Wielkopolska dawniej i dziś. Studia, źródła i materiały, nr 1, red. A. Gulczyński), Poznań 2011.

Uzupełniającą rolę w sporządzeniu zestawień pełniły również wydane przez T. Jurka zapiski kaliskiego sądu ziemskiego z lat 1400–1409 oraz Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski³.

Opis księgi radzieckiej jako całości oraz charakterystykę najstarszych zapisek przedstawił już T. Jurek⁴, wystarczy zatem poświęcić jedynie kilka słów na skrótową prezentację pozostałej części księgi, będącej drugą częścią podstawy niniejszego opracowania. Składa się ona ze 128 zapisek w języku łacińskim (zdarzają się jednak pojedyncze polskie słowa), głównie z lat 1485–1519, choć niektóre wolne miejsca (np. dolne marginesy) zostały zapisane w późniejszym czasie (stąd obecność zapisek z 1525, 1528 i 1563 roku, które jednak nie zostały wzięte pod uwagę przy sporządzaniu list burmistrzów i rajców), co nieco zaburza zasadniczo chronologiczny układ księgi, brakuje również wpisów z lat 1488, 1490 oraz 1515–1516. Całość została spisana mniej lub bardziej staranną (w zależności od umiejętności piszącego) kursywą gotycką, przy czym zasadą było wyróżnienie ozdobnym pismem nagłówków zapisek, co zapewne ułatwiało ich odszukiwanie. Spośród wielu pisarzy pracujących przy księdze znamy z imienia jedynie dwóch, są to Jan syn Macieja z Piątkowa Wielkiego⁵, który był notariuszem publicznym z nominacji cesarskiej oraz rektorem szkoły parafialnej (oznacza to, że był duchownym)⁶, a także drugiego Jana, o którym nic bliżej nie wiadomo⁷. Większość zapisek zbudowanych jest według stałego schematu przy wykorzystaniu rozbudowanego formularza. Za przykład może posłużyć inskrypcja z 16 marca 1498 roku dotycząca oprawy, czyli zabezpieczenia posagu wnoszonego przez żonę i wiana, przekazywanego żonie przez męża⁸:

|=Inscriptio dotis et dotalicii
Gregorii Gybosz cum honesta Margareta
uxore sua legittima.

In nomine Domini amen. Anno
Domini 1498, coram nobis Bartholomeo
Gyrzman preconsule tunc existente,
necnon coram consulibus, videlicet
Mathia Czekanowszky, Johanne fabro,
Bartholomeo mercatore Pyecznyk, Johanne
Volek et Alberto Vosczyzna, constitutus
personaliter Gregorius Gybosz cum

Zapis posagu i wiana Grzegorza
Gibosza z szacowną Małgorzatą, jego
prawną żoną.

W imię Pana amen. Roku Pań-
skiego 1498, wobec nas Bartłomieja Jirz-
mana, ówczesnego burmistrza, a także
wobec rajców, mianowicie Macieja Cze-
kanowskiego, Jana kowala, Bartłomieja
Piecznika kupca, Jana Wołka i Wojcie-
cha Woszczyny, stanął osobiście Grze-
gorz Gibosz z szacowną Małgorzatą,

3. *Księga ziemska kaliska 1400–1409*, wyd. T. Jurek, Poznań 1991, gdzie znajdują się najstarsze znane wzmianki (1405 i 1406) o przedstawicielach pleszewskiej rady miejskiej; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej w skrócie: KDW), t. VIII, wyd. A. Gąsiorowski i T. Jasiński, Warszawa-Poznań 1989; kwerenda objęła również pozostałe tomy, jednak nie przyniosła ona pozytywnych rezultatów.

4. *Najdawniejsze zapiski*, s. 10–21.

5. Dzisiejsze Piątkowo Białe w powiecie wrzesińskim, gminie Miłośław.

6. *Księga radziecka*, s. 36–37, 38, 41, zapiski dotyczą lat 1496–1498.

7. Tamże, s. 84, zapiska z roku 1517 r.

8. Tamże, s. 40.

honesta Margaretha uxore sua legettima, non compulsus, nec coactus, neque aliquo devio errore seductus, sed mera sua et spontanea voluntate amicorumque suorum fretus salubri consilio, obligavit et reformavit et presentibus obligat et reformat quatuordecim mercas communis pecunie in Regno Polonie currentis numeri consueti Polonialis, quadraginta octo grossos mercam in quamlibet computando, honeste Margarethe, uxori sue legitime, filie laboriosi Benedicti dicti Byenyo de Pszyenye*, et hoc racione dotis septem mercarum per ipsam honestam Margaretham ad eum importatarum, et hoc super domo, in qua nunc resident et in post residebunt, iacente penes Plona ex una et penes Lyzak partibus ex altera. Nos vero pleno in consulatu sedentes et nullum alium preter Deum omnipotentem timentes et iusticiam per oculis habentes, prafatam obligacionem et inscriptionem, reformationem admissimus et ei acquievimus et in librum civilem de consensu providi Gregorii Gybosz et honeste Margarethe uxoris sue cum patre laborioso Benedicto de Pszyenye inscribere, admisimus et mandavimus, robur perpetue firmitatis concedentes. In cuius rei memoriam et in robur partes ambe solverunt a libro civili et notarius est condonatus. Acta sunt anno, quo supra, die vero [-sabbato sancte Gertrudis-] feria VI^{ta} in vigilia sancte Gertrudis ante Oculi dominicam etc.=|

* Być może dzisiejsza wieś Psienie-Ostrów w powiecie pleszewskim, w gminie Czermin.

jego prawną żoną, nie zmuszony, nie przymuszony, ani zwiedziony mylnym błędem, lecz z słusznej i swobodnej woli, korzystając z rady swoich przyjaciół, zapisał i oparwił oraz niniejszym zapisuje i oparwia 14 grzywien pospolitego pieniądza obiegowego w Królestwie Polskim, zwyczajowej liczby polskiej, licząc 48 groszy na każdą grzywnę, szanownej Małgorzacie, jego prawnej żonie, córce pracowitego Benedykta zwanego Bienio z *Pszyenye*, a to ze względu na posag 7 grzywien wniesiony mu przez tą szanowną Małgorzatę, a to na domu, w którym mieszkają i w przyszłości będą mieszkali, położonym obok Płony z jednej i obok Lizaka z drugiej strony. My zaś, w pełnej radzie zasiadając, nie bojąc się nikogo prócz Boga Wszechmogącego i mając sprawiedliwość przed oczami dopuściliśmy wspomniane zobowiązanie i zapis oraz oprawę i je zabezpieczamy i w księdze miejskiej za zgodą opatrzego Grzegorza Gibosza, szanownej Małgorzaty, żony jego z [jej] ojcem, Benedyktem z *Pszyenye* pozwoliliśmy i poleciliśmy zapisać, przyznając moc wieczystej trwałości. Na której rzeczy pamięć i moc obie strony zapłaciły od księgi i pisarz został opłacony. Zdziałano roku, jak wyżej, dnia zaś, w piątek, w wigilię świętej Gertrudy**, przed niedzielą *Oculi**** itd. [16 marca 1498].

** Mowa o św. Gertrudzie z Nivelles (626–659).

*** Trzecia niedziela Wielkiego Postu.

Zapiska rozpoczyna się od nagłówka określającego przedmiot czynności oraz jej uczestników. Następnie występuje inwokacja (*In nomine Domini amen*) i przedstawienie składu rady (*coram nobis Bartholomeo Gyrzman preconsule tunc existente, necnon coram consulibus, videlicet*). Ten właśnie fragment występujący w niemal wszystkich wpisach pozwala na sporządzenie list burmistrzów i rajców.

20
40
Et cum unius consensus et voluntate vendidit ptem auct in via que vocat
panes sabagye qd una et penes placyent qd alia pte p subactis in qua
vnijs pparacione p solam volit pter in via que vocat penes placyent in qua
est valua in qua pte auct sic vendita ipse iohannes volit edificavit basilicam
penes basilicam barloz et dno ptem auct pter in via ad cande ptem auct
ptra honesta hedwigis byalysia sic vendita p ipse vnijs p pueniome albu
byalysia resignavit et pntibz resignavit p ptra dno iohanni volit et in vnijs suis
ptra curie et in vnijs tenenda habenda possidenda et in vnijs suis
ptra meliores nouit gntenda acta sunt hoc ptra ptra in vigilia scti
mathie apth anno domi mille simo quadrate simononage simo octavo in
eius vii mada et simis vobis notavit et consules fut addonati a libo

**Inscriptio dotis et dotalijs Gregorii Gubosi az honesta margareta
uxore sua legitima** In nomine domi am
Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze
Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze
Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze
Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze
Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze
Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze
Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze
Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze
Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze
Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze

**Inscriptio dotis et dotalijs Agnetae volunta de Siermno
p firmata vnijs mathia Stefanowicz Ciue i pleszew
legitima vnijs eiusde Agnetae z facta hoc modo**
Anno domi p mille simo quadrate nec simononage simo octavo Siermno
nobis Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze
Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze
Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze
Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze
Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze
Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze
Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze
Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze
Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze
Bartholomeo duxerman pconsule hic existente vendit consilio via mathia sze

Substitut
in margina
actone vnijs

Karta z Księgi radzieckiej miasta Pleszewa zawierająca w środkowej części zapiskę z 16 marca 1498 roku

Kolejny element to wskazanie osoby (czasem osób), która przybyła przed oblicze rady. Formularz często podkreśla, że dokonana czynność miała charakter dobrowolny, nie jest wynikiem błędu i była starannie przemyślana (*non compulsus, nec coactus, neque aliquo devio errore seductus, sed mera sua et spontanea voluntate amicorumque suorum fretus salubri consilio*). Wreszcie następuje określenie czynności, jaką dokonuje strona.

We wskazanej zapisce dokonano potwierdzenia ustanowienia przez Grzegorza Gibosza wiana (co jednocześnie stanowiło dowód, że jego żona Małgorzata wniosła mu posag, będący jej udziałem w majątku rodziców) na rzecz małżonki zabezpieczone na domu⁹. Wiano stanowiło zgodnie z prawem dwukrotność posagu (Grzegorz zapisuje żonie 14 grzywien w zamian za posag o wartości 7 grzywien) i było zabezpieczeniem żony na wypadek śmierci męża (ze względu na fakt, że w prawie magdeburskim małżonkowie w zasadzie nie dziedziczyli po sobie). Sprawy tego rodzaju są zdecydowanie najczęściej spotykane w omawianym fragmencie księgi, obok tego zdarzają się zapiski dotyczące testamentów, rozliczeń spadkowych oraz obrotu nieruchomościami).

Kolejnym elementem formularza jest dokładne opisanie waluty, w jakiej przeprowadzona jest transakcja (mimo, że niemal zawsze jest to grzywna polska dzieląca się na 48 groszy, formuła ta rzadko jest pomijana (*obligavit et reformavit et presentibus obligat et reformat quatuordecim mercas communis pecunie in Regno Poloniae currentis numeri consueti Polonialis, quadraginta octo grossos mercam in quamlibet computando*). W przypadku, gdy jak w omawianym przykładzie, w zapisce pojawia się nieruchomość, jest ona opisywana poprzez określenie sąsiadów, czasem wymienia się też ulicę przy której wzniesiony jest dany budynek (czy też jatka, kram, browar albo ogród) stoi (*super domo (...) iacente penes Plona ex una et penes Lyzak partibus ex altera*).

Zapiskę kończą rozbudowana koroboracja¹⁰, informacje o wniesionych przez strony opłatach oraz formuła datacyjna (*Acta sunt anno, quo supra, die vero feria VI^{ta} in vigilia sancte Gertrudis ante Oculi dominicam etc.*). Oczywiście wskazany układ nie jest jedynym spotykanym – często zmienia się kolejność niektórych z elementów (np. datacja często znajduje się bezpośrednio za inwokacją), czasem nie wszystkie występują, a niekiedy pojawiają się też inne¹¹. Same zwroty formularzowe były nieustannie modyfikowane i rzadko powtarzają się w identycznym brzmieniu.

9. B. Groicki tak charakteryzuje te instytucje: „Posag nazywają majątność, którąkolwiek żona do męża przynosi albo co mężowi dają dla znoszenia przypadłych brzemion w małżeństwie. (...) Wiano jest dar, który mąż względem posagu żenie przy ślubie mianuje, (...) aby żona po śmierci jego była swojego wiana pewniejsza”. B. Groicki, Tytuły prawa majdeburskiego, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1954, s. 61.

10. *Nos vero pleno in consulatu sedentes et nullum alium preter Deum omnipotentem timentes et iusticiam per oculis habentes, prafatam obligationem et inscriptionem, reformationem admissimus et ei acquievimus et in librum civilem de consensu providi Gregorii Gybosz (...) inscribere, admisimus et mandavimus, robur perpetue firmitatis concedentes.*

11. Np. arenga: *Cunctorum perit memoria mortalium nisi testibus et scriptis veridicis fuerint roborata* oraz promulgacja: *Nos consules civitatis opidi Pliesschew, videlicet (...) recognoscimus significamusque per presentes, quibus expedit universis, tam presentibus, quam futuris presencium noticiam habituris, quomodo (...).*

Prezentowana zapiska (jak i wiele innych w księdze radzieckiej) została w rękopisie kilkukrotnie przekreślona, co oznacza, że wpis został skasowany. Niestety nie jest znany powód dla którego tak uczyniono, najczęściej stanowi to jednak świadectwo wypełnienia zobowiązania.

Po krótkim scharakteryzowaniu źródła czas przyjrzeć się ogólnie samej instytucji rady miejskiej oraz zadaniom jej członków. Bartłomiej Groicki szesnastowieczny prawnik-praktyk zajmujący się prawem miejskim tak opisywał zadania rady miejskiej: „Burmistrza z radą urząd na tym jest: przynajmniej raz w tydzień abo ilekroć potrzeba przynieś na ratusz się schodzić, o pospolitym dobrym radzić, pospolitą rzecz pomnażać, (...) spory nowo wszczęte ugadzać i rozsądzać, wedle nawyższego rozumu i baczenia swego opatrować, aby drogość jedzenia i picia w mieście nie była. (...) Też na urząd radziecki przynależą: rozterków w mieściech nie dopuszcząć, sierot i wdów uciśnienia w sprawiedliwości bronić”¹².

Wypowiedź tą można uzupełnić cytatem z dzieła innego prawnika tego czasu, mianowicie Pawła Szczerbica: „Ci [tj. rajcy], skoro je jedno obrano, przysięgli i teraz na każdy rok przy obieraniu przysięgają na to, aby miejskiej uściwości, pożytków, dochodów i praw z pilnością jako najlepiej mogą i umieją, z radą i pomocą starszych przestrzegali”¹³. Podsumowując można wskazać, że do najważniejszych zadań rady miejskiej należało dbanie o majątek miejski, nadzór nad handlem (w szczególności nad miarami i wagami¹⁴), sądzenie mieszczan (sąd rady miejskiej), dbanie o interesy wdów i sierot oraz dodatkowo stanowienie prawa. Kadencja rady trwała jeden rok¹⁵. Do rady miejskiej mogli być wybrani jedynie mężczyźni będący obywatelami danego miasta, mający przynajmniej 25 lat (tj. będący w świetle prawa miejskiego dorosłymi), pochodzący z prawego łoża, cieszący się dobrą opinią oraz wyznający religię katolicką (wykluczone ze sprawowania urzędu były osoby wyklęte)¹⁶. Radzie przewodniczył burmistrz wybierany spośród rajców. Pamiętać oczywiście należy, że prawa poszczególnych miast nie były identyczne. Największe różnice dotyczyły spo-

12. B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1953, s. 29–30; cytowana praca wydana została po raz pierwszy w 1559 roku, jednak bazowała ona średniowiecznych tekstach prawnych (*Zwierciadło Saskie, Weichbild*), o osobie B. Groickiego zob.: K. Koranyi, M. Patkaniowski, *Groicki Bartłomiej*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8, Wrocław 1960, s. 628–629.

13. P. Szczerbic, *Ius municipale, to jest prawo miejskie majdeburskie, nowo z łacińskiego i niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, wyd. G.M. Kowalski, Kraków 2011, s. 180, dzieło to (pierwszy raz wydane w 1581 r.), jak zaznaczył sam autor w tytule, stanowi przekład *Weichbildu*, oddaje zatem stosunki średniowieczne; o osobie autora zob.: tamże, s. IX–XI. Identycznie zagadnienie ujmuje mający te same źródła pleszewski kodeks prawa magdeburskiego: (...) *qui* [rajcy – AK] *tunc juraverunt et nunc jurant annis singulis, dum eliguntur, jus ac profectum et honorem [civitatis – WM] custodire et agere quanto caucius et melius sciant aut possint, cum consilio et juvamine seniorum*. W. Masiel, *Prawo magdeburskie*, s. 69.

14. W. Maisel, *Prawo magdeburskie*. 69: *Consules habent eciam potestatem judicandi super quamlibet vacuum mensuram ac pondera injusta ac coretos injustos et tunas cibi seu potus, mercimonia et quicumque hoc violaverit, demeretur tres Sclavicas marcas, que faciunt 36 solidos*.

15. Zob. również: J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1, Warszawa 1964, s. 404–408.

16. B. Groicki, *Porządek sądów*, s. 29; P. Szczerbic, *Ius municipale*, s. 182–183.

sobu wyboru rady (problemem było określenie grupy obdarzonej czynnym prawem wyborczym), liczby jej członków oraz długości kadencji.

Najstarsze wzmianki o członkach pleszewskich władz miejskich pochodzą z przełomu XIV i XV wieku. Już w 1393 roku notowany był wójt Marcin¹⁷, natomiast z lat 1405 – 1406 pochodzą informacje o Wojtku i Mikołaju, którzy pełnili po sobie urząd burmistrza (Wojtek dodatkowo został raz wymieniony jako rajca)¹⁸. Sprzed 1428 roku znani są jeszcze wójtowie Mikołaj Felker (1409)¹⁹, Jan Kamblan (1412)²⁰ oraz burmistrz Marcin Synowiec (1423)²¹. Wymienione tu wzmianki mają jednak charakter przypadkowy i nie mówią nic o funkcjonowaniu władz miejskich. Systematycznych danych dostarcza dopiero wcześniej omawiana księga radziecka, dzięki której dysponujemy licznymi informacjami na temat funkcjonowania pleszewskiej rady miejskiej (a także, choć w mniejszym stopniu, innych instytucji). Liczyła ona początkowo 5 członków (w latach 1428 – 1444), następnie zaś 6 (stan taki obserwujemy już 1485 roku, zatem zwiększenie składu kolegium musiało nastąpić w okresie, dla którego nie dysponujemy aktami rady), nie zawsze jednak wszyscy byli obecni. Radzie przewodniczył burmistrz (zawsze wymieniany był na pierwszym miejscu, co podkreślało jego pozycję), choć w kilku przypadkach nie występuje on obok rajców²².

Skomplikowanym, jeszcze nie dość poznanym zagadnieniem, jest sposób w jaki wyłaniano skład rady miejskiej. Omawiany fragment księgi radzieckiej nie dostarcza bezpośrednich informacji na ten temat, wszystko jednak wskazuje na to, że decydującą rolę w tym procesie, mimo teoretycznie samorządowego charakteru tej instytucji, odgrywał właściciel miasta. Świadczy o tym chociażby zapiska z 5 stycznia 1431 lub 1432, gdzie jest mowa o rajcach wybranych przez dziedzica Macieja Trzielskiego²³. Niejasna jest też kwestia długości kadencji oraz daty wyborów (ze względu na brak w pleszewskiej księdze radzieckiej występujących często w księgach innych miast zapisek informujących o dokonaniu wyborów)²⁴, z tego też powodu próba sporządzenia spisu kadencji rady napotkała na liczne trudności. Według tekstów prawa magdeburskiego powinna ona trwać jeden rok²⁵, jednak ana-

17. *Die ältesten großpolnischen Grodbücher*, t. I, wyd. J. von Lekszycki, Lipsk 1887, zap. nr 1646.

18. *Księga ziemska*, zap. nr 1324, 1499, 1740, 1815.

19. KDW, t. V, Poznań 1908, dok. nr 146.

20. Kartoteka pracowni Słownika historyczno-geograficznego Wielkopolski PAN w Poznaniu, hasło „Pleszew”.

21. KDW, t. VIII, dok. nr 958.

22. *Księga radziecka*, s. 32 (na czele występujących wspólnie rady i ławy stoi podwójci), tamże, s. 68, 72, 72, 72 – 73, 73, 74 (w okresie od 15 lutego 1510 do 24 stycznia 1511 wśród świadków konsekwentnie nie jest wymieniany burmistrz).

23. *Najdawniejsze zapiski*, s. 17 oraz zap. nr 28; z późniejszego okresu (1540 r.) pochodzi natomiast zapiska ze s. 181 księgi radzieckiej, która również wskazuje, że to dziedzic dokonywał wyboru rady miejskiej: *Ellectio consulatus celebrata in pretorio opidi Pleshow (...) per magnificum dominum Iohannem a Kolczelyecz*.

24. *Najdawniejsze zapiski*, s. 17, jedyną zapiską o wyborach rady w całej księdze jest ta wspomniana w poprzednim przypisie.

25. Tak np. pleszewski kodeks prawa magdeburskiego: *Extunc arbitrati, quo eligerent scabinos ac consules, scabinos ad diuturnum tempus et consules ad unum annum*. W. Maisel, *Prawo magdeburskie*, s. 69.

liza zapisek pleszewskich, pokazuje, że nie było to ściśle przestrzegane. Szczególnie problemy sprawia zrozumienie sytuacji z 1435²⁶, 1504²⁷, 1509²⁸ oraz 1519 roku²⁹, kiedy to literalnie brane źródło, wskazywałoby na zachwianie rocznego rytmu wyborów. Dodatkowym problemem jest fakt, że w trakcie hipotetycznie odtworzonych kadencji dochodziło do dość licznych zmian składu osobowego rady, które trudno zinterpretować. Niektóre z nich są w rzeczywistości pozorne – w średniowiecznych księgach sądowych dość często zdarza się, że jedna i ta sama osoba, może być określona na kilka sposobów (na przykład Marcin Pakuł raz został nazwany Marcinem witrykiem). Dodatkowo pewne zmiany mogły wynikać ze śmierci lub długotrwałego wyjazdu urzędnika i z konieczności uzupełnienia wakującego miejsca, mogą one być też świadectwem konfliktów zachodzących wewnątrz rady (przypuszczenia te jednak trudno zweryfikować). Uwagi te jednak nie tłumaczą jednak wszystkich zmian³⁰,

26. 11 czerwca 1434 roku jako burmistrz wymieniony jest jeszcze Franciszek, pomiędzy czerwcem a grudniem odbyły się wybory i 5 grudnia 1434 roku burmistrzem był już Michał Belda, ten sam skład rady notowany jest jeszcze 17 stycznia 1435 roku, jednakże 13 marca 1435 roku jako burmistrz ponownie występuje Franciszek (wraz z nim dwaj rajcy, notowani także w czerwcu poprzedniego roku), natomiast w październiku tego roku rada występowała ponownie w takim samym składzie jak styczniu. Na przestrzeni 16 miesięcy występują zatem aż 4 różne składy rady. Wytlumaczeniem tej sytuacji mogłoby być przyjęcie, że data 13 marca 1435 jest błędna (zapiskę tę można by umiejscowić np. w 1434 roku), wagę tego argumentu osłabia jednak fakt, że akurat w tym fragmencie księgi zapiski wpisywane były w kolejności chronologicznej. Być może świadczy to nie o częstszym następowaniu wyborów, lecz o posiadaniu pewnych kompetencji przez starą radę, względnie mamy tu do czynienia ze sprawą rozpoczętą jeszcze za kadencji starej rady i dopełnioną dopiero później. *Najdawniejsze zapiski*, zap. nr 32, 33, 34, 36, 37.
27. 20 października 1503 roku burmistrzem był Bartłomiej Jirzman, następnie zostały przeprowadzone wybory i 14 listopada 1503 urząd ten piastuje już Maciej Czekanowski, jego (oraz towarzyszących mu rajców) kadencja powinna trwać do listopada 1504 roku, jednakże już we wrześniu 1504 roku (17 września) pojawia się inna rada (identyczną z tą ostatni raz notowaną w październiku 1503 roku). 21 stycznia 1505 roku jako burmistrza ponownie spotykamy Macieja Czekanowskiego, ale już w otoczeniu nowych rajców. W tym przypadku najpewniej doszło do błędnego datowania zapiski z 17 września 1504 roku (może winno być 19 września 1503?), która została wpisana kilka stron po pozostałych omawianych wpisach, na możliwość popełnienia błędu wskazuje fakt, że w kolejnej uczynionej tą samą ręką również nastąpiła pomyłka, ponadto księga w tamtym czasie prowadzona była niestarannie (zapiski nie były wnoszone w kolejności chronologicznej, znacznie też zmalała ich ilość: 1504 rok – 2 zapiski, w dodatku błędnie datowane, 1503 – 2, 1502 – 5, 1501 – 8, 1500 – 10). *Księga radziecka*, s. 58, 59, 62, 59.
28. Pomiedzy 8 października 1507 roku a 13 lutego 1508 (wybory miały w tym okresie miejsce zazwyczaj na przełomie października i listopada) wybrana została rada pod przewodnictwem Grzegorza Kędziorki, która utrzymuje się aż do 24 stycznia 1509 roku. 28 maja i 10 października 1509 roku burmistrzem jest już Marcin Światomir, a w lutym roku 1510 wymieniona jest już kolejna rada. Opisana sekwencja zdarzeń wskazuje, że w którymś momencie doszło do przedłużenia kadencji któregoś z rad (chyba, żeby przyjąć, że dwukrotnie wybrano tę samą radę pod przewodnictwem Grzegorza Kędziorki, wtedy jednak mielibyśmy jednak do czynienia z nadliczbową kadencją tj. z 4 kadencjami w ciągu 3 lat). *Księga radziecka*, s. 63–64, 64–65, 65–66, 69.
29. Od 1 grudnia 1517 do 30 maja 1519 roku, czyli przez 18 miesięcy nie zmienia się skład rady.
30. Np. w 1498 roku: 16 marca skład rady prezentuje się następująco: Bartłomiej Jirzman – burmistrz, Maciej Czekanowski, Jan kowal, Bartłomiej Piecznik, Jan Wołek, Wojciech Woszczyzna – rajcy, 8 czerwca zamiast Jana Wołka wymieniony jest Łukasz tkacz, 22 lipca następuje kolejna zmiana – zamiast Łukasza tkacza pojawia się Stanisław witryk., *Księga radziecka*, s. 40, 40–41, 41.

co pokazuje, że zagadnienie to musi być przedmiotem dalszych badań. W latach 1485–1519 skład rady ulegał zmianie (pominąwszy wyżej opisane wątpliwości) na przełomie października i listopada.

Charakterystyczny jest fakt, że latach 1428–1444 i 1485–1519 (czyli w ciągu 52 lat) występuje jedynie 17 burmistrzów i 65 rajców (razem jest to 68 osób – większość burmistrzów pełniła również funkcję rajców), część z nich występuje jednak tylko okazjonalnie (jedno lub dwukrotnie). Właściwą elitę władzy stanowiła wobec tego wąska grupa składająca się z około 50 osób. Analizując zestawienia można łatwo zauważyć, że takie osoby jak Bartłomiej Jirzman, Franciszek, Goślaw, Maciej Czekański, Marcin Pakuń, Michał Belda czy Wojciech Woszczyzna piastując przez długie lata funkcję w radzie miejskiej monopolizowały w swoich rękach zarząd miastem.

Kolejnym zagadnieniem jest miejsce posiedzeń rady³¹. W pierwszym okresie z uwagi na brak ratusza rajcy spotykali się najczęściej w domu urzędującego burmistrza³² lub przed nim³³. Innymi wykorzystywanymi miejscami były dom jednego z rajców³⁴, plac przed domem Goślawa³⁵, czy wreszcie dom strony dokonującej czynności przed radą³⁶. Po 1485 roku sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Przede wszystkim zaprzestano każdorazowego notowania miejsca, gdzie odbywało się posiedzenie, co wskazuje, że rada miejska miała już w tym czasie stałą rezydencję. W zapisce ze strony 28 jest nawet mowa, że rada zasiadała „w swojej siedzibie”³⁷. Dwukrotnie, przy okazji opisu lokalizacji sprzedawanej nieruchomości, wspomniany jest wprost „stojący na środku miasta” ratusz³⁸. Wobec tego jedynie wyjątkowo rada zbierała się domach prywatnych. Pierwszy raz zdarzyło się tak w sprawie administratora kościoła pleszewskiego Mikołaja Ostrowskiego, kiedy to rada przybyła do jego domu³⁹. W drugim przypadku, burmistrz i rajcy udali się do domu umierającego mieszczanina Hieronima, aby wysłuchać jego ostatniej woli i wpisać sporządzony w ten sposób testament do księgi miejskiej⁴⁰.

Radzie miejskiej często w jej czynnościach towarzyszyły inne osoby⁴¹. Tylko raz zdarzyło się, że rajcom towarzyszył właściciel miasta⁴², natomiast kilku-

31. *Najdawniejsze zapiski*, s. 17.

32. Tamże, zap. nr 1, 3, 7, 9, 13, 14, 21, 22, 24, 35, 38, 41, 46, 48, 49, 58.

33. Tamże, zap. nr 2, 18.

34. Tamże, zap. nr 15, 54.

35. Tamże, zap. nr 4, 5.

36. Tamże, zap. nr 36, 47.

37. *Nos Petrus Pyorko preconsul, Thomas Mnych, Alberthus Preszmoszgy, Michael vitricus, Barthosius Pecznik consules opidi Pleszew (...) pleno in consulatu in loco nostre residencio sedebamus*; Księga radziecka, s. 28.

38. *Constituta personaliter honesta Helizabeth dicta Parteczyna recognovit se vendidisse domum alias dictam buda sitam in media civitate penes pretorium*, Księga radziecka, s. 50–51; *Constitutus personaliter venerabilis dominus Nicolaus Ostrowszky recognovit se vendidisse domum alias dictam buda, sitam in medio civitatis penes pretorium*, tamże, s. 52.

39. Tamże, s. 43.

40. Tamże, s. 45.

41. *Najdawniejsze zapiski*, s. 17.

42. Tamże, zap. nr 54.

nastokrotnie był to burgrabia będący przedstawicielem dziedzica. Możemy zatem wymienić następujących burgrabiów notowanych w księdze radzieckiej: 19 maja i 29 października 1428 r. Franciszek (w pierwszym przypadku pełnił jednocześnie funkcję burmistrza), 13 lutego 1433 r. Mirosław Paszyński, w 1433 r. Piotr z Książa, 13 marca 1435 r. oraz jeszcze raz w 1435 r. (nie zawsze podawano datę dzienną) Gosław, 24 lutego 1438 r. Waćław (wiceburgrabia), 21 grudnia 1442 r. Piotr dziedzica w Maliniu, 15 lipca 1495 r. Stanisław Pyczkowski, 1502 r. Jan Przespolewski, 27 maja 1502 r. Jan Przespolewski, w 1505 lub 1506 r. Fryderyk, 14 lutego 1508 r. Michał Minoczki, 5 marca 1511 r. Jerzy, w 1512 r. Jerzy⁴³.

Obie te sytuacje należy interpretować jako ograniczenie swobody działania rady i wyraz znacznego uzależnienia od czynników zewnętrznych, trudno jednak dokładniej określić na czym to polegało. Przykładowo w zapisce z 1505 lub 1506 roku burgrabia Fryderyk działa wraz z radą zatwierdzając sprzedaż domu właściciela miasta, co wskazuje, że miał on za zadanie m.in. pilnowanie jego interesów majątkowych (być może czyni to jednak nie jako burgrabia, lecz jako pełnomocnik o czym może świadczyć podanie również tej drugiej funkcji przy jego imieniu)⁴⁴. Obok członków rady pojawia się również szlachta⁴⁵, „wiarygodni mężowie” (pełnili oni rolę dodatkowych świadków danej czynności prawnej, często nie są nawet wymienieni z imienia)⁴⁶ oraz w jednym przypadku witrycy (sprawa dotyczy realizacji zapisu na rzecz kościoła parafialnego)⁴⁷.

Wymieniani są też duchowni (szczególnie w zapiskach dotyczących testamentów), a mianowicie w 1428 lub 1429 roku Otton – pleban i dziekan, 24 grudnia 1430 r. Otton – pleban, 9 października 1435 r. Otton – pleban, Mikołaj – altarzysta, 21 grudnia 1442 r. Mikołaj – altarzysta, 29 maja 1444 r. Otton – pleban, 26 czerwca 1489 r. Maciej – pleban, 22 lipca 1498 r. Mikołaj Ostrowski – *curatus*, Piotr – mansjonarz, Jan z Krakowa – organista, Jan syn Macieja z Piątkowa Wielkiego – rektor szkoły i notariusz publiczny z nominacji cesarskiej, 19 grudnia 1498 r. Mikołaj Ostrowski – *curatus*, 21 lipca 1499 r. Mikołaj Ostrowski – pleban albo inaczej *curatus*, 12 marca 1501 r. Mikołaj Ostrowski – *curatus*, 14 kwietnia 1501 r. Mikołaj Ostrowski – *curatus*, 4 lipca 1501 r. Maciej Chudy – mansjonarz, 30 stycznia 1502 r. Mikołaj Ostrowski – *curatus*, 14 lutego 1508 r. Mikołaj Ostrowski – *curatus* – wymieniony jako nieżyjący, 6 września 1508 r. Grzegorz – *curatus*, 3 marca 1510 r. Grzegorz – pleban, *curatus*, 22 sierpnia 1512 r. Grzegorz de Berno (zapis nazwy niepewny, może

43. *Najdawniejsze zapiski*, nr 8, 9, 24, 31, 36, 35, 42, 49, 50; Księga radziecka, s. 34, 55, 56, 60, 65–66, 74, 75–76. Na ustalenie pełnej listy burgrabiów pozwoliłoby dopiero przeprowadzenie kwerendy w pleszewskiej księdze ławniczej.

44. Księga radziecka, s. 60: *Constitutus personaliter nobiles Fredrich, burgrabius Plyesevyensis, factor illustrissimi principis Nicolai Racyborzky, admisit et consensit consulibus, et precipue preconsuli Czekanowsky, resignare domum inter domum Kvdlek ex una et Mathiam Szymesek partibus ex altera sitam, per dominos heredes emptam.*

45. *Najdawniejsze zapiski*, zap. nr 19, 28, 35, 54; Księga radziecka, s. 42–43, s. 45–46.

46. *Najdawniejsze zapiski*, zap. nr 19, 47, 49; Księga radziecka, s. 53, 62, 67.

47. Księga radziecka, s. 98.

chodzi o Bieruń?) – pleban pleszewski i kanonik raciborski, ponadto raz jeszcze w 1512 r. jako Grzegorz Bieruński – dziekan pleszewski, rektor kościoła w Pleszewie⁴⁸.

Do rzadkości nie należały również wspólne posiedzenia rady i ławy miejskiej (spowodowane to mogło być nieostrym podziałem kompetencji pomiędzy te dwa organy)⁴⁹. Mimo licznych wzmianek, trudno jest jednak określić regułę (jedyną wskazówką wydaje się być fakt, że sprawy znaczniejszych osób gromadziły liczniejsze gremium urzędników), która by tłumaczyła występowanie obok rady większej liczby osób w danej sprawie. Najwłaściwszym wytłumaczeniem tej kwestii wydaje się być pogląd Henryka Samsonowicza: „O działaniach instancji miejskich nie decydowały stałe zasady, wspólne dla całego kraju, lecz bieżące potrzeby i funkcjonujące przeświadczenie o znaczeniu jakichkolwiek instancji cieszących się uznaniem jako władza. Ważny był sam fakt dokonania wpisu *coram fidedignis* – z tej racji, że pełnili oni jakikolwiek urząd, a im było więcej przedstawicieli władzy, tym lepiej”⁵⁰.

Przed radą miejską stawali przede wszystkim mieszczanie, których zeznania stanowią zdecydowaną większość treści analizowanych zapisek. Rozpoznanie stanu do jakiego dana osoba należała jest możliwe dzięki stosowaniu w źródłach sądowych predykatów stanowych – pleszewska księga radziecka dla oznaczenia mieszczan używała zwrotów takich jak *providus* (opatrny), *honestus* (szanowny), *circumspectus* (rozważny), *famatus* (sławetny), *famosus* (sławny), *prudens* (przezorny). Warto zwrócić uwagę, na dużą aktywność kobiet (określane przymiotnikiem *honestas* – szanowna), które zazwyczaj pojawiały się przed radą samodzielnie⁵¹, a tylko wyjątkowo w asyście spokrewnionych mężczyzn⁵². W wielu przypadkach małżonkowie występowali również wspólnie⁵³. Zaledwie kilkakrotnie można spotkać przedmieszczan⁵⁴ oraz chłopów (*laboriosus* – pracowity)⁵⁵, natomiast spośród szlachty (*nobilis* – szlachetny) przed radą miejską niemal wyłącznie stawały osoby w jakiś sposób związane z miastem (np. poprzez fakt posiadania w nim majątku, czy z uwagi na pełnione obowiązki burgrabiego)⁵⁶. Wreszcie, w zakresie obrotu nieruchomościami, przed

48. *Najdawniejsze zapiski*, zap. nr 6, 19, 38, 35, 50, 54; Księga radziecka, s. 28, 41, 42–43, 44, 50–51, 52, 53, 55, 65–66, 67, 75. Należy podkreślić, że analizowana tu księga nie jest jedynym źródłem poznania pleszewskiego duchowieństwa, a zaprezentowaną tu listę można znacząco uzupełnić.

49. *Najdawniejsze zapiski*, zap. nr 5, 27, 42 (wójt i 2 ławników), 54; Księga radziecka, s. 25, 29, 30 (podwójci i 2 ławników), 32, 36–37, 45, 63–64, 65–66, 68.

50. H. Samsonowicz, *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, pod red. T. Jasińskiego, T. Jurka i J.M. Piskorskiego, Poznań 1997, s. 483.

51. *Najdawniejsze zapiski*, zap. nr 2 (wdowa z córką), 3, 12, 14, 26, 45 (wdowa z córką); Księga radziecka, s. 35, 37, 39–40, 42 (testament), 43, 49, 50–51, 62, 63–64, 68, 71–72, 82, 86.

52. *Najdawniejsze zapiski*, zap. nr 15 (wdowa z synami i braćmi), 41 (wdowa z synami); Księga radziecka, s. 60–61 (żona z mężem).

53. Np. Księga radziecka, s. 27, 31, 35, 53, 69, 72, 76.

54. *Najdawniejsze zapiski*, zap. nr 2, 14.

55. Tamże, zap. nr 20, przypuszczalnie 43 (brak określenia stanu, stający pochodzi jednak z podpleszewskiej wsi Sowina); Księga radziecka, s. 31 (brak określenia stanu, stający pochodzi ze wsi Galew), 43.

56. Tamże, zap. nr 44; Księga radziecka, s. 47–48, 53, 55, 60, 65–66.

oblicze magistratu miejskiego przybywali także duchowni (*venerabilis* – czcigodny) zarządzający parafią (administrator, pleban)⁵⁷.

Ostatnią kwestią, którą należy poruszyć są kompetencje rady. Początkowo były one zapewne znacząco uszczuplone przez wójta dziedzicznego⁵⁸, który jest wielokrotnie wymieniany w pierwszej części księgi i należał do jednych z najważniejszych postaci w mieście. Instytucja ta jednak zaniknęła przed 1483 rokiem, kiedy to notowany jest już wójt pochodzący z wyboru⁵⁹. W świetle źródeł jedną z najistotniejszych kompetencji było uwierzytelnianie i potwierdzanie czynności prawnych stron. Wielokrotnie w księdze radzieckiej jest mowa o tym, że rada „zatwierdziła” dokonaną przed jej obliczem transakcję⁶⁰, ponadto decydowała ona o wpisaniu jej dla „pamięci i większego świadectwa” do księgi⁶¹. Duże znaczenie tego aktu ukazuje zapiska z 29 maja 1444 r., gdzie o oddaleniu skargi strony o zapłatę 5 grzywien, decyduje wpis do księgi poświadczający spłatę zobowiązania oraz zeznania burmistrza i jednego z rajców, którzy to byli przy tym obecni⁶².

Dodatkowo rada zarządzała pieniędzmi złożonymi w skrzynce miejskiej⁶³ oraz pozostałym majątkiem, przykładowo: 19 grudnia 1428 r. opisywane gremium zadecydowało o sprzedaży należącego do miasta domu, aby przeznaczyć uzyskane w ten sposób pieniądze na fundację ołtarza w kościele parafialnym (jest to również przejaw innego zadania rady, jakim była opieka nad kościołem parafialnym)⁶⁴. Kolejnym zadaniem omawianej instytucji była opieka nad sierotami⁶⁵. Burmistrz z rajcami asystowali również przy sporządzaniu testamentów (czasem brali oni również udział w jego wykonywaniu)⁶⁶. Rada posiadała również prawo do wystąpienia do sądu innego miasta z zapytaniem prawnym⁶⁷. Do burmistrza i rajców zwracano się często (najprawdopodobniej z uwagi na ich duży prestiż w społeczności)

57. Księga radziecka, s. 41, 52, 73, 75–76.

58. W latach 1430–1444 był nim Jan, *Najdawniejsze zapiski*, zap. nr 19, 21, 36, 37, 42, 44, 54.

59. Tamże, zap. nr 27, Księga radziecka, s. 24, 25, 29, 30, 32, 36–37, 45, 63–64, 65–66, 68, 70, 84; Najważniejszym źródłem pozwalającym poznać wójtów i ławę miejską tego okresu jest pleszewska księga ławnicza – Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta miasta Pleszew, sygn. I/10 (Księga wójtowska i ławnicza, 1494–1554)

60. Księga radziecka, s. 31, 32, 33, 35, 60 i in.

61. *Najdawniejsze zapiski*, zap. nr 1, 2, 3, 31, 38, 40 i in.; Księga radziecka, s. 25, 26, 28, 31, 32, 33 i in.

62. *Najdawniejsze zapiski*, zap. nr 54.

63. Księga radziecka, s. 23 (rajca musi zwrócić pieniądze zabrane ze skrzynki pod nieznanym tytułem), 35–36, 74.

64. *Najdawniejsze zapiski*, zap. nr 13, zob. również zap. nr 59, gdzie mowa o zakupie „dla dobra miasta” pewnego obszaru ziemi i jego późniejszej odsprzedaży.

65. Tamże, zap. nr 24; Księga radziecka, s. 35–36 (informacja o tym, że w skrzynce miejskiej przechowywane są pieniądze z ojcowizny i macierzyzny częściowo osieroconych dzieci).

66. *Najdawniejsze zapiski*, zap. nr 10, 11; Księga radziecka, s. 42 (zaznaczono, że testament został zatwierdzony przez dziedzica), 45, 67, 75.

67. *Najdawniejsze zapiski*, zap. nr 26 i 27.

z prośbą o przeprowadzenie ugody pomiędzy zwaśnionymi stronami⁶⁸. Warto dodać, że z tytułu dokonywanych przed radą czynności pobierane były różnego rodzaju opłaty: pamiętne⁶⁹, przysądne⁷⁰, opłata od księgi⁷¹ oraz tak zwana owca dzielna⁷². Należało również wynagrodzić pisarza⁷³.

Oczywiście niniejszy szkic nie wyczerpuje wszystkich zagadnień związanych z późnośredniowieczną pleszewską radą miejską. W dalszym ciągu pozostaje jeszcze wiele nierozwiązanych problemów związanych z jej funkcjonowaniem (np. kwestia stosunków właściciel miasta – rada), jednak badania nad miastem i jego elitą są jeszcze dalekie od zakończenia. Pozostaje mieć nadzieję, że z biegiem czasu, dzięki wszechstronnemu odczytaniu wszystkich dostępnych źródeł uda się odtworzyć barwny obraz przeszłości tego nadzwyczaj ciekawego miasta.

Składy rady miejskiej według kadencji

1428/1429: Franciszek – burmistrz, Gosław, Marcin Ulian⁷⁴, Andrzej Jurga, Michał Belda – rajcy.

1429/1430: Michał Belda – burmistrz, Gosław – rajca.

1430/1431: Franciszek – burmistrz, Gosław, Maciej Płaczek, Marcin Mały, Michał Belda – rajcy.

1431/1432: Franciszek – burmistrz, Michał Belda, Gosław, Maciej Płaczek – rajcy.

1432/1433: Franciszek – burmistrz, Michał Belda, Andrzej Człach, Marcin Ulian, Janusz Kaziejewicz – rajcy.

1433/1434: Franciszek – burmistrz, Kloch, Masz, Michał Belda, Mikołaj Jemiołka – rajcy.

1434/1435⁷⁵: Michał Belda – burmistrz, Wojciech Sołtys, Marcin Mały, Mikołaj Jemiołka, Maciej Płaczek – rajcy.

1435/1436: Michał Belda – burmistrz, Marcin Mały, Maciej Płaczek, Wojciech Sołtys, Mikołaj Jemiołka – rajcy.

1436/1437: Michał Belda – burmistrz, Marcin Mały, Gosław, Maciej Płaczek, Andrzej Jurga – rajcy.

68. Tamże, zap. nr 3, 10, 14, 17, 22, 30, 41, 45, 46; Księga radziecka, s. 64–65, 68, w przypadkach opisywanych w księdze radzieckiej, są to ugody dokonywane przez strony wobec rady, gdzie trudno określić czy miała ona jakiś wpływ na treść wypracowanego porozumienia.

69. Księga radziecka, s. 25, 26.

70. Tamże, s. 36–37, 37, 39, 47, 48, 49, 50, 50–51 i in.

71. Tamże, s. 39–40, 41, 43, 46, 47, 51, 54, 58 i in.

72. Łac. *ovis divisoria, sortitiva*, była to danina składana przy podziale dóbr. Najstarsza zapiski, zap. 14, 35, 41; Księga radziecka, s. 48.

73. Księga radziecka, s. 35, 39–40, 41, 43, 46, 47, 50, 54 i in.

74. 5 października 1429 roku wymieniony Julian inaczej Ulian (*coram nobis (...) Juliano alias Vlian*), należy jednak uznać, że jest on tożsamy z Marcin Ulianem, *Najdawniejsze zapiski*, zap. nr 7.

75. 13 marca 1435 notowany: Franciszek – burmistrz, Michał Belda, Masz – rajcy, zob. przyp. 29.

- 1437/1438: Gosław – burmistrz, Maciej Płaczek, Mikołaj Jemiołka, Piotr Tykiewka, Mikołaj Kamiński/Stefan tkacz⁷⁶ – rajcy.
- 1438/1439: skład rady nieznan.
- 1439/1440: Wojciech (Softys) – burmistrz, Andrzej Jurga, Stefan kuśnierz, Maciej Płaczek, Stanisław Zablotny – rajcy.
- 1440/1441: Gosław – burmistrz, Franciszek, Maciej Płaczek, Piotr tkacz, Michał Belda – rajcy.
- 1441/1442: Gosław – burmistrz, Michał Belda, Maciej Płaczek, Piotr Kumny, Marcin Gromada – rajcy.
- 1442/1443: Michał Belda – burmistrz, Gosław, Wojciech Softys, Maciej Płaczek, Piotr Kumny – rajcy.
- 1444⁷⁷: Michał – burmistrz, Grzymisław, Maciej Krupa, Maciej Bydlocha, Jan Złoty – rajcy.
- 1445/1446 – 1483/1484: skład rady nieznan.
- 1484/1485: Mikołaj Kędziorka – burmistrz, Michał Kradowski, Tomasz Mnich, Wojciech Przemózgi, Łukasz tkacz, Jan Chudy – rajcy.
- 1485/1486: Jan Janeczka – burmistrz, Tomasz Mnich, Wojciech Przemózgi, Jan Soliek/Jan Wszolek/Mikołaj Kędziorka⁷⁸, Marcin syn Grzegorza/Łukasz tkacz⁷⁹, Piotr Piórko – rajcy.
- 1486/1487: Mikołaj Kędziorka – burmistrz, Jan Chudy, Tomasz Mnich, Wojciech Przemózgi, Łukasz (tkacz), Michał Narożny wityryk⁸⁰ – rajcy.
- 1487/1488: skład rady nieznan.
- 1488/1489: Piotr Piórko – burmistrz, Tomasz Mnich, Wojciech Przemózgi, Michał wityryk, Bartłomiej Piecznik – rajcy
- 1489/1490: skład rady nieznan.
- 1490/1491: Piotr Piórko – burmistrz, Wojciech Przemózgi, Mikołaj Kędziorka, Maciej Czekanowski, Bartłomiej kupiec, Michał wityryk – rajcy.

76. 3 i 17 marca 1437 roku jako rajca występuje Mikołaj Kamiński (nie jest wymieniany więcej w księdze), później (od 23 czerwca 1437 roku) zastępuje go Stefan tkacz.

77. Księga radziecka do 1443 roku obejmowała czynności dokonywane przed radą tej połowy miasta, która należała do Macieja Trzielskiego i jego następców, w zapiskach z 1444 roku notowana jest po raz pierwszy rada całego miasta (na skutek skupienia obu połów w rękach Mikołaja Cieleckiego). Fakt pojawienia się w radzie nie notowanych wcześniej osób tłumaczyć może to, że wywodzą się one z rady połowy miasta, którą władał cały czas Mikołaj Cielecki, Zob. *Najdawniejsze zapiski*, s. 9.

78. Jan Soliek notowany 11 i 23 października 1485 (nie wspomniany więcej w księdze radzieckiej), Jan Wszolek notowany 17 lutego, 24 marca i 2 kwietnia 1486 (nie wspomniany więcej w księdze), wreszcie 31 sierpnia 1486 jako rajca notowany jest Mikołaj Kędziorka.

79. Marcin syn Grzegorza notowany 11 października 1485 roku (jedyny raz wzmiankowany jako rajca, pojawia się później jeszcze kilkakrotnie na kartach księgi), od 17 lutego 1486 roku rajcą był Łukasz tkacz.

80. 25 listopada 1486 jako rajca wymieniony Michał wityryk, natomiast 4 wzmianki z 1487 roku mówią o Michale Narożnym, należy przyjąć, że to ta sama osoba.

1491/1492: Maciej Czekanowski – burmistrz, Wojciech Przechmóży, Mikołaj Kędziorka, Bartłomiej kupiec, Michał wityryk/Tomasz Kostrzewa⁸¹, Jan Chudy – rajcy.
 1492/1493: Maciej Czekanowski – burmistrz, Jan Chudy, Wojciech Przechmóży, Grzegorz Leniwy, Jan Powidzki, Bartłomiej kupiec – rajcy.
 1493/1494: Wojciech Przechmóży, Tomasz Mnich, Łukasz tkacz, Grzegorz Leniwy, Jan Grał – rajcy.
 1494/1495: Maciej Czekanowski – burmistrz, Jan Powidzki, Łukasz tkacz, Grzegorz Leniwy, Jan Chudy, Jan Grał – rajcy.
 1495/1496: Maciej Czekanowski – burmistrz, Łukasz tkacz, Grzegorz Leniwy, Jan Powidzki, Jan Grał, Błażej szewc – rajcy.
 1496/1497: Maciej Czekanowski – burmistrz, Grzegorz Leniwy, Błażej szewc, Jan kowal, Łukasz tkacz, Jan Powidzki – rajcy.
 1497/1498: Bartłomiej Jirzman – burmistrz, Maciej Czekanowski, Jan kowal/Staniław wityryk⁸², Bartłomiej Piecznik, Jan Wołek, Wojciech Woszczyzna – rajcy.
 1498/1499: Maciej Czekanowski – burmistrz, Bartłomiej Jirzman, Wojciech Woszczyzna, Stanisław wityryk, Marcin Zachichło, Marcin Pakuł – rajcy.
 1499/1500⁸³: Maciej Czekanowski – burmistrz, Bartłomiej Jirzman, Wojciech Woszczyzna, Marcin Zachichło, Marcin Pakuł, Stanisław wityryk – rajcy.
 1500/1501: Bartłomiej Jirzman – burmistrz, Maciej Czekanowski, Wojciech Woszczyzna, Stanisław wityryk, Marcin Pakuł wityryk⁸⁴, Jan Wołek – rajcy.
 1501/1502: Maciej Czekanowski – burmistrz, Bartłomiej Jirzman, Wojciech Woszczyzna, Marcin Światomir, Jan Wołek – rajcy.
 1502/1503: Bartłomiej Jirzman – burmistrz, Stanisław wityryk, Jan Wołek, Łukasz Mazurek, Grzegorz Kędziorka, Marcin Pakuł – rajcy.
 1503/1504: Maciej Czekanowski – burmistrz, Jan Wołek, Stanisław wityryk, Marcin Pakuł, Łukasz Mazurek, Wojciech Woszczyzna – rajcy.
 1504/1505⁸⁵: Maciej Czekanowski – burmistrz, Łukasz, Marcin Światomir, Jan Frymek, Grzegorz Kędziorka, Marcin Pakuł – rajcy.
 1505/1506: Maciej Czekanowski – burmistrz, Bartłomiej Jirzman, Marcin Światomir, Michał Kędziorka, Marcin Pakuł – rajcy.
 1506/1507: Maciej Czekanowski – burmistrz, Bartłomiej Jirzman, Łukasz, Marcin Pakuł, Wojciech Woszczyzna, Jan Myszka – rajcy.
 1507 – 1509⁸⁶: Grzegorz Kędziorka – burmistrz, Marcin Pakuł, Bartłomiej Jirzman, Jan Myszka, Maciej Czekanowski, Marcin Światomir – rajcy.

81. Dwie zapiski bez daty dziennej z 1492 roku wymieniają jako rajcę Michała wityryka (który nie jest już później notowany w księdze), dwie inne Tomasza Kostrzewę.

82. 16 stycznia, 30 stycznia, 23 lutego, 16 marca, 8 czerwca 1498 jako rajca notowany Jan kowal (nie wymieniany później w księdze), w ostatniej zapisce tej kadencji (22 lipca 1498) zastępuje go Stanisław wityryk.

83. Od 19 grudnia 1498 do 21 listopada 1500 roku, czyli przez niemalże 2 lata notowany ten sam skład rady.

84. 15 stycznia 1501 notowany jako rajca Marcin wityryk, od 30 marca 1501 roku występuje Marcin Pakuł, należy uznać, że to jedna osoba.

85. Zob. przyp. 30.

86. Kadencja przedłużona z nieznanego powodu, zob. przyp. 31.

- 1509⁸⁷: Marcin Światomir – burmistrz, Maciej Czekanowski, Bartłomiej Jirzman, Marcin Pakuł, Marcin, Grzegorz Kędziorka – rajcy.
- 1509/1510: Grzegorz Kędziorka, Maciej Czekanowski, Marcin Światomir, Bartłomiej Jirzman, Wawrzyniec Dozdała, Jan Wołek – rajcy.
- 1510/1511: Marcin Pakuł, Marcin Zachichlo, Marcin Światomir, Wawrzyniec Dozdała, Jan Wołek, Wojciech Nadmyszek – rajcy.
- 1511/1512: Marcin Zachichlo – burmistrz, Marcin Światomir, Marcin Pakuł, Bartłomiej Jirzman/Grzegorz Kędziorka⁸⁸, Wojciech Nadmyszek, Jan Wołek – rajcy.
- 1512/1513: Marcin Pakuł – burmistrz, Wojciech Nadmyszek, Paweł Krupa, Maciej Czekanowski, Grzegorz Kędziorka, Paweł Dozdała – rajcy.
- 1513/1514: Jan Wołek – burmistrz, Wojciech Nadmyszek, Marcin Pakuł, Grzegorz Kędziorka, Maciej Czekanowski, Paweł Dozdała – rajcy.
- 1514/1515⁸⁹: Grzegorz Kędziorka – burmistrz, Wojciech Nadmyszek, Marcin Pakuł, Paweł Dosdała, Paweł Krupa, Marcin Chabior – rajcy.
- 1515/1516: skład rady nieznan.
- 1516/1517: Wojciech Nadmyszek – burmistrz, Marcin Zachichlo, Marcin Pakuł, Paweł Krupa, Paweł Dozdała, Kasper Jirzman – rajcy.
- 1517/1518: Wojciech Nadmyszek – burmistrz, Marcin Pakuł, Paweł Dozdała, Marcin Światomir, Kaspar Jirzman, Grzegorz Kędziorka – rajcy.
- 1518/1519⁹⁰: Wojciech Nadmyszek – burmistrz, Marcin Pakuł, Paweł Dozdała, Marcin Światomir, Kaspar Jirzman, Grzegorz Kędziorka – rajcy.

Lista członków rady miejskiej

- Andrzej Człach** (*Andreas Człach*), notowany jako rajca 2 razy w roku 1433.
- Andrzej Jurga** (*Andreas Jurga, Andreas dictus Jurga, Andreas alias Jurga*), notowany jako rajca 11 razy w latach 1428 – 1429, 1436, 1439.
- Bartłomiej Jirzman** (*Bartholomeus Gerzman, Gierzman, Gyeman, Gyerzman, Gyrzman, Yrzman*), notowany jako burmistrz 18 razy w latach 1498, 1501 – 1504 oraz 36 razy jako rajca w latach 1498 – 1500, 1502, 1506 – 1510, 1512.
- Bartłomiej kupiec** (*Bartholomeus mercator*), notowany jako rajca 9 razy w latach 1491 – 1493.
- Bartłomiej Piecznik kupiec** (*Bartholomeus Pyecznyk mercator, Barthosius Pecznyk*), notowany jako rajca 7 razy w latach 1489, 1498.
- Błażej szewc** (*Blasius sutor*), notowany jako rajca 7 razy w latach 1496 – 1497.

87. Poświadczony czas trwania kadencji: 28 maja – 10 października 1509, nowa rada wzmiankowana po raz pierwszy 15 lutego 1510 roku, trudno rozstrzygnąć czy do wyborów doszło w tradycyjnym listopadowym terminie, czy też rada działała dłużej, w zestawieniu przyjęto pierwszy wariant.

88. Bartłomiej Jirzman występuje jako rajca notowany 22 sierpnia 1512 r. (nie wspomniany później w księdze), natomiast 15 października rajcą był już Grzegorz Kędziorka.

89. Rada w tym składzie notowana jest już 24 lipca 1514 roku co wskazuje, że wybory zostały z nieznanego powodu przyspieszone.

90. Od 30 maja 1517 do 30 maja 1519 roku notowany niezmienny skład rady.

- Franciszek, Frącek** (*Francisco, Franciscus, Francisko, Franciskus, Francko, Franczek, Francuzko, Franczsko*), notowany jako burmistrz 25 razy w latach 1428 – 1435 oraz 2 razy jako rajca w roku 1441.
- Gosław, Goszek** (*Goschko, Gosko, Goslaus, Goszko, Goszlaus*), notowany jako burmistrz 12 razy w latach 1437 – 1438, 1441 – 1442 oraz 17 razy jako rajca w latach 1428 – 1432, 1436, 1442 – 1443.
- Grzegorz Kędziorka** (*Gregorius Kadzorka, Kadzyorka, Kandziorka, Kandzyorka, Kądzorka*), notowany jako burmistrz 6 razy w latach 1508 – 1509, 1514 oraz 24 razy jako rajca w latach 1502 – 1505, 1509 – 1510, 1512 – 1514, 1517 – 1519.
- Grzegorz Leniwy** (*Gregorius Lenivi, Lenivy, Lenyvy, Leniui, Lyenyvy*), notowany jako rajca 14 razy w latach 1493 – 1497.
- Grzymisław** (*Grimoslaus, Grzimislaus*), notowany jako rajca 2 razy roku 1444.
- Jan Chudy** (*Johannes Chwdy, Chudi, Chudy*), notowany jako rajca 16 razy w latach 1485 – 1487, 1492 – 1495.
- Jan Frymek** (*Johannes Phrymek*), notowany jako rajca 1 raz w roku 1505.
- Jan Gral** (*Johannes Gral*), notowany jako rajca 8 razy w latach 1494 – 1496.
- Jan Janeczka** (*Johannes Janeczka*), notowany jako burmistrz 6 razy w latach 1485 – 1486.
- Jan kowal** (*Johannes faber*), notowany jako rajca 8 razy w latach 1497 – 1498.
- Jan Myszka** (*Johannes Miska, Myska*), notowany jako rajca 7 razy w latach 1506 – 1508.
- Jan Powidzki** (*Johannes Povidzki, Povydzki, Povydzszky, Powydzki, Powydzszky*), notowany jako rajca 12 razy w latach 1493 – 1497.
- Jan Soliek** (*Johannes Solyek*), notowany jako rajca 2 razy w roku 1485.
- Jan Wołek** (*Johannes Volek, Wolek*), notowany jako burmistrz 2 razy w latach 1513 – 1514 oraz 25 razy jako rajca w latach 1498, 1501 – 1504, 1510 – 1512.
- Jan Wszolek, Szolek** (*Johannes Szolek, Wszolek*), notowany jako rajca 3 razy w roku 1486.
- Jan Żłoty** (*Johannes Slothy, Zlothi*), notowany jako rajca 2 razy w roku 1444.
- Janusz Kazijejewicz, Kazijaje** (*Januschius Cazigyagye, Kazigyagewicz*), notowany jako rajca 2 razy w roku 1443.
- Kasper Jirzman** (*Caspar Gyerzman, Gyrzman*), notowany jako rajca 9 razy w latach 1517 – 1519.
- Kloch** (*Cloch*), notowany jako rajca 1 razy w roku 1443.
- Łukasz** (*Lucas*), notowany jako rajca 6 razy w latach 1505 – 1507.
- Łukasz Mazurek** (*Lucas Maszurek, Mazurek, Mazvrek*), notowany jako rajca 5 razy w latach 1502 – 1504.
- Łukasz tkacz, sukiennik** (*Lucas lanificex, pannifex, textor*), notowany jako rajca 21 razy w latach 1485 – 1487, 1494 – 1498.
- Maciej Bydlocha** (*Mathias Bidlocha, Bydlocha*), notowany jako rajca 2 razy w roku 1444.
- Maciej Czekanowski** (*Mathias Cekanowski, Cekanowsky, Czekanowski, Czekanowsky, Czekanowszki, Czekanowszky, Czekanyoszky, Czyekanowszki, Czyekanowszky*), notowany jako burmistrz 47 razy w latach 1492 – 1500, 1502 – 1507 oraz 30 razy jako rajca w latach 1491, 1498, 1501, 1508 – 1510, 1513 – 1514.
- Maciej Krosz** (*Mathias Crosch, Krosz*), burmistrz części miasta należącej do Mikołaja Cieleckiego, notowany jako burmistrz 1 raz w roku 1431.
- Maciej Krupa** (*Mathias Crupa, Kruppa*), notowany jako rajca 2 razy w roku 1444.

Maciej Płaczek (*Mathias, Mathias Placzco, Placzek, Placzko*), notowany jako rajca 26 razy w latach 1431 – 1432, 1434 – 1439, 1441 – 1443.

Marcin (*Martinus*), notowany jako rajca 1 raz w roku 1509.

Marcin Chabior (*Martinus Chabyor*), notowany jako rajca 1 raz w roku 1514.

Marcin Gromada (*Martinus Gromada*), notowany jako rajca 2 razy w latach 1441 – 1442.

Marcin Mały (*Martinus Mali, Parvus, Parws, Parwus*), notowany jako rajca 8 razy w latach 1431, 1434 – 1436.

Marcin Synowiec⁹¹ (*Martinus Sinowiecz*), notowany jako burmistrz 1 raz w roku 1423.

Marcin Pakuł (*Martinus Pacuł, Pakuł, Pakuly*⁹², *Pakvl; Martinus vitricus alias Vitrikosz*), notowany jako burmistrz 2 razy w roku 1513 oraz 51 razy jako rajca w latach 1499 – 1501, 1503 – 1509, 1511 – 1514, 1517 – 1519.

Marcin [syn] **Grzegorza** (*Martinus Gregorii*), notowany jako rajca 1 raz w roku 1485.

Marcin Światomir (*Martinus Sviathomir, Swiathomir, Swyathomyr, Swyathomir, Swyathomyr, Swyathomyer, Szvyathomyr, Szwethomir, Szwethomyr, Szwyąthomyr*), notowany jako burmistrz 2 razy w roku 1509 oraz 25 razy jako rajca w latach 1502, 1505 – 1506, 1508 – 1512, 1517 – 1519.

Marcin Ulian (*Julianus alias Ulian, Martinus Vlian, Vliani, Vlyan, Wlany; Vlian alias Julianus*), notowany jako rajca 9 razy w latach 1428 – 1429, 1433.

Marcin Zachichlo (*Martinus Zachichlo, Zachychlo*), notowany jako burmistrz 4 razy w roku 1512 oraz 18 razy jako rajca w latach 1498 – 1500, 1511 – 1512, 1517.

Masz (*Masz, Maszo*), notowany jako rajca 4 razy w latach 1433 – 1435.

Michał (*Michael*), notowany jako burmistrz 2 razy w roku 1444.

Michał Belda szewc (*Michael, Michael Belda sutor, Michael dictus Belda, Michael alias Belda*), notowany jako burmistrz 12 razy w latach 1430⁹³, 1434 – 1436, 1442 – 1444 oraz 20 razy jako rajca w latach 1428 – 1429, 1431 – 1435, 1441 – 1442.

Michał Kędziorka (*Michael Kandzyorka*), notowany jako rajca 1 raz w roku 1506.

Michał Kradowski (*Michael Cradowszky*), notowany jako rajca 1 raz w roku 1485.

Michał Narożny (*Michael Naroszny vitricus*), notowany jako rajca 9 razy w latach 1486, 1487, 1489, 1491 – 1492.

Mikołaj (*Nicolaus*), notowany jako burmistrz 2 razy w roku 1406.

Mikołaj Jemiołka, Jemioła (*Nicolaus Gemyela, Gemyola, Gemyolca, Gemyolka, Gyemyolka, Yemiolka*), notowany jako rajca 15 razy w latach 1433 – 1435, 1437 – 1438.

Mikołaj Kamiński (*Nicolaus Kamyensky*), notowany jako rajca 2 razy w roku 1437.

Mikołaj Kędziorka (*Nicolaus Candzorka, Candzyorka, Kadzorka, Kadzyorka, Kądzorka*), notowany jako burmistrz 6 razy w latach 1485 – 1487 oraz 6 razy jako rajca w latach 1486, 1491 – 1492.

Paweł Dozdała (*Paulus Dosdala, Doszdala*), notowany jako rajca 14 razy w latach 1513 – 1514, 1517 – 1519.

91. 13 kwietnia 1429 wzmiankowany już jako zmarły, zob. KDW, t. IX, 1196.

92. Lekcja nazwiska niepewna.

93. Zapiska mówi o burmistrzu Michale, jako, że dla okresu 1428 – 1444 nie znamy innego Michała niż Michał Belda (notowany jako rajca po raz pierwszy 1428) można przyjąć z pewną dozą prawdopodobieństwa, że chodzi właśnie o Michała Beldę.

Paweł Krupa (*Paulus Crupa*), notowany jako rajca 6 razy w latach 1513–1514, 1517.

Piotr Kumny (*Petrus Cumny, Cumy, Kumi*⁹⁴, *Kumni, Kunni*⁹⁵), notowany jako rajca 5 razy w latach 1441–1443.

Piotr Piórko (*Petrus Pyorko*), notowany jako burmistrz 3 razy w latach 1489, 1491 oraz 5 razy jako rajca w latach 1485–1486.

Piotr tkacz (*Petrus textor*), notowany jako rajca 2 razy w roku 1441: 6 stycznia 1441, 14 czerwca 1441.

Piotr Tykiewka (*Petrus Chikwa, Thikewka, Thykewka*), notowany jako rajca 7 razy w latach 1437–1438.

Stanisław witryk (*Stanislaus, Sthanislaus vitricus, Vitrictosz, Vitricusz, Vitrykusz, Vythrykvsz, Vytrycusz, Vytrykusz, Vytrysz, Withrikvs, Wythrikusz, Wythrykvsz*), notowany jako rajca 28 razy w latach 1498–1504.

Stanisław Zabłotny, Zabłotkowic (*Stanislaus Zablothni, Zablothkowicz, Zablothkowycz*), notowany jako rajca 3 razy w roku 1439.

Stefan kuśnierz (*Stephanus pellifex*), notowany jako rajca 3 razy w roku 1439.

Stefan tkacz (*Stephanus textor*), notowany jako rajca 6 razy w latach 1437–1438.

Tomasz Kostrzewa sukiennik (*Thomas Costrewa, Kostrzewa lanifex*), notowany jako rajca 2 razy w roku 1492.

Tomasz Mnich, Mniszek (*Thomas Minich, Mnych, Mnyszek, Monacho*), notowany jako rajca 14 razy w latach 1485–1487, 1489, 1494.

Wawrzyniec Dozdała (*Laurencius Dozdala*), notowany jako rajca 6 razy w latach 1510–1511.

Wojciech Nadmyszek (*Albertus Nadmisek, Nadmissek, Nadmyschek, Nadmysek, Nadmyssek, Nadmyszek, Nadmyszyek*), notowany jako burmistrz 9 razy w latach 1517–1519 oraz 9 razy jako rajca w latach 1512–1514.

Wojciech Przemózgi (*Albertus Przeszmoszgi, Preszmoszgy, Przeszmoszky Przyeszmoszgi, Przyeszmoszgy, Przyszmoszgy*), notowany jako rajca 23 razy w latach 1485–1487, 1489, 1491–1494.

Wojciech Sołtys (*Albertus, Albertus Scoltetus, Scultetus; Woytko*), notowany jako burmistrz 3 razy roku 1439⁹⁶ oraz 7 razy jako rajca w latach 1434–1435, 1442.

Wojciech Woszczyzna, Woszczyzka (*Albertus Voscina, Voscyna, Vosczyzna, Vosczyzka, Vosczyzna, Vosczyzka, Woscina, Woscyna, Woscinka, Woscynka*), notowany jako rajca 38 razy w latach 1498–1504, 1506–1507.

Wojtek (*Woytko*), notowany jako burmistrz 1 raz w roku 1405 oraz 1 raz jako rajca także w roku 1405.

94. Lekcja nazwiska niepewna.

95. Lekcja nazwiska niepewna.

96. Zapiski mówią o burmistrzu Wojciechu, utożsamienie z Wojciechem Sołtyssem uzasadnia fakt, że nie jest notowana wśród pleszewskich urzędników tego okresu żadna inna osoba o tym imieniu, a większość pozostałych burmistrzów (prócz Jana Janeczki, którego okres działalności znalazł się częściowo poza księgą, Mikołaja wzmiankowanego jedynie w księdze ziemskiej kaliskiej, Jana syna Marcina wymienionego jedynie w źródłach kościelnych oraz Michała i Macieja pochodzących prawdopodobnie z drugiej części miasta) było również rajcami.

SĄD POKOJU W PLESZEWIE (1920 – 1926)

1. Sądownictwo polskie w pierwszych latach niepodległości

U schyłku 1918 roku rozpoczął się na ziemiach dawnego zaboru pruskiego proces tworzenia polskiego sądownictwa i administracji¹. Pierwszymi polskimi sądami były sądy doraźne. W marcu 1919 r. pleszewska Rada Ludowa wybrała dziesięciu Polaków jako kandydatów na ławników mających zasiadać w sądzie doraźnym w Ostrowie Wielkopolskim, w którego okręgu leżał powiat pleszewski. Byli to Michał Sipa, Kazimierz Makowski, Jan Magnuszewski, Antoni Wyderkowski, Władysław Zieliński z Pleszewa, a także Andrzej Stefaniak z Lenartowic, Józef Melzer z Brzezia, Józef Matuszczak z Marszewa, Jan Musioł z Sobótki, Tadeusz Pluciński z Czerminka. Postanowiono też zwrócić się do niemieckiej Rady Ludowej o wskazanie 5 Niemców i 5 Żydów mówiących po polsku jako kandydatów na ławników². Natomiast w grudniu 1919 roku magistrat przygotował listę 20 kandydatów na ławników „ze stanu miejscowych rzemieślników, gospodarzy wiejskich, jako też ze stanu robotników” mających orzekać w pleszewskim Sądzie Powiatowym³.

W sierpniu 1919 r. władze Pleszewa rozpoczęły starania o pozyskanie kandydata na sędziego polubownego. Dotychczasowy sędzia, Niemiec Hermann Lange odmawiał wykonywania swych obowiązków. Magistrat wskazał wówczas kupca A. Straburzyńskiego, lecz Rada Miejska nie przyjęła kandydatury, wybrała natomiast A. Noskowicza, który jednak odmówił przyjęcia urzędu. Magistrat wskazał następnie kupca Jana Magnuszewskiego, który został zatwierdzony przez Radę, lecz i on nie przyjął wyboru. Odmówił również Paweł Heyducki (właściciel drogerii), lecz magistrat przypomniał mu, że ma obowiązek przyjąć bezpłatny urząd miejski na 3 lata. I to on przejął od H. Lange obowiązki sędziego polubownego⁴.

Na swych stanowiskach do początku 1920 roku w całym byłym zaborze pruskim pozostali niemieccy sędziowie, urzędnicy i funkcjonariusze sądowi. Antypolska

1. Zob. *Zbiór rozporządzeń i okólników Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej z r. 1920 mających zasadnicze znaczenie dla wymiaru sprawiedliwości*. Z upoważnienia Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej zestawili: dr T. Stark i dr J. Zagórowski z przedmową T. Zajączkowskiego, Poznań 1921, s. 1–23; A. Gulczyński, *Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej (1919–1922)*, Poznań 1995, s. 84–85, 131, 203–204; M. Materniak-Pawłowska, *Ustrój sądownictwa powszechnego II Rzeczypospolitej*, Poznań 2003, s. 38–46, 122–141.

2. Archiwum Państwowe w Kaliszu, Akta miasta Pleszewa (dalej w skrócie: APK, AmPl), sygn. 1875, k. 17, 17v.; A. Gulczyński, *Rada Ludowa na Powiat Pleszewski (1918–1919)*, „Rocznik Kaliski” 22: 1991, s. 82–83.

3. APK, AmPl, sygn. 1338 k. 2.

4. A. Gulczyński, *Kształtowanie się polskich organów władzy i administracji w powiecie pleszewskim w latach 1918–1919*, Pleszew 1988; APK, AmPl, sygn. 1340, k. 18–34, sygn. 717 s. 185, 727.

polityka zaborcy doprowadziła do tego, że niewielu Polaków miało wykształcenie prawnicze⁵. Stan taki powodował bolesne braki kadrowe, odczuwane silnie również w pleszewskim Sądzie Powiatowym. Wysłany do Pleszewa w sierpniu 1920 r. sędzia Franciszek Klasa był przez kilka lat jedynym sędzią przy Sądzie Powiatowym. Sytuacja taka prowadziła do wielokierunkowych starań o mianowanie drugiego sędziego⁶. Dramatyzm sytuacji oddaje pismo skierowane przez Sejmik powiatu pleszewskiego 5 lipca 1923 r.: „Swego czasu urzędowało tutaj trzech sędziów. (...) Najboleśniej odczuwamy brak drugiego sędziego w czasie wakacji, gdy tylko raz lub dwa razy w tygodniu zjeżdża sędzia z innego miasta, na zastępstwo, i nie jest w możliwości pracy podolać. Prosimy więc raz jeszcze najuprzejmiej o łaskawe przysłanie do Pleszewa drugiego, koniecznie potrzebnego sędziego”⁷. Jedną z form zaradzenia problemowi braku polskich sędziów było utworzenie sądów pokoju.

2. Utworzenie i zakres działania

W zakresie przejmowania wymiaru sprawiedliwości z rąk niemieckich doniosłe znaczenie miał pakiet aktów prawnych wydanych przez Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej regulujących organizację władzy sądowniczej na obszarze dawnego zaboru pruskiego⁸. Do tych aktów należało Rozporządzenie o urządzeniu sądów pokoju w byłej dzielnicy pruskiej z 15 grudnia 1919 r.⁹ Zgodnie z art. 1 tegoż rozporządzenia Departament Sprawiedliwości Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej miał ustanowić w razie potrzeby w obwodach sądów powiatowych – zamiast lub obok sądów ławniczych, jak również zamiast lub obok sędziów powiatowych w zakresie ich orzecznictwa karnego – sądy pokoju.

Zgodnie z art. 1 Rozporządzenia Szefa Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej z 23 grudnia 1919 r. o ustanowieniu sądów pokoju w byłej dzielnicy pruskiej¹⁰ Sąd Pokoju w Pleszewie został ustanowiony w miejsce sądu ławniczego. Rozporządzenie to weszło w życie 10 stycznia 1920 r. Istotą funkcjonowania sądów pokoju w byłej dzielnicy pruskiej było odmienne niż przy dotychczasowych sądach ławniczych założenie, iż od przewodniczącego składu orzekającego nie wymagano kwalifikacji sędziowskich¹¹. Sądy pokoju orzekały w skła-

5. Ceniony pleszewski prawnik, Władysław Lehmann (zob. K. Niesiołowski, *Szkice i sylwetki z przeszłości Pleszewa*, Pleszew 1938, s. 88–89) został prezesem Sądu Okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim. A. Gulczyński, *Ministerstwo*, s. 117–120.

6. Zob. np. Archiwum Państwowe w Poznaniu, Sąd Apelacyjny w Poznaniu (dalej w skrócie: APP, SAP), sygn. 422, k. 15 – pismo Prezesa Sądu Okręgowego (dalej: SO) w Ostrowie z 6 grudnia 1920 r. – „Sędzia Klasa (...) pracuje bardzo pilnie i z wielkiem zamiłowaniem, lecz będąc jedynym sędzią, nie jest w stanie mimo najszczerzej chęci tej sprawy pokonać. Zaległości są znaczne. Sprawa ta jest nagląca, bo z każdym dniem zaległości będą większe”.

7. APP, SAP, sygn. 422, k. 21 – pismo Sejmiku powiatu pleszewskiego z 5 lipca 1923 r.

8. Najważniejsze było Rozporządzenie o przejściu wymiaru sprawiedliwości na obszarze objętym linią demarkacyjną pod zarząd władz Rzeczypospolitej Polskiej, „Tygodnik Urzędowy” nr 70 z 24 grudnia 1919 r., s. 409.

9. „Tygodnik Urzędowy” nr 70 z 24 grudnia 1919 r., s. 416.

10. „Tygodnik Urzędowy” nr 71 z 30 grudnia 1919 r., s. 432.

11. Zob. też: A. Materniak-Pawłowska, *Ustrój sądownictwa*, s. 128–129.

dzie trzech osób: sędzia pokoju oraz dwóch ławników. Sędziów pokoju mianowano na okres trzech lat. Wcześniejsze odwołanie mogło nastąpić jedynie z ważnych powodów. Po złożeniu przysięgi sędziowskiej sędziowie pokoju byli pod względem dyscyplinarnym oraz służbowym zrównani z sędziami powiatowymi. Na sędziach zawodowych urzędujących przy sądach powiatowych spoczywał obowiązek udzielania sędziom pokoju wyjaśnień w kwestiach prawnych, wchodzących w zakres właściwości sądów pokoju. Część powołanych sędziów miała pełnić funkcję zastępców.

Przez pierwsze pół roku funkcjonowania sędziowie pokoju orzekali jedynie w sprawach karnych. Sytuacja uległa zmianie wraz z Rozporządzeniem z 23 czerwca 1920 r., którym przyznano Szefowi Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej kompetencję do powierzenia sędziom pokoju (za ich zgodą) orzecznictwa w sprawach cywilnych w zakresie właściwości sądów powiatowych¹². Sędzia taki nie powinien był już orzekać w sprawach karnych. Szczegółowy zakres spraw cywilnych mających być powierzonych sędziom pokoju sprecyzowała „Instrukcja dla sędziów pokoju, którym poruczono orzecznictwo w sprawach cywilnych”, zawarta w zarządzeniu wykonawczym do Rozporządzenia z 23 czerwca 1920 r.¹³

3. Sędziowie pokoju

Sąd Pokoju przy Sądzie Powiatowym w Pleszewie funkcjonował od pierwszych miesięcy 1920 roku i miał swą siedzibę w ratuszu. Wprawdzie akta samego sądu się nie zachowały, jednak cennych, acz wciąż niepełnych, informacji o działalności tej instytucji dostarczają m.in. akta prezydialne zachowane w Zespole Akt Sądu Apelacyjnego w Poznaniu¹⁴.

Pierwszymi sędziami pokoju do spraw karnych przy Sądzie Powiatowym w Pleszewie byli powołani przez Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej 31 grudnia 1919 r.



Stefan Karczewski. Fotografia ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Pleszewie.

12. Rozporządzenie z 23 czerwca 1920 r. o dalszej zmianie niektórych przepisów niemieckiej ustawy o ustroju sądownictwa i o uproszczeniu postępowania w cywilnych sprawach spornych – „Dziennik Urzędowy Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej” (dalej w skrócie Dz. Urz. Min. b. Dz. Pr.) z 1920 r., nr 34, poz. 304.
13. Zarządzenie wykonawcze z 24 czerwca 1920 r. do rozporządzenia z dnia 23 czerwca 1920 r. (Dz. Urz. Min. b. Dz. Pr. z 1920, nr 34, poz. 307).
14. APP, SAP, sygn. 425 – Obsada i działalność Sądu Pokoju w Pleszewie (1920–1926); zob. też APP, SAP, sygn. 422–424 – wizytacje i obsada Sądu Powiatowego (dalej w skrócie: SP) i Sądu Grodzkiego w Pleszewie; APP, SAP, sygn. 51–54 – akta ogólne dotyczące działalności sądów pokoju w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Stefan Karczewski, kupiec z Pleszewa, dotychczasowy burmistrz¹⁵ oraz Józef Pleciński, dzierżawca dóbr ziemskich z Bógwidz¹⁶.

Przewidywana obsada pleszewskiego Sądu Pokoju wynosić miała trzech sędziów (w tym jednego zastępcę)¹⁷, dlatego też jeszcze w pierwszym kwartale 1920 r. nominację otrzymał trzeci sędzia pokoju do spraw karnych – Jan Kolipiński, burmistrz Pleszewa¹⁸.

Już w pierwszym roku funkcjonowania Sądu Pokoju ujawniły się problemy z pogodzeniem życia zawodowego ze sprawowaniem urzędu. Na przykład pismem z 7 czerwca 1920 r. Departament Sprawiedliwości Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej zwrócił się przez Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu do sędziów pokoju o nadesłanie własnoręcznie napisanych życiorysów¹⁹. Z Pleszewa w lipcu 1920 r. nadszedł jedynie życiorys sędziego Stefana Karczewskiego²⁰. Sędzia Kolipiński był w tym czasie poza Pleszewem, a sędzia Pleciński „oświadczył, że jest wciąż w podróży i na ma czasu na sporządzenie życiorysu”, jak donosił w piśmie Prezes Sądu Okręgowego w Ostrowie²¹. Niemniej jednak w swojej opinii z 2 lipca 1920 r. Naczelnik Sądu Powiatowego w Pleszewie wyraził zadowolenie z dotychczasowej działalności sędziów pokoju²².

Jak już wspomniano, w lecie 1920 r. do kompetencji sędziów pokoju przekazano również możliwość orzekania w drobnych sprawach cywilnych. Na stanowisko sędziego pokoju do spraw cywilnych mianowany został jeden z dotychczasowych sędziów pokoju do spraw karnych – Stefan Karczewski²³. Być może z tego powodu konieczne było równoczesne powołanie kolejnego sędziego pokoju do spraw karnych.

15. Zob. A. Ptak, *Samorząd miejski Pleszewa w okresie międzywojennym (1919–1939)*, Pleszew 2007, s. 43, 91; K. Niesiołowski, *Szkice i sylwetki z przeszłości Pleszewa*, Pleszew 1938, s. 62–63.
16. APP, SAP, sygn. 51, k. 4–8v. – pismo Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej z 8 stycznia 1920 r. Oficjalna informacja o mianowaniu sędziami pokoju J. Plecińskiego i S. Karczewskiego: Dz. Urz. Min. b. Dz. Pr. z 1920 r., nr 4, s. 79–81.
17. APP, SAP, sygn. 51, k. 4–8v. W aktach nie wskazano wyraźnie, który sędzia miał być zastępcą.
18. Wyznaczony najpewniej postanowieniem Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z 18 marca 1920 r. – zob. Dz. Urz. Min. b. Dz. Pr. z 1920 r., nr 28, s. 592–595; APP, SAP, sygn. 425, k. 1. Dalsze informacje: APP, SAP, sygn. 53, k. 52 – pismo Prezesa SO w Ostrowie z 5 czerwca 1920 r. w sprawie zwrotu kosztów dla sędziów pokoju; k. 53–55 – spis sędziów pokoju w okręgu SO w Ostrowie z czerwca 1920 r..
19. APP, SAP, sygn. 51, k. 103–109 – pismo Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej z 7 czerwca 1920 r.
20. APP, SAP, sygn. 425, k. 5 – życiorys S. Karczewskiego z 10 lipca 1920 r.
21. APP, SAP, sygn. 51, k. 115–115v. – pismo Prezesa SO w Ostrowie z 12 lipca 1920 r. Sędzia J. Kolipiński ostatecznie nadesłał życiorys (APP, SAP, sygn. 425, k. 16), w aktach nie ma natomiast życiorys sędziego J. Plecińskiego.
22. APP, SAP, sygn. 425, k. 3 – pismo Naczelnika SP w Pleszewie z 2 lipca 1920 r.; k. 4 – pismo Prezesa SO w Ostrowie z 10 lipca 1920 r.
23. APP, SAP, sygn. 54, k. 2–6 – pismo Prezesa Sądu Apelacyjnego (dalej: Prezesa SA) w Poznaniu z 11 sierpnia 1920 r. ze spisem sędziów pokoju dla spraw cywilnych (z omyłkowo podanym nazwiskiem: Parczewski); k. 24–27 – pismo Prezesa SO w Ostrowie z 8 lipca 1920 r. w sprawie proponowanej obsady sędziów pokoju dla spraw cywilnych; k. 72–72v. – rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z 16 grudnia 1920 r. o powierzeniu orzecznictwa w sprawach cywilnych sędziom pokoju; sygn. 425, k. 10 – notatka służbowa z informacją o rozporządzeniu z 16 grudnia 1920 r.

12 listopada 1920 r. Minister byłej Dzielnicy Pruskiej nominował na to stanowisko administratora majątku w Karminie Ignacego Powałowskiego²⁴, który wyraził zgodę na objęcie funkcji sędziego pokoju przy Sądzie Powiatowym w Pleszewie. Zaprzysiężenie sędziego odbyło się dnia 4 grudnia 1920 r. przed Prezesem Sądu Okręgowego w Ostrowie. Sędzia Powałowski złożył wówczas przysięgę o następującej treści: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że na powierzonym mi urzędzie Sędziego przyczyniać się będę w mym zakresie działania ze wszystkich sił do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, której zawsze wiernie służyć będę; obowiązki urzędu mego spełniać będę gorliwie; sprawiedliwość bezstronnie według mego sumienia i zgodnie z przepisami prawa wymierzać, a tajemnicy urzędowej dochowam. Tak mi Panie Boże dopomóż”²⁵.

Z początkiem 1921 r. doszło natomiast do pierwszych przypadków złożenia urzędu. Departament Sprawiedliwości Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej w dniu 30 marca 1921 r. przyjął do wiadomości złożone kilka tygodni wcześniej rezygnacje przez sędziów pokoju przy Sądzie Powiatowym w Pleszewie do spraw karnych Jana Kolipińskiego i Józefa Plecińskiego²⁶. Sędziowie ci zostali ostatecznie zwolnieni z pełnionych funkcji 15 kwietnia 1921 r. po zwrocie swoich dekrétów nominacyjnych²⁷. Zgodnie z wykazem sędziów pokoju, który sporządzono na dzień 1 maja 1921 r., urząd ten sprawowali przy Sądzie Powiatowym w Pleszewie Stefan Karczewski oraz Ignacy Powałowski²⁸.

Jednakże już wkrótce pokonywanie odległości między Karminem a Sądem Powiatowym w Pleszewie miało okazać się zbyt uciążliwe dla sędziego pokoju do spraw karnych Ignacego Powałowskiego.



S. Kałaczow, Portret Jana Kolipińskiego (2000), olej na płótnie. Ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Pleszewie

24. APP, SAP, sygn. 425, k. 15 – 15v. – życiorys I. Powałowskiego, przesłany do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu 29 grudnia 1920 r.
25. APP, SAP, sygn. 425, k. 6 – notatka służbowa z 22 listopada 1920 r. i 23 listopada 1920 r. (jako datę pisma z nominacją podano 27 października 1920 r.); k. 7 – pismo Prezesa SO w Ostrowie z 6 grudnia 1920 r.; k. 8 – dokument doręczenia nominacji z 4 grudnia 1920 r. (jako data nominacji podany 12 listopada 1920 r.); k. 9 – protokół zaprzysiężenia sędziego I. Powałowskiego z 4 grudnia 1920 r.
26. APP, SAP, sygn. 425, k. 11 – notatka służbowa z 19 marca 1921 r., podająca daty próśb o zwolnienie z funkcji: 11 marca (sędzia Kolipiński) i 8 marca (sędzia Pleciński); k. 12 – pismo Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej z 30 marca 1921 r.
27. APP, SAP, sygn. 425, k. 13 – pismo Prezesa SO w Ostrowie do Prezesa SA w Poznaniu z 2 maja 1921 r.
28. *Zbiór rozporządzeń i okólników*, s. 493 – 499.

Jak donosił w piśmie do Prezesa Sądu Apelacyjnego w dniu 19 sierpnia 1921 r. Prezes Sądu Okręgowego w Ostrowie, sędzia Powałowski rozważał złożenie urzędu, a w dodatku sędzia Karczewski był często nieobecny, przez co konieczne było odroczenie trzech posiedzeń. W opinii Prezesa zachodziła potrzeba mianowania jeszcze jednego sędziego pokoju dla spraw karnych, przy czym proponował on na to stanowisko administratora dóbr z Suchorzewa – Stefana Borowskiego, który wyraził już gotowość do objęcia tego urzędu²⁹. Prezes Sądu Apelacyjnego przychylił się do tego wniosku. W tym okresie sytuacja kadrowa w pleszewskim Sądzie Powiatowym musiała być faktycznie trudna, skoro we wrześniu i październiku 1921 r. Prezes Sądu Okręgowego w Ostrowie informował Sąd Apelacyjny o kolejnych terminach posiedzeń zniesionych z powodu nieobecności sędziów pokoju³⁰. Nowy sędzia pokoju do spraw karnych – Stefan Borowski z Suchorzewa – został ostatecznie mianowany postanowieniem Ministra Sprawiedliwości z 19 listopada 1921 r. Jednocześnie pismem z 30 listopada 1921 r. ze stanowiska sędziego pokoju zwolniony został Ignacy Powałowski³¹.

Reskrypt Ministra Sprawiedliwości odwołujący Ignacego Powałowskiego wywołał reakcję Prezesa Sądu Okręgowego w Ostrowie, który w piśmie z 12 grudnia 1921 r. wnosił o pozostawienie sędziego Powałowskiego na stanowisku „ze względu na to, że prócz p. Borowskiego nie byłoby żadnego [sędziego pokoju do spraw karnych] więcej, a p. Powałowski prosił w pierwszej linii nie o zwolnienie, tylko o odciążenie”³². Na skutek tego pisma Ministerstwo Sprawiedliwości w styczniu 1922 r. cofnęło decyzję o zwolnieniu sędziego Ignacego Powałowskiego z pełnionej funkcji³³.

Sędzia Borowski niedługo cieszył się nowym stanowiskiem. Już 18 kwietnia 1922 r. Naczelnik Sądu Powiatowego w Pleszewie sędzia Franciszek Klasa informował Sąd Okręgowy w Ostrowie o braku zaufania do sędziego Stefana Borowskiego, spowodowanym jego zwolnieniem z administrowania majątkiem w Suchorzewie, domniemanymi zarzutami natury administracyjnej lub karnej oraz planowanym opuszczeniem miejsca zamieszkania. Sędzia Klasa wnosił o zwolnienie sędziego Borowskiego i mianowanie w jego miejsce dzierżawcy majątku w Grodzisku Teodora Ciążyńskiego. Ponadto sędzia Klasa wnosił o mianowanie dodatkowego sędziego pokoju dla spraw karnych, proponując kandydaturę Jana Bendlewicza, kupca z Pleszewa, współwłaściciela fabryki dewocjonaliów. Wniosek o odwołanie sędziego Borowskiego był motywowany także negatywnym nastawieniem wobec niego pozostałych sędziów – „Sędziowie pokoju p. Pawłowski [Powałowski – przyp. Sz.P.] i p. Karczewski oświadczyli, że gdyby p. Borowski miał nadal pełnić urząd sędziego

29. APP, SAP, sygn. 425, k. 18-18v. – pismo Prezesa SO w Ostrowie do Prezesa SA w Poznaniu z 19 sierpnia 1921 r.

30. APP, SAP, sygn. 425, k. 19 – pismo Prezesa SO w Ostrowie z 1 września 1921 r.; k. 25 – pismo Prezesa SO w Ostrowie z 27 października 1921 r.

31. APP, SAP, sygn. 425, k. 26 – pismo Departamentu Ziem Zachodnich Ministerstwa Sprawiedliwości z 30 listopada 1921 r.; k. 43 – pismo Ministerstwa Sprawiedliwości z nominacją z 30 listopada 1921 r.

32. APP, SAP, sygn. 425, k. 27 – 27v. – pismo Prezesa SO w Ostrowie z 12 grudnia 1921 r.

33. APP, SAP, sygn. 425, k. 29 – pismo Departamentu Ziem Zachodnich Ministerstwa Sprawiedliwości z 10 stycznia 1922 r.

pokoju, to oni natychmiast zrezygnują. Z tych powodów już się p. Borowskiego od przeszło 3 tygodni nie powołuje do rozprawy, aby nie wywołać zgorszenia w mieście i nie poniżyć instytucji Sądów wobec opinii publicznej”³⁴.



Teodor Ciążyński. Fotografia ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Pleszewie.



Jan Bendlewicz. Fotografia ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Pleszewie.

Zarzuty dotyczące nadużyć finansowych sędziego Borowskiego zostały następnie częściowo potwierdzone przez Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu³⁵. Po otrzymaniu informacji od Prezesa Sądu Okręgowego w Ostrowie Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości o zamianowanie dwóch nowych sędziów pokoju – Teodora Ciążyńskiego i Jana Bendlewicza³⁶, którzy wyrazili zgodę na objęcie funkcji i załączyli do akt swoje życiorysy³⁷. Jednakże Ministerstwo Sprawiedliwości pismem z 28 czerwca 1922 r. zwróciło wnioski, wskazując, iż dla Sądu Powiatowego w Pleszewie przewidziany jest jedynie jeden nowy sędzia pokoju, przez co konieczny stawał się wybór jednego z zaproponowanych kandydatów³⁸. Prezes Sądu Okręgowego w Ostrowie zaproponował Jana Bendlewicza jako drugiego sędziego pokoju dla spraw karnych przy Sądzie Powiatowym w Pleszewie, załączając

34. APP, SAP, sygn. 425, k. 49v. – odpis pisma z Sądu Powiatowego w Pleszewie z 18 kwietnia 1922 r.

35. APP, SAP, sygn. 425, k. 49 – odpis pisma Naczelnika Wydziału w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Poznaniu z 1 maja 1922 r.

36. APP, SAP, sygn. 425, k. 33 – notatka służbowa z 23 czerwca 1922 r.; k. 44 – pismo Prezesa SO w Ostrowie z 5 maja 1922 r.

37. APP, SAP, sygn. 425, k. 34 – pismo T. Ciążyńskiego z 16 maja 1922 r.; k. 35 – życiorys T. Ciążyńskiego; k. 42–42v. – życiorys J. Bendlewicza.

38. APP, SAP, sygn. 425, k. 36 – pismo Departamentu Ziem Zachodnich Ministerstwa Sprawiedliwości z 28 czerwca 1922 r.

również pozytywną opinię Starosty pleszewskiego³⁹. Ministerstwo Sprawiedliwości przychyliło się do wniosku i ostatecznie postanowieniem z 22 sierpnia 1922 r. Minister Sprawiedliwości odwołał Stefana Borowskiego z urzędu sędziego pokoju w Pleszewie, mianując na jego miejsce Jana Bendlewicza, kupca z Pleszewa⁴⁰. Jan Bendlewicz złożył przysięgę sędziowską przed prezesem Sądu Okręgowego w Ostrowie Władysławem Lehmannem 22 września 1922 r.⁴¹ Zgodnie ze sporządzonym w październiku 1922 r. wykazem sędziami pokoju dla spraw karnych byli Jan Bendlewicz i Ignacy Powałowski, natomiast do spraw cywilnych Stefan Karczewski⁴².

Z końcem 1922 r. dobiegła końca kadencja sędziego pokoju do spraw cywilnych Stefana Karczewskiego. Wyraził on wolę pełnienia tej funkcji przez następne trzy lata. Wniosek ten został poparty przez Prezesa Sądu Okręgowego w Ostrowie, który wydał pozytywną opinię o pracy sędziego⁴³. Minister Sprawiedliwości postanowieniem z 28 lutego 1923 r. mianował Stefana Karczewskiego sędzią pokoju przy Sądzie Powiatowym w Pleszewie na następne trzy lata⁴⁴. Jednak już 16 marca 1923 r. sędzia Karczewski złożył na ręce Naczelnika Sądu Powiatowego w Pleszewie rezygnację ze stanowiska z dniem 1 kwietnia 1923 r., uzasadniając ją brakiem czasu. Na miejsce Karczewskiego Naczelnik Sądu Powiatowego zaproponował kupca Ludwika Janiaka, który wyraził zgodę na objęcie stanowiska⁴⁵. Tymczasem pismem z 5 kwietnia 1923 r. Stefan Karczewski cofnął swą rezygnację, gdyż „stosunki moje się zmieniły, z powodu tego mogę urząd sędziego pokoju sprawować nadal”⁴⁶. Oświadczenie to nie zatrzymało nominacji nowego sędziego. Postanowieniem z 19 kwietnia 1923 r. Minister Sprawiedliwości zwolnił Stefana Karczewskiego z urzędu, a na nowego sędziego pokoju do spraw cywilnych mianował kupca Ludwika Janiaka⁴⁷. Nowy sędzia złożył przysięgę 28 maja 1923 r. przed Naczelnikiem Sądu Powiatowego w Pleszewie i rozpoczął urzędowanie w dniu 1 czerwca 1923 r.⁴⁸

39. APP, SAP, sygn. 425, k. 47 – pismo Prezesa SO w Ostrowie z 27 lipca 1922 r.; k. 48 – opinia Starosty z 17 lipca 1922 r.

40. APP, SAP, sygn. 425, k. 41 – pismo Ministerstwa Sprawiedliwości z 26 sierpnia 1922 r.

41. APP, SAP, sygn. 425, k. 51 – odpis protokołu zaprzysiężenia sędziego z 22 września 1922 r.

42. APP, SAP, sygn. 51, k. 198 – pismo Ministerstwa Sprawiedliwości z 1 października 1922 r.; k. 281 – pismo Naczelnika SP w Pleszewie z 10 października 1922 r.; k. 282 – spis sędziów pokoju przy SP w Pleszewie z 10 października 1922 r.

43. APP, SAP, sygn. 425, k.54 – pismo Prezesa SO w Ostrowie z 14 stycznia 1923 r. i oświadczenie S. Karczewskiego z 14 stycznia 1923 r.

44. APP, SAP, sygn. 425, k. 56 – pismo Ministerstwa Sprawiedliwości z 12 marca 1923 r.; k. 70 – pismo Prezesa SA w Poznaniu do S. Karczewskiego z 20.03.1923 r.

45. APP, SAP, sygn. 425, k. 57 – notatka służbowa z 3 kwietnia 1923 r.; k. 58 – pismo Prezesa SO w Ostrowie z 24 marca 1923 r. wraz z rezygnacją S. Karczewskiego z 16 marca 1923 r. i opinią Naczelnika SP w Pleszewie z 21 marca 1923 r.; k. 59 – opinia Starosty z 20 marca 1923 r.; k. 60 – oświadczenie L. Janiaka z 17 marca 1923 r. (zgodna na objęcie funkcji sędziego); k. 61–61v. – życiorys L. Janiaka z 17 marca 1923 r.

46. APP, SAP, sygn. 425, k. 64 – pismo S. Karczewskiego z 5 kwietnia 1923 r.

47. APP, SAP, sygn. 425, k. 65 – pismo Ministerstwa Sprawiedliwości z 27 kwietnia 1923 r.

48. APP, SAP, sygn. 423, k. 2 – protokół lustracji Sądu Powiatowego w Pleszewie przeprowadzonej 24–26 maja 1923 r.; sygn. 425, k. 68 – pismo Prezesa SO w Ostrowie z 5 czerwca 1923 r.; k. 69 – odpis protokołu zaprzysiężenia sędziego L. Janiaka z 28 maja 1923 r.

Sędzia Janiak wytrzymał na stanowisku niespełna dwa miesiące. 23 lipca 1923 r. wniósł do Naczelnika Sądu Powiatowego w Pleszewie prośbę o zwolnienie z obowiązków sędziego pokoju. W uzasadnieniu wskazywał na trzy przyczyny: trudność w godzeniu obowiązków zawodowych z pracą sędziego pokoju; brak dostatecznego wykształcenia prawniczego do wydawania wyroków oraz możliwą zmianę miejsca zamieszkania i opuszczenie Pleszewa⁴⁹. Do wniosku Janiaka przychylił się Prezes Sądu Okręgowego w Ostrowie, który jednocześnie wskazał byłego sędziego pokoju Stefana Karczewskiego jako kandydata do objęcia wolnego stanowiska⁵⁰. 29 sierpnia 1923 r. Minister Sprawiedliwości odwołał sędziego pokoju Ludwika Janiaka, a na jego miejsce mianował ponownie kupca Stefana Karczewskiego, który został zaprzysiężony 9 września 1923 r.⁵¹

Z początkiem roku 1924 nastąpiła kolejna zmiana na stanowisku sędziego pokoju dla spraw karnych. Ostateczną tym razem rezygnację w dniu 29 stycznia złożył sędzia Ignacy Powałowski. Na jego miejsce Prezes Sądu Okręgowego w Ostrowie zaproponował Teodora Ciążyńskiego z Turska, którego kandydatura pojawiła się już przy okazji sprawy sędziego Borowskiego w 1922 r. Prezes Sądu Apelacyjnego przychylił się do tej propozycji⁵². Zgodnie z postanowieniem Ministra Sprawiedliwości z 20 marca 1924 r. sędzia Ignacy Powałowski został ostatecznie zwolniony ze stanowiska sędziego pokoju w Pleszewie dla spraw karnych, a na jego miejsce mianowano Teodora Ciążyńskiego, który wkrótce został zaprzysiężony⁵³. Stan ten utrzymał się do końca roku: zgodnie z protokołem lustracji z listopada 1924 r. przy Sądzie Powiatowym w Pleszewie urzędowało dwóch sędziów pokoju do spraw karnych (Jan Bendlewicz i Teodor Ciążyński) oraz jeden sędzia pokoju do spraw cywilnych (Stefan Karczewski)⁵⁴.

Ostatnia zmiana personalna wśród pleszewskich sędziów pokoju zaszła w czerwcu 1925 r., gdy niemal po pięciu latach służby ostateczną tym razem rezygnację z pełnionej funkcji złożył sędzia pokoju do spraw cywilnych Stefan Karczewski⁵⁵. Minister Sprawiedliwości przyjął jego rezygnację postanowieniem z 16 lipca 1925 r.⁵⁶ Na miejsce sędziego Karczewskiego został zaproponowany dr Zbigniew

49. APP, SAP, sygn. 425, k. 71v. – rezygnacja L. Janiaka z 23 lipca 1923 r.

50. APP, SAP, sygn. 425, k. 71 – pismo Prezesa SO w Ostrowie z 9 sierpnia 1923 r.

51. APP, SAP, sygn. 425, k. 73 – pismo Ministerstwa Sprawiedliwości z 31 sierpnia 1923 r.; k. 75 – protokół przysięgi z 9 września 1923 r.

52. APP, SAP, sygn. 425, k. 81 – pismo Prezesa SO w Ostrowie z 9 lutego 1924 r.; k. 81v. – notatka służbowa z 14 lutego 1924 r.; k. 82 – życiorys T. Ciążyńskiego z 7 lutego 1924 r.; k. 83 – zgoda na objęcie funkcji przez T. Ciążyńskiego.

53. APP, SAP, sygn. 425, k. 85 – pismo Ministerstwa Sprawiedliwości z 22 marca 1924 r.; k. 88 – protokół zaprzysiężenia T. Ciążyńskiego z 11 kwietnia 1924 r.

54. APP, SAP, sygn. 423, k. 32–36 – protokół lustracji SP w Pleszewie z 6-7 listopada 1924 r., sporządzony przez Prezesa SO w Ostrowie W. Lehmana 28 listopada 1924 r.

55. APP, SAP, sygn. 425, k. 93 – pismo S. Karczewskiego do Naczelnika SP w Pleszewie z 24 czerwca 1925 r.: „Proszę uprzejmie o zwolnienie mnie z dniem 15 lipca b.r. z urzędu sędziego pokoju dla spraw cywilnych. Stosunki moje nie pozwalają mi na dalsze urzędowanie”.

56. APP, SAP, sygn. 425, k. 92 – pismo Ministerstwa Sprawiedliwości z 20 lipca 1925 r.

Cichowicz z Marszewa, który wyraził wstępną zgodę na objęcie urzędu⁵⁷. Jednakże świadectwem zmieniającego się podejścia do przydatności sędziów pokoju było pismo Naczelnika Sądu Powiatowego w Pleszewie sędziego Jana Grzesińskiego, który 11 sierpnia 1925 r. pisał do Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w sprawie obsady sędziowskiej: „Ze względu jednakże, że przeprowadzenie rozpraw i ferowanie wyroków przez laików nie przyczynia się do podniesienia autorytetu Sądu na zewnątrz, upraszam, aby Pan Prezes zechciał odstąpić od zamianowania sędziego pokoju dla spraw cywilnych i przydzielił tut. Sądowi drugiego sędziego, który w etacie dla tut. Sądu jest przewidziany, a pomoc którego jest niezbędna, gdyż jeden sędzia nie może przy ilości spraw w tut. Sądzie pracy podołać, a przeto nie może brać odpowiedzialności za prawidłowe załatwianie spraw”. Projekt odpowiedzi Sądu Apelacyjnego dla sędziego Grzesińskiego, który naniesiono na jego pismo, nie pozostawiał wątpliwości: „Nominacja sędziego pokoju do spraw cywilnych nie jest zamierzona. Obsada drugiego etatu sędziego zawodowego nastąpi w miarę rozporządzalnych sił”⁵⁸. Najprawdopodobniej zatem do czasu zniesienia instytucji sędziów pokoju przy Sądzie Powiatowym w Pleszewie nie powołano już nowego sędziego do spraw cywilnych, a kandydatura dr. Zbigniewa Cichowicza nie doczekała się rozpatrzenia.

4. Wynagrodzenie sędziów pokoju

Sędziowie pokoju z zasady mieli pełnić swój urząd honorowo. Przysługiwał im jedynie zwrot kosztów, ustalony początkowo art. 11 rozporządzenia z 15 grudnia 1919 r., którego wysokość podlegała znaczącym zmianom w latach późniejszych na skutek inflacji. Początkowo, w myśl rozporządzenia, sędziowie pokoju mieli otrzymywać zwrot kosztów w wysokości od 2000 do 4000 marek rocznie, w zależności od okresu działalności. Zastępcy sędziów mieszkający w siedzibie sądu pokoju mieli otrzymywać za każde posiedzenie sądowe 40 marek, natomiast zastępcy zamieszkali poza siedzibą sądu – 60 marek.

Jednakże już rozporządzenie z 25 stycznia 1921 r. ustalało wynagrodzenie dla sędziów pokoju dla spraw karnych w wysokości 10 000 marek rocznie dla sędziów miejscowych (w przypadku przewodniczenia w co najmniej 400 sprawach) i 12 000 marek dla sędziów zamiejscowych. Stawki te ulegały zmniejszeniu w zależności od liczby spraw. Podobnie było w przypadku sędziów pokoju dla spraw cywilnych – tam maksymalne stawki miały wynosić 20 000 marek rocznie dla sędziów miejscowych, którzy rozpatrzyli więcej niż 600 spraw i odpowiednio 24 000 marek dla sędziów zamiejscowych. Zgodnie z rozporządzeniem obliczenie i wypłata ryczałtów dla sędziów miała się odbywać w ratach półrocznych, płatnych z dołu⁵⁹.

57. APP, SAP, sygn. 425, k. 95–95v. – życiorys dr. Z. Cichowicza z 14 lipca 1925 r. wraz ze zgodą na objęcie urzędu.

58. APP, SAP, sygn. 425, k. 96 – pismo Naczelnika SP w Pleszewie z 11 sierpnia 1925 r.; k. 96–96v. – notatka służbowa z 18 sierpnia 1925 r. Zob. też: APP, SAP, sygn. 423, k. 76–76v. – pismo Prezesa SO w Ostrowie z 30 września 1925 r. do Prezesa SA w Poznaniu ws. SP w Pleszewie.

59. Rozporządzenie z dnia 25 stycznia 1921 r. w sprawie zwrotu kosztów i odszkodowania za stratę czasu dla sędziów pokoju w byłej dzielnicy pruskiej (Dz. Urz. Min. b. Dz. Pr. z 1921 r., Nr 5, poz. 25, s. 75)

Zachowały się jedynie częściowe obliczenia kosztów dla sędziów pokoju w Pleszewie. Przykładowo, zgodnie z wykazem kosztów sporządzonym przez Prezesa Sądu Okręgowego w Ostrowie na dzień 14 września 1920 r. sędzia S. Pleciński z Bógwiedz odbył do tego czasu 13 posiedzeń, otrzymując za każde 80 marek; sędzia S. Karczewski z Pleszewa – 10 posiedzeń, otrzymując za każde 60 marek, natomiast sędzia J. Kolipiński z Pleszewa – 6 posiedzeń, również otrzymując za każde 60 marek⁶⁰. Natomiast według rozliczenia zwrotu kosztów i odszkodowania za „stratę czasu” na skutek pisma Naczelnika Sądu Powiatowego w Pleszewie z 9 stycznia 1923 r. sędzia pokoju dla spraw cywilnych otrzymał za rok 1922 z potrąceniem odebranych już 20 000 marek dalsze 20 000 marek; natomiast sędziowie pokoju dla spraw karnych odpowiednio 6030 marek (już po potrąceniu 6000 marek) oraz 7580 marek (tylko za drugie półrocze)⁶¹. Zgodnie z innym rozliczeniem z 1923 r. sędzia pokoju do spraw karnych Bendlewicz miał otrzymać za „stratę czasu” w kwietniu tegoż roku 70 578 marek, zaś sędzia pokoju do spraw cywilnych Karczewski – 115 488 marek⁶².

5. Z działalności

Światło na wydajność i jakość pracy pleszewskich sędziów pokoju rzucają protokoły z wizytacji Sądu Powiatowego w Pleszewie. Odwiedzając Pleszew pod koniec maja 1923 r., Prezes Sądu Okręgowego w Ostrowie zaznaczył, iż sędziowie pokoju dla spraw karnych wyznaczają rozprawy raz na dwa tygodnie, natomiast sędzia dla spraw cywilnych raz na tydzień. W swej opinii doceniał pracę sędziów: „Byłem obecny przy rozprawie prowadzonej przez sędziego pokoju dla spraw cywilnych Karczewskiego i sędziego pokoju dla spraw karnych Powalowskiego. Tak jeden jak i drugi byli należycie obeznani z treścią odnośnych aktów, a podczas rozpraw panował spokój, ład i porządek. Rozprawy robiły korzystne wrażenie”, ale jednocześnie wskazywał na konieczność uzupełnienia braków w wiedzy prawniczej. W podsumowaniu Prezes stwierdzał: „Sędziowie pokoju naogół zadowolniają [!], wyroki przez nich opracowane są trochę za krótkie, a zwłaszcza Bendlewicza, są za ogólnikowe i niewyczerpujące”⁶³. W okresie od 1 stycznia do 24 maja 1923 r. sędzia pokoju dla spraw cywilnych wydał 129 wyroków oraz doprowadził do zawarcia 41 ugód. W tym samym czasie przed sędziami pokoju dla spraw karnych odbyło się

60. APP, SAP, sygn. 53, k. 105 – pismo Prezesa SO w Ostrowie z 14 września 1920 r. w sprawie kosztów sędziów pokoju; k. 106 – 107 – wykaz posiedzeń Sądów Pokoju w okręgu SO w Ostrowie na dzień 14 września 1920 r.

61. APP, SAP, sygn. 425, po k. 53 (bez paginacji): pismo Naczelnika SP w Pleszewie z 9 stycznia 1923 r.; notatka służbowa z obliczeniem kosztów z 22 stycznia 1923 r.; pismo Naczelnika SP w Pleszewie z 26 stycznia 1923 r.

62. APP, SAP, sygn. 425, k. 67 – 67 – notatka służbowa Prezesa SA w Poznaniu z końca maja 1923 r. [brak daty]

63. APP, SAP, sygn. 423, k. 2 – 10 – protokół lustracji SP w Pleszewie z 24 – 26 maja 1923 r., sporządzony przez Prezesa SO w Ostrowie 19 czerwca 1923 r. Natomiast wg lustracji SP w Pleszewie z 14 sierpnia 1925 r. sporządzonej przez Prezesa SA Poznaniu J. Zakrzewskiego (APP, SAP, sygn. 423, k. 69 – 72): „wyroki sędziego pokoju Będlewicza [!] [są] nadto krótkie i lakoniczne, Ciężyńskiego dobre”.

198 rozpraw i wydano ponad 120 wyroków⁶⁴. Wiadomo nam, że sędziowie pokoju pracowali wydajnie także w roku 1924: od 1 stycznia do 6 listopada 1924 r. sędzia pokoju dla spraw cywilnych S. Karczewski wydał 256 wyroków i zawarł 75 ugód. Przed sędziami pokoju dla spraw karnych odbyły się w tym czasie 733 rozprawy oraz wydano 445 wyroków⁶⁵. Podczas lustracji Sądu w listopadzie 1924 r. nie zostały wysunięte w stosunku do sędziów pokoju poważniejsze zarzuty, choć zwracano uwagę na braki z zakresu znajomości obowiązującego ustawodawstwa⁶⁶. Zgodnie z kolejną lustracją, która została przeprowadzona siedem miesięcy później, w okresie od 1 stycznia do 5 czerwca 1925 r. sędzia pokoju Karczewski wydał w sprawach cywilnych 185 wyroków końcowych i zawarło przed nim 21 ugód, natomiast sędziowie pokoju do spraw karnych wydali 244 wyroki⁶⁷.

Jednakże problemem stawały się opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień wyroków – jeszcze w jakiś czas po swej rezygnacji sędzia Karczewski zalegał ze zdaniem przechowywanych przez siebie akt⁶⁸.



Pieczęć urzędowa Sądu Powiatowego w Pleszewie.

W innym ujęciu ciekawy przykład codziennych trudności stających przed sędziami pokoju w tym czasie stanowi zażalenie Leona Ligęzińskiego, właściciela „fabryki likierów” w Pleszewie, które w listopadzie 1923 r. zostało skierowane jednocześnie do Ministerstwa Sprawiedliwości oraz do Prezesa Sądu Okręgowego w Ostrowie. Swoją skargę Ligęziński złożył na postępowanie sędziego pokoju do spraw karnych Jana Bendlewicza. Zarzucał w niej Bendlewiczowi, iż ten – będąc przewodniczącym w dwóch sprawach karnych toczących się przeciwko Ligęzińskiemu – jeszcze przed posiedzeniem Sądu miał ogłosić podprokuratorowi Grunowi, iż wymierzy oskarżonemu karę aresztu, zamiast kary

64. APP, SAP, sygn. 423, k. 20–23 – załącznik do protokołu lustracji SP w Pleszewie z 24–26 maja 1923 r.
65. APP, SAP, sygn. 423, k. 37–38v. – załącznik do protokołu lustracji SP w Pleszewie z 6.–7 listopada 1924 r.
66. APP, SAP, sygn. 423, k. 32–36 – protokół lustracji SP w Pleszewie z 6–7 listopada 1924 r., sporządzony przez Prezesa SO w Ostrowie Lehmana 28 listopada 1924 r.
67. APP, SAP, sygn. 423, k. 44–48 – protokół lustracji SP w Pleszewie z 5–6 czerwca 1925 r., sporządzony przez Prezesa SO w Ostrowie Lehmana; k. 49–57 – załączniki do protokołu lustracji SP w Pleszewie z 5–6 czerwca 1925 r.
68. APP, SAP, sygn. 423, k. 69–72 – protokół lustracji SP w Pleszewie z 14 sierpnia 1925 r., sporządzony przez Prezesa SA w Poznaniu J. Zakrzewskiego: „Były Sędzia pokoju Karczewski (kupiec) ma u siebie w domu 58 wyroków jeszcze nie uzasadnionych, z tego najstarszy z 13 lutego br. Zaległości te mimo ciągłych monit wyrabia bardzo powoli, w ostatnim czasie zaprzestał nawet zupełnie z odsyłaniem wyroków, ponieważ zajęty jest przy urządzaniu miejscowej wystawy rolniczej”.

grzywny⁶⁹. Zażalenie skierowane do Sądu Okręgowego w Ostrowie uznano po przeprowadzeniu dochodzenia za nieuzasadnione⁷⁰. Natomiast wniosek o wszczęcie dochodzenia, który trafił do Ministerstwa Sprawiedliwości, został następnie przekazany do Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Ten, po zasięgnięciu opinii ostrowskiego Prezesa Sądu Okręgowego, ostatecznie ocenił zażalenie jako bezpodstawne⁷¹.

Postępowania przed Sądem Pokoju śledzone były przez lokalną prasę, choć z okresu funkcjonowania Sądu nie zachowało się wiele pleszewskich gazet. „Kurier Pleszewski” przyniósł na przykład informacje o dwóch rozstrzygnięciach Sądu Pokoju w 1925 r. Pierwsza ze spraw toczyła się przed Sądem pod przewodnictwem Teodora Ciężyńskiego. Była to sprawa o zniewagę, wniesiona przez posła ks. Aleksandra Kubika przeciwko inwalidzie wojennemu, nauczycielowi z Droszewa o nazwisku Kopeć. Oskarżony miał stwierdzić w piśmie „Inwalida”, iż ksiądz poseł „za pieniądze obszarników broni interesy obszarnictwa”. W sprawie przesłuchano świadków, mowy wygłosił pełnomocnik oskarżyciela pleszewski adwokat Edward Perż oraz sam oskarżony. Ostatecznie po naradzie sędziego i ławników oskarżony Kopeć został uznany przez Sąd za winnego zniewagi i skazany na 100 zł grzywny⁷².

Inny z numerów „Kuriera” zawiera sentencję wyroku w sprawie o zniewagę wytoczonej przez Wojciecha Derwicha z Lenartowic przeciwko gospodarzowi Stanisławowi Olenderkowi z Zawady. Oskarżony miał pomówić Wojciecha Derwicha o kradzież kozucha. Rozprawie przed Sądem Pokoju znów przewodniczył sędzia Teodor Ciężyński, ławnikami byli Michał Wiśniewski i Stanisław Kostro z Pleszewa. Oskarżonego Olenderka uznano za winnego i skazano na grzywnę w wysokości 15 zł, a w razie niemożności jej zapłaty – na jeden dzień więzienia za każde 5 zł. Ponadto znieważony Derwich mógł opublikować wyrok w „Kurierze Pleszewskim”, co jak widać uczynił⁷³.

6. Likwidacja Sądu Pokoju

Postępujące uzupełnianie braków kadrowych w wymiarze sprawiedliwości i dążenie do profesjonalizacji sądownictwa prowadziło do likwidacji w drugiej połowie lat dwudziestych kolejnych sądów pokoju przy sądach powiatowych w byłej dzielnicy pruskiej i przywracania sądów ławniczych⁷⁴. Los ten spotkał również sędziów pokoju w Pleszewie.

69. APP, SAP, sygn. 425, k. 79–80 – wniosek L. Ligęzińskiego z 15 listopada 1923 r. „o zbadanie stosunków służbowych w sprawach karnych”.

70. APP, SAP, sygn. 425, k. 78 – pismo Prezesa SO w Ostrowie z 30 grudnia 1923 r.

71. APP, SAP, sygn. 425, k. 76 – pismo Ministerstwa Sprawiedliwości z 10 grudnia 1923 r.; k. 77–77v. – pismo Prezesa SO w Ostrowie z 8 stycznia 1924 r.; k. 76v. – notatka służbowa z 16 stycznia 1924 r.

72. „Kurier Pleszewski” nr 32 z 4 marca 1925 r. Warto dodać, iż egzemplarz „Kuriera” kosztował 12 groszy.

73. „Kurier Pleszewski” nr 88 z 28 lipca 1925 r.

74. Zob. APP, SAP, sygn. 52, k. 90–90v. – pismo Ministerstwa Sprawiedliwości do Prezesa SA w Poznaniu z 24 marca 1926 r. – „Uchwałą Komisji Oszczędnościowej przy Ministerstwie Sprawiedliwości, zatwierdzoną przez Pana Ministra Sprawiedliwości w dniu 1 marca 1926, postanowiono zwiniecie w b.dz.pr. instytucji sędziów pokoju zarówno ze względów

Po rezygnacji Stefana Karczewskiego w roku 1925 r. pozostało już tylko dwóch sędziów pokoju do spraw karnych: Jan Bendlewicz i Teodor Ciężyński⁷⁵.

W tymże roku nastąpiły zmiany w ustroju pleszewskiego sądownictwa. W myśl rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 30 października 1925 r. o przywróceniu w okręgu sądu apelacyjnego w Poznaniu sądów ławniczych obok sądów pokoju⁷⁶ przywrócony został w Pleszewie sąd ławniczy, który miał istnieć obok sądu pokoju.

Niebawem jednak Sąd Pokoju przy Sądzie Powiatowym w Pleszewie został zniesiony wraz z 15 innymi podobnymi sądami. Podstawą było rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 24 sierpnia 1926 r.⁷⁷, które weszło w życie 1 października 1926 r.

Krótki okres istnienia (1920 – 1926) Sądu Pokoju przy Sądzie Powiatowym w Pleszewie znaczone były dużymi problemami w godzeniu życia zawodowego sędziów pokoju z obowiązkami wynikającym z piastowanego stanowiska, co przejawiało się w częstych rozradach personalnych. Jednocześnie zachowane akta wizytacyjne wskazują na dużą wydajność niezawodowych sędziów, odciążając Naczelnika Sądu. W dobie ogromnych trudności polskiego wymiaru sprawiedliwości z obsadą sędziowską sądów sięgnięcie po pełniących swe funkcje honorowo obywateli było zatem rozwiązaniem doraźnym, posiadającym liczne wady, ale i zalety, przede wszystkim jednak było niewątpliwie koniecznym.

ANEKS

Wartościowym dokumentem są życiorysy sędziów pokoju. Zawierają wiele informacji o osobach, które zajęły znaczące miejsce w życiu historii Pleszewa. Zachowały się życiorysy 6 sędziów pokoju i jednego kandydata (Z. Cichowicz), brak natomiast życiorysów dwóch sędziów – Józefa Plecińskiego z Bógwizd oraz Stefana Borowskiego, administratora dóbr w Suchorzewie, powołanego pod koniec 1921 r. i odwołanego już w sierpniu 1922 r. w atmosferze skandalu po nadużyciach finansowych w majątku.

oszczędnościowych, jak ze względów służbowych. Według uczynionych na tym polu doświadczeń nie ulega wątpliwości, iż utrzymanie wymienionej instytucji poza okres organizacji sądownictwa sprzeciwia się dobrze pojętemu interesowi wymiaru sprawiedliwości. Pomijając nieufność i niechęć publiczności do sędziów niezawodowych, należy stwierdzić, iż we wszystkich prawie sądach, w których czynne są sądy pokoju, oddziały karne znajdują się w znacznym zaniedbaniu. Urzędowanie sędziów pokoju nie tylko zawodzi pod względem jakości orzeczeń, ale także odbija się ujemnie na samym toku spraw”.

75. Obu sędziów połączyły później wojenne losy a w końcu zbrodnicza śmierć, bowiem zostali zamordowani w Charkowie – M. Kaczmarek, A. Staszak, *Pleszewianie – ofiary zbrodni katyńskiej*, „Rocznik Pleszewski” 2010, s. 85–86.

76. Dz.U. z 1925, nr 115, poz. 821.

77. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 24 sierpnia 1926 r. w sprawie zwinięcia sądów pokoju w sądach powiatowych w: Chodzież, Gnieźnie, Grodzisku, Jutrosinie, Kcyni, Kępnie, Koronowie, Kościanie, Koźminie, Krotoszynie, Międzychodzie, Nowym Tomysłu, Ostrowie, Pleszewie, Środzie i Szamotułach (Dz.U. nr 90, poz. 518).

Większość została sporządzona sporządzone własnoręcznie, tylko J. Koliński przedstawił maszynopis, natomiast w przypadku I. Powałowskiego do akt trafił odpis. Pominęto drugi życiorys T. Ciężyńskiego, przedstawiony w 1924 r., gdyż zawiera powtórzone informacje. Nie ujednolicono zapisu dat ani nie uwspółcześniano pisowni chcąc ukazać pewną różnorodność układu pism, stylu pisania, jak i indywidualność doboru elementów życiorysu.

Stefan Karczewski (APP, SAP, sygn. 425, k. 5)

Życiorys!

Urodziłem się 11 czerwca 1872 r. w Gnieźnie jako syn zmarłego sekretarza sądowego Władysława Karczewskiego.

Do szkół uczęszczałem w Gnieźnie i w Poznaniu do wyższej szkoły realnej.

W roku 1888 wstąpiłem w naukę do handlu bławatów i konfekcji firmy Robert Schmidt w Poznaniu. W czasie praktyki uczęszczałem do szkoły handlowej.

Od roku 1899 jestem samodzielnym kupcem i w Pleszewie zamieszkuje od roku 1905.

Jestem żonatym, ojcem czworga dzieci i żyję w zupełnie uregulowanych stosunkach. W sprawach społecznych biorę czynny udział. Po przejściu urzędów z rąk niemieckich byłem rok burmistrzem miasta Pleszewa, a po obsadzeniu tego stanowiska burmistrzem stałym, obrała mnie Rada miejska jednogłośnie zastępcą burmistrza.

Pleszew, d[nia] 10.7.20.

Stefan Karczewski

Ignacy Powałowski (APP, SAP, sygn. 425, k. 15 – 15v.)

Życiorys

Ignacego Powałowskiego
z Karmina pow. Pleszewskiego

Ignacy Powałowski rodem z Kujaw urodzony 5.7.1878 r. w Ciechrzu [w] pow. Strzelińskim z ojca Jana i matki Jadwigi z Halaków Powałowskich. Po ukończeniu lat 6-ciu uczęszczałem 4 lata do szkoły realnej w Strzelnie, później wstąpiłem do Gimnazjum w Inowrocławiu i byłem po moim ojcu w gosp[odarstwie] 1 rok.

W roku 1895 wstąpiłem do gosp. i przyjąłem posesję, jako praktykant agrom[omiczny] w Dobrach Samostrzelskich [w] pow. Wyrzyskiem, własnością pana Hrabiego Bnińskiego – praktykowałem na trzech majątkach i to po roku w Zglarnie¹, Mrozowie i Samostrzelu roku 1898 opuściłem dobra Samostrzeleckie i przyjąłem posesję urzędnika na Kujawach w majątku Głębokie w pow. Strzelińskim dawniej własnością p. Dominika Jeżewskiego, pracowałem lat 3 i to do roku 1901 – później przyjąłem posesję urzędnika na majątku Szczytniki w pow. Witkowskim należące do Dóbr Czerniejewskich, własnością p. Hrabiego Skórzewskiego. Roku 1904 przyją-

1. Zapewne błąd pisarza, prawdopodobnie chodzi o Ignalin.

łem Administrację w majątku Głębokie w pow. Poznańsko zachód [!]² należące do Dóbr Zakrzewskich w pow. Gnieźnieńskim, własnością p. Wojciecha Chełmickiego.

Od roku 1907 administrowałem majątkiem Kuczwały w pow. Toruńskim na Pomorzu należące do Dóbr Pluskowążkich [Pluskowęskich], własnością p. Antoniego Kalksteina.

Od roku 1916 administracja majątkiem Karmin w pow. Pleszewskim należące do Dóbr Objezierskich własnością pana Stanisława Turno.

Podp. Ignacy Powalowski

Jan Kolipiński (APP, SAP, sygn. 425, k. 16)

Curriculum vitae.

Urodziłem się dnia 20. kwietnia 1880 r. w Książu p[owiat] śremski, z ojca Józefa Kolipińskiego mistrza stolarskiego i z matki Marjanny z domu Golka.

Po ukończeniu 6-cio klasowej szkoły elementarnej w Książu, wstąpiłem do gimnazjum w Śremie później w Gnieźnie i tam uczęszczałem aż do prymy wyższej włącznie.

Następnie udałem się do Lipska, gdzie studjowałem w Akademii Handlowej, lecz z powodu stosunków materialnych, byłem zmuszony dalsze studia przerwać.

Po powrocie do kraju objąłem w roku 1904 w Pleszewie księgarnię, którą pod firmą A. Samulski aż do ubiegłego roku prowadziłem, będąc jednocześnie nauczycielem w Pleszewie. Prócz tego sprawowałem urząd skarbnika Kasy Chorych na powiat pleszewski, oraz skarbnika Banku Kupieckiego w Pleszewie.

Po objęciu posady burmistrza w listopadzie roku ubiegłego, wszystkie te urzędy złożyłem.

Jan Kolipiński
Burmistrz

Teodor Ciążyński (APP, SAP, sygn. 425, k. 35)

Życiorys

Urodziłem się d. 2.11.1895 r. jako syn ś.p. Antoniego Ciążyńskiego i matki Bolesławy z Wolańskich Ciążyńskiej w Pleszewie. Od 6-go roku życia uczęszczałem do szkoły powszechnej w Pleszewie, a od 9-go roku wstąpiłem do gimnazjum w Ostrowie. W 1914 r. ukończyłem gimnazjum z świadectwem matury, poczem praktykowałem w majątku dzierżawionym przez ojca mego. W końcu 14-go roku zostałem powołany do wojska niemieckiego, gdzie z małymi przerwami służyłem do 10.10.1918 r. W czasie wojny przejąłem majątek dzierżawny po ojcu, [na] którym dotychczas gospodaruję. W marcu 19-go roku wstąpiłem do Wojska Polskiego i byłem w nim do 15.11.20 r. dosłużywszy się stopnia porucznika rezerwy 16. p[ułku] ułanów.

Teodor Ciążyński por. rez.

2. Poznań otaczały dwa powiaty: wschodni i zachodni, tu wymieniony jest w niezręcznym skrócie powiat zachodni: Landkreis Posen-West.

Jan Bendlewicz (APP, SAP, sygn. 425, k. 42 – 42v.)

Życiorys

kupca Jana Bendlewicza

z Pleszewa

Urodziłem się dnia 22. grudnia 1892 roku z ojca Stanisława Bendlewicza, kupca w Pleszewie i matki Felicji z domu Adamczewskiej. Pierwsze nauki pobierałem w Pleszewie, a w roku 1907 oddano mnie do gimnazjum ostrowskiego. W roku 1905 straciłem matkę. W gimnazjum ostrowskim miałem z powodu znalezienia w mojem mieszkaniu śpiewnika sokolego niemiłe zajście z ówczesnym osławionym dyrektorem Dr. Klinkiem³, a ponieważ władze pruskie ze względu na odbytą przez ojca mojego za sprawę polityczną kaźń więzienną i częste rewizje domowe miały na mnie baczne oko postanowiłem udać się w głąb Niemiec aby dla oka władz utonąć w masie Niemców. Zgłosiłem się w Berlinie do „Königstädtische Gymnasium”. Ponieważ i tam docierały donosy zmuszony byłem doszedłszy do prymy niższej gimnazjum opuścić i poszedłem w praktykę kupiecką do ojca. W roku 1915 podczas wojny światowej powołano mnie w szeregi. W roku 1918 przeszedłem w Jarocinie po utworzeniu pierwszego oddziału polskiego w Wielkopolsce bezpośrednio do Wojsk Polskich i zostałem przyłączony do sztabu ówczesnej 3 dyw[izji] strzelców wielkopolskich, dzisiejszej 17 dyw[izji] piechoty. Ze sztabem wyruszyłem na front bolszewicki północny, gdzie dosłużyłem się rangi porucznika W.P. Po powrocie dyw. do kraju zostałem odkomenderowany do Ministerstwa Spraw Wojskowych Oddziału V Szt[abu Generalnego] w Warszawie jako członek komisji kwalifikacyjnej D[owództwa] O[kręgu] Gen[eralnego] Poznań. Funkcję tę pełniłem od stycznia do marca roku 1921. Ówczesne złe warunki życia w zimie i odżywiania łącznie z przebytymi trudami na froncie wpłynęły na mój stan zdrowia tak ujemnie, że miałem być na koszt państwa wysłany do Zakopanego i w tym celu przekazano mnie do rezerwy personalnej D[owództwa] O[kręgu] Gen[eralnego] Poznań. 21 kwietnia tego roku zaskoczyła mnie tragiczna wiadomość, że ojciec zmarł nagle podczas swej bytności w Poznaniu. Stojąc przed faktem dokonanym musiałem natychmiast powrócić do domu aby podtrzymać bieg przedsiębiorstwa, pomimo że będąc 6 lat z rzędu w mundurze trudno mi było z początku wżyć się w zmienione i niezmiernie utrudnione warunki w handlu i przemyśle. Po załatwieniu spraw majątkowych objąłem jako współwłaściciel kierownictwo przedsiębiorstwa, a po dokupieniu do spółki z bratem w pobliżu ubikacyj fabrycznych organizuję fabrykę dewocjonalij i artykułów odpustowych na szerszą skalę. Brat mój jest dyrektorem pow[iatowej] Kasy Chorych w Inowrocławiu, a tytułem spadku współwłaścicielem przedsiębiorstwa.

Jan Bendlewicz

3. Zapewne był to dr Georg Klinke – zob. *Adressbuch der Stadt Ostrowo mit den Nachbarorten Adelnau, Raschkow und Neu-Skalmierschuetz*, Ostrowo (1912), s. 12.

Zbigniew Cichowicz (APP, SAP, sygn. 425, k. 95 – 95v.)

Dr Z. Cichowicz

Marszew pow. Pleszew

14.7.25

W uprzejmej odpowiedzi donoszę, że urodziłem się 9.5.1890 r. w Poznaniu jako syn adwokata i notariusza Ludwika Cichowicza oraz Heleny z Robińskich Cichowiczowej. Gimnazjum ukończyłem w r. 1909 w Poznaniu. Po złożonym egzaminie abiturjenckim studjowałem rolnictwa i ekonomji [!] we Francji, Anglii i Niemczech, odbywając praktykę w Poznańskim. W lutym i maju 1914 r. składałem doktorat na Wydziale filozoficznym we Wrocławiu i to z rolnictwa i ekonomji.

Po ukończonych studjach zostałem dyrektorem i pełnomocnikiem jeneralnym majątków ziemskich 1915-1920 w Łopuchówku pow. Oborniki. Od 1.1.1920 – dnia dzisiejszego w Żabi[czyni?], pow. Wągrowiec. Pozatem nabyłem na własność 10 stycznia b.r. majątek Marszew w pleszewskim.

Dotychczas nigdy nie byłem sąd[ownie] karany.

Ofiarowany mi Urząd Sędziego Pokoju dla spraw cywilnych przyjmuję.

Dr Cichowicz

Ludwik Janiak (APP, SAP, sygn. 425, k. 61 – 6v.)

Pleszew, dnia 17.3.23

Życiorys

Urodziłem się dnia 1. sierpnia 1892 r. w Żbikach, pow. pleszewskim, jako syn Wawrzyńca Janiaka, obecnego administratora dóbr Żegocin i Żbiki. W roku 1903-im wstąpiłem do ówczesnego progimnazjum w Pleszewie, skąd w roku 1905-ym przenieśliśmy się do humanistycznego gimnazjum w Ostrowie. Tamże złożyłem w lutym roku 1914-go maturę. W posiadaniu egzaminu dojrzałości wstąpiłem na Wielkanoc r. 1914-go na wydział teologiczny w Poznaniu⁴. Po pierwszym semestrze wojna przerwała mi studia. Zaciągnięty w pierwszym zaraz czasie do wojska niemieckiego i wysłany na front francuski, pozostałem tamże aż do końca 1916 roku. Jako ranny powróciłem do Niemiec, pozostając w różnych lazaretach i miastach koszarowych aż do wybuchu rewolucji. Przy powstaniu wielkopolskim wstąpiłem do wojska polskiego, zajmując tamże stanowisko dowódcy Kompanji w 70. p.p., następnie adjutanta 70.p.p., a pod koniec w czasie ostatniego odwrotu i kontrofensywy stanowisko adjutanta 34. Bryg[ady] piech[oty]. W styczniu 1921 r. zwolniony z wojska do rezerwy wstąpiłem do uniwersytetu poznańskiego na wydział prawno-ekonomiczny, przy którym w lipcu 1921 r. złożyłem pierwszy egzamin ekonomiczny. Po dwumiesięcznej pracy w charakterze referenta dla spraw prasowych i rolnych w Zjedn[oczeniu] Producentów Rolnych w Poznaniu przenieśliśmy się w październiku 1921 r. do Pleszewa, gdzie pracowałem w przedsiębiorstwie mego brata Marjana. W październiku 1922 r. przyjąłem w firmie W. St. Radomscy, Tow. akc., Pleszew stanowisko samodzielnego korespondenta i ksiązkowego, na którym do dnia dzisiejszego pracuję.

Ludwik Janiak

4. Zapewne miał na myśli seminarium duchowne.

NIEMIECKA LISTA NARODOWOŚCIOWA (DVL), JEJ REALIZACJA W PLESZEWIE I POWOJENNE KONSEKWENCJE (1939 – 1945)

Wybuch wojny spowodował znaczne zmiany w życiu Pleszewa i jego mieszkańców¹. W badaniach nad okresem okupacji podjęto już szereg wątków takich jak mobilizacja i udział pleszewian i stacjonującego tu 70 pułku piechoty w wojnie obronnej², konspiracja i tajne nauczanie³. Badań i publikacji ich efektów doczekały się także zagadnienia eksterminacji pleszewian i ich udziału w walkach poza swoim miastem⁴.

Pamiętać jednak należy, że Pleszewie i okolicy w 1939 roku mieszkało wielu Niemców lub osób, których których z przodków był Niemcem⁵. Wojna stworzyła dla nich zupełnie nową sytuację życiową⁶. Władze okupacyjne szybko przystąpiły do odszukania takich osób i umożliwienia im przystąpienia do grupy, z której „najbardziejziej wartościowi” aspirować mogli w przyszłości do „rasy Panów” (Heerenvolk). Póki co zostawali volksdeutscheami.

Określenie *volksdeutsch* (często używana jest też spolszczona forma „folksdojcz”, „folksdojcz”) do dziś ma w społeczeństwie polskim jednoznacznie nega-

1. S. Bródka, *Okupacja hitlerowska w okręgu pleszewskim*, w: A. Czubiński (red.), *Zbrodnie hitlerowskie na ziemi kaliskiej w latach 1939–1945*, Kalisz 1979, s. 258–295; tenże, *Okupacja hitlerowska*, w: M. Drozdowski (red.) *Dzieje Pleszewa*, Kalisz 1989, s. 261–299.
2. S. Bródka, *Udział 70 pułku piechoty w wojnie obronnej 1939 r.*, w: B. Polak (red.) *Udział społeczeństwa ziemi kaliskiej w wojnie obronnej 1939 roku*, Kalisz 1979, s. 345–366; A. Szymański, *Z dziejów 70 pułku piechoty*, Pleszew 1990.
3. S. Bródka, *Tajne nauczanie w Pleszewskim w latach 1939–1945*, Pleszew 1987.
4. S. Bródka, H. Hellonowa, J. Sroczyński, *Wspomnienia z więzień i obozów (1939–1945)*, Pleszew 1997; D. Basińska, *Z ziemi pleszewskiej pod Monte Cassino*, Pleszew 1998; M. Kaczmarek, A. Staszak, *Pleszewianie – ofiary zbrodni katyńskiej*, „Rocznik Pleszewski” 2010, s. 85–90; M. Kaczmarek, *Nieznane losy poległych żołnierzy pleszewskich 70 Pułku Piechoty*, Pleszew 2008; tenże, *Pleszewski 70 Pułk Piechoty w fotografii*, Pleszew 2009, s. 71–77; M. Kaczmarek, W. Hajdasz, *Pleszewski 70 Pułk Piechoty w dokumentach*, Pleszew 2010, s. 67–82.
5. W Pleszewie urodził się np. hitlerowski funkcjonariusz, gen. Bronislav Pavel, zob. A. Gulczyński, *Jedność i różnorodność*, „Rocznik Pleszewski” 2010, s. 155.
6. Przykładem może być Niemiec Josef Nutt, prowadzący przed wojną zakład krawiecki w swym mieszkaniu na pierwszym piętrze domu przy Rynku 14. Krótko po wybuchu wojny przydzielono dom przy Rynku 21 (po wysiedleniu Ludwika Moderskiego i zlikwidowaniu prowadzonej przez niego apteki), w którym urządził lokal handlowy i warsztat. Później otrzymał jeszcze dodatkowe pomieszczenia (Rynek 18), w których szyto mundury. M. Kaczmarek, *Wspomnienia Czesława Gulczyńskiego o czasów okupacji*, „Życie Pleszewa nr 3 z 20 stycznia 2012 r.

TUCHGESCHÄFT — MASSSCHNEIDEREI
Josef Nutt
 PLESCHEN, ADOLF-HITLER-PLATZ 21. — FERNRUF 52

42 000212 Die Kasse empfing

Huff u. Schatz 19 26

Trauf: *19 26*
 Besondere Anmerkungen: *19. 4. 41*
 Datum: *19 26*

Net. *19. 4. 41*
 Brutto **42 000212**

Josef Nutt
 PLESCHEN
 ADOLF-HITLER-PLATZ 21
 FERNRUF NR 52
 TUCHGESCHÄFT — MASSSCHNEIDEREI

Ich empfehle meiner werten
 Kundschaft sämtliche
 Damen-, Herren- und
 Futterstoffe
 SOWIE MEINE ERSTKLASSIGE
 Massschneiderei

Paragon składu tekstyliów i zakładu krawieckiego J. Nutta
 (ze zbiorów Czesława Gulczyńskiego)



Naszywka firmowa zakładu krawieckiego J. Nutta
 (ze zbiorów Czesława Gulczyńskiego)

tywne konotacje i kojarzone jest najczęściej z kolaboracją. W okupowanej Polsce (a szczególnie na terenach Wielkopolski wcielonej do III Rzeszy) pojęcie to stało się szerzej znane w październiku 1939 r., wraz z powołaniem centralnego urzędu do spraw niemieckiej listy narodowościowej, choć faktycznie w Niemczech pojawiło się już w latach dwudziestych XX wieku⁷.

Na ziemiach polskich okresu okupacji volksdeutsche stanowili grupę, która była bardzo zróżnicowana wewnątrz. W jej skład wchodziłi zarówno Niemcy – obywatele II Rzeczypospolitej, którzy nigdy nie ukrywali swojej narodowości, jak

7. Zob. K. Strykowski, *Położenie osób wpisanych w Wielkopolsce na niemiecką listę narodowościową w latach 1945–1950*, Poznań 2004, s. 9–10. Tam też dalsza literatura.

i osoby narodowości polskiej. Polacy byli zapisani na niemiecką listę narodowościową zarówno pod przymusem, jak i dobrowolnie, w zależności od miejsca zamieszkania na terenach wcielonych do Rzeszy. Volksdeutsche były nazywane wszystkie osoby wpisane na niemiecką listę narodowościową bez względu na ich rzeczywistą narodowość. Tak też osoby te były kwalifikowane w latach 1945–1950 przez polskie urzędy administracji państwowej i samorządowej⁸. Przynależność do grupy volksdeutsche dokumentowana była wpisem na niemiecką listę narodowościową (Deutsche Volksliste, w skrócie DVL) oraz otrzymaniem stosownych dokumentów potwierdzających ten fakt.

Wspomniana lista jest też powszechnie uważana za jedną z podstawowych form germanizacji ziem polskich wcielonych do III Rzeszy⁹. Jej koncepcja powstała w Poznaniu jesienią 1939 r. w urzędzie Namiestnika Rzeszy w Kraju Warty. W opracowaniu zasad dokonywania wpisu współdziałały miejscowe czynniki SD (Sicherheitsdienst – Służba Bezpieczeństwa) oraz środowisko przedwojennej niemieckiej mniejszości narodowej. Działania te znalazły również poparcie Urzędu do spraw Polityki Rasowej NSDAP oraz Zarządu Głównego Związku Niemieckiego Wschodu (Bund Deutscher Osten). Gauleiter i Namiestnik Rzeszy dla Kraju Warty Arthur Greiser powołał 28 października 1939 r. dla administrowanego przez siebie terenu Centralny Urząd do spraw niemieckiej listy narodowościowej, który wspierany był przez Okręgowy Urząd do spraw narodowościowych NSDAP.

Namiestnik Kraju Warty był przez całą okupację przeciwny wpisywaniu Polaków na niemiecką listę narodowościową. Jego zdaniem, powinny znajdować się na niej jedynie te osoby, które posiadały minimum 50% niemieckiej krwi¹⁰. Greiser, stosując ostre wymogi rasowe przy wpisie na volkslistę, wypełniał tym samym zalecenia H. Himmlera, który jako komisarz Rzeszy do spraw umocnienia niemczyzny optował za takim rozwiązaniem. Na terenie Kraju Warty nie było zatem wśród volksdeutsche tzw. „rzekomych Niemców” jak na terenie Pomorza czy też Górnego Śląska. Władze hitlerowskie przyjmowały tutaj do wszystkich grup niemieckiej listy narodowościowej osoby o zadeklarowanym, pozytywnym stosunku do niemczyzny. O prawdziwości tezy dotyczącej braku przymusu wpisu na niemiecką

8. Często definiując o kogo chodzi używano sformułowań typu „Niemiec 100%” lub „VD 100%”, co oznaczać mogło zarówno reichsdeutscha jak i volksdeutscha z I kategorii volkslisty. W innych przypadkach znaleźć też można sformułowania o osobach „narodowości niemieckiej lub posiadających dowody przynależności do tej narodowości”. Zaznaczyć też należy, że w analogiczny sposób jak volksdeutsche traktowani byli Niemcy z Rzeszy, którzy pozostali na terenie Wielkopolski po wojnie. Bardzo często za reichsdeutsche uznawano też początkowo Polaków – przedwojennych obywateli III Rzeszy. Ścisłe rozgraniczenie tych kategorii osób: Niemców, Polaków z Rzeszy oraz volksdeutsche jest niezwykle trudne czy wręcz niemożliwe.
9. Inną formą germanizacji ziem polskich były wysiedlenia Polaków. W odniesieniu do Pleszewa zagadnienie to przedstawił A. Szymański, *Hitlerowskie wysiedlenia Polaków z ziemi pleszewskiej i jarocińskiej w latach 1939–1945* i M. Korzeniewska, *Taka... taka jest prawda*, Pleszew 2006 (współoprawne).
10. Z. Boda-Krężel, *Sprawa Volkslisty na Górnym Śląsku*, Opole 1978, s. 25; L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003, s. 140; Cz. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996, s. 61; Cz. Madajczyk, *Niemiecka polityka okupacyjna w Polsce*, w: *Niemcy i Polacy 1945–1995*, Warszawa 1996, s. 32.

listę narodowościową, a więc również specjalnego charakteru realizowanej polityki narodowościowej, świadczyć może również znaczna liczba wniosków oddalonych, obliczana w Kraju Warty na około 50 tysięcy osób.

Akcja wpisu na niemiecką listę narodowościową rozpoczęła się w Kraju Warty w na przełomie września i października 1939 r. rejestracją wszystkich miejscowych Niemców. W pierwszym okresie nie była sterowana centralnie, a realizowana siłami lokalnych urzędów niemieckiej administracji tymczasowej. Niemcy oraz osoby innej narodowości aspirujące do tej grupy na terenie „Reichsgau Wartheland”, według decyzji Arthura Greisera z 28 października 1939 r., zostali podzieleni w początkowym okresie okupacji na pięć grup: A, B, C, D, E. Podział ten różniący się zasadniczo od kategoryzacji volkslisty, stosowanej na innych terenach państwa polskiego wcielonych do III Rzeszy, obowiązywał aż do wiosny 1941 r. Jego zmiana nastąpiła dopiero na podstawie okólnika Namiestnika Rzeszy na Okręg Kraj Warty z 6 kwietnia 1941 r., w sprawie dostosowania dotychczasowego postępowania w zakresie niemieckiej listy narodowościowej do przepisów wprowadzonych przez ministra spraw wewnętrznych Rzeszy z 13 marca 1941 r. w sprawie nabycia przez byłych obywateli polskich i gdańskich niemieckiej przynależności państwowej¹¹. W omawianym okólniku zaznaczono, że w Okręgu Warty miało miejsce, przy rozgraniczeniu poszczególnych grup niemieckiej listy narodowościowej, poszerzenie kręgu osób należących do grup I, II i III. Na zewnątrz nie ukazywano rozróżnienia przynależności do I czy II grupy. Obydwie te grupy posiadały takie same dokumenty (dowody osobiste), równe prawa, przywileje i obowiązki. Zarówno pierwszej, jak i drugiej grupie wydawano jednolite dokumenty identyfikacyjne koloru niebieskiego¹².

Wszystkich wpisanych dotąd do grupy A uznawano bez zastrzeżeń jako wpisanych do kategorii I niemieckiej listy narodowościowej. Wszystkie pozostałe decyzje kwalifikujące zainteresowane osoby do grup B–E oraz wnioski odrzucone należało natomiast ponownie zbadać, biorąc pod uwagę nowe przepisy prawne. Zgodnie z wymienionym okólnikiem, niemiecka lista narodowościowa w Kraju Warty została podzielona na cztery grupy. Do grupy I włączono dotychczasowy dział A, do grupy II zakwalifikowano volksdeutsche z działu B, a do grupy III posiadaczy dokumentów z działu C. Do ostatniej – IV grupy DVL włączono natomiast osoby zaliczone do tej pory do grup D i E¹³. Zakładano przy tym, że osoby niemieckiego pochodzenia, o ile nie zachodziła możliwość lepszego zaszeregowania, otrzymają przynajmniej przydział do grupy IV.

11. K.M. Pospieszalski, *Ze studiów nad niemiecką listą narodową w tzw. „Kraju Warty”*, „Przegląd Zachodni nr 5 z 1948 r., s. 509. W literaturze przedmiotu spotkać się również można z informacjami o obowiązywaniu specyficznych przepisów dotyczących niemieckiej listy narodowościowej w Kraju Warty tylko do 4 marca 1941 r. Zob. D. Matelski, A. Sakson, *Od II do III Rzeczypospolitej. Niemcy i mniejszość niemiecka w Wielkopolsce (1939–1995)*, w: W. Jastrzębski (red.) *Ludność niemiecka na ziemiach polskich w latach 1939–1945 i jej powojenne losy*, Bydgoszcz 1995, s. 104.

12. K. Strykowski, *Położenie osób wpisanych*, s. 40.

13. K.M. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie Zachodnie)*, Poznań 1946, s. 48.



Dokument Deutsche Volksliste potwierdzający wpis posiadacza do I grupy niemieckiej listy narodowościowej

Osoby wpisane na volkslistę i posiadające jej III grupę otrzymywały dokumenty koloru zielonego, a przynależni do ostatniej grupy (IV) legitymowali się czerwonymi dokumentami osobistymi¹⁴. Ludności niemieckiej w Kraju Warty nie można traktować jako monolitu. Rozdzierana była ona przez różnorodne konflikty oraz antagonizmy o charakterze międzygrupowym, potęgowane dodatkowo przez niejednolite traktowanie poszczególnych grup przez władze administracyjne. Do najwartościowszych zaliczano Niemców z Rzeszy, a na najniższym szczeblu hierarchii znajdowali się volksdeutsche III i IV grupy niemieckiej listy narodowościowej.

Powody, jakimi kierowały się osoby, które dobrowolnie wnioskowały w okresie okupacji o wpis na niemiecką listę narodowościową na terenach należących do przedwojennego województwa poznańskiego odbiegały zasadniczo od motywów osób podejmujących takie decyzje na innych polskich terenach wcielonych do Rzeszy i okupowanych. Jak już wcześniej zauważono na terenach Kraju Warty, a zatem również w Pleszewie i okolicach, przymusu wpisu na volkslistę nie było. Jeśli chodzi o I i II kategorię niemieckiej listy narodowościowej, to w zdecydowanej większości przypadków było to przyznanie się do faktycznej niemieckiej przynależności narodowej, której wnioskodawcy nigdy nie ukrywali. Motywacja osób narodowości niemieckiej występujących o dokumenty Deutsche Volksliste musiała być zatem wszędzie bardzo podobna. Nieznaczna liczba wniosków zakończonych wydaniem dokumentów II kategorii volkslisty, dotyczyła również osób z małżeństw mieszanych polsko-niemieckich. W takich przypadkach najistotniejszy był nacisk wywierany przez niemiecką część rodziny na jej członka podpisującego deklarację. W odniesieniu do grupy III i IV w nich właśnie przeważali koniunkturaliści – osoby narodowości polskiej, które tą drogą chciały uniknąć wysiedlenia czy też pozbawienia majątków¹⁵. Inne motywy to chęć zachowania miejsca pracy, pozostania na swoim gospodarstwie, zwolnienie siebie lub bliskich z niemieckich więzień i obozów koncentracyjnych, chęć ratowania bliskich przed uwięzieniem lub wysiedleniem, a także nadzieja na zwolnienie członków rodzin – żołnierzy Wojska Polskiego z oflagów bądź stalagów¹⁶. Zdarzały się również przypadki występowania z wnioskiem o wpis pod wpływem nakazu polskich ugrupowań konspiracyjnych celem ułatwienia ich działalności¹⁷. Dla Polaków, którzy podejmowali starania o wpis na DVL uzyskanie statusu volksdeutscha dawało dostęp do lepszych kartek żywnościowych, chroniło przed wysiedleniem, a także zabezpieczało byt własny i rodziny. Ponadto umożliwiało zdobycie atrakcyjniejszej, a przede wszystkim lepiej płatnej pracy.

14. K. Strykowski, *Położenie osób wpisanych*, s. 33.

15. Według W. Pobóg-Malinowskiego „odporność polska na naciski niemieckie nie wszędzie była jednakowa; we wszystkich trzech dzielnicach już w trakcie akcji spisowej w listopadzie 1939 r. wielu z oportunistów i strachu podawało się za Niemców”. Zob. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, tom III, Londyn 1960, s. 114, przypis 58.

16. Cz. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996, s. 59.

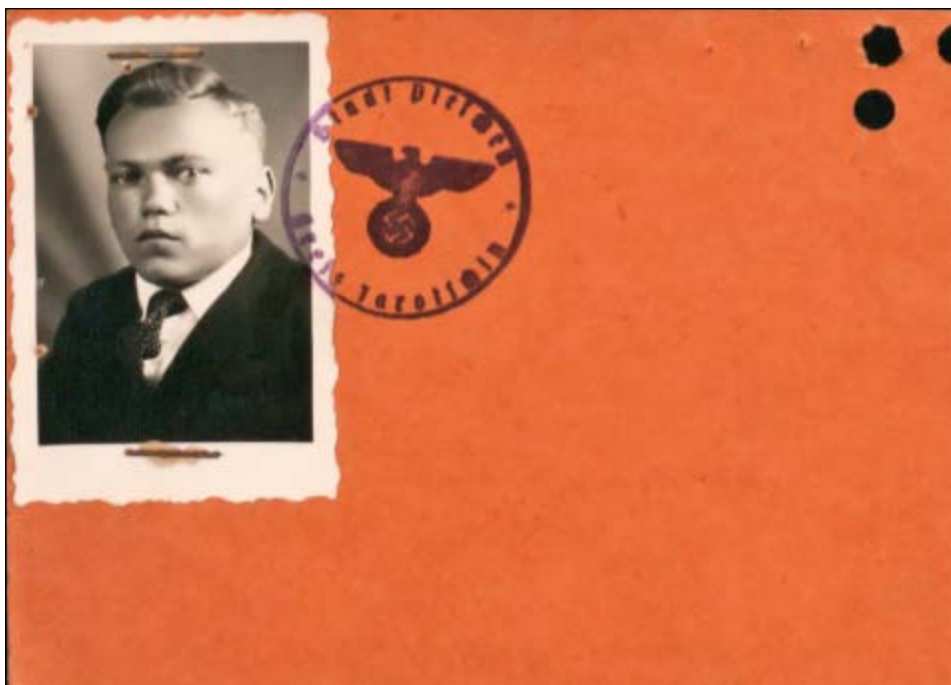
17. Zob. E. Serwański, *Z dziejów wielkopolskiej konspiracji 1939–1945*, Poznań 1999, s. 286–287; K. Strykowski, *Położenie osób wpisanych*, s. 53–54. Na zgodę władz kościelnych powoływał się działający w Pleszewie duszpasterz o. P. Kiczka (zob. artykuł O. Guminiak w niniejszym tomie).

Wiele informacji dostarczają dane dotyczące stanu członków niemieckiej listy narodowościowej w poszczególnych powiatach wchodzących w skład przedwojennego województwa poznańskiego. Tutaj właśnie znaleźć można statystykę dotyczącą powiatu jarocińskiego, w którym w okresie okupacji pozostawał Pleszew oraz jego okolice. Stosunkowo niski stan liczbowy wpisanych na Deutsche Volksliste na tym terenie wskazuje (oprócz rzeczywistego odzwierciedlenia liczby Niemców) również na bardzo rygorystyczne podejście do ogólnych wskazań dotyczących wpisu. Wyjaśnienia wymaga, jak duży odsetek przyjętych na niemiecką listę narodowościową rekrutował się z osób narodowości polskiej. Jego dokładne ustalenie jest trudne i wymaga przeprowadzenia szczegółowych badań. Według danych z 1 października 1943 r. w powiecie jarocińskim Deutsche Volksliste obejmowała ogółem 4657 osób – do pierwszej grupy zaliczono 3516 osób, do grupy drugiej 393 osoby, do grupy trzeciej 511 a do grupy czwartej 237 osób. Przyjąć należy, że Polacy mogli się znajdować jedynie wśród zaliczonych do III i IV kategorii volkslisty. A zatem ogólną liczbę zapisanych na volkslistę w powiecie jarocińskim osób narodowości polskiej oszacować należy na nie więcej niż 748 osób¹⁸.

Powiat jarociński zarządzany był przez landrata, a równocześnie kreisleitera, tj. powiatowego przywódcę NSDAP Petera Orłowskiego, któremu podlegała komórka Deutsche Volksliste. Landrat Orłowski, jeden z najmłodszych sprawujących taką funkcję w Kraju Warty i Untersturmbannführer SS, dokumenty świadczące o przynależności do grupy Niemców etnicznych wydawał członkom niemieckiej grupy narodowej na podległym sobie terenie już w październiku 1939 r. Dokumenty te posiadały formę karty (z fotografią właściciela na odwrocie) i były zatytułowane „Personalausweis für den Volksdeutschen” oraz opatrzone pieczęcią „Der Chef der Zivilverwaltung in Jarotschin”. Orłowski wydał co najmniej kilkaset takich dowodów przynależności do niemieckiej grupy narodowościowej, przy czym w zdecydowanej większości przypadków byli to rzeczywiście Niemcy. Landrat z Jarocina był jednym z pierwszych, którzy rozpoczęli akcję rejestracji Niemców oraz wydawania dowodów przynależności do tej narodowości. Druki dokumentów dostarczane były do Pleszewa i uwierzytelniane pieczęcią miejską (Stadt Pleschen) na dokumencie i fotografii. Poniższa ilustracja przedstawia taki dokument wystawiony dla jednego z niemieckich pensjonariuszy pleszewskiego domu opieki nad chorymi i starcami (Jost-Strecker-Anstalten).

Jest też prawdopodobne, że 3 lata później Orłowski należał do inicjatorów innej akcji, w której zamierzano wykorzystać ludność polską Kraju Warty m.in. dla potrzeb wzmocnienia potencjału gospodarczego Niemiec. Na terenie tym jesienią 1942 r. wyodrębniono dodatkową grupę uprzywilejowanych wobec reszty ludności polskiej w postaci Związku Polaków wydajnie pracujących (Leistungs Polen). Grupa ta, powstała formalnie w 1943 r., a zaliczeni mieli być do niej pracownicy polscy, którzy dorównywali wydajnością zatrudnionym osobom narodowości niemieckiej.

18. Zob. zestawienie dotyczące wszystkich powiatów b. województwa poznańskiego według stanu z 1 października 1943 r. podano w: K. Strykowski, *Położenie osób wpisanych*, s. 43.



Dowód przynależności do narodowości niemieckiej Paula Freiburga wydany przez Szefa Zarządu Cywilnego w Jarocinie (góra – recto, dół – verso)

„Wydajni” Polacy otrzymywać mieli wynagrodzenie według taryfy niemieckiej i także przydziały żywnościowe. Przyciąganiu robotników polskich do tej grupy służyć również miały ograniczone ulgi w zakresie obowiązującego statusu prawnego. Akcja zapisu do wspomnianej grupy odbywała się przede wszystkim w latach 1943–1944, a pierwszymi powiatami w byłym województwie poznańskim, gdzie utworzono oddziały związku, były Jarocin i Ostrów¹⁹.

Orlowski dbał by do Deutsche Volksliste nie dostał się nikt, kto nie byłby „godny tego szczytu”. Na straży właściwego honorowania zasług dla Niemczyzny, tj. wpisu na listę, stali przywódcy niemieckiej mniejszości w okresie międzywojennym, którzy proszeni byli przez właściwą komórkę do spraw niemieckiej listy narodowościowej – Zweigestelle der Deutsche Volksliste o wydawanie w tej sprawie miarodajnej opinii. W Pleszewie należeli do nich m.in. Christian Jouanne, który był równocześnie pierwszym niemieckim komisarzem dla gminy wiejskiej Pleszew z okresu okupacji oraz Franz Vieweg – pierwszy okupacyjny burmistrz miasta oraz Oskar-Erich Hoffeins. Zaznaczyć należy, że brak akcesu o wpis na listę ze strony osób pochodzenia niemieckiego traktowany był przez władze hitlerowskie jako brak lojalności wobec państwa i w ekstremalnych przypadkach skończyć się mógł nawet osadzeniem takowych w obozie koncentracyjnym.

W Pleszewie i jego okolicach na niemiecką listę narodowościową zostało wpisanych 500–600 osób, co stanowiło około 13% wszystkich zapisów dokonanych w jarocińskiej placówce Deutsche Volksliste, która obejmowała swoimi kompetencjami teren całego powiatu. Zachowało się blisko 300 wniosków zgłoszonych przez mieszkańców miasta. Obejmują one czasami więcej niż jedną osobę. Dopuszczalne było bowiem zgłaszanie wniosków zbiorowych, gdzie razem z rodzicami wpisywani byli małoletni. Większość z wniosków kierowana była do powiatowego Jarocina przez zdecydowanie niemieckich wnioskodawców. W Pleszewie należeli do nich przede wszystkim podopieczni funkcjonującego tutaj od wielu już lat niemieckiego ewangelickiego zakładu opiekuńczego Jost Strecker Anstalten. Około 2/3 podań składanych do Deutsche Volksliste – Zweigestelle Jarotschin za pośrednictwem władz miejskich w Pleszewie to wnioski kierowane przez podopiecznych tej instytucji kierowanej przez znanego mieszkańcom miasta jeszcze z okresu międzywojennego pastora Joachima Scholza²⁰. Wnioski zgłaszane były również przez rannych przebywających w szpitalu oraz rekonwalescentów. Pochodzili oni nie tylko z Kraju Warty. Podopieczni zakładu to także Niemcy z Pomorza, Generalnego Gubernatorstwa, Śląska czy Besarabii.

Wnioski należało odpowiednio umotywić. Podstawą było oczywiście udowodnienie niemieckiego pochodzenia. Dobrze widziane było także uczestnictwo w niemieckich organizacjach i stowarzyszeniach oraz uczęszczanie do szkół niemieckich. W wielu przypadkach Niemcy deklarowali w dokumentach swoje aryjskie

19. K. Strykowski, *Położenie Polaków „wydajnie pracujących” (Leistungspolen) w Wielkopolsce w latach 1945–1946*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny”, R. VIII/IX (2001–2002), s. 165–167.

20. Zob. O. Kiec, *Zarys dziejów ewangelickiej parafii w Pleszewie 1794–1945*, „Rocznik Pleszewski” 2010, s. 171–174.

pochodzenie i brak wiedzy o żydowskim pochodzeniu przodków do 4 pokolenia wstecz włącznie. Zdarzały się przypadki odrzucania wniosków zarówno na etapie jarocińskiej ekspozytury Deutsche Volksliste jak i funkcjonującej w Poznaniu Komisji Odwoławczej przy wspomnianym już Centralnym urzędzie do spraw niemieckiej listy narodowościowej.

Dobrze widziane było przedstawianie „niemieckiej martyrologii” z czasów II Rzeczypospolitej oraz pierwszych dni wojny. We wnioskach znaleźć można zatem informacje o polskich okrucieństwach i terrorze wobec Niemców z terenu Pleszewa i jego okolic. W wielu z nich pojawiały się opisy wezwań na komendę Policji Państwowej w Jarocinie, informacje o kradzieżach koni przez „polskich bandytów” oraz krzywdach wyrządzonych przez polskich sąsiadów. Niejednokrotnie taką właśnie drogą załatwiane były międzysąsiedzkie zadrażnienia i czasami wręcz błahe konflikty. Wnioskodawcy podkreślali z reguły straty i szkody wyrządzane w niemieckich gospodarstwach przez polskie oddziały wojskowe wycofujące się z terenu Pleszewa i okolic we wrześniu 1939 r. oraz wskazywali ich pomocników – mieszkańców miasta i jego okolic. Na szkody wyrządzone we wrześniu 1939 r. przez „polskich bandytów” uskarżał się na przykład Alfred Liebich (zam. w Pleszewie przy ul. Kaliskiej 21). Z kolei Pauline Pesler (z Thomashof, czyli z Tomaszewa) podawała, że do represji, które ją dotknęły zaliczyć należy przeprowadzenie rewizji w budynkach gospodarczych i mieszkaniu zajmowanym przez jej rodzinę na krótko przed wybuchem wojny. Funkcjonariusze polskiej Policji Państwowej mieli tam poszukiwać broni maszynowej ukrytej przez niemieckich dywersantów. Kupiec Gerhard Sandek (ur. 9 października 1892 r.), uskarżał się, że miał problemy z uzyskaniem od polskiej administracji koncesji na handel artykułami tytoniowymi oraz informował, że na dwa dni przed wybuchem wojny wybito szyby w oknach zajmowanego przez niego domu. Augusta Jouanne (ur. 20 czerwca 1891 r.), z Lenartowic skarżyła się we wniosku o wpis na DVL, że dom zajmowany przez jej rodzinę został poważnie splądrowany we wrześniu 1939 r., a syn Rudolf zabrany przez żołnierzy polskich. Podawała równocześnie, że jej mąż Jules Jouanne (ur. 2 marca 1877 r.), został internowany i zginął we wrześniu 1939 r. w trakcie marszu kolumny internowanych do miejsca ich przewidywanego pobytu w Berezie Kartuskiej. Fakt ten został szczególnie mocno wyeksponowany w złożonym przez nią wniosku. Wszyscy pozostali członkowie rodziny tj. synowie Wilhelm, Rudolf i córka Gabriela należeli do jednych z pierwszych, którzy złożyli wnioski o wpis na Deutsche Volksliste.

Niektórzy z wnioskodawców przedstawiali też swoje zasługi z pierwszych dni wojny. Chodziło m.in. o pomoc świadczoną oddziałom Wehrmachtu. Wspomnieć tu należy np. Oskara-Ericha Hoffeinsa (ur. 30 sierpnia 1904 r.), który po ucieczce za zachodnią granicę, już 25 sierpnia 1939 r. znalazł się jako porucznik w sztabie szycjącej się do najazdu na Polskę 18 dywizji Wehrmachtu. Hoffeins był później, w 1942 r., wójtem gminy wiejskiej Pleszew (Amtskommissar des Amtsbezirks Pleschen – Land).



Poczęstunek dla rodzin niemieckich w okresie Świąt Bożego Narodzenia. Sala Domu Parafialnego przemianowanego na Deutsches Haus. Fotografia ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Pleszewie.

Funkcjonowanie niemieckiej listy narodowościowej powodowało niekiedy tragedie rodzinne²¹. Odnotować należy przypadki, w których część rodziny deklarowała się jako Polacy, a pozostali z różnych względów zgłaszali opcję niemiecką. Niemieckie żony Polaków także dostawały dokumenty potwierdzające ich narodowość. Dotyczyło to np. Emmy Pieszyc (z domu Kohorst) z Wieczyna. W Pleszewie i okolicach znanych jest przynajmniej kilka podobnych przypadków. Zazwyczaj przy tej okazji zmuszano małżonków narodowości polskiej do zgłoszenia wniosku o wpis, grożąc w przypadkach odmowy np. rozwodem. Jedną z ciekawszych spraw odnoszących się właśnie do rodzin polsko-niemieckich było postępowanie dotyczące wpisu na volkslistę Paula Schrödera (ur. 10 grudnia 1916 r.) ze spolonizowanej rodziny (ojciec Niemiec, matka Polka), przed wojną aktywnego członka Związku Harcerstwa Polskiego²². Wymieniony pomimo „50% udziału krwi niemieckiej” otrzymał dokumenty niemieckiej listy narodowościowej tylko IV kategorii, co było dowodem zdecydowanej niełaski ze strony władz okupacyjnych. Takie potraktowanie tłumaczone może być także postawą jego brata Karola, który w czasie składania wniosku jako wzięty do niewoli oficer Wojska Polskiego przebywał w obozie jenieckim i sam takiego wniosku nie złożył.

21. Emocje wywołał też w 2009 r. przypadek Aleksandra Romańskiego (jeszcze w czasie wojny Eckerta), zob. „Gazeta Pleszewska” nr 38 z 22 września 2009 r., s. 8–9 i nr 44 z 3 listopada 2009 r., s. 4; „Życie Pleszewa” nr 39 z 25 września 2009 r., s. 2–3.

22. Brat Paula – Karol Schröder podczas nauki w pleszewskim gimnazjum był drużynowym gimnazjalnej drużyny harcerskiej. Zob. A. Gulczyński, *Harcerstwo pleszewskie do roku 1939*, Pleszew 1986, s. 17

Przynależność do niemieckiej grupy narodowościowej miała jednak też zdecydowanie negatywne strony. Należał do nich w pierwszym rzędzie obowiązek służby wojskowej – co prawda w początkowym okresie wojny przyjmowany raczej przez dużą część volksdeutschów z niekłamany entuzjazmem. Niemiecką rodziną, która dostarczyła najwięcej „materiału ludzkiego” do Wehrmachtu – dodajmy po części już odpowiednio wyszkolonego – byli Kohorstowie z Wettin (Wieczyn), którzy posiadali 10 dzieci. Ze Stalagu II F zwolniony został jako jeńiec wojenny Wilhelm Kohorst (ur. 19 sierpnia 1916 r.) były żołnierz Wojska Polskiego odbywający służbę wojskową w 4 pułku strzelców górskich a później w Straży Granicznej i 4 batalionie KOP w Derkałach na Wołyniu. Oprócz Wilhelma do wojska niemieckiego powołano również Augusta Kohorsta (ur. 21 października 1909 r.) August wstąpił do SS i odbywał służbę w SS po wcześniejszym przeszkoleniu w szkole podoficerów SS Totenkopfstandarte Treskau (Owińska pod Poznaniem). August Kohorst to również były żołnierz Wojska Polskiego odbywający służbę w 70 pułku piechoty w Pleszewie, a następnie przeniesiony do Korpusu Ochrony Pogranicza. W okresie II Rzeczypospolitej kierowanie rekrutów narodowości niemieckiej w celu odbycia służby wojskowej w formacjach KOP, Straży Granicznej i oddziałach Wojska Polskiego rozlokowanych na wschodniej granicy kraju było bardzo rozpowszechnione. Anton Kohorst Anton (ur. 30 kwietnia 1914 r.), wcześniej żołnierz 14 Batalionu KOP w Borszczowie na Podolu. Już w lipcu 1939 r. uciekł, w obawie przed otrzymaniem karty mobilizacyjnej, do Niemiec. Tuż po powrocie do Pleszewa zapisał się jako jeden z pierwszych do formacji SA (Sturmabteilungen der NSDAP – Oddziały Szturmowe NSDAP). Inny z rodziny Kohorstów to Paul (ur. 23 kwietnia 1912 r.), żandarm pomocniczy w Jarocinie, który w czasach polskich odbywał służbę w pułku piechoty w Czortkowie a później w jednostce KOP w Husiatynie. W Wehrmachcie odbywał też służbę Bruno Kohorst (ur. 21 października 1921 r.).

Volksdeutsche – żołnierze niemieccy oraz żandarmi, bywali bardzo niebezpieczni dla ludności polskiej nie tylko w miejscach odbywania służby. Zнали bardzo dobrze język polski co ułatwiało im poznawanie miejscowych stosunków. Wielu z nich pełniło funkcje policjantów pomocniczych (Hilfspolizist) na posterunkach żandarmerii w miejscowościach na terenie Kraju Warty. Do takich właśnie należał Willi Buttner (ur. 1920 r.), zamieszkały w Kowalewie (Weizenfeld) oraz Erich Silla z Pleszewa. Z kolei Otto Rauhut (ur. 7 czerwca 1916 r., zamieszkały w Pleszewie, przy ul. Wrocławskiej 30) był policjantem pomocniczym w Poznaniu. Volksdeutsche, z uwagi na znajomość języka, pełnili także funkcje strażników obozów koncentracyjnych należąc przy tym, według relacji ich więźniów, do wyjątkowo gorliwych. Obejmowało to także Niemców pochodzących z Pleszewa oraz jego okolic. Niektórzy z nich już bardzo wcześnie ochotniczo wstępował do formacji SS. Dotyczyło to np. Oswalda Bautza (ur. 25 maja 1913 r.) z Zielonej Łąki (Grünewiese), który odbywał służbę w SS Totenkopfstandarte w Oranienburgu, gdzie był prawdopodobnie strażnikiem w tamtejszym obozie koncentracyjnym. Od stycznia 1942 r. Niemcom, którzy wpisani byli na Deutsche Volksliste w Kraju Warty, stworzono możliwość wstępowania do jednostek wojskowych SS (Waffen SS). W tym to właśnie czasie

ogłoszono na tym terenie rozpoczęcie werbunku do elitarnego pułku Leibstandarte SS „Adolf Hitler”. Skorzystali z niej szczególnie zagorzali zwolennicy Adolfa Hitlera nie tylko z Pleszewa.

Wnioski o wpis na niemiecką listę narodowościową składali także Polacy, których o jakiegokolwiek związku z niemczyzną trudno było nawet posądzać. Polacy starający się o wpis, najczęściej bezskutecznie, to także przymusowi robotnicy rolni zachęcani do tego przez właścicieli gospodarstw rolnych w Niemczech gdzie przebywali. Do takich należał przypadek jednego z mieszkańców miasta, byłego żołnierza 70 pp. w Pleszewie, który wniosek taki skierował z Leppin pod Neubrandenburgiem (wnioski zawsze rozpatrywane były przez komórki Deutsche Volksliste właściwe dla miejsca stałego zamieszkania petenta)²³. W przyjęciu i wpisie na listę pomocą miała informacja o służbie wojskowej ojca w armii niemieckiej przed I wojną światową (odbywał ją w 7 pułku piechoty w Legnicy). Inny pleszewianin zatrudniony w Lubaniu na Dolnym Śląsku (firma „Artur Stacha”) zakładał, że pomocna w uzyskaniu wpisu będzie informacja o „żelaznym krzyżu” otrzymanym przez ojca wnioskującego z rąk cesarza Niemiec podczas I wojny światowej²⁴. Wnioski płynące czasami od osób zatrudnionych jako robotnicy przymusowi miały charakter wniosków zbiorowych. Taki też złożyła w 1941 r. 7-osobowa grupa mieszkańców Pleszewa i okolic przebywająca na robotach w jednej z fabryk w bawarskim mieście Pegnitz²⁵. Z analogicznym wnioskiem zwracała się jedna z pleszewskich rodzin polskich przebywająca od lat we Francji (Stahlheim koło Metz) dokąd emigrowała za pracą jeszcze w okresie międzywojennym²⁶.

Niektóre z takich osób (Polacy) starały się wzmocnić swoje argumenty na rzecz przyjęcia do grupy uprzywilejowanych przedstawiając się jako ofiary prześladowań administracji i policji polskiej. Jeden z mieszkańców Pleszewa pisał we wniosku (Fragebogen), że był podejrzewany przez wymienionych wyżej o działalność na rzecz wywiadu niemieckiego. Funkcjonariusze polskiej Policji Państwowej nazywać go mieli „niemieckim szpiegiem”²⁷. W swojej ankiecie nie podał przy tym, czy rzeczywiście podejrzenia te były uzasadnione. Część z takich wniosków była rozpatrywana odmownie, co wiązało się ze wspomnianym już dosyć rygorystycznym traktowaniem przepisów przez komórkę Deutsche Volksliste w Jarocinie. Osoby, których wnioski zostały odrzucone lub nie zostały rozpatrzone to tzw. antragowcy (od niem. Antrag – wniosek, podanie). Osoby takie nie podlegały obowiązkowi rehabilitacji oraz sankcjom karnym pod warunkiem, że działanie ich, według okólnika nr 97 wojewody poznańskiego z 10 października 1945 r., nie miało „silnego napięcia

23. Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej cyt. APP), Niemiecka lista narodowościowa powiatu jarocińskiego, akta nieuporządkowane.

24. Tamże.

25. Tamże.

26. Tamże.

27. Tamże.

złej woli, co można ustalić na podstawie treści wniosku”. Warto zauważyć, że wśród takich właśnie osób znajdowało się najwięcej składających wniosek dobrowolnie²⁸.

Zdecydowana większość osób wpisanych na niemiecką listę narodowościową opuściła Pleszew w styczniu 1945 r. uciekając przed postępującymi na zachód oddziałami Armii Czerwonej. Tuż po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej do częstych należały przypadki aresztowań takich osób oraz wprowadzania wobec nich obowiązku pracy przymusowej. Bardzo szybko zabezpieczono dokumentację niemieckiej listy narodowościowej pozostawionej w większości wypadków na miejscu. Tak było w Jarocinie, gdzie do pierwszych zadań zrealizowanych przez Referat Administracyjno-Prawny miejscowego Starostwa Powiatowego należało zabezpieczenie w lutym 1945 r. 2066 teczek akt dotyczących volksdeutschów z terenu powiatu, a następnie przekazanie ich do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Jarocinie²⁹.

Typowe akta wytworzone przez placówki niemieckiej listy narodowościowej złożone były z wniosków (Fragebogen) składanych przez osoby ubiegające się o wpis na listę. W niektórych tezkach aktowych znaleźć można korespondencję prowadzoną w sprawach wnioskodawców z niemieckimi urzędami oraz instancjami NSDAP. Na wnioskach widnieją zapisy dotyczące przyznanej kategorii volkslisty lub też informacje o odrzuceniu wniosku. Dokumenty te stanowiły często dowód, na podstawie którego przeprowadzano aresztowania wpisanych na volkslistę. O przypisaniu im takiej roli świadczyć może sprawozdanie komisji do spraw zbadania polityki wobec osób wpisanych na volkslistę w okresie okupacji w województwie poznańskim. Znalazły się w nim następujące stwierdzenia: „Akta niemieckiej listy narodowej pomocne przede wszystkim miały być w oskarżaniu i represjonowaniu wpisanych a nie do potrzeb ewentualnej rehabilitacji. [...] Akta te powinny znajdować się w rękach władz wymiaru sprawiedliwości jako materiał do oskarżenia”³⁰.

We wrześniu 1945 r. w pleszewskim więzieniu przebywało 8 osób wpisanych w czasie okupacji na niemiecką listę narodowościową. Informacja o nich pochodzi z danych statystycznych wskazujących jedynie przyczynę uwięzienia. Nie podano przy tym miejsc zamieszkania więźniów. Domyślać się jedynie można, że były to Pleszew oraz jego okolice – zazwyczaj osoby takie trafiały do najbliższych więzień i obozów pracy przymusowej³¹. Nieliczni pozostali na miejscu musieli się poddać procedurze rehabilitacji, przy czym osoby należące do I grupy Deutsche Volksliste z reguły, jako rzeczywiści Niemcy, na takową liczyć nie mogli. O takim potraktowaniu wymienionych stanowiły zarówno przepisy prawne dotyczące tego zagadnienia obowiązujące w całym kraju jak i przepisy szczegółowe dla województwa

28. Zob. K. Strykowski, *Położenie osób wpisanych*, s. 424.

29. APP, Starostwo Powiatowe w Jarocinie, sygn. 52, s. 100. Sprawozdanie z działalności Referatu Administracyjno-Prawnego; tamże, sygn. 47, s. 1. Protokół odnalezienia akt volkslisty z 24 lutego 1945 r.

30. K. Strykowski, *Akta niemieckiej listy narodowościowej i ich pozostałość w Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny”, R. XII – XIV (2005 – 2007), s. 171.

31. K. Strykowski, *Położenie osób wpisanych*, s. 207.

poznańskiego³². Byli oni pozbawiani obywatelstwa polskiego a ich majątek podlegał konfiskacie na rzecz państwa polskiego. Często skazywano ich na pobyt w obozach pracy, skąd po odbyciu kary byli wysiedlani za Odrę.

Niektórzy z volksdeutscheów znani byli jako szczególnie „zasłużeni” dla hitlerowskiej maszyny przemocy. Ich okupacyjna działalność została po wojnie surowo oceniona przez polski wymiar sprawiedliwości. Należał do nich jeden z przedstawicieli wspomnianej już rodziny Jouanne. Christian Jouanne był pierwszym osądzonym na karę śmierci w powojennym procesie Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Ostrowie. Zarzucano mu, że jako wójt i amtsleiter w Pleszewie znęcał się nad ludnością polską. Do zbrodniczych czynów jakich dopuszczał się podsądny zaliczono aresztowanie (przeprowadzone wspólnie z jego kuzynem Willim Jouanne) i morderstwo dr Bronisława Kołodziejczaka oraz współudział w zbrodni na Maliniu³³. To m.in. te względy zadecydowały, że w Pleszewie zdecydowanie negatywnie odnoszono się zarówno do tej kategorii ludności miasta oraz jego okolic, a przede wszystkim możliwości ich powojennej rehabilitacji. Wyrazem tego była uchwała Miejskiej Rady Narodowej w Pleszewie z listopada 1945 r., w której domagano się podejmowania wszelkich działań w celu uniemożliwienia rehabilitacji osób wpisanych w latach wojny i okupacji na niemiecką listę narodowościową „ponieważ niemieckie władze okupacyjne nikogo nie zmuszały do wpisania się na listę V.D.”³⁴ Do sierpnia 1950 r., a więc do czasu zamknięcia³⁵ kwestii odstępstwa od narodowości polskiej, tak traktowany był wpis na niemiecką listę narodowościową, w całym powiecie jarocińskim udało się zrehabilitować jedynie 107 osobom³⁶. Bliżej nieokreślona część z nich musiała pochodzić z Pleszewa oraz jego okolic.

32. O przepisach prawnych dotyczących weryfikacji i rehabilitacji volksdeutscheów w Polsce oraz na terenie województwa poznańskiego zob. K. Strykowski, *Położenie osób wpisanych*, s. 400–501.

33. „Wola Ludu” nr 8 z 20 maja 1945 r. *Morderca – hitlerowiec skazany*, „Głos Wielkopolski” nr 77 z 15 maja 1945 r. *Karząca ręka sprawiedliwości dosięgła gnębiiciela Polaków*.

34. APP, Starostwo Powiatowe w Jarocinie, sygn. 52, s. 466. Sprawozdanie periodyczne Zarządu Miejskiego w Pleszewie z 26 listopada 1945 r.

35. Za ostateczne zamknięcie spraw związanych z odstępstwem od narodowości polskiej uznawana jest ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zniesieniu sankcji oraz ograniczeń w stosunku do obywateli, którzy zgłosili swą przynależność do narodowości niemieckiej. Była ona traktowana jako „amnestia” wobec takich właśnie czynów i motywowana wkładem większości volksdeutscheów, przebywających jeszcze na terenie Polski w odbudowę kraju. Uwagę zwraca, że wspomniana ustawa została przygotowana i ogłoszona kilkanaście dni po podpisaniu układu zgorzeleckiego z 6 VII 1950 r. dotyczącego granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Zob. K. Strykowski, *Położenie osób wpisanych*, s. 415.

36. K. Strykowski, *Położenie osób wpisanych*, s. 442.

MIĘDZY NIEMCAMI A POLSKĄ. PAULUS KICZKA SVD

Mieszkańcy Wielkopolski dotkliwie odczuli skutki polityki prowadzonej przez niemieckiego okupanta względem polskiego duchowieństwa. Jej okrutny charakter wyrażają najlepiej słowa Hitlera: „Można być albo Niemcem, albo chrześcijaninem, nigdy jednym i drugim; księża będą musieli sami sobie wykopać grób”¹. Przyczyną takiego stanu rzeczy był fakt, iż to właśnie duchowieństwo (obok ziemiaństwa i inteligencji) stanowiło główną ostoję polskości i polskiego patriotyzmu, czynników tak niebezpiecznych w oczach przywódców III Rzeszy. Dlatego też los polskiego duchowieństwa był przesądzony już w chwili wybuchu wojny. W odniesieniu do duchownych padały słowa o „zagładzie”, „likwidacji”, czy „unieszkodliwieniu”. Naziści doskonale zdawali sobie sprawę z faktu, iż to religia połączona z wytrwałą duszpasterską pracą duchowieństwa jest czynnikiem najskuteczniej jednoczącym Polaków w oporze wobec okupanta i narodowowyzwoleńczej walce. Hitler za wszelką cenę nie chciał powtórzyć błędu władz pruskich, zbyt uległych, jego zdaniem, wobec polskiego kleru. Wyraźną niechęć do pruskich metod walki z polskim duchowieństwem wyrażał też Namiestnik Rzeszy dla Kraju Warty Arthur Greiser, twierdząc, iż kler polski „działa na szkodę narodu niemieckiego i jego polityki”².

Kazimierz Śmigiel w swej rozprawie poświęconej Kościołowi katolickiemu w Kraju Warty wyróżnia trzy rodzaje działań hitlerowców wobec polskiego duchowieństwa: eksterminację bezpośrednią, masowe aresztowania i wywożenie księży do obozów koncentracyjnych oraz wysiedlanie księży z okręgu. O ile akty mordu były w Wielkopolsce sporadyczne (w przeciwieństwie np. do Pomorza), o tyle w październiku 1939 roku ruszyła fala masowych aresztowań i wywozek do obozów koncentracyjnych. Polityka III Rzeszy zmierzała także do „oczyszczenia” ziem wcielonych z polskiej inteligencji, która miała zostać wywieziona do Generalnej Guberni.

Władze hitlerowskie od pierwszych dni ograniczały życie religijne także w Pleszewie. W październiku 1941 roku w całej Wielkopolsce miały miejsce masowe aresztowania polskich księży. Wśród nich znaleźli się i pleszewscy duchowni: ks. prałat Kazimierz Niesiołowski i ks. Stanisław Herwart, którzy trafili do poznańskiego Fortu VII. Ks. Herwart został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau, ks. K. Niesiołowski do Bojanowa, skąd w styczniu 1942 roku został wysiedlony do Generalnej Guberni³.

1. Cyt. za: K. Śmigiel, *Kościół katolicki w tzw. Okręgu Warty*, Lublin 1979, s. 105.

2. A. Greiser, *Der Aufbau im Osten*, Jena 1942, s. 10 (cyt. za: K. Śmigiel, *Kościół katolicki*, s. 106).

3. A. Gulczyński, *Ks. prałat Kazimierz Niesiołowski 1872–1949*, Pleszew 1995, s. 100.

Po usunięciu polskich kapłanów pojawił się postulat sprowadzenia księży z Niemiec, którzy mieli zaspokajać potrzeby duszpasterskie Niemców – miejscowych, przybywających z głębi Rzeszy, jak i przesiedlanych ze Wschodu. Wówczas powierzono zarząd parafii w Broniszewicach ojcu Pawłowi Kiczce (Paul Kyczka) SVD, zakonnikowi ze zgromadzenia księży werbistów (Societas Verbi Divini – Zgromadzenia Słowa Bożego), kapłanowi akceptowanemu przez okupanta.

Urodził się 30 sierpnia 1899 r. w Radostyni (niem. Radstein)⁴, na Śląsku Opolskim, w pobliżu Prudnika (niem. Neustadt in Oberschlesien). Rodzice posiadali 4-hektarowe gospodarstwo i małą mleczarnię. Z dziewięciorga rodzeństwa jedynie troje doczekało dorosłości. Piotr Smykała wyjaśnia, że Kiczkowie (pisane także: Kyczka, Kitschke) to „stary ród górnośląski herbu Kietlicz I. (...) Herb sugeruje, że ich korzenie pochodzą z okręgu Kittlitz w Górnych Łużycach. Niemieccy heraldycy twierdzą jednak, że byli oni pochodzenia polskiego”⁵. W samej historii rodu splatają się zatem wątki polsko-niemieckie, nie rozstrzygając jednoznacznie kwestii przynależności etnicznej jego członków.



Legitymacja ojca P. Kiczki – profesora liceum i gimnazjum w Głabczycach (APPSVD)

4. J. Tyczka, *Biogramy polskich werbistów*, część I: A-K, Bytom 1985, s. 310. Istnieje też wersja głosząca, iż P. Kiczka przyszedł na świat 31 sierpnia 1899 r. w Raclawickach (niem. Rasselwitz). Informację taką podaje J. Arlik SVD, *50-lecie Kapłaństwa o. Pawła Kiczki SVD*, „Verbinum. Biuletyn Informacyjny Polskiej Prowincji Księży Werbistów”, nr 2 (50) z 1977 r., s. 61
5. P. Smykała, *Dolna Biskupa Cedzicha*, Silesiana 2008, s. 31

P. Kiczka rozpoczął swoją drogę do kapłaństwa w Nysie, wstępując 4 października 1912 r. do niższego seminarium duchownego w Domu Świętego Krzyża ojców werbistów⁶, gdzie miał przygotować się do roli misjonarza. Jak wielu mężczyzn trafił do niemieckiego wojska. W czasie półtorarocznego udziału w I wojnie światowej otrzymał odznaczenie wojskowe za ratowanie rannych.

Po wojnie, w 1920 roku, wstąpił do nowicjatu w Domu św. Gabriela w austriackiej miejscowości Maria Enzersdorf. Seminarium to, znane jako St. Gabriel, było centralną wyższą uczelnią zakonu werbistów. Tam ukończył studia filozoficzne i teologiczne oraz złożył w 1926 roku śluby wieczyste. W końcu tego roku przyjął święcenia diakonatu, a w dniu 26 maja 1927 r. święcenia kapłańskie⁷. Po złożeniu ślubów i święceniach o. Kiczka nie wyjechał na misje, czego pragnął, lecz został skierowany do ówczesnej Prowincji Wschodniemieckiej.

Przez kolejne 10 lat nauczał fizyki i matematyki w Niższym Seminarium Misyjnym w Mehlsack (dzisiejsze Pieniężno), z roczną przerwą (1929–1930) na posługę duszpasterską w kuracji (czyli wyodrębnionej części parafii) prowadzonej przez werbistów w Berlinie⁸. Pomagał duszpastersko w diecezji warmińskiej, gdzie odprawiał msze święte po polsku, a w seminarium skupiał wokół siebie młodzież polską⁹.

Wobec wzrastających ograniczeń stwarzanych przez hitlerowskie władze (w 1938 roku zlikwidowano niższe seminarium w Pieniężnie¹⁰), ale i dostrzeganą przez Zakon konieczność rozwoju placówek w Polsce o. Kiczka w grudniu 1936 roku został przeniesiony do utworzonej w poprzednim roku polskiej prowincji werbistów, z którą związał się na zawsze. Skierowany został do Domu Prowincjonalnego w Górnej Grupie (jako wychowawca w nowicjacie braci zakonnych)¹¹.

Od kwietnia do lipca 1939 roku przebywał w klasztorze w wielkopolskim Bruczkowie (Dom Najświętszego Serca Jezusowego), gdzie przygotowywał się do pracy misyjnej na wschodzie Polski. W lipcu 1939 roku przybył do Wiczówki na Polesiu, skąd po wkroczeniu wojsk radzieckich powrócił do Bruczkowa. Niebawem otrzymał nominację na stanowisko ekonoma domu nowicjackiego w Chłudowie. Tam jego obowiązkiem było utrzymanie i zapewnienie wyżywienia dla ok. 50 mieszkańców. Choć początkowo pozwolono na dalsze funkcjonowanie domu, wcale nie był on łagodnie traktowany przez hitlerowskie władze. Wkrótce w domu zakwaterowano

6. J. Arlik, *Polska Prowincja Zgromadzenia Słowa Bożego*, s. 13, w: R. Malek SVD (red.), *Werbiści w Polsce*, Pieniężno 1982, s. 13; *Nysa. Dom św. Krzyża*, w: tamże, s. 25–26.

7. Archiwum Polskiej Prowincji Misjonarzy Werbistów w Pieniężnie (dalej w skrócie: APPSVD), Kartoteka osobowa o. Pawła Kiczki. Szczególne podziękowania kieruję pod adresem o. dr. Alfonsa Labuddy za udostępnienie materiałów archiwalnych i cenne wskazówki.

8. J. Tyczka, *Biogramy*, s. 311

9. H. Kunigk, *St. Adalbert. Erinnerungen mit Anmerkungen und Bemerkungen*, Dortmund 2001, s. 14 (maszynopis wspomnień ucznia niższego seminarium duchownego znajduje się w APPSVD).

10. S. Turbański, *Pieniężno. Dom św. Wojciecha*, w: R. Malek SVD (red.), *Werbiści w Polsce*, s. 31–32.

11. J. Arlik, *50-lecie kapłaństwa*, s. 61

dotatkowo 60 księży przywiezionych przez gestapo¹². W maju 1940 roku księży wywieziono do obozu w Dachau.

Ostatecznie dom ojców werbistów został zamknięty. Ojciec Kiczka we wrześniu 1940 roku trafił do klasztoru ojców zmartwychwstańców w Poznaniu. Po kilku dniach wyjechał do Dolska pod Śremem, gdzie za zgodą ks. biskupa Walentego Dymka, ale i władz policyjnych objął parafię¹³. Prowadził tam działalność duszpasterską aż do likwidacji polskich kościołów w październiku 1941 roku.

Tam też, jako urodzony na Śląsku, otrzymał propozycję podpisania Volkslisty. Doradzano mu, że powinien być traktowany jak czysty Niemiec (Reichsdeutsche) ponieważ urodził się na Śląsku. Ostrzegano, że jeśli tego nie zrobi, grozi mu deportacja z Warthegau¹⁴. Pewnym jest, iż w obliczu usunięcia tak wielkiej liczby polskich księży i kierowania na ich miejsce duszpasterzy niemieckich, urodzony na Śląsku Opolskim o. Kiczka musiał cieszyć się choć częściowym uprzywilejowaniem, które pozwoliło mu kontynuować sprawowanie posługi. Mimo iż w literaturze nie napisano tego wprost, o. Kiczka zapewne uzyskał wpis na Volkslistę.

Sam zainteresowany tak przedstawia ten epizod we wspomnieniach: „Pojechałem do X. B-pa Dymka na poradę. On mi na to tak:

- Księżu, ja Księdzu rozkazać nie mogę; ale jeśli Ksiądz ma możliwość tu zostać, to rzecz sumienia by zostać. Różni XX [księża] uchodzą i zostawiają nasz biedny ludkę w takim czasie.
- Ale tedy muszę podpisać VL.
- No to podpisać i zostać.
- Ale gdy będzie pytano, dlaczego podpisałem, któż mi to zaświadczy, że jedynie na słowo J.E. to uczyniłem?
- Ja zaświadczam.

I tak też jego słowo wystarczyło, że przy weryfikacji 1945 roku urzędnik mi powiedział: tu jest napisano, że Księdzu nie robić trudności, pracował dla naszego ludu”¹⁵.

W listopadzie 1941 roku¹⁶ o. Kiczka objął parafię Broniszewice. „W pow. jarocińskim, do którego i Pleszew należał – pisał po latach – osiedlano wówczas ludzi z Małopolski i znad Czarnego Morza. Obiecano im kościół i opiekę duszpasterską. Byli to prawie wszyscy katolicy; wyrzucano z lepszych gospodarstw Polaków, aby ich osiedlić”¹⁷. Zasięg działania stopniowo poszerzano. Ostatecznie o. Kiczka niósł

12. J. Tyczka, *Chłudowo. Dom św. Stanisława Kostki*, w: R. Malek SVD (red.), *Werbiści w Polsce*, s. 53–55

13. J. Tyczka, *Biogramy*, s. 312. Z kolei J. Arlik, *50-lecie kapłaństwa*, s. 62 wspomina o objęciu parafii Dolsk „na życzenie” ks. biskupa W. Dymka: „Nie mam prawa nakazywać Księdzu pozostanie w Diecezji jako zakonnikowi, ale proszę się zająć tymi osieroconymi ludźmi”.

14. J. Arlik, *Polska Prowincja*, s. 16–17.

15. APPSVD – P. Kiczka SVD, *Relacja o latach 1939–1945* (maszynopis), s. 3.

16. Tamże, s. 3. J. Arlik, *50-lecie Kapłaństwa*, s. 63 pisze o objęciu parafii „w początkach października 1942 r.”

17. P. Kiczka SVD, *Relacja o latach 1939–1945*, s. 3.

posługę w sześciu parafiach (Broniszewice, Racendów, Wieczyn, Pleszew, Jarocin, Strzydzew), dojeżdżając wszędzie rowerem, który był jego podstawowym środkiem lokomocji. Odprawiał msze św. także w prywatnych mieszkaniach, często nawet czterokrotnie w ciągu dnia¹⁸.

Administratorem parafii w Pleszewie został 25 lutego 1942 r.¹⁹ Tak wspominał te wydarzenia „Pleszewski kościół parafialny przejął pewien zbożowiec (Niemiec) i kazał go uprzątnąć i małe uszkodzenia naprawić, nim zacząłem odprawiać. Dużo Polaków chodziło na moją Mszę św.”²⁰

Z wspomnień o Kiczki wynika, że w nabożeństwach przez niego odprawianych uczestniczyło wielu sprowadzonych na te ziemie Niemców czarnomorskich, których większość nie posługiwała się językiem niemieckim, przychodzili także licznie Polacy. Jak sam pisze we wspomnieniach, „dla właściwych Niemców odprawiali księża-sanitariusze z wojskowego szpitala”²¹.

Wspominał też, że spotykał się z życzliwością ze strony Niemców, w tym ostrzeżeniami o unikaniu Gestapo. Ale sam zanotował takie wydarzenie: „W Pleszewie zaopatrzyłem chorego Polaka, do którego trzeba było wchodzić przez pokój gestapowca. Narada – jak? Ostatecznie wchodzę – było pod wieczór – gestap siedzi przy stole; przechodzę normalnie – nie zauważył mnie? Zaopatrzyłem go i wracam – on siedzi zwrócony ku mnie – czy mnie widział?”²².

W Broniszewicach o Kiczkę odwiedził brat Grzegorz (Bolesław Frąckowiak), również werbista. Zaangażowany był w działalność podziemną w Jarocinie (kolportaż podziemnej gazetki „Dla Ciebie Polsko”). Aktywność ta została odkryta przez okupacyjne władze i rozpoczęły się aresztowania. Tak opisał to zdarzenie o. P. Kiczka: „Jesienią 1942 roku – dokładnej daty nie mogę podać – przyjechał br. Grzegorz rowerem z Jarocina do mnie – odległość wynosiła 25 km i powiada:

- W Jarocinie masowe aresztowania z powodu ulotek. Ponoć i mnie szukają.
- Teraz zwiewać, Brat ma dość kryjówek w Poznaniu.
- O tym nie myślę. Ojczy, czy mogę zaaresztowanych skłonić, by swymi zeznaniami mnie obciążyli? Są wśród nich ojcowie rodzin. Czy mogę za nich wziąć winę na siebie?
- Jeśli Brat czuje się na siłach, ale na to potrzeba odwagi. To byłaby ofiara z życia.

Potem się wyspowiadał i w kościele przyjął Komunię św. Po dziękczynieniu podał mi rękę. Do zobaczenia, ale już nie tu. Odjechał. Na drugi dzień został aresztowany, wielki winowajca. Inni, którzy z jego polecenia składali winę na niego,

18. Tamże.

19. *Schematyzmy duchowieństwa niemieckiego w „Wartheland”*, wyd. K. Śmigiel, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, T. 36: 1978, s. 375. W dokumentach niemieckich występuje jako Paul Kyczka.

20. P. Kiczka SVD, *Relacja o latach 1939–1945*, s. 3.

21. Tamże.

22. Tamże, s. 4.

wrócili znowu do swych rodzin”²³. Po śledztwie br. Grzegorz został skazany na karę śmierci i ścięty w Dreźnie 5 maja 1943 r. W 1999 roku został beatyfikowany przez Jana Pawła II²⁴.

Praca w sześciu parafiach mocno nadwężyła zdrowie o. Kiczki. Pracował on bowiem w każdych warunkach, w pogodzie i niepogodzie, słońcu i ślocie, udając się do każdego celu swojej podróży rowerem, przeważnie w nocy. Nieustanne jazdy dały imponujący wynik 13 000 km na liczniku rowerowym o. Kiczki²⁵, jednak nadszarpnęły jego siły do tego stopnia, iż w 1944 roku trafił na leczenie do szpitala bonifratrów w Piaskach-Marysinie pod Gostyniem Wlkp. Rokowania lekarzy nie dawały większych nadziei, jednak, ku zdumieniu personelu, o. Kiczka wydobrzeł i wrócił do czynnej służby.

Jego powojenne losy związane były krótko z Bruczkowem a od sierpnia 1945 roku ze Śląskiem. Po krótkich pobytach w Rybniku i Krzyżanowicach osiadł w październiku 1945 roku w domu werbistów w Głubczycach. Pomagał w kościołach dekanatu, opiekował się ludnością wyjeżdżającą do Niemiec, doglądał gospodarstwa, przez trzy lata pracował też w liceum w Głubczycach ucząc fizyki, chemii i języka angielskiego.

Z dniem 3 października 1951 r. objął parafię Grobniki pod Głubczycami. W 1959 roku został kapelanem sióstr elżbietanek w Nysie, a w 1961 roku kapelanem sióstr Notre Dame w Głubczycach (pomagał również w szpitalu i parafii). Tu obchodził w 1977 roku złoty jubileusz kapłaństwa. Uczestniczył w nim m.in. ks. bp Antoni Adamiuk, biskup pomocniczy opolski, z którym zaraz po wojnie zaprzyjaźnił się, gdy razem uczyli w głubczyckim (wówczas: głąbczyckim) gimnazjum i liceum²⁶. W 1977 roku opuścił Głubczyce i po krótkim pobycie w Rybniku, przeniósł się w 1977 do Raciborza, gdzie przebywał jako rezydent w klasztorze Zgromadzenia Misyjnego Służebnic Ducha Świętego (zwanym Annuntiatą).

Osoba ojca Kiczki, tak zaangażowanego w działalność duszpasterską w trakcie okupacji, musiała nastroczać sporych problemów przy powojennej weryfikacji z lat 1945 – 1949. Jako duszpasterz urodzony na Śląsku, w dodatku tolerowany przez niemieckiego okupanta, a jednak niosący wyczerpującą posługę w Polskiej Prowincji, o. Kiczka nie mógł być jednoznacznie oceniony. Jak sam pisze w przytoczonych wyżej wspomnieniach, pomyślnie przeszedł weryfikację w 1945 r. Przyczynkiem do napisania owej relacji z lat wojennych musiała być m.in. niewątpliwie silna potrzeba oczyszczenia się z zarzutów i podejrzeń o zdradę. Wspominał w nich m.in.

23. P. Kiczka SVD, *Brat Grzegorz Bolesław Frąckowiak*, w: *Wspominamy* („Materiały i studia Księży Werbistów” nr 36), s. 171 – 173; S. Bródka, *Okupacja hitlerowska*, w: M. Drozdowski (red.) *Dzieje Pleszewa*, Kalisz 1989, s. 272.

24. Szerzej na jego temat zob. A. Labudda SVD, *Błogosławiony brat Grzegorz, Bolesław Frąckowiak SVD (1911 – 1943). Misjonarz, werbista*, Warszawa 1999.

25. P. Kiczka SVD, *Relacja o latach 1939 – 1945*, s. 3.

26. J. Arlik, *50-lecie Kapłaństwa*, s. 65.



Nagrobek o. P. Kiczki na cmentarzu w Raciborzu (APPSVD)

przypadek: „ksiądz filipin z Krakowa przyjechał. Do mnie ani raczył zajrzeć – bo >Niemiec<, on zwycięzca z Krakowa”²⁷.

Pochlebne opinie o ojcu Kiczce odnajdujemy we wspomnieniach tych, którzy zetknęli się z nim na swej drodze. Tak o werbiście o. Kiczce pisał ks. prob. Leonard Kurpisz, powróciwszy w 1945 roku do swej parafii w Dolsku: „Poświadczam niniejszym sumiennie, że następca mój [...] o. Paweł Kyczka pracował tutaj na niwie duszpasterskiej z wielką gorliwością, narażając się stale władzom niemieckim. Parafianie wyrażają się o nim w tych sprawach tylko w superlatywach. Gdy go władze niemieckie później przeniosły do Bnina oraz w okolice Pleszewa, nawet stamtąd odbywał długie, mozolne i zdrowie szarpiące jazdy rowerem, by ludności tu-tejszej nieść potajemnie pomoc duchową”²⁸.

W podobnym duchu pisała o ojcu P. Kiczce – ale już w czasach powojennych – siostra Łucja Konkol: „Był to mąż sprawiedliwy, kapłan według Serca Bożego. Starsze Siostry wspominają jego samarytańską postawę, z jaką zetknęły się u niego w latach powojennych, gdy przebywał i pracował w Głubczycach”²⁹.

Ojciec Kiczka zmarł 15 października 1982 r. w Raciborzu. Pochowany został na tamtejszym cmentarzu parafii Matki Bożej³⁰. Na jego nagrobku wyryto: „P. Paulus Kiczka SVD”. Umieszczenie imienia o. Kiczki w jego łacińskiej formie wydaje się być salomonową decyzją na tle sporów o jego etniczną przynależność, schodzących przecież na dalszy plan w obliczu ogromu pracy, jaką wykonał w czasie okupacji.

27. P. Kiczka SVD, *Relacja o latach 1939–1945*, s. 5.

28. APPSVD, Akta osobowe o. P. Kiczki – list ks. prob. L. Kurpisza z 29 sierpnia 1945 r. Przeniesienie do Bnina nie występuje w innych źródłach i opracowaniach.

29. APPSVD – Ł. Konkol SSps, *Śp. Ojciec Paweł Kiczka*, 1982 (rekonstrukcja).

30. J. Tyczka, *Biogramy*, s. 313.

KOŚCIÓŁ PLESZEWSKI W OCENIE SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA W ZWIĄZKU Z PRZYGOTOWANIAM DO MILENIUM CHRZTU POLSKI

Pierwsza połowa lat pięćdziesiątych w Polsce nacechowana była walką z Kościołem katolickim. Władze sięgały po wszystkie dostępne środki, by doprowadzić do osłabienia jego wpływu na polskie społeczeństwo. W tym procesie szczególnie obfity w wydarzenia był rok 1953. Już w lutym uchwalono dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych¹, dający władzom praktycznie wyłączność w tej dziedzinie. Żadne stanowisko nie mogło być obsadzone bez wcześniejszej akceptacji ze strony Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Było to poważne naruszenie niezależności Kościoła, stąd też i jego reakcja była natychmiastowa. W przekazanym władzom w maju 1953 roku dokumencie prymas Stefan Wyszyński nie tylko jednoznacznie podsumował dotychczasowe stosunki na linii państwo–Kościół, ale także zadeklarował, że gdyby na skutek urzędniczej interwencji stanowiska te miały zajmować osoby niegodne, to kościół jest zdecydowany nie obsadzać ich raczej wcale. Wtedy też padły słynne słowa „non possumus”². Efektem takiego stanowiska prymasa była intensyfikacja działań przeciwko Kościołowi. Latem tego roku odbyło się kilka procesów, w tym największy proces biskupa Czesława Kaczmarka.

Najważniejsze działania rozpoczęło jednak aresztowanie prymasa i pozbawienie go dotychczasowych funkcji. Przez kilka następnych lat był on internowany w kilku miejscach: Rywałdzie k. Lidzbarka, Stoczku Warmińskim, Pródniku Śląskim, Komańczy. Pod naciskiem władz episkopat zaakceptował na swego przewodniczącego biskupa Czesława Klepacza, a pod koniec roku złożył przysięgę na wierność PRL. Mogło się wówczas wydawać, że rozprawa z Kościołem wkroczyła w decydującą fazę i Polska upodobni się do pozostałych krajów obozu komunistycznego. Z różnych przyczyn tak się jednak nie stało. Odwilż, jaka pojawiła się w ZSRR po śmierci Stalina, dotarła także do Polski. Coraz śmieiej narastała krytyka poprzedniego okresu. Zastraszeni do wczoraj ludzie domagali się zmian. Ważnym elementem w tym procesie był XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, podczas którego potępiono Stalina. Wygłoszony podczas obrad tajny referat Nikity Chruszczowa – ówczesnego przywódcy KPZR, został przetłumaczony na język polski i był

1. „Dziennik Ustaw” 1953, nr 10, poz. 32.

2. P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty. 1945–1959*, Poznań 1994, s. 413 i n. Por. Z. Zieliński, S. Bober, *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009, s. 87 i n.

odczytywany na otwartych zebraniach partyjnych, wszędzie wzbudzając sensację, ale i zachęcając do wyrażania swego zdania. Trwanie starego systemu stawało się już niemożliwe, bowiem społeczeństwo polskie demonstrowało swe niezadowolenie. Najważniejszym elementem tego procesu był Poznański Czerwiec 1956 r., kiedy to tysiące robotników zastrajkowały. Władze krwawo stłumiły ten protest, ale zmian nie można było już zatrzymać. W wielu zakładach w całej Polsce robotnicy protestowali, grożąc, że jeśli ich postulaty nie zostaną spełnione, to „zrobią drugi Poznań”. W tych realiach konieczność zmian była oczywista. Do władzy powrócił Władysław Gomułka, wybrany w październiku 1956 roku nowym I sekretarzem PZPR. Doskonale rozumiał, że najważniejszym zadaniem w ówczesnej sytuacji było uspokojenie nastrojów społecznych, bowiem na fali entuzjazmu polskie społeczeństwo mogłoby pójść dalej, niż były to w stanie zaakceptować władze na Kremlu. W efekcie mogło by to się skończyć zbrojną interwencją ZSRR w Polsce. Dlatego też nowy przywódca zadeklarował odejście od stalinizmu. Jako więzień systemu był wiarogodny i natychmiast zyskał ogromne poparcie polskiego społeczeństwa. Wiedział jednak, że całkowitego uspokojenia nastrojów nie uda się uzyskać bez wsparcia polskiego Kościoła, którego nie osłabiły represje komunistyczne. Dlatego też jego wysłannicy udali się do przebywającego w Komańczy prymasa Wyszyńskiego, by wynegocjować warunki jego uwolnienia i powrotu na dawne stanowisko³. Także prymas rozumiał, że w aktualnych warunkach porozumienie z władzą jest konieczne, bowiem naród polski poniósł w XX wieku zbyt duże ofiary i nie można było dopuścić do kolejnego upływu krwi. Efektem porozumienia było uwolnienie prymasa i jego tryumfalny powrót do Warszawy pod koniec października. Prymas wsparł nowe kierownictwo partyjno-państwowe. Dał temu wyraz nawołując społeczeństwo do udziału w wyborach do sejmu w styczniu 1957 r., a nawet pozwalając sfotografować się przy urnie wyborczej. Taki przypadek nie nastąpił już nigdy później. Polityka władz w stosunku do Kościoła zaczęła ulegać zmianie. Z więzień wychodzili skazani wcześniej duchowni, wzrosła liczba zezwoleń na budowę kościołów. Nie oznaczało to jednak rzeczywistego przełomu we wzajemnych stosunkach. Wkrótce okazało się, że władze nie potrzebują już wsparcia Kościoła. We wzajemnych stosunkach znów pojawiła się wrogość. Tym razem podstawą konfliktu stały się kościelne przygotowania do obchodów milenium Chrztu Polski⁴. Jeszcze przebywając w Komańczy prymas przygotował zręby programu tych obchodów. Zdawał on sobie doskonale sprawę z faktu, że moralność polskiego społeczeństwa uległa znacznemu osłabieniu, przede wszystkim w czasie II wojny światowej, a następnie kilku lat polityki komunistów. Potrzebna więc była wieloletnia praca ewangelizacyjna, by przywrócić narodowi właściwy kręgosłup moralny. Pierwszym elementem tego programu było odnowienie ślubów, jakie przed wiekami złożył król Jan Kazimierz. Uroczystość ta odbyła się na Jasnej Górze w sierpniu 1956 roku, jeszcze bez prymasa, przebywającego wtedy

3. B. Cywiński, *Ogniem próbowane II „...i was prześladować będą”*, Lublin 1990, s. 140 i n.

4. Szerzej na ten temat: *Milenium czy tysiąclecie*, pod red. B. Noszczaka, Warszawa 2006; *Milenium kontra tysiąclecie 1966, Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez BEP IPN w Poznaniu w dniach 25 – 26 kwietnia 2006 r. w Gnieźnie i Poznaniu*, pod red. K. Białeckiego, S. Jankowiaka i J. Miłosza, Poznań 2007.

z woli władz w klasztorze w Komańczy. Symbolicznym wyrazem jego patronatu była wiązanka kwiatów złożona na przeznaczonym dla niego krześle. Uroczystość zgromadziła setki tysięcy pielgrzymów i dla władz stanowiła dowód ogromnych wpływów Kościoła na polskie społeczeństwo. Rzeczywisty konflikt spowodowało jednak ogłoszenie przez Kościół programu przygotowań do milenium. Otrzymał on nazwę Wielkiej Nowenny i miał trwać dziewięć lat. Dla władz był to program wyrażający, jak to określano, triumfalizm Kościoła, będący wyrazem walki o „rząd dusz” w Polsce. Zdecydowanie wrogi Kościołowi Władysław Gomułka potraktował ten program jako wyzwanie rzucone partii. Władze odpowiedziały więc własnym, wieloletnim programem przygotowań do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Jednym z elementów przygotowań do tej uroczystości musiało być dobre rozpoznanie przeciwnika. Dlatego też Służba Bezpieczeństwa otrzymała polecenie dokonania takiej analizy.

Efektom tych działań było przygotowanie w 1958 roku przez powiatowe placówki SB dokumentów zatytułowanych „kontrwywiadowcza charakterystyka po zagadnieniu kleru”⁵. Taka charakterystyka została przygotowana także przez pleszewską placówkę SB, na której czele stał kapitan Czesław Błaszak. Dokument ten zwiera nie tylko statystyczny opis struktury kościelnej na terenie powiatu, ale także działania, jakie SB podjęła dla wykonania powierzonego jej zadania. Na terenie powiatu funkcjonowały 24 parafie, obsługiwane przez 26 księży. W ocenie SB pracowało tu tylko dwóch księży postępowych: ks. Julian Malinowski w Brzeziu i ks. Jan Lijewski w Sowinie. Pierwszy z nich do października 1956 roku pracował w parafii Marzenin w powiecie wrzesińskim. W opinii SB po tym okresie został karnie przeniesiony do Brzezia, do niewielkiej parafii (500 osób). Jak odnotował w raporcie szef SB, ksiądz Malinowski miał pretensje do władz państwowych, że nie zdołały obronić go przed prześladowaniami. Sami parafianie mieli także odnosić się do wspomnianego księdza z rezerwą, ze względu na jego wcześniejsze zaangażowanie w ruch księży – patriotów. Z kolei ks. Jan Lijewski był to ksiądz „postępowy” i nigdy nie występował przeciwko władzy. Za to spotykały go szykany ze strony hierarchów, którzy mieli w związku z tym planować jego przeniesienie do klasztoru.

Do „wroгих elementów” zaliczano w Pleszewie księży Sylwestra Kineckiego, Czesława Wojciechowskiego⁶, Stanisława Kobyłeckiego⁷, w Dobrzycy ks. Zygmunta Mikołajczaka, w Sośnicy ks. Edmunda Radomskiego⁸ i w Broniszewicach ks. Wacła-

5. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu (dalej w skrócie: AIPN Po), sygn. Po06/67 101 z 130, Kontrwywiadowcza charakterystyka po zagadnieniu kleru z terenu miasta i powiatu Pleszew, 1 sierpnia 1958 r.
6. Ks. Cz. Wojciechowski jako wikariusz w Kcyni został skazany na 13 lat więzienia za działalność antypaństwową. Zob. artykuł *Ks. Czesław Wojciechowski – kapłan diecezji gnieźnieńskiej, wikariusz parafii w Kcyni, więzień polityczny* (dostępny na: <http://szlakipamieci.kujawsko-pomorskie.pl>)
7. R. Dzwonkowski, *Kobyłecki Stanisław*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 9, Lublin 2002, s. 255. Autor ten podaje jednak, że ks. S. Kobyłecki był w Pleszewie do 1956 r., tymczasem jego aktywność w 1958 r. w Pleszewie jest nadal odnotowywana.
8. Biogram ks. E. Radomskiego opublikował S. Krawczyk, *Monografia historyczna wsi Sośnica*, (brak r. i m. wyd.), s. 47–50



Ks. proboszcz Sylwester Kinecki
(ze zbiorów parafii pw. Ścięcia św. Jana
Chrzcziciela w Pleszewie)



Nadruk na obrazku prymicyjnym
ks. K. Nawrockiego (ze zbiorów
A. Gulczyńskiego)



Rodzina Nawrockich w 1967 r. Od lewej stoją: Waldemar, ks. Jerzy,
Bogumiła (s. Domicjana), ks. Krzysztof, Maria, Hieronim.
Od lewej siedzą: Barbara (s. Bonifilia), Maria i Stefan (rodzice), Stefania (s. Genezja).

wa Krauzego. SB interesowała się także najaktywniejszymi działaczami katolickimi. Zaliczano do tej grupy „inż. Edmunda Klonowskiego, b. działacza ZHP do 1939 r. i fanatyka religijnego, Nawrockiego Stefana, który ma syna księdza a córka uczy religii w Bronowie⁹, Tuczyńskiego Franciszka, mgr Schneidera Bronisława i dr chirurga [Tadeusza] Pawlińskiego – ordynatora szpitala w Pleszewie. Z Sońnicy rolnika Janiaka Józefa, z Dobrzyca rolnika Szukalskiego Stanisława, z Broniszewic rolnika Gajewskiego Franciszka, z Strzydzewa Zmyślonego Leona, z Kars rolnika Szymoniaka Stanisława i Chocza Kierownika Szkoły Powszechnej Janasa Franciszka”¹⁰.



Ks. Czesław Wojciechowski po aresztowaniu

W charakterystyce skrupulatnie odnotowano przejawy, jak to określono, „wrogiej działalności” miejscowych księży. Jednym z najgroźniejszych zjawisk dostrzeganych przez SB było dążenie kleru do uzyskania dominującego wpływu na młodzież. Było to wynikiem działań partii, która także dążyła do wychowania młodego pokolenia w duchu marksistowskim. Konfrontacja na tym polu miała więc decydujące znaczenie dla przyszłości.

9. Wymienione dzieci to: Krzysztof, który święcenia przyjął w 1960 r. oraz Stefania, obecnie słuźebniczka NMP, siostra Genezja. Kapłanem został ponadto drugi syn Stefana Nawrockiego, Jerzy. Dwie kolejne córki wstąpiły również do pleszewskiego zgromadzenia Sióstr Słuźebniczek i przybrały imiona Bonifilia i Domicjana (Z. Kolczyński, *Wymodlone powołania*, „Przewodnik Katolicki” nr 12 z 1999 r., s. 12 – 13).

10. AIPN Po, sygn. Po06/67 101 z 130, Kontrwywiadowca charakterystyka po zagadnieniu kleru z terenu miasta i powiatu Pleszew, 1 sierpnia 1958 r.



Edmund Klonowski

Pierwszym efektem zmiany polityki władz po 1956 roku był powrót nauczania religii do szkół. Początkowo władze nie kontrolowały tego procesu, który odbywał się spontanicznie. Tak było jeszcze w 1957 r., jednak w miarę upływu czasu władze dostrzegły zagrożenia wynikające z takiej sytuacji. W połowie 1958 roku kwestia religii w szkołach stała się na powrót sprawą polityczną, podjęto więc działania, by ograniczyć to zjawisko. Było to tym ważniejsze, że SB w Pleszewie odnotowała, że miejscowi księża kładą duży nacisk na nauczanie religii, starając się objąć nim wszystkie dzieci w wieku szkolnym. W ich opinii księża starali się też oddziaływać na rodziców, którzy nie posyłali dzieci na religię „nasyłając różne dewotki i fanatyków religijnych, aby ci przekonali ich



Powitanie Księży Prymasa Stefana Wyszyńskiego w pleszewskim szpitalu przez jego dyrektora dr. Tadeusza Pawlińskiego. Na lewo od niego ks. bp Jan Czerniak (w okularach), ks. Stanisław Kobyłecki, przełożona generalna Matka Loyola Sommerfeld (połowa lat 60. XX wieku)

o konieczności posyłania dzieci. Szczególnie aktywni na tym odcinku są: ks. prefekt [Czesław] Wojciechowski, ks. [Sylwester] Kinecki i ks. [Jan] Schmelter¹¹. Kwestii tej poświęcono wiele uwagi. Dzięki temu SB udało się ustalić, że siostry zakonne kupowały katechizmy i wręczały tym dzieciom, które dotychczas nie uczęszczały na lekcje religii. Przy okazji siostry miały wypytywać dzieci o powody takiego postępowania, a nawet straszyć „sądem bożym”.

W opinii miejscowych funkcjonariuszy pleszewski kler najbardziej starał się w tym okresie kontrolować młodzieżową organizację Związków Harcerstwa Polskiego, by nadać jej katolicki charakter. Starano się przede wszystkim, by harcerze uczęszczały na msze święte. W tym celu pozyskano do współpracy Komitety Rodzicielskie w szkołach, a nawet niektórych nauczycieli. Było to tym łatwiejsze, że na fali popaździernikowej odnowy religia wracała do szkół przy aprobacie całego społeczeństwa. Także środowisko nauczycielskie wyzwoliło się z epoki stalinizmu i mogło wreszcie wyrażać swe rzeczywiste przekonania. Podejmowano też wysiłki, by młodzież nie uczestniczyła w organizowanych przez władze imprezach o wyraźnie antykościelnym charakterze. Wyrazem odnowy było także domaganie się zgody na praktyki religijne dla młodzieży (modlitwy codzienne i nabożeństwa niedzielne) podczas letniego wypoczynku.

Sytuacja taka dotyczyła nie tylko mieszkańców powiatu pleszewskiego, było to bowiem w tym okresie zjawisko ogólnopolskie. W ocenie SB tego typu postulaty formułowane były szczególnie przez dwóch pleszewskich księży: Cz. Wojciechowskiego i S. Kineckiego. Jak napisano w sprawozdaniu: „wytyczne ich do harcerstwa przenoszą b. działacze ZHP do 1939 r. i fanatycy religijni tacy jak: inż. Klonowski Edmund, który jest zastępcą Hufca ZHP w Pleszewie i Nawrocki Stefan – Przewodniczący Koła Przyjaciół Harcerzy. Wymienieni dążą do nadania katolickiego charakteru ZHP i organizują różne imprezy o tematyce religijnej z udziałem księży. Ks. Wojciechowski aby oderwać młodzież od obozów letnich organizuje dla nich różne wycieczki do pobliskich miejscowości a ostatnio do Częstochowy”¹².

Działalność Kościoła w tej kwestii nie ograniczała się tylko do próby pozyskania wpływów na organizacje młodzieżowe. Pleszewska SB z niepokojem odnotowała stworzenie w Dobrzycy przez ks. Zygmunta Mikołajczyka przy Gminnej Spółdzielni chóru, który miał zostać przekształcony w chór kościelny, mimo że będący dyrygentem ks. Mikołajczyk opłacany był przez zarząd GS. Do tego chóru ksiądz starał się przyciągnąć także młodzież zatrudnioną w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Odzieżowo – Obuwniczym w Dobrzycy. Wspomniany ksiądz organizował także zespoły taneczne, którym, w ocenie SB, starał się nadać katolicki charakter.

Miejscowe władze z niepokojem śledziły także działalność pleszewskich księży w kontaktach z osobami dorosłymi. Ostrzegano przy tym władze zwierzchnie, że kler stara się opanować organizacje skupiające dorosłych, w tym m.in. miejscowe kółka rolnicze, by w ten sposób poszerzyć możliwości oddziaływania na społeczeństwo.

11. Tamże.

12. Tamże.

Swoistą obsesją tajnych służb w PRL było rzekome odradzanie się niezależnego ruchu ludowego, wywodzącego się z mikołajczykowskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zjawisko to odnotowano także na terenie powiatu pleszewskiego. Ks. Z. Mikołajczyk z Dobrzycy miał właśnie nawiązać kilka kontaktów z osobami z tego kręgu. Byli to Wojciech Gliński, Jan Mikołajczak i Stanisław Szukalski. Założyli oni w parafii Kółko Rolnicze, przyjmując za podstawę jego działalności statut sprzed 1939 roku. By wskazać na przedwojenną tradycję, ksiądz podczas specjalnego nabożeństwa poświęcił uroczyste przedwojenny sztandar Kółka. Działalność taka spotkała się z natychmiastową reakcją władz, które kółko rozwiązały, a na jego miejsce powołały nowe, świeckie. Ale również wtedy ksiądz zyskał zaufanie nowego prezesa i nadal miał wpływ na działalność organizacji.

Podobne działania podjął ksiądz Radomski w Sośnicy. Jak napisano w raporcie SB, „w tym celu uczęszczał na zebrania kółka, pozyskał sobie niektórych jego działaczy wywodzących się z prawicy ludowej i przy ich pomocy dąży do nadania Kółku Rolniczemu katolickiego charakteru. Pomimo sprzeciwu innych osób, które nie dopuściły do tego, ksiądz ten nie zaniechał działalności na tym odcinku a nadal ją prowadzi. Pozyskał sobie wpływowego człowieka, którym jest Janiak Józef, b. aktywny członek mikołajczykowskiego PSL. Tenże Janiak przenosi do Kółka wskazówki ks. Radomskiego”¹³. Dowodem na ścisłe powiązanie Janiaka z ks. Radomskim było, zdaniem SB, jego postępowanie w czasie odbytego w czerwcu 1958 roku powiatowego zjazdu Kółek Rolniczych, kiedy to miał on pytać publicznie, dlaczego w zjeździe nie mogą uczestniczyć miejscowi księża. Wskazywał przy tym na fakt, że przed wojną często byli oni przecież założycielami takich kółek. Domagał się też powieszenia na sali obrad krzyża. Podobne działania odnotowała Służba Bezpieczeństwa w Kowalewie, gdzie miejscowy proboszcz, ks. [Aleksander] Szymański, miał uczestniczyć w zebraniach kółka rolniczego. Sprawa tych kółek była poważna, dawała bowiem proste przełożenie na sytuację na wsi. Było to tym bardziej niebezpieczne, że ks. Wacław Krauze w Broniszewicach ściśle współpracował z Wincentym Kozłowskim, prezesem Powiatowego Zarządu Kółek Rolniczych. „Tenże Kozłowski – pisano w raporcie – będąc pod wpływem księdza wykonuje jego zlecenia. Każde publiczne jego wystąpienie nasycone jest duchem katolickim, wspomina w nich, że bez kościoła i wiary nic się nie zrobi. Wychwala przy tym doniosłą rolę z przeszłości, jaką odegrał kościół w istnieniu państwa polskiego. Taka działalność i jego zwolenników w Kólkach Rolniczych doprowadziła do tego, że sztandary Kółek są wyświęcane w kościołach, wypisywane są na nich religijne hasła, oraz nadaje się im coraz bardziej katolicki charakter”¹⁴.

Chcąc przyciągnąć młode małżeństwa do parafii ks. Kinecki, na zebraniu Kółka Różańcowego zaproponował podniesienie składek członkowskich, by za te pieniądze pomagać materialnie młodym, np. kupować zabawki dla dzieci.

13. Tamże.

14. Tamże.

Księża podjęli także wysiłek, by uzyskać wpływ na sprawowanie władzy w terenie, przy okazji wyborów do Rad Narodowych. W ocenie miejscowych funkcjonariuszy SB udało im się to w kilku przypadkach. W Broniszewicach w skład prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej weszli: Franciszek Gajewski – członek Rady Parafialnej oraz Michał Biadała – kościelny. W Dobrzycy byli to Stanisław Szukalski i Kostrzewa. W Sośnicy radnym został Jan Juszcak – także członek Rady Parafialnej. „Księża przez wymienionych radnych starają się oddziaływać na życie polityczne i społeczne poszczególnych gromad” – podkreślano w raporcie.

Kwestia „obcych wpływów” miała ogromne znaczenie, właśnie w związku ze zbliżającą się rocznicą 1000-lecia państwa polskiego i podjętymi przez władze partyjno-państwowe przygotowaniem obchodów tej rocznicy. Księża przekonywali bowiem parafian, że nie jest to tysiąclecie państwa, ale tysiąclecie istnienia Kościoła w Polsce. „W związku z tym – raportowano – nawiązują coraz to liczniejsze kontakty z osobami wywodzącymi się z inteligencji, nakłaniają ją aby włączyła się do pracy w nawracaniu na wiarę katolicką ludzi niewierzących i głoszą, aby w tak doniosłą rocznicę nie zabrakło krzyża w żadnym domu”¹⁵. By temu przeciwdziałać, władze doprowadziły do powstania w Pleszewie Stowarzyszenia Ateistów. Na fakt ten natychmiast zareagował ks. S. Kinecki, który, jak stwierdziły władze „natychmiast wszczął pracę w kierunku zahamowania rozwoju tego stowarzyszenia. W rozmowach indywidualnych i z ambony zastrasza, że ten kto wstąpi do tego stowarzyszenia będzie przez ogół znienawidzony a ci którzy już wstąpili są bezbożnikami”¹⁶.

Służba Bezpieczeństwa podjęła szereg spraw dla lepszego rozpracowania miejscowego kleru. Już w czerwcu 1956 roku założono sprawę ewidencyjno-obszerną na ks. Stanisława Kobyłeckiego, pracującego w szpitalu przy zakładzie Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Pleszewie. Ksiądz Kobyłecki do 1952 roku był kanclerzem Kurii Biskupiej w Olsztynie „gdzie wrogo występował przeciwko władzy ludowej i wszelkim posunięciom Partii i Rządu”. Do Pleszewa został skierowany na leczenie. Władze przewidywały, że po wyleczeniu zostanie przeniesiony na wyższe stanowisko i stąd nadzór SB.

W lipcu 1956 roku założono sprawę ewidencyjno-obszerną na ks. Sylwestra Kineckiego, proboszcza parafii św. Jana w Pleszewie. Podstawą było oskarżenie, że jako dyrektor „Caritas” w Gnieźnie dopuścił się szeregu nadużyć, za co został w 1950 roku skazany na 5 lat więzienia. Jak już wspomniano, przypisywano mu podejmowanie działań zmierzających do pozyskania wpływów na harcerstwo. Utrzymywał też bliskie kontakty z biskupem Lucjanem Bernackim, no i oczywiście „wykazywał negatywną postawę do władzy ludowej”. W związku z podjętym rozpracowaniem ulokowano w jego otoczeniu informatora o pseudonimie „Stal”¹⁷.

15. Tamże.

16. Tamże.

17. Informator pseudonim „Stal” został zwerbowany do współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa w maju 1953 r. na zasadzie lojalności. Pochodził z rodziny chłopskiej. Z zawodu był agronomem. W 1958 r. zatrudniony był jako pracownik umysłowy. Wykorzystywany był głównie do zwalczania tzw. prawicy ludowej. Skierowano go do rozpracowywania kleru ze względu na

Pod koniec września 1956 roku założono sprawę ewidencyjno-obszerną na ks. Wacława Krauzego, proboszcza parafii w Broniszewicach, uznano bowiem, że jest on „negatywnie nastawiony do ustroju PRL oraz zachodzących przemian społeczno – politycznych w naszym kraju”. W celu lepszego pozyskiwania informacji, w otoczeniu księdza ulokowano tajnego współpracownika o pseudonimie „Wójcik”¹⁸. Kwestiami kleru zajmował się także informator „Bomba”¹⁹, działający w Dobrzycy w otoczeniu ks. Mikołajczaka.

Niewielki stan agentury budził obawy SB, że nie będzie ona w stanie nadzorować wszystkich spraw, w związku ze stale rosnącymi zadaniami. Jak ubolewał szef SB w Pleszewie: „Stan agentury pracującej po zagadnieniu kleru na terenie tego powiatu nie jest wystarczający, gdyż na cztery prowadzone sprawy po tym zagadnieniu w jednym tylko wypadku ma bezpośrednie dotarcie infor. PS. „Stal”. W pozostałych trzech sprawach informatorzy mają pośrednie dotarcie i zapodane przez nich materiały nie odzwierciedlają konkretnej działalności i zamiarów figurantów. Nie posiadamy także sieci, która by miała dotarcie do dziekanów aby zapewnić sobie dopływ informacji o ich formach działalności i zamierzeniach”²⁰.

Rozbudowa sieci informatorów była więc najpilniejszym zadaniem. Planowano podjąć działania, by miejscowi księża obdarzyli większym zaufaniem informatora o pseudonimie „Stal”, dając mu w ten sposób dostęp do ważniejszych informacji. W 1958 roku w Dobrzycy zwerbowano kolejnego informatora o pseudonimie „Kwaśniewski”, który znał się dobrze z ks. Mikołajczakiem. Planowano też zwerbować dwóch kolejnych informatorów w Pleszewie i dwóch w Dobrzycy i Broniszewicach.

W związku z obchodami milenijnymi władze państwowe prowadziły stałą kontrolę Kościoła, starając się na czas otrzymywać wszelkie istotne informacje, dotyczące działalności księży. Także powiat pleszewski włączony został w ten proces.

religijność rodziny, dającą mu możliwość bliskich kontaktów z księżmi.

18. Informator „Wójcik” został zwerbowany w grudniu 1953 r. Był rolnikiem ze wsi Broniszewice. Pozyskano go ze względu na rozpracowywaną grupę byłych członków PSL w Broniszewicach, ponieważ miał dobre kontakty z jedną z ważniejszych osób tej grupy, tzn. Franciszkiem Grajewskim. Ponieważ Grajewski miał dobre kontakty z księdzem Krauze, informator mógł być wykorzystywany także do jego inwigilacji.
19. Informator „Bomba” został zwerbowany przez Urząd Bezpieczeństwa do współpracy jeszcze w 1945 r., na zasadzie lojalności. Był rolnikiem w Dobrzycy. Wykorzystywano go do zwalczania „prawicy ludowej”. Nie miał dobrych kontaktów z ks. Mikołajczakiem.
20. AIPN Po, sygn. Po06/67 101 z 130, Kontrwywiadowca charakterystyka po zagadnieniu kleru z terenu miasta i powiatu Pleszew, 1 sierpnia 1958 r.

ZASIĘG I NATEŻENIE DOJAZDÓW DO PRACY W MIEŚCIE I GMINIE PLESZEW W ŚWIETLE DANYCH GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO

Dojazdy do pracy są najczęściej podejmowanymi migracjami przez osoby dorosłe. Z tego względu są one wykorzystywane jako podstawowe kryterium określania przestrzennego oddziaływania jednostek osadniczych¹. Na podstawie dojazdów do pracy można wydzielić zasięgi lokalnych rynków pracy, które są tzw. mikroregionami węzłowymi, ujmowanymi jako „przestrzenne ramy codziennych przemieszczeń większości mieszkańców”².

Zasięg przestrzenny rynku pracy Pleszewa był ostatnio analizowany przez A. Tobolską w ramach prac nad strukturą społeczno-gospodarczą miasta i gminy³. Autorka przeanalizowała dojazdy do pracy do czterech dużych placówek usługowych zlokalizowanych w Pleszewie (szpital, Dom Pomocy Społecznej, Urząd Miasta i Gminy i targowisko). Badania te wykazały subregionalny zasięg pleszewskiego rynku pracy, z dominacją dojazdów (ok. 90%) z miejscowości powiatu pleszewskiego.

W niniejszym artykule podjęto próbę uzupełnienia wyników badań A. Tobolskiej, analizując wszystkie rejestrowane dojazdy do pracy w mieście i gminie Pleszew. Celem artykułu jest określenie zasięgu przestrzennego rynku pracy miasta i gminy Pleszew. Pełne badanie dojazdów do pracy jest możliwe od maja 2011 r.,

1. Zob. M. Hampl, *Geografická organizace společnosti v České republice: transformační procesy a jejich obecný kontext*, DemoArt., Praha 2005; A. Sedláková, *Suburbanizácia a jej dôsledky – komparatívne štúdium českých a slovenských miest. Prípadové štúdie miest Olomouc a Prešov* (praca doktorska), Prešovska univerzita v Prešove, Prešov 2007; Sedláková 2007; K. Kruszka (red.), *Dojazdy do pracy w Polsce. Terytorialna analiza przepływów ludności związanych z zatrudnieniem*, Urząd Statystyczny w Poznaniu, Poznań 2010; J.J. Parysek, *Aglomeracja poznańska: wybrane problemy rozwoju i funkcjonowania*, w: J.J. Parysek, B. Gruchman, L. Wojtasiewicz, *Wyzwania i kierunki rozwoju aglomeracji poznańskiej*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2010, s. 7–56.
2. M. Hampl, *Realita, spoločnosť a geografická organizace: hľadání integrálného rádu*, DemoArt, Praha 1998, s. 92.
3. A. Tobolska, *Dojazdy do pracy*, w: A. Tobolska (red.) *Pleszew. Struktura społeczno-gospodarcza gminy w ujęciu przestrzennym* (= Wielkopolska dawniej i dziś. Studia, źródła i materiały, red. A. Gulczyński, nr 2), Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Centrum „Instytut Wielkopolski”, Poznań 2011, s. 109-115.

gdy Główny Urząd Statystyczny (GUS)⁴ upublicznił dane z bazy POLTAX (system ewidencjonowania i przetwarzania danych o podatnikach) za rok 2006. Zbiory te zostały udostępnione Głównemu Urzędowi Statystycznemu przez Ministerstwo Finansów. Badania miały pionierski charakter, ponieważ od lat nie analizowano w Polsce dojazdów do pracy w skali kraju⁵.

Zgodnie z przyjętą przez GUS metodologią badań, badano międzygminne przepływy osób, które w dniu 31 grudnia 2006 r. były zatrudnione na podstawie stosunku pracy⁶. Za osobę dojeżdżającą do pracy między gminami uznano osobę, w przypadku której gmina zamieszkania była różna od gminy miejsca pracy oraz która wykazała podwyższone koszty uzyskania przychodu z tytułu dojazdów do pracy⁷.

Przeprowadzone przez GUS badania wykazały, że w 2006 roku liczba osób wyjeżdżających do pracy z gminy Pleszew wynosiła 2147 osób, zaś liczba osób przyjeżdżających 2615 osób. Dało to pozytywne saldo przyjazdów i wyjazdów, wynoszące 468 osób (tab. 1). Należy jednak mieć na uwadze, że przedstawione liczby obejmują także przepływy wewnętrzne między miastem Pleszew i obszarem wiejskim gminy. Większość dojazdów do pracy w gminie Pleszew skierowana była do miasta. W 2006 r. do pracy w Pleszewie dojeżdżało 2015 osób, zaś wyjeżdżały z miasta 884 osoby. Dało to, licząc 1131 osób, nadwyżkę osób przyjeżdżających nad wyjeżdżającymi. Odmienna sytuacja miała miejsce w części wiejskiej gminy, gdzie przeważały wyjazdy do pracy (1263 osoby) nad dojazdami (600 osób), co doprowadziło do ujemnego salda dojazdów do pracy, wynoszącego – 663 osoby. Opisane wyżej różnice należy interpretować jako wynikające z powszechnej koncentracji działalności gospodarczej, a zatem i miejsc pracy, w miastach oraz mniejszej w obszarach je otaczających.

Koncentracja działalności gospodarczej w Pleszewie wpływa na silne więzi obszaru wiejskiego i miasta, wyrażające się dużą skalą i znaczeniem dojazdów do pracy między nimi (tab. 2 i tab. 3). Do Pleszewa z obszaru wiejskiego gminy dojeżdżały 782 osoby, co stanowiło blisko 62 % ogółu wyjeżdżających do pracy. Z kolei blisko co trzeci (30,1 %) wyjeżdżający do pracy z Pleszewa dojeżdżał do miejsca pracy zlokalizowanego w obszarze wiejskim gminy Pleszew. Powyższe wartości dokumentują dwustronne relacje między Pleszewem i obszarem wiejskim gminy w zakresie dojazdów do pracy. Stroną dominującą w tych relacjach jest miasto Pleszew, które stanowi główny kierunek wyjazdów do pracy dla mieszkańców okolicznych wsi.

4. Dane te zostały opracowane w Ośrodku Statystyki Miast przy Urzędzie Statystycznym w Poznaniu.

5. Zagadnienie to pomijano m.in. podczas kolejnych spisów powszechnych – por. K. Kruska, *Dojazdy*.

6. www.stat.gov.pl.

7. Dane wykorzystane przez GUS należy uznać za w pewnej mierze szacunkowe, ponieważ m.in. pominięto osoby pracujące w innej formie niż na podstawie stosunku pracy, część osób nie rozlicza się w urzędzie skarbowym właściwym ze względu na miejsce zamieszkania, ale w urzędzie właściwym dla miejsca zameldowania. Szczegółowe informacje o metodologii przeprowadzonego przez GUS badania znajdują się w publikacji K. Kruski, *Dojazdy*.

Tab. 1. Podstawowe dane o dojazdach do pracy w gminie Pleszew w 2006 r.

Jednostka	Liczba osób wyjeżdżających do pracy	Liczba osób przyjeżdżających do pracy	Saldo przyjazdów i wyjazdów do pracy	Liczba osób przyjeżdżających na 1 osobę wyjeżdżającą do pracy
Pleszew	2 147	2 615	468	1,22
Pleszew – miasto	884	2 015	1 131	2,28
Pleszew – obszar wiejski	1 263	600	663	0,48

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS-u.

Tab. 2. Gminy, do pracy w których w 2006 r. z Pleszewa wyjeżdżało co najmniej 10 osób

Lp.	Wyjeżdżający		Gmina	Powiat
	liczba	% ogółu		
1	266	30,1	Pleszew – obszar wiejski	pleszewski
2	98	11,1	Poznań	miasto Poznań
3	80	9,0	Kalisz	miasto Kalisz
4	77	8,7	Dobrzyca	pleszewski
5	54	6,1	Czermin	pleszewski
6	54	6,1	Gołuchów	pleszewski
7	32	3,6	Jarocin – miasto	jarociński
8	24	2,7	Ostrów Wielkopolski	ostrowski
9	23	2,6	Chocz	pleszewski
10	21	2,4	Kotlin	jarociński
11	18	2,0	Warszawa	miasto stołeczne Warszawa
12	10	1,1	Jarocin – obszar wiejski	jarociński

Uwaga: do pracy w pozostałych gminach wyjeżdżało do pracy 127 osób, tj. 14,4% ogółu wyjeżdżających do pracy z Pleszewa.

Źródło: opracowano na podstawie danych GUS-u.

Tab. 3. Gminy, do pracy w których w 2006 r. z obszaru wiejskiego gminy Pleszew wyjeżdżało co najmniej 10 osób

Lp.	Wyjeżdżający		Gmina	Powiat
	Liczba	% ogółu		
1	782	61,9	Pleszew – miasto	pleszewski
2	82	6,5	Ostrów Wielkopolski	ostrowski
3	60	4,8	Poznań	Poznań
4	50	4,0	Gołuchów	pleszewski
5	49	3,9	Dobrzyca	pleszewski
6	42	3,3	Kalisz	miasto Kalisz
7	26	2,1	Jarocin – miasto	jarociński
8	22	1,7	Czermin	pleszewski
9	14	1,1	Kotlin	jarociński
10	13	1,0	Chocz	pleszewski
11	11	0,9	Pępowo	gostyński
12	11	0,9	Jarocin – obszar wiejski	jarociński

Uwaga: do pracy w pozostałych gminach wyjeżdżało do pracy 101 osób, tj. 8,0% ogółu wyjeżdżających do pracy z obszaru wiejskiego gminy Pleszew.

Źródło: opracowano na podstawie danych GUS-u.

Porównując dane dotyczące kierunków wyjazdów do pracy z miasta i obszaru wiejskiego gminy Pleszew, zauważa się, że dominujące kierunki wyjazdów istotnie się różnią. Pomijając wzajemne ciężenie do siebie Pleszewa i wiejskiego obszaru gminy, uwagę zwraca o wiele większe znaczenie zarówno dużych miast (Poznania i Kalisza), jak i niektórych okolicznych gmin wiejskich (Dobrzyca, Czermina i Gołuchowa) w przypadku Pleszewa. Zgodnie z danymi GUS-u, co dziesiąta osoba zamieszkała w Pleszewie i pracująca poza gminą pracowała w 2006 r. w Poznaniu. Jest to zastanawiające, szczególnie w kontekście rzadszych wyjazdów do pracy w Kaliszu (9,0%). Wydaje się, że wysoka pozycja Poznania jako centrum wyjazdów do pracy może wynikać w znacznej mierze z niedoskonałości materiału empirycznego zebranego przez GUS. Można bowiem podejrzewać, że część z osób ujętych jako zamieszkałe w Pleszewie i pracujące w Poznaniu: (1) w rzeczywistości mieszka w Poznaniu, zaś w Pleszewie jest tylko zameldowana i „rozlicza się” z urzędem skarbowym (np. osoby, które po okresie studiów zostały w Poznaniu) albo (2) jest formalnie zatrudniona w Poznaniu zaś swą pracę wykonuje w Pleszewie i okolicach (np. reprezentanci handlowi). Podobnymi czynnikami można tłumaczyć dojeżdżanie przez 18 pleszewian do pracy w Warszawie.

Mieszkańcy Pleszewa, częściej niż mieszkańcy gminy, pracują poza powiatem. Do pracy poza powiatem pleszewskim w 2006 r. dojeżdżało 27% pracujących poza gminą mieszkańców wiejskiej części gminy i 46% pracujących poza gminą miesz-

kańców Pleszewa. Tak dużej różnicy nie można wytłumaczyć jedynie opisanymi wcześniej, pewnymi niedoskonałościami wykorzystywanych danych, związanymi z przeszacowaniem roli dużych miast jako centrów wyjazdów. Częstsze wyjazdy do pracy poza powiatem przez mieszkańców miasta, a zatem większą ich mobilność na rynku pracy, można tłumaczyć m.in. ich wyższym poziomem wykształcenia, a co za tym idzie najpewniej zajmowaniem wyższych stanowisk oraz większymi zarobkami⁸.

Istotne z punktu widzenia roli Pleszewa w Wielkopolsce jest oddziaływanie przestrzenne miasta jako rynku pracy. Szczegółowe dane o dojazdach do pracy w Pleszewie i obszarze wiejskim gminy zaprezentowano w tab. 4 i tab. 5. Ryciny 1 i 2 obrazują z kolei zasięg przestrzenny dojazdów do pracy. Zestawienie danych ze wzmiankowanych tabel i analiza rycin, prowadzą do wniosku o zdecydowanie silniejszym oddziaływaniu przestrzennym miasta Pleszewa, niż obszaru wiejskiego gminy. Do pracy w Pleszewie najwięcej osób dojeżdżało kolejno z wiejskiego obszaru gminy (782 osoby) oraz z pozostałych gmin powiatu pleszewskiego (od 64 w przypadku gminy Gizałki do 209 w przypadku gminy Czermin). Powyżej 40 osób do Pleszewa dojeżdżało również z pobliskich gmin powiatu jarocińskiego (Kotlin i Jarocin – miasto i obszar wiejski) oraz z Kalisza (tab. 4).

Tab. 4. Gminy, z których w 2006 r. dojeżdżało do pracy w Pleszewie powyżej 10 osób

Lp.	Dojeżdżający		Gmina	Powiat
	liczba	% ogółu		
1	782	38,8	Pleszew – obszar wiejski	pleszewski
2	209	10,4	Czermin	pleszewski
3	207	10,3	Gołuchów	pleszewski
4	167	8,3	Chocz	pleszewski
5	163	8,1	Dobrzyca	pleszewski
6	78	3,9	Kotlin	jarociński
7	64	3,2	Gizałki	pleszewski
8	60	3,0	Jarocin – miasto	jarociński
9	46	2,3	Kalisz	miasto Kalisz
10	40	2,0	Jarocin – obszar wiejski	jarociński
11	36	1,8	Ostrów Wielkopolski	ostrowski
12	18	0,9	Ostrów Wielkopolski	ostrowski
13	13	0,6	Żerków – obszar wiejski	jarociński
14	12	0,6	Blizanów	kaliski
15	10	0,5	Raszków – obszar wiejski	ostrowski

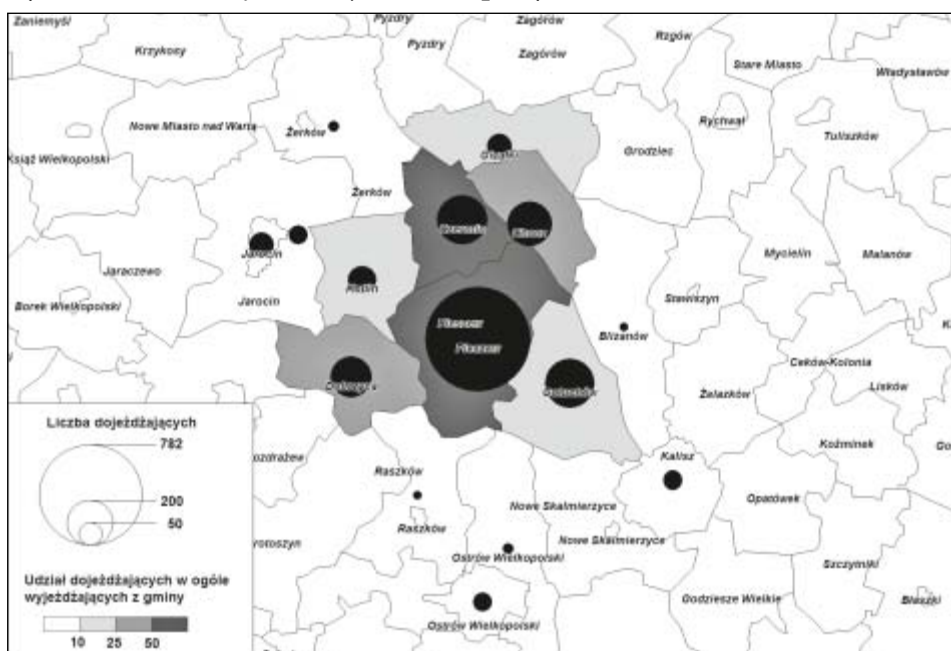
8. Por. *Diagnoza Społeczna 2009* (<http://www.diagnoza.com> – dostęp 15 marca 2011 r.); *Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń 2010* (<http://www.wynagrodzenia.pl/obw.php> – dostęp 11 maja 2011 r.).

Uwaga: z pozostałych gmin dojeżdżało do pracy w Pleszewie 110 osób, tj. 5,5% ogółu dojeżdżających do pracy w Pleszewie.

Źródło: opracowano na podstawie danych GUS-u.

Miarą oddziaływania Pleszewa jako ośrodka pracy jest udział dojazdów do pracy w Pleszewie w sumarycznej liczbie wyjazdów do pracy z poszczególnych gmin. Analiza tego udziału wskazuje, że najsilniej powiązany z miastem Pleszew jest wiejski obszar gminy oraz gmina Czermin, skąd ponad połowa ogółu wyjeżdżających do pracy dojeżdża do Pleszewa (ryc. 1). Silnie powiązane są również gminy Chocz i Dobrzyca, w przypadku których do Pleszewa dojeżdża od 25 do 50% ogółem pracujących poza gminą. Dla trzech kolejnych gmin udział wyjeżdżających do pracy w Pleszewie zawiera się w przedziale od 10 do 25%. Są to gminy Gizałki, Gołuchów oraz Kotlin. Można więc stwierdzić, że Pleszew stanowi istotne centrum wyjazdów do pracy dla mieszkańców gmin powiatu pleszewskiego i jednej gminy powiatu jarocińskiego (Kotlin).

Ryc. 1. Liczba i natężenie dojazdów do pracy w Pleszewie w 2006 r.



Źródło: opracowano na podstawie danych GUS-u.

Pracę w wiejskim obszarze gminy Pleszew, poza mieszkańcami, podejmowali przede wszystkim mieszkańcy Pleszewa (266 osób) i sąsiedniej Dobrzycy (85 osób). Rzadziej dojeżdżali mieszkańcy pozostałych okolicznych gmin (Gołuchów – 46 osób, Kotlin i Czermin po 38 osób, Chocz – 32 osoby). Tylko dla Pleszewa i Dobrzycy obszar wiejski gminy Pleszew stanowił częsty kierunek wyjazdów do pracy, który podejmowało powyżej 10% wyjeżdżających z tych gmin (ryc. 2). Potwierdza to lokalne oddziaływanie rynku pracy obszaru wiejskiego gminy Pleszew, dopełniającego oddziaływanie Pleszewa.

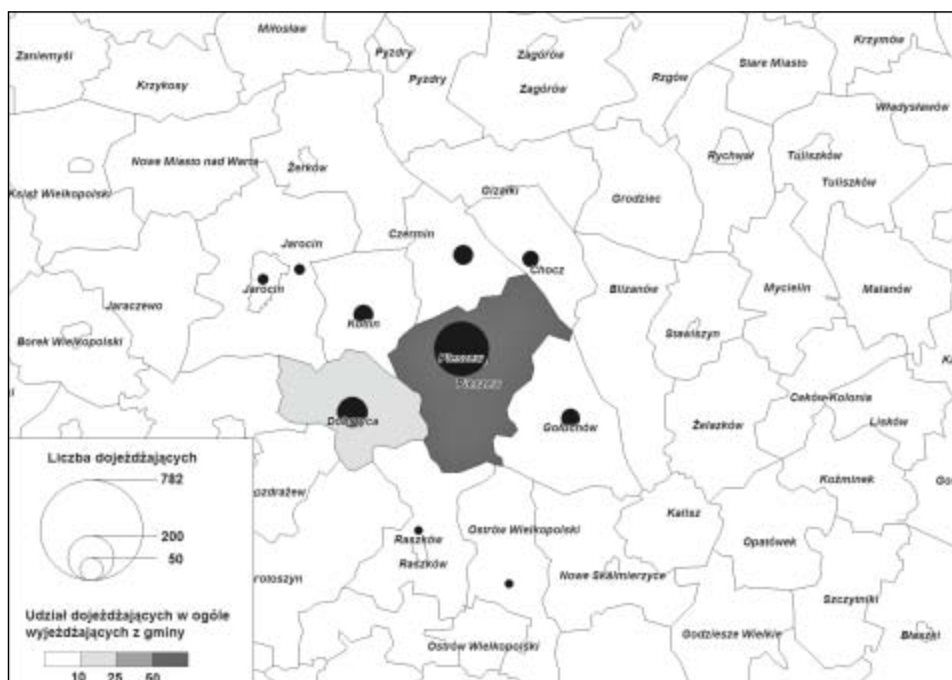
Tab. 5. Gminy, z których dojeżdżało w 2006 r. powyżej 10 osób do pracy w obszarze wiejskim gminy Pleszew

Lp.	Wyjeżdżający		Gmina	Powiat
	liczba	% ogółu		
1	266	44,3	Pleszew – miasto	pleszewski
2	85	14,2	Dobrzyca	pleszewski
3	46	7,7	Gołuchów	pleszewski
4	38	6,3	Kotlin	jarociński
5	38	6,3	Czermin	pleszewski
6	32	5,3	Chocz	pleszewski
7	16	2,7	Jarocin – miasto	jarociński
8	13	2,2	Jarocin – obszar wiejski	jarociński
9	11	1,8	Raszków – obszar wiejski	ostrowski
10	10	1,7	Ostrów Wielkopolski	ostrowski

Uwaga: z pozostałych gmin dojeżdżało do pracy w Pleszewie 45 osób, tj. 7,5% ogółu dojeżdżających do pracy w obszarze wiejskim gminy Pleszew.

Źródło: opracowano na podstawie danych GUS-u.

Ryc. 2. Liczba i natężenie dojazdów do pracy w obszarze wiejskim gminy Pleszew w 2006 r.



Źródło: opracowano na podstawie danych GUS-u.

Liczba i natężenie dojazdów do pracy między gminami pozwalają na wyznaczenie zasięgów poszczególnych lokalnych rynków pracy. W skład lokalnego rynku pracy wchodzi centrum dojazdów do pracy (zazwyczaj miasto powiatowe, rzadziej gminne) oraz pozostałe gminy (miejskie, miejsko-wiejskie, wiejskie), dla których jest ono głównym kierunkiem wyjazdów i z którym mają negatywne saldo wyjazdów i przyjazdów do pracy.

Ryc. 3. Zasięg lokalnego rynku pracy Pleszewa na tle okolicznych lokalnych rynków pracy



Źródło: opracowano na podstawie danych GUS-u.

Kierując się głównymi kierunkami wyjazdów do pracy oraz zasadą ciągłości przestrzennej wyznaczonych obszarów, wyznaczono zasięgi lokalnych rynków pracy dla obszaru powiatu pleszewskiego i powiatów pobliskich (ryc. 3). W skład lokalnego rynku pracy Pleszewa, oprócz Pleszewa i obszaru wiejskiego gminy, weszły gminy, dla mieszkańców których Pleszew był głównym kierunkiem dojazdów do pracy. Były to kolejno Chocz, Czermin, Dobrzyca i Gizałki. Lokalny rynek pracy Pleszewa obejmuje zatem swym zasięgiem większość obszaru powiatu pleszewskiego. Jedyną gminą powiatu, która nie należy do lokalnego rynku pracy Pleszewa jest Gołuchów, z którego mieszkańcy częściej dojeżdżają do pracy w Kaliszu.

Na podstawie przeprowadzonych analiz można stwierdzić, że w zakresie dojazdów do pracy, Pleszew jest miastem o randze raczej lokalnej niż subregionalnej⁹, które stanowi centrum rynku pracy obejmującego większość gmin powiatu pleszewskiego. Zauważa się przy tym istotne ograniczenie oddziaływania Pleszewa w kierunku południowo-wschodnim na skutek silnego oddziaływania Kalisza – największego ośrodka miejskiego i centrum pracy w południowej Wielkopolsce. Wydaje się, że znaczenie Pleszewa jako ośrodka pracy w kolejnych latach będzie w znacznym stopniu uzależnione od lokalizacji w nim średnich i dużych przedsiębiorstw, przyciągających pracowników nie tylko z sąsiednich gmin, ale także powiatów, a nawet województw.

9. Por. A. Tobolska, *Dojazdy do pracy*.

Jacek Schmidt

Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM

PLESZEWIANIE O SWOIM MIEŚCIE I SOBIE. DRUGI ROK BADAŃ EMPIRYCZNYCH

Wprowadzenie

Przed rokiem przedstawione zostały na łamach „Rocznika Pleszewskiego” założenia projektów badawczych poznańskich etnologów¹, realizowanych w ramach prac nad interdyscyplinarną monografią Pleszewa oraz wstępne wyniki z badań prowadzonych wśród młodzieży (projekt „Młodzi pleszewianie o swoim mieście i sobie”). Pozytskane wówczas dane ilościowe i jakościowe z badań ankietowych w szkołach (N=1022 osoby) oraz wywiadów pogłębianych (N=72 osoby) okazały się być nadzwyczaj interesujące i podjęto decyzję o kontynuowaniu badania na ten sam temat w środowisku rodziców pleszewskiej młodzieży szkolnej. Drugi etap stacjonarnych badań empirycznych zrealizowano w kwietniu 2011 roku w Pleszewie. Uczestniczył w nim osiemnastoosobowy zespół badawczy: trzech pracowników i piętnastu studentów Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM w Poznaniu.

Ankieta skierowana do rodziców uczniów trzecich klas gimnazjalnych oraz wszystkich klas w szkołach ponadgimnazjalnych była rozprowadzana w szkołach, za pośrednictwem wychowawców klas, a następnie uczniów. Każdy egzemplarz ankiety był zaopatrzony w apel Zastępcy Burmistrza, dra Arkadiusza Ptaka, w którym zawarte były: prośba o udział w badaniu, wyjaśnienie jego celów poznawczych oraz gwarancja anonimowości. Rodzice zareagowali bardzo pozytywnie na ten apel – w badaniu wzięło udział 770 osób! Równoległe do badań ilościowych realizowaliśmy w tej samej grupie badania jakościowe i przeprowadziliśmy 121 wywiadów pogłębianych.

Z zestawienia zbiorczego prób badawczych w latach 2010–2011 wynika, że w badaniach ankietowych brały udział 1722 osoby, a wywiady przeprowadzono ze 193 mieszkańcami Pleszewa. Wszystkie dane źródłowe zostały zarchiwizowane i w chwili obecnej prowadzone są analizy porównawcze wiedzy i opinii obydwu pokoleń pleszewian. Poniższa prezentacja obejmuje jedynie dwa wybrane wątki tematyczne i stanowi zapowiedź tego, czego może oczekiwać czytelnik kompletnego raportu z badań, który będzie ogłoszony niebawem w formie odrębnej publikacji.

Najsłynniejsi pleszewianie

Bardzo interesujące wyniki przynosi analiza odpowiedzi młodzieży na pytanie o najsłynniejsze osoby związane z Pleszewem. Uczestnicy badania mieli w tym

1. J. Bednarski, W. Dohnal, J. Schmidt, *Etnolog w Pleszewie*, „Rocznik Pleszewski” 2010, s. 215–224.

przypadku możliwość wskazania na dowolną liczbę nazwisk. Spośród 1022 osób ankietowanych aż 385 (37,6%) nie potrafiło wskazać żadnej słynnej osoby, którą wiązałoby z Pleszewem. Jest to pośrednim dowodem na brak zainteresowania zarówno historią, jak i dniem dzisiejszym miasta i jego mieszkańców. Kolejne 283 osoby (27,6%) wskazało tylko jednego słynnego pleszewianina, 165 osób (ok. 11%) – dwóch, 189 respondentów (17,5%) – trzy osoby. Uczniowie przywołali ogółem 43 osoby jednak tylko nazwiska 10 osób pojawiły się w ankietach więcej niż dziesięć razy, przekroczyły próg 2% wskazań w grupie respondentów, którzy byli w stanie wymienić jakąś słynną osobę/osoby.

Zestawmy to z odpowiedziami rodziców na to samo pytanie. Spośród 770 osób ankietowanych 288 (37,4%) nie potrafiło wskazać żadnej słynnej osoby, którą wiązałoby z Pleszewem. Kolejne 172 osoby (22,3%) wskazały tylko jednego słynnego pleszewianina, 152 osoby (19,7%) – dwóch, 158 respondentów (20,5%) – trzy osoby. Rodzice przywołali ogółem 30 osób jednak tylko nazwiska 10 pleszewian pojawiły się w ankietach więcej niż 10 razy, przekroczyły próg 2% wskazań w grupie rodziców, którzy byli w stanie wskazać jakąś słynną osobę/osoby.

W ten sposób powstały poniższe listy „Top 10” z nazwiskami dziesięciu słynnych osób związanych z Pleszewem, najczęściej wskazywanymi przez młodzież miasta oraz ich rodziców.

Tab. 1. „Top 10” – # lista najślynniejszych osób związanych z Pleszewem (według młodzieży)

	Liczba wskazań*	Procent osób, które wskazały tę osobę**	Procent z wszystkich wskazań***
Paulina Ignasiak	259	39,3	21,9
Marian Adamek	231	35,1	19,6
Hanna Suchocka	211	32,0	17,9
Tomasz Bednarek	148	22,5	12,5
Michał Karalus	80	12,1	6,8
Ludwik Bociański	68	10,3	5,8
Ks. Kazimierz Niesiołowski	33	5,0	2,8
Arkadiusz Ptak	22	3,3	1,9
Stanisław Staszic	19	2,9	1,6
Asafala	16	2,4	1,4
Inni (łącznie 33 osoby)	93	14	7,8
Ogółem	1180	(nie sumuje się do stu, N=659)	100,0 (1180 wskazań)

* Każda osoba mogła udzielić od jednego do trzech wskazań, łącznie udzielono ich 1180.

** Spośród 659 osób, które udzieliły odpowiedzi na to pytanie. Pozostałe 363 nie podało żadnego nazwiska.

*** Spośród wszystkich 1180 wskazań.

Wśród dziesięciu najczęściej wskazywanych przez młodzież słynnych osób związanych z Pleszewem pojawiły się trzy nazwiska ludzi związanych z muzyką i filmową kulturą popularną (Ignasiak, Bednarek), cztery nazwiska współczesnych polityków (Adamek, Suchocka, Karalus, Ptak) oraz trzy nazwiska postaci historycznych (Bociański, Niesiołowski, Staszic).

Najsłynniejsza pleszewianka wśród młodzieży tego miasta – Paulina Ignasiak, bardziej znana jako Paulla (ur. w 1979 roku w Pleszewie, gdzie ukończyła Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia w zakresie gitary klasycznej i fortepianu) jest znaną w kraju piosenkarką z pogranicza muzyki pop. Z kolei Tomasz Bednarek (ur. w 1969 roku w Pleszewie) jest aktorem, znanym głównie szerszej publiczności z roli Jacka Boreckiego w serialu „Klan” oraz licznych dubbingów, zwłaszcza w filmach dla dzieci i młodzieży. Wreszcie Asafala, młody mieszkaniec Pleszewa, znany pod takim pseudonimem. To osoba można powiedzieć kontrowersyjna, rodzaj happenera funkcjonującego w życiu subkultur młodzieżowych miasta, organizujący „prowokacje”, czy też do nich nakłaniany. Zestawianie go na jednej liście obok wielce czcigodnych obywateli (dawnych i współczesnych) może budzić mieszane uczucia, jednak ukazuje to sposób myślenia młodzieży pleszewskiej.

Okazuje się, że młodzież pleszewska dobrze zna nazwiska lokalnych polityków piastujących najwyższe stanowiska w mieście i powiecie: Mariana Adamka – burmistrza Pleszewa (drugie miejsce na liście najsłynniejszych pleszewian!), Michała Karalusa – starosty powiatu pleszewskiego oraz dra Arkadiusza Ptaka, wiceburmistrza Pleszewa. Nie jest zaskoczeniem powszechna znajomość osoby Hanny Suchockiej, pleszewianki z urodzenia, premiera RP w latach 1992 – 1993, a obecnie ambasadora naszego kraju przy Stolicy Apostolskiej.

Na tym tle bardzo skromnie wyglądają procentowe wskazania na postaci historyczne: księdza prałata Kazimierza Niesiołowskiego (1872 – 1949), wybitnego patrioty i animatora pleszewskiego życia społecznego oraz pułkownika Ludwika Bociańskiego (urodzonego w Pleszewie, a żyjącego w latach 1892 – 1970), działacza niepodległościowego, powstańca wielkopolskiego, uczestnika wielu kampanii kilku wojen minionego wieku. Z kolei pojawienie się na liście Stanisława Staszica, wybitnego działacza oświeceniowego, pisarza, filozofa i tłumacza wynika z fałszywego przeświadczenia niektórych respondentów, iż w związku z tym, że jest patronem I Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie to musiał mieć związki z tym miastem.

Podsumowując powyższy sondaż wśród młodzieży i konfrontując go ze swobodnymi wypowiedziami młodych pleszewian, warto zwrócić uwagę na cztery sprawy. Po pierwsze, ponad 1/3 respondentów nie była w stanie wskazać żadnego słynnego/znanego pleszewianina. Po drugie, wskazania młodzieży świadczą o jej ukierunkowaniu na współczesność, w tym zainteresowaniu lokalnym życiem politycznym, przy równoczesnej małej wiedzy historycznej. Po trzecie, fakt, że ktoś został wskazany jako słynna/znana osoba związana z Pleszewem nie oznacza, że respondent posiada jakąś szerszą, rzetelną wiedzę na temat tej osoby. Wreszcie

po czwarte, w wielu przypadkach bycie znanym (słynnym) nie oznacza, że osoba wskazana przez respondenta jest przez niego lubiana czy akceptowana.

Tab. 2. „Top 10” – lista najsłynniejszych osób związanych z Pleszewem (według rodziców)

	Liczba wskazań*	Procent osób, które wskazały tę osobę**	Procent z wszystkich wskazań***
Hanna Suchocka	330	68%	35%
Paulina Ignasiak	94	19%	10%
Marian Adamek	87	18%	9%
Ks. Kazimierz Niesiołowski	75	16%	8%
Tomasz Bednarek	70	14%	7%
Ludwik Bociański	59	12%	6%
Arkadiusz Ptak	26	5%	3%
Michał Karalus	25	5%	3%
Bronisław Marciniak	22	5%	2%
Tadeusz Pisarski	16	3%	2%
Inni (łącznie 20 osób)	147	30%	15%
Ogółem	951	(nie sumuje się do stu, N=482)	100% (951 wskazań)

* Każda osoba mogła udzielić od jednej do trzech wskazań, łącznie udzielono ich 951.

** Spośród 482 osób, które udzieliły odpowiedzi na to pytanie. Pozostałe 288 nie podało żadnego nazwiska.

*** Spośród wszystkich 951 wskazań.

Na liście opracowanej w oparciu o wskazania rodziców powtarza się aż 8 nazwisk słynnych pleszewian z listy młodzieży jednak pojawiają się one w innej kolejności. Pierwsze miejsce na liście rankingowej rodziców zajęła zdecydowanie Hanna Suchocka (wskazało na nią ponad 2/3 respondentów), a dwie kolejne, Paulinę Ignasiak oraz Mariana Adamka, wybrało już tylko po niespełna 20% respondentów. Istotnie statystycznie mniejszy odsetek wskazań rodziców wystąpił w odniesieniu do takich postaci jak: Tomasz Bednarek (14% wobec 22,5% u młodzieży), Michał Karalus (5% wobec 12,1% u młodzieży), a zdecydowanie wyższy w przypadku Ks. Kazimierza Niesiołowskiego (16% wobec 5,0% u młodzieży).

Na liście rodziców nie znalazły się dwa nazwiska: Staszica, który był błędnie kojarzony przez młodzież z Pleszewem oraz Asafali. W to miejsce pojawiły się nazwiska dwóch osób, które pochodzą z Pleszewa, a swoją dorosłe życie i karierę zawodową związały z Poznaniem. Pierwszą z nich jest profesor nauk chemicznych Bronisław Marciniak (ur. w 1950 roku Pleszewie, absolwent miejscowego liceum), od 2008 roku Rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a drugą – profesor nauk medycznych, ginekolog i położnik Tadeusz Pisarski (ur. w 1928 w Rokutowie koło Pleszewa, zm. w 2010).

Podsumowując powyższy sondaż wśród rodziców i konfrontując go z ich swobodnymi wypowiedziami na ten temat, warto zwrócić uwagę na kilka spraw. Podobnie jak w przypadku młodzieży, ponad 1/3 dorosłych respondentów nie potrafiła wskazać żadnego słynnego/znanego pleszewianina, a osoby, które dokonały takich wyborów zdecydowanie preferowały postacie ze współczesnego życia politycznego (połowa wszystkich wskazań!), artystycznego czy naukowego (ponad 20% wskazań), a zdecydowanie rzadziej przywoływały postaci historyczne (łącznie 14% wskazań tylko na dwie osoby).

Zainteresowanie historią miasta i rodziny – w świetle badań wśród młodzieży i rodziców

Kolejnym zagadnieniem było zbadanie zainteresowania historią

Tab. 3. Odpowiedzi młodzieży na pytanie: „Czy interesujesz się historią Pleszewa?”

	Liczba badanych, która wybrała tę odpowiedź	Procent wszystkich odpowiedzi*
Tak, bardzo	56	5%
W ograniczonym zakresie	637	63%
Nie, nie interesuję się	324	32%
Ogółem	1017	100%

* Pięć osób nie udzieliło żadnej odpowiedzi – nie są one uwzględniane.

Tab. 4. Odpowiedzi młodzieży na pytanie: „Czy w Twojej rodzinie rozmawia się o wydarzeniach z przeszłości Pleszewa?”

	Liczba badanych, która wybrała tę odpowiedź	Procent wszystkich odpowiedzi*
Często	97	10%
Rzadko, sporadycznie	743	73%
Nigdy	175	17%
Ogółem	1015	100%

* Siedem osób nie udzieliło żadnej odpowiedzi – nie są one uwzględniane.

Już pierwszy wgląd w dane statystyczne zaprezentowane w tabelach 3–4 pozwala na sformułowanie kilku ocen. Po pierwsze, lokalna tematyka historyczna nie jest istotnym obiektem zainteresowań większości młodych pleszewian. Najlepiej świadczą o tym proporcje pomiędzy osobami deklarującymi pogłębione zainteresowanie wiedzą o przeszłości miasta (5,5% ogółu badanych) a tymi, którzy nie są w ogóle zainteresowani tym tematem (blisko 1/3 osób badanych). Powyższe deklaracje znalazły pełne potwierdzenie w danych jakościowych zebranych podczas wywiadów pogłębionych. Oto typowa argumentacja młodzieży w ogóle nie zainteresowanej przeszłością: „Po co interesować się historią rodziny czy miasta?

To już było, minęło. Nie interesuje mnie to szczerze” (W 40); „Bardzo poszukuję informacji na temat tej miejscowości, w której się urodziłem. Ale Pleszew jest dla mnie takim miejscem, które interesuje mnie na dzień dzisiejszy, a nie to co działo się wcześniej. Najważniejszym wydarzeniem w historii Pleszewa był przyjazd zespołu TSA. Kolejnym ważnym wydarzeniem było powstanie grupy SPAM. Wtedy też powstał festiwal kina niezależnego, teraz odbędzie się trzeci raz” (W 16); „Nie mam bladego pojęcia o Pleszewie (...). Może coś było w szkole czy w domu, ale nic nie pamiętam, nie chcę pamiętać” (W 3); „Jeśli chodzi o Pleszew to nic bym ciekawego nie powiedziała. Bo tutaj praktycznie nic nie ma. No, ale Gołuchów jest znany, mogę opowiedzieć jak wygląda. Bo historii nie znam. W domu, jeśli rozmawiają to raczej na temat polityki, burmistrza” (W 31).

Po drugie, okazuje się, że najważniejszymi inspiracjami/źródłami pogłębionych zainteresowań historycznych jest szkoła, a dopiero w drugiej kolejności rodzina. Młodzi pleszewianie wskazują, że najbardziej intensywny, interesujący program nauki w tym zakresie ma miejsce w gimnazjach. To głównie tam realizowana jest regionalna ścieżka edukacyjna (wycieczki oraz rajdy do ciekawych miejsc historycznych), konkursy wiedzy historycznej o mieście i jego zabytkach), wizyty w muzeum. Z kolei dla licealistów szczególnie istotny okazuje się autorytet nauczyciela i sposób prezentowania zagadnień historycznych: „W mojej szkole jest duży nacisk na tradycję. Ja myślę, że ogólnie taką postacią w szkole jest profesor Kulig, historyk, z tego co wiem, z dziada pradziada. Myślę, że jest największym autorytetem w szkole” (W 16); „Chodzę na dodatkowe zajęcia związane z historią Pleszewa i mówimy tutaj właśnie o religii, która była w Pleszewie (...) poznajemy historię i kulturę Żydów, katolików i ewangelików, którzy tu mieszkali” (W 62).

To głównie dzięki szkole młodzi pleszewianie wiedzą o istnieniu Muzeum Regionalnego w Pleszewie, wszyscy nasi rozmówcy mieli okazję odwiedzić tę placówkę kulturalną, zwykle kilka razy. Pobyty w muzeum były organizowane przez przedszkola, szkoły podstawowe i gimnazja. Starsza młodzież wskazuje jednocześnie, że wizyty w muzeum nie są kontynuowane w szkołach ponadgimnazjalnych. Będące w zdecydowanej mniejszości osoby zainteresowane historią miasta, a szerzej wydarzeniami kulturalnym, bywają w Muzeum w ramach indywidualnego uczestnictwa w wykładach, prelekcjach czy odczytach. Dodajmy jeszcze, że muzeum jest, obok Internetu wskazywane jako najważniejsze miejsce, w którym można pozyskać wiedzę o przeszłości i dniu dzisiejszym miasta i regionu. Oto kilka wypowiedzi osób odwiedzających tę instytucję: „W muzeum byłem kilka razy ze szkołą. Ze względu na kółko zainteresowań. Myślę, że jest to fajne miejsce. Tylko trochę żałuję, że wystawy nie są częściej zmieniane. Wystawy są zmieniane raz na parę miesięcy. Nie ma nowości. Troszkę małe to muzeum, można pomyśleć o rozbudowaniu. Ale, jak można zauważyć, mało kto chodzi do tego muzeum, głównie szkoły (...) Warto by jakoś je rozreklamować, zachęcić. Bo nie ma żadnych reklam, bardzo często jest coś ciekawego, ale nikt nas o tym nie informuje. Może znaleźli by się chętni...” (W 2); „Jestem harcerką. Kilkakrotnie byłam w muzeum ze swoimi har-

cerzami (...) organizowane są również ciekawe wystawy (...) fajnie, że muzeum nie tylko dotyka historii ale interesuje się innymi sprawami” (W 9); „W swoim życiu byłem w muzeum kilkanaście albo kilkadziesiąt razy (...) zawsze na każdą wystawę (...) co najmniej raz w miesiącu w sobotę, a w sobotę można iść nawet z rodziną bezpłatnie” (W 7); „Sama byłam tam na wystawach fotograficznych, a tak to chodziliśmy w gimnazjum na jakieś wystawy owadów, a później historyczne, dotyczące Powstania Wielkopolskiego” (w 62); „W muzeum można dostać publikacje na temat Pleszewa. W przystępnej formie, w formie kalendarium. Taka inicjatywa dyrektora, pana Staszaka. Na stronie internetowej Pleszewa można znaleźć różne ciekawe informacje, ciekawostki na temat Pleszewa. Strona jest bardzo przejrzysta, najlepszym jej atutem jest aktualizacja. Zawsze mogę wiedzieć, co się dzieje. Nie ma zastoju informacji. Telefony, adresy do placówek. Na temat historii też jest (...) nie tylko samego Pleszewa, ale też rejonów, zabytków. Bardzo fajna, przejrzysta, nowoczesny wygląd. Bardzo przyciągający nie tylko dla osób starszych (...), ale także młodzieży (W 9)”; „Kiedyś pisałam opowiadanie na temat historii powstania Pleszewa, które trafiło do ratusza i zajęło nawet jakieś wyróżnienie. Byłam w muzeum, raz ze szkoły, raz sama. Wystawa dotyczyła obrazów znanych pleszewian. I byłam też na wystawie fotografii” (W 52); „Interesuję się historią Pleszewa. Najczęściej z książek, czasami z gazet, czasami chodzimy z koleżanką do muzeum” (W 70).

Warto jeszcze przywołać kilka wypowiedzi małej grupy osób żywo zainteresowanych historią Pleszewa i jego mieszkańców: „Staram się być na bieżąco z historią (...) Korzystam z różnych opracowań, na przykład „Rocznik Pleszewski”, wydawany od 2001 roku (...) znajdują się tam różne ciekawe informacje na temat gminy Pleszew, na temat różnych dziedzin życia społecznego i gospodarczego. Także coroczne są „Dzieje Pleszewa”, bodajże wydawnictwo kaliskie. No i później relacje świadków wydarzeń czy posiłkowanie się książkami, które wydaje na przykład nasze muzeum” (W 7); „Mamy dużo książek, bardzo ciekawe zdjęcia archiwalne, wydawane są „Roczniki Pleszewa”. Ale mamy też muzeum, była tam ostatnio wystawa na temat starego Pleszewa. W Ratuszu często odbywają się wystawy fotograficzne, u nas w Pleszewie są bardzo znane różne konkursy fotograficzne na temat Pleszewa” (W 14); „Do zainteresowania historią Pleszewa zainspirowała mnie chęć poznawania czegoś nowego, czegoś innego, a nie tej szarawej raczej rzeczywistości. Na przykład zaciekały mnie zdjęcia Pleszewa z okresu Polski Ludowej, ponieważ wtedy znajdowało się tam wiele takich „klasycznych” restauracji, na przykład „Ratuszowa”, która znajdowała się przy rynku. Teraz już jej nie ma, tylko pozostał emblemat z filizanką i takim zaparaczem do kawy czy herbaty, tylko pozostał znak”(W 7); „Interesowałam się bardzo historią Pleszewa, ponieważ z naszą miejscowością związane jest Powstanie Wielkopolskie (...). Ja jestem w ogóle w klasie o profilu humanistycznym z rozszerzoną historią. Od rodziny o historii wiem już w mniejszym stopniu. O tym się u mnie nie rozmawia” (W 11).

Z kolei osoby, które deklarują ograniczone zainteresowanie przeszłością Pleszewa wypowiadają się następująco, np.: „Historia miasta? To znaczy z tego,

co dowiaduję się ze szkoły, nie tyle w liceum, ale w gimnazjum dużo opowiadali jaka jest historia szkoły (...). Wiele dowiaduję się od babci i od rodziców, co tu się działo. Ale ogólnie nie tak, aby zgłębiać po książkach. Tak jak każdy chciałbym wiedzieć troszkę o tej swojej małej ojczyźnie” (W 2); „Nie miałem czasu, by pogłębiać swoją wiedzę, ale od czasu do czasu, gdy są jakieś wykłady lub coś ciekawego związanego z historią Pleszewa, to często bywam (...). Osoba z Pleszewa powinna coś wiedzieć o swoim mieście, znać troszkę historię swojego miasta” (W 43); „Może moje zainteresowanie historią Pleszewa nie jest dogłębne ale ogólnie interesuję się tym, co dzieje się tutaj. Mamy [Pleszew] pewien wkład w historię, zwłaszcza w historię Powstania Wielkopolskiego. To jest ogromny wkład pleszewian. Pleszew i wszystkie okoliczne miejscowości, które uczestniczyły w oswobodzeniu Poznania. Powstańcy pleszewscy, kiedy tylko zakończyli wyzwalanie okolic, pojechali do Poznania, zatrzymali pociąg niemieckich żołnierzy jadących wspierać Niemców w obronie Poznania. Zatrzymali ich i rozbroili” (W 55).

Wyniki badania jakościowego wskazują na relatywnie małą rolę domu rodzinnego (rodziny) jako międzypokoleniowego forum przekazywania wiedzy o przeszłości miejsca zamieszkania i społeczności lokalnej. Tylko nieliczni rozmówcy odwoływali się do rozmów z dziadkami, a jeszcze rzadziej z rodzicami jako źródła wiedzy historycznej. Co więcej w rodzinach pleszewskich równie rzadko rozmawia się o historii rodziny. W grupie 72 rozmówców dominowały osoby, dla których przeszłość rodziny jest czymś mało istotnym, nie interesującym, a jej zgłębianie postrzegają jako „zajęcie dla dziadków, osób starszych czy pasjonujących się historią. Lub zawodowców”. Z kolei mniej liczne osoby, które są zainteresowane historiami rodzinnymi zwykle skarżą się na brak czasu na ich zgłębianie. Z reguły te same osoby przejawiają równocześnie zainteresowania przeszłością miasta oraz historią rodziny. W ich rodzinach jest też zazwyczaj osoba, która żywo interesuje się historiami rodzinnymi i/lub lubi je opowiadać. Pewnym stymulatorem do rozwijania zainteresowań młodych ludźmi tym tematem jest program gimnazjalny, który przewiduje zebranie przez ucznia informacji o członkach jego rodziny, a następnie opracowywanie drzewa genealogicznego: „U mnie w rodzinie jest takie dążenie, szukanie tych korzeni, mamy drzewo genealogiczne sięgające pięć pokoleń wstecz” (W 55); „Interesują się historią rodziny. Znaczący nie aż w tak dużym stopniu. Tak, żeby znać przodków, wiedzieć czy na przykład brali udział w wojnach, mniej więcej skąd pochodzą. Kiedyś próbowałam zrobić drzewo genealogiczne, ale jakoś zrezygnowałam(...), drzewo mojego taty było bardzo rozwinięte, bo na przykład mój dziadek miał bardzo dużo krewnych i przez to ciężko było mi dojść, odnaleźć... i jeszcze brak czasu” (W 47); „Interesowałam się historią swojej rodziny. Moje prababcie, pradziadkowie – znam ich historię, historię II wojny światowej i jej powiązania z nimi. Jestem w stanie cofnąć się nawet do czasów przed I wojną światową” (W 11); „Ciekawi mnie historia rodziny, chociaż teraz, kiedy chodzę do liceum, mam mniej czasu, żeby to poznawać. Ale staram się w wolnej chwili pytać babcię z jakiego rodu pochodzi, kim był mój dziadek, właściwie pradziadek, chociaż go nie znałam. Pytam się babci kim był jej ojciec, wiem, że był powstańcem wielkopolskim” (W 7); „Tato ma

dokumenty rodzinne, zbiera, tworzy drzewo genealogiczne, stara się wylapać jak najwięcej członków rodziny sprzed kilkudziesięciu lat, znaleźć jak najwięcej wydarzeń dotyczących naszej rodziny, poznać jak najlepiej krewnych” (W 14); „Lubię z babcią przeglądać stare zdjęcia jak ona była młoda. Wiem, że rodzice taty pochodzą stąd, a rodzina mamy przybyła spod Wrocławia, jakoś po II wojnie światowej. Więcej to w sumie nie wiem” (W 35); „Od dziadków, pradziadków mamy stare zdjęcia. Czasem rozmawiam z mamą jak mam czas wieczorami to mam opowiada mi jak to było w dawniejszych czasach. Jak to babcie, dziadkowie dawniej” (W 37); „W domu mówi się o historii. Od rodziców raczej nie, ale właśnie babcia. Babcia mówi wszystko – co tu się działo podczas wojny, o wysiedleniach. Wiem to od dziadków właśnie” (W 70); „kiedyś, jak byłem mały, babcia mi powiedziała, że kiedyś mieliśmy własny herb. Tylko babcia mi powiedziała, że moja rodzina wywodzi się jakoś tam. Teraz to babcia leży w szpitalu, a ja nic więcej nie wiem” (W 23); „Chyba każdy chciałby kiedyś poszukać swoich korzeni, tak na większą skalę. Ja myślę, że to jest bardzo ważne, żeby wiedzieć skąd się jest, a nawet czuć kim się jest. Czuć się w pełni Polakiem czy Słowianinem, czy może mieć jakieś korzenie innego kraju. (...) No, ale takie głębsze korzenie to mam niemieckie” (W 62).

Skonfrontujmy teraz wyżej opisane postawy młodzieży z deklaracjami przedstawicieli starszego pokolenia pleszewian.

Tab. 5. Odpowiedzi rodziców na pytanie: „Czy interesujesz się historią Pleszewa?”

	Liczba badanych, która wybrała tę odpowiedź	Procent wszystkich odpowiedzi*
tak, bardzo	71	11%
w ograniczonym zakresie	532	69%
nie, nie interesuję się	150	20%
Ogółem	753	100%

* Siedemnaście osób nie udzieliło żadnej odpowiedzi – nie są one uwzględniane.

Tab. 6. Odpowiedzi rodziców na pytanie: „Czy w Twojej rodzinie rozmawia się o wydarzeniach z przeszłości Pleszewa?”

	Liczba badanych, która wybrała tę odpowiedź	Procent wszystkich odpowiedzi*
często	77	10%
rzadko, sporadycznie	574	76%
nigdy	103	14%
Ogółem	754	100%

* Szesnaście osób nie udzieliło żadnej odpowiedzi – nie są one uwzględniane.

Analiza porównawcza danych zaprezentowanych w tabelach 3 i 5 oraz informacji pozyskanych w trakcie badań jakościowych wskazuje, że dorośli pleszewianie są bardziej zainteresowani historią lokalną, a jednocześnie rzadziej deklarują cał-

kowity brak zainteresowania tym tematem. Wywiady pogłębione ujawniły, że także osoby deklarujące ograniczone zainteresowanie historią Pleszewa/pleszewian często legitymują się bogatą wiedzą historiograficzną.

Wielu rozmówców wskazywało na tradycje rodzinne jako główne źródło zainteresowań przeszłości i motywację do jej zgłębiania: „U mnie przekazuje się wiedzę historyczną z pokolenia na pokolenie ze względu na to, że w rodzinie miałem osoby patriotycznie zaangażowane, które ginęły za ojczyznę, walczyły na frontach, w czasie powstań i wojen. Człowiek wrasta w ten teren patriotyczny i też zaczyna się interesować. To są informacje, które kształtują naszą osobowość i poczucie historyczne. Ponadto, pracując w szkole trudno nie mieć kontaktu z historią, bo się przygotowuje różne apele okolicznościowe” (W 99); „Obchodzenie tradycji jest bardzo ważne, musimy o tym pamiętać. Jest tu jakiś patriotyzm lokalny. Ja wyprawiam imieniny w dniu 11 listopada, rodzina się zbiera i śpiewamy pieśni patriotyczne. Wtedy opowiadamy różne historie lokalne” (W 101); „Tak. Moja rodzina ma akurat bardzo duże tradycje, przywiązanie do pamięci o historii miejsca, swoich przodkach, o swojej rodzinie, ta historia była dość barwna i często się to wspomina. Drzewo genealogiczne funkcjonuje w formie starych fotografii, wspomnień, zapisków, które mój dziadek prowadzi, dużo się na ten temat rozmawia” (W 93); „Historia lokalna interesowała mnie średnio. Natomiast brat wpadł na pomysł, aby zrobić takie spotkanie rodzinne i ściągnąć jak największą liczbę członków naszej rodziny do Pleszewa bo wszyscy stąd, z tego regionu się wywodzą. No i tak krok za krokiem, zacząłem czytać o tych związkach rodziny z Pleszewem, z regionem i nabrało to niezłej dynamiki. Poza tym z okazji różnych ważnych rocznic historycznych miałem okazję pisać teksty i przestudiowałem masę źródeł. Wszystko to zmieniło perspektywę moich zainteresowań” (W 80).

Innymi, najczęściej wskazywanymi inspiracjami do poszerzania wiedzy historycznej były: edukacja szkolna, w ramach której kładziono duży nacisk na historie lokalne, konieczność pomagania dzieciom w odrabianiu zadań domowych, lektura lokalnych wydawnictw pleszewskich, oferta muzealna i działalność animatorów kultury, a także obowiązki zawodowe czy prywatne pasje: „W szkole było takie zadanie, by zbierać różne materiały o Pleszewie, no to wtedy siedziało się w bibliotece i zbierało artykuły, materiały i zdjęcia. W szkole też byliśmy w muzeum. Tak samemu to człowiek nigdy nie ma czasu” (W 91); „Kiedyś jak chodziłam do szkoły to tak – znane mi były dokładnie wszystkie informacje [historyczne – J.S.]. Byłam ciekawa kto brał udział, co się wydarzyło na rynku. Kiedyś to było bardziej na czasie i rozmowy też były. Teraz nie ma już tych osób, teraz to zanikło, bo nie ma tych mieszkańców ale pamięć o nich jest” (W 76); „Bardzo interesuję się historią. Informacje czerpię od ludzi. Wszystko człowiek wie. Z książek, ze źródeł, z rozmów z ludźmi. Wydajemy bardzo dużo książek o Pleszewie. W zeszłym roku wydaliśmy książkę o trzydziestoleciu Solidarności, na podstawie dokumentów i kalendarium. Wychodzi „Rocznik Pleszewski”, gdzie są opisane wszystkie wydarzenia, ludzie roku. Wszyscy mogą uczestniczyć w tworzeniu książki, wydaje ją miasto. Jest jesz-

cze książka „Wędrowki po ziemi pleszewskiej, którą. wydaliśmy w ubiegłym roku.. To są stare pocztówki z opisem. A rok temu wydaliśmy coś podobnego o mieście (W 161); „Od czasu do czasu coś tam sobie przeczytam, coś tam sobie przeglądam, te wydawnictwa co tu są robione przez Adama Staszaka, są robione tu w muzeum. Tak sam z siebie to przeglądam. Rozmawiałem z Adamem Staszakiem, on tam robi czasami różne fajne spotkania. Nie zawsze jest czas na to, żeby iść, ale są tam rzeczy ciekawe” (W 95); „Z książek i albumów, takich o Pleszewie, wydawanych przez dom kultury. Z ciekawości człowiek zaczął się interesować, bo tu jest taka ulica Kubackiego, który był burmistrzem przed wojną². Po zaborze pruskim trzeba było utworzyć na ziemi pleszewskiej jakiś organ władzy i zebrała się lokalna elita, aby nad tym radzić. Oni utworzyli pierwszy powiat, urzędy (...) Przed wojną była w Pleszewie wystawa maszyn rolniczych. Naprawdę duże wydarzenie w mieście” (W 97).



W otwaciu wystawy „Pleszewianie na starej fotografii” zorganizowanej w Muzeum regionalnym uczestniczyli przedstawiciele kilku pokoleń

Dorośli pleszewianie wykazali się znajomością wielu historii, przekazów i legend lokalnych, takich jak np.: legenda o ołtarzu św. Floriana, legenda o złotym mieczu i karczmarzu – zabójcy, historia rzekomego zabójstwa młodej dziewczyny przez byłego narzeczonego w miejscowej kawiarni, historia napadu na konwój z pieniędzmi w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia, historie związane z biciem kulinarnych, i nie tylko, rekordów Guinnessa przez pleszewian w ostatniej dekadzie, historie o średniowiecznym dworze i późniejszym zamku dziedziców Pleszewa, historia czołgu sowieckiego, którego eksplozja spowodowała śmierć kilkunastu mieszkańców miasta, opowieści o specjalizacjach zawodowych pleszewian, dokonaniach Powstańców Wielkopolskich czy wybitnych pleszewian.

2. Teodor Kubacki był lekarzem, działaczem narodowym w okresie zaborów, nie pełnił jednak nigdy funkcji burmistrza.

Pleszewianie, którzy w ogóle nie interesują się historią miasta i jego mieszkańców (co piąty uczestnik badania ankietowego!) tłumaczą to zwykle brakiem wolnego czasu, niektórzy deklarują zainteresowanie się tymi sprawami w przyszłości, po przejściu na emeryturę. Odnotowano też kilka wypowiedzi akcentujących całkowity brak zainteresowania przeszłością, deprecjonujących tradycje i negujących wartość lokalnych zabytków: „Nie interesuję się historią. Nic mnie to nie obchodzi. Wiem tylko, że Pleszew ma 700 lat. Dla mnie wydarzenie historycznym, które pamiętam osobiście, to było jak Lech wygrał mecz. Byłem w muzeum z racji, że to było przymusowe w podstawówce. Bardziej się skupiałem, aby prysnąć a nie oglądać te parę jakiś łupek, które znaleziono czy jakieś zardzewiałe inne rzeczy” (W 89); „Zabytków tu nie mamy. Są stare kościołki, poza tym nic nie ma. No i dom parafialny. Stare domki co się wałają” (W 174); „w Pleszewie nie ma chyba nic ciekawego. Gołuchów jest bardzo fajnym miejscem, o wiele lepszym niż Pleszew” (W 100).

W pokoleniu rodziców dość powszechne jest zbieranie danych o przodkach i obecnych członkach rodziny w celu opracowania wyvodu genealogicznego, niekiedy kronik rodzinnych. Tak opisano to w jednej z wypowiedzi: „Tak. Bardzo. Mamy takie małe drzewko genealogiczne zrobione na rocznicę ślubu mojej mamy. Szanujemy się, odwiedzamy, nie tak często, ale dbamy o tradycję. Rodzina pochodzi stąd, wszyscy z tego terenu, opieramy się na pamięci babci, mamy, mamy sentyment do tej ziemi” (W 76). Na tego typu aktywność w rodzinach wskazał co trzeci rozmówca w badaniu jakościowym, inni deklarowali chęć podjęcia takich działań po zakończeniu aktywności zawodowej. Różne bywają impulsy do podejmowania takich prac: wykonywanie wraz z dziećmi drzew genealogicznych w ramach zadań szkolnych, organizacja zjazdów rodzinnych, duma z dokonań przodków i chęć wpisania krewnych oraz ich dokonań w lokalną historię.

Wyżej zaprezentowane tematy badawcze stanowią tylko fragment szerszego bloku zagadnień, w ramach którego rozpoznawano wiedzę oraz odczucia estetyczne młodych pleszewian i ich rodziców na temat zabytkowych i współczesnych obiektów architektonicznych (sakralnych i świeckich), innych elementów przestrzeni miejskiej (parki, rynek), zwyczajowych i oficjalnych nazw toponimicznych, a także symboliki miejskiej (np. herbu Pleszewa).

**Dorota Saja, Joanna Krzemińska,
Agata Piotrowska, Magdalena Zielińska**

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM

ŻYCIE CODZIENNE W PLESZEWIE W POŁOWIE XX WIEKU. RAPORT Z BADAŃ ETNOLOGICZNYCH

Pleszew jest miastem położonym w województwie wielkopolskim nad rzeką Ner. Źródła archeologiczne świadczą o pierwszych śladach osadniczych w miejscu obecnego miasta już w XI wieku p.n.e., a pierwsze źródła historyczne potwierdzają jego istnienie w XIII wieku. Takie lub podobne informacje znajdziemy na stronach internetowych i w różnych opracowaniach. Ale istnieje jeszcze jeden Pleszew. Pleszew z połowy XX wieku ukryty we wspomnieniach starszego pokolenia, bardziej sentymentalny, który bezpowrotnie przeminął. Pleszew to także jarmarki, które niegdyś się odbywały na rynku, tańce z girlandami i konkursy na najpiękniej przyozdobiony wózek organizowane w Ogródku Jordanowskim, to budynki, których już nie ma, a które były częścią uliczek, to zwyczaje, zabawy szkolne, miejsca i ludzie, które wciąż istnieją w pamięci tych osób. I właśnie z zamiarem odkrycia takiego Pleszewa wybraliśmy się tam na badania terenowe.

Cele i metody badań

Badania były prowadzone od 15 do 19 kwietnia 2011 roku pod kierunkiem dr Anny Weroniki Brzezińskiej. Brało w nich udział dziewięciu studentów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej¹. Celem badań było zebranie informacji dotyczących życia w dawnym Pleszewie i w okolicach, takim jak zapamiętały je osoby urodzone przed 1950 rokiem. Nasi informatorzy mieszkają i urodzili się w Pleszewie oraz pobliskich wsiach jak np. Lenartowice, Witaszyce, Dobrzyca, Brzezie i byli niejako związani z Pleszewem (uczęszczali w Pleszewie do szkół, brali udział w wydarzeniach związanych w tym miastem).

Badania prowadzone były przy współpracy UAM w Poznaniu i Muzeum Regionalnego w Pleszewie (bezpośrednią opiekę sprawowała pani Iwona Wieruszewska), gdzie 6 kwietnia 2011 roku dr Anna Weronika Brzezińska wygłosiła wykład pt: „Życie rodzinne pleszewian”. Pomiędzy codziennością a czasem świątecznym. Odbył się on w ramach zajęć Uniwersytetu III Wieku, choć zgromadził znacznie szersze grono słuchaczy. Prelekcja była wstępem do badań – zapoznawała z ich

1. Byli to studenci II roku kierunku Etnologia i Antropologia Kulturowa: Urszula Baszczyńska, Angelina Brodziak, Rafał Ciborowski, Kinga Horsztyńska, Joanna Krzemińska, Maciej Nowicki, Agata Piotrowska, Dorota Saja, Anna Waberska oraz Magdalena Zielińska.

tematyką oraz pozwoliła na nawiązanie kontaktów z pierwszymi osobami, które wyraziły chęć podzielenia się swoimi wspomnieniami. Informatorów szukaliśmy również za pomocą tzw. „poczty pantoflowej” i przez polecenia uzyskane od innych informatorów.

Ogółem przeprowadzono 56 wywiadów². W grupie osób, w której prowadziliśmy wywiady, przeważającą część stanowiły osoby (25) w przedziale wiekowym 61 – 70 lat, co stanowi 45 % całości grupy naszych informatorów. Drugą co do liczebności grupę stanowiły osoby urodzone w latach 1931 – 1940 (23 osoby, co stanowi 41 %). Najmniej liczną grupą były trzy osoby urodzone w latach 1951 – 1960, stanowią one jedynie 3 % całej grupy badawczej (i są dodatkową grupą). Pozostała część to osoby w przedziale wiekowym 81 – 90 lat (6 osób; 11 %). Wśród rozmówców przeważały kobiety (32, co stanowi 57 %).

Naszym narzędziem badawczym był wywiad kwestionariuszowy. Kwestionariusz podzielony został na kilka części, każda z nich dotyczyła innej sfery. Były to: obrzędowość doroczna, rodzinna, zwyczaje towarzyskie oraz wydarzenia historyczne. Chcieliśmy dowiedzieć się m.in. w jakie gry bawiły się dzieci w szkole i poza domem, jak obchodzono święta, rocznice i wydarzenia rodzinne takie jak Pierwsza Komunia Święta, ślub, pogrzeb, jakie wydarzenia historyczne utkwiły naszym informatorom w pamięci najbardziej, co robili w tym czasie, jakie mieli odczucia.

Lata szkolne

Wspomnienia informatorów dotyczących czasów szkoły dzielą się na dwie kategorie: te w czasie okupacji niemieckiej, wspomniane raczej niechętnie oraz te po II wojnie światowej, kiedy była już większa swoboda w szkole, aczkolwiek nadal panował rygor i surowa dyscyplina, na którą częściowo wpływał panujący ustrój polityczny.

Respondenci bardzo chętnie opowiadali nam o czasach swojego dzieciństwa związanego ze szkołą. Wiąże się to z czasem zawierania pierwszych przyjaźni: „moje przyjaciółki obecne wywodzą się właśnie ze szkoły podstawowej, czyli przez te wszystkie lata coś tam łączyło nas silnie”³, „utrzymujemy kontakty z koleżeństwem, po dzień dzisiejszy”⁴ mimo, że od lat szkolnych minęło już pół wieku, część badanych nadal pamięta dokładnie nazwiska swoich wychowawców, nauczycieli. Szczególną osobowością połowy XX wieku był pan Włodzimierz Jacorzyński, pedagog oraz animator kultury. Wspominany był przede wszystkim za reżyserowanie spektakli, w który brali udział ówcześni mieszkańcy Pleszewa jak „Dziewczynka z zapałkami”, „Kopciuszek” czy „Królowa Śniegu”⁵.

2. Wszystkie wywiady, które stanowią podstawę niniejszego wstępnego opracowania zawarto w niepublikowanym raporcie pt. *Życie codzienne w Pleszewie w połowie XX w.*

3. Wywiad z panią T. V., przeprowadzony przez Dorotę Saję.

4. Wywiad z panią A. R. przeprowadzony przez Macieja Nowickiego.

5. Zob. B. Wróblewski, *Amatorski ruch teatralny w Pleszewie 1869 – 1969*, Pleszew 1986; *Pleszewianin portret własny*, www.pleszew.pl



Młodzież szkolna i Ochotniczy Zespół Teatru Ludowego – wykonawcy „Dożynek” wystawionych w Ogrodzie Jordanowskim w sierpniu 1945 r. pod kierownictwem Włodzimierza Jacorzyńskiego (ze zbiorów A. Guczyńskiego)

W połowie XX wieku dzieci uczyły się czytać z *Elementarza* Mariana Falskiego, którego pierwsze wydanie ukazało się w roku 1910. Właśnie z tego elementarza pochodzi znane powszechnie zdanie „Ala ma kota”. Warunki w szkołach były zupełnie inne niż dzisiejsze. Na ławkach stały kałamarze, sale były ogrzewane piecami kaflowymi... za to nauczyciele byli wymagający i przestrzegający surowych zasad dyscypliny, aczkolwiek po upływie czasu wspomniano ich bardzo ciepło.



Uczeń Szkoły Podstawowej nr 2 Jerzy Gulczyński przy lekturze *Elementarza* (fot. Cz. Gulczyński, 1971)

Na przerwach i po lekcjach dzieci bawiły się w zabawy ruchowe, takie jak: klasy, zośka, chowany, berek, palant, dwa ognie, gra w piłkę. Bawiono się skakanką i bączkami, kręcono hula-hopem. Popularnym miejscem spotkań dzieci po szkole był Ogródek Jordanowski im. Dzieciątka Jezus prowadzony przez siostry zakonne, a założony przez księdza prałata Kazimierza

Niesiołowskiego⁶. Był tam duży plac zabaw doglądany przez siostry, żeby dzieci były pod opieką dorosłego. Poza domen spędzano czas na podwórkach, zimą na sankach, lodowisku. Młodzież chętnie brała udział w zajęciach sportowych, należała do chóru, harcerstwa, często wspomnianym działaczem był harcmistrz Antonii Rymarczyk⁷. Tak zostały zapamiętane zajęcia poza szkołą przez panią D. Ł.: „Pamiętam, że w podstawówce dziewczynki miały takie hobby: były takie malutkie misie na takich łańcuszkach. To był po prostu szal. To były misie plastikowe.

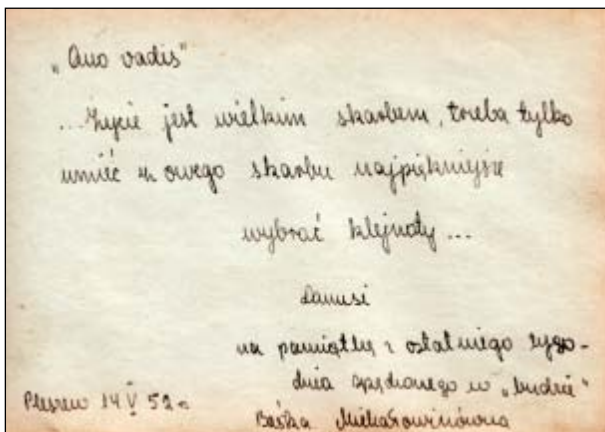


Na sankach – przed kościołem św. Floriana, ok. 1960 r. (fot. Cz. Gulczyński)

Takie twarde, plastikowe – takie malutkie, ale różnokolorowe. To kolekcja. Potem, to co pamiętam, zbieranie piosenek, wycinanie z gazet: teksty, nutki, piosenkarzy, aktorów – to się zbierało”⁸.

Dziewczyny zbierały również znaczki i pocztówki, spotykały się w domach i grały w gry planszowe, dziewczynki bawiły się lalkami. Część dzieci lubiła także czytać książki bądź słuchać, jak ktoś starszy je czytał. Popularne były również wpisy do pamiętników.

Do szkoły dzieci szły ubrane w granatowe fartuszki z białymi kołnierzami, które trzeba było codziennie prać. Na uroczystości dziewczynki przychodziły ubrane w białe bluzki, granatowe spodniczki,



Karta z pamiętnika szkolnego maturzystki pleszewskiego liceum z 1952 r. D. Bartkowskiej

6. Zob. *Opiekun – dwutygodnik diecezji kaliskiej* <http://www.diecezja.kalisz.pl/opiekun/300/Ks.%20pra%C5%82at%20Kazimierz%20Niesio%C5%82owski.htm>; A. Gulczyński, *Ks. prałat Kazimierz Niesiołowski. 1872 – 1949*, Pleszew 1995.

7. *Internetowy serwis informacyjny hufca ZHP Pleszew* <http://www.pleszew.zhp.wlkp.pl/bohater.html>;

8. Wywiad z panią D. Ł. przeprowadzony przez Rafała Ciborowskiego.

chłopcy natomiast w białe koszule i granatowe spodenki. Na rękawach dzieci miały przyszyte tarcze z nazwą szkoły, które musiały być zawsze widoczne, ponieważ była to wizytówka szkoły. Brak owej tarczy był karany. Młodzież licealna ubrana była także w granatowe płaszcze i berety.



Uczniowie klasy II b Szkoły Podstawowej nr 2 (5 maja 1970 r.)

Rozpoczęcie oraz zakończenie roku szkolnego odbywało się ceremonialnie: „Na rozpoczęcie roku szkolnego zawsze była tak zwana akademія, przy prawie



Jasełka w Domu Parafialnym w 1966 r. (fot. „Gona” Pleszew)

każdej szkole był chór szkolny”⁹. Organizowano akademie oraz apele z okazji dnia nauczyciela, rewolucji październikowej, dnia dziecka oraz urodzin Lenina oraz Stalina. Na owych akademiach występował chór szkolny, natomiast dzieci recytowały wiersze, czasem odbywał się krótka inscenizacja. Przed wojną obchodzono również uroczystości trzeciomajowe. W okresie karnawału organizowane były zabawy szkolne, bale, uczniowie przebierali się.

W okresie bożonarodzeniowym w Domu Parafialnym organizowane były przez siostry zakonne jasełka, natomiast w szkołach można było zobaczyć gwiazdora.



Gwiazdor w przedszkolu przy Al. Wojska Polskiego w 1948 r.
Nad tablicą widoczny portret B. Bieruta.

Szczególne miejsce w kalendarzu uroczystości szkolnych ówczesnych dzieci zajmowały pochody pierwszomajowe. Były obowiązkowe dla każdego ucznia. Na te pochody przychodziły całe rodziny, pracownicy z zakładów, urzędów, harcerze. Cała społeczność pleszewska zbierała się na stadionie: „Tam jakąś kolejność ustalali i wtedy się wychodziło ulicami Sienkiewicza, w koło rynku do ulicy Poznańskiej i tam gdzie się w tych bocznych uliczkach od Poznańskiej było rozwiązanie pochodu”¹⁰. Po przemarszu na stadionie odbywały się zabawy dla całych rodzin, stały budki z kiełbaskami, zabawkami, słodyczami: „to była największa satysfakcja. Iść na pochód, mieć zawsze jakieś pieniądze od rodziców, iść na stadion i kupić rzeczy, których normalnie nie było w sklepie. Pamiętam jak dziś „Delicje”¹¹. Tego dnia zaludnione były planty, gdzie ludzie spędzali czas na piknikach i spacerach.

9. Wywiad z panią D. D., przeprowadzony przez Rafała Ciborowskiego.

10. Wywiad z panem A. R., przeprowadzony przez Agatę Piotrowską.

11. Wywiad z panią I. Z-M., przeprowadzony przez Urszulę Baszczyńską.

Obrzędowość rodzinna

Na terenie Pleszewa oraz okolic raczej nie było tradycji nadawania imion po członkach rodziny aczkolwiek zdarzają się rodziny, gdzie dzieciom – zwłaszcza pierworodnym – nadawano imiona po dziadkach, rodzicach. Czasem zdarzało się, że drugie imię dziecka nadane zostało po rodzicu bądź dziadku.

W większości rodzin przestrzegano się zasady, żeby nie wychodzić z dzieckiem na spacer przed chrzcinami. Zwyczaj ten jednak był coraz częściej łamany, zwłaszcza gdy dziecko urodziło się wiosną bądź latem, w czasie ładnej pogody matki wychodziły z noworodkami na spacer. W nielicznych tylko rodzinach znana była ceremonia wyvodu, kiedy kobieta po okresie połogu idzie do kościoła dokonać „rytualnego oczyszczenia”. Nieliczne matki praktykowały również wiązanie czerwonych kokardek w wózek dziecka, które chroniły przed urokiem.

Wyboru chrzestnych dla swojego dziecka zawsze dokonywali rodzice, przeważnie spośród braci, sióstr, najbliższych krewnych. Ojciec chrzestny bądź matka chrzestna obecni byli na chrzcie, roczku i wszystkich innych ważnych uroczystościach w życiu chrześniaka, starali się być obecni w jego życiu oraz mieć udział w jego wychowaniu. Z okazji chrztu dziecko otrzymywało skromne prezenty, pamiątki z życzeniami zwane wiązarkami, czasem medaliki z wizerunkami świętych.

Zasadniczo we wszystkich rodzinach obchodziło się pierwsze urodziny dziecka. Świątowano je w gronie najbliższej rodziny, skromnie. Dziecku dawano do wyboru: różaniec – oznaczało to, że w przyszłości zostanie księdzem, zakonnicą bądź zakonnikiem; książeczkę lub długopis – będzie mądry, uczony; kieliszek lub butelkę – zostanie alkoholikiem, obrączkę – weźmie ślub; monetę – będzie bogaty, zostanie kupcem, będzie dobrym gospodarzem; igłę lub nożyczki – będzie posiadało zdolności do szycia.

W większości rodzin nie obchodziło się urodzin poza roczkiem, czasem rocznic urodzin małych dzieci, bądź okrągłych rocznic osób w podeszłym wieku. Były to uroczystości w gronie rodzinnym. Natomiast wszędzie obchodziło się imieniny. Solenizant zapraszał chrzestnych, najbliższą rodzinę oraz koleżanki i kolegów na kawę i ciasto, czasem też na kolację i potańcówkę. Goście przynosili prezenty w postaci kwiatów, dobrej gatunkowo kawy czy czekolady, książki, perfum, części garderoby.

Dzień pierwszej komunii świętej sprzed połowy wieku wyglądał inaczej niż dzisiaj. Dzieci były skromnie ubrane: dziewczynki w białe sukienki do kolan, na głowach wianki z mirty, chłopcy w białe koszule i granatowe spodenki do kolan. W rękę dzieci trzymały świece bądź lilie. Był to dzień bardzo uroczysty i czasem wzruszającym dla dziecka, był przeżyciem głównie duchowym. Po mszy św. organizowano skromne przyjęcia w gronie rodzinnym a dzieci dostawały skromne prezenty jak książki, medaliki, czasem drobne kwoty pieniędzy zegarki, słodycze. Niektórzy z naszych informatorów przystępowali do Komunii Św. dwukrotnie: „Ja byłam dwa razy u Komunii. Dwa razy, bo najpierw jak miałam 6 lat... Bo mówili że wojna wybuchnie i jakoś tak na dniach. To się nazywało Pierwsza Komunia, a potem nor-

malnie już szłam jako... razem z innymi dziećmi, ale do tej Pierwszej Komunii... To my żeśmy chodziły na katechizację przed szkołą, przed podstawówką, do sióstr i tam właśnie do tej Pierwszej Komunii, miałam 6 lat, jak jeszcze byłam taka ciapcia, normalnie żeśmy uczęszczały w kościele, potem co miesiąc się szło do komunii, ale nie wiem w jaki to sposób było ważne, bo jeszcze raz szliśmy z innymi dziećmi ze szkoły podstawowej”¹².

Śluby były bardzo uroczyste, jednak osobno trzeba było brać ślub kościelny oraz cywilny, czasem był to odstęp nawet kilku miesięcy. Tak wspomina organizację swojego ślubu jeden z naszych rozmówców: „Ślub był bardzo uroczysty. Rodzina panny młodej organizowała głównie jedzenia, rodzina pana młodego: orkiestrę, alkohol, obrączki. Wesele odbywało się w domu. Potrawy: od rosółu na rozpoczęcie, mięso pieczone, potem placki, tak jak obecnie”¹³.



Ślub Marii Jurkowskiej i Leona Binkowskiego, kościół p.w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w 1957 r. (fot. Cz. Gulczyński)



Przyjęcie weselne Danuty Bartkowskiej i Czesława Gulczyńskiego w 1960 r. (fot. Cz. Gulczyński)

Wesela organizowano głównie w domach przy suto zastawionym stole; czasem uroczystość poprzedzało świniobicie. Obowiązkowo musiał pojawić się rosół, kotlety, bigos, później tort. Często była obecna orkiestra bądź kapela weselna. O północy odbywały się oczepiny, panna młoda rzucała welo-



Zawiadomienie o ślubie Janiny Szkudlarzówny i Mariana Tanasia

12. Wywiad z panią T. Sz., przeprowadzony przez Magdalenę Zielińską.

13. Wywiad z panem H. F., przeprowadzony przez Agatę Piotrowską.

nem, później zmieniała sukienkę. Czasem zdarzało się, iż pannie młodej zginął but i trzeba było go wykupić, z czego młodzi mieli dodatkowe pieniądze. Czasem po weselu organizowane były poprawiny – goście (przeważnie sąsiedzi, koledzy z zakładów pracy, szkoły) przychodzili na drugi dzień bądź tydzień, by bawić się z para młodą.

W prawie każdym domu obchodzi się 25 oraz 50 rocznice ślubu, również urodziny 50, 60..., bardzo uroczyście 100. Są to jubileusze obchodzone w gronie rodzinnym i bliskich znajomych, przyjaciół. Pamięta się również o rocznicach śmierci bliskich i z tej okazji idzie się na mszę św. oraz na cmentarz.



Podziękowania za życzenia z okazji srebrnego jubileuszu małżeństwa Marii (z d. Świerkowskiej) i Symforiana Melińskich

Srebrny jubileusz małżeństwa Jadwigi i Rocha Janiaków, właścicieli piekarni przy ul. Poznańskiej 33

Pogrzeby kiedyś wyglądały inaczej. Już sam moment śmierci był wyjątkowy, następował w domu, w gronie czuwającej rodziny. Później następowało czuwanie przy trumnie, przez 2 – 3 dni (w domu, bądź kostnicy); wyglądało to tak, że rodzina,

znajomi przychodzili odmawiać różaniec. Po mszy św. ludzie szli w kondukcje na cmentarz i tam odbywała się dalsza część pogrzebu. Po uroczystości przeważnie urządzano stypę i wspominano na niej zmarłego, czasem opowiadano sobie anegdotki z jego życia. Starano się też pocieszyć najbliższą rodzinę, być przy niej. Żałoba po zmarłym trwała rok, kobiety ubierały się wtedy na czarno a mężczyźni nosili czarne opaski na marynarkach. Czasem zdarzało się, że w rodzinie została pamiątka po pogrzebie w postaci zdjęć z tych uroczystości.



Nekrolog informujący o śmierci i pogrzebie przewodniczącego Rady Miejskiej z okresu przedwojennego S. Melińskiego

Obrzędowość doroczna

Trzecia część kwestionariusza dotyczyła obrzędowości dorocznej. Na podstawie pytań starliśmy się dowiedzieć jak były obchodzone w Pleszewie najważniejsze święta w roku obejmującego wydarzenia od dnia św. Andrzeja (30 listopada) do Dnia Wszystkich Świętych (1 listopada) i Dnia Zadusznego (2 listopada). Głównym punktem naszych zainteresowań były wspomnienia z lat dziecięcych i młodzięcych przypadających mniej więcej w połowie XX w. Choć dzieciństwo kojarzy się nam z czasem beztroski i zabawy, nie dla wszystkich mieszkańców Pleszewa przebiegało ono w sielankowej atmosferze. Przyczyniła się do tego II wojna światowa i wszelkiego rodzaju zawirowania powojenne. Mimo wszystko, większość osób wspominała ten okres życia z sentymentem.

Wieczory andrzejkowe nie wszędzie przybierały charakter uroczysty. Część z respondentów odpowiedziała, że nie obchodziła tego dnia w dzieciństwie w jakiś odmienny, szczególny sposób, inni zaczęli świętować dzień św. Andrzeja w szkole średniej lub w pracy. Wśród osób, które obchodziły ostatni dzień przed adwentem, popularne były prywatki w gronie znajomych (w domu lub szkole), podczas których próbowano wywróżyc sobie przyszłego męża lub żonę. Sposobów na poznanie przyszłości było kilka. Jeden z nich to lanie roztopionego wosku (np. przez klucz) do wody, a następnie wróżenia z cienia, jaki dawał na ścianie ten „ulany” wosk. Jak wiadomo, wyobraźnia jest nieograniczona i „fantazja komu co mówiła i jakie miał interpretacje w zależności od własnych potrzeb, tak sobie interpretował”¹⁴, a do tego „śmiechu było przy tym co nie miara”¹⁵. Inną wróżbą było układanie butów w rzędzie do drzwi; właścicielka buta, który pierwszy przeszedł przez próg –

14. Wywiad z panią T. V., przeprowadzony przez Dorotę Saje.

15. Wywiad z panią M. K., przeprowadzony przez Urszulę Baszczyńską.

pierwsza wychodziła za mąż. „Także tyle kwiku, tyle laby, bo każda musiała ten but przestawić”¹⁶. By poznać imię swego przyszłego wybranka, dziewczyny wypisywały imiona chłopców na karteczkach. „Karteczki pod poduszkę wieczorem się kładło, a rano się wyciągało imię chłopca”¹⁷. Podobny sens miało rzucanie za siebie strużyn z jabłka. Po upadku obrana skórka układała się w kształt litery – pierwszej litery imienia przyszłego małżonka. Jedna z pań biorąca udział w ankiecie przyznała: „mnie się sprawdziło. Rzuciłam tą łupinę do tyłu i wyraźnie literka „L”, a mężowi było imię Leon”¹⁸.

Kolejne pytania dotyczyły adwentu i dnia św. Marcina. Większości osób adwent kojarzy się z porannymi roratami, na które chodziło się z własnoręcznie wykonanymi lampionami. Natomiast 11 listopada zawsze łączony jest z rogalami świętomarcińskimi.

Osoby, które wspominają dzień św. Mikołaja (6 grudnia) w dzieciństwie dostawały drobne upominki, były to słodczyce. Ale nie tak łatwo można było je dostać. Bo, jak wiadomo podstawowym warunkiem otrzymania prezentu było bycie grzecznym przez cały rok, a do to jeszcze „trzeba było bardzo pięknie wyczyścić buty”¹⁹, bo „kto nie wystawi buty na korytarz to nic nie dostanie”²⁰. Był też zwyczaj, polegający na tym, że dzieci szukały swoich prezencików w ogrodzie, a w niektórych rodzinach „Gwiazdor przychodził we Wigilię, na Boże Narodzenie”²¹, bo jak wspomina mieszkanka Pleszewa „nasza mamusia zawsze mówiła, że dzisiaj mają wszystkie Gwiazdory imieniny”²².

Od Mikołajek niedaleko jest do Wigilii. Ten dzień jest ważny dla każdego dziecka, i to się nie zmienia od wielu, wielu lat. Nie chodzi tylko o prezenty, ale również o przygotowania do świąt. W przeszłości choinka „zawsze była żywa. I świeczki się paliły”²³ była przybrana własnoręcznie robionymi ozdobami, „łańcuchy z kolorowego papieru, były aniołki, były zawieszane cukiereczki”²⁴. Starano się, aby na stole było dwanaście tradycyjnych potraw, np. makielki, zupa rybna, ryba smażona. Po wieczery wigilijnej dzieci dostawały prezenty, które przynosił Gwiazdor, a następnie koniecznie o dwunastej w nocy szło się na Pasterkę. Pierwszy dzień Bożego Narodzenia służyły do odpoczynku. Odwiedziny krewnych odbywały się dopiero 26 grudnia.

Przez większość pleszewian sylwester obchodzony był hucznie na balach organizowanych przez chóry „Lutnia” lub „Harmonia” czy też przez „Pocztowców”. Do tańca przygrywały orkiestry. Kilka osób wspomina: „żeśmy poubierali się jak najśmiesz-

16. Wywiad z panią M. K., przeprowadzony przez Urszulę Baszczyńską.

17. Wywiad z panią W. Ż., przeprowadzony przez Kingę Horsztyńską.

18. Wywiad z panią M. B., przeprowadzony przez Rafała Ciborowskiego.

19. Wywiad z panią T. V., przeprowadzony przez Dorotę Saję.

20. Wywiad z siostrą W. B., przeprowadzony przez Magdalenę Zielińską.

21. Wywiad z panią A. R., przeprowadzony przez Macieja Nowickiego.

22. Wywiad z panią A. B., przeprowadzony przez Agatę Piotrowską.

23. Wywiad z panią K. B., przeprowadzony przez Kingę Horsztyńską.

24. Wywiad z panią D. D., przeprowadzony przez Rafała Ciborowskiego.

niej, coś jeszcze w rękach było jakieś kije czy coś i żeśmy szli poodwiedzać kogoś, no kogo się znało blisko. Także się wpadało życzyć zdrowia, szczęścia”²⁵.

W okresie bożonarodzeniowym po Pleszewie chodzili kolędnicy. Byli Trzej Królowie „z tych torebek takich po cukrze mieli ucięte dno, wycięte w te zęby, że to korona, że tam pomalowani, że to król Herod jest, no tam Gwiazda”²⁶. Z innej opisu wynika, że: „Diabeł był, król był, śmierć z kosą i chodzili od domu do domu i murzyli nas dziewczuszki”²⁷. Kolędni-



Wieczór wigilijny w Pleszewie, ok. 1958 r.
(fot. Cz. Gulczyński)

cy mieli też szopkę i śpiewali kolędy lub odgrywali krótkie przedstawienia, za co zostawali obdarowywani słodyczami, a niekiedy drobną sumą. Zwyczaj ten jest już zapomniany, czego żałuje wielu pleszewian.

Według chrześcijańskiej tradycji w dzień Matki Bożej Gromnicznej należy iść ze świecą do kościoła. Poświęcona gromnica miała chronić dom przed nieszczęściem, „przed piorunami, wichurami, zawiejami, tak to się opowiada, jak idzie mocna burza to ma się gromnicę zapalić, to nie uderzy”²⁸. Obecnie również stosuje się ten zabieg: „I kiedy zbierają się chmury burzowe, stawiam zapaloną tą świecę gromniczną najczęściej na tym oknie, albo na tym, zależy z której strony idą chmury”²⁹.

Pleszewianie bardzo dobrze wspominają bale karnawałowe, niekiedy maskowe. Zabawy organizowały chóry „Harmonia” i „Lutnia”. Obywały się w Domu Parafialnym: „tam jest duża piękna sala, więc były zabawy w Domu Parafialnym, (...), tak że dużo było zabaw takich przyjemnych. Kulturalne były, takie spokojne, (...) przyjemnie się wszyscy bawili”³⁰. „To były szalone zabawy, tłumy były wtedy”³¹. A na zakończenie karnawału nie mogło zabraknąć pączków i chruścików.

W okresie wielkanocnym, w Niedziele Palmową święcono palmy, zazwyczaj w postaci gałązek wierzbowych, tzw. „bazi” przybranych kolorowymi wstążeczkami

25. Wywiad z panią M. K., przeprowadzony przez Urszulę Baszczyńską.

26. Wywiad z panią A. B., przeprowadzony przez Agatę Piotrowską.

27. Wywiad z panią M. B., przeprowadzony przez Rafała Ciborowskiego.

28. Wywiad z panem K. J., przeprowadzony przez Macieja Nowickiego.

29. Wywiad z panią K. T., przeprowadzony przez Agatę Piotrowską.

30. Wywiad z panią D. G., przeprowadzony przez Magdalenę Zielińską.

31. Wywiad z panią D. D., przeprowadzony przez Rafała Ciborowskiego.



Zaproszenie na zabawę organizowaną przez Chór Męski „Harmonia” w 1977 r.

lub bibułkami i bukszpanem. Z tak wykonaną palmą szło się do kościoła „ksiądz święcił palmy, te wierzby z kotkami i jak były poświęcone to ludzie połykali, uważali, że przyniosą zdrowe gardła”³². W Triduum Paschalne: w Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę, odbywały się uroczystości kościelne przygotowujące do Wielkanocy. „Zajączek, to jest właściwie obdarzenie darami, tak jak na pamiątkę Ostatniej Wieczery”³³. W „czwartek się idzie wieczorem do kościoła, w piątek tak samo, a w sobotę to już ze święconką, święcenie potraw”³⁴. W koszyczku, który najczęściej do święcenia zносиły dzieci, można było znaleźć: baranka z masła z chorągiewką, chleb, kiełbasę, szynkę, sól, pomalowane jajka, baranka z cukru, pomarańcze, kawałek pieczywa. Wszystko to następnego dnia było jedzone podczas Wielkanocnego śniadania. Dzielono się jajkiem i przy tej okazji składano życzenia.

Zwyczaje towarzyskie

Kolejna część kwestionariusza dotyczyła zwyczajów towarzyskich. Jedno z pytań odnosiło się do kwestii sposobu spędzania wolnego czasu. Było ich wiele. Jeden z nich to chodzenia do restauracji lub kawiarni: „Lata 60-te, 70-te (...) kawiarnie były pełne, restauracje były pełne”³⁵. Dla niektórych był to zwyczaj cotygodniowy, np. z rodzicami w niedzielę, pozostali wpadali tam spontanicznie na kawę czy coś mocniejszego. Innym sposobem zagospodarowania czasu wolnego od pracy były

32. Wywiad z panem Cz. G., przeprowadzony przez Joannę Krzemińską.

33. Wywiad z panią K. T., przeprowadzony przez Agatę Piotrowską.

34. Wywiad z panem J. S., przeprowadzony przez Joannę Krzemińską.

35. Wywiad z panem K. J., przeprowadzony przez Macieja Nowickiego.

spacery albo pikniki. Sposobnością do spotkań towarzyskich były jarmarki i targi. Osoby zapytane o te wydarzenia wspominają to tak: „w zasadzie to się wszystko odbywało na około ratusza”³⁶, „I na rynku zawsze sprzedawali jajka, masło z wioski (...) to był wtedy targ”³⁷.



Na spacerze w parku miejskim i ogrodzie jordanowskim (lata sześćdziesiąte)
(fot. Cz. Gulczyński)

Wydarzenia historyczne

Pytania w tej części kwestionariusza dotyczyły wydarzeń historycznych poczynając od dnia wybuchu II wojny światowej aż po wstąpienie Polski do Unii Europejskiej. Przeprowadzając wywiad pytaliśmy o refleksje, osobiste odczucia oraz o to, co dana osoba robiła w momencie, gdy się dowiedziała o tych zdarzeniach, aby zobaczyć, jakie emocje temu towarzyszyły. Pytania można było podzielić na trzy części. Pierwsza dotyczyła wybuchu II Wojny Światowej oraz jej zakończenia, a także uczuć związanych ze śmiercią Stalina. Druga część nawiązywała do strajków z lat 1968, 1970 oraz „Solidarności”. Trzecia odsłona miała na celu uzyskanie informacji na temat emocji związanych z wybuchem w Czarnobylu oraz Unii Europejskiej.

Osoby udzielające wywiadu najlepiej pamiętały wydarzenia historyczne dotyczące II Wojny Światowej, opisywały je z największymi szczegółami i wypowiedzi te były najobszerniejsze; niektórzy informatorzy pamiętali nawet, w co byli ubrani w danym momencie. Warto zauważyć, iż parę osób udzielających wywiad, urodziło się po wojnie aczkolwiek świadomość tych wydarzeń jest bardzo duża, wynika z nich, że w rodzinie się o tym opowiadało, ponieważ potrafili szczegółowo opisać, co się działo 1 września 1939 roku mimo tego, iż w tych wydarzeniach nie uczestniczyli³⁸. Wspomnienia ukazują strach oraz dezorientację, które temu wszystkiemu towarzy-

36. Wywiad z panem B. Dz., przeprowadzony przez Dorotę Saję.

37. Wywiad z panią D.K. przeprowadzony przez Dorotę Saję.

38. Wywiad z panem J. D., wywiad przeprowadzony przez Angelinę Brodziak podczas badań terenowych w Lenartowicach.

szyły, nie można słowami opisać takich przeżyć, jako osoba postronna. Wszystkie usłyszane przez nas historie podczas badań są bardzo interesujące i warte uwagi.

Najmniej odpowiedzi uzyskaliśmy na tematy dotyczące wybuchu w Czarnobylu, ponieważ większość pytaných osób odpowiadało, że dowiedzieli się o tym po fakcie, lecz były plotki mówiące o szkodliwości rozprzestrzeniających się substancji; podobno króliki od nich zdychały, drzewa więdły, ale nikt nie miał pewności, że to z winy wybuchu w Czarnobylu czy przykrego zbiegu okoliczności. Mało informacji uzyskaliśmy również na tematy różnych strajków, informatorzy najczęściej odpowiadali, iż Pleszew raczej dowiadywał się wszystkiego po fakcie i ich to omijało. Śmierć Stalina była lepiej zapamiętana, o swoich przeżyciach p. J. K. opowiada tak: „O tak, to pamiętam. To pamiętam. Powiem pani szczerze, że dla mnie to było po prostu takie... ulga. Dla mnie to była ulga. Z tym, że oczywiście w szkole musieliśmy przepisowo płakać. No, bo to trzeba było bardzo użalać się i tak dalej. Ale do domu przyszliśmy, pewien etap się skończy i mieliśmy cichą nadzieję, że to się nie powtórzy”³⁹.

Podsumowanie

Przeprowadzone wywiady mają dużą wartość sentymentalną i zapewne warto przekazać je do przeczytania młodszemu pokoleniu, aby zobaczyło jak kiedyś wyglądało życie. Osoby udzielające wywiadu bardzo się zaangażowały i udzielały rzetelnych informacji.

Badania swoim zasięgiem obejmowały wydarzenia niemalże całego XX wieku. Przez ten czas wiele się zmieniło każdej sferze życia. Zwyczaje i obrzędy miały odmienny przebieg w zależności od polityki, warunków czy okoliczności. W artykule nie udało się nam pokazać tych wszystkich różnic z podziałem na czasy przedwojenne, powojenne, komunistyczne czy lata dziewięćdziesiąte. Jest to ogólne spojrzenie na wszystkie zebrane informacje, natomiast szczegółowe opracowanie znajdzie się w odrębnym opracowaniu.

³⁹. Wywiad z panią J. K., przeprowadzony przez Dorotę Saję.

O DAWNYCH ZWYCZAJACH W PLESZEWSKIEM

do druku podał Andrzej Gulczyński

Legends and anecdotes contain elements of truth, but also invented ones, giving a sense of drama, arousing greater interest. They try to order life and answer difficult questions, pointing to values worthy of generalization.

The story *O kupczyku* was published in 1844 in the pages of the magazine in Leszno „Przyjaciela Ludu” (R. 10, nr 33 z 10 lutego). Its author could be someone who came from Pleszew or had heard such a story, or he could be someone who related to problems occurring in other places – to place it in the Pleszew region. It should be remembered that the Pleszew county is the land from the New City to Proszę. Even if the story did not originate in Pleszew but was only told there by the author, it shows certain actual content in local customs even in the XX century, some of which were confirmed in the recent ethnological research.

The story takes place in a small town, in the family of a poor shoemaker and a rich merchant. The title character is the merchant, the son (the apprentice) of the merchant. In reality, however, he was the shoemaker's son. The trade has a permanent position in Pleszew and the local shoemakers were known from various stories. It is worth remembering that in the XIX century there was a saying „Leci jak pleszewski szewc na jarmark”¹.

Pleszew, although not a big city, was not on the fringe. Necessity led to the establishment of various types of contacts, mainly trade. In the first half of the XV century, Pleszew merchants traveled for salt to Krakow, or for grain to Wrocław. Merchants passing through the city and going even further always stopped there. As the main place of trade, it functioned in Pleszew, appearing in the story as a market. Even in the XX century, fairs were held there, although the goods were distributed rather exclusively on market days.

In the story, we will find descriptions of many customs. The first group is related to birth and baptism. Godparents were chosen in such a way that they could offer something on the occasion of baptism. It should be remembered that there is a spiritual kinship, which results from baptism and from which, among other things, the obligation of support in the whole of life follows. There is a godparent, who has not only a material, but also a spiritual relationship with the godchild, a relationship that remains from the old symbolic obligation, the godparent's duty, or the godparent's duty.

1. Zob. I. Wieruszewska, *Ginące zawody: szewstwo*, „Rocznik Pleszewski” 2007, s. 79–87; A. Szymański, *Znacząca rola szewców w Pleszewie w dobie szlacheckiej Rzeczypospolitej*, „Rocznik Pleszewski” 2009, s. 86–90. W najstarszych zapiskach w księdze miejskiej z lat 1429–1444 wzmiankowanych jest aż jest aż 6 szewców. Wymieniono tam także czterech tkaczy, trzech krawców, dwóch kuźnierzy, a także garncarza, kowala, słodownika i zduna.

odgrodzenia od złych mocy. Zwyczaj zawiązywania kokardek w takim właśnie celu istniał w Pleszewie jeszcze w XX wieku (istnieje nadal?).

Dostrzeżemy też problem ubogiej, wielodzietnej rodziny i możliwość przekazania dziecka do innej rodziny. Czyniono tak zarówno w formie ukrytej, jak w poniższej opowieści, jak i w sposób nieukrywany (wchodząc do nowej rodziny przyjmowało pewne obowiązki, pomagając np. w zakładzie prowadzonym przez głowę rodziny).

Interesujące są również sprawy doboru małżonków (to rodzice starają się o odpowiedniego kandydata dla córki), a także przyrzeczenia zawarcia małżeństwa związanego z symboliczną wymianą podarków. W tym przypadku mamy do czynienia z pierścieniem i obrazkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Zawarcie związku małżeńskiego było doniosłym wydarzeniem, stąd organizowanie biesiady, w której uczestniczyło wiele osób (m.in. dla potwierdzenia faktu zawarcia małżeństwa).

I w końcu frapująca do dziś niepojętość śmierci i próby przedłużenia go w różny sposób (np. wykorzystując różne konstrukcje prawne), czy też przywrócenia do życia. W opowieści ceremonie pogrzebowe odbyły się zaraz po śmierci. Publikacja powiastki nastąpiła w czasie, gdy rozpowszechniano wieści o przypadkach grzebania żywcem osób, które zmarły tylko pozornie. Psychoza strachu powodowała wznoszenie domów dla pozornie zmarłych (uczynił to m.in. E. Raczyński w Poznaniu), które miały uniemożliwić pochówek żywych osób.

Znajdziemy tu też wiele innych problemów, które trapiły ówczesne społeczeństwo: sprzedaż w niewolę, zmiana wyznania, lepsza przyszłość, nadzieja odmiany swej sytuacji poza miejscem urodzenia (szczególnie ważna dla dzieci porzuconych i nieślubnych), czy w końcu kombinacje przy interpretacji oświadczenia woli, jakim było przyrzeczenie pozostania w związku małżeńskim „do śmierci”.

Elementem opowieści są również zagadki, które można powtarzać w formie ćwiczeń dydaktycznych także bez całej narracji. W jednej z nich ukryte jest też symbolicznie imię drugiej bohaterki, Rózi (Rozalia). W zagadkach pojawiają się problemy, które na pewno były znane mieszkańcom Pleszewa, którzy zajmowali się nie tylko rzemiosłem i handlem, ale i uprawą roli.

O kupcyku. Powiastka gminna od Pleszewa

I. W pewnym miasteczku w lichej chałupie urodziła uboga szewcowa siódmego syna. Pobłogosławieni tym nowym przybytkiem już tak licznej familii rodzice, to się cieszyli, to znowu biadali i wyrzekali, że trzeba będzie żywić i przyodziewać, a roboty tak mało, że lichej z niej zarobek już i tak nie wystarcza.

Zdarzyło się, że w tymże samym czasie, sąsiadka narożna, kupcowa, powiła córkę, jedynaczkę. Po kilku dniach, gdy obie matki już do sił przyszły, stanęło na radzie, w domu biednego szewca odbytej, aby ową kupcową, zaprosić w kmotry²,

2. Kmotr – rodzic chrzestny.

w nadziei wiązarka³. Niewiasta bogobojna nie odmówiła tej chrześci[j]ańskiej przysługi i szewc wyprawił sute chrcziny. Mąż kupił kminkówki, a żona upiekła jęczmienny strucel, aby uczcić dzień ten uroczysty swego siódmego potomka i uszanować tak łaskawą kumę. Przy wódeczce, choć jej mało kosztowała kupcowa, rozgadały się od serca kumoszki o swych dziatkach, przyczem szewcowa ciężko na swą biedę narzekać zaczęła:

– Mój miły Jezusieńku – mówiła – jam taka biedna, a Pan Bóg i mnie siedmiorgiem dzieci opatrzył; pani kumoszka zaś najbogatsza z całego miasta, a tylko jedne ma córkę.

Pochwyciła tę mowę kupcowa i rzekła:

– Dajcie mi więc kumoszko waszego małego synka; ja go przyjmę za własne dziecko i razem z moją córką wychowam.

W szewcowej odezwało się uczucie macierzyńskie i nie chciała z początku oddać dziecka; ale kiedy kupcowa zaczęła jej rozpowiadać, jakie będzie miało w domu jej wygody, nie zbarając się dłużej⁴, przyzwoliła; a biedne szewczysko odetchnęło!

Pomiędzy warunkami położyła kupcowa i ten, aby chłopiec na zawsze u niej pozostał, i żeby zachowana była tajemnica, czym jest synem. Rósł tedy chłopczyk u matki chrzes[t]nej, jak pączek w maśle, opływając we wszystko; wcześniej zaczął się uczyć czytać, pisać, rachować. Ho! ale jak pięknie pisał! to nasz nauczyciel Gandziara ani się umywał do niego, bo przecież na własne oczy widziałem jego pismo. Kiedy kupiectwo widzieli, że już wyrósł z dziecięcych lat, wzięli go do kramu, żeby się handlerstwa wyuczył. Chłopczyna miał szyk do wszystkiego, był rozgarniony; wkrótce poznał i ceny towarów i ludzi, którzy je kupowali; do każdego coś przemówił, z tą pożartował, tamtemu piękne słówko powiedział, tak, że też ludzie do niego szli, jak po święconą wodę.

Był tedy sobie chłopak szczęśliwy i wesół, aż póki lichy nie wlaźło mu w drogę; słowem, póki się nie rozmiłował w swej przybranej siostrze Rózi, od której im więcej doznawał wzajemności, tem się czuł nieszczęśliwszym, widząc w swej miłości – zbrodnię. Stał teraz za stołem w kramie zamyślony i osowiały, jak gdyby gadać zapomniał; ludzi jak dawniej nie witał, nie zagadywał, iście jakby go kto urzekł lub oczarował. Nie było to do smaku zwłaszcza kobietom; zaczęły więc o nim najprzód po cichu szeptać sobie do ucha, a potem coraz głośniej rozgadywać.

– Magdeczku – rzekła raz Kachna, gdy jej w takim osłupiałem milczeniu nalał za trzy grosze syropu – a wieszże ty, że on nie jest synem kupca, ale szewczykiem, synem majstra, co mi robi trzewiki. Może mu trochę ujmują obroku i to go tak korci; ale żeby wiedział, jaka bieda w domu jego prawdziwych rodziców, toby na kolanach dziękował Panu Bogu za opatrność. A dyc to jego starszy brat siedzi

3. Wiazarek – zawiniątko obwiązane sznurkiem, wstążką, zawierające pieniądze lub kosztowny drobiaż, a także obrazek lub medalik.

4. Barać – borykać, zмагаć się z czymś.

w brudnym szuszu⁵ nad bótami⁶ w budzie pod ratuszem, a on do nich gdyby jaki panicz.



Targ i domy na pleszewskim Rynku ok. 1912 roku
(pocztówka ze zbiorów Marka Marciniaka)

Te rozmowy dość często powtarzane doszły nareszcie do uszu kupczyka, który się z tego odkrycia nadzwyczajnie ucieszył, że żadne związki pokrewieństwa nie stoją, na przeszkodzie, aby swą dawniejszą siostrę mógł pojąć za żonę. Wyjawia więc swej miłej tajemnicę i odbiera od niej ponowione przysięgi, że nikogo innego nie poślubi.

II. Uradowany kupczyk pobiegł do swych prawdziwych rodziców, rzucił im się na szyję, ścisnął i całował liczne rodzeństwo, płakał, skakał z radości, tak mocno był swem szczęściem upojony. Ale niedługo skończyła się jego radość, bo starzy kupcowie dowiedziawszy się o wszystkim, a nie chcąc swej córki wydać za ubożego chłopca, postanowili pod pozorem wędrowki, wysłać go w świat, a tymczasem postarać się o bogatego zięcia. Nie pomogły prośby i płacze. Gdy nadszedł dzień rozstania, Rózia upatrzyła sposobność i dała swemu miłemu wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej na pamiątkę oraz ponowione przyrzeczenie, że będzie za nim cztery lata czekała. On jej nawzajem dał pierścionek złoty, mówiąc:

– Najdalej za cztery lata! Gdybym nie powrócił, wolną jesteś, bo wtenczas już mnie nie będzie na świecie!

Właśnie wtedy jechał kupiec na Węgry po wino, zabrał go więc z sobą; przybywszy na miejsce, dał mu nieco pieniędzy i kazał iść w świat. Szedł więc

5. Szuszwał – z niem. Schurzfell – fartuch. Obecnie w gwarze poznańskiej szuszwał (szuszwał) – brudas.

6. Pisownia przez „u” nie ma uzasadnienia historycznego, choć dziś uznawana jest za poprawną.

przez rozmaite kraje i narody, widział złote banie⁷, srebrne góry, takie wysokie skały, żeby tak wysoko ani orzeł nie podleciał, osobliwsze zwierzęta, ptaki, drzewa migdałowe, ro[d]zynkowe, cukrowe. Przecie tam hen gdzieś na południe są takie wielkoludy, jak nasza gruszka na polu, a kiedy idą, to byś im na kozackim koniu nie zbył. Mówią to po niemiecku, to po węgiersku, to po tatarsku, po turecku, po murzyńsku, a to wszystko widział nasz kupczyk i słyszał. Kiedy sobie tak wędruje, zabrał go w drodze pewien Muzułmanin, a potem zdradziecko w Turczach jako niewolnika swego zaprzedał. Pan, który go kupił, kazał mu ciężko jak bydłęciu pracować, a nawet wiarę muzułmańską przyjąć. Niedługo atoli sprzedany [został] innemu panu, od tego dostał się za niewolnika do samego Sułtana. Rażna postawa młodzieńca, a bardziej jeszcze bystrość i przytomność umysłu, zjednały mu wkrótce łaskę tak wielkiego pana, który go nie tylko wolnością udarzył, ale niebawem Wezyrem go swoim uczynił.

I tak ów szewski synek był sobie za paniebrat z największymi panami. Ale on tego szczęścia na złe nie użył: rządził mądrze i sprawiedliwie, ludzie mieli się dobrze, a skarbiec Sułtana był pełny.

Nic tedy do jego szczęścia nie brakowało, jak to, że czwarty rok już był dawno minął, tęga⁸ [!] mu się zrobiło za Rózią, która zapewne poszła już za kogo inszego. Wiedząc w jakich jest u Sułtana łaskach, udał się prosto do niego z prośbą, aby mu pozwolił swoich odwiedzić. Sułtan chętnie na to zezwolił, dał mu kilka worów pieniędzy, kwartę dyamentów i pół garnca pereł, z tym warunkiem, że niezawodnie powróci. Musiał mu to przyrzec usty⁹, choć co innego miał w sercu, zabrał drogie podarunki i ruszył ku domowi.



Flirtujące pary na karcie pocztowej wydrukowanej w pleszewskim zakładzie graficznym F.K. Ziółkowskiego (1910) (Ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Pleszewie)

7. Bania – naczynie, także łaźnia.
 8. Tęga – tęsknota; tężyć – tęsknić.
 9. Usty (dawna forma narzędnika) – ustami, ustnie.

III. Po oddaleniu się kupczyka z miasteczka, jego narzeczona w ciężkiej melancholii pędziła długie godziny, tygodnie, miesiące, spoglądając często na pierścień, jako jedyny pocieszyciel w jej smutku. Tymczasem rodzice pozbywszy się niemilego zalotnika, przemyśliwali teraz, za kogo by wydać córkę. Nie zbywało na kawalerach, bo znany był powszechnie wielki majątek kupca, a Różia była gładka i białego lica. Rodzice radzili: to tego, to owego, ona zaś różnych używając wybiegów, jak mogła, tak się od każdego wymawiała. Tak w ciągłych tych swadziebnych termedyach¹⁰ upływał rok jeden, drugi, trzeci. Nareszcie kończy się i czwarty, a jej miły nie wraca. Dziewczyna strapiona, różne w sercu czyni domysły; może ją zabaczył¹¹ i opuścił na zawsze; może inna przypadła do serca zdrajcy! Ale nie! on ją tak ognicie kocha! Najprędzej rozniemógł się gdzie w drodze, i między obcymi bez ratunku, choć tak młody, umarł gdzie w ostatniej nędzy, lub zabity gdzie od zbójców marnie zginął.

Już się w końcu wszystkie wybiegi wyczerpnęły, i córka straciwszy wszelką nadzieję, poddała się naleganiom rodziców. Zaczęto się więc krzątać około przygotowań do wesela. Gdy się dzień naznaczony zbliżył, zaproszono pół miasta, pozastawiano stoły w całym domu i na podwórzu. Ślub odbywał się nocą, dla tem większej okazałości. Całe miasto było w ruchu, druźbowie uwijali się po ulicach, cechy z chorągwiami przychodziły wieszować młodemu państwu.

Było to już po ślubie, liczni goście już długie obsiedli stoły, gdy jakiś podróżny zajechał przed dom zajezdny, i widząc taki rozruch w mieście, pyta się o przyczynę gospodarza, który jakimś interesem opóźniony, teraz dopiero na wesele się wybierał. Tym podróżnym nie był kto inny, jak ów z Turczach powracający kupczyk, a teraz pierwszy Jego Sułtańskiej Mości Minister; a uwiadomiony o przyczynie, prosi go, czyby także nie mógł być tym godom przytomnym; jest bowiem cudzoziemcem i rad by tutejsze poznał obyczaje. Gospodarz chętnie na to zezwolił i wziął go z sobą na weselną ucztę, gdzie prawie całe miasto zgromadzone było. Właśnie zaczynały się tańce, najprzód poważny polonez, dalej chodzony, przyszło do skoczego mazura, kręczonego obertasa, to na ksóbkę, to na odsiebkę¹². Podróżny także tańczył mając ciągle młodą pannę na oku, i gdy upatrzył, że była moment wolna, poprosił ją z sobą do tańca. Tańczyli z sobą długo, a tańczyli ognicie, suwali, prawie ziemi nie tykając, aż się serce śmiało; gdy nareszcie niby dla ochłody rozpina suknia, a w tem wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej na piersiach zabłysnął. Młoda panna krzyknęła przeraźliwie i padła na ziemię – nieżywa.

Przypadek ten strasznie wszystkich przeraził; wśród powszechnego wesela śmierć błada porwała swą ofiarę, w płacz i smutek zmieniła radość.

Był zwyczaj w tem mieście, że umarłych zaraz skoro żyć przestali, chowano. Ci sami więc godennicy¹³ zatrzymani na obrzęd pogrzebowy, dopiero po oddaniu tej ostatniej przysługi, rozeszli się smutni do domu. Ale najbardziej strapionym

10. Swadziebny – weselny; termedyje – zamieszanie.

11. Zabaczyć – zapomnieć.

12. Poruszanie się do siebie i od siebie.

13. Godennik, godownik – uczestniczący w godach, weselnik.

był nasz podróżny, który choć widział na własne oczy śmierć i pogrzeb tak drogiej mu osoby, nie chciał temu wierzyć: poszedł w nocy na cmentarz, otworzył grób, wydobył z trumny ciało, zaczął umarłą trzeć, chuchać i, o cudol! trup ożył. Uszczęśliwiony wziął ją z sobą potajemnie do swego mieszkania i w ukryciu w swej stancyi zatrzymał. Gospodarza zaś prosił, aby mu pozwolił dać bal w swym domu, i żeby nań wszystkich swych godowników zaprosił, aby ich pogrążonych w smutku choć nieco rozweselić.

Rzęsiste lampy i świece oświetliły wszystkie pokoje domu, licznie zgromadzili się goście; lecz ponieważ po tak bolesnem zdarzeniu, nie chcieli się oddawać hucznej wesołości, zabawiano się rozmową, opowiadano powiastki; nareszcie gospodarz skierował powszechną zabawę, żeby z kolei zadawano sobie i rozwiązywano zagadki.

Powstał więc pierwszy z gości i rzekł:

Stoi na kołyszku, w zielonym garnyszku;
Mógłbym na to przysiąc, że w nim przeszło tysiąc.

Drugi gość:

Fitu, fitu, fitu;
pełna skrzynia aksamitu.

Trzeci:

Kupił chłop konia, ale bez ogona;
Jak przyszedł do dom, przypawił mu ogon.

Czwarty:

To z nogami, to bez nóg,
Stawiają mnie zwykle w róg;
W lecie o mnie nie dbają,
W zimie mi tył podają.

Piąty:

Jedno mówi:
Żeby przyszedł prędko zmrok,
Położyłbym się na bok.

Drugie zaś mówi:

Mnie zaś wszystko jedno,
Czy we dnie, czy w nocy;
Zawsze wytrzeszczam oczy.

Szósty:

Stoi Wach, na drwach,
Wyciąga ręce, ku Bożej ręce.

Siódmy:

Jak idą do obory, to wszystkie białe,
A jak z obory, to jedne takie, drugie owakie.



Fragment mapy Prus Południowych Davida Gillego z 1800 r. przedstawiający schematyczną mapę Pleszewa z widocznymi wiatrakami przy dzisiejszej ul. Młyńskiej

Ósmy:

Sądek¹⁴ wina, dziurki w nim niema.

Dziewiąty:

Jedzie nie drogą, śmiga nie biczem,
Złapał nie zwierzę, skubie nie pierzę.

Dziesiąty:

Co to za zwierzę,
Co ma cztery nogi i pierze.

Jedenasty:

Dwie trzodki białych jałowiczek,
Między nimi czerwony byczek.

Dwunasty:

Stoi panna za drzwiami,
Obsypana jagłami.

Trzynasty:

Czarniusieńkie,
Malusieńkie,
Przy ziemi go nie znać,
Nie da się okiełznać.

¹⁴. Sąd – naczynie.

[Rozwiązania zagadek:]

1) mak, 2) komin i sadze, 3) igła, 4) piec, 5) brama i okno, 6) wiatrak, 7) jaja w gnieździe, a z nich kurczęta, 8) jaja, 9) rybak, 10) łóżko, 11) język, 12) miotła, 13) pchła.

Nareszcie przyszła kolej na podróżnego, który następującą zagadkę podał gościom do rozwiązania:

Ogrodowy wyrzucił za płot uschły kierz¹⁵ róży, przechodzień podniósł go, wsadził w ziemię, pielęgnował troskliwie; róża się przyjęła. Do kogóż teraz powinna róża należeć?

Wszyscy zgodzili się na to, że do tego, co ją wypielęgnował.

Powstał podróżny, otworzył zamknięty alkierz¹⁶ i wyszła z niego zmar-twychwstała Różia, w bogate szaty jedwabne, w perły i dyamenty przybrana, gdyby jaka królowa. Zdumieli się goście, gdy im podróżny opowiedział rzecz całą, jakim sposobem już pochowaną od śmierci wyratował; całe zgromadzenie żywą uniesione radością, zawołało jednogłośnie, że Różia do niego należy. Ze pierwszemu małżonkowi ślubowała tylko do śmierci, a zatem już teraz wolna jest od tej przysięgi.

Tego wieczora jeszcze nastąpił ślub, bawiono się przez całą noc, i jam tam był, jadł i pił, i niedawno z tamtąd przyszedłem, bo jeszcze mam piasek pod podeszwą.

Antek z D.

15. Kierz – krzak.

16. Alkierz – w przypadku karczmy: izba mieszkalna.

V
**Odznaczeni
i wyróżnieni**

ODZNACZENI I WYRÓŻNIENI

1. Odznaczeni „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”

ROK 2011

W roku 2011 Rada Miejska w Pleszewie nie podjęła postanowienia w sprawie nadania odznaczenia „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”.

2. Wyróżnieni tytułem honorowym „Pleszewianin Roku”

W skład Honorowej Kapituły Pleszewianina Roku w dniu 25 stycznia 2011 r. wchodził: Olgierd Wajsnis – Przewodniczący Kapituły oraz członkowie – laureaci tytułu Człowiek Roku Ziemi Pleszewskiej i Pleszewianin Roku z terenu miasta i gminy Pleszew: Marian Adamek, Adela Grala-Kałużna, Edward Karnicki, Janusz Kasprzak, Mieczysław Kołtuniewski, Edward Kubisz, Bogusław Pisarski, Olgierd Rusinek, Bogdan Skitek, Daniela Szkopek, Ewa Szpunt, Tomasz Vogt, Tomasz Wardęga. Sekretarz – Adam Staszak.

PLESZEWNIAN ROKU 2010

LUCYNA ROSZAK

Urodziła się 29 listopada 1979 roku w Pleszewie. Całe swoje dzieciństwo i życie dorosłe mieszkała w Choczcu. W 1998 roku ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Pleszewie w klasie o profilu humanistycznym. Studia magisterskie na kierunku socjologia o specjalności praca socjalna ukończyła na Uniwersytecie Wrocławskim. Ponadto na UAM w Poznaniu ukończyła studia podyplomowe na kierunku Zarządzanie Jednostkami Pomocy Społecznej. Pracę społeczną zajmuje się od 15. roku życia, kiedy to aktywnie włączyła się w działalność chockiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, organizując liczne półkolonie, kolonie oraz obozy dla dzieci. W ramach swej działalności w Choczcu prowadziła świetlicę środowiskową i organizowała wspólnie z członkami TPD akcje charytatywne na rzecz dzieci. Za swoje zaangażowanie zdobyła tytuł Przyjaciela Dzieci nadawany przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

W 2001 roku rozpoczęła pracę w Powiatowej Świetlicy Środowiskowej dla młodzieży dojeżdżającej w Pleszewie. W ramach aktywizowania młodzieży i działań profilaktycznych od września 2008 r. prowadzi w świetlicy Centrum Wolontariatu. W tym czasie Centrum rozwinęło biuro pośrednictwa dla wolontariuszy oraz

działalność szkoleniową dla osób indywidualnych i instytucji/organizacji z terenu Ziemi Pleszewskiej.

Jej największą pasją, poza wolontariatem, jest prowadzenie terapii metodą Treningu Zastępowania Agresji ART, którego jest certyfikowanym trenerem. Prowadzi szkolenia z edukacji finansowej (zarządzania budżetem domowym), aktywnie promuje także pedagogikę zabawy KLANZA (metodę pracy z grupą). Prywatnie jest szczęśliwą mężatką.

ROLNIK – OGRODNIK ROKU 2010 ZIEMI PLESZEWSKIEJ¹

REMIGIUSZ SZCZEPAŃSKI

Urodził się w 11 maja 1970 roku w Pleszewie. Ukończył Technikum Rolnicze, a obecnie studiuje na Uniwersytecie Szczecińskim, filia w Jarocinie. Wraz z żoną Elżbietą prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 22 ha w miejscowości Popówek w gminie Gołuchów. Gospodarstwo to jest w pełni zmechanizowane oraz wyposażone w urządzenia nawadniające na całym areale. W gospodarstwie uprawiane są głównie warzywa gruntowe (marchew, kapusta i ziemniaki), a specjalizacja obejmuje produkcję wczesnych ziemniaków przykrywanych agrowłókniną. Wspólnie z żoną wychowuje trójkę dzieci w wieku szkolnym.

BIZNESMEN ROKU 2010 ZIEMI PLESZEWSKIEJ²

BOGDAN SKITEK

Urodził się w 1948 roku w Bronowie, gm. Pleszew. Jest absolwentem Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Poznaniu. W latach 1998-2010 był radnym Rady Powiatu w Pleszewie. Przez dwie kadencje pełnił funkcję Przewodniczącego Rady Powiatu.

Pracę zawodową rozpoczął w 1965 r. w Ostrowie Wielkopolskim. Od roku 1969 zawodowo związany z Pleszewem. W latach 1991-1993 pełnił funkcję Dyrektora Agencji w firmie ubezpieczeniowej. 1 kwietnia 1993 roku rozpoczął własną działalność gospodarczą jako właściciel Agencji Ubezpieczeniowej „UNIQA” S.A. W roku 2006, wraz z żoną Krystyną, podjął decyzję o zakupie budynku do modernizacji przeznaczonego na siedzibę firmy. Prace rozpoczęto w połowie grudnia 2008 roku, ukończono uzyskaniem pozwolenia na użytkowanie w dniu 9 marca 2010 roku. Pierwsi klienci w nowej siedzibie zostali przyjęci 15 marca tegoż roku.

Bogdan Skitek jest aktywnym członkiem Pleszewskiej Izby Gospodarczej. Działa również społecznie.

1. Wyboru dokonuje Rada Powiatowa Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Pleszewie.
2. Wyboru dokonuje Pleszewska Izba Gospodarcza.

RZEMIEŚLNIK ROKU 2010³

HENRYK KRYSZTOFIAK

Urodził się w 1951 roku. Po zdaniu egzaminu mistrzowskiego uzyskał tytuł mistrza rzemiosł budowlanych. 3 maja 1976 r. założył w Kowalewie własną firmę budowlaną. Z chwilą otwarcia działalności wstąpił w szeregi rzemiosła i został członkiem Cechu Rzemiosł Różnych w Pleszewie. Od 1997 r. jest członkiem Zarządu Cechu, a od 2001 r. pełni funkcję Skarbnika Zarządu. W swojej firmie zajmuje się także szkoleniem młodzieży ze szkół zawodowych.

Henryk Krysztofiak jest także oddanym społecznikiem i darczyńcą, czynnie działającym na rzecz społeczności i rzemiosła Ziemi Pleszewskiej. W latach 2002 – 2003 wykonał remont pomieszczeń Domu Dziecka w Pleszewie. Pomaga także finansowo i materialnie ludziom samotnym i bezdomnym. Od 2002 r. jest sponsorem drużyny piłkarskiej ROLBUD, a obecnie STAL Pleszew. Nieodpłatnie przeprowadził remont kilku pomieszczeń w Zespole Szkół Usługowo-Gospodarczych w Pleszewie. Natomiast przy kościele św. Bartłomieja w Kowalewie wykonał, w czynie społecznym, podjazdy dla osób niepełnosprawnych. Także w Kowalewie wybudował obelisk upamiętniający powstanie i działalność Ochotniczej Straży Pożarnej. Nie był też obojętny na tragedię pogorzalców z Prokopowa, którzy w listopadzie 2008 r. stracili dorobek całego życia. Przy odbudowie ich domu przepracował społecznie 300 godzin.

Za swoje zasługi w rzemiośle Henryk Krysztofiak został odznaczony Honorową Odznaką Rzemiosła, Odznaką Rzemiosła Kaliskiego i Srebrną Odznaką „Za szkolenie uczniów w rzemiośle”. Wśród kolegów z Zarządu Cechu cieszy się dużym autorytetem. Natomiast wśród kolegów rzemieślników dał się poznać jako dobry fachowiec oraz niezawodny i ceniony kolega.

3. Wyboru dokonuje Zarząd Cechu Rzemiosł Różnych Małej i Średniej Przedsiębiorczości.

